

17

Marek Łukasik  
Beata Mikołajewska  
(red.)

---

Języki specjalistyczne  
wczoraj, dziś i jutro

---

**Studi@ Naukowe**  
pod redakcją naukową Sambora Gruczy

**IKL@**

Wydawnictwo Naukowe  
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej  
Uniwersytet Warszawski

# Studi@ Naukowe 17

## **Komitety Redakcyjne**

prof. Sambor Grucza (przewodniczący)  
dr Justyna Alnajjar, dr Anna Borowska, dr Monika Płużyczka

## **Rada Naukowa**

prof. Tomasz Czarnecki (przewodniczący), prof. Silvia Bonacchi,  
prof. Adam Elbanowski, prof. Elżbieta Jamrozik, prof. Ludmiła Łucewicz,  
dr hab. Magdalena Olpińska-Szkielko, prof. Małgorzata Semczuk-Jurska,  
dr hab. Małgorzata Świdorska, prof. Anna Tylusińska-Kowalska,  
prof. Ewa Wolnicz-Pawłowska, prof. Aleksander Wirpsza

## **IKL@**

Wydawnictwo Naukowe  
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej  
Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2014



Marek Łukasik  
Beata Mikołajewska  
(red.)

# Języki specjalistyczne wczoraj, dziś i jutro

**IKL@**

Wydawnictwo Naukowe  
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej  
Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2014

### **Komitet redakcyjny**

prof. Sambor Grucza, dr Justyna Alnajjar  
dr Anna Borowska, dr Monika Płużyczka

### **Recenzent:**

prof. Sambor Grucza

### **Skład i redakcja techniczna**

mgr Beata Mikołajewska

### **Projekt okładki**

BMA Studio

www.bmastudio.pl

Publikacja dofinansowana przez Radę Konsultacyjną  
ds. Studenckiego Ruchu Naukowego



Rada Konsultacyjna  
ds. Studenckiego Ruchu Naukowego  
Uniwersytet Warszawski

### **Założyciel serii**

prof. dr hab. Sambor Grucza

ISSN 2299-9310

ISBN 978-83-64020-12-4

Wydanie pierwsze

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zawartość merytoryczną oraz stronę językową publikacji.



Publikacja *Języki specjalistyczne wczoraj, dziś i jutro* jest dostępna na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania autora jako właściciela praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

### **Adres redakcji**

Studi@ Naukowe

Instytut Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa

tel. (+48 22) 55 34 253 / 248

e-mail: [sn.ikla@uw.edu.pl](mailto:sn.ikla@uw.edu.pl)

[www.sn.ikla.uw.edu.pl](http://www.sn.ikla.uw.edu.pl)

## Spis treści

|  |     |
|--|-----|
| <b>Wstęp</b> .....   | 9   |
| <b>Językowe i kulturowe wyznaczniki tożsamości w subkulturze metalowców na przykładzie tekstów piosenek z lat osiemdziesiątych XX wieku</b>  |     |
| <i>Anna Antas</i> .....  | 11  |
| <b>Blokada wkładkowa czy liner lock? O stosowaniu zapożyczeń z języka angielskiego terminologii wytwórstwa, handlu i użycia broni białej krótkiej</b>  |     |
| <i>Mateusz Berkowicz</i> .....   | 26  |
| <b>Nowa jakość 3D w Polsce, czyli dyskusja o dostępności i deskrypcji</b>  |     |
| <i>Katarzyna Bierzanowska</i> .....  | 35  |
| <b>Różnice kulturowe w procesie negocjacji. Analiza języka i przebiegu negocjacji w kulturach: propartnerskiej i protransakcyjnej</b>  |     |
| <i>Joanna Bogdanowicz</i> .....  | 48  |
| <b>Rodzime zjawiska semantyczne w procesie kształtowania się polskiej terminologii biznesowej (na materiale prasowym z lat 1870-1914)</b>  |     |
| <i>Paulina Gajda</i> .....   | 55  |
| <b>Problemy współczesnej terminologii turystycznej w języku polskim i ukraińskim</b>   |     |
| <i>Magdalena Jeż</i> .....   | 71  |
| <b>Ujęzykowanie fachowości informacyjnej na przykładzie polskich i niemieckich terminów z zakresu neuropsychologii klinicznej oraz jej psychologiczne aspekty w procesie komunikacji między specjalistą a niespecjalistą</b> |     |
| <i>Marek Jędrzejowski, Natalia Jędrzejowska</i> .....  | 83  |
| <b>Uwagi o problemach Polaków ze słownictwem prawnym na podstawie materiału z internetowych poradni językowych</b>   |     |
| <i>Zuzanna Kalicka-Karpowicz</i> .....   | 91  |
| <b>Jabberwocky vs. Żabrolaki – trudności w translacji na język polski absurdałnego wiersza Lewisa Carrolla „Jabberwocky”</b>   |     |
| <i>Michał Kasperowicz</i> .....  | 106 |
| <b>Analiza terminograficzna angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników medycznych wydanych w Polsce w latach 1990-2012</b>  |     |
| <i>Marta Klawe</i> .....   | 115 |
| <b>Analiza wielojęzycznych słowników specjalistycznych z językiem polskim i rosyjskim wydanych w latach 1990-2012</b>  |     |
| <i>Martyna Klejnowska-Borowska</i> .....   | 127 |
| <b>Język prawniczy w komunikacji specjalistycznej</b>  |     |
| <i>Magdalena Koch</i> .....  | 140 |
| <b>Glottodydaktyka zajęć języka francuskiego dla celów specjalnych w kontekście przygotowania studentów do pracy w galerii sztuki w kraju frankofońskim</b>  |     |
| <i>Aleksandra Kocjan</i> .....   | 147 |
| <b>Anglicyzmy w korpusie mówionym rozmów między pracownikami korporacji</b>  |     |
| <i>Iga Kolasa</i> .....  | 159 |
| <b>Język naukowy jako autonomiczny przedmiot badań naukowych</b>   |     |
| <i>Kornelia Kohupajło</i> .....  | 176 |

|  |     |
|--|-----|
| <b>Tłumaczyć nieprzetłumaczalne: wykorzystanie „sympatycznych” materiałów autentycznych – wystąpień kabaretowych w doskonaleniu komunikacji w J2</b>       |     |
| <i>Dorota Kozakiewicz</i> .....  | 190 |
| <b>Tłumacz Google – przyjaciel czy wróg w dydaktyce translacji?</b>  |     |
| <i>Agata Kozielska</i> .....   | 204 |
| <b>Między interpretacją a manipulacją w procesie tłumaczenia: analiza konfrontatywna wybranych przykładów w języku polskim, angielskim i rosyjskim</b>     |     |
| <i>Anna Kuzio</i> .....  | 218 |
| <b>Eurokraci „nie gęsi i swój język mają”. Eurożargon jako język specjalistyczny, technolekt czy nowomowa?</b>   |     |
| <i>Katarzyna Kwiek</i> .....   | 235 |
| <b>Determinanty kontekstowe tworzenia tekstu w biznesie</b>  |     |
| <i>Jan B. Łompięś</i> .....  | 246 |
| <b>Najnowsze słowniki specjalistyczne z terminologią angielską i polską. Przegląd bibliograficzny w ramach analizy terminograficznej za lata 2007-2013</b> |     |
| <i>Marek Łukasik</i> .....   | 262 |
| <b>Czym różnią się od siebie terminy <i>pleć</i>, <i>sex</i> i <i>gender</i>, czyli kilka słów o języku polskiej seksuologii</b>                           |     |
| <i>Martyna Łysakiewicz</i> .....   | 279 |
| <b>Szac, wykony i bujanie się po planie, czyli kilka słów o błędach w języku celebrytów</b>  |     |
| <i>Joanna Nowakowska</i> .....   | 292 |
| <b>Między kontem osobistym a Justyną Kowalczyk – forma reklamy banku a jej recepcja w obrazowaniu okولوجraficznym</b>                                      |     |
| <i>Joanna Nowakowska, Anna Kudłaj, Marlena Smolak, Monika Zajac</i> .....  | 306 |
| <b>Tworzenie polskiej wersji językowej dziennika urzędowego Unii Europejskiej z perspektywy równości płciowej</b>  |     |
| <i>Anna Palczyńska</i> .....   | 321 |
| <b>Wybrane zagadnienia translacji lektorskiej w Polsce</b>   |     |
| <i>Elżbieta Plewa</i> .....  | 335 |
| <b>Tłumaczenia biznesowe – trudności i przeszkody</b>  |     |
| <i>Sylvia Rębacz</i> .....   | 349 |
| <b>Język kulinarny jako źródło metafor pojęciowych w języku angielskim na przykładzie terminów wyrażających techniki kulinarne: studium korpusowe</b>      |     |
| <i>Marietta Rusinek</i> .....  | 366 |
| <b>Teoria amalgamacji pojęciowej w analizie współczesnych dzieł sztuki na przykładzie dzieła „Jesus Christ with shopping bags” Banksy’ego</b>              |     |
| <i>Weronika Siatkowska</i> .....   | 377 |
| <b>Zaiste, zacie waćpan prawisz – archaizmy w języku młodzieży</b>   |     |
| <i>Marlena Smolak</i> .....  | 390 |
| <b>Dyskurs psychoterapeutyczny w perspektywie językoznawczej. Przegląd badań</b>   |     |
| <i>Elwira Szehidewicz</i> .....  | 399 |
| <b>Problematyka zapożyczeń na łamach czasopisma „Poradnik Językowy” w latach 2000-2010</b>   |     |
| <i>Sylvia Tyszka</i> .....   | 411 |

|  |     |
|--|-----|
| <b>Znaczenie wykładni prawa w procesie tłumaczenia tekstów prawnych na przykładzie analizy użycia polskich pojęć <i>narodowość</i> i <i>obywatelstwo</i> oraz hiszpańskich <i>nacionalidad</i> i <i>ciudadanía</i></b> |     |
| <i>Agnieszka Wiltos</i> .....  | 424 |
| <b>Konwencjonalizacja w tekstach prawnych na przykładzie polskiej i niemieckiej wersji Traktatu lizbońskiego</b>   |     |
| <i>Joanna Woźniak</i> .....  | 440 |
| <b>Audiodeskrypcja artystyczna w odbiorze osób niewidomych i niedowidzących</b>  |     |
| <i>Monika Zabrocka</i> .....   | 454 |
| <b>Prozodia semantyczna w tekstach specjalistycznych na przykładzie języka prawa</b>   |     |
| <i>Anna Zagórska</i> .....   | 467 |
| <b>Stylistyka literatury horroru – środki stylistyczne a ewokacja strachu</b>  |     |
| <i>Monika Zajac</i> .....  | 483 |





## Wstęp

Niniejszy tom powstał jako zbiór jubileuszowy dla uczczenia dziesięciolecia Koła Naukowego Badania Języków Technicznych BAJT, działającego przy Instytucie Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Od początku swojej działalności członkowie Koła prowadzą badania w zakresie języków specjalistycznych, glottodydaktyki i komunikacji specjalistycznej, korpusów specjalistycznych, translatoryki specjalistycznej, jak i terminologii oraz terminografii. Stąd decyzja o wydaniu tomu, który podsumowywałby osiągnięcia studentów i doktorantów, zarówno członków Koła, jak i zaproszonych do publikacji gości z ośrodków akademickich z całego kraju. Publikacja jest doskonałą okazją do konfrontacji wyników badań prowadzonych przez młodych badaczy w zakresie wspólnych zainteresowań.

W przedstawianym tomie opublikowano 37 artykułów napisanych przez 38 autorów, których połączyła jedna idea – nowatorska praca badawcza nad językami specjalistycznymi, ich dogłębna analiza oraz wnikliwe rozpatrywanie wysuwanych tez i wniosków. I choć każdy z artykułów porusza inne aspekty badań nad językami specjalistycznymi, a teksty są różnorodne merytorycznie i metodologicznie, publikacja tworzy całość, stając się forum dyskusji nad rozwojem języków specjalistycznych oraz wzbogacając wiedzę o ich funkcjonowaniu.

Dziękujemy wszystkim autorom, którzy przyczynili się do powstania tomu „Języki specjalistyczne wczoraj, dziś i jutro”.

Warszawa, kwiecień 2014 r.

Marek Łukasik  
Beata Mikołajewska



# Językowe i kulturowe wyznaczniki tożsamości w subkulturze metalowców na przykładzie tekstów piosenek z lat osiemdziesiątych XX wieku

Anna Antas  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## Abstract

The purpose of this article is to show linguistic and cultural indicators of identity in the subculture of metal listeners. Research material consists of lyrics of Polish songs created in the eighties of the twentieth century. The concept of „identity” is strongly connected with the „insider – outsider” opposition, which is also prevalent in language. Lexical resources indicating sense of identity with a group consist of vocabulary denominating outfit of metal listeners (e.g. „leather”), their non-musical passions (e.g. motorcycle riding, hence words „machine”, „helmet”), and autothematic vocabulary connected with the composition of music and its reception (e.g. „riff”, „thrash metal”, „to carve on guitars”). We can also extract grammatical forms (verbs in the first-person plural, e.g. „we are”, „let us display” and respective pronouns, e.g. „we”).

Furthermore, in some lyrics, lexemes and word combinations indicate preoccupation with satan and express aversion towards the Church (e.g. „reverse the cross”, „the cross is burning”, „Lucifer”, „king of hell”).

## Słowa kluczowe

subkultura, subkultura metalowców, tożsamość, „swój” i „obcy”

Wiek XX wiązał się z licznymi przemianami natury społeczno-kulturowej. Jednym ze zjawisk towarzyszących owym przemianom było powstanie subkultur młodzieżowych. Według klasycznej już definicji socjologa Mirosława Pęczaka „(...) *subkultura* to względnie spójna grupa społeczna pozostająca na marginesie dominujących w danym systemie tendencji życia społecznego, wyrażająca swoją odrębność poprzez zanegowanie lub podważanie utrwalonych i powszechnie akceptowanych wzorów kultury” (M. Pęczak 1992: 4). Z przytoczonej definicji wynika, iż osoby przynależące do subkultur pod wieloma względami różnią się od reszty społeczeństwa. Często towarzyszy im specyficzny język, ubiór, muzyka, światopogląd, a także określony system wartości. Istnienie wielu ruchów młodzieżowych zasada się zatem na poczuciu inności i silnej więzi wewnątrzgrupowej. Kluczowym pojęciem jest w tym przypadku „tożsamość” – według *Słownika języka polskiego* to m.in. „w odniesieniu do społeczności: świadomość wspólnych cech i poczucie jedności” (SJP). Płyń z tego wniosek, iż grupom subkulturowym od korzeni towarzyszy opozycja „swój – obcy”. Zdaniem Ewy Kołodziejek jest ona „(...) jedną z podstawowych zasad strukturyzacji życia społecznego, jest sposobem wyrażania stosunku do otaczającego świata, a sądy o sobie i o innych są niezbędnym składnikiem społecznej

świadomości” (E. Kołodziejek 2007: 133). W odniesieniu do subkultur „swoimi” będą przedstawiciele danej wspólnoty, „obcymi” zaś ci, którzy znajdują się poza nią. W każdej wspólnocie zaznacza się opozycja „my – oni”, bowiem istnienie bądź wykreowanie „obcego” umacnia więź między reprezentantami danego ruchu. Warto zaznaczyć, że dla reszty społeczeństwa członkowie subkultur konotują „obcość”, jednak zjawisko to również wpływa na jednoczenie grupy subkulturowej (por. E. Kołodziejek 2007: 133-134, 140).

Istotnym elementem scalającym grupę jest, zdaniem większości lingwistów, język. Halina Zgólkowa za najważniejszy wyróżnik służący wyodrębnianiu subkultur uznaje wewnętrzną potrzebę odróżnienia, które oparte jest na opozycji swój – obcy i, co za tym idzie, nasz język – wasz język (H. Zgólkowa 1999: 252). W innym artykule badaczka podkreśla, iż poczucie tożsamości dotyczy zdarzeń społecznych, zwłaszcza interakcji, które zachodzą w ramach określonych zbiorowości. To właśnie język jest elementarnym narzędziem służącym realizowaniu owych interakcji (H. Zgólkowa 2001: 145). Zdaniem E. Kołodziejek język jest dla kultury grupowej ważniejszy od ubioru i zachowania, bowiem za jego pomocą manifestuje się postawy członków danej wspólnoty wobec wartości i norm uznawanych, ale i odrzucanych przez grupę (E. Kołodziejek 2000: 230). Według Wojciecha Kajtocha język ma ograniczoną rolę w kształtowaniu poczucia tożsamości subkultur młodzieżowych. W jego opinii najważniejszą rolę pełnią nurty muzyczne i/ lub wyznawana ideologia, a ponadto sposób ubierania się oraz respektowanie zachowań przyjętych przez dane środowisko. Stosowanie podobnej leksyki i stylu wypowiedzi może jednak przyczyniać się do pogłębiania tożsamości. Jak stwierdza W. Kajtoch, pozwala ono na nazwanie elementów stroju, trybu życia i prowadzenie dyskursu o słuchanej muzyce, wyodrębnienie swojej grupy i siebie spośród analogicznych grup, ukazanie swojej negatywnej postawy wobec świata dorosłych „zgedów” i młodych „pozerów”, a także na zaznaczanie i utrwalanie specyficznego światopoglądu poprzez tworzenie takich tekstów, w których zawiera się wartościowanie elementów rzeczywistości i sugerowanie istniejących pomiędzy nimi związków (W. Kajtoch 2000: 215-216).

Przedmiotem naszych rozważań będzie poczucie tożsamości towarzyszące członkom subkultury metalowej. Subkultura ta zrodziła się w latach siedemdziesiątych XX stulecia, ale swój ostateczny kształt zyskała w następnej dekadzie. Podstawą jej powstania były dwa istotne czynniki. Po pierwsze, załamała się kontrkulturowa faza w rozwoju kultury młodzieżowej w Europie i USA, czemu zaczęło towarzyszyć teatralizowanie koncertów rockowych. W zaistnieniu metalowców można również zauważyć reakcję na ekspansję stylu disco. Część młodych ludzi odrzuciła ten nurt muzyczny i wróciła do słuchania ostrego rocka reprezentowanego głównie przez Jimiego Hendrixa, Black Sabbath i Led Zeppelin. Powróciło również zainteresowanie nieco zapomnianą subkulturą rockersów. Fani muzyki metalowej z lat siedemdziesiątych XX wieku ubierali się podobnie jak rockersi: nosili obcisłe dzinsy i skórzane kurtki, tak jak oni fascynowali się motocyklami (M. Pęczak 1992: 53). Metalowcom do dziś towarzyszy specyficzny ubiór. Większość przedstawicieli tego ruchu nosi długie włosy, kurtki i pasy ozdobione ćwiekami, a ciało zdobią tatuażami (B. Prejs 2005: 54).

Za materiał badawczy posłużyły nam 283 teksty polskich piosenek metalowych, które powstały w latach osiemdziesiątych XX wieku<sup>1</sup>. Wybór dekady nie jest przypadkowy. H. Zgólkowa stwierdza, że „Lata osiemdziesiąte charakteryzują się w Polsce dość powszechnym dążeniem młodzieży do zmanifestowania tożsamości, zwłaszcza polegającej na odróżnieniu się od politycznych »onych«, którzy w jakimś sensie mieli też status pokoleniowy (choć nie w sensie pokolenia demograficznego)” (H. Zgólkowa 2001: 147).

M. Pęczak zauważa, że w obrębie tematów poruszanych w tekstach piosenek metalowych da się wyróżnić dwa główne nurty. Pierwszym z nich jest nurt mitologiczny, który obejmuje heroiczne wątki odwołujące się do przedchrześcijańskiej kultury germańsko-celtyckiej bądź do średniowiecza. Z kolei drugi nurt – sataniczny – wiąże się z fascynacją śmiercią, czarną magią czy okultyzmem (M. Pęczak 1992: 54). Marek Zawadzki, który podjął się porównania subkultury metalowców i satanistów, stwierdza, że teksty tworzone przez formacje metalowe traktują przeważnie o imponderabiliach życia codziennego, o etosie rycerskim, okultyzmie i magii, fizycznym rozkładzie ciała oraz o dobroci i miłości chrześcijańskiego Boga. Badacz zauważa, że teksty piosenek stanowią ważne medium interakcji muzyk – fan. Mogą one być odbiciem tego, co w danym momencie interesuje młodzież. Rodzinie i wychowawcom sygnalizują, co dla młodych jest ważne i wartościowe (M. Zawadzki 2005: 191-192). Urszula Majdańska-Wachowicz, badająca subkulturę gotycką, dostrzega, że „Tematyka tekstów, kreowana w nich wizja świata, ich strona stylistyczna, kategorie aksjologiczne i kontekst kulturowy wydają się ważnymi elementami kształtującymi tożsamość danej grupy” (U. Majdańska-Wachowicz 2012: 201). Możemy zatem przypuszczać, iż teksty piosenek stanowią miarodajne źródło badań nad tożsamością danej wspólnoty subkulturowej.

Pierwszym utworem, na który należy zwrócić uwagę, jest piosenka *Żli* grupy Destroyers. Ze względu na nasycenie wieloma elementami leksykalno-kulturowymi budującymi tożsamość, zacytujmy całość tekstu:

*Skóra i jeansy, to my żli metale  
Znów wściekli jak sfora szakali  
Wyklęty przez ojca, hańbisz swą szkołę  
To z nami kojarzy się brud*

*Do świętyń metalu tłumami walimy*

---

<sup>1</sup> Badaniem objęto wyłącznie teksty polskojęzyczne. Pochodzą one ze stron internetowych skupiających teksty piosenek, z oficjalnych stron zespołów metalowych, od muzyków oraz od ich fanów. Pod pojęciem „teksty piosenek metalowych” będziemy rozumieć teksty, które tworzone były przez formacje reprezentujące różne odmiany muzyki metalowej, w tym m.in. heavy metal i thrash metal. Metal, podobnie jak i inne gatunki o rockowej proveniencji, wytworzył wiele pododmian. Za autorami Encyklopedii muzyki popularnej. Heavy metal możemy podać ich bardzo wiele, np. black metal, christian metal, death metal, doom metal, folk metal, glam metal, jazz-rock metal, power metal, satanic metal, speed metal, techno-metal, white metal i wiele innych (por. P. Kosiński 1994: 26-31).

*Choć droga pielgrzymki jest długa  
Rytm wiosel i riffy piekielnej gitary  
Ten koncert to pokarm dla dusz  
Scena płonie! Dusza drży!  
A koncert dalej trwa...*

*Weź posłuchaj nas  
To nie jest takie złe  
Destroyers sztukę gra  
Tren rytm rozwsiecza mnie  
Scena płonie! Dusza drży!*

*Kiedy widzę was  
Tańczących pod nasz rytm  
Z naszych ust rozbrzmiewa wrzask  
Ten wrzask to piękny hymn  
Niczym sfera dzikich psów  
Ocean ludzkich ciał  
W nas jest siła, bo to ja  
To ja dziś dla was gram*

*Metal – jesteście źli, jesteście źli  
Metal – dzicy jak psy, wściekli jak psy  
Potępiajcie tych, którzy przeciw nam  
Milicjanci i dziennikarz, w krawaciku pan  
Oni przyszli z nas się śmiać  
Więc my pokażmy moc  
Niech nad sceną wszystko wrze  
Heavy Metal szok!*

*My jesteście źli!*

Już w pierwszych słowach tego utworu pojawiają się dwa ważne leksemy: utworzony na drodze derywacji paradygmatycznej uniwerbizm *skóra* (kurtka skórzana) oraz *jeansy*. Wyrazy te wskazują wyraźnie, że ubiór to niezwykle ważny element podkreślający tożsamość metalowców<sup>2</sup>. Podobną funkcję pełni posłużenie się zaimkiem osobowym *my* oraz nazwą *metale*. Jak zauważa W. Kajtoch (2000: 217), nazwa subkultury to ważne językowe narzędzie wyodrębniania się spośród innych subkultur i ogółu społeczeństwa. Wymienione elementy ubioru stanowią jednak źródło

---

<sup>2</sup> Zdaniem Beaty Hoffmann „Ubrania mogą być oznaką pełnionej roli zawodowej, przynależności wyznaniowej, formą demonstrowania swoich poglądów” (B. Hoffmann 2007: 28). Ubiór – jak podsumowuje autorka – „stał się zewnętrznym atrybutem kształtujących się subkultur czy ruchów kontrkulturowych, spełniał rolę wizytówki, demonstrował postawy, wartości, był elementem stylu życia. Wraz z dezaktualizacją terminu »konflikt pokoleń«, pochwałą indywidualności i wszelkiej niezależności zatraciła się jego funkcja integrująca. Przestał być także kreatorem tożsamości młodych w takim wymiarze, jak miało to miejsce przed laty” (B. Hoffmann 2007: 32).

pewnych stereotypów i sprawiają, że przez resztę społeczeństwa metalowcy traktowani są jako „obcy”. W omawianym tekście widzimy również inne leksemy wskazujące na owe stereotypy. I tak, autoironiczne zabarwienie posiada przymiotnik *źli*, podobny odcień ma porównanie *wściekli jak sfora szakali* oraz rzeczownik *brud*, wiązany często z subkulturą punków. Z kolei wśród grup społecznych i instytucji postrzeganych w tym utworze jako „obce”, znajdują się *rodzina* oraz *szkoła*, które młodym mogą kojarzyć się z uciskiem i okazywaniem niezrozumienia. Kolejna zwrotka ukazuje stosunek metalowców do koncertów. Zastosowanie leksemów *świątynia*, *pielgrzymka* oraz *dusza* dowodzi, iż muzycy traktują metal w kategoriach sakralnych. Pisząc o teatralizacji koncertów metalowych, M. Pęczak stwierdza, że imprezy muzyczne były (i nadal są) swoistą celebracją i katartycznym rytuałem, stwarzającym możliwość „bycia razem”. Obserwowanie koncertów prowadzi do wniosku, że podział na „święto” i „codziennosc” jest bardzo doniosły, a podczas „święta” metalowcy stają się zwartą i wyrazistą grupą (M. Pęczak 1992: 53-54). Koncert jest wobec tego swoistym misterium, którego prowadzący, czyli ten, kto śpiewa i gra, pełni funkcję szamana. Prowadzi swych słuchaczy do przeżycia czegoś poza intelektem (A. Niewiara 2004: 205). Ważną funkcję pełni w tej strofie słownictwo autotematyczne, czyli związane z tworzeniem i odbiorem muzyki (H. Zgólkowa 1994: 25). Składa się na nie *wiosło* (gitara elektryczna) (A. Wolański 2000: 255), *riff* (m.in. krótka, prosta fraza melorytmiczna, stale powtarzana, często służąca za tło do improwizacji solowej) (A. Wolański 2000: 196) oraz *gitara*, opatrzona przydawką *piekielna*, podkreślającą specyficzne zainteresowania niektórych metalowców. Nazwy te można traktować jako profesjonalizmy, dotyczą one bowiem zawodowego aspektu działalności członków interesującego nas ruchu. Zaznaczmy, że występują one także w innych subkulturach o rockowym pochodzeniu (por. M. Lewandowski 2006/ W. Kajtoch 2000: 216). W następnych zwrotkach znajdujemy szereg leksemów odnoszących się do tworzenia i percypowania muzyki. W odniesieniu do wykonywania utworów, muzycy używają pozytywnie wartościującego połączenia wyrazowego *grać sztukę*, a ponadto leksemu *rozwścieczać*, który w przytoczonym kontekście posiada dodatnie zabarwienie uczuciowe<sup>3</sup>. Do słownictwa o autotematycznym charakterze należy wyraz *wrzask*<sup>4</sup>, który w omawianym tekście pełni funkcję emocjonalną, katartyczną. W ostatniej zwrotce padają słowa istotne

<sup>3</sup> Na podstawie czasopism metalowych W. Kajtoch formułuje wniosek, iż „zło” bywa w nich m.in. cenioną kategorią estetyczną, podobnie jak „okrucieństwo”, „brutalność” czy „destrukcja” (W. Kajtoch 2000: 226). Nie dziwi zatem, że w przytoczonym tekście leksem „rozwścieczać” obdarzony jest plusem aksjologicznym.

<sup>4</sup> Marcin Lewandowski stwierdza, że w subkulturze punków leksem „krzyk” stanowi jeden z najpopularniejszych określników śpiewu. Wśród synonimów śpiewu i czynności śpiewania badacz wymienia ponadto wyrazy i połączenia wyrazowe, takie jak m.in. „drzeć ryja”, „wycie”, „zdzierać głos”. Taka intensyfikacja unaoacza skalę buntu i niezgody na zastaną rzeczywistość (M. Lewandowski 2006: 94). Stosowanie podobnej leksyki możemy dostrzec w tekście napisanym przez zespół metalowy. „Wrzask”, o którym mowa w utworze *Żli*, może być wyrazem aprobaty dla licznie zgromadzonych fanów, ale i dowodem na szczególnie ekspresywne wykonywanie utworu przez wokalistę.



z historycznego punktu widzenia. *Milicjant, dziennikarz* oraz ironicznie zdrobniony *pan w krawaciku*<sup>5</sup> to „obcy”, ściśle związani z ustrojem PRL-u, który dla muzyków oznaczał cenzurę i kontrolę. Jak czytamy w tekście, *Oni przyszli z nas się śmiać/ więc my pokażmy moc*<sup>6</sup>. Słowa te wyraźnie wskazują na opozycję „my – oni”.

W podobnym tonie wypowiada się zespół Wilczy Pająk w utworze „Thrashers”. Tytuł tej piosenki zwraca uwagę na przynależność gatunkową zespołu. Zgodnie z wyczerpującą definicją, *thrash metal* to:

zwulgaryzowana hybryda ruchu punkowego oraz NWOBHM<sup>7</sup>. Dynamika, agresja i styl tego pierwszego łączą się tu z muzycznymi dokonaniem tego drugiego, tworząc wspólnie jedną z najbardziej skrajnych, wstrząsających i wyrazistych form metalu. Bardzo szybkie aranże, kipiące partie solowe i nieustający rytm stworzyły podstawy całkowicie nowego gatunku, który uległ później szybkiemu zróżnicowaniu (P. Kosiński 1994: 30).

W analizowanym tekście na wstępie padają słowa: „Szara ulica, chodnik, odór bram/ To miejsca które dobrze znasz. / Musisz tu żyć, **straciłeś dom**, / Byłeś inny niż **twój brat**”. Wskazują one, że wśród „obcych” znów, niestety, znajduje się rodzina. W refrenie „innymi” są bliżej nieokreślone osoby – mogą być to jednostki nieprzynależące do ruchu, ale i fałszywi przyjaciele. Należy z nich „kpić”, gdyż są „zakłamanymi”: „Jesteś zły, nie masz szans by żyć / pośród ludzi pełnych cnót. / **Kpij z nich ile sił**, fałsz i kłam – to w nich tkwi. / Przeszkadzałeś im! – myśląc – przeszkadzałeś im!” Zacytowany fragment dowodzi ponadto dostrzegania własnego intelektu – wszak „myślenie” przeszkadza „innym”. Następne zwrotki ukazują wymienione już wcześniej składniki budujące tożsamość metalowca. Należą do nich m.in. elementy stroju, zwerbalizowane poczucie wyalienowania i porównanie do „dzikich psów”: „**W podartych jeansach**, zamiast pięknych szat, / musisz walczyć o swój byt. / Osobowości nie daj zgnieść, / choćbyś w biedzie dalej żył. / (...) / **Jesteśmy sforą dzikich psów**. / Nikt nie poda ręki nam. / Nie wolno nawet słuchać nas, / bo to nie-nawiać **zło i brud**”.

Formacja Raxas w utworze *Skóra i stal* formułuje swoistą apostrofę. Jak czytamy: „Hej ty! Chodź no tu / **Tony stali runą ci na głowę** / Razem ze mną swoją podnieś pięść / **Unieś swoje ramię metalowe** / (...) / **Skóra i stal** / (...) **Od huku gitar niech pękają mury** / Tu wolno wszystko więc z nami bądź / A moc metalu niech przenosi góry / Tu tylko ty władzę masz / Pokaż swą prawdziwą twarz”. Możemy zauważyć, że autorzy tekstu sięgają po pierwotne znaczenie leksemu „metal”. Następuje połączenie właściwości „stali”, czyli stopu żelaza i węgla, z przeżyciem estetycznym związanym z odbiorem muzyki metalowej (zob. także W. Kajtoch 2000: 217). Grana przez zespół muzyka, której kluczowym instrumentem jest „gitara”, posiada funkcję metaforyczną-

<sup>5</sup> Za Michałem Sarnowskim (1991) możemy zauważyć, że w języku istnieją deminutiwa o ironicznym zabarwieniu. Taką funkcję pełni leksem „krawacik”, podkreślający pejoratywny stosunek metalowców do urzędników państwowych pracujących w socjalistycznym ustroju.

<sup>6</sup> Wszelkie pogrubienia pochodzą od autorki niniejszego artykułu.

<sup>7</sup> Akronim od „New Wave of British Heavy Metal” (z ang. ‘Nowa fala brytyjskiego heavy metalu’).

go „burzenia murów”, a zatem jednoczenia i przekraczania granic. W kontekście epoki leksem „mury” posiada zapewne specyficzne zabarwienie uczuciowe. Ostatnie wersy budują metaforę GITARA TO MOTOCYKL, na co wskazuje użycie leksemu „cylinder”, por.: „(...) Odpal swą maszynę / Niech **cylindry zagrają metalicznie** / Dzika bestia w mej gitarze śpi / Zakłeta w prądzie elektrycznym”. Możemy dojść do wniosku, iż przeanalizowany utwór, podobnie jak omówione powyżej, ukazuje niezwykle istotną rolę muzyki w budowaniu tożsamości metalowca, co znajduje swe odzwierciedlenie w leksyce.

Do pasji motocyklowej odwołuje się szerzej zespół Fatum w utworze *Mania szybkości*. Por.: „Na drzwiach wisi **czarny kask** / A pod nim **wyblakła skóra** i pył / Ten z poprzedniej drogi / (...) / Już czas nie doścignie mnie / I dni powszednie zostały gdzieś hen / Za mirażem życia / Dzień zgasł i **maszyna rwie** / Jak grom, co wśród nocy odwiedza blask / Tak należy trzymać”. Obok wyrazu „skóra”, występującego w przytoczonych powyżej utworach, w zacytowanym fragmencie pojawia się leksem „kask”, oznaczający atrybut motocyklisty. Z kolei „motocykl” określa się mianem „maszyny”, której moc i prędkość ukazuje porównanie do „gromu”. Jak już wspominaliśmy za M. Pęczakiem, metalowcy, podobnie jak rockersi, pasjonowali się ciężkimi motocyklami. „Rob Halford – pisze badacz – wokalista jednego z pierwszych zespołów heavymetalowych Judas Priest rozpoczynał koncerty grupy efektywnym wjazdem na scenę na motocyklu Harley Davidson” (M. Pęczak 1992: 53). Widzimy zatem, iż o jedności grupowej metalowców świadczyć może zainteresowanie motocyklami i stylem życia związanym z ich użytkowaniem.

Interesujące świadectwo tożsamości z grupą daje nam utwór *Bądź jak metal* zespołu Egzekutor. Jak czytamy: „To wezwanie, mój własny gniew / Mówi mi: **żyj jak metal** / Nie każdemu jest dane być / I nie każdy jak ty jest / Z krwi i duszy nie tylko dna / Nieskończony ten krzyk”. Zacytowany fragment dowodzi, że przynależność do subkultury metalowców urasta do rangi powołania. Leksemy „wezwanie”, „krew” i „dusza” stanowią tego potwierdzenie i uzmysławiają sakralny charakter przytoczonego cytatu. Przyjrzymy się innej strofie: „Nie stój na boku, stojąc samotnie zginiesz / Nie ma co strachem żyć, nie tak żył **Thor** / Tak taką prawdę mówił kiedyś mi / **Wikinga duch** wiecznie żywy // Jego naukom wierny musisz być / Kiedy zdradzają cię w koło”. Przywołany passus z utworu *Bądź jak metal* dowodzi fascynacji metalowców średniowieczem i mitologią germańską, co podkreślają leksemy „Thor” oraz „wiking”. Motyw nordyckiego boga stanowi ważny czynnik integrujący grupę. Przypisywane temu bóstwu atrybuty, w tym władza nad burzą, piorunami oraz witalnością, powinny, w myśl tego utworu, stanowić inspirację dla każdego metalowca w procesie kształtowania swej osobowości. Wszak skandowanie jego imienia zamienia serce w „stal”, por.: „Thor / Thor / Thor // To płonie okrzyk **serce zmienia w stal** / Jak grom wali mocno słychać to do dziś”.

Inna formacja – Open Fire – napisała w latach osiemdziesiątych kilka piosenek, które zawierają elementy leksykalne budujące tożsamość. W utworze *Lwy ognia*, w odniesieniu do tytułowych lwów, padają słowa: „Potęgi rozbrzmiewa ich hymn / **Tysiące paszcz** / By zniszczyć imperium zła / Wzywają was”. Owe „paszcz” mogą oznaczać oczywiście tych, którzy śpiewają podczas koncertów w wielkim tłumie.

Czym z kolei jest „imperium zła”? Być może to aluzja do ustroju, sprytnie ukryta w tekście – ale to jedynie hipoteza. Dalsze cytacje znów uzmysławiają, jak wielką wartością, a nawet świętością, są dla metalowców koncerty: „Powstań i chodź razem z nami / Masz broń, łańcuchy i miecz / Niech lwy cię prowadzą do boju / Nie cofaj się! / **Tysiące gardel i gitar / Szalone dźwięki i rytm** / To twoja **modlitwa** i życie / Twój **cały byt**”. Niezbędne do gry „gitary” i wygrywane na nich „dźwięki” już nie po raz pierwszy zostają potraktowane jako element swoistego misterium. Uczestnictwo w takim wydarzeniu sprawia, że grupa się integruje, stąd prośba „Powstań i chodź razem z nami”.

Utwór *Metal top 20* wyżej wymienionej grupy również dostarcza dowodów na poczucie więzi wewnątrzgrupowej. Tytułem nawiązuje on do popularnej listy przebojów emitowanej w Programie Drugim Polskiego Radia, w której prezentowano utwory hardrockowe i heavymetalowe. W utworze tym możemy dostrzec ważną cechę tekstów rockowych – hasłowość. Zdaniem Wojciecha Siwaka hasłowość to jedna z najistotniejszych cech stylistycznych tekstu rockowego. Jak pisze badacz: „Zakodowane w świadomości słuchacza (hasła – przyp. A.A.), zaczynają funkcjonować samodzielnie, są wchłaniane przez młodzieżowy język (...)” (W. Siwak 1993: 78). W jednym z fragmentów analizowanego tekstu padają słowa: „Rozpalony do białości / Razi blaskiem swoich wrogów / Gromowładną siłą ognia / Potężną jak moc bogów / Heavy metal, heavy metal / Heavy metal is the best! / Heavy metal, heavy metal / Heavy metal – fuck the rest!”. W pierwszych słowach dostrzegamy kolejną odsłonę metaforycznych odniesień do właściwości metalu jako tworzywa chemicznego – tym razem ulubiony gatunek muzyczny „razi blaskiem”, który dany jest mu od dawnych bóstw. Z kolei hasłowość widoczna jest w chwytliwym refrenie, operującym swoistymi szlagwortami, jakże łatwymi do energicznego skandowania w koncertowym tłumie. Zaznaczmy, że wykrzykiwanie refrenu w języku angielskim nadaje mu międzynarodowy charakter i łączy fanów metalu z całego świata.

Ostatni utwór tej grupy, *Metalowa miłość*, już swym tytułem sygnalizuje, jak wysoko w hierarchii wartości metalowca sytuuje się muzyka. Tym razem do grupy „obcych” może należeć partnerka osoby mówiącej albo ktokolwiek inny, kto najwyraźniej nie rozumie pasji związanej z graniem metalu, por.: „Sama zobacz jak / **Metalem płonie serce me** / Jak ognisty ptak / Chcę lecieć chociaż nie wiem gdzie / Lecz ci już mówiłem, / Że twych rozkazów dosyć mam / Co ty chcesz ode mnie, powiedz / **Ja tylko śpiewam, tylko gram**”. Wśród leksemów, które budują tożsamość metalowca, znajdują się czasowniki „śpiewać” i „grać” oraz metafora „metalem płonie serce me”, która uzmysławia wszechogarniającą miłość do metalu.

Krakowska formacja VooDoo również nie ominęła w swej twórczości wątków natury przynależnościowej. W piosence *Da czadu VooDoo* czytamy: „**Metal, metal**, ogarnia wszystko, / Przenika wszystkich do krwi. / **Metal, metal**, rozdziera myśli, / Usłysz, co w sercach śpi. / Szał, metalu marsz, / Nie ominie nas już. / Szał **skórzany tłum**, / Zbudził duszę ze snu. / (...) / Metal, metal, kamienne słowa, / Ścisną gardła bez tchu. / **Metal, metal, świata na pokaz, / Wystawmy siłę i bunt**”. Podobnie jak omówiona wcześniej metafora, stwierdzenie, iż „metal ogarnia wszystko” dowodzi jego niezwykłej siły oddziaływania na twórcę i słuchacza, co ilustruje także zamiesz-

czony w tytule zwrot „dać czadu”, czyli ‘grać szybko, dynamicznie’. Jedność metalowców uwidacznia się w połączeniu wyrazowym „skórzany tłum”. Członkowie owego tłumu, w poczuciu zjednoczenia, wspólnie wystawiają na pokaz światu swą siłę i bunt, co podkreślają czasownikiem „wystawmy” w 1 os. l. mn.

Zespół VooDoo w utworze *Metalmania* przywołuje szereg emocji związanych z uczestnictwem w tytułowym wydarzeniu muzycznym, cyklicznie urządzanym dla fanów metalu. Padają słowa: „Gasną światła i rośnie krzyk, / Płomień w oczach, za chwilę ryk. / Stają serca przed pięknym snem, / Widzę scenę a na niej już jest. / **Metalmania** przynosi sny, / **Metalmania** zabiera nas dziś. / Wulkan wybuchł, płoniesz i ty, / Serca biją w taneczny rytm. / Wyciągnięty las waszych rąk, / Głośnym echem oznajmia nam wciąż”. Jak widzimy, muzycy opisują ukochany festiwal jako istotę żywą posiadającą magiczne właściwości. Oddziaływanie muzyki jest tak silne, że uczestnictwo w tytułowej imprezie staje się dla fana spełnieniem marzeń i niemalże przenosi go w inny wymiar, który, za fragmentem tytułu książki Marcina Rychlewskiego, można określić mianem „elektrycznej ekstazy”. Warto zaznaczyć, że „wy”, pojawiający się w tekście, to nie „obcy”. Stanowią oni grupę fanów metalu, którzy różnią się od kultowych wykonawców, są jednak „swoi” – wszak kochają tę samą muzykę.

Znany zespół TSA w swej twórczości z dziewiętej dekady XX wieku także nie omijał wątków grupowej jedności. W utworze *TSA rock* wokalista śpiewa: „Wszyscy pragną rock and rolla / Rock and roll nasz wielki brat / Taka chyba niebios wola / Rock and roll zdobywa świat / Ten pijany rytm / To jest właśnie wielki rock / My kochamy wszyscy rock and rolla / Kocha go też z nami cały świat / Taka w życiu nasza rola / Rock and rolla dobrze grać!”. W zacytowanej egzemplifikacji ponownie możemy zauważyć hasłowość rocka. Tym razem elementem leksyki muzycznej i budującej tożsamość staje się „rock” oraz „rock and roll”. Przypomnijmy, że „rock” to:

(...) ogólne określenie wszystkich odmian muzyki popularnej, wywodzącej się z „czarnego” bluesa i amerykańskiej muzyki białych typu western and country oraz rock’n’rollowej (I. Panek/ W. Panek 1983: 204).

Do kultowego heavy metalu zespół powraca w utworze *Heavy metal świat*, por.: „Ten **gitarowy huk, jak ryk wściekłego lwa** / to Heavy Metal Rock! / Niczym armatni strzał kiedyś obudzi cię / wtedy odkryjesz, że... / Hałasy wielkich miast i brudnych maszyn zgiełk / Gniewnego tłumu ryk, całkiem zagłuszył cię / Ale pozostał nam nasz **Heavy Metal krzyk!**”. Kolejny raz widzimy kojarzenie muzyki metalowej z rykiem lwa. Przeżycie estetyczne związane z odbiorem heavy metalu jest w stanie metaforycznie zbudzić słuchacza, dodać mu odwagi.

W żartobliwej i oryginalnej formie zespół TSA mówi o swej muzyce w utworze *TSA pod Tatrami*, pisanym z elementami gwary góralskiej: „Jakżem se w Kasprowym / Mieszkał z chłopakami / **Rzeźbili my na gitarach** / Dniami i nockami / Muzycka przepikno / Z tego się ostała / Kapela Tejesy / Wartko to nagrała / Piknie wom gorole / TSA dziękuje”. Jak widzimy, muzyka łągodzi obyczaje i jej tworzenie jednoczy różne, nawet najodleglejsze gatunki muzyczne i grupy społeczne. Uwagę przykuwa ciekawa metafora opisująca wykonywanie muzyki – „rzeźbić na gitarach”.

Wątki autotematyczne pobrzmiwają także w tekstach formacji KAT. Zaznaczmy, iż w swych tekstach grupa ta niejednokrotnie dawała wyraz zainteresowaniu szatanem. W utworze *Metal i piekło* czytamy: „**Prawda to metal / I piekło / Prawda to metal / Czarny jak noc**”. W zacytowanej definicji poetyckiej pobrzmiwają echa wyżej wymienionych zainteresowań tej grupy. Nie dziwi zatem, że metal zestawia się z „piekłem” oraz z „czernią”, a on sam urasta do rangi wartości. To prowadzi nas do utworu *Wyrocznia*, w którym możemy zauważyć kolejny dowód na traktowanie metalu jako obiektu kultu, oczywiście w połączeniu z mrocznym anturażem, por. „Za czarci dzwon / Złowieszczy kult / **Za heavy metal / Wypijam ciecz / Z owoców cierpkich jak grzech**”.

Zespół Magnus opisuje siłę rażenia muzyki metalowej w podobnej do powyższej scenerii. W utworze *Trash atak* padają słowa: „Poddajcie Świat, on był zawsze nasz / **Żołnierze metalu** zatrzymali czas / Ognisty miecz to ty i ja / Rozgrzana do czerni stal. / Kim jest ten zakapturzony stwór / Brak twarzy, rąk, ociekający krwią / To omen dziedziczny siłę **TRASH / Zrodzony ból jazgotem gitar.** / (...) / Wygasły stos, stos zwęglonych ciał / Ofiary ataku, **metalowa rzeź** / Ogień i gniew, **TRASH, POWER, ŚMIERĆ** / Hieny przybyły na żer”. Na początku tego tekstu możemy dostrzec ciekawe połączenie wyrazowe – „żołnierze metalu”. Podkreśla ono poczucie siły towarzyszące metalowcom, którzy czują się niemalże jak prężna armia. W dalszych partiach utworu, „metal”, a konkretnie „thrash metal”<sup>8</sup>, staje się silny niczym tajemniczy stwór. Opisowi tego gatunku towarzyszą leksemy budujące nastrój grozy, m.in. „rzeź”, „śmierć”, „zwęglone ciała”, „ofiara”. Dodajmy, że, obok thrash metalu, w analizowanym tekście pojawia się również leksem „power”, odnoszący się zapewne do innego podgatunku muzyki metalowej. „Power metal” to:

Wersja hard rocka z »turbo-doładowaniem«. W miarę jak innowacje techniczne dekady lat 80. umożliwiły znaczny wzrost jakości i zakresu dźwięku, wykonawcy dostali na swe usługi całą gamę sprzętu nowej generacji. Wiele zespołów określanых jako power-metalowe, stanowiły tria, które pomimo pozornie ograniczonego składu, mogły wytwarzać bardzo rozbudowane brzmienie (P. Kosiński 1994: 29).

Wspomnijmy jeszcze o jednym utworze, w którym mroczne wątki łączą się z leksyką podkreślającą poczucie wspólnoty. Grupa Thrasher Death, w utworze *Ave destruction* umieszcza słowa: „Bomby polecą, nikt nie będzie wiedział / Giną we śnie pogrążone miasta, giną / Let's go, go!!! / **mosh**”. Etymologię i znaczenie leksemu „moshing” szeroko tłumaczy Tony Thorne:

Moshing to taniec wykonywany w zwartej grupie w czasie koncertów zespołów spod znaku heavy metal, hardcore i innych odmian głośnego rocka: czasem jego wykonawcy demonstrują postawę kontrolowanej agresji. Rytuał ten, który jest raczej formą zbiorowego wyładowywania energii niż tańcem, wprowadzili pod koniec lat osiemdziesiątych fani hard rocka, na wzór wcześniejszego head-bangu i slam-dancingu (inne praktyki to imi-

---

<sup>8</sup> Thrash metal często zapisuje się błędnie jako „trash”. W ostatniej strofie autor tekstu podaje już prawidłowy zapis.

towanie gry na nieistniejących gitarach). Jednym z elementów moshingu jest stage-diving, czyli niemal kaskaderskie rzucanie się z estrady głową naprzód. Słowo *mosh* to sztuczny twór, pochodzący od standardowych angielskich wyrazów *jostle* (przepychać się), *mash* (rozgniatać na miazgę), *mass* (tłoczyć się), *squash* (rozgniatać) i *crush* (miażdżyć) (T. Thorne 1999: 215).

Możemy zatem dojść do wniosku, iż zespół zachęca tym okrzykiem swych fanów do całkowitego oddania się koncertowemu szaleństwu.

Jak pamiętamy, W. Kajtoch dostrzega rolę języka w pogłębianiu tożsamości, bowiem pozwala m.in. na zaznaczenie swego światopoglądu. Subkulturze metalowej nie przypisuje się odrębnej ideologii, nie należy jej również utożsamiać z satanistami. Elementy ideologiczne widoczne są jednak w tekstach piosenek (M. Pęczak 1992: 54). Ponieważ jest to wątek szczególnie obszerny, wart odrębnego szkicu, zasygnalizujemy jedynie, że z tekstów piosenek tworzonych przez zespoły metalowe wynikają dwa zasadnicze wnioski natury ideologicznej.

W niektórych tekstach możemy zauważyć dawanie wyrazu niechęci do Kościoła. Wyraźnie wskazuje na to nawiązywanie do konkretnych wydarzeń historycznych, np. dziejów Inkwizycji czy wypraw krzyżowych, a w konsekwencji – stosowanie określonej leksyki. W obrębie tej tematyki zarysowuje się m.in. specyficzny motyw krzyży. Leksem „krzyż”, obdarzony szczególnym zabarwieniem emocjonalnym przez chrześcijan, w niektórych tekstach bywa naznaczany minusem aksjologicznym. Świadczy o tym opisywanie owego symbolu w połączeniu m.in. z ogniem bądź z przemocą. Przykładowo, formacja Destroyers, w utworze *Krzyż i miecz*, umieszcza następujące słowa: „Walczysz już trzynasty rok, twój miecz nie odpoczywa / Głowy pogan toczą się wciąż w imieniu krzyża / Twa religia nakazuje ci tępić innowierców / Saraceni trwożą się, tyś sam Roland Wielki jest / **Krzyż i miecz bronią twą / Krzyż i miecz, gwałt i zło, zło, zło, zło!**”. W zacytowanym fragmencie występują typowe dla tekstów metalowych odwołania do odległej historii, a konkretnie – do średniowiecza, pełnego rycerskich przygód. Mowa w nim o bogobojnym rycerzu Rolandzie, bohaterze słynnej *Pieśni o Rolandzie*. Interesujące jest to, że „krzyż”, jak już wspominaliśmy, to leksem o szczególnej wartości dla osób wierzących, a w przytoczonym utworze łączy się on z wyrazami „miecz”, „gwałt” oraz „zło”. Dwa ostatnie leksemy budzą zdecydowanie negatywne konotacje. Taki zapewne był zamysł autora, aby zestawić ze sobą wyrazy z nieprzystających do siebie pól leksykalnych. W myśl tego utworu „krzyż” staje się bronią, a nie przedmiotem kultu.

Do krzyża jako symbolu chrześcijan odwołuje się także formacja Hellias w utworze *Kona Bóg*. Jak informuje zespół, tekst traktuje o upadku autorytetu Kościoła. Przyjrzyjmy się fragmentowi: „Kona Bóg / Kona Bóg / Kona Bóg. / Nie obronił ich **żałosny krzyż** / Jezus głupio rozłożył ręce / Gdy z hukiem runął Boga święty dom”. I tym razem możemy zauważyć specyficzny stosunek metalowców do Kościoła. Opatrzanie leksemu „krzyż” przydawką „żałosny” nie budzi żadnych wątpliwości co do negatywnego zabarwienia emocjonalnego. Także przywołanie postaci Jezusa Chrystusa i stwierdzenie, że „głupio rozłożył ręce”, ostatecznie to potwierdza.

Z płonącym krzyżem mamy do czynienia w utworze *Satans Wrath* zespołu Vader. Por.: „Wejdz! Płomienie spalą twoją duszę / Płonie świat **Płonie krzyż** / Ginę ja / Giniesz ty”. W przytoczonej cytacji dostrzegamy połączenie krzyża z motywami piekielnymi. Tym bardziej nie dziwi, że „krzyż płonie”.

Krzyże bywają nie tylko „spalane”, ale i „odwracane” – odwrócony krzyż stanowi symbol satanistyczny. O obydwu wymienionych czynnościach mowa w piosence *Krucjata* grupy Oddech Buntownika: „Mistrz oszalał walczy z bogiem, **splonął już ostatni krzyż** / Jego krzyk, przekleństwo słowie w świętość bije niczym ciemny grom / (...) / Nigdy dość za ciosem cios / Walcz o chwałę mistrza / Bądź wierny i **odwróć krzyż** / I walcz o sławę mistrza”.

Nie tylko krzyż może wywoływać negatywne skojarzenia, ale nawet i jego znak. Przekonuje o tym lektura utworu *Kapłan* napisanego przez formację Kreon, por.: „a teraz mogę nauczać was karmić swą wiedzą miłością zła / rozsiewam siłę pentagram drga **wyplywa krew na krzyża znak**”.

Nawiązania do „pentagramu” i „odwracania krzyży” prowadzą nas do drugiego ważnego wątku w twórczości metalowej – do sięgania po motyw szatana. Jak widzimy, zarówno motywy krzyża, jak i władcy piekła, bywają ze sobą ściśle połączone. Przykładów na to jest bardzo wiele. Szczególne miejsce należy się w tej materii zespołowi KAT. Oto fragment utworu *Noce szatana*: „A w nocy – **Szatana przyjąć dłoń**, / w piekielnym wirze przeżyć szal, / pędzić, pędzić / wśród ognistych ciał. / Prędeż, prędeż!”. O traktowaniu diabła jako istoty wszechpotężnej świadczy cytat z utworu *Błuznierca* formacji Oddech Buntownika: „Tajemny stwór prowadzi mnie w podziemia / Postać? **Potężny Lucyfer** / Śmiech monarchy, płacz grzesznych dusz chór demonów” bądź fragment utworu *Jazda Lucyfera* zespołu Wilczy Pająk: „**Król Piekła** śmieje się w głos / Jego dłoń sieje strach / Lucyfer, **ojciec zła**, żąda krwi więc ją ma”. Wymienione fragmenty budują specyficzną charakterystykę szatana. Określany mianem „potężnego Lucyfera”, „króla piekła”, „ojca zła”, „monarchy” bądź po prostu „szatana”, jest istotą obdarzoną ogromną mocą i władzą. W jego obliczu człowiek jest bezbronny. Zaznaczmy, iż powyższe fragmenty mogą być świadectwem przyjęcia w warstwie tekstowej pewnej konwencji artystycznej. Nie świadczą koniecznie o światopoglądzie artystów. Niemniej, operowanie leksyką związaną z postacią szatana, zdaje się być motywem przewodnim niejednego utworu metalowego powstałego w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Po przeanalizowaniu wybranych tekstów tworzonych przez grupy metalowe możemy dojść do wniosku, iż możliwe jest wyodrębnienie w nich językowych i kulturowych elementów budujących tożsamość. Jak zauważa W. Siwak, „Potrzeba odnalezienia własnej tożsamości stanowi w twórczości rockowej czynnik nadrzędny. Odkrywanie tożsamości, nawet jeśli dokonuje się przez negację wartości kultury dominującej, prowadzi ku tworzeniu nowego układu i nowej barwy wartości” (W. Siwak 1993: 79).

Tożsamość z grupą pogłębia leksyka nazywająca ubiór (np. „skóra”, „jeansy”), która podkreśla, że członek subkultury metalowców jest niemalże stopiony ze swym strojem, a nawet stworzony z metalu (por. „skóra i jeansy to my”; „unieś swe ramię metalowe”; „skórzany tłum”). Grupę leksykalną związaną z hobby niektórych meta-

lowców zasila słownictwo dotyczące jazdy motocyklem (np. „kask”, „maszyna”). Ważne miejsce zajmuje również leksyka autotematyczna, która ukazuje proces tworzenia i odbioru muzyki. W jej obrębie występują liczne odwołania m.in. do gry na gitarze (np. „rzeźbić na gitarach”; „gitarowy huk”), metafory z leksemami „metal” i „stal” oraz ich derywatami (np. „tony stali runą ci na głowę”; „cylindry zagrają metalicznie”), a ponadto terminy (np. nazwy gatunków muzycznych typu „thrash metal”, „heavy metal” i nazwa gitarowej frazy, tzw. „riff”). Ciekawe są cytacje mówiące o sakralnym traktowaniu ukochanego gatunku muzycznego (np. „koncert to pokarm dla dusz”; „za heavy metal wypijam cież”, itp.). Opozycję „my – oni” oraz „swój – obcy” muzycy budują również poprzez używanie odpowiednich form gramatycznych, w szczególności zaimka „my” oraz czasowników w 1 os. l. mn. (np. „jesteśmy”, „wystawmy”). Obcymi są „milicjant”, „urzędnik”, „ojciec”, „szkoła”, a swoimi – fani metalu.

W tekstach niektórych formacji muzycznych istotną rolę pełni ukazywanie zainteresowania szatanem i niechęci do Kościoła. Leksyka, która to podkreśla, po części wiąże się z chrześcijaństwem, dlatego nie dziwi obecność leksemów „krzyż” czy „szatan”. Oczywiście, wyrazy te zmieniają swoje zabarwienie uczuciowe, wobec czego „krzyże” często „płoną”, są „odwracane” i łączone z „mieczem”, „złem” oraz „gwałtem”, a „szatan” jest potężny.

Analiza wybranych tekstów metalowych dowodzi, iż z kulturowego punktu widzenia dla metalowców najistotniejsze jest „bycie razem”, możliwość słuchania ukochanej muzyki i poczucie jedności. Oczywiście, wymienione zjawiska znajdują swoje odzwierciedlenie w leksyce.

## **Bibliografia**

- Hoffmann, B. (2007), *Styl ubierania się czynnikiem kształtowania tożsamości młodzieży*, (w:) „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 10, s. 28-32.
- Kajtoch, W. (2000), *Rola języka w kształtowaniu poczucia tożsamości subkultur młodzieżowych*, (w:) T. Kostyrko/ T. Zgółka (red.), *Kultura wobec kręgów tożsamości. Materiały konferencji przedkongresowej*, Poznań 19-21 października 2000. Wydawnictwo DTSK Silesia: s. 215-228.
- Kołodziejek, E. (2000), *Głos w dyskusji do referatu dr. Wojciecha Kajtocha „Rola języka w poczuciu tożsamości subkultur młodzieżowych*, (w:) T. Kostyrko/ T. Zgółka (red.), *Kultura wobec kręgów tożsamości. Materiały konferencji przedkongresowej*, Poznań 19-21 października 2000. Wydawnictwo DTSK Silesia: s. 229-230.
- Kołodziejek, E. (2007), *Swoi i obcy w społecznej przestrzeni subkultur*, (w:) „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 19, s. 133-141.
- Kosiński, P. (red.) (1994), *Encyklopedia muzyki popularnej. Heavy metal*, przekł. K. Sawala, P. Żebrowski, Wydawnictwo ROCK-SERWIS, Kraków.
- Lewandowski, M. (2006), *Słownictwo muzyczne w socjolekcie punków*, (w:) P. Nowak/ P. Nowakowski (red.), *Język, komunikacja, informacja*, t. 1. Wydawnictwo SORUS: s. 91-101.



- Majdańska-Wachowicz, U. (2012), *Językowe wyznaczniki tożsamości w subkulturze gotyckiej*, (w:) R. Marcinkiewicz (red.), Unisono w wielogłosie 3. Rock a korespondencja sztuk. Wydawnictwo GAD RECORDS: s. 200-210.
- Niewiara, A. (2004), *Piosenka – gatunek ewoluujący?* (w:) D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja: Tekst a gatunek*, t. 2. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego: s. 198-207.
- Panek, I./ W. Panek (1983), *Relaks z muzyką*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Pęczak, M. (1992), *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Wydawnictwo SEMPER, Warszawa.
- Prejs, B. (2005), *Subkultury młodzieżowe. Bunt nie przemija*, Wydawnictwo KOS, Katowice.
- Sarnowski, M. (1991), *Deminutiwum jako znak ironii*, (w:) J. Puzynina/ J. Anusiewicz (red.), *Język a Kultura: Wartości w języku i tekście*, t. 3. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: s. 41-50.
- Siwak, W. (1993), *Estetyka rocka*, Wydawnictwo SEMPER, Warszawa.
- Thorne, T. (1999), *Mody, kulty, fascynacje. Słownik pojęć kultury postmodernistycznej*, przeł. Z. Biatko, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa.
- SJP: *Słownik języka polskiego*, <<http://sjp.pwn.pl>>, data dostępu: 20.04.2013.
- Wolański, A. (2000), *Słownik terminów muzyki rozrywkowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zawadzki, M. (2005), *Komunikacja werbalna i niewerbalna subkultury satanistów i metalowców. Podobieństwa i różnice obu grup*, (w:) Z. Pasek (red.), *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*. Wydawnictwo LIBRON: s. 181-195.
- Zgółkowska, H. (1994), *Słowa charakterystyczne w subkulturze rockowej*, (w:) J. Anusiewicz/ B. Siciński (red.), *Język a Kultura: Języki subkultur*, t. 10. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: s. 20-28.
- Zgółkowska, H. (1999), *Język subkultur młodzieżowych*, (w:) W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Uniwersytet Jagielloński. Ośrodek Badań Prasoznawczych: s. 252-261.
- Zgółkowska, H. (2001), *Agresja językowa jako narzędzie kształtujące tożsamość pokoleniową*, (w:) J. Bralczyk/ K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*. Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN Warszawa: s. 145-152.

## Źródła cytowane

- Destroyers, *Krzyż i miecz*, <<http://teksty.org/destroyers,krzyz-i-miecz,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- Destroyers, *Żli*, <<http://teksty.org/destroyers,zli,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- Egzekuthor, *Bądź jak metal*, <[http://www.metal-archives.com/albums/Egzekuthor/Czas\\_sumienia/34641](http://www.metal-archives.com/albums/Egzekuthor/Czas_sumienia/34641)>, data dostępu: 20.04.2013.
- Fatum, *Mania szybkości*, <<http://teksty.org/fatum,mania-szybkosci,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.

- Hellias, *Kona Bóg*, <[http://hellias.com.pl/index.php?album=nighofdamnation&tekst=03\\_Kona\\_Bog](http://hellias.com.pl/index.php?album=nighofdamnation&tekst=03_Kona_Bog)>, data dostępu: 20.04.2013.
- KAT, *Metal i piekło*, <<http://teksty.org/kat,metal-i-pieklo,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- KAT, *Noce szatana*, <<http://teksty.org/kat,noce-szatana,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- KAT, *Wyrocznia*, <<http://teksty.org/kat,wyrocznia,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- Kreon, *Kaplan*, tekst dzięki uprzejmości Zbigniewa Zaranka.
- Magnus, *Trash atak*, tekst dzięki uprzejmości Marcina Zuchniarza.
- Oddech Buntownika, *Bluźnierca/ Kruczjata*, <[http://www.metalarchives.com/albums/Oddech\\_Buntownika/Juz\\_Tu\\_Nie\\_Wrocisz\\_Szatanie/252933](http://www.metalarchives.com/albums/Oddech_Buntownika/Juz_Tu_Nie_Wrocisz_Szatanie/252933)>, data dostępu: 20.04.2013.
- Open Fire, *Lwy ognia / Metalowa miłość / Metal top 20*, teksty dzięki uprzejmości Macieja Krzyściaka.
- Raxas, *Skóra i stal*, tekst dzięki uprzejmości Marcina Zuchniarza.
- Thrasher Death, *Ave destruction*, tekst dzięki uprzejmości Zespołu.
- TSA, *Heavy metal świat*, <[http://www.metal-archives.com/albums/TSA/Heavy\\_Metal\\_World/19153](http://www.metal-archives.com/albums/TSA/Heavy_Metal_World/19153)>, data dostępu: 20.04.2013.
- TSA, *TSA pod Tatrami*, <[http://www.metal-archives.com/albums/TSA/Heavy\\_Metal\\_World/19153](http://www.metal-archives.com/albums/TSA/Heavy_Metal_World/19153)>, data dostępu: 20.04.2013.
- TSA, *TSA rock*, <<http://teksty.org/tsa,tsa-rock,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- Vader, *Satans Wrath*, <<http://www.metal-archives.com/albums/Vader/LiveinDecay/32939>>, data dostępu: 20.04.2013.
- VooDoo, *Da czadu VooDoo / Metalmania*, teksty dzięki uprzejmości Zespołu.
- Wilczy Pająk, *Jazda Lucyfera*, <<http://teksty.org/wilczy-pajak,jazda-lucyfera,tekst-piosenki>>, data dostępu: 20.04.2013.
- Wilczy Pająk, *Thrashers*, tekst dzięki uprzejmości Zespołu.

# ***Blokada wkładkowa czy liner lock?***

## **O stosowaniu zapożyczeń z języka angielskiego terminologii wytwórstwa, handlu i użycia broni białej krótkiej**

*Mateusz Berkowicz*  
(Uniwersytet Warszawski)

### **Abstract**

In this paper the author presents the problem of borrowings from English to Polish in the area of making, using and trading knives. A brief historical background is provided, while the core issues are discussed against the background of an anthropocentric theory of language. The research methodology included gathering corpus of 168 texts on knives written in Polish, with the total number of 200,000 word tokens, as well as analysis of terminology used on the Internet forums (in both English and Polish). What's more, different aspects of borrowings are described and reasons behind their usage explained or theorized. Additionally, by way of example, the misuse of two Polish terms is brought to light, together with the information on how these terms came to be used in the wrong context.

### **Słowa kluczowe**

zapożyczenia, interferencje językowe, błędy językowe, broń biała, nóż, korpus tekstowy

### **Wstęp**

Niniejszy artykuł skupia się na zapożyczeniach z języka angielskiego w terminologii wąskodziejzinowej, w tym przypadku związanej z bronią białą krótką. Konkretnie przykłady zapożyczeń zaprezentowane w niniejszym artykule zostały uzyskane z korpusu tekstów specjalistycznych oraz własnych obserwacji poczynionych w trakcie zdobywania przez autora doświadczenia w zakresie omawianej dziedziny. Celem niniejszego artykułu jest również przybliżenie zagadnienia używania licznych zapożyczeń z języka angielskiego w specyficznym kontekście kulturowym.

### **1. Rys historyczny i status dziedziny**

Nóż jest jednym z najstarszych narzędzi znanych ludzkości, towarzyszącym jej od zarania dziejów. Wiek najstarszych ostrzy, wykonanych nie ze stali czy jakiegokolwiek metalu w ogóle, a z krzemienia, określane jest na około 500 000 lat (Hartink 2006: 6), co oznacza, że proste narzędzia tnące były używane na długo przed zasiedleniem Europy przez *Homo sapiens*. Po długim, bo trwającym aż do około 2000 lat p.n.e.<sup>1</sup> okresie braku rozwoju w zakresie wytwarzania narzędzi, pojawiły się pierw-

---

<sup>1</sup> Podane daty są orientacyjne, jako że czas trwania epoki brązu był różny dla poszczególnych części świata.

sze ostrza wykonane z brązu, materiału bardziej plastycznego od kamienia, jednakże co za tym idzie również znacznie podatniejszego na stępienie czy wykrzywienie. Od tego momentu nastąpił jednak stosunkowo szybki rozwój techniki, prowadzący wraz z wyczerpaniem łatwo dostępnych zasobów koniecznych do produkcji brązu do wykonania narzędzi żelaznych na przełomie drugiego i pierwszego tysiąclecia p.n.e. Wyroby te stanowiły wielki krok naprzód, jednak wciąż daleko im było do doskonałości, biorąc pod uwagę fakt, że żelazo jest materiałem stosunkowo kruchym. Dopiero wynalezienie stali (co nastąpiło około połowy pierwszego tysiąclecia na Bliskim Wschodzie) pozwoliło na wykonywanie narzędzi, w tym noży, posiadających wszystkie pożądane cechy, takie jak: twardość, sprężystość, odporność na ścieranie i wykuszanie. Stal pozostaje najczęściej stosowanym materiałem na ostrza noży, choć koniec XX i początek XXI wieku przyniosły nowe możliwości: ceramikę, cieszącą się popularnością w przypadku noży kuchennych czy tytan oraz talonit, używane do pracy w warunkach narażających stal na szybkie korodowanie lub w przypadkach, gdy jej magnetyczne właściwości są niepożądane.

Polska terminologia<sup>2</sup> nazewnictwa broni białej krótkiej jako należąca do dziedzin cieszących się raczej niewielką popularnością w naszym kraju, zdaje się być obecnie nieusystematyzowana. Przyczyn takiego stanu rzeczy można szukać w marginalnym znaczeniu szermierki jako dziedziny sportu w ogóle, a szermierki bronią białą krótką w szczególności<sup>3</sup>, jak również w napływie zapożyczeń z języka angielskiego. W efekcie często spotykane jest np. równoległe używanie terminu polskiego i angielskiego w celu określenia tej samej części noża. Przewaga użycia anglicyzmów nad terminami rodzimymi widoczna jest zwłaszcza w określaniu typów blokad przeciwdziałających niekontrolowanemu zamknięciu noża składanego, o czym więcej w dalszej części artykułu.

## **2. Metodologia**

Dla potrzeb niniejszego artykułu autor zebrał korpus tekstów specjalistycznych (Karpiński 2008: 88-89) w języku polskim liczący 200 000 słowoform, na który składa się 168 tekstów: opisów, testów i recenzji noży. Korpus ten został przeanalizowany za pomocą programu AntConc 3.2.4w<sup>4</sup> pod kątem użycia polskich i angielskich terminów do określenia broni białej krótkiej bądź jej części. Ponadto autor porównał terminologię stosowaną przez użytkowników polsko- i anglojęzycznych forów internetowych: [forum.knives.pl](http://forum.knives.pl), [customknives.pl](http://customknives.pl) oraz [bladeforums.com](http://bladeforums.com), będących powszechnie dostępną formą nieformalnej wypowiedzi pisemnej, zbliżonej pod względem treści do zapisu wypowiedzi ustnej. Po trzecie, analizie została poddana również terminologia używana przez polskich wytwórców oraz dystrybutorów broni białej krótkiej w wypowiedziach ustnych (podczas targów

---

<sup>2</sup> Rozumiana tu jako system pojęć wraz z przypisanymi im znakami i znaczeniami (Grucza 2008: 35).

<sup>3</sup> W tym miejscu należy zaznaczyć, iż istnieją profesjonalne sekcje sportowe zajmujące się zarówno szermierką z użyciem klasycznej, jak i współczesnej broni białej krótkiej.

<sup>4</sup> Darmowy program autorstwa dr Lawrence'a Anthony'ego, służący do analizy korpusów.

oraz spotkań) i pisemnych (na forach dyskusyjnych, w e-mailach, na stronach internetowych).

### 3. Interferencje językowe

Poniżej przedstawiono najczęstsze zjawiska interferencji, jakie zostały zaobserwowane w badanych źródłach.

#### 3.1. Spolszczanie wymowy

Często polscy użytkownicy spolszczają wymowę angielskich terminów, stosując rodzime, a nie oryginalne, czyli zgodne z Received Pronunciation, zasady odczytania graficznej formy wyrazu, np.:

*liner lock* – /'laɪnə lɒk/ dyftong /aɪ/ zostaje zastąpiony głoską /i/, wymawiana jest także głoska /r/ na końcu pierwszego wyrazu: /liner lɒk/;  
*frame lock* – /freɪm lɒk/ dyftong /eɪ/ zostaje zastąpiony głoską /a/, wymawiana jest również głoska /e/ na końcu pierwszego wyrazu: /frame lɒk/;  
*fixed* – /fɪksɪd/ wymawiane jest jako /fiksɛd/; końcówka wyrazu jest dźwięczna, między głoskami /s/ i /t/ wymawiana jest również głoska /e/.

Ponadto zapożyczenia takie podlegają polskiemu paradygmatowi odmiany, np.: *fixed* odmienia się tak samo, jak polskie rzeczowniki męskoosobowe nieżywotne, czyli:

M. *fixed*  
D. *fixeda*  
C. *fixedowi*  
B. *fixeda*  
N. *fixedem*  
Msc. *fixedzie*  
W. *fixedzie!*

Powyższe przykłady mogą świadczyć o tym, że zapożyczenia z języka angielskiego mają ustalony status w ramach omawianej dziedziny w języku polskim.

#### 3.2. Zniekształcenie zapożyczonego terminu

*folding knife* (nóż składany) – *folder*  
*fixed blade knife* (nóż o stałym ostrzu) – *fixed*

#### 3.3. Zmiana formy graficznej

Przytoczone poniżej przykłady zmiany formy graficznej wynikają ze zmiany nośnika wypowiedzi z pisma na mowę i następnie znowu na pismo. Komunikat traci ory-

ginalną formę graficzną, gdy nie jest ona znana adresatowi wypowiedzi ustnej, który odtwarzając zasłyszane wyrazy jest w stanie przełożyć na formę graficzną jedynie usłyszane dźwięki, niekiedy częściowo w zgodzie z zasadami pisowni angielskiej:

*Wharncliffe* – *warnclif*  
*back lock* – *bak lok*  
*tang* – *tank*<sup>5</sup>  
*fixed* – *fiksed*

#### **4. Podział zapożyczeń w ramach dziedziny**

##### **4.1. Zapozyczenia utrwalone w języku polskim**

Przytoczone powyżej przykłady zapożyczeń, jakkolwiek alarmujące mogą się wydawać z punktu widzenia potencjalnego zubożenia języka polskiego, nie są jednak niczym nowym w dziedzinie broni białej krótkiej. Na przestrzeni wieków dziedzina ta wzbogaciła się bowiem o szereg zapożyczeń, poszerzających już istniejący zasób słownictwa, na przykład:

*bagnet* (fr. *baïonnette*)  
*klina* (niem. *die Klinge* – głownia, ostrze)  
*maczeta* (fr. *machete*)  
*nóż motylkowy* (ang. *butterfly knife*)  
*sztylet* – (wł. *stiletto*)

Dlatego też należy przyjąć założenie, że o ile użycie języka polskiego w omawianej dziedzinie nie zostanie całkowicie zaniedbane, zapożyczenia przyczynią się do wzbogacenia zasobu słownictwa w jej obrębie.

##### **4.2. Zapozyczenia wypierające z użycia wyrazy języka polskiego**

Aby jednak nie popadać w przesadny optymizm należy zauważyć, że część zapożyczeń z języka angielskiego wypiera w wypowiedziach twórców i użytkowników broni białej krótkiej wyrażenia ekwiwalentne języka polskiego, np.:

*tang* – trzpień  
*ricasso* – próg, podkrzyże  
*convex* – szlif wypukły  
*folder* – nóż składany  
*fixed* – nóż o stałym ostrzu

---

<sup>5</sup> W tym przypadku następuje ubezdźwięcznienie ostatniej głoski, co może prowadzić do znaczącego zniekształcenia komunikatu: *tang* = trzpień; *tank* = zbiornik, czołg.

Wydaje się więc, że w przypadkach takich jak przytoczone powyżej zapożyczenia nie powinny być używane częściej niż wyrażenia rodzime. Częstość ich stosowania może wyjaśniać jednak fakt, że anglicyzmy są zrozumiałe dla szerszego grona użytkowników na arenie międzynarodowej.

### 4.3. Zapożyczenia terminów niemających odpowiedników w języku polskim

Usprawiedliwione wydaje się być użycie anglicyzmów w celu określenia elementów konstrukcji noża niemających swoich odpowiedników w języku polskim lub których przetłumaczenie wymagałoby użycia dłuższego opisu do oddania ich pełnego znaczenia. Najlepszymi przykładami są tu:

- kształty ostrza  
*clip point* (sztych uformowany w taki sposób, że grzbiet głowni opada wklęsłym łukiem w kierunku krawędzi tnącej);  
*spey* (ostrze do patroszenia i kastrowania zwierzyny, o kształcie wyraźnie odmiennym od środkowoeuropejskich ostrzy myśliwskich);  
*Wharncliffe* (kształt ostrza nazwany od nazwiska pomysłodawcy, charakteryzujący się krawędzią tnącą biegnącą w linii prostej i gwałtownie opadającym grzbietem);
- elementy rękojeści  
*subhilt* (dodatkowy, mniejszy jelec oddzielający palec wskazujący od pozostałych, zapewniający lepszą kontrolę nad nożem);
- typy blokad  
*liner lock* (zamek wstawkowy lub zamek wstawkowy boczny);  
*axis lock* (blokada ostrza zatrzymująca je w pozycji otwartej i zamkniętej za pomocą stalowego walca, poruszanego przez parę sprężyn zaczepionych o boczne płytki szkieletu rękojeści);  
*back lock* (zamek górny lub blokada tylna).

## 5. Przyczyny stosowania zapożyczeń

Rozważając kwestię stosowania zapożyczeń w dowolnej dziedzinie ludzkiej aktywności nie sposób pominąć przyczyny ich występowania czy nawet preferowania ich zamiast wyrażen języka rodzimego. W dziedzinie omawianej w niniejszym artykule nie jest możliwe wskazanie jednego, głównego powodu stosowania anglicyzmów. Należy raczej doszukiwać się pewnej liczby pomniejszych czynników, których współwystępowanie przyczynia się do takiego stanu rzeczy. Pierwszym z takich czynników zdaje się być nieznanostwo tradycyjnego polskiego nazewnictwa w obrębie omawianej dziedziny, mogąca wynikać z braku zainteresowania historycznym aspektem wytwórstwa, handlu i użycia broni białej krótkiej. Dodatkowo przyczynia się do tego status języka angielskiego jako współczesnej *lingua franca*. Stwarza to bowiem sytuację, w której te same anglicyzmy pojawiają się w tym sa-

mym kontekście i znaczeniu w wielu językach równolegle (Lukszyn, Zmarzer 2006: 71), tym skuteczniej wypierając wyrażenia rodzime i zyskując status internacjonalizmów. Przykładowo, o blokadzie liner lock:

- w języku niemieckim: *Die Klinge wird mit einem **Liner Lock** gesichert, der sich auch ohne Probleme wieder entriegeln lässt.* ([www.messerforum.net](http://www.messerforum.net));
- w języku hiszpańskim: *Ademas, que el **liner lock** y los forros me parecen de un espesor normal, no acorde con el pedazo navajon que es.* ([armasblancas.mforos.com](http://armasblancas.mforos.com));
- w języku polskim: *A w jakim nożu puścił Ci ten **liner lock**, w takim samym Bokerze?* ([forum.knives.pl](http://forum.knives.pl));
- w języku angielskim: *I reallly want to buy a Millie soon but the only thing holding me back is the **liner lock**.* ([www.spyderco.com/forums](http://www.spyderco.com/forums));
- w języku czeskim: *Zajímám se téměř výhradně o zavíráčky typu **liner lock**, ale sem tam zkusím i pevnou opelku.* ([www.knife.cz/forum](http://www.knife.cz/forum)).

Osoba chcąca zapoznać się z nazewnictwem omawianej dziedziny często może zetrknąć się najpierw z zapożyczeniami, tracąc motywację do dalszego pogłębiania wiedzy w tym zakresie i tym samym odrzucając rodzime określenia. Ponadto, popularność języka angielskiego zachęca osoby handlujące bronią białą, zwłaszcza importowaną, do stosowania w opisach towaru zapożyczeń z tego właśnie języka w celu przyciągnięcia uwagi potencjalnego nabywcy i, być może, nadania towarowi egzotycznej nuty, np. poprzez podanie długości ostrza w calach a nie w centymetrach. Przykładowo:

*F.T.W.S to nóż taktyczny zaprojektowany przez Allena Elishewitza. Ostrze to zmodyfikowany **spear point**, mający bardzo dobre właściwości penetrujące. Na górze klingi umieszczono **4 calowe** ostrze świetnie sprawdzające się przy rąbaniu. Ostrze wykonane ze stali węglowej SK-5 pokryte czarną sproszkowaną farbą. Profilowana rękojeść wykonana z zytelu zapewnia bardzo dobry chwyt w różnych warunkach. W zestawie pochwa kompatybilna z systemem MOLLE. (nóż CRKT Elishewitz F.T.W.S.; [taktyczni.pl](http://taktyczni.pl))*

*Jakość **custom`a** w cenie produkcyjniaka. Wykonywane jedynie w krótkich seriach z materiałów o najwyższej jakości. Tytanowe okładki, 2-stronny kolek, tytanowy klips. Wersja manualna. Blokada **framelock**. Ostrze **combo**. Stal S35VN, ostrze 3,5". (nóż ProTech TR3 maual; [protech.pl](http://protech.pl))*

Kolejnym powodem, dla którego anglicyzmy mogą wypierać rodzime określenia jest większa zwięzłość tych pierwszych. Przykładowo, typ ostrza *combo* należałoby przetłumaczyć jako *ostrze częściowo ząbkowane a częściowo gładkie*, co jaskrawo obrazuje różnicę w zwięzłości komunikatu przekazanego przy użyciu zapożyczenia i jego polskiego ekwiwalentu. Ostatnią z przyczyn używania zapożyczeń, która zostanie omówiona w ramach niniejszego artykułu jest brak ekwiwalentu w języku docelowym, co stawia jego użytkowników przed wyborem: czy włączyć wyrażenie



języka obcego do języka rodzimego, czy też ukuć nowe wyrażenie ekwiwalentne? Jak pokazuje praktyka częstsza jest sytuacja, w której użytkownicy języka rodzimego przejmują zapożyczenie, ewentualnie z biegiem czasu je modyfikując.

## 6. Błędy w użyciu polskich terminów

W tym miejscu chciałbym skupić na dwóch przykładach, które jaskrawo obrazują interakcje zachodzące między użytkownikami języka (niespecjalistami) a językiem specjalistycznym omawianej dziedziny. W toku badań terminologicznych pojawiają się dwa pytania pojawiające się podczas badania terminologii wytwórstwa, handlu i użycia broni białej krótkiej, mianowicie:

- Czy nożownik to wyraz nacechowany pejoratywnie?
- Czy każdy nóż składany to nóż sprężynowy?

W obu tych przypadkach odpowiedź nie może być krótkim „tak” lub „nie”. Pierwszy z rozważanych terminów zyskał negatywne konotacje za sprawą jego niepoprawnego użycia w mediach w odniesieniu do osób popełniających przestępstwa z użyciem broni białej. Należy z całą mocą zaznaczyć, że użycie w tym kontekście określenia „nożownik”, oznaczającego *de facto* rzemieślnika wytwarzającego noże, jest błędem językowym, którego nagminność wymusiła na osobach trudniących się wspomnianą profesją używanie zapożyczonego terminu *knifemaker* jako neutralnego w odbiorze.

Drugim błędnie używanym sformułowaniem jest nazwanie dowolnego noża składanego (posiadającego blokadę) nożem sprężynowym w odniesieniu do mechanizmu jego otwierania. Szybkość, z jaką wprawny użytkownik może otworzyć nóż składany może powodować wrażenie, że zadziałał mechanizm sprężynowy, stąd też błędne określenie takiego noża. Aby dany model móc nazwać sprężynowym do jego otwarcia musi służyć sprężyna, zwalniana przyciskiem znajdującym się w rękojeści noża. Czynnikiem, który może powodować dezorientację w tej kwestii jest również fakt, że wszystkie blokady zapobiegające niekontrolowanemu zamknięciu ostrza również są sprężynami, bądź działają w oparciu o nie.

## 7. Propozycje ujednolicenia terminologii

W celu ujednolicenia terminologii w obrębie omawianej dziedziny zauważalne są inicjatywy oddolne, wychodzące od samych użytkowników. Świadczy to o wewnętrznej potrzebie danej grupy ludzi, dążących do sprawniejszego konstruowania wypowiedzi w taki sposób, aby ich treść nie była podatna na zniekształcenia i aby ich kodowanie i dekodowanie odbywało się za pomocą wspólnego klucza. W tym celu powstają leksykony on-line, w których poszczególne hasła powstają na drodze konsensusu. Dzięki temu leksykony takie, choć z leksykograficznego punktu widzenia stosunkowo proste i mało rozbudowane, w znacznym stopniu usprawniają komunikację międzyludzką w obrębie danej dziedziny. Przykładami mogą być:

- leksykon stworzony w oparciu o zasadę konsensusu przez użytkowników portalu [knives.pl](http://www.knives.pl), który powstawał w latach 2006-2011 (<http://www.knives.pl/www/leksykon/> dyskusja nad brzmieniem artykułów hasłowych znajduje się tu: <http://forum.knives.pl/index.php/topic,48400.0.html>)
- leksykon opracowany na potrzeby witryny [guns.com.pl](http://www.guns.com.pl), na łamach której prowadzona jest również sprzedaż noży ([http://www.guns.com.pl/glossary\\_a.html](http://www.guns.com.pl/glossary_a.html))

Przyjęcie jako obowiązującego nazewnictwa stosowanego przez większość użytkowników, wytwórców i przedsiębiorców pozwala stwierdzić, że język specjalistyczny odnoszący się do broni białej krótkiej powstaje bez ingerencji z zewnątrz, wobec których, jak zostanie wyjaśnione poniżej, pozostaje obojętny.

Niniejsze opracowanie nie ukazywałoby bowiem pełnego obrazu omawianej dziedziny, gdyby pominięta została kwestia próby promowania polskiego nazewnictwa podjęta w polskim wydaniu *Encyklopedii Noży* (A. E. Hartink 2006). Tłumacz wspomnianej publikacji podjął trud stworzenia szeregu ekwiwalentów dla angielskich terminów, np.:

*drop point* – sztych kropłowy  
*spear point* – sztych centryczny  
*back lock* – zamek tylny  
*liner lock* – zamek wkładkowy

Niestety, nie wszystkie zaproponowane tłumaczenia są trafne: o ile *sztych centryczny*<sup>6</sup> dobrze oddaje opisywany kształt ostrza, to już *sztych kropłowy*<sup>7</sup> nieco przekłamuje informację, gdyż nie przypomina on zbytnio kropli wody. Ponadto zamek tylny sugeruje, że blokada znajduje się z tyłu rękojeści, podczas gdy usytuowana jest ona na jej grzbiecie, około połowy długości. Niestety, wysiłki tłumacza nie przyniosły widocznego efektu w środowisku wytwórców i entuzjastów broni białej krótkiej, którzy preferują terminy angielskie.

## 8. Dalsze badania

W celu dokładniejszego przebadania omawianej dziedziny podjęte zostały dalsze prace, w ramach których powstaje korpus tekstów z omawianej dziedziny w języku angielskim, liczący obecnie 56269 słowoform w 77 tekstach dobranych według tych samych kryteriów, co teksty polskie. Docelowo korpusy tekstów polskich i angielskich mają liczyć po 500 000 słowoform, co umożliwi badania porównawcze na szerszą skalę. Ponadto, konieczne wydaje się być przebadanie znajomości polskiego nazewnictwa wśród wytwórców i użytkowników noży za pomocą ankiet, co

---

<sup>6</sup> *Spear point* – sztych przypominający grot włóczni za sprawą swojej symetrii.

<sup>7</sup> *Drop point* – grzbiet ostrza opadający łagodnym łukiem.

pozwole ustalić, czy stosowanie zapożyczeń jest ich świadomym wyborem, czy koniecznością wynikającą z niewiedzy.

## 9. Wnioski

Reasumując, niniejszy artykuł powinien pozwolić Czytelnikowi na ogólne zapoznanie się ze stanem słownictwa używanego z zakresie wytwórstwa, użycia i handlu bronią białą krótką w języku polskim. Ponadto, informacje te, choć natury lingwistycznej, umieszczone zostały w kontekście antropocentrycznym i w takim też kontekście należy dalej badać omawianą dziedzinę, mając na uwadze fakt, że nóż jest narzędziem towarzyszącym ludzkości od zarania jej dziejów. W chwili obecnej anglicyzmy w dużej mierze wypierają z użycia wyrażenia rodzime, co w dalszej perspektywie może prowadzić do zubożenia języka polskiego. W celu zmiany zaistniałej sytuacji konieczna wydaje się być przede wszystkim popularyzacja polskiej terminologii z zakresu wytwórstwa, handlu i użycia broni białej krótkiej na polskojęzycznych forach internetowych poświęconym tym trzem zagadnieniom, gdyż skupiają one w gronie czytelników zarówno użytkowników, jak i wytwórców oraz dystrybutorów noży. Działania takie należy jednak poprzedzić dokładnym zbadaniem statusu poszczególnych anglicyzmów, gdyż ich powszechne występowanie w obrębie omawianej dziedziny również w innych językach może stanowić argument za zaakceptowaniem ich w roli internacjonalizmów ułatwiających zaistnienie aktu komunikacji między specjalistami i entuzjastami broni białej krótkiej należącymi do różnych narodowości i posługującymi się różnymi językami.

## Bibliografia

- Grucza, S. (2008), *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Katedra Języków Specjalistycznych, Warszawa.
- Hartink, A. E. (2006), *Encyklopedia Noży*, Bellona, Warszawa.
- Karpiński, Ł. (2008), *Zarys leksykografii terminologicznej*, Katedra Języków Specjalistycznych, Warszawa.
- Lukszyn, J./ W. Zmarzer (2006), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Katedra Języków Specjalistycznych, Warszawa.

## Źródła internetowe

- Leksykon terminologii nożowej forum knives.pl*, <<http://forum.knives.pl/index.php/topic,48400.0.html>>, data dostępu: 30.06.2013.
- Guns*, <<http://guns.com.pl>>, data dostępu: 30.06.2013.
- CustomKnives*, <<http://www.customknives.pl>>, data dostępu: 30.06.2013.
- Bladeforums*, <<http://www.bladeforums.com>>, data dostępu: 30.06.2013.

# **Nowa jakość 3D w Polsce, czyli dyskusja o dostępności i deskrypcji**

*Katarzyna Bierzanowska  
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)*

*dr. Andrzejowi Antoszkowi*

## **Abstract**

The accessibility of Polish media for people with sight or hearing impairment is currently becoming one of the main issues in audiovisual translation. As a result of the introduction of a new law on the National Broadcasting Council, which was passed on March 25<sup>th</sup> 2011, the number of Polish television productions, theatrical performances, public sports and cultural events and press articles made accessible for people with sight and hearing limitations is constantly growing. Such solutions provide them with an opportunity to participate actively in innumerable cultural events.

Audio Description (AD) as well as Subtitling for the Deaf and Hard of Hearing (SDH) constitute crucial domains of audiovisual translation, which develop in a dynamic and tangible manner. Audio description is an additional sound track including a description of the visual content. It is mainly aimed at visually impaired viewers, but it has been widely discussed whether audio description ought to be adapted for people with intellectual disabilities, as well. Subtitles for the deaf and hard of hearing constitute an attempt to transfer a sound track of a movie in the most precise and comprehensible way with the aid of words accompanied with appropriate graphic and editorial techniques. The group of recipients is quite diversified, which is why there has been a heated debate over the necessity of preparing separate subtitles – according to the needs of the particular viewers' needs.

This article outlines current trends of audiovisual translation in Poland with a special regard to audio description and subtitles for the deaf and hard of hearing. I tried to discuss the potential of these domains on the Polish translation market, as well as to present some possible challenges the AVT may face in the near future. Hopefully, both AD and SDH will provide Polish viewers with a new quality of media, paving the way to improving the accessibility of culture and reaching for European standards of audiovisual translation.

## **Słowa kluczowe**

przekład audiowizualny, dostępność mediów, audiodeskrypcja, napisy dla niesłyszących

## **Wstęp**

Dostępność polskich mediów dla osób z dysfunkcją wzroku lub słuchu rodzi się w Polsce na naszych oczach (i uszach). Ze względu na uchwaloną 25 marca 2011 r. ustawę o radiofonii i telewizji coraz większa liczba filmów, spektakli teatralnych, publicznych wydarzeń kulturowych i sportowych oraz artykułów prasowych adre-

sowana jest również do osób z ograniczonymi możliwościami odbioru wspomnianych form rozrywki i przekazu informacji.

Audiodeskrypcja (ang. *Audio Description*) oraz napisy dla osób niesłyszących (ang. *Subtitles for the Deaf and Hard of Hearing*) stanowią dynamicznie rozwijającą się dziedzinę tłumaczeń audiowizualnych. Audiodeskrypcja jest dodatkową ścieżką dźwiękową zawierającą opis treści wizualnej. Jej adresatami są osoby z dysfunkcją wzroku, choć dyskutuje się także o wprowadzeniu audiodeskrypcji dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Napisy dla osób niesłyszących i słabosłyszących stanowią próbę możliwie najpełniejszego przekazania ścieżki dźwiękowej za pomocą słowa z wykorzystaniem odpowiednich technik graficzno-edytorskich. Grupa odbiorców jest zróżnicowana, dlatego debatuje się nad koniecznością opracowywania oddzielnych wersji napisów w zależności od potrzeb poszczególnych grup widzów z dysfunkcją słuchu.

Odbiorcy audiodeskrypcji i napisów dla niesłyszących i słabosłyszących są źródłem cennych wskazówek dla tłumaczy audiowizualnych, którzy próbują usystematyzować zasady tworzenia AD i SDH. Niejednokrotnie jednak opinie odbiorców stoją w sprzeczności ze strategiami, na które decydują się audiodeskrypcyści i autorzy napisów. Tłumacze dokonują koniecznych wyborów na podstawie badań, obserwacji i własnych doświadczeń z odbiorcami, chociaż w wielu publikacjach i dyskusjach zastanawiają się nad zasadnością poszczególnych spostrzeżeń każdej ze stron.

Rosnąca w Polsce liczba produkcji telewizyjnych dostępnych dla wszystkich odbiorców pozwala na dokonanie wnikliwej analizy jakości tłumaczeń, zdefiniowanie wyzwań, które stoją przed autorami skryptów oraz napisów, oraz na zwrócenie szczególnej uwagi polskiej publiczności i polskich mediów na konieczność wprowadzania standardów, które powinno uznawać się za powszechnie obowiązujące, bez nazywania ich udogodnieniem dla osób niepełnosprawnych.

## **1. Dostępność – zło konieczne czy nowa jakość?**

25 marca 2011 r. polski Sejm uchwalił ustawę o radiofonii i telewizji, która po raz pierwszy wprowadziła w Polsce konkretne regulacje dotyczące dostępności mediów dla osób niepełnosprawnych ze względu na dysfunkcję wzroku bądź słuchu:

Nadawcy programów telewizyjnych są obowiązani do zapewniania dostępności programów dla osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu wzroku oraz osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu słuchu, przez wprowadzanie odpowiednich udogodnień: audiodeskrypcji, napisów dla niesłyszących oraz tłumaczeń na język migowy, tak aby co najmniej 10 % kwartalnego czasu nadawania programu, z wyłączeniem reklam i telesprzedaży, posiadało takie udogodnienia. (Dz. U. z 2011 r. Nr 85, poz. 459.)

Niewywiązywanie się z ww. postanowień wciąż jednak nie oznacza dla nadawców programów telewizyjnych surowych kar ani brzemiennej w skutki konsekwencji, co niewątpliwie sprzyja przyjmowaniu biernej postawy i notorycznemu ignorowaniu potrzeb odbiorców. Mimo takiego podejścia oraz, zwłaszcza początkowych, sprze-

ciwów nadawców, tłumaczenia audiowizualne stają się coraz bardziej powszechne w polskiej telewizji. Niestety, w dalszym ciągu bardzo często ich jakość nie jest zadowalająca i okazują się one nieznacznym udogodnieniem dla grupy docelowych odbiorców. Stacje telewizyjne oszczędzają na napisach dla niesłyszących (znacznie rzadziej dostępne są emisje z audiodeskrypcją), które albo emitują gotowe napisy niespełniające wymogów osób z dysfunkcją słuchu, albo przygotowują je na podstawie wersji lektorskiej.

Niemniej jednak jest to zdecydowany krok naprzód. Wraz z wprowadzeniem stosownych rozporządzeń, w polskim społeczeństwie zaczęły funkcjonować pojęcia takie jak „audiodeskrypcja” i „napisy dla niesłyszących”, które dotąd pozostawały enigmatyczne dla polskiego widza. Od bierności przeszliśmy do bylejakości – kolejnym krokiem jest nowa jakość, wypierająca stereotypy, definiująca odrębną gałąź przekładu, jaką są tłumaczenia audiowizualne, i spełniająca wymagania rynkowe – zarówno nadawców, jak i odbiorców.

## **2. Audiodeskrypcja – więcej niż narracja**

Audiodeskrypcja jest dodatkową ścieżką dźwiękową, umożliwiającą osobom niewidomym lub niewidzącym odbiór tych treści, które przez pozostałych widzów są odbierane wyłącznie za pomocą obrazu. Choć nazywana jest często opisem narracyjnym, wykracza poza typową narrację ze względu na konieczność spełniania poszczególnych wymogów, wynikających z potrzeb grupy docelowych odbiorców. W przekładoznawstwie audiodeskrypcja zaliczana jest do tłumaczeń audiowizualnych.

Głównym zadaniem audiodeskrypcji jest umożliwienie osobom z dysfunkcją wzroku odbioru treści, które pozostali widzowie odbierają za pomocą kanału zarówno audytywnego, jak i wizualnego. Odnosząc powyższe stwierdzenie do emisji telewizyjnych wykazano, że wyłącznie serwisy informacyjne, teleturnieje oraz programy typu „talk show” zaliczane są do grupy programów, które osoby niewidome lub niedowidzące są w stanie samodzielnie zrozumieć. Pozostałe produkcje, takie jak seriale czy pełnometrażowe filmy fabularne, wymagają dodatkowej narracji. To ukazuje, jak namacalnym i istotnym problemem jest ograniczony dostęp osób z dysfunkcją wzroku do emisji telewizyjnych, które większość osób uznaje za stały element swojego dnia.

Najbardziej oczywistą grupą adresatów audiodeskrypcji są osoby z dysfunkcją wzroku, jednak według danych przedstawionych przez Europejski Związek Niewidomych prawie 30% Europejczyków cierpi na problemy ze wzrokiem.<sup>1</sup> Co prawda tylko 7,5 mln z nich zauważa, że trudności te wpływają znacząco na komfort ich życia, uniemożliwiając wykonywanie pewnych czynności, m.in. czytania gazety, korzystania z nieprzystosowanego komputera, zakupów, ale uważa się, że liczba ta będzie się stopniowo powiększała. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest starzejące się społeczeństwo oraz zmiana trybu życia – nadmierne korzystanie z urządzeń multimedialnych przyczyniających się do pogarszania wzroku. Ponadto uwzględnia się zupełnie odręb-

---

<sup>1</sup> Kalbarczyk, M. (2004), *Świat otwarty dla niewidomych. Szanse i możliwości*, Warszawa, s. 18.

ną, najliczniejszą, grupę odbiorców audiodeskrypcji, którą stanowią osoby widzące. Są to osoby, które w czasie oglądania telewizji wykonują inne czynności, np. prace domowe. Wówczas głównym kanałem odbioru staje się dla nich słuch – audiodeskrypcja jest dopełnieniem tego przekazu i pozwala wydajniej pogodzić różnego rodzaju czynności.

W procesie tworzenia audiodeskrypcji bardzo istotna pozostaje rola samego audiodeskryptora, który – jak każdy tłumacz – poza tym, że musi wykazać się spostrzegawczością, precyzją w doborze poszczególnych słów czy wyrażen oraz wszechstronnością, ma obowiązek zachować możliwie najbardziej obiektywne podejście, dając samym odbiorcom szansę na stworzenie własnej interpretacji. Jest to prawdziwe wyzwanie dla tłumacza audiowizualnego, który balansuje pomiędzy światem doskonale mu znanym, a tym który próbuje możliwie najwnikliwie zrozumieć. Odbiorcy domagają się najczęściej precyzyjnych określeń, szczegółowych opisów, twierdząc, że pobudzają one ich wyobraźnię. Należy również pamiętać, że wśród odbiorców mogą znaleźć się pasjonaci poszczególnych dziedzin, którzy będą wymagali konkretnych terminów – nazw broni, dokładnego opisu stroju czy użycia właściwych nazw samolotów.

Grupa odbiorców audiodeskrypcji jest bardzo zróżnicowana – przede wszystkim ze względu na różny stopień i rodzaj uszkodzenia narządu wzroku, choć nie jest to jedyne kryterium. Audiodeskrypcja dla najmłodszych różni się od tej przeznaczonej dla osób dorosłych. Audiodeskryptor może pozwolić sobie wówczas na więcej swobody, ponieważ dany film animowany powinien wywołać takie same emocje zarówno u niewidomego, jak i widzącego dziecka. Ponadto dzieci są czasem bardziej wymagającymi adresatami, ponieważ są mniej zaznajomione ze światem, z którym nie potrafią obcować tak, jak dorośli. Tym większa powinna być czujność tłumacza, jeśli chodzi o dobór słów.

Coraz głośniejszym tematem staje się możliwość udostępniania różnych wersji audiodeskrypcji – także dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wprowadzenie tego typu rozwiązań zdecydowanie poszerzyłoby krąg potencjalnych odbiorców audiodeskrypcji i zarazem sprawiło, że stanie się ona narzędziem umożliwiającym osobom z różnymi typami niepełnosprawności na bardziej komfortowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Obecnie jednak audiodeskryptorzy tworzą uniwersalną wersję skryptu, mając na uwadze potrzeby wszystkich grup odbiorców.

Polscy tłumacze audiowizualni – choć nienazywani uprzednio audiodeskryptorami – sprawili, że polska audiodeskrypcja ma dziś swoją historię. Narodziła się pod postacią tyflografiów wprowadzonych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez Towarzystwo Tyflogiczne. Było to kilkanaście filmów zawierających dodatkowy komentarz uzupełniający ścieżkę dźwiękową. Nie spotkały się one ze szczególnie przychylną opinią osób z dysfunkcją wzroku, więc z powodu znacznego nakładu czasu i pieniędzy, którego wymagało tworzenie tyflografiów, zrezygnowano z ich produkcji.

Audiodeskrypcja, którą znamy dziś, pojawiła się w Polsce 27 listopada 2006 r. w Białymstoku, gdzie odbyła się projekcja filmu „Stacyści” dla osób niewidomych. Po tej premierze, w czasie której audiodeskrypcja odczytywana była na żywo, na polskim

rynku zaczęły stopniowo pojawiać się kolejne produkcje opatrzone dodatkową narracją dla osób z wadą wzroku. Od 2007 r. Telewizja Polska S.A. dołączyła do swojego programu filmy i seriale oferujące audiodeskrypcję, które obecnie dostępne są również w Internecie. W 2008 r. ukazała się natomiast płyta DVD z filmem „Katyń” Andrzeja Wajdy<sup>2</sup>, zawierająca zarówno audiodeskrypcję, jak i menu dźwiękowe dla osób niewidomych. Zapewniło to wszystkim odbiorcom szansę na samodzielne odtworzenie filmu. Można zatem mówić o audiodeskrypcji użytkowej, która zwiększa niezależność osób z dysfunkcją wzroku.

Dziś ta dziedzina tłumaczeń audiowizualnych rozwija się prężniej niż przewidywano. Gdzie szukać audiodeskrypcji? Wszędzie tam, gdzie wzrok pomaga nam zrozumieć rzeczywistość. Audiodeskrypcja gości dziś zarówno na salonach kinowych, teatralnych, sportowych, muzycznych, historycznych oraz prasowych. Istnieje coraz większa liczba fundacji zajmujących się potrzebami osób niewidomych. Można wśród nich wymienić m.in. Fundację Kultury Bez Barrier, Fundację 5. Pora Roku, Fundację na Rzecz Rozwoju Audiodeskrypcji Katarynka czy Fundację Siódmy Zmysł. Zajmują się one organizacją i, co nie mniej ważne, nagłaśnianiem projekcji filmowych dostępnych dla osób niewidomych i niedowidzących. Zarówno fundacje, jak i niezależni tłumacze audiowizualni opracowują dziś audiodeskrypcję do spektakli teatralnych, która coraz częściej udostępniana jest za pomocą odpowiedniego sprzętu (nie w formie audiodeskrypcji szeptanej). Takie usługi oferują obecnie najbardziej znane teatry w Polsce, np. Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Teatr Narodowy w Warszawie, Teatr Polski w Poznaniu. Filmy wydawane na DVD z audiodeskrypcją stają się coraz bardziej powszechne i już dziś można wymienić długą listę znanych, współczesnych filmów (także zagranicznych), które mogą być obejrzone także przez osoby z niepełnosprawnością wzrokową: „Nietykalni”, „Róża”, „Jesteś Bogiem”, „Oblawa”, „Pokłosie”, „Rewers”. Istotne jest to, że osoby niewidome mogą wreszcie rozmawiać o współczesnym kinie w coraz mniej wybiórczy sposób, ponieważ audiodeskrybowane są nie tylko kultowe produkcje, ale także najnowsze filmy, które niedawno zeszły z kinowych ekranów.

W ostatnim roku polska audiodeskrypcja doczekała się trzech przełomowych osiągnięć. Pierwszym z nich jest zaproszenie osób niewidomych na Stadion Narodowy w Warszawie. Sportowa audiodeskrypcja miała swoją premierę w czasie EURO 2012, współorganizowanego przez Polskę. Niestety dostępność tej usługi nie była wystarczająco nagłośniona, więc nie spotkała się ze znacznym zainteresowaniem, ale nadrobiono to już w marcu bieżącego roku, gdy Telewizja Polska S.A. transmitowała na żywo mecze piłki nożnej z audiodeskrypcją. Drugim osiągnięciem jest dostępność audiodeskrypcji na największych koncertach w kraju – wśród nich można wymienić tegoroczny festiwal muzyczny Orange Warsaw Festival, w czasie którego odbyły się koncerty takich gwiazd jak Beyoncé czy The Offspring. Trzecim i przypuszczalnie najistotniejszym momentem była emisja filmu „Imagine”, który od daty premiery był dostępny w kinach zarówno dla osób z dysfunkcją wzroku, jak i słuchu. Jest to wresz-

---

<sup>2</sup> Chmiel, A., Mazur, I., Audiodeskrypcja jako intersemiotyczny przekład audiowizualny – percepcja produktu i ocena jakości, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Zakład Studiów nad Przekładem.



cie postawienie znaku równości między potrzebami wszystkich odbiorców treści kulturowych, które niewątpliwie kształtują nasze społeczeństwo. Osoby niewidome mają nadzieję, że kolejnym krokiem będzie Internet, w tym portale społecznościowe, co próbuje nagłośnić inicjatywa „Krecik na FB”. Serwis YouTube umożliwia już załączanie własnych napisów do filmów i zapowiada możliwość nagrywania audiodeskrypcji, więc wkrótce każdy będzie miał okazję spróbować swoich sił w tej dziedzinie. Możliwość dodawania komentarzy pozwoli na natychmiastowy odzew publiczności, co może przyczynić się do poprawienia jakości skryptów – również tych poza siecią.

Pytanie, czy audiodeskrypcja jest rzeczywiście potrzebna wydaje się już dziś retoryczne. Jak pokazują zagraniczne wzorce jest nie tylko potrzebna, ale i niezbędna. Stanowi odrębną, bardzo dynamicznie rozwijającą się dziedzinę tłumaczeń audiowizualnych, która poza wymiarem translatorskim i naukowym, przede wszystkim służy ludziom – „jak widać” nie tylko tym z dysfunkcją wzroku. Jest to przyszłościowa gałąź przekładu audiowizualnego, dlatego prawdopodobnie w ciągu najbliższych lat będzie budziła coraz więcej coraz bardziej skrajnych emocji – zarówno wśród jej twórców, jak i odbiorców.

### 3. Oczami niesłyszących

Napisy dla niesłyszących stanowią próbę możliwie najbardziej precyzyjnego oddania ścieżki dźwiękowej za pomocą słów oraz różnych technik graficzno-edytorskich (zastosowanie kolorów, rozstawianie napisów na ekranie, napisy kreatywne). Podobnie jak w przypadku audiodeskrypcji napisy dla niesłyszących adresowane są do bardzo zróżnicowanej grupy odbiorców. Należą do niej zarówno osoby, które nie słyszą od urodzenia, które utraciły słuch w wyniku choroby lub wypadku, osoby niedosłyszące, starsze oraz osoby, które oglądają napisy w głośnych miejscach (np. filmy emitowane w czasie jazdy autobusem).

Sprawności językowe osób niesłyszących są bardzo zróżnicowane, dlatego trudno stworzyć uniwersalną wersję napisów. Część osób niesłyszących wykorzystuje umiejętność czytania z ruchu ust, co również powinno znaleźć odzwierciedlenie w procesie przygotowywania przystosowanych napisów. Niestety, mimo tak różnorodnej grupy odbiorców, sami zainteresowani nie deklarują odmiennych oczekiwań, gdyż zgodnie domagają się dosłownej wersji napisów – bez względu na techniki dotyczące opracowywania tłumaczenia audiowizualnego. Wyniki badań przeprowadzonych przez zespół naukowców w Hiszpanii nie przekonują sceptycznych odbiorców:

Naukowcy wykorzystali komunikaty wizualne, dźwiękowe, ustne i pisane, aby ocenić poziom zrozumienia u uczestników. Uczniowie zostali poproszeni o wyjaśnienie, co się wydarzyło w jednym z odcinków katalońskiej telenoweli „El cor de la ciutat” (Serce miasta). Pierwsza emisja była bez dźwięku, druga z dźwiękiem, a trzecia z dźwiękiem i napisami. Pierwsza emisja pokazała, że 30% uczniów ma ogólne pojęcie o tym, co wydarzyło się w odcinku tylko na podstawie obrazów. Po drugiej i trzeciej emisji, z dźwiękiem i napisami, 40% uczniów zrozumiało, co zostało pokazane na

ekranie. Według naukowców dane pokazują, że obecnie stosowane napisy nie spełniają swojego zadania w przypadku nastolatków z niedosłuchem. Wyjaśnili również, że tempo pojawiania się napisów i sam sposób przełożenia dialogów nie pozostawia uczniom wystarczająco dużo czasu, aby spojrzeć ponownie na obrazy i zyskać ogólne pojęcie o tym, co się dzieje na ekranie. (cordis.europa.eu, 24.06.2013)

Niewiele osób słyszących zdaje sobie sprawę, że język polski jest dla osób niesłyszących językiem obcym. To język migowy stanowi ich język natywny. Z tego powodu wolniej czytają oni w języku polskim, nie są także w stanie stworzyć gramatycznie poprawnego tekstu polskiego, a znaczna część słownictwa jest dla nich niezrozumiała i nieczytelna, nawet w odpowiednim kontekście. Oto fragment komentarza niesłyszącej kobiety w internetowym serwisie YouTube (pisownia oryginalna):

My, Głusi mamy inny Świat i inaczej widzimy. Owszem szanujemy ludziom którzy nie są pełnosprawnymi. Ale my jako nie jesteśmy niepełnosprawni i to jest duży błąd w j. polskim tego słowa. Prawidłowo używać słowa "Głuchy" a nie mały litery głuchy czy niepełnosprawny. To jest Nasza Kultura. Prosimy o wyrozumiałość.

Tym trudniej zrozumieć, dlaczego osoby z dysfunkcją słuchu oczekują napisów z w pełni oddaną werbalną częścią filmu, bez odpowiedniej edycji, co wpływa na gorsze zrozumienie tekstu i niższą jakość odbioru. Tego typu obserwacje są jednak nieoczekiwanym źródłem wskazówek dla tłumaczy audiowizualnych. Jedną z naczelnych zasad tworzenia napisów dla osób niesłyszących jest unikanie wyrazów wieloznacznych lub używanie ich nie w znaczeniu podstawowym, np. „jesteśmy w kontakcie” – „kontakt” oznacza także „gniazdko”, dlatego może okazać się mylący i niezrozumiały dla niesłyszącego widza, który nie zawsze jest zaznajomiony z utartymi zwrotami językowymi bądź funkcjonującymi związkami frazeologicznymi języka docelowego. Istotne okazują się także te informacje o ciszy, milczeniu, które mają wpływ na fabułę filmu lub na przebieg sceny, ponieważ brak takiej informacji może być mylący dla niesłyszącego odbiorcy, który na podstawie obrazu spodziewa się napisów. Przedstawia to poniższy przykład: rozmowa pokazanych na ekranie bohaterów jest niesłyszalna wbrew temu, co może sugerować obraz, dlatego na ekranie pojawia się komunikat wyjaśniający sytuację niesłyszącemu widzowi, którego nie zdziwi już brak dialogów.



Ryc. 1. Kadr z filmu „Nietykalni”

Zastanawiano się, czy zwykłe napisy nie są wystarczającym rozwiązaniem dla osób z wadą słuchu. Szybko jednak zauważono, że wiele zasad obowiązujących w przypadku zwykłych napisów nie ma zastosowania, jeżeli chodzi o napisy dla osób niesłyszących. Do takich wyjątków należą tzw. wizytówki, czyli oznaczenie osoby mówiącej lub zachowanie tekstu pobocznego, dźwięków tła, wykrzyknień etc. Takie zmiany są niezbędne, aby umożliwić osobom niesłyszącym odpowiedni przekaz treści filmu czy sztuki teatralnej. Wyzwaniem okazuje się także oznaczenie sposobu artykulacji poszczególnych treści. Często bohaterowie mówią z akcentem, mają wadę wymowy lub posługują się językiem obcym. Tłumacze stosują różne rozwiązania, żeby możliwie najskuteczniej przekazać taką informację swojemu odbiorcy. Jedną ze strategii jest także pominięcie tego typu informacji, jeśli w sposób znaczący nie charakteryzuje ona bohatera lub pozostaje bez wpływu na fabułę filmu. Na przykładzie poniższego kadru można zauważyć, że kolorem oznaczono wypowiedź głównego bohatera, ale nie pominięto z pozoru nieistotnego komentarza osoby z publiczności.



Ryc. 2. Kadr z filmu „Nietykalni”

Odrębną grupą odbiorców – ponownie tak jak w przypadku audiodeskrypcji – są dzieci. Tłumacząc filmy animowane dla najmłodszych widzów z dysfunkcją słuchu, tłumacz staje się nauczycielem, a jego napisy materiałem dydaktycznym, ponieważ między innymi na podstawie takich materiałów niesłyszące dziecko zaczyna uczyć się rozumieć świat osób słyszących. Z tego powodu autorzy napisów stosują mniej restrykcyjne zasady tworzenia napisów, dopuszczając użycie wyrazów dźwiękonaśladowczych, upraszczając tekst oryginalny czy wprowadzając oznaczenia graficzne

służące wyrażaniu emocji. Większość dorosłych osób niesłyszących uznałaby takie techniki za obraźliwe, odczytując je jako brak szacunku do niesłyszącej widowni. W przypadku dzieci takie rozwiązania usprawniają przekaz informacji, pozwalają na stworzenie bajkowego świata a także umożliwiają dostosowanie treści filmu do możliwości językowych młodych widzów. W filmie „Shrek 2” wykorzystano znaki graficzne, by oddać nastrój osoby mówiącej, np. smutek czy zadowolenie.



*Ryc. 3. Kadr z filmu animowanego „Shrek 2”*

Poważnym wyzwaniem dla autora napisów jest zachowanie obiektywności, która daje widzom szansę na niezależną interpretację filmu. Zdarza się, że komentarze tłumaczy audiowizualnych są niezrozumiałe dla osób niesłyszących, które nie potrafią odczytać, na jakiej podstawie tłumacz wyciągnął dane wnioski. Przykładem takiej strategii jest wyemitowany przez stację Ale Kino! film „Imię Róży”, w którym wielokrotnie pojawiały się określenia nacechowane interpretacją samego tłumacza:

- *Przerażający szum wiatru,*
- *Muzyka budująca napięcie,*
- *Odgłosy zwierząt gospodarczych (na ekranie niewidoczne były żadne zwierzęta),*
- *Muzyka potęgująca niepokój.*

Osoba niesłysząca często nie rozumie, dlaczego tłumacz uznał dany odgłos za radosny, przeraźliwy czy niepokojący, a sami tłumacze nierzadko nie potrafią wskazać konkretnych elementów, które zadecydowały o doborze danego słownictwa. Pozwala to stwierdzić, że jest to indywidualne odczucie tłumacza zabarwiające napisy, które powinny stanowić „bezbarwny” materiał, w oparciu o który widz zbuduje własną opinię i interpretację. W przypadku ograniczeń czasowych wprowadzenie takich rozwiązań jest zasadne, ponieważ umożliwia przekazanie istotnej dla odbioru filmu informacji, jednak pozbawia widza szansy na samodzielne zbudowanie świata filmowego.

Bardzo trudnym zadaniem jest opracowywanie napisów do filmów charakteryzujących się szczególnym językiem, np. ze względu na archaizmy, jego formę literacką („Pan Tadeusz”), gwarę czy specjalistyczny język. Nie wszyscy tłumacze decydują się na przygotowywanie napisów do tego rodzaju produkcji, ponieważ wiąże się to ze

zmienianiem charakteru dzieł kultowych lub takich, w których język jest fundamentem samego filmu. Czy warto przystosowywać nasycone kulturowo i językowo filmy, ryzykując spłyceciem samej formy, czy może istnieje oddzielna kategoria filmów, których języka nie należy zmieniać, nawet jeśli oznacza to wykluczenie pewnej grupy odbiorców? – na to pytanie nie udzielono jednoznacznej odpowiedzi. Należy jednak rozważyć, czego widz oczekuje od obejrzanego filmu. We wspomnianym wcześniej filmie „Imię Róży” określenia takie jak „inkaust”, „skryptorium”, „knowania” nie będą oczywiste nawet dla słyszącego widza, dla którego sama gramatyka czy składnia nie stanowią szczególnej trudności. Nie pozbawia go to jednak szansy na zrozumienie fabuły filmu. Czy można jednak to samo odnieść do tak istotnej literackiej pozycji, jaką jest „Pan Tadeusz”? Chociaż napisy dla niesłyszących uznawane są za przekład intrajęzykowy (tłumaczenie w obrębie tego samego języka), ponieważ wymagają uproszczeń stylistycznych, zmian leksykalnych czy czytelnych form gramatycznych, to wyznaczenie granic ingerencji w tekst źródłowy stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań dla tłumacza audiowizualnego.

Dźwięk może być również opisany za pomocą obrazu bądź za pomocą krótkich komunikatów, których pole semantyczne samo w sobie obejmuje informację o wykorzystaniu kanału audytywnego. Do pierwszej grupy przypadków możemy zaliczyć dźwięki, które mogą być wyrażone graficznie, np. śmiech. Niesłyszący widz na podstawie obrazu jest w stanie rozpoznać emocje bohaterów i *zobaczyć* śmiech. Opisywanie tego rodzaju obrazów stanowi dość powszechny błąd, zwłaszcza wśród początkujących tłumaczy audiowizualnych, którzy chcą możliwie najprecyzyjniej opisać ścieżkę dźwiękową filmu. Wśród przykładów można wymienić odgłos skrzypiących drzwi, gdy czynność ta pokazana jest na ekranie, płacz, kiedy bohater jest widoczny czy szczekanie psa. W takich przypadkach dużo bardziej przydatna byłaby informacja o tym, że dźwięki te nie są słyszalne, gdyby taka była sytuacja filmowa, ponieważ stałoby to w sprzeczności z naturalnymi oczekiwaniami niesłyszącego widza. Powszechnym błędem w przypadku wyrażen, które same w sobie mogłyby świadczyć o występowaniu dźwięku, są zwroty mające znamiona pleonazmu w odniesieniu do tłumaczeń audiowizualnych. Za przykład mogą posłużyć następujące wyrażenia:

- *odgłosy dzwonów,*
- *krzyki, chaos, zgiełk – w tym przypadku warto zastanowić się, czy „chaos” można uznać za określenie dźwięku, a jeśli tak, to na jakiej zasadzie byłibyśmy w stanie je zdefiniować,*
- *dźwięk dzwonka.*

Adresaci napisów wiedzą, że zawierają one także opisy dźwięków, odczytują więc oni poszczególne oznaczenia czy komunikaty odnoszące się do tych opisów, dlatego dodatkowa informacja o tym, że dany opis dotyczy ścieżki dźwiękowej, np. w postaci słów „odgłos”, „dźwięk”, jest zbędny. Opisy dźwięków przedstawione za pomocą drukowanych liter lub z wykorzystaniem koloru bądź nawiasów są wystarczającym komunikatem dla niesłyszącej publiczności. Doskonale obrazuje to poniższy kadr,

w przypadku którego zbędna byłaby informacja o śmiechu bohaterów, ponieważ sam obraz przekazuje czytelny komunikat.



*Ryc. 4. Kadr z filmu „Nietykalni”*

Napisy dla niesłyszących w Polsce są jeszcze raczkującą, choć silnie rozwijającą się gałęzią tłumaczeń audiowizualnych. Widoczne jest to w zestawieniu z innymi krajami europejskimi oferującymi media dostępne dla niesłyszących odbiorców. Brytyjska stacja BBC wprowadziła pierwszy program z napisami już w 1979 r., a od 2008 r. wszystkie kanały tej stacji występują w wersji z dostępnymi napisami. Pierwsza polska emisja filmu z napisami dla niesłyszących miała miejsce w 1994 r. Od 2011 r. jedynie 10% programów telewizyjnych musi dysponować wersją dostępną dla osób z dysfunkcją wzroku lub słuchu – tym samym nadawcom pozostawiono wybór między audiodeskrypcją a napisami, nie gwarantując ani niesłyszącym, ani niewidomym nawet minimalnych 10%. Stacje telewizyjne wykorzystują dostępne wersje lektorskie bądź uprzednio przygotowane zwykłe napisy, mimo że żadne z tych rozwiązań nie spełnia swojej roli. Często powstają napisy trzylinijkowe, nieoznaczone kolorami, dosłowne, pozbawione opisów dźwięku, czyli bezużyteczne dla potencjalnej grupy docelowych odbiorców. Jest to również skutkiem bardzo ubogiej tradycji napisowej w polskiej telewizji, która – jako jedna z nielicznych w Europie – jest zdominowana przez wersję lektorską. Napisy przeznaczone dla słyszącego widza były często nieprofesjonalne, pozbawione polskich znaków czy poprawnej interpunkcji. Podobnie jak większość napisów kinowych do dziś odbiegają od podstawowych standardów audiowizualnych. Obecnie zastępują napisy dla niesłyszących lub stanowią punkt odniesienia dla tłumaczy bądź nadawców produkcji telewizyjnych, czego skutkiem jest niskiej jakości produkt.

Wydaje się, że najtrudniejszym zadaniem w przewyżczeniu polskiego impasu na rynku tłumaczeń dla osób niesłyszących jest zmiana mentalności osób słyszących, które nadal nie dostrzegają konieczności zapewnienia odrębnego kanału słowno-graficznego dla osób niesłyszących. Wynika to najczęściej z niewiedzy, ale także z niedostatecznej informacji ze strony samych stacji telewizyjnych, które zaczęły zaskakiwać przeciętnego polskiego widza polskimi napisami do polskojęzycznych filmów, co w połączeniu z dominującą w Polsce wersją lektorską spotkało się z negatywną reakcją widzów. Dziś grupa widzów niesłyszących staje się coraz mniej

anonimowa, więc pozostaje wierzyć, że i jakość przeznaczonych dla nich napisów będzie coraz mniej absurdalna.

#### 4. Oswoić czy zaniechać?

Polski przekład audiowizualny zmierza we właściwym, dostępnym dla wszystkich kierunku. Rosnąca nieustannie liczba fundacji działających na rzecz osób niewidomych i niesłyszących, teatrów, muzeów i kin otwartych na nową jakość kultury pozwala z ulgą patrzeć w audiowizualną przyszłość. Osoby z dysfunkcją wzroku i słuchu otwarcie mówią o swoich oczekiwaniach, co sprzyja oswajaniu niepełnosprawnej rzeczywistości. Działania polskich tłumaczy audiowizualnych zaczynają wkraczać na ląd produkcji międzynarodowych, co stopniowo staje się gwarantem dostępności obcojęzycznych filmów dla każdego widza w Polsce. Oswoić czy zaniechać? Należy zrobić i jedno, i drugie, bowiem aby oswoić społeczeństwo i rynek tłumaczy z koniecznością wprowadzenia ww. rozwiązań i włączeniem audiodeskrypcji oraz napisów dla niesłyszących do kategorii tłumaczeń audiowizualnych, należy zaniechać wątpliwości i tendencyjne pytania o to, czy jest to potrzebne lub opłacalne.

#### Bibliografia

- Adamson A./ C. Vernon/ K. Asbury (2004), *Shrek 2* (film).  
Audiodeskrypcja – zasady tworzenia, Napisy dla niesłyszących – zasady tworzenia <<http://kulturabezbarier.org/publikacje,m,mg,20>>, data dostępu: 22.06.2013.
- Chmiel, A./ I. Mazur, *Audiodeskrypcja jako intersemiotyczny przekład audiowizualny – percepcja produktu i ocena jakości*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Zakład Studiów nad Przekładem.
- Díaz Cintas, J. (2005), *Audiovisual translation today. A question of accessibility for all*, (w:) „*Translating Today*” 4, s. 3-5.
- Internetowy System Aktów Prawnych*, <<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20110850459>>, data dostępu: 20.06.2013.
- J.-J. Annaud (1986), *Imię Róży* (film).
- Jankowska, A. (2008), *Audiodeskrypcja – wzniósł cel w tłumaczeniu*, (w:) „*Między oryginałem a przekładem*”, t. XIV, s. 225-245.
- Jensema, C. (1998), *Viewer reaction to different television captioning speeds*, (w:) “*American Annals of the Deaf*”, s. 318-324.
- Kalbarczyk, M. (2004), *Świat otwarty dla niewidomych. Szanse i możliwości*, Warszawa.
- Lipszyc, J. (2007), *Wojna napisowa*, (w:) „*Gazeta Wyborcza*”, 01.06.
- Nakache, O. / E. Toledano (20011), *Nietykalni* (film).
- Napisy dla niedosłyszących telewidzów nie spełniają swojego zadania – jak wynika z badań*, <[http://cordis.europa.eu/news/rcn/30385\\_pl.html](http://cordis.europa.eu/news/rcn/30385_pl.html)>, data dostępu: 24.06.2013.
- Napisy w telewizji – Standardy, stan obecny* <<http://www.onsi.pl/info,3263.html#UelBOD77b84>>, data dostępu: 22.06.2013.

- Ogólne zasady tłumaczenia audio deskrypcji*, <<http://www.audiodeskrypcja.pl/ogolnezasady.html>>, data dostępu: 20.06.2013.
- Orero, P./ J.-L. Kruger (2010), *Audio description, audio narration – a new era in AVT*, <<http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/0907676X.2010.487664>>, data dostępu: 29.06.2013.
- Szarkowska, A. (2008), *Przekład audiowizualny w Polsce – perspektywy i wyzwania*, (w:) „Przekładaniec” t. 1, s. 9-25.
- Szarkowska, A. (2009), *The audiovisual landscape in Poland at the dawn of the 21<sup>st</sup> century*, <[http://www.academia.edu/3852844/The\\_Audiovisual\\_Landscape\\_in\\_Poland\\_at\\_the\\_dawn\\_of\\_the\\_21st\\_century](http://www.academia.edu/3852844/The_Audiovisual_Landscape_in_Poland_at_the_dawn_of_the_21st_century)>, data dostępu: 29.06.2013.
- Szarkowska, A. (2010), *Accessibility to the media by hearing impaired audiences in Poland: problems, paradoxes, perspectives*, Uniwersytet Warszawski.
- Szarkowska, A. (2011), *Verbatim, standard, or edited? Reading patterns of different captioning styles among deafs, hard of hearing and hearing viewers*, <[http://www.academia.edu/3852820/Verbatim\\_standard\\_or\\_edited\\_Reading\\_patterns\\_of\\_different\\_captioning\\_styles\\_among\\_deaf\\_hard\\_of\\_hearing\\_and\\_hearing\\_viewers](http://www.academia.edu/3852820/Verbatim_standard_or_edited_Reading_patterns_of_different_captioning_styles_among_deaf_hard_of_hearing_and_hearing_viewers)>, data dostępu: 29.06.2013.
- Szarkowska, A. (2013), *Towards interlingual subtitling for the deaf and the hard of hearing*, (w:) „Perspectives: Studies in Translatology”, t. 21: 1, s. 68-81.
- Szymańska, B./ T. Strzymiński (2010), *Audiodeskrypcja. Obraz słowem malowany. Standardy tworzenia audiodeskrypcji do produkcji audiowizualnych*, <[http://avt.ils.uw.edu.pl/files/2010/12/AD-\\_standardy\\_tworzenia.pdf](http://avt.ils.uw.edu.pl/files/2010/12/AD-_standardy_tworzenia.pdf)>, data dostępu: 29.06.2013 r.
- The Visual System* <<http://www.skidmore.edu/~hfoley/Perc3.htm>>, data dostępu: 26.06.2013.



# **Różnice kulturowe w procesie negocjacji. Analiza języka i przebiegu negocjacji w kulturach: propartnerskiej i protransakcyjnej**

*Joanna Bogdanowicz  
(Uniwersytet Warszawski)*

## **Abstract**

The main aim of this article is to discuss cross cultural differences in the process of negotiation. Analysed are such elements as the course of the negotiation process, its language, as well as paraverbal and nonverbal Communications aspects. The analysis is conducted according to the R. R. Gesteland's "Great Divide". China, Japan and South Korea are used as an example of the "relationship-focused" culture, while United States, Canada and Australia are shown as the "deal-focused" cultures.

## **Słowa kluczowe**

różnice kulturowe, negocjacje, proces negocjacji, kultura propartnerska, kultura protransakcyjna, Japonia, Chiny, kraje azjatyckie, Stany Zjednoczone, kolektywizm, indywidualizm, język, styl wysokiego kontekstu, styl niskiego kontekstu

## **Wstęp**

Wydawać by się mogło, że świat muzyki nie ma żadnego związku ze światem biznesu. Dźwięki płynące z odtwarzacza sporadycznie towarzyszą negocjacom, a tym bardziej nie wpływają na ich przebieg. Jednak jednym ze sposobów uzmysłowienia sobie różnic między światem biznesu Wschodu a Zachodu, a więc kultur propartnerskiej i protransakcyjnej, jest prześledzenie różnych sposobów słuchania muzyki.

Pierwszym z nich jest założenie na uszy słuchawek, włączenie przenośnego odtwarzacza i relaksowanie się przy dźwiękach docierających tylko do naszych uszu. Drugim sposobem może być odpoczynek przy dźwiękach muzyki płynącej z radia, przy maksymalnie nastawionej głośności. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę, że te dwie proste metody wywodzą się z odmiennych kultur i są odzwierciedleniem podejścia ich przedstawicieli do wielu dziedzin życia, w tym biznesu.

1 lipca 1979 roku firma Sony wypuściła na rynek urządzenie TPS-L2, czyli pierwszego walkmana. Na pomysł stworzenia tego urządzenia wpadli Japończycy – Masaru Ibuka i Akio Morita. I to właśnie ten drugi stwierdził, że nie każdy musi lubić ten sam gatunek muzyki, co on, i przede wszystkim nie każdy musi mieć w tym samym czasie ochotę na słuchanie tego samego utworu.

Dokładnie w tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się era boomboxa, czyli przenośnego radiomagnetofonu. Grupa młodych ludzi stojąca przy takim głośno grającym sprzęcie na rogu ulicy to obraz typowy dla początku lat 80-tych XX wieku w USA. Jedni tańczą, drudzy rapują, gdzieś w oddali ktoś inny prze-

mieszczą się ze swoim stereo na ramieniu. Gatunki muzyki mieszają się, jest głośno, panuje harmider.

Na podstawie tych dwóch prostych przykładów w największym skrócie można przedstawić różnice, które wystąpią w negocjacjach między światem Wschodu a Zachodu. Zamknięty w sobie, wykazujący ogromny szacunek dla otaczających go ludzi Japończyk ze słuchawkami na uszach i pewny siebie, swoich umiejętności i decyzji Amerykanin z boomboxem na ramieniu. Takie same zachowania będą reprezentować także w negocjacjach międzynarodowych, a wynikają one z tzw. „wielkiego podziału” Richarda R. Gestelanda.

Ten światowy ekspert w tematyce negocjacji i różnic kulturowych dokonał tzw. „wielkiego podziału” między różnymi podejściami do biznesu (R. Gesteland 2000: 16). Ze względu na podejście do interesów oraz charakter stosunków między stronami wyróżnił on dwa główne typy kultur: propartnerską i protransakcyjną. Pierwsza dominuje wśród kultur świata ze względu na przynależność do niej świata arabskiego, większości krajów afrykańskich, latynoamerykańskich i azjatyckich.

Oprócz podziału na kultury protransakcyjne i propartnerskie Gesteland zaproponował jeszcze trzy inne podziały. Pierwszy z nich, ze względu na znaczenie statusu społecznego, hierarchii władzy i okazywania szacunku dzieli świat na kultury ceremonialne i nieceremonialne. Następnie na podstawie stosunku do czasu i harmonogramów Gesteland podzielił świat na kultury monochroniczne i polichroniczne. Ostatni podział dotyczy zachowań niewerbalnych i dzieli świat na kultury powściągliwe i ekspresyjne (R. Gesteland 2000: 17).

Z kombinacji tych czterech typologii można utworzyć w sumie osiem głównych grup kulturowych (E. Roszkowska 2011: 202), z których w moich rozważaniach wybrałam dwie najbardziej kontrastujące ze sobą:

- propartnerską, ceremonialną, monochroniczną i powściągliwą, której cechy w procesie negocjacji ukażą na przykładzie kultury biznesowej Japonii, Chin i Korei Południowej, oraz
- protransakcyjną, nieceremonialną, monochroniczną, o zróżnicowanej ekspresyjności, którą scharakteryzuję na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady i Australii.

## **1. Negocjacje w kulturze pro partnerskiej**

Negocjatorzy o nastawieniu propartnerskim skupiają się na ludziach. Ich głównym celem jest nie tyle doprowadzenie do podpisania kontraktu, co ustanowienie partnerskich relacji między stronami. Dlatego też wolą oni prowadzić interesy z rodziną, przyjaciółmi, osobami dobrze im znanymi, ponieważ mogą im ufać, a zaufanie jest w tej kulturze podstawą relacji biznesowych. Są zamknięci na obcych, a kiedy już negocjują z zagranicznymi partnerami, wymagają najpierw dobrego poznania przyszłych partnerów, co znacznie wydłuża proces negocjacji.

Relacje tego typu wymagają też nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami kultury propartnerskiej. Niemożliwe jest nawiązanie relacji z nimi przez

telefon czy internet. Przyznają oni prymat kontaktom bezpośrednim, chociaż w sytuacjach, gdy nie ma możliwości spotkania się na targach, konferencjach czy oficjalnych misjach handlowych, dopuszcza się kontakt za pomocą pośrednika.

W negocjacjach z krajami propartnerskimi najważniejszy jest pierwszy kontakt, który może zdecydować o powodzeniu albo klęsce rozmów. Pierwsze spotkanie biznesowe ma na celu poznanie się i zaprzyjaźnienie się z partnerem. Partner chce się przekonać, jakim człowiekiem jest negocjator oraz pragnie się dowiedzieć jak najwięcej o reprezentowanej przez niego firmie. To właśnie pierwsze spotkanie decyduje, czy negocjacje będą miały ciąg dalszy (R. Gesteland 2000: 21-22).

Ze względu na znaczenie statusu społecznego, hierarchii władzy i okazywania szacunku przykłady krajów propartnerskich, które wybrałam, a więc Japonia, Chiny, Korea Południowa to przedstawiciele kultury ceremonialnej, dlatego w negocjacjach dużą rolę przywiązują się do hierarchii.

Uczestnicy negocjacji witają się w odpowiedniej kolejności: od najwyższego stanowiska do najniższego, tak samo podają wizytówki, na których zawsze widnieje zajmowane stanowisko. Co do wizytówek, to moment ich przekazania jest niezwykle ważny przede wszystkim w Chinach. Należy ją przyjąć oburącz, przez moment przeanalizować i nigdy nie chować od razu. W ten sposób okazuje się chińskiemu negocjatorowi szacunek. Należy też pamiętać, komu się wcześniej dało swoją wizytówkę, bo wręczenie jej po raz drugi deprecjonuje nas w oczach partnera z Chin.

Hierarchia dotyczy również płci partnerów biznesowych. Kobieta w hierarchii krajów azjatyckich znajduje się zawsze niżej niż mężczyzna. Ponadto osoby poniżej 35 roku życia uznawane są za słabych negocjatorów, a małe firmy znaczą wiele mniej niż duże (M. Kendlik 2009: 49-50).

Co do monochroniczności, partnerzy z krajów azjatyckich zawsze przestrzegają harmonogramów i punktualności. Harmonogramy i terminy uważa się za sztywne, a spotkania zazwyczaj nie są przerywane. Cechuje je także przywiązanie do rytuałów.

Natomiast w aspekcie powściągliwości azjatyccy negocjatorzy są niezwykle statyczni, rzadko okazują uczucia i emocje, nie gestykują. Cenią sobie prywatność. Cechuje ich spokojny i cichy sposób mówienia i przede wszystkim coś niemożliwego w kulturze protransakcyjnej, a więc nieprzerywanie sobie nawzajem.

Niezwykle ważną cechą krajów azjatyckich, a tym samym negocjacji z przedstawicielami tych krajów, jest kolektywizm. Zarówno Japonia, Chiny, jak i Korea Południowa to narody typowo kolektywistyczne, w których interes grupy jest najważniejszy. Jednostki postrzegają siebie w kategoriach „aspektu” grupy, a swój los uważają za silnie uzależniony od losu całej grupy. Dlatego też każda decyzja jest konsultowana z wieloma osobami, a w pierwszej kolejności bierze się pod uwagę interes grupy jako całości. Wydłuża to proces decyzyjny, przy czym wychodzi się z założenia, że ważnych decyzji nie należy podejmować w pośpiechu. W takiej kulturze stawia się na długoterminowe cele, a nie błyskawiczny efekt.

Warto też zwrócić uwagę na japoński proces „ringi” jako przykład kolektywistycznego podejmowania decyzji (M. Kendlik 2009: 47-48). Według reguł tego procesu każda umowa/projekt krąży pomiędzy poszczególnymi członkami firmy. Każdy

z nich musi zaparafować dokument i puścić go w dalszy obieg. W taki sposób decyzja zostaje podjęta wspólnie, w razie porażki – odpowiedzialność podzielona.

Ze względu na styl wypowiedzania się i porozumiewania amerykański etnolog Edward T. Hall wyróżnił podział na kultury: wysokiego i niskiego kontekstu.

Negocjatorzy z kultur partnerskich należą do kultury wysokiego kontekstu, a więc ogólnikowego sposobu wypowiedzi. Ich celem jest utrzymanie harmonii i miłych relacji między partnerami. Język wypowiedzi jest wieloznaczny, gdzie najważniejsze informacje znajdują się między wierszami, są zakodowane dla odbiorcy. Jest to zarazem styl kontekstowy, a więc taki, w którym druga strona musi odwołać się do kontekstu wypowiedzi i wyinterpretować z niego opinię kontrahenta.

Jedną z najciekawszych cech języka negocjacji w krajach azjatyckich jest brak słowa „nie”. Negocjatorom zależy najbardziej na okazywaniu szacunku swoim partnerom biznesowym (np. w Japonii tzw. „tatemae”), wynikiem czego jest brak zwracania się do siebie per Ty, a także unikanie negacji. Odmowa wyrażana jest za pomocą uśmiechu, nerwowego chichotu, milczenia czy głośnego westchnięcia, a także wymijających odpowiedzi: „To będzie trudne”, „Trzeba będzie się jeszcze nad tym zastanowić”, „Być może”, albo „To byłoby kłopotliwe” (R. Gesteland 2000: 35).

Słowem-kluczem podczas negocjacji według Magdaleny Kendlik jest słowo „jeśli” (M. Kendlik 2009: 44-46). Istnieje nawet powiedzenie: „Między japońskim „tak” a „nie” jest różnica w stawianym żądaniu po słowie „JESLI”. Słowo „jeśli” pojawia się przy każdym ustępstwie. Podobnie jest ze słowem „tak”, które mylnie brane jest często za aprobatę. Przytaknięcie może sygnalizować zrozumienie albo po prostu niechęć do przerywania rozmówcy i zapewnienie harmonii negocjacji.

Odnosnie do języka negocjacji warto też zwrócić uwagę na tzw. taktyki komunikacyjne używane przez negocjatorów, które zebrali w tzw. schemacie zawartości wypowiedzi R. Angelmar i L. Stern (E. Roszkowska 2011: 206-207). Podzielili oni wyrażenia werbalne na 12 taktyk: obietnica, groźba, rekomendacja, ostrzeżenie, nagroda, kara, oświadczenie normatywno-pozytywne, oświadczenie normatywno-negatywne, zobowiązanie, samoprezentacja, pytanie i nakaz. Amerykański finansista i ekonomista John Graham postanowił zbadać częstość stosowania poszczególnych komunikatów w wybranych krajach. Szczególnie interesujące są wyniki dotyczące reprezentantów wybranych przez mnie grup: Stanów Zjednoczonych i Japonii. Mimo ogromnych różnic dzielących te kultury, wyniki są dość podobne. Japończycy częściej używają jednak taktyk takich, jak rekomendacja (7% do 4% w USA), oświadczenie normatywno-negatywne (3% do 1% w USA), zobowiązanie (15% do 13% w USA) i nakaz (8% do 6% w USA). Różnica występuje także w karach i nagrodach, które z kolei są częściej stosowane w USA.

Język negocjacji ściśle wiąże się z zachowaniami towarzyszącymi rozmowie. W zachowaniach parawerbalnych, a więc elementach takich, jak: głośność, szybkość, ton wypowiedzi, długość milczenia i mówienia, a także nielingwistycznych zachowaniach, jak np. ziewaniu, westchnięciach – kraje azjatyckie ukazują swoją powściągliwość. Rozmówcy mówią cicho i spokojnie, skłaniają się do wyrównanej modulacji głosu. Stosują też dłuższe przerwy w wypowiedziach, w czasie których partner słuchający powinien zastanowić się nad tym, co powiedział jego rozmówca. Te chwile mil-

czenia świadczą również o szacunku dla rozmówcy (Zenderowski, Koziński: 2012, 80).

Co do zachowań niewerbalnych to według Gestelanda istnieją 4 kluczowe elementy niewerbalnych zachowań podczas negocjacji (R. Gesteland 2000: 74-81). Są to: bliskość przestrzenna (element proksemiczny), czyli odległość między rozmówcami; element dotykowy (haptyczny), element wzrokowy (oczny) oraz element ruchowy (kinetyczny), do którego należy gestykulacja oraz ruchy ciała.

Pod względem tych 4 kluczowych elementów niewerbalnych zachowań negocjacje w kulturze propartnerskiej charakteryzują się dużym dystansem między negocjatorami, a więc 40-60 cm, należą do kultur niedotykowych, gdzie dotyk ogranicza się do minimum, a nadmierne dotykanie, jak np. poklepywanie po plecach, nie tylko powoduje poczucie dyskomfortu u azjatyckich negocjatorów, ale może nawet doprowadzić do zerwania rozmów. Ponadto negocjatorzy z większości krajów azjatyckich charakteryzują się niebezpośrednim kontaktem wzrokowym, a Korea Południowa – umiarkowanym. Natomiast najlepszym przykładem obecności elementu kinetycznego w negocjacjach kultur propartnerskich jest występowanie ukłonów. W Japonii istnieje co najmniej dwadzieścia rodzajów ukłonów, przy czym na powitanie powszechny jest długi i niski ukłon, podczas którego nie należy patrzeć sobie w oczy. W Chinach najczęściej spotykany jest oprócz ukłonu bardzo delikatny uścisk dłoni. Nie wolno chwycić dłoni partnera oburącz. Natomiast w Korei Południowej typowy jest lekki ukłon i uścisk obiema rękoma, przy czym kobiety nigdy nie wymieniają uścisku dłoni (R. Zenderowski/ B. Koziński 2012: 117-119).

## **2. Negocjacje w kulturze pro transakcyjnej**

Negocjacje w kulturze protransakcyjnej nie są nastawione na budowanie relacji międzyludzkich, ale na dokonanie transakcji. Każde rozmowy powinny zakończyć się konkretnym, zadowalającym rozwiązaniem. Celem negocjacji jest podpisanie kontraktu, czyli zbioru praw ściśle wiążących strony, którego podpisanie jest równoznaczne z załatwieniem interesu. W kulturze propartnerskiej podpisanie takiej umowy zaledwie rozpoczynało nawiązanie wzajemnych stosunków między stronami.

Przedstawiciele kultury protransakcyjnej są otwarci na rozmowy o interesach z obcymi, ponieważ w relacjach biznesowych nie zaufanie, a osiągnięcie pewnych korzyści jest najważniejsze. W przeciwieństwie do kultury propartnerskiej, niepotrzebne są tu referencje, a kontakt można nawiązać drogą mejlową czy telefoniczną. Również większość spotkań biznesowych zamiast twarzą w twarz jest prowadzonych zdalnie.

Nie trzeba tu za wszelką cenę podtrzymywać atmosfery, opowiadać o swoim kraju czy zaznajamiać się z kulturą i tradycjami kraju kultury protransakcyjnej. W negocjacjach kluczowym jest to, co można zaoferować i czego oczekuje się w zamian (R. Gesteland 2000: 28-29).

Stany Zjednoczone, Kanada i Australia to ponadto kraje kultury nieceremonialnej, gdzie nie przywiązuje się wagi do hierarchii, a procedur protokolarnych jest niewiele

i są one nieskomplikowane. Rzadko używa się tutaj tytułów, a często w negocjacjach przechodzi się na „ty”, nawet gdy między dwiema osobami istnieje spora różnica wieku oraz różnica w statusie społecznym lub w hierarchii zawodowej.

Podobnie jak w krajach azjatyckich, wymienione wyżej kraje cechuje kultura monochromiczna – harmonogram jest zazwyczaj sztywny, a spotkania muszą być wcześniej umówione, ponieważ wyraża się tym samym szacunek do negocjatorów. Ze względu na ostatni aspekt kraje te należą do kultur o zróżnicowanej ekspresyjności, których to przedstawiciele charakteryzuje dość głośne lub bardzo głośne mówienie oraz gestykulacja i wyrazista mimika. Negocjatorzy przerywają sobie nawzajem, a cisza jest dla nich wprost krępująca.

Kraje kultury protransakcyjnej to przede wszystkim kraje silnego etosu indywidualistycznego. Ogromną rolę przywiązuje się tutaj do praw jednostki, które limitowane są jedynie indywidualnymi prawami innych obywateli, nie zaś prawami wspólnoty.

Co prawda np. Stany Zjednoczone biją na głowę kraje azjatyckie pod względem ilości stowarzyszeń, kół i klubów, których członkami są obywatele tego kraju, to jest to budowanie zaledwie pozornego uczucia przynależności i poczucia więzi z grupą. Dla przedstawiciela kultury protransakcyjnej, a więc grupy indywidualistów, to nie interes grupy jest najważniejszy, a cel, jaki dzięki przynależności do stowarzyszenia osiągają. Dzięki grupie mogą wygłaszać swoje poglądy, kreować liderów. Etos indywidualizmu podkreśla fakt, że jednym z najczęściej używanych słów w języku angielskim jest zaimek ‘ja’, nie bez powodu pisane także wielką literą (M. Kendlik 2009: 41-42).

Odnosnie do wspomnianego już przeze mnie podziału Edwarda T. Halla, sposób komunikowania się Amerykanów, Kanadyjczyków i Australijczyków należy do kultury niskiego kontekstu, a więc otwartego sposobu wypowiedzania się. Nie bez powodu hasła takie, jak „nie owijać w bawełnę”, czy „mówić prosto z mostu” powstały w Ameryce (M. Kendlik 2009: 36).

Według Gestelanda (R. Gesteland 2000: 35-42) negocjatorzy tej kultury preferują otwarty, szczery i niedwuznaczny sposób wypowiedzania się. Do tego wyrażają się w sposób mało kontekstowy tzn. kontrahent nie musi się domyślać z mimiki, otoczenia etc. opinii drugiej strony, bowiem zostanie ona mu zakomunikowana wprost. Bezpośredni styl komunikowania to dla nich podstawa. Wyrażają opinię zgodnie z tym, co myślą nie mają problemów z odmawianiem i aprobatą. Cenią sobie szczerą wymianę jednoznacznych informacji.

W zachowaniach parawerbalnych kulturę protransakcyjną cechuje ekspresja. Rozmówcy używają zróżnicowanej tonacji głosu. Przede wszystkim starają się nie dopuścić do nastania ciszy, która ich krępuje. Mówią szybko i wchodzą sobie w słowo. Częściej niż w kulturze propartnerskiej uciekają się do zachowań nielingwistycznych: ziewania, westchnienia, odchrząknięcia, zdumienia.

Według istniejących 4 kluczowych elementów niewerbalnych zachowań podczas negocjacji Gestelandanegocjacje w kulturze protransakcyjnej charakteryzują się dużym dystansem między negocjatorami (40-60cm), w przeciwieństwie do krajów azjatyckich należą do krajów dotykowych, a dokładniej w których dotyka się od czasu do czasu. Wyjątkiem są Stany Zjednoczone, gdzie kontakt waha się od umiarkowanego

do stosunkowo wysokiego. Przedstawiciele kultury protransakcyjnej utrzymują stały kontakt wzrokowy, ponieważ patrzenie w oczy oznacza zainteresowanie i szczerść, a do elementu kinetycznego należy wynikająca z ekspresyjności żywa gestykulacja podczas negocjacji (R. Gesteland 2000: 74-81).

Analizując wszystkie te aspekty na płaszczyźnie negocjacji między uczestnikami kultur propartnerskich i protransakcyjnych wyraźnie widać, że nieznajomość wyżej opisanych zwyczajów może doprowadzić do poważnych utrudnień w negocjacjach, a niekiedy nawet do ich zerwania. Różnice w negocjowaniu pomiędzy przedstawicielami ww. kultur trwają pomimo częstych i długotrwałych kontaktów biznesowych utrzymywanych przez obydwie strony. Zdawałoby się, że prowadzeniu międzynarodowych rokowań znacznie przysłużyłoby się opracowanie jednolitej procedury negocjacji, która pełniłaby rolę porównywalną do języka esperanto. Zbliżałaby strony do szybkiego osiągnięcia satysfakcjonującego wyniku ich negocjacji poprzez ułatwienie komunikacji pomiędzy nimi.

Śledząc jednak losy języka esperanto, który ostatecznie nie przyjął się na arenie międzynarodowej i nie zdołał udźwignąć roli, jaką mu przypisano, można śmiało przyjąć, że podobny los spotkałby wspólną procedurę rokowań. Procedura taka, stanowiąc kompromis pomiędzy tak różnorodnymi kulturami, byłaby sztucznym tworem nieuwzględniającym wymogów tradycji, z jakiej wywodzą się negocjatorzy. Pozbawiałaby negocjacji ich niuansów i sprawiałaby, że obydwie strony czułyby się niekomfortowo.

To właśnie bogactwo kultur sprawia, że świat jest tak bardzo fascynujący i tak wiele może nam zaoferować. A w biznesie należy kierować się sprawdzonymi zasadami Gestelanda: pamiętać, że to sprzedawca dostosowuje się do nabywcy, a przybysz do miejscowych zwyczajów (R. Gesteland 2000: 16).

## **Bibliografia**

- Gesteland, R. (2000), *Różnice kulturowe a zachowania w biznesie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kendlik, M. (2009), *Negocjacje międzynarodowe*, Difin, Warszawa.
- Roszkowska, E. (2011), *Wybrane modele negocjacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Zenderowski, R./ B. Koziński (2012), *Różnice kulturowe w biznesie*, CeDeWu, Warszawa.

# **Rodzime zjawiska semantyczne w procesie kształtowania się polskiej terminologii biznesowej (na materiale prasowym z lat 1870-1914)**

*Paulina Gajda*  
(*Uniwersytet Jagielloński*)

## **Abstract**

The purpose of this article is to analyse the state of research on Polish business terminology between 1870 and 1914. Although this period provides us with various research options, the primary aim is to present the diachronic approach to the chosen lexical scope, which enables us to explore which part of the accumulated research material is rooted in the vocabulary system of earlier centuries. Each term is viewed as a two-piece unit consisting of a linguistic form and a professional concept. The second part refers to the expertise in the consciousness of language users.

According to cognitive semantics, the Idealized Cognitive Model (ICM) is the basis for the organization of expertise, as it consists of a number of specific models, which the linguistic form of a term is referred to. Although ICM is conventionalized and embedded in a given culture, it is not constant, hence the article presents transformations that could be made therein.

The first part of the article investigates the evolution of ICMs and includes the analysis of specialization and generalization of the model. The second part is entirely devoted to the terminologization as a process of transferring elements from a general language to the specialized one, most often done through metaphor and metonymy. In order to determine whether the lexical meaning of a given unit is the result of the above-mentioned processes the author of this article has performed both lexicographical and press research.

## **Słowa kluczowe**

termin, wyidealizowany model poznawczy, specjalizacja, generalizacja, terminologizacja

## **Wstęp**

Dziedzinę biznesu charakteryzuje dzisiaj wyjątkowo prężny rozwój ściśle związany z postępowaniem ekonomiczno-gospodarczym, który dokonał się na przestrzeni ostatnich lat. Naturalną konsekwencją tych zjawisk jest rozkwit języka biznesu wykorzystywanego do komunikacji specjalistycznej w coraz szerszym kręgu użytkowników. Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka jednego z kryteriów specjalistyczności owego języka w ujęciu diachronicznym. Mowa o kryterium lingwistycznym, które – obok kryterium pragmatycznego i strukturalnego – stanowi istotę każdego języka specjalistycznego.

Kryterium lingwistyczne, jak zauważa Bronisława Ligara (2011: 169), każe rozpatrywać język specjalistyczny jako odmianę nacechowaną specyficznymi jednostkami leksykalnymi oraz swoistymi regułami i gatunkami tekstów. Szczególną rolę przypisu-



je się specjalistycznej leksyce, która pozwala odróżnić język specjalistyczny od innych odmian językowych.

O wyjątkowej roli warstwy leksykalnej języków specjalistycznych świadczy fakt, iż w najbardziej skrajnych klasyfikacjach odmian polszczyzny językoznawcy proponują sprowadzać języki specjalistyczne (nazywane także językami zawodowymi) do wariantu leksykalnego języka ogólnego. Stanisław Urbańczyk podkreśla, że:

podtrzymywanie terminu „język” w tym wypadku nie jest słuszne, wszak w istocie rzeczy chodzi tylko o terminologię specjalną. Toteż maksymalnym ustępstwem na rzecz tradycji mogłoby być pozostawienie terminu „dialekt zawodowy”, ale bodaj słuszniejszy jest pogląd, wysunięty kiedyś w dyskusji, że najbardziej naukowo uzasadnione jest mówić o terminologii zawodowej (albo o słownictwie zawodowym, gdy nie ma ono charakteru ustalonych terminów), a zarzucić zarówno termin „język zawodowy”, jak i „dialekt zawodowy”, jako mówiące zbyt wiele (S. Urbańczyk 1969: 26).

Zwolennikiem koncepcji języka specjalistycznego jako wariantu leksykalnego języka ogólnego był również Karol Dejna. Kierując się przekonaniem o społecznym charakterze języka, twierdził, iż uzasadnione jest mówienie wyłącznie o języku ogólnonarodowym, będącym jedną z podstaw wspólnoty narodowej, oraz o dialektach, którymi posługują się regionalne grupy etniczne. Bezpodstawne, zdaniem Dejn, jest natomiast wyróżnianie odrębnych języków w przypadku szeroko pojętych grup społecznych, takich jak grupy środowiskowe czy zawodowe. W toku komunikacji tego typu zbiorowości nie dochodzi bowiem do powstania nowego systemu językowego, porównywalnego z normami gramatycznymi, które obowiązują całą społeczność narodową czy etniczną. „Mamy wówczas do czynienia co najwyżej z pozasystemowym wzbogacaniem zasobu słownikowego czy ze stylizacją tekstu, co wcale nie jest równoznaczne z ustalaniem się nowego «języka»” (K. Dejna 1980: 32).

Sprowadzanie odmiany specjalistycznej języka do terminologii, choć będące swoistym uproszeniem, oddaje rolę słownictwa fachowego jako cechy dystynktywnej każdego języka specjalistycznego, w tym języka biznesu. Zdaniem B. Ligary aspekt terminologiczny jest szczególnie ważny także dlatego, że pozostaje w ścisłej korelacji z rozwojem, a więc ze zmianami, do których dochodzi w poszczególnych dziedzinach działalności gospodarczej (B. Ligara/ W. Szupelak 2012: 51). By uchwycić owe zmiany, warto podjąć analizę słownictwa specjalistycznego z perspektywy diachronicznej.

W ujęciu diachronicznym leksyki biznesowej szczególnie istotne jest uwzględnienie lat 1870-1914. Jak zauważa bowiem Stanisław Gajda:

W dziejach polskich języków specjalistycznych są to lata niezwykle ważne. Tworzy się wówczas środowisko naukowe i techniczne, praktycznie biorąc od nowa, które włączyło polską myśl naukową, techniczną, prawną itd. do obiegu światowego. Dla jego powstania istotne znaczenie miała autonomia galicyjska (zabór austriacki) i spolszczenie wyższych uczelni Krakowa i Lwowa. Jego zasługą jest umiejętne wypracowanie wielu języków

specjalistycznych i uczynienie z nich narzędzia porozumiewania się szerokiego kręgu użytkowników. (S. Gajda 1997: 14-15)<sup>1</sup>

W analizie słownictwa biznesowego wskazany powyżej okres jest o tyle istotny, że dopiero po roku 1870, w wyniku sprzyjających warunków gospodarczych oraz językowych, leksyka biznesowa nabrała charakteru systematoidalnego. Co więcej, dopiero w odniesieniu do lat 1870-1914 możemy mówić o funkcjonowaniu słownictwa działalności biznesowej w rozumieniu bliskim współczesnemu. Jest to słownictwo wypracowane na potrzeby działalności:

- realizowanej w warunkach gospodarki wolnorynkowej,
- z inicjatywy samodzielnych podmiotów,
- z inicjatywy podmiotów gospodarujących prywatnym kapitałem,
- ukierunkowanej na osiągnięcie zysku,
- podejmowanej pomimo ryzyka (W. Pomykało (red.) 1995: 77-78).

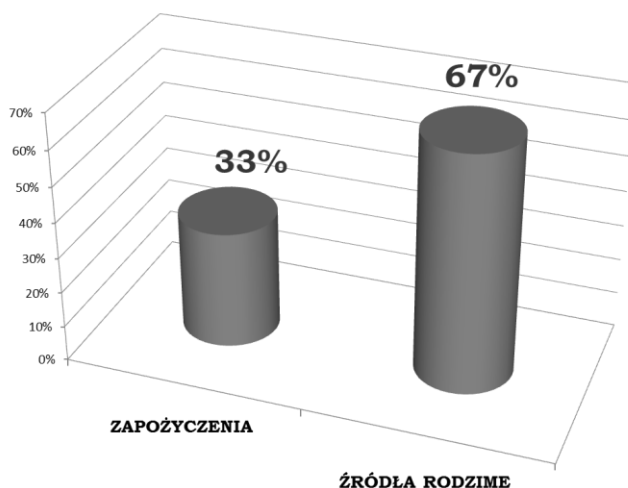
Terminy wielu dziedzin, łączących się w działalności biznesowej (np. handlu, produkcji), można oczywiście wskazać w polszczyźnie przed rokiem 1870. Faza rozwiniętego kapitalizmu, datowanego na lata 1870-1914 (J. Rutkowski 1950: 229-413), znacząco zmodyfikowała jednak strukturę konceptualną dużej ich części, co pozwoliło na włączenie ich do systemu leksyki stricte biznesowej. Najważniejsze rodzime zjawiska semantyczne, które się do tego przyczyniły, zostaną scharakteryzowane w dalszej części niniejszego artykułu.

O wadze rodzimych zjawisk semantycznych świadczą badania przeprowadzone na próbie 385 jednostek leksykalnych wyekscerpowanych ze stu numerów krakowskiego dziennika „Czas”<sup>2</sup> (z lat 1870-1914). Rodzima leksyka stanowi zdecydowanie liczniej odnotowane ich źródło niż słownictwo zapożyczone (por. Ryc. 1.):

---

<sup>1</sup> Uściślając, należy podkreślić, że uwaga odnosi się do lat 1871-1918. Za granicę końcową badań, w odróżnieniu od propozycji S. Gajdy, uznany został jednak rok 1914, a więc data wybuchu I wojny światowej, która nie sprzyjała rozwojowi słownictwa biznesowego.

<sup>2</sup> Na wybór tego tytułu złożyło się kilka czynników: czasopismo ukazywało się przez cały badany okres; na gruncie prasy krakowskiej 1870-1914 „Czas” był najważniejszym pismem; czasopismo miało formę dziennika, dostarcza więc obszernego materiału badawczego.



Ryc. 1. Źródła polskiej leksyki biznesowej na początku jej kształtowania się

## 1. Leksyka specjalistyczna, termin, pojęcie, kategoria – uściślenia definicyjne

Punktem wyjścia prowadzonych przeze mnie badań było synonimiczne potraktowanie pojęć takich, jak: *leksyka specjalistyczna*, *słownictwo specjalistyczne* czy też *terminologia* dziedziny biznesu<sup>3</sup>. Pojęcia te zdefiniowane zostały jako ogół jednostek leksykalnych – *terminów* – będących nośnikami wiedzy specjalistycznej (B. Ligara/ W. Szupelak 2012: 53).

Na potrzeby prowadzonych analiz przyjęto również założenie, iż terminy „nie stanowią faktów izolowanych, ale odbijają strukturę pojęciową danej domeny specjalistycznej, ta zaś jest rezultatem konceptualizacji danego segmentu rzeczywistości (...)” (B. Ligara/ W. Szupelak 2012: 60-61). Termin, jak zauważa Maria T. Cabré (1998: 168), podobnie jak znak językowy, należałoby rozpatrywać jako jednostkę dwuczęściową, złożoną z formy językowej i profesjonalnego pojęcia. Pojęcie należy do porządku myśli i odnosi się do wiedzy specjalistycznej, stanowiącej „zawartość semantyczną terminu”. Istnienie pojęcia poprzedza operację językową, a zatem denominacja terminu jest wtórna wobec pojęcia (B. Ligara/ W. Szupelak 2012: 62-63).

W polskiej literaturze przedmiotu dominuje teoria, według której formę językową terminu należy odnieść tylko do jednego pojęcia, które z kolei odsyła wyłącznie do jednego obiektu w ramach danej dziedziny specjalistycznej. Jak słusznie zauważa jednak B. Ligara, wymogi monosemiczności i monoreferencyjności są jedynie „hipotezami zakładającymi pewien stan idealny” (B. Ligara/ W. Szupelak 2012: 63). Stanowisko to jest świadomym odwołaniem się do koncepcji terminologii socjokogni-

<sup>3</sup> Podobne ujęcie jest już zakorzenione w literaturze przedmiotu (por. B. Ligara/ W. Szupelak 2012: 52-53; B. Kielar 2001: 137; H. Jadacka 1999: 1760).

tywnej (socjoterminologii), wypracowanej przede wszystkim na gruncie francuskim<sup>4</sup>, do której nawiązuje również niniejszy artykuł. Zakłada ona, że konstruowanie, jak i funkcjonowanie terminów, jest zjawiskiem dynamicznym i diachronicznym. Naturalną konsekwencją ewolucji znaczenia jest zaś polisemia (R. Temmerman 1997: 67).

Do semantycznej organizacji terminów w niniejszym artykule wykorzystana zostanie teoria semantyki prototypu, a ściślej rzecz ujmując – wersja rozszerzona owej teorii, która, w odróżnieniu od wersji standardowej, potrafi poradzić sobie z faktem polisemii. Wersja rozszerzona koncepcji, jak wyjaśnia Georges Kleiber (2003: 178-179), wkraczając w obszar polisemii, pozwala opisać relacje między różnymi znaczeniami (pojęciami ujętymi poznawczo) tej samej formy językowej. Podstawą teorii kategorii o rozczłonkowanej referencji jest teoria podobieństwa rodzinnego, która zezwala na organizację danej kategorii w postaci wielu pojęć powiązanych ze sobą w taki sposób, że pierwsze z nich może nie mieć bezpośredniego związku z ostatnim.

Teoria ta zupełnie inaczej niż koncepcja standardowa traktuje pojęcie prototypu, który nie istnieje już jako reprezentacja mentalna, ale jako efekt prototypowy o charakterze niejednorodnym. Pojęcie prototypu w takim rozumieniu niekoniecznie obejmuje przypadki uznane przez użytkowników języka za najlepsze, najbardziej typowe. Równie dobrze może być utożsamiane z podstawowym bądź pierwotnym użyciem (G. Kleiber 2003: 172-173).

Wyjaśnienia wymaga jeszcze pojęcie kategorii, które wersja rozszerzona semantyki prototypu również traktuje inaczej niż koncepcja standardowa. Jak zostało już wspomniane wcześniej, fragmentowi rzeczywistości pozajęzykowej, do którego odsyła kategoria w tradycyjnym ujęciu, odpowiada wyłącznie jedno pojęcie wyrażone za pomocą określonej formy językowej. Tymczasem koncepcja rozszerzona, w którą wpisuje się niniejszy artykuł, pozwala stworzyć conceptualną jedność z wszystkich kontekstów, w jakich jest używany dany termin. Sugeruje bowiem organizację wiedzy specjalistycznej w postaci abstrakcyjnej struktury określanej jako *wyidealizowany model kognitywny/ wyidealizowany model poznawczy Idealized Cognitive Model – ICM* (G. Lakoff 1987)]. Każdy ICM zawiera schematyczne informacje kognitywne, do których odsyła denominacja terminu – o charakterze zarówno konkretnym, jak i abstrakcyjnym. Koncepcja ta umożliwia więc uwzględnianie nie tylko realnego znaczenia terminu, ale również znaczenia metaforycznego.

ICM jest skonwencjonalizowany i osadzony w danej kulturze. Nie jest jednak niezmienny. W dalszej części artykułu – na przykładzie badanej terminologii biznesu w początkowej fazie rozwoju – pokażę przesunięcia, do których dochodzi w wyidealizowanych modelach kognitywnych, a także w wiązkach modeli kognitywnych [*cluster models* (G. Lakoff 1987: 74)] organizujących wiedzę specjalistyczną.

W swojej typologii nawiązuję do klasyfikacji zjawisk opracowanej przez Danutę Buttler (1978). Wyeksponowane przez badaczkę procesy rozpatruję jednak w świetle teorii językoznawców kognitywnych.

---

<sup>4</sup> Por. zwłaszcza F. Gaudin 1993, F. Gaudin 1995, L. Guespin 1995.

## 2. Zmiany w zakresie wiedzy specjalistycznej, do której odsyła wiązka modeli kognitywnych

Część pierwsza analizy poświęcona zostanie ewolucji wiązek modeli kognitywnych, które już przed przeobrażeniami w mniejszym lub większym stopniu odsyłały do dziedziny biznesu. Pozwoli to scharakteryzować zmiany referencji formy językowej poszczególnych terminów w stosunku do badanej domeny specjalistycznej.

### 2.1. Specjalizacja wiązek modeli kognitywnych

Podstawą zmian określanych tym mianem jest coraz precyzyjniejszy podział rzeczywistości pozajęzykowej na kategorie elementów o wspólnych cechach. Procesy te zarówno w przypadku obiektów konkretnych, jak i abstrakcyjnych mają charakter poznawczy.

Najpowszechniejszym zjawiskiem jest specjalizacja wiązki modeli kognitywnych polegająca na ograniczeniu liczby modeli w ramach całej struktury. Proces ten może mieć charakter umiarkowany bądź radykalny.

Specjalizacja umiarkowana jest zmianą nieznaczną. W jej wyniku cała wiązka zostaje zawężona do kilku wybranych modeli przy zachowaniu pierwotnego charakteru polisemicznego. Reprezentatywnym przykładem tego typu specjalizacji są losy terminu *myto*. Samuel Linde oddaje jego strukturę pojęciową poprzez następujące modele: model płacowy (zapłata za pracę najemnika, czeladnika, itp., żołąd), model czynszowy (opłata od „pomieszkania”), model celny (opłata od przewożonych towarów), model zagrożeniowy (‘zły raz, niebezpieczeństwo’) oraz model wyróżnieniowy (synonim nagrody) (SL 1809, t. 2, cz. 1: 175). Leksyka biznesowa już w początkowym okresie kształtowania się przejęła jednak strukturę konceptualną terminu *myto* w postaci uboższej o dwa ostatnie odcienie semantyczne: „W grupie podatków pośrednich podniósł się dochód z podatku od wódki (...) obniżył się natomiast z podatku od drożdży prasowanych (...), myt drogowych i mostowych” („Czas” 1888, nr 251: 4).

Specjalizacja radykalna prowadzi z kolei do pozbawienia danej wiązki modeli kognitywnych polisemii, w efekcie czego forma językowa terminu zaczyna odsyłać wyłącznie do jednego pojęcia. Zdarza się, że mechanizm specjalizacji radykalnej zachodzi w wiązce odpowiadającej wyłącznie jednej dziedzinie specjalistycznej, czego przykładem jest termin *ażjo*. Linde definiuje go jeszcze przez model bankierski jako: ‘większość waloru ceduły bankierskiej nad istotny szacunek summy w niej wyrażonej, wychodzi na jedno, co procent albo prowizya od summy wexlem, przekazanej’ oraz przez model świadczeniowy: ‘Nadatek, który się daje, zmieniając jeden gatunek pieniędzy na drugi’ (SL 1807, t. 1, cz. 1: 7). W początkowej fazie rozwoju słownictwa biznesowego, tj. w latach 1870-1914, aktualny pozostaje zaś wyłącznie model drugi: „Przy oddaniu na kolej transportów wynoszących najmniej 100 cetnarów celnych za jedną kartą frachtową dodatek na ażjo do opłat według taryfy zniżonym zostaje do połowy (...)” („Czas” 1871, nr 57: 4).

O wiele częściej dochodzi jednak do zawężenia radykalnego w wiązce modeli odbijającej strukturę pojęciową nie tylko danej domeny specjalistycznej, ale również

domeny ogólnej (bądź innych domen specjalistycznych). W efekcie tego zjawiska leksem nieprecyzyjny, będący zarówno elementem języka ogólnego, jak i terminologii fachowej, zaczyna funkcjonować wyłącznie w wybranej sytuacji nacechowanej. Zjawisko to reprezentuje przykład *kaucyi*, której XVI-wieczna struktura konceptualna była podzielona na trzy modele szczegółowe: model gwarancyjny – ‘praw. Zastaw, rękojmia, zabezpieczenie, zaręczenie czymś (przeważnie sumą pieniędzy) jako dowodem dotrzymania umowy między stronami’, model przygotowawczy – ‘ostrożność, ubezpieczenie się, przygotowanie się na najgorsze’ oraz model zapewnieniowy – ‘uroczysta obietnica’ (SPXVI 1976, t. 10: 178). Do przekroju czasowego, będącego przedmiotem analizy w niniejszym artykule, przetrwał zaś wyłącznie model pierwszy, co potwierdzają nie tylko przykłady z prasy: „Ponieważ kompania angielska przyjęła pomienione warunki i złożyła kaucyę 50, 000 ra więc pozwolono kupcowi Epsztejnowi rozpocząć działalność na rzecz angielskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia” („Czas” 1871, nr 7: 3), ale również *Słownik języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego [*Kaucja*: ‘pewna suma pieniężna, złożona na pewność utrzymania jakiejś umowy lub pokrycia mogących nastąpić strat, zastaw, zabezpieczenie, rękojmia, gwarancja’ (SW 1902, t. 2: 299)].

Specjalizacja wiązek modeli kognitywnych rzadko jest jednak zjawiskiem o charakterze stricte ilościowym, zwykle towarzyszą jej również zmiany jakościowe. Zdarza się nawet, że liczba modeli szczegółowych w ramach całej struktury pozostaje bez zmian. W części z nich (bądź w jednym, wybranym) dochodzi jednak do rozszerzenia tworzącego go zestawu cech, co skutkuje równoczesnym zmniejszeniem grupy desygnatów. Tak np. według Lindego na strukturę pojęciową terminu *obligacja* (*obligacya*) składają się dwa modele szczegółowe: model nakazowy (synonim obowiązku) i model dokumentacyjny (‘pismo dłużne’) (SL 1808, t. 2, cz. 1: 368). Drugi z nich można by oddać przez zestaw następujących cech:

- rodzaj dokumentu,
- piśmienny dowód,
- poświadczenie zaciągniętego długu.

W dziedzinie biznesu przełomu XIX i XX wieku dość ogólny model dokumentacyjny został jednak uszczegółowiony poprzez dodatkowe właściwości w postaci:

- rodzaj zobowiązania,
- przyznanie należności,
- papier procentowy,

przez co termin *obligacja* przestał już odpowiadać każdemu typowi dokumentu będącego dowodem długu. Pozostał jedynie adekwatny do papieru znacznej wartości dającego posiadaczowi prawo do należności określonej w dokumencie: „Według pierwszej metody notowane były dotychczas wszystkie tak zwane papiery o stałym oprocentowaniu, a więc renty państwowe, obligi innych długów publicznych, listy zastawne, obligacye komunalne, obligacye pierwszeństwa kolei, obligacye towa-

rzystw akcyjnych i wreszcie wszystkie tak zwane małe losy [...]” („Czas” 1900, 6: 1).

Specjalizacja znaczeniowa może zachodzić również w wyidealizowanym modelu kognitywnym o charakterze pierwotnie monosemicznym, pod warunkiem jednak, że przed przekształceniami odpowiada pojęciu odsyłającemu do danej dziedziny specjalistycznej. Mechanizm tego procesu jest dokładnie taki, jak w przypadku specjalizacji jakościowej struktur polisemicznych. Polega więc na poszerzeniu zestawu cech charakteryzujących dany wycinek rzeczywistości pozajęzykowej o nową właściwość, co skutkuje zmniejszeniem liczby obiektów, do których odsyła pojęcie. Wśród przykładów zjawiska wskazać można termin: *akczyza*, którego zawartość semantyczna w postaci następującego zestawu charakterystyk:

- będąca rodzajem podatku,
- płacona od wszelkich towarów,
- służąca zaspokajaniu potrzeb życiowych (SL 1807, t. 1, cz. 1: 9),

w wyniku precyzyjniejszego podziału rzeczywistości została rozszerzona o dodatkową właściwość:

- płacona od towarów produkcji wewnętrznej krajowej (SW 1900, t. 1: 17; „Zanim jednak takowe rozpoczęto, odczytał wiceprezydent Dr Szlachetowski (...) sprawozdanie tejże komisji z dochodów myta rogatekowego i akczyzy za r. 1870” [„Czas” 1871, nr 78: 2]).

Analogiczny proces zaszedł w terminie *weksel*. Zestaw właściwości w postaci:

- będący rodzajem dokumentu,
- wystawiany ku zaspokojeniu osoby, u której zaciąga się dług,
- określający czas zwrotu (SL 1814, t. 6: 165),

rozbudowany został o charakterystyki:

- będący rodzajem zobowiązania osoby, która zaciągnęła dług,
- wskazujący wysokość zwracanego długu,
- określający miejsce zwrotu (SW 1919, t. 7: 502; „Reszta może być spłacona w drodze trzymiesięcznej 10% amortyzacji, tak, że po każdym trzech miesiącach po spłaceniu 10% kapitału i 4 1/2% odsetek od resztującego kapitału, wystawiony będzie na resztę nowy weksel prolongacyjny” („Czas” 1876, nr 179: 3).

Jak wynika z przytoczonych już przykładów, jednym z często występujących etapów zjawiska specjalizacji jest rozszerzenie terminu pierwotnie jednoskładnikowego do postaci skupienia syntaktycznego (nierozdzielnego) z członem określanym oraz określającym: *myto drogowe*, *myto mostowe*, *obligacja komunalna*, *obligacja towa-*

*rzystwa akcyjnego, wymagalności, itp.* Zjawisko to służy ściślejszemu skojarzeniu formy językowej terminu z kontekstem (a raczej kontekstami) danej dziedziny specjalistycznej. Ponadto, jak zauważa Renata Przybylska (1984: 169), zwiększa systemowość terminologii.

## 2.2. Generalizacja wiązek modeli kognitywnych

Zjawiskiem przeciwnym, ale często paralelnym wobec procesów omówionych powyżej, jest generalizacja wiązek modeli kognitywnych. Mechanizm różnorodnych procesów, jakie obejmuje, zawsze sprowadza się do rozszerzenia segmentu rzeczywistości zamkniętego w danej strukturze. Jak podkreśla D. Buttler (1978: 83), zjawiska generalizacji odzwierciedlają stopniowe doskonalenie się umiejętności myślenia abstrakcyjnego, uogólniania cech właściwych konkretnym zjawiskom oraz dostrzegania podobieństw pozwalających objąć je wspólnym terminem.

Zjawisko generalizacji, podobnie jak mechanizm zawężenia, może mieć charakter ilościowy bądź jakościowy. Zmiany ilościowe przebiegają zasadniczo w dwóch kierunkach, z których pierwszy, analogicznie do zjawiska specjalizacji, prowadzi do częściowego bądź radykalnego ograniczenia liczby modeli w ramach całej wiązki.

Proces generalizacji częściowej sprowadza się do uogólnienia, a nierzadko i uabstrakcyjnienia kilku wyspecjalizowanych odcieni semantycznych. Prowadzi to do ukonstytuowania się jednego ogólniejszego modelu pojęciowego, który obejmuje zawartość semantyczną kilku modeli szczegółowych. Wiązka modeli, która podlega tego typu przekształceniom, nie zostaje jednak pozbawiona polisemii. Zjawisko to obrazuje proces ewolucji semantycznej terminu *surowiec*. SL daje podstawy do rekonstrukcji jego zawartości semantycznej w postaci szeregu modeli szczegółowych: modelu metalicznego (surowe żelazo), modelu tkackiego (surowy jedwab), modelu bartniczego (niewarzony miód), modelu garbarskiego (surowa skóra/ rzemień z surowej skóry), modelu hutniczego (żelazo, które wypłynęło z pieca) (SL 1812, t. 5: 467). O ile dwa ostatnie odcienie semantyczne przetrwały proces generalizacji, o tyle zawartość semantyczna pozostałych modeli w badanym przedziale czasowym przybrała charakter ogólniejszy: ‘wszelki materiał surowy służący wytworzeniu produktu’ („Następnie w toku obrad okazało się: że sposób administrowania tego podatku przez rząd nie tak łatwo da się unormować; bo gatunek nafty naszej co do wartości niemal w każdym szybie różny, i wydatność tych szybów w każdym dniu nierówna, a i rozmaite gatunki surowcu zupełnie odmienny stosunek nafty do olejów ciężkich przedstawiają” [„Czas” 1876, nr 147: 3]).

Generalizacja radykalna skutkuje już całkowitym przekształceniem wiązki polisemicznej w bardzo ogólną strukturę monosemiczną. Ten typ zmian – jeśli idzie o słownictwo specjalistyczne – występuje o wiele rzadziej, co potwierdza fakt, iż w zgromadzonej próbie badawczej nie odnotowano żadnych przypadków.

Przykładem kierunku odwrotnego, tj. prowadzącego do polisemii terminu, jest *remonstracja* (remonstracja). Struktura konceptualna terminu, początkowo mieszcząca się w modelu tłumaczeniowym (‘przekładanie, zastanawianie kogo nad czym’ [SL 1812, t. 5: 31]), z czasem została poszerzona o model skargowy (‘robienie zarzutów’



[SW 1912, t. 5: 512]: „Jeżeli, jak słyhać, hr. Beust upominał się także w Bukareszcie o ich prawa, zrobił bardzo dobrze; ale czyż nie byłoby lepiej nie dopuścić wcale tych obligacyj, do Austrii aniżeli być teraz zmuszonych do remonstracyj, może zupełnie nadaremnych?” („Czas” 1871, nr 181: 3).

Generalizacja jakościowa niekiedy jest paralelna wobec zjawisk ilościowych, czasem jednak zachodzi oddzielnie. Mechanizm tego typu zmian nie jest jednorodny. Najpowszechniejszą jego formą jest zatarcie jednej z cech w ramach zestawu istotnych charakterystyk składających się na pojęcie danego obiektu/ obiektów. Zjawisko to niejako automatycznie skutkuje zwiększeniem liczby desygnatów, do których odsyła pojęcie. Mechanizm ten oddaje przykład terminu *kurator*, którego zawartość semantyczną w rzeczywistości współczesnej Lindemu tworzył zestaw następujących właściwości:

- sprawujący opiekę,
- wyznaczony z prawa,
- opiekujący się osobą, która sama nie jest w stanie się rządzić (SL 1808, t. 1, cz. 2: 1188).

Trzecia cecha z czasem uległa jednak zatarcia. Termin *kurator* zaczęto stosować prototypowo na określenie każdego opiekuna prawnego, sprawującego kuratelę – nie tylko nad inną osobą, ale również nad mieniem, spadkiem, obligacjami itp.: „Wszelkie przedstawienia i protestacye nic nie pomogły; nareszcie (...) umiał kurator obligacyj pierwszej emisji tyle, dzięki swym stosunkom parlamentarnym, wskórać, że jego klienci dostaną 50% od nominalnej wartości swego kapitału, kiedy posiadacze obligacyj drugiej emisji 13ma procentami kontentować się muszą” („Czas” 1876, nr 14: 3). Zatarcie jednej z cech skutkuje zatem rozszerzeniem zakresu pojęcia na wszystkie obiekty, którym przypisuje się pozostałe, niezatarte cechy.

Łagodniejszą wersją generalizacji jakościowej jest uogólnienie jednej z cech składającej się na dane pojęcie. Zjawisko to również prowadzi do rozszerzenia zakresu pojęcia, ale tylko do granic wskazanych przez uogólnioną cechę. Tak np. właściwość: ‘dotykające kupca’ w strukturze konceptualnej terminu *bankructwo* (SL 1807, t. 1, cz. 1: 53) z czasem została rozszerzona do ‘dotykające kupca, przemysłowca albo formy kredytowej’ (SW 1900, t. 1: 95). Z kolei cecha ‘dotykająca żywności’ w zawartości semantycznej terminu *drożyzna* (SL 1807, t. 1, cz. 1: 532) uległa generalizacji do: ‘dotykająca towarów’ (SW 1900, t. 1: 562).

### 3. Terminologizacja – od wiedzy ogólnej do wiedzy specjalistycznej

Kolejna część artykułu poświęcona zostanie zawartości semantycznej terminu jako efektowi przeniesienia znaczenia z wiedzy ogólnej. Mechanizmy przesunięć semantycznych o takim kierunku są szczególnie widoczne w badanym przeze mnie materiale. Teksty prasowe sytuują się bowiem na pograniczu dyskursu specjalistycznego i dyskursu ogólnego.

Zjawisko (a raczej zjawiska) określone jako ‘przeniesienie znaczenia’ zasadniczo różni się od tych, które zostały omówione wcześniej. O ile bowiem specjalizacja i generalizacja skutkują wtórnym odniesieniem struktury konceptualnej terminu do większej lub mniejszej liczby podobnych desygnatów, o tyle przeniesienie znaczenia wiąże się z całkowitą zmianą referencji formy językowej (D. Buttler 1978: 86-87) terminu, jeśli idzie o badany segment rzeczywistości pozajęzykowej. Jeżeli zatem analizujemy te zjawiska w kontekście danej dziedziny specjalistycznej, to o pierwszych dwóch możemy mówić tylko w przypadku wiązek modeli kognitywnych, które zarówno przed zmianami, jak i po nich, odsyłały do tej dziedziny. Warunkiem przeniesienia znaczenia jest natomiast zupełny brak korelacji danej wiązki z segmentem wiedzy specjalistycznej przed bądź po przeobrażeniach.

W zależności od tego, w którym kierunku przebiegają zmiany, należy mówić o zjawisku terminologizacji bądź determinologizacji. Ze względu na podejmowany temat wpływów starszego słownictwa na kształtowanie się leksyki biznesowej drugi typ procesów jest zdecydowanie mniej interesujący. Poniżej podjęte więc zostanie jedynie zagadnienie pierwsze.

Terminologizacja, a więc proces przenikania składników języka ogólnego do leksyki charakterystycznej dla danej dziedziny specjalistycznej, najczęściej zachodzi na drodze metafory i metonimii. W dalszej części pokrótce omówione zostaną ich mechanizmy. Uczynione to zostanie jednak nie w duchu klasycznej retoryki, ale w rozumieniu kognitywnym.

### **3.1. Terminologizacja na drodze metafory**

Kognitywiści jako pierwsi dostrzegli ogromną rolę metafory jako zjawiska służącego pojęciowemu ujmowaniu rzeczywistości pozajęzykowej. Badania przeprowadzone przez George’a Lakoffa i Marka Johnsona dowodzą, że zdecydowana większość naszego systemu pojęciowego ma charakter metaforyczny.

Według badaczy „istotą metafory jest rozumienie i doświadczenie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy” (G. Lakoff/ M. Johnson 1988: 27), a więc powiązanie dwóch różnych domen pojęciowych: domeny źródłowej i domeny docelowej. Doświadczenia mniej znane czy też pojęcia abstrakcyjne, których dotyczy domena docelowa, konceptualizowane są w ten sposób w terminach zjawisk fizycznych, doświadczalnych i konkretnych zaczerpniętych z domeny źródłowej. Dzieje się dlatego, że dziedziny abstrakcyjne nie są samowystarczalne terminologicznie (R. Kalisz 2001: 95). Przykłady zjawiska można mnożyć, poniżej zamieszczono tylko kilka wybranych:

Giełda to CIAŁO

- „Zważywszy więc na **szczipłość rezerwy** (...) żadna spekulacja rozwinąć się nie może, przeto **kontrmina odda** naszemu targowi znakomitą przysługę, jeżeli **zepchnie** akcje kredytowe do ich normalnej wartości” („Czas” 1876, nr 33: 3);

- „Na wiadomość o zawartym interesie, renty i w ogóle papiery skarbowe, w pierwszej chwili **dość znacznie zesłably**; renty w walucie i w srebrze spadły każda o dobre 1/2% na czwartkowej giełdzie” („Czas” 1876, nr 208: 3);
- „Wylęcza to już samo przez się zagranicznych kupców z giełdy wiedeńskiej, a wiadomo powszechnie, że bez pojawienia się obcego kapitału, **prawdziwa rekonwalescencya giełdy wiedeńskiej** nastąpić nie może” („Czas” 1876, nr 150: 3);
- „Gdyby nie **operacye kontrminy**, które także są do nader szczupłych rozmiarów zredukowane, byłaby **giełda** nasza w najzupełniejszym **letargu**” („Czas” 1876, nr 168: 3);
- Sytuacja papierów wartościowych to miejsce na pionowej skali
- „Ogromnie **niskie kursa** niektórych akcji kolejowych zwabiły kilku rzeczywistych nabywców, a może pod wpływem nieco pokojowych wiadomości (...) renty i w ogóle przedlitawskie papiery lokacyjne **poszły nieco w górę (...)**” („Czas” 1876, nr 168: 3);
- „**Kursa nie podwyższały się** więc, chociaż usposobienie giełd niemieckich sprzyjało **zwyżce** zaraz na początku roku” („Czas” 1876, nr 7: 3);
- „Od przeszłej soboty **kurs renty srebrnej obniżył się z 68.90 na 68.60**, losów z r. 1864 z 130.75 na 130.25, a natomiast dwudziesto-frankówki **podniosły się w cenie z 9.78 na 9.84**” („Czas” 1876, nr 238: 3);

#### Rachunek finansowy to POJEMNIK

- „Na dniu 31 stycznia 1871 r. wynosił stan **wkładek** złr. 691,486 c. 58” („Czas” 1871, nr 55: 3);
- „Ponieważ piec ten kosztował przeszło 8.000 złr, resztę więc musiano pokryć z innych funduszów, **rachunek** wszakże jako **niezamknięty** jeszcze 1 lipca z. r. dopiero przyszły budżet usprawiedliwi” („Czas” 1871, nr 55: 3);
- „Otóż z tego zestawienia pokazuje się naprzód, iż **wypadły** inne 5 lat najdroższych wedle wyrachowania Dyrekcyi Skarbu a inne wedle wyrachowania Komisyi (...)” („Czas” 1871, nr 55: 3);
- „Tylko w przyjmowaniu takich wiadomości należy pamiętać (...) jakie to w podobnych wypadkach bywają rodzaje subskrybentów, i chyba za parę tygodni pokaże się, czy znaczna część terażniejszych nie składa się ze spekulantów, którzy ani myślą, ani są w stanie **dopelnąć wpłat** następnych, i nie mają innego zamiaru, jak tylko z jakim takim zyskiem giełdowym swoje udziały dalej sprzedać” („Czas” 1871, nr 153: 3);

#### Dług to CIĘŻAR

- „Towarzystwo zaciągnęło z kasy oszczędności na wybudowanie pieca i spłaceniu **długów ciężących** na Czernichowie złr. 16.000” („Czas” 1871, nr 49: 3);

- „Zapowiedzianą od dawna reformę podatku domowego zawiera projekt, przynoszący **znaczne ulgi** w podatku czynszowym i (...) podatku klasowym” („Czas” 1909, nr 1: 3);
- „**Roczne obciążenie** budżetu z tego powodu wynosi 18 milionów koron” („Czas” 1909, nr 1: 3).

Przytoczone przykłady pokazują, że rzutowanie z domeny źródłowej na domenę docelową, będące podstawą metaforyzacji, odbywa się na zasadzie odpowiedniości pomiędzy ich składnikami. Najczęściej w ten sposób konceptualizowane są doświadczenia mniej znane czy też pojęcia abstrakcyjne w terminach zjawisk fizycznych i konkretnych. Cechą charakterystyczną wszystkich tego typu procesów jest ich systematyczność. O metaforze nie można wnioskować na podstawie oderwanych od siebie przykładów, ale dopiero na podstawie koherentnego systemu, jaki tworzą.

Realizacja metafory na poziomie językowym to dowód na istnienie w umyśle pewnych schematów pojmowania rzeczywistości: GÓRA-DÓŁ, PRZÓD-TYL, ŚCIEŻKA-CEL, schemat POJEMNIKA, schemat SIŁY itp. Mają one charakter prekonceptualnych i bardzo ogólnych wzorców opartych na doświadczeniu użytkownika języka. Co ważne, tej samej domenie docelowej może odpowiadać wiele domen źródłowych, a zatem ich źródłem może być więcej niż jeden schemat. Przykładowo, przytoczona już domena PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH może być oparta nie tylko na schemacie GÓRA-DÓŁ, ale również na schemacie RUCH WOKÓŁ WŁASNEJ OSI:

- „Na umorzenie listów zastawnych obecnie skonwerstowanych będą użyte:  
a) sumy otrzymane ze sprzedaży nowych biletów zastawnych w takiej sumie nominalnej jaką **wycofano z obiegu** za pomocą losowania i skupu listów zastawnych 3go okresu (...)” („Czas” 1871, nr 105: 3);
- „**Obrót komisowy** kupna i sprzedaży efektów najznaczniejszy we Lwowie 15,389,352 złr. 65 c. najmniejszy w Tarnopolu 1,982,638 złr. 64 cent.” („Czas” 1871, nr 49: 3);
- „**W obiegu** znajduje się niewykupionych listów zastawnych: okresu 3go seiryi 1 na sumę 21.473,265 rar. (...)” („Czas” 1871, nr 3: 3).

### **3.2. Terminologizacja oparta na metonimii**

Mechanizmem strukturyzującym nasze myślenie i działanie jest również metonimia definiowana jako relacja substytucji – zastąpienia nazwy jednej rzeczy przez inną, która pozostaje z nią w relacji przyległości. Co ważne, przyległość ta zgodnie z założeniami kognitywistów istnieje nie na poziomie rzeczywistości realnej, ale na poziomie pojęciowym, który do niej odsyła. Według Ronalda Langackera motywację metonimii stanowią wykorzystywane w komunikacji strategie kognitywnego wyróżnienia, poprzez które dokonujemy wyborów – części zamiast całości (lub odwrotnie) czy pojęcia konkretnego zamiast abstrakcyjnego. Prowadzi to do wyróż-

nienia w danej sytuacji komunikacyjnej najistotniejszych składników struktur pojęciowych (R. Langacker 1993: 30).

Systematyczne dokonywanie tych samych wyborów pozwala wskazać powtarzające się mechanizmy metonimii. Spośród tych, które są wykorzystywane w procesie terminologizacji, warto wskazać konkretyzację czynności w postaci: *rezultat czynności za czynność*. Zjawisko to obrazuje przykład terminu *wywóz*, który jeszcze przez Lindego jest definiowany tylko przez model czynnościowy jako ‘czynność wywiezienia’ (SL 1814, t. 6: 542). Tej samej formie językowej w początkowym etapie kształtowania się leksyki biznesowej odpowiadał jednak również model przedmiotowy odwołujący do rzeczywistości specjalistycznej (‘ogół towarów wywożonych za granicę’ [SW 1919, t. 7: 1109]): „Wywóz spirytusu do Włoch nie jest wielki, gdyż tam tożsamo znajdują jeszcze znaczne zapasy tego artykułu z lat dawniejszych (...)” („Czas” 1871, nr 33: 3). Podobnie profil przedmiotowy dominował w badanym okresie w przypadku terminu *składka* (‘pieniądze ze składki osiągnięte, fundusz składkowy, ofiara dobrowolna’ [SW 1915, t. 6: 148] za *składka* – ‘składanie się na co’ [SL 1812, t. 3: 253]: „Składki za rok ubiegły od członków miały wynosić 5136 zlr., w rzeczywistości zapłacono 1958 zlr” („Czas” 1871, nr 49: 3).

Typowy jest również kierunek przesunięć o charakterze: *miejsce za cel istnienia miejsca*. Jako przykład niech posłuży choćby struktura konceptualna terminu *lombard*, w której modelem prototypowym dla badanego okresu jest model instytucjonalny (‘zakład kredytowy udzielający pożyczki’ [SW 1902, t. 2: 702]), podczas gdy dla Lindego aktualny był jedynie odcień semantyczny w postaci: ‘pożyczka dla ubogich’ (SL 1814, t. 6: 848).

W badanym materiale odnotować można również przykłady terminologizacji o kierunku przesunięć metonimicznych w postaci: *przedmiot za właściwość przedmiotu*. Zjawisko to polega na przejściu od modelu właściwościowego w postaci: ‘bycie jakimś’, np.: *wierzytelny* – ‘wiarodajny’ (SL 1814, t. 6: 222), do zawartości semantycznej: ‘coś/ ktoś charakteryzujące się daną cechą’, np.: *wierzytelność* – ‘należność wskutek pożyczania, pretensja pieniężna’ (SW 1919, t. 7: 592): „Suma obligacyj w obiegu nie może przenosić sumy wierzytelności hipotecznych dla banku zapisanych, na których, prócz zaręczenia całym majątkiem banku, opiera się bezpieczeństwo obligacyj” („Czas” 1871, nr 124: 3).

Na koniec warto wskazać jeszcze mechanizm metonimii polegający na przekształcaniu się nazw własnych w słownictwo terminologiczne. Podstawą struktury konceptualnej terminu stają się wówczas jeden z modeli w ramach wiązki odsyłającej do pewnych zjawisk, wydarzeń, własności kojarzonych z danym miejscem/ osobą. Tego typu zjawisko jest reprezentowane przez termin *targowica*: ‘targowisko, rynek, bazar’ (SW 1919, t. 7: 17): „Z tutejszej targowicy odstawiono na kolej 120 wołów” („Czas” 1871, nr 33: 3), dla którego źródłem przesunięcia metonimicznego była nazwa własna *Targowica*: ‘Miasto w Braclawskim, imię bierze od handlu czyli od targów, który tu jako w mieście pogranicznym z Kozakami Zaporowskiemi, teraz z nowymi Serbami utrzymywany bywa’ (SL 1812, t. 5: 605).

W ramach podsumowania podkreślić należy, że podział zjawisk zastosowany w artykule w dużej mierze wynika z założonej metodologii opisu. Chcąc najlepiej

wykorzystać ramy objętościowe krótkiego artykułu, zdecydowałam się, by – na przykładzie początkowej fazy rozwoju leksyki biznesowej przedstawić jedynie główne procesy będące źródłem słownictwa specjalistycznego. Konieczne jest jednak podkreślenie, że zastosowana klasyfikacja ma charakter umowny. Obserwacja semantycznych zachowań badanych terminów prowadzi bowiem do wniosku o możliwości wzajemnego przenikania się omówionych procesów. Zmiany w zakresie wiedzy specjalistycznej, do której odsyłają wiązki modeli kognitywnych, polegające na ich specjalizacji bądź generalizacji, nierzadko łączą się z przesunięciami metaforycznymi i metonimicznymi. Z kolei terminologizacji na drodze metafory czy metonimii bardzo często towarzyszy rozszerzenie (czasem zawężenie) struktury konceptualnej odpowiadającej danej formie językowej. Dokładne omówienie kierunków zmian towarzyszących przedstawionym powyżej procesom wymaga jednak obszerniejszego opracowania.

## **Bibliografia**

- Buttler, D. (1978), *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Cabré, M. T. (1998), *La terminologie. Théorie, méthode et applications*, Ottawa, Les Presses de l'Université d'Ottawa.
- Dejna, K. (1980), *Ile mamy języków polskich?*, (w:) „Język Polski” 1, s. 30-43.
- Gajda, S. (1997), *Polskie języki specjalistyczne dawniej i dziś*, (w:) J. Arabski (red.), *Języki specjalistyczne – język biznesu. Materiały konferencyjne*. Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych: s. 7-24.
- Gaudin, F. (1993), *Pour une socioterminologie. Des problèmes sémantiques aux pratiques institutionnelles*, Publications de l'Université de Rouen.
- Gaudin, F. (1995), *Champs, clôtures et domaines: des langues de spécialité à la culture scientifique*, (w:) „Meta”, XL, 2, s. 229-237.
- Guespin, L. (1995), *La circulation terminologique et les rapports entre science, technique et production*, (w:) „Meta”, XL, 2, s. 206-215.
- Jadacka, H. (1999), *Terminologia*, (w:) A. Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. PWN.
- Kalisz, R. (2001), *Językoznawstwo kognitywne w świetle językoznawstwa funkcjonalnego*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kielar, B. (2001), *Harmonizacja terminologii w słowniku*, (w:) J. Lukszyn (red.), *Metajęzyk lingwistyki. Systemowy słownik terminologii lingwistycznej*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego: s. 137-146.
- Kleiber, G. (2003), *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenia leksykalne*, tłum. B. Ligara, Universitas.
- Lakoff, G. (1987), *Women, fire, and dangerous things: What categories reveal about the mind*, The University of Chicago Press.
- Lakoff, G./ M. Johnson (1988), *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. P. Krzeszowski, Warszawa, PWN.
- Langacker, R. W. (1993), *Reference-point constructions*, (w:) „Cognitive Linguistics”, 4, s. 1-38.

- Ligara, B. (2011), Relacje między językiem ogólnym a językiem specjalistycznym w perspektywie językoznawstwa polonistycznego, stosowanego i glottodydaktyki, (w:) „LingVaria” VI, 2 (12), s. 163-181.
- Ligara, B./ W. Szupelak (2012), Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze, Kraków, Księgarnia Akademicka.
- Pomykało, W. (red.) (1995), *Encyklopedia biznesu*, t. 1, Warszawa, Fundacja Innowacja.
- Przybylska, R. (1984), *Problem opisu i klasyfikacji słownictwa fachowego*, (w:) „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” 79, s. 159-182.
- Rutkowski, J. (1950), *Historia gospodarcza Polski. Czasy porozbiorowe do 1918 roku*, t. 2, Poznań, Księgarnia Akademicka.
- Urbańczyk, S. (1969), *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, (w:) *Szkice z dziejów języka polskiego*. PWN: s. 7-41.

#### **Wykaz skrótów wykorzystanych słowników**

- SW – J. Karłowicz/ A. A. Kryński/ W. Niedźwiedzki (red.) (1900-1927), *Słownik języka polskiego*, t. 1-8, Warszawa
- SL – M. S. B. Linde (red.) (1807-1814), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SPXVI – K. Mrowcewicz/ P. Potoniec (red.) (1995), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1-34 (od t. 35 do hasła ROWNY), Warszawa.

# Problemy współczesnej terminologii turystycznej w języku polskim i ukraińskim

*Magdalena Jeż*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Abstract

The article focuses on the main problems of contemporary tourism terminology in Ukrainian and Polish. It contrasts thematic groups of tourism-related terms in both languages and provides a classification of terms into individual lexical-semantic groups. It also juxtaposes tourist synonym-terms with tourist variant-terms in both languages. The article presents some features of the analyzed tourist terminology and the main similarities and differences in both languages.

## Słowa kluczowe

termin, terminologia, system terminologiczny, synonimia, synonim, wariantowość, wariant, turystyka, problemy, język polski, język ukraiński

Historia turystyki sięga czasów starożytnych. Już w Starożytnym Egipcie bowiem pojawiły się pierwsze podróże. Ludzie przemieszczali się wówczas, by podziwiać ogromne piramidy oraz brać udział w obchodach świąt. Starożytni Grecy również podróżowali w celach religijnych – udawali się do wyroczni w Delfach czy do świątyni Zeusa w Olimpii. Licznie też brali udział w igrzyskach olimpijskich, na które zjeżdżali się z najodleglejszych zakątków Grecji. Natomiast Starożytni Rzymianie to prekursorzy turystyki wypoczynkowej i leczniczej, ponieważ od zawsze podróżowali do rozmieszczonych na terenie całego Imperium kurortów i miejscowości uzdrowiskowych. Przełomowym okazał się wiek XIX – wówczas podróże przestały być jedynie dobrem, z którego korzystała elita społeczna, i nabrały charakteru masowego. Wtedy również powstało pierwsze biuro podróży. Jednak dopiero wiek XX przyniósł dynamiczny rozwój różnych form działalności turystycznej i gwałtowny wzrost liczby wyjazdów.

Mogłoby się wydawać, że taka długa i bogata historia turystyki z całą pewnością korzystnie wpłynęła na rozwój, uporządkowanie oraz przejrzystość jej terminologii. Jednak wcale tak nie jest. Okazuje się bowiem, że dopiero intensywny rozwój branży turystycznej w XX wieku wywołał szybki wzrost liczby terminów i rozwój słownictwa specjalistycznego dziedziny. Taki nagły i szybki wzrost liczby nowych terminów branżowych zazwyczaj rodzi liczne bariery i zakłócenia w komunikacji (F. Grucza 1991: 18). I nie inaczej jest w przypadku analizowanej terminologii, która boryka się z nieporozumieniami, których źródłem są między innymi zapożyczenia leksykalne, liczne synonimy i warianty terminów oraz nazwy podstawowych z pozoru pojęć (jak choćby określenia rodzajów turystyki lub podstawowych czynności z nią związanych itd.).



Niniejszy artykuł jest poświęcony głównym problemom współczesnej terminologii turystycznej w języku polskim i ukraińskim. Przedmiotem analizy stały się relacje leksykalno-semantyczne zachodzące w obrębie tej terminologii branżowej (ze szczególnym uwzględnieniem synonimii i wariantywności) oraz zapożyczenia z innych języków i z innych systemów terminologicznych. Jako materiał do rozważań na temat problemów polskiej i ukraińskiej terminologii turystycznej posłużyły jednostki terminologiczne zebrane na podstawie dogłębnej analizy dwujęzycznych słowników tematycznych, licznych podręczników turystycznych, polskiego i ukraińskiego ustawodawstwa turystycznego oraz czasopism branżowych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że pierwszym i największym problemem, z którym przyszło się zmierzyć podczas badań nad terminologią turystyczną jest brak polsko-ukraińskich słowników terminologii turystycznej, która nie doczekała się jeszcze zadowalających opracowań leksykograficznych.

Dzisiejsza turystyka to zjawisko bardzo złożone i wielopłaszczyznowe, które dotyka wielu aspektów ludzkiego życia: pozwala nie tylko na regenerację fizyczną i psychiczną, ale także umożliwia poznanie świata i kształtuje osobowość. Turystyka to również interdyscyplinarna nauka oraz forma działalności gospodarczej, w ramach której świadczone są różnego rodzaju usługi, m.in. noclegowe, gastronomiczne, transportowe, przewodnickie. Ze względu na złożoność pojęcia nadrzędnego jakim jest *turystyka*, złożona jest również związana z nim terminologia. Stąd, termin *turystyczny* to każdy wyraz lub połączenie wyrazowe odnoszące się do nauki o turystyce, do jej teorii i praktyki oraz pojęć z nią związanych.

Specjalistyczna leksyka turystyczna czerpie swoje terminy z wielu pokrewnych dziedzin, m.in. z geografii (geografia turystyki), ekonomii (ekonomika turystyki), marketingu (marketing turystyczny), architektury (architektura krajobrazu), ochrony środowiska (turystyka zrównoważona), a także psychologii, socjologii i antropologii. Nieobce są nam już dzisiaj takie zagadnienia, jak: psychologia turystyki, socjologiczne aspekty turystyki czy antropologia turystyki (por. J. Suprewicz 2005; R. Winiarski 2008; L. Tuross 2003). W praktyce wygląda to tak, że niemożliwe jest wyznaczenie wyraźnej granicy pomiędzy terminami turystycznymi, a tymi pochodzącymi z dyscyplin pokrewnych. Turystyka bowiem cały czas korzysta ze zdobyczy innych nauk i właśnie z nich czerpie obszerną nomenklaturę.

Badania nad terminologią turystyczną w języku polskim i ukraińskim pozwoliły wyłonić kilka najbardziej podstawowych grup terminów turystycznych:

- terminy określające różne formy turystyki, np.: *turystyka kwalifikowana* (ukr. *кваліфікований туризм*), *turystyka etniczna* (ukr. *етнічний туризм*), *turystyka biznesowa* (ukr. *діловий туризм*);
- terminy z zakresu interdyscyplinarnej nauki o turystyce, np.: *filozofia turystyki* (ukr. *філософія туризму*); *pedagogika turystyki* (ukr. *педагогіка туризму*); *socjologia turystyki* (ukr. *соціологія туризму*);
- terminy związane z działalnością biur podróży, np.: *eksport produktu turystycznego* (ukr. *експорт туристичного продукту*); *saldo bilansu turystycznego* (ukr. *сальдо балансу туристичного*);

*сальдо туристичного балансу*); *rynek usług turystycznych* (ukr. *ринок туристичних послуг*);

- terminy hotelowe, np.: *poziom obłożenia hotelu* (ukr. *рівень завантаження готелю*); *doba hotelowa* (ukr. *готельна доба*); *międzynarodowy łańcuch hotelowy* (ukr. *міжнародний готельний ланцюг*);
- terminy gastronomiczne, np.: *śniadanie kontynentalne* (ukr. *континентальний сніданок*); *szwedzki stół* (ukr. *шведський стіл*); *menu turystyczne* (ukr. *туристичне меню*);
- terminy transportowe, np.: *podróżować klasą turystyczną* (ukr. *подорожувати туристичним класом*); *nadbagaż* (ukr. *перевага багажу*); *lot czarterowy* (ukr. *чартерний політ*).

Jak widać z powyższego wyliczenia, nieodłączną częścią terminologii turystycznej, oprócz właściwych terminów turystycznych opisujących teoretyczne i praktyczne aspekty turystyki, są terminologiczne jednostki leksykalne z branży hotelarskiej, gastronomicznej i transportowej. Złożoną naturę terminologii turystycznej wyjaśnia fakt, że o ile przeciętny turysta wcale nie musi wiedzieć, co to jest turystyka kwalifikowana, kim jest i czym się zajmuje pośrednik turystyczny, czy też co to jest voucher turystyczny, o tyle mógłby rozróżniać rodzaje śniadań serwowanych w hotelach (śniadanie kontynentalne, angielskie), umieć korzystać ze szwedzkiego stołu oraz wiedzieć, jak ustrzec się klątwy faraona.

Bardzo charakterystycznym zjawiskiem dla terminologii turystycznej zarówno w języku polskim, jak i w ukraińskim jest synonimia oraz wariantowość terminologicznych jednostek, choć z samej definicji pojęcia „termin” wprost wynika, że nie powinien on mieć żadnych synonimów ani wariantów morfologicznych. Termin powinien być jednoznaczny, a jego treść powinna być precyzyjnie wyrażona (J. Sager 1990: 89). Zakładając, że terminologia ma służyć komunikacji w zakresie danego języka specjalistycznego, należy stwierdzić, że mnogość synonimicznych terminów w danym systemie terminologicznym niewątpliwie może wprowadzać zamieszanie i mieć szkodliwy wpływ na tę komunikację.

Synonimia świadczy o formułowaniu i nieustannym rozwoju terminologii danego języka specjalistycznego, i choć niepożądana, jest całkiem realna, a wręcz nieunikniona w każdym systemie terminologicznym. Niektórzy językoznawcy uważają ją za zjawisko negatywne, inni natomiast dopatrują się w niej pozytywnych cech, które pozwalają między innymi wybrać najtrafniejszy z synonimicznych terminów na określenie danego pojęcia (H. Wozniuk 2010: 14).

Spośród wielu przypadków występowania dwóch lub więcej terminów określających to samo pojęcie w turystycznej terminologii języka ukraińskiego i polskiego, najważniejsze znaczenie ma:

- występowanie terminu rodzimego i zapożyczonego, np.: ukr. *відвідувач, візитер* – pol. *odwiedzający*; ukr. *туристичний організатор, туроператор* – pol. *organizator turystyczny, turoperator*;
- występowanie dwóch zapożyczonych lub dwóch rodzimych terminów, np.: ukr. *лід*, *тур-лідер* – pol. *pilot wycieczek, kierownik wycieczki*; ukr. *групо-*

*вий туризм, колективний туризм* – pol. *turystyka grupowa, turystyka kolektywna*;

- występowanie terminów z synonimicznymi komponentami, np.: ukr. *екстремальний туризм, пригодницький туризм* – pol. *turystyka ekstremalna, turystyka przygodowa*; ukr. *туристичне бюро, бюро подорожей* – pol. *biuro podróży, biuro turystyczne*.

Synonimiczne terminy, czyli terminy o zbliżonym lub identycznym znaczeniu, mogą różnić się między sobą semantyką elementów słowotwórczych, etymologią, strukturą lub osobliwościami funkcjonowania (T. Pan'ko/ I. Koczan/ H. Maciuk 1994: s. 181). Synonimy turystycznych terminów w języku ukraińskim i polskim można podzielić na cztery główne grupy:

- synonimy leksykalne – czyli terminy utworzone od różnych podstaw słowotwórczych, np.: ukr. *провідник, екскурсовод* – pol. *przewodnik*; ukr. *подорож, тур* – pol. *podróż*; ukr. *резервувати, бронювати* – pol. *rezerwować*;
- synonimy słowotwórcze – czyli terminy utworzone od jednej podstawy słowotwórczej, ale za pomocą różnych afiksów, np.: ukr. *туристична страхова, туристичне страхування* – pol. *ubezpieczenie turystyczne*; ukr. *ануляція поїздки, анулювання поїздки* – pol. *anulowanie wycieczki, anulacja wycieczki*;
- synonimy syntaktyczne – czyli złożone terminy z innym składem leksykalnym, np.: ukr. *груповий туризм, колективний туризм* – pol. *turystyka grupowa, turystyka zbiorowa*; ukr. *готельна індустрія, індустрія гостинності* – pol. *branża hotelarska*;
- synonimy strukturalne – czyli terminy o różnej strukturze (proste i złożone), np.: ukr. *туристичний продукт, турпродукт* – pol. *produkt turystyczny*; ukr. *туристична довідка, турдовідка* – pol. *informacja turystyczna*; ukr. *екологічний туризм, екотуризм* – pol. *turystyka ekologiczna, ekoturystyka*.

Synonimy leksykalne i strukturalne są bardzo charakterystyczne dla ukraińskiej terminologii turystycznej i właściwie nie występują w polskiej terminologii turystycznej. Należy zauważyć w tym miejscu, że synonimy leksykalne, które w większości są synonimami pełnymi, to zazwyczaj pary terminów, z których jeden jest pochodzenia rodzimego, a drugi jest zapożyczony z innego języka (najczęściej z angielskiego), np.: *відшкодування, компенсація* (ang. *compensation*) – odszkodowanie; *бронювання, резервування* (ang. *reservation*) – rezerwacja; *відвідувач, візитер* (ang. *visitor*) – odwiedzający.

W analizowanym turystycznym systemie terminologicznym występuje całkiem liczna grupa terminów międzynarodowych, których znaczenie i forma są identyczne w większości języków, ponieważ przyjęły się już na tyle, że w granicach danej terminologii są prezentowane w identyczny sposób, np.: ukr. *аніматор* – pol. *animator*

(ang. *animator*); ukr. *ваучер* – pol. *voucher* (ang. *voucher*); ukr. *чартер* – pol. *czarter* (ang. *charter*); ukr. *готель* – pol. *hotel* (ang. *hotel*).

Zjawiskiem bardzo częstym i specyficznym w terminologii wielu dziedzin nauki jest synonimia na poziomie wariantowości. Przyjmuje się, że terminy-warianty określają to samo pojęcie, ale różnią się na poziomie afiksacji (T. Pan'ko/ I. Koczan/ H. Maciuk 1994: s. 186). Pojęcie „wariantu” jest trudne do określenia, a rozróżnienie terminologicznych synonimów i wariantów do dziś przysparza naukowcom wielu trudności. Wśród licznych hipotez pojawia się definicja „wariantu” jako „paralelnej formy, która ma pewne odmienne cechy na poziomie fonetyki, morfologii lub akcentu” (I. Koczan 2008: s. 15).

W kwestii rozróżniania synonimów i wariantów najczęściej proponuje się jako terminologiczne synonimy traktować dwa różne terminy określające to samo pojęcie, natomiast warianty jako jeden termin, który charakteryzują zmiany na poziomie formalnym. Przy czym należy podkreślić, że chodzi przede wszystkim o zmiany fonetyczne i gramatyczne, nie zaś leksykalne.

W ukraińskiej i polskiej terminologii turystycznej można wyróżnić następujące warianty terminologiczne:

- warianty morfologiczne – czyli terminy, które różnią się afiksami lub gramatycznymi kategoriami słowa, a także warianty związku syntaktycznego, np.: ukr. *міська екскурсія, екскурсія по місту, екскурсія містом* – pol. *wędrówka miejska, wędrówka po mieście*; ukr. *географія туризму, туристична географія* – pol. *geografia turystyczna, geografia turystyki*;
- warianty ortograficzne, np.: ukr. *гостель, хостел* – pol. *hostel*;
- warianty słowotwórcze, np.: ukr. *тризірковий готель, трьохзірковий готель* – pol. *hotel trzygwiazdkowy*; ukr. *двомісний номер, двохмісний номер, двухмісний номер* – pol. *pokój dwuosobowy*.

Warto zwrócić jeszcze uwagę, że w terminologii turystycznej zdarzają się również nieliczne warianty graficzne, które różnią się sposobem zapisu, np.: ukr. *тризірковий готель, 3-зірковий готель, готель 3\*, готель\*\*\** – pol. *hotel trzygwiazdkowy, hotel 3-gwiazdkowy, hotel 3\*, hotel\*\*\**.

Znaczącym i dosyć powszechnym problemem terminologii turystycznej jest brak ekwiwalentów (zarówno polskich, jak i ukraińskich) dla terminów pochodzenia angielskiego. Prowadzi to do internacjonalizacji tych terminów – w przypadku jednostek, które już się przyjęły w innych językach i nie są traktowane jako obce, np. *аниматор* – *animator*, *готель* – *hotel*, *шведський стіл* – *szwedzki stół*. Brak ekwiwalentów jest też przyczyną występowania w turystycznym systemie terminologicznym długich, wielowrazowych omówień, które w formie definicji przekazują główny sens danego terminu, oraz internacjonalnych zapożyczeń, np.:

- ang. termin *allotment*, który nie ma swojego polskiego ani ukraińskiego odpowiednika, jest wyrażany w języku polskim za pomocą definicji jako „okresowa lub stała rezerwacja dużej ilości miejsc w obiekcie hotelowym

z prawem ich anulacji” lub po prostu angielskim słowem *allotment*; natomiast w języku ukraińskim tylko jako zapożyczenie – *аллотмент*;

- ang. *overbooking* – pol. *overbooking* (czyli sprzedanie większej liczby miejsc niż jest w stanie pomieścić dany obiekt turystyczny) – ukr. *овербукинг*.

W polskiej i ukraińskiej terminologii turystycznej powszechnie stosowane są również angielskie abrewiatury, które określają rodzaje zakwaterowania i wyżywienia turystów, np. *BB* (ang. *bed and breakfast* – czyli forma świadczenia oferowanego turystyce, w zestaw którego wchodzi nocleg za śniadaniem); *HB* (ang. *half board* – świadczenie, w skład którego wchodzi dwa posiłki i nocleg); *FB* (ang. *full board* – świadczenie, w skład którego wchodzi trzy posiłki i nocleg); *CB* (ang. *continental breakfast* – śniadanie kontynentalne); *AB* (ang. *American breakfast* – śniadanie amerykańskie). Pochodzą one od angielskich terminów i są stosowane w polskiej i ukraińskiej terminologii turystycznej dużo częściej niż ich narodowe odpowiedniki, które zazwyczaj mają formę opisową, np. zamiast pol. *trzyrazowe wyżywienie wliczone w koszt noclegu* – ukr. *триразове харчування включено у вартість номеру*, w branży turystycznej powszechnie stosowany jest termin *FB* (*full board*).

Ponadto problemem terminologii turystycznej są liczne kwestie związane ze znaczeniem niektórych terminów, które mają nie dość precyzyjnie sformułowaną definicję albo są na tyle bliskie znaczeniowo, że uznaje się je za synonimy, pomimo że wcale nimi nie są. Pojawiają się wówczas nieporozumienia terminologiczne, których źródłem są z pozoru proste pojęcia turystyczne. Jako przykład możemy przytoczyć terminy *turystyka wiejska* i *agroturystyka* (ukr. *сільський туризм* i *агротуризм*), które często są używane jako synonimy, jednak ich znaczenie jest diametralnie różne. Po pierwsze, *agroturystyka* jest częścią turystyki wiejskiej ściśle związaną z rolnictwem i funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego. Po drugie, *agroturystyka* umożliwia turystom współuczestniczenie w życiu gospodarstwa rolnego, czego nie przewiduje turystyka wiejska jako taka, która jedynie zapewnia zakwaterowanie na terenie wiejskim. Podobnie terminy *turystyka zdrowotna*, *turystyka uzdrowiskowa*, *turystyka medyczna* (ukr. *оздоровчий туризм*, *медичний туризм*) są często mylone i stosowane zamiennie jak synonimy, choć wcale nimi nie są, pomimo że mają wspólny cel – wyjazdy do specjalnych ośrodków w celu poprawy stanu zdrowia (kondycji fizycznej lub psychicznej).

Zatem, podsumowując, w wyniku przeprowadzonej leksykalno-semantycznej analizy terminów turystycznych w języku polskim i ukraińskim udało się wyłonić główne cechy analizowanej terminologii oraz wysnuć kilka wniosków dotyczących podobieństw i różnic występujących w obu językach. Celem niniejszego artykułu było dokładne przyjrzenie się relacjom synonimicznym, jakie zachodzą w terminologii turystycznej języka ukraińskiego i polskiego oraz próba klasyfikacji turystycznych terminów-synonimów i terminów-wariantów na podstawie różnych kryteriów. Okazało się, że synonimia w turystycznym systemie terminologicznym jest bardzo szeroko rozwinięta. Przeprowadzona analiza na materiale terminologii turystycznej w języku ukraińskim i polskim pozwoliła wyłonić ponad pięćdziesiąt par synonimicznych ter-

minów (Tabela 1) oraz kilkanaście par terminologicznych wariantów (Tabela 2). To, co zwraca szczególną uwagę to fakt, że większość tych synonimicznych przykładów występuje w języku ukraińskim. Nasuwa się zatem wniosek, że synonimia i wariantywność to relacje semantyczne, które są bardziej charakterystyczne dla ukraińskiej terminologii turystycznej niż polskiej. Synonimia świadczy o etapie formułowania i rozwoju analizowanego systemu terminologicznego, co można wyjaśnić tym, że turystyka jako nauka i sposób spędzania czasu – to stosunkowo nowe zjawisko, które dopiero w XX wieku zaczęło się dynamicznie rozwijać, co wywołało również konieczność stworzenia instrumentu komunikacji w tej dziedzinie, czyli terminologii turystycznej.

*Tabela 1. Synonimy turystycznych terminów*

| Язык український   | Язык польський                                      |
|--|---|
| аеропорт<br>аеродром<br>летовище   | lotnisko<br>port lotniczy                           |
| анулювати бронювання<br>анулювати резервування<br>скасувати резервування | anulować rezerwację                                 |
| ануляція поїздки<br>анулювання поїздки                                   | anulacja wycieczki<br>anulowanie wycieczki          |
| бронювання готелю<br>резервування готелю                                 | rezerwacja hotelu                                   |
| валютна декларація<br>декларування валюти                                | deklaracja waluty<br>deklarowanie waluty            |
| велосипедний туризм<br>велотуризм  | turystyka rowerowa                                  |
| відвідувач<br>візитер  | odwiedzający  |
| відшкодування витрат<br>компенсація витрат                               | odszkodowanie strat                                 |
| вільна митна смуга<br>вільна митна територія                             | wolny obszar celny                                  |
| вільний від мита<br>безмитний  | wolny od cła<br>bezcłowy                            |
| готельна індустрія<br>індустрія гостинності                              | hotelarstwo<br>branża hotelowa<br>branża hotelarska |
| груповий туризм<br>колективний туризм                                    | turystyka grupowa<br>turystyka zbiorowa             |
| документи подорожі<br>проїзні документи<br>турдокументи                  | dokumenty podróży                                   |
| дублікат документу<br>копія документу                                    | duplikat dokumentu<br>kopia dokumentu               |
| екстремальний туризм   | turystyka ekstremalna                               |

|   |  |
|---|--|
| пригодницький туризм<br>„адреналіновий” туризм                        |  |
| етнічний туризм<br>етнокультурний туризм<br>етнотуризм                | turystyka etniczna<br>etnoturystyka      |
| збирати мито<br>стягувати мито  | pobierać cło                             |
| знижка<br>боніфікація   | zniżka<br>bonifikata                     |
| зробити резервацію<br>зарезервувати<br>забронювати                    | zrobić rezerwację<br>zarezerwować        |
| індивідуальний турист<br>дикий турист                                 | turysta indywidualny                     |
| кімнатний лист<br>лист поселення                                      | lista zakwaterowania w hotelu            |
| контроль квитків<br>перевірка квитків                                 | kontrola biletów                         |
| кругосвітня подорож<br>навколосвітня подорож<br>подорож довкола світу | podróż dookoła świata                    |
| незаконний ввіз<br>незаконне ввезення                                 | nielegalny wwóz                          |
| одномісний номер<br>номер на одного                                   | pokój jednoosobowy<br>jedyńka            |
| організований турист  | turysta grupowy<br>turysta zorganizowany |
| офіс авіалінії<br>бюро авіаліній                                      | biuro linii lotniczych                   |
| паспортний бланк<br>паспортний формуляр                               | formularz paszportowy                    |
| пік сезону<br>розпал сезону<br>високий сезон                          | szczyt sezonu                            |
| пірнання<br>дайвінг   | nurkowanie<br>diving                     |
| повітряні шляхи<br>повітряні лінії                                    | linie powietrzne                         |
| подорож<br>тур  | podróż                                   |
| подорож пасажирським судном<br>подорож пасажирським кораблем          | podróż statkiem pasażerskim              |
| приземлення<br>посадка  | lądowanie                                |
| провідник<br>екскурсовод  | przewodnik                               |

*Problemy współczesnej terminologii...*

|   |   |
|---|---|
| рейсовий політ  | lot rejsowy<br>lot rozkładowy                           |
| сільський туризм<br>зелений туризм<br>агротуризм                                      | turystyka wiejska<br>zielona turystyka<br>agroturystyka |
| службова подорож<br>ділова подорож  | podróż służbowa<br>podróż biznesowa                     |
| стоянка<br>паркінг  | parking   |
| термін виїзду<br>строк виїзду   | termin wyjazdu  |
| технічна допомога<br>техдопомога  | pomoc drogowa   |
| тури вихідного дня<br>вікенд тури<br>уїк-енд тури                                     | wyjazdy weekendowe                                      |
| туризмологія<br>туризмознавство<br>турологія<br>туристика                             | turyzmologia<br>turystykoznawstwo                       |
| туристична база<br>турбаза  | baza turystyczna  |
| туристична група<br>тургрупа  | grupa turystyczna                                       |
| туристична довідка<br>турдовідка<br>туристична інформація                             | informacja turystyczna                                  |
| туристична фірма<br>турфірма  | firma turystyczna                                       |
| туристичне агентство<br>туристична агенція<br>туристична компанія<br>туристична фірма | agencja turystyczna                                     |
| туристичне агентство<br>турагентство  | agencja turystyczna                                     |
| туристичне бюро<br>бюро туризму<br>бюро екскурсійне<br>бюро подорожей                 | biuro turystyczne<br>biuro podróży<br>biuro wycieczkowe |
| туристичний агент<br>турагент   | agent turystyczny                                       |
| туристичний податок<br>туристичний збір   | podatek turystyczny                                     |
| туристичний продукт<br>турпродукт   | produkt turystyczny                                     |
| чартерний політ   | lot pozarejsowy<br>lot czarterowy                       |



Tabela 2. Warianty turystycznych terminów

| Язык український   | Язык польський  |
|--|---|
| гостель<br>хостел  | hostel  |
| далека мандрівка<br>далекосяжна мандрівка  | daleka wędrówka   |
| двозірковий готель<br>двохзірковий готель<br>2-зірковий готель<br>готель 2*<br>готель**          | hotel dwugwiazdkowy<br><br>hotel 2-gwiazdkowy<br>hotel 2*<br>hotel**      |
| двомісний номер<br>двохмісний номер<br>двохмісний номер  | pokój dwuosobowy  |
| країнознавство<br>краєзнавство   | krajoznawstwo   |
| країнознавчий<br>краєзнавствчий  | krajoznawczy  |
| кругосвітня подорож<br>навколосвітня подорож<br>подорож довкола світу                            | podróż dookoła świata   |
| міська екскурсія<br>екскурсія по місту<br>екскурсія містом                                       | miejska wędrówka<br>wędrówka po mieście                                   |
| подорож по всій Європі<br>подорож всією Європою  | podróż po całej Europie   |
| тризірковий готель<br>тріохзірковий готель<br>3-зірковий готель<br>готель 3*<br>готель***        | hotel trzygwiazdkowy<br><br>hotel 3-gwiazdkowy<br>hotel 3*<br>hotel***    |
| тримісний номер<br>тріохмісний номер   | pokój trzyosobowy   |
| чотиризірковий готель<br>чотириохзірковий готель<br>4-зірковий готель<br>готель 4*<br>готель**** | hotel czterogwiazdkowy<br><br>hotel 4-gwiazdkowy<br>hotel 4*<br>hotel**** |

Podstawowe problemy, jakie udało się nam wyłonić to:

- złożony charakter terminologii turystycznej, która w swoim składzie zawiera liczne jednostki terminologiczne będące zapożyczeniami zaczerpniętymi

z innych pokrewnych dyscyplin, m.in. z geografii, ekonomii, prawa, transportu, architektury, gastronomii i hotelarstwa<sup>1</sup>;

- rozbudowana synonimia i wariantywność turystycznych terminów, która jest bardziej charakterystyczna dla języka ukraińskiego niż polskiego, nie mniej jednak, w obu językach wywołuje liczne problemy komunikacyjne;
- zapożyczenia językowe (w większości pochodzące z języka angielskiego) oraz występowanie międzynarodowych terminów turystycznych, które nie mają swoich ekwiwalentów w języku polskim ani ukraińskim;
- nieporozumienia terminologiczne wywołane na skutek nieprecyzyjnie określonej semantyki niektórych terminów, co powoduje, że pozornie podobne terminy są uznawane za synonimy i stosowane zamiennie, choć wcale nie są synonimami;
- brak zadowalających opracowań leksykograficznych w zakresie terminologii turystycznej (zarówno polskich, ukraińskich, jak i dwujęzycznych polsko-ukraińskich)<sup>2</sup>.

Nieporozumienia w sferze terminologii turystycznej wynikają z tego, że w szybkim tempie przybywa nowych turystycznych pojęć, zjawisk oraz procesów. W wyniku tego powstaje chaos, z którym nierzadko nie radzą sobie nawet profesjonalści i specjaliści w danej dziedzinie, ponieważ sami „nie nadążają z unowocześnianiem aparatu pojęciowego wobec rosnącego tempa rozwoju ich dziedzin” (W. Nowicki 1986: 114). Wobec powyższego, należy stwierdzić, że terminologia turystyczna wymaga uporządkowania oraz opracowania słowników terminologicznych, które pomogłyby zarówno turystom, jak i profesjonalistom pracującym w branży turystycznej w usystematyzowaniu całego turystycznego aparatu pojęciowego i nazewniczego, który rozwija się wraz z rozwojem turystyki.

## **Bibliografia**

- Grucza, F. (1991), *Terminologia. Jej przedmiot, status i znaczenie*, (w:) F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich: s. 11-44.
- Nowicki, W. (1986), *Podstawy terminologii*, Polska Akademia Nauk. Komitet Naukoznawstwa, Wrocław.

---

<sup>1</sup> Liczne zapożyczenia interdyscyplinarne utrudniają opracowanie jednolitego spójnego opracowania leksykograficznego. Ponadto istniejące turystyczne słowniki terminologiczne cały czas należy aktualizować, ponieważ wobec tak szybkiego i dynamicznego rozwoju turystyki nawet stosunkowo nowe opracowania nie rejestrują wszystkich jednostek terminologicznych z tej dziedziny.

<sup>2</sup> O potrzebie ich powstania świadczy chociażby fakt, że na stronie internetowej niemal każdego biura turystycznego jest mały słowniczek podstawowych terminów turystycznych skierowany do potencjalnych klientów tego biura i mający na celu wyjaśnić im podstawowe terminy turystyczne.

- Sager, J. (1990), *A Practical Course in Terminology Processing*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam-Philadelphia.
- Suprewicz, J. (2005), *Socjologia turystyki*, Wyd. Akademickie Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej, Lublin.
- Turos, L. (2003), *Antropologia turystyki*, YPSYLON, Warszawa.
- Winiarski, R. (2003), *Psychologia turystyki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Wozniuk, H. = Вознюк, Г. (2010), *Термінологічна лексика в системі професійного мовлення*, Видавництво Національного університету „Львівська політехніка”, Львів.
- Koczan, I. = Кочан, І. (2008), Варіанти і синоніми термінів з міжнародними компонентами, (в:) „Проблеми української термінології” 620, с. 14-19.
- Pan'ko, T./ Koczan, I./ Maciuk, H. = Панько, Т./ Кочан, І./ Мацюк, Г. (1994), *Українське термінознавство*, Вид. Світ, Львів.

# **Ujęzykowanie fachowości informacyjnej na przykładzie polskich i niemieckich terminów z zakresu neuropsychologii klinicznej oraz jej psychologiczne aspekty w procesie komunikacji między specjalistą a niespecjalistą**

*Marek Jędrzejowski, Natalia Jędrzejowska  
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)*

## **Abstract**

The aim of the article is to discuss the issues connected with the linguistic encoding of content expertise in German and Polish and its psychological aspects in the process of communication between the specialist and non-specialist. The article analyses terms used in clinical neuropsychology. The basic question which motivates this discussion pertains to the issue of whether every instance of the linguistic encoding of content expertise automatically leads to linguistic expertise and whether every product of the combination of content expertise and language claims its right to its own linguistic encoding – that is, to linguistic existence in language.

The analysis has shown that linguistic expertise derived from content expertise can be divided into terms, general terms and special terms, and among these it is only the last group that has its own linguistic encoding in the sense of expert language. The analysis has also shown that the above-mentioned differentiation of linguistic expertise is crucial for specialist communication between the specialist and non-specialist. Interaction between a doctor (specialist) and a patient (non-specialist) is contingent upon various factors influencing the whole process of communication and is carried out through several channels, each of which is essential for effective communication.

Practical aspects of communication are also very important, such as adjusting a specialist's language to the age, personality, level of education and intellectual abilities of a patient. The effectiveness of communication depends on selecting appropriate linguistic means and the right form of expression both at the level of lexis and syntax. In this context it has been proved that from a psychological point of view the specialist should avoid expert language when communicating to the non-specialist.

## **Słowa kluczowe**

język specjalistyczny, fachowość informacyjna, fachowość wyrażeniowa, terminologia neuropsychologiczna, komunikacja typu specjalista-niespecjalista, psychologiczne aspekty komunikacji specjalistycznej

Lingwistyka języków specjalistycznych przypisuje słownictwu bardzo ważną rolę i traktuje terminy jako istotny element badań nad językami specjalistycznymi (por. L. Hoffmann 1984, T. Roelcke 1995, H.-R. Fluck 1996, F. Gucza 2005). Próby zdefiniowania pojęcia *język specjalistyczny* najczęściej w opozycji do *języka ogólnego* skutkowały w wielu przypadkach ujmowaniem języka specjalistycznego jako

autonomicznego systemu istniejącego niezależnie od języka ogólnego. Konsekwencją tego było założenie, że każde ujęzykowanie fachowości informacyjnej prowadzi automatycznie do fachowości wyrażeniowej. Na fakt, że języki specjalistyczne nie są samodzielnymi systemami zwraca uwagę m.in. F. Grucza (2002: 15), gdy stwierdza, że „języki specjalistyczne [...] nie są [...] w lingwistycznym znaczeniu wyrazu ‘język’ pełnymi językami, żaden z nich nie jest językiem kompletnym, każdy z nich jest ściśle związany z jakimś językiem ogólnym czy podstawowym”. Tego samego zdania jest S. Grucza (2006: 34), który podkreśla, że „wyłącznie fonemiki (fonetyki) i gramatyki języków specjalistycznych pokrywają się z fonemikami i gramatykami odpowiednich języków ogólnych w zasadzie całkowicie. Natomiast ich składy leksykalne i wzorce tekstowe pokrywają się tylko częściowo. Całkiem autonomiczne są one tylko pod względem funkcjonalnym”. H.J. Schwenk (2009, 2010a, 2010b) natomiast precyzuje i popiera przykładami fakt, że ujęzykowanie fachowości informacyjnej nie prowadzi automatycznie i zawsze do fachowości wyrażeniowej, że nie wszystkie produkty, które powstają wskutek powiązania fachowości informacyjnej z językiem roszczą sobie prawo do własnej językowości – tzn. bytu języka w języku.

Elementarnymi jednostkami, które są odpowiedzialne za językowe kształtowanie i przetwarzanie treści specjalistycznych i przez to gwarantują przeniesienie fachowości informacyjnej w fachowość wyrażeniową są wyrazy specjalistyczne albo terminy (por. m.in. R. Arntz/ E. Eydam 1993, K.-D. Baumann 1994). Przy tym należy jednak podkreślić za H.-J. Schwenkiem (2009), że do wyrażenia treści specjalistycznej nie występuje tylko i wyłącznie jeden termin, lecz często ta sama treść rozkłada się na dwie formy językowe (terminy). W związku z tym należy stwierdzić, że fachowość informacyjna w rezultacie jej ujęzykowania nie prowadzi do fachowości wyrażeniowej samej w sobie, lecz znajduje swój wyraz w dwóch rodzajach fachowości wyrażeniowej, mianowicie w ogólnej fachowości wyrażeniowej oraz w specjalnej fachowości wyrażeniowej. H.-J. Schwenk (2009, 2010) udowadnia to i popiera przykładami z dziedziny medycyny: biorąc z jednej strony wyrazy takie jak *Bruch* (złamanie), *Geschwür* (wrzód), *Lungenentzündung* (zapalenie płuc), *Brustkorb* (klatka piersiowa) i *Brutkasten* (inkubator) a z drugiej strony ich odpowiedniki jak *Fraktur* (złamanie), *Ulcus* (wrzód), *Pneumonie* (zapalenie płuc), *Thorax* (klatka piersiowa) oraz *Inkubator* (inkubator), trzeba stwierdzić, że odnoszą się one wprawdzie do tej samej treści specjalistycznej, ale treść ta zostaje w różny sposób ujęzykowiona. Ten różny rodzaj ujęzykowania polega na tym, że terminy wymienione w drugiej kolejności w odróżnieniu od tych wymienionych najpierw charakteryzują się znacznym nacechowaniem użytkowników. Są one ograniczone do ekspertów (w tym wypadku lekarzy) i komunikacji między nimi, podczas gdy terminy wymienione w pierwszej kolejności są neutralne pod względem cechy użytkowników. W rezultacie powyższych rozważań należałoby w słownictwie danego obszaru specjalistycznego rozróżnić **terminy ogólne** – tzn. wyrazy, które posiadają odpowiednik w postaci terminu specjalistycznego, jednak w przeciwieństwie do swojego odpowiednika nie podlegają ograniczeniu do konkretnego kręgu użytkowników, np. (*Bruch* (złamanie), *Geschwür* (wrzód), *Lungenentzündung* (zapalenie płuc), *Brustkorb* (klatka piersiowa) i *Brutkasten* (inkubator); **terminy specjalistyczne (albo terminy ekspertów)** – tzn.

wyraży, które posiadają odpowiednik w postaci terminu ogólnego, ale w odróżnieniu od terminów ogólnych są ograniczone do specjalnego kręgu osób posługujących się nimi – (*Fraktur* (złamanie), *Ulcus* (wrzód), *Pneumonie* (zapalenie płuc), *Thorax* (klatka piersiowa) oraz *Inkubator* (inkubator) oraz **terminy** – tzn. wyrazy rodzime, nieposiadające odpowiednika. Przy tym należy jednak także uwzględnić fakt, na który wskazuje H.-J. Schwenk (2009), że nie każda forma ujęzykowania treści specjalistycznych pociąga za sobą tworzenie własnej językowości, tzn. reprezentuje byt języka w języku, i że aby osiągnąć status własnej językowości jednostka językowa musi po pierwsze dać się przetłumaczyć na inną jednostkę językową, a po drugie musi być ograniczona do specjalnego kręgu użytkowników. Oba te warunki zostają spełnione tylko przez terminy ekspertów. Reasumując, fachowość informacyjna prowadzi w rezultacie jej ujęzykowania do fachowości wyrażeniowej, która dzieli się na terminy, terminy ogólne oraz terminy specjalistyczne/ terminy ekspertów. Terminy oraz terminy ogólne są niczym innym jak składnikami specjalistycznego języka ogólnego, który wprowadzie ma zabarwienie specjalistyczne, ale poprzez to jeszcze nie tworzy własnej językowości. Natomiast terminy specjalistyczne/ terminy ekspertów tworzą własną językowość w sensie języka ekspertów.

Na tle powyżej przedstawionych założeń teoretycznych została podjęta próba analizy terminów z zakresu neuropsychologii klinicznej. Materiał badawczy tworzą 24 nazwy zaburzeń, które zostały zaczerpnięte z *Podstaw neuropsychologii klinicznej* pod redakcją A. R. Borkowskiej i Ł. Domańskiej (2008) oraz ich odpowiedników w języku niemieckim z *Pschyrembel Klinisches Wörterbuch* pod redakcją U. Arnolda (2012). Przy analizie został również wykorzystany *Wielki słownik medycyny* pod redakcją J. Komendera (1996), *Słownik psychologii* pod redakcją A. S. Reber i E. S. Reber (2008), *Leksykon psychiatrii* pod redakcją S. Pużyńskiego (1993), leksykon *Medizin Mensch Gesundheit* pod redakcją H. Lingena (2005), *Podręczny słownik medyczny polsko-niemiecki i niemiecko-polski* autorstwa M. Tafil-Klawe i J. Klawe (1998), internetowy *psychosłownik portalu Charaktery* (<http://www.charaktery.eu/slownik-psychologiczny/>) oraz internetowy korpus języka niemieckiego *DWDS* (<http://www.dwds.de/>).

Wyniki analizy potwierdzają przyjęte wcześniej założenia teoretyczne. Wśród terminów z zakresu neuropsychologii klinicznej widoczny jest podział słownictwa na terminy (A), terminy ogólne (B) i terminy specjalistyczne/ terminy ekspertów (C). Przykłady zostaną zaprezentowane w trzech grupach, w ramach których zostaną również porównane języki polski i niemiecki.

W grupie I uwzględniono sytuację, gdy do wyrażenia treści specjalistycznej występuje tylko jeden termin. Tworzą ją zatem terminy, tzn. wyrazy rodzime, nieposiadające odpowiednika. Charakterystyczne dla tej grupy jest podobieństwo języka polskiego i niemieckiego:

| Grupa I                |                    |
|------------------------|--------------------|
| die Autotopagnosie (A) | autotopagnozja (A) |
| die Amorphognosie (A)  | amorfognozja (A)   |
| die Ahylognosie (A)    | ahylognozja (A)    |
| die Apraxie (A)        | apraksja (A)       |
| die Anosognosie (A)    | anozognozja (A)    |

Grupę II tworzą terminy ogólne oraz terminy specjalistyczne/ terminy ekspertów. Charakterystyczne dla tej grupy jest również podobieństwo języka polskiego i niemieckiego. W obu językach występuje termin specjalistyczny/ termin ekspertów organiczny do kręgu osób posługujących się nim, który posiada przynajmniej jeden odpowiednik w postaci terminu ogólnego.

| Grupa II   |   |
|--|---|
| die Prosopagnosie (C)<br>die Gesichtsblindheit (B)   | prozopagnozja (C)<br>ślepotą twarzy (B)               |
| die Achromatopsie (C)<br>die totale Farbenblindheit (B)  | achromatopsja (C)<br>ślepotą na barwy całkowita (B)   |
| die Alexie (C)<br>die Leseunfähigkeit (B)<br>die Schriftblindheit (B)<br>das Leseunvermögen (B)        | aleksja (C)<br>ślepotą słów (B)<br>ślepotą słowną (B) |
| die Aphonie (C)<br>die Stimmlosigkeit (B)  | afonia (C)<br>bezgłos (B)                             |
| die Amnesie (C)<br>der Gedächtnisverlust (B)<br>die Gedächtnisstörung (B)<br>der Gedächtnisschwund (B) | amnezja (C)<br>niepamięć (B)<br>luka pamięciowa (B)   |

W grupie III znalazły się zarówno terminy, jak i terminy ogólne oraz terminy specjalistyczne/ terminy ekspertów. Istotne dla tej grupy są różnice występujące w języku polskim i niemieckim, charakteryzujące się tym, że w języku niemieckim do wyrażenia treści specjalistycznej występują dwa terminy, a w języku polskim jeden, lub odwrotnie:

| Grupa III   |  |
|---|--|
| die Akalkulie (C)<br>die Rechenstörung/ die Rechnenschwäche (B) | akalkulia (A)  |
| die Agraphie (C)<br>die Schreibunfähigkeit (B)                  | agrafia (A)  |
| die Hypermnesie (A)   | hipermnezja (C)<br>nadczytność pamięci (B)<br>nadmierna pamięć (B) |
| die Ataxie (A)  | ataksja (C)<br>bezład ruchowy (B)<br>niezborność (B)               |

W kontekście powyższych wniosków niezmiernie istotny wydaje się aspekt psychologiczny komunikacji specjalistycznej, zarówno dla lekarzy, psychologów, jak i całego personelu medycznego, rozumianej jako ‘komunikacja typu specjalista-niespecjalista’, a zatem komunikacja między lekarzem (specjalistą) a pacjentem (niespecjalistą). Sama komunikacja jest w literaturze przedmiotu różnorodnie definiowana, aczkolwiek w odniesieniu do niniejszego artykułu najodpowiedniejsze wydaje się rozumienie komunikacji jako celowej wymiany werbalnych i niewerbalnych znaków prowadzącej do poprawy współdziałania lub podzielenia znaczeń między partnerami (R. Smolski 1999: 84) lub też jako procesu przekazywania informacji między jedną osobą a drugą (R. Griffin 1996: 554).

Cały proces komunikacji jest usystematyzowany i składa się z określonych ogniw, które warunkują jego prawidłowy przebieg. Początkiem tego ‘łańcucha’ jest informacja, która jest następnie kodowana w odpowiedni sposób (np. za pomocą języka) i jest ona nadawana na kanale, czyli nośniku informacji. Następnie informacja trafia do odbiorcy, który ją dekoduje, co prowadzi do tzw. sprzężenia zwrotnego, czyli odpowiedzi odbiorcy na otrzymaną wiadomość, przez co staje się on nadawcą. W komunikacji przekazywanie wiadomości może odbywać się na kilku kanałach, które wzajemnie się nie wykluczają: wizualnym, werbalnym, kinestetycznym, węchowym i smakowym. A zatem istnieją dwa główne sposoby komunikacji: werbalny i niewerbalny (por. B. Dobek-Ostrowska, 2004, 2006, M. Filipiak 2003). W rzeczywistości są one ze sobą nierozzerwalnie związane.

W trakcie procesu komunikacji pojawiają się różnorodne czynniki mogące oddziaływać na cały proces komunikacji. Przykładowo Z. Nęcki (1989) wymienia między innymi: percepcję partnera, percepcję samego siebie, uwarunkowania społeczne i kulturowe, motywację, aparat anatomiczno-fizjologiczny, cechy osobowości, przebieg interakcji oraz sytuację zewnętrzną. Wszystkie te czynniki współdecydują o przebiegu komunikacji, a tym samym wpływając na nią, mogą prowadzić do zakłócenia jej przebiegu lub też poprawy.



A zatem żeby proces komunikacji był procesem skutecznym musi zawierać czytelny i zrozumiały dla odbiorcy przekaz, co może stać się dużym wyzwaniem dla specjalisty komunikującego się z niespecjalistą. Prawidłowy proces komunikacji między lekarzem a pacjentem zaczyna się już od pierwszego spotkania i w zależności od dodatkowych czynników zewnętrznych różni się czasem trwania. Literatura wskazuje na trzy główne cele relacji powstałej między lekarzem a pacjentem: tworzenie pozytywnej relacji interpersonalnej opartej na wzajemnym szacunku, zrozumieniu i zaufaniu, wspólne podejmowanie decyzji dotyczących leczenia oraz wymiana informacji w sposób jasny i zrozumiały dla odbiorcy (L. M. L. Ong/ J. C. J. M. De Haes/ A. M. Hoos/ F. B. Lammes 1996).

W sytuacji choroby bardzo ważna dla pacjenta jest komunikacja werbalna lekarzy, która powinna być dla niego jasna i zrozumiała. Jest to o tyle istotne, iż brak lub nieprawidłowa komunikacja lekarza z pacjentem bardzo często zakłóca cały proces leczenia, a co się z tym wiąże może doprowadzić do poważnych powikłań zarówno w stanie zdrowia fizycznego, jak i psychicznego pacjenta. Sytuacja choroby jest dla pacjenta sytuacją stresową, a z badań wynika, że stres ma negatywny wpływ na układ odpornościowy człowieka, przez co zwiększa się predyspozycja organizmu do zachorowania na nowotwór, a dokładniej wpływa to na promocję nowotworu, czyli zwiększenie aktywności mitotycznej komórek nowotworowych (R. Redd/ D. Jacobson 1988 za: C. H. L. Sheridan/ S. A. Radmacher 1998: 398). Zatem uświadomienie specjalistom istnienia zarówno terminów specjalistycznych, jak i terminów ogólnych wpłynie pozytywnie na sytuację komunikacyjną w relacji lekarz-pacjent, co w konsekwencji może przyspieszyć powrót do zdrowia pacjentów i uniknąć przedłużającego się leczenia. Lekarzy należy uwrażliwiać na fakt, iż wysyłane przez nich komunikaty powinny być jasne i zrozumiałe dla odbiorcy, spójne i zwarte (I. Heszen-Klemens 1983). Powinni oni pamiętać o aspektach praktycznych komunikacji między lekarzem a pacjentem, czyli dostosowaniu języka specjalisty do wieku, osobowości, wykształcenia i możliwości intelektualnych pacjenta. Skuteczność komunikacji zależy od odpowiednio dobranych środków językowych, stosownej formy wyrażeniowej zarówno na poziomie struktury wypowiedzi, jak i na poziomie leksykalnym i składniowym (A. M. Woźnicka 2005: 146). Dobór odpowiedniego słownictwa w relacji z pacjentem ma bardzo istotny wpływ na jego samopoczucie psychiczne, obraz własnej choroby oraz motywację do walki z nią (J. Nielubowicz 1991). Zatem dobór słownictwa powinien być ostrożny i przemyślany. W komunikacji lekarza-specjalisty z pacjentem-niespecjalistą należy unikać terminów specjalistycznych, aby ochronić pacjenta przed lękiem i niepokojem związanymi z niezrozumieniem własnej sytuacji (A. M. Woźnicka 2005: 144). Stosowanie terminów specjalistycznych często jest także dla pacjenta wyrazem braku szacunku do niego i może być odebrane jako brak zainteresowania ze strony lekarza zdrowiem i samopoczuciem pacjenta. Dodatkowo należy także zwrócić szczególną uwagę na fakt, jak często lekarze dehumanizują swoich pacjentów, na przykład podczas rozmowy ze swoimi współpracownikami, sprowadzając ich do poziomu jednostki chorobowej np. 'wrzód żołądka, który dzisiaj przyjąłem'. Z jednej strony zrozumiały jest fakt, iż może być to mechanizm obronny stosowany przez lekarzy, ponieważ ich praca zawodowa jest obciążona dużym obciążeniem psychicznym, ale nie powinni oni zapominać o tym, iż ich pacjenci są ludźmi, tak samo jak oni i tego rodzaju komentarze, szczególnie w towarzystwie pacjentów, są niedopuszczalne. Zatem dla procesu leczenia istotne jest utrzymywanie w kontaktach lekarz-pacjent at-

mosfery zrozumienia i empatii. Ważne jest także, aby w procesie komunikacji lekarza-specjalisty z pacjentem-niespecjalistą unikać tzw. barier komunikacyjnych: ganienia, upominania, grożenia, ignorowania i przerywania, osądzania i obwiniania, moralizowania, nadmiernego wypytywania oraz nieadekwatnego pocieszania pacjentów (T. Gordon 1999).

Podsumowując należy podkreślić, że lekarz powinien unikać stosowania języka ekspertów w kontakcie z pacjentem, język ten należy ograniczyć jedynie do relacji specjalista-specjalista. Lekarz jest zobowiązany do troski o zdrowie oraz szybki i skuteczny przebieg leczenia swoich pacjentów. Zatem należy uwrażliwiać specjalistów na te drobne niuanse pojawiające się w komunikacji specjalistycznej między lekarzem-specjalistą a pacjentem-niespecjalistą.

## Bibliografia

- Arntz, R./ E. Eydam (1993), *Zum Verhältnis von Sprach- und Sachwissen beim Übersetzen von Fachtexten*, (w:) T. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie*, Bd. 1: *Fachsprachliche Terminologie, Begriffs- und Sachsysteme, Methodologie*, Tostedt, Attikon: s. 189-227.
- Baumann, K.-D. (1994), *Fachlichkeit von Texten*, Hänsel-Hohenhausen, Egelsbach u.a.
- Borkowska, A. R./ Ł. Domańska (red.) (2008), *Podstawy neuropsychologii klinicznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- DobekOstrowska, B. (2004), *Podstawy komunikowania społecznego*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław.
- DobekOstrowska, B. (2006), *Komunikowanie publiczne i polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Filipiak M. (2003), *Homo communicans. Wprowadzenie do teorii masowego komunikowania*, UMCS, Lublin.
- Fluck, H.-R. (1996), *Fachsprachen. Einführung und Bibliographie* (5. überarbeitete u. erweiterte Auflage), Francke, Tübingen, Basel.
- Gordon, T. (1999), *Pacjent jako partner*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Griffin R. W. (1996), *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa.
- Grucza, F. (2002), *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinatory rozwoju cywilizacyjnego*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Problemy technolingwistyki (= Języki specjalistyczne 2)*. KJS: s. 9-26.
- Grucza, F. (2005): *Wyrażenie „upowszechnianie nauki“ – jego status i znaczenie w świetle teorii aktów komunikacyjnych i lingwistyki tekstu*, (w:) Grucza, F./ W. Wiśniewski (red.), *Teoria i praktyka upowszechniania nauki wczoraj i dziś*. PAN: s. 41-76
- Grucza, S. (2006): *Idiolekt specjalistyczny – idiokultura specjalistyczna – interkulturowość specjalistyczna*, (w:) Lewandowski J./ M. Kornacka (red.), *Teksty zawodowe w kontekstach międzykulturowych i tłumaczeniach (= Języki specjalistyczne 6)*. KJS: s. 30-49.
- Heszen-Klemens, I. (1983), *Psychologia medyczna. Główne kierunki badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Hoffmann, L. (1984): *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung* (2. völlig neu bearbeitete Auflage), Akademie-Verlag, Tübingen, Berlin.

- Nęcki Z. (1989), *Z zagadnień komunikowania interpersonalnego*, Profesjonalna Szkoła Biznesu, Kraków.
- Nielubowicz J. (1991), *Magia lekarskiego słowa*, (w:) „Polski Tygodnik Lekarski” 46, s. 679-685.
- Ong L. M. L./ J. C. J. M. De Haes/ A. M. Hoos/ F. B. Lammes (1996), *Doctor-patient communication: a review of the literature*, (w:) „Social Science and Medicine” 40 (7), s. 903-918.
- Roelcke, T. (1995), Fachwortkonzeption und Fachwortgebrauch. Hintergründe einer Diskrepanz zwischen Sprachwissenschaft und Sprachwirklichkeit, (w:) „Zeitschrift für deutsche Philologie“ 114, s. 394-409.
- Schwenk, H.-J. (2009), *Fachlichkeit und Sprache gleich Fachsprachlichkeit?*, (w:) „Studia Niemcoznawcze/ Studien zur Deutschkunde“ XLIII, s. 301-314.
- Schwenk, H.-J. (2010a), *Fachdiskurs und Expertendiskurs*, (w:) „Tekst i dyskurs – text und diskurs“ 3, s. 181-197.
- Schwenk, H.-J. (2010b), *Fachlichkeit, Fachsprachlichkeit und Fachsprachendidaktik*, (w:) „GLOTTODIDACTICA“ XXXVI, s. 69-82.
- Sheridan C. H. L./ S. A. Radmacher (1998), *Psychologia zdrowia. Wyzwanie dla biomedycznego modelu zdrowia*, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa.
- Smolki, R. (1999), *Słownik Encyklopedyczny Edukacja Obywatelska*, Europa, Wrocław.
- Woźnicka A. M. (2005), *Deontologiczne i lingwistyczne aspekty komunikacji między lekarzem a pacjentem*, (w:) Lewandowski J./ M. Kornacka (red.), *Teksty zawodowe w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach (= Języki specjalistyczne 5)*. KJS: s. 141-151.

## Słowniki

- Arnold, U. i wsp. (red.) (2012), *Pschyrembel Klinisches Wörterbuch 2012* (263, neu bearbeitete und erweiterte Auflage), Berlin, Boston, de Gruyter.
- Komender, J. i wsp. (red.) (1996), *Wielki słownik medyczny*, Warszawa, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Lingen, H. (2005), *Medizin Mensch Gesundheit: aktuell – kompetent – verständlich*, Köln, Lingen.
- Pużyński, S. (red.) (1993), *Leksykon psychiatrii*, Warszawa, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Reber, A. S./ E. S. Reber (2008), *Słownik psychologii* (pod red. nauk. Idy Kurcz i Krystyny Skarżyńskiej), Warszawa, Scholar.
- Tafil-Klawe, M./ J. Klawe (1998), *Podręczny słownik medyczny polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, Warszawa, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

## Źródła internetowe

- DWDS – Digitales Wörterbuch der Deutschen Sprache <<http://www.dwds.de>>, data dostępu: 08.03.2013.
- Psychosłownik portalu Charaktery* <<http://www.charaktery.eu/slownik-psychologiczny>>, data dostępu: 08.03.2013.

# Uwagi o problemach Polaków ze słownictwem prawnym na podstawie materiału z internetowych poradni językowych

Zuzanna Kalicka-Karpowicz  
(Uniwersytet Gdański)

## Abstract

This article presents difficulties connected to the Polish legal vocabulary, which have been voiced in the questions addressed to a number of Polish online linguistic clinics, i.e. online advisory bodies that assist users of the Polish language in their quest for correct usage of the Polish language. The author analyses problems concerning derivatives, phrasemes and formatively indivisible words, as well as the probable reasons for these difficulties. The problems relate to meaning, formative structure, misusage and differences between terminological and non-terminological (everyday) usage of the lexemes. The main reasons for doubt (hence the question) appear to be: homonymy, difference between legal and non-legal usage and supposed tautology.

## Słowa kluczowe

język prawa, poradnia językowa, poprawność językowa, świadomość językowa, poprawność słowotwórcza

## Wstęp

Tematem artykułu są problemy użytkowników języka polskiego związane ze słownictwem prawnym – dotyczące zarówno terminów prawnych i prawniczych (wyraźnie specjalistycznych), jak i wyrazów zaczerpniętych z polszczyzny ogólnej, lecz używanych w znaczeniu specjalistycznym. Materiał został wyekscerpowany ze stron internetowych poradni językowych (poradnie językowe: Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego, Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Portalu Informacji Kulturalnej województwa świętokrzyskiego oraz największa – poradnia językowa Wydawnictwa Naukowego PWN – adresy internetowe poradni zostały zamieszczone w bibliografii), udostępniających pytania użytkowników i udzielone odpowiedzi online. Jednostki leksykalne związane z prawem zostały wyodrębnione w oparciu o dwa kryteria: są to zarówno wyrazy, których znaczenie odnosi się do dziedziny prawa (np. *konstytucyjny*), jak i słownictwo współnoodmianowe<sup>1</sup>, pod warunkiem, że pytający dookreślił potrzebny kontekst lub użycie, np. zaznaczył, że zetknął się z daną jednostką podczas lektury aktu prawnego (np. pytanie o wyraz

---

<sup>1</sup> Słownictwo należące do różnych odmian języka polskiego (odmiany oficjalne, w tym styl urzędowo-kancelaryjny, i nieoficjalne, w tym polszczyzna potoczna i gwary zawodowe – zob. Markowski 2000: 1660).

*organ*<sup>2</sup>). Wykluczone zostały pytania dotyczące wyłącznie ortografii, interpunkcji i typografii, a także składni czy fleksji, z pewnymi wyjątkami. Podziały pytań, stosowane przez poszczególne poradnie, stanowiły pewną wskazówkę podczas doboru materiału, lecz ostateczny podział jednostek nie pokrywa się z nimi całkowicie, gdyż zdarza się, że odpowiedź na pytanie dotyczące pisowni wymaga odniesienia się do budowy słotwórczej danego wyrazu – oczywiście dotyczy to przede wszystkim kompozitów (złożeń *sensu largo*; zob. Nagórko 2006: 209). W sumie analizie poddano 56 jednostek leksykalnych.

Kilka słów trzeba też powiedzieć o specyfice analizy pytań do poradni językowej. Istnieje szereg oczywistych różnic między drukowanymi poradnikami językowymi a tym „specyficznym typem interwencyjnej działalności kulturalnojęzykowej”, jak nazywa działalność poradni telefonicznych i internetowych Andrzej Markowski (A. Markowski 2007: 81). Pytania zazwyczaj dotyczą wyizolowanego problemu – badacz nie ma dostępu do szerszego kontekstu, znanego pytającemu. Z jednej strony może to utrudniać udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na zadane pytanie, z drugiej zaś – komplikuje analizę taką, jak ta. Na podstawie samej treści pytania niewiele można powiedzieć zarówno o świadomości językowej pytającego – nie mamy nawet pewności, czy jest on rodzimym użytkownikiem polszczyzny, choć należy tak zakładać – jak i o jego wiedzy z danej dziedziny, co mogłoby ułatwić ocenę danej jednostki i, co w tej pracy istotniejsze, określić źródła problemu. Czasem, gdy pytający prosi o rozstrzygnięcie, która z wymienionych przez niego form jest poprawna, zdarza się, że poprawne są obie; różnią się jednak (na przykład) znaczeniem. Dodatkową komplikację stanowi duże sprofesjonalizowanie niektórych wyrazów, które wzbudziły wątpliwości pytających (np. *najemca*, *posiadacz*, *nieobowiązujący*, spójniki *lub* i *albo*). Jednocześnie należy pamiętać, że ogólnodostępność poradni internetowych jest dla językoznawcy dodatkowym źródłem wiedzy o świadomości językowej Polaków.

Materiał podzielono na trzy grupy: problemy słotwórcze (najliczniejsza grupa – 27 jednostek), wątpliwości związane z wyrazami niepodzielnymi słotwórczo oraz pytania dotyczące utrwalonych połączeń wyrazowych (szeroko rozumianej frazeologii). Terminu *derywat* używam w znaczeniu szerokim – derywatami nazywam zarówno derywaty właściwe, jak i kompozita. Jednostki nieciągle – tzw. zestawienia – zaliczam do frazeologii. Terminem *frazeologizm* posługuję się również w znaczeniu szerokim: podstawowymi cechami frazeologizmu (oprócz, oczywiście wielowyrazowości) jest dla mnie jego odtwarzalność, mniej istotne jest to, czy suma znaczeń komponentów związku pokrywa się z całościowym znaczeniem frazeologizmu (por. A. Bogusławski 1989). Zbliża to oczywiście rozumienie tego terminu do frazemu<sup>3</sup> Wojciecha Chlebdy (W. Chlebda 2003: 11-13; por. A. Lewicki 2003: s. 195). Klasyfikację składniową przeprowadziłam zgodnie z koncepcją Andrzeja Marii Lewickiego i Anny

<sup>2</sup> „(...) Pytanie powstało na gruncie konkretnego zapisu ustawy sejmowej. Określa ona, że w danej organizacji organami statutowymi są: «... inne powołane statutem» (...)” (<<http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=5820>>, data dostępu: 10. 05. 2013).

<sup>3</sup> „Każdy (...) znak językowy, stanowiący nazwę potencjału treściowego (pojęcia), która w danej sytuacji dla wyrażenia tego potencjału mówiący przywołuje (odtwarza) w charakterze jego względnie stałego symbolu” (W. Chlebda 2003: 52).

Pajdzińskiej (A. M. Lewicki/ A. Pajdzińska 2001). Za Lewickim i Rejakową używam pojęcia *rodzina frazeologiczna* (A. M. Lewicki/ B. Rejakowa 1985). Zgodnie z wcześniejszymi założeniami analizie zostały poddane pytania dotyczące zarówno terminów – wyraźnie specjalistycznych, np. *termin zawity*, oraz „zaczepniętych z języka ogólnego, ale użytych w znaczeniu specjalistycznym” (A. Choduń 2007: 35), jak i wyrazów współnoodmianowych, jeśli wskazany został kontekst dotyczący prawa.

Pytania dotyczące słów, które stanowią komponent związku frazeologicznego są analizowane w części poświęconej frazeologii. Szczególnie jaskrawym przykładem takiego wyrazu jest przymiotnik *zawity*, który występuje wyłącznie w terminologicznym wyrażeniu *termin zawity*. Zatem, mimo że w pytaniu do poradni językowej nie został przywołany frazeologizm w pełnym brzmieniu, analiza problemu pytającego wymaga odniesienia się nie tylko do wspomnianego komponentu, lecz przede wszystkim całej jednostki, którą stanowi związek frazeologiczny.

Celowo oszczędnie używam określenia *termin*, gdyż w większości jednostki leksykalne związane z językiem prawa, które stanowią przedmiot rozważań na stronach poradni, nie mają cech terminu.

W końcowej części wskazuję też na zagadnienia ogólne, poruszane w omawianych pytaniach, stanowiące dodatkowe źródło informacji o świadomości językowej użytkowników polszczyzny.

## 1. Derywaty

Wątpliwości pytających dotyczą przede wszystkim znaczenia wyrazów, w mniejszym stopniu poprawności budowy słowotwórczej (w tym użycia formantu obcego – *mandant*, *kasator*). Warto zauważyć, że część wyrazów, synchronicznie podzielnych słowotwórczo, to genetycznie zapożyczenia z łaciny (np. *reasumpcja*, *konstytucyjny*), najczęściej internacjonalizmy. Częste są też pytania o zapis derywatów o więcej niż jednej podstawie słowotwórczej i różnice znaczeniowe oddawane przez zapis.

Wśród wyrazów podzielnych słowotwórczo dominują derywaty proste, jednak dużą grupę (ok. jednej trzeciej) stanowią **kompozita**. Są to prawie wyłącznie złożenia właściwe, których problematyczność wynika z nieczytelnej (dla pytających) budowy słowotwórczej. Do tej grupy problematycznych derywatów należą wyłącznie przymiotniki. Często są to przymiotniki tworzone od nazw poszczególnych gałęzi prawa, na przykład *prawnoautorski* bądź *autorskoprawny* od wyrażenia *prawo autorskie*. Problem ortograficzny wynika albo z nieznaności zasad użycia łącznika, albo z nieumiejętności utworzenia parafrazy słowotwórczej lub nawet znalezienia podstawy słowotwórczej. Łączy się też z nierozróżnianiem znaczenia homofonicznych (lecz nie homograficznych) form wyrazowych.

Najłatwiej jest określić przyczynę problemu poprawnościowego, gdy pytanie dotyczy niewspółrzędnych zestawień przymiotnikowych, zwłaszcza że zasady ortograficzne jednoznacznie rozstrzygają wątpliwości w tych kwestiach. Problemy użytkowników, choć dotyczą bezpośrednio ortografii, a dokładniej użycia łącznika bądź pi-

sowni łącznej, wynikają z tego, że pytający nie są pewni znaczenia oraz relacji między członami złożeń. Jako przykłady można wymienić następujące jednostki: *formalno-prawny*, *organizacyjnoprawny* oraz *wodnoprawny*. Wszystkie te przymiotniki z nadrzędnym członem rzeczownikowym odnoszą się do poddziedziny prawa bądź do aktów prawnych regulujących daną sferę. Interpretacja ich budowy, ustalenie ich motywacji pozwala wybrać sposób zapisu. Warto zauważyć, że pytający deklarują znajomość zasady ortograficznej i sami diagnozują, z czego wynika ich problem.

Nieco inne wątpliwości dotyczą przymiotnika o znaczeniu ‘odnoszący się do prawa autorskiego’. O ile w wymienionych wcześniej przykładach pytający znał brzmienie potrzebnego przymiotnika, o tyle w tym wypadku problematyczny jest wybór kolejności jego członów: czy właściwą formą jest *autorskoprawny*, czy *prawnoautorski*. Źródło niepewności pytającego stanowią rozbieżności między formą przez niego przewidywaną – starszą (*prawnoautorski*) – a nowszą formą, spotykaną w „opracowaniach prawniczych” (*autorskoprawny*). Pytający dopuszcza poprawność obu form, doszukuje się jednak różnic znaczeniowych – tego dotyczy jego pytanie. Zaobserwowana niestabilność formy świadczy o zmianach zachodzących w obrębie słownictwa.

Ostatnia grupa złożeń to jednostki, których znaczenie faktycznie jest różnicowane poprzez grafie, a mianowicie: *sądowoadministracyjny* ‘dotyczący sądu administracyjnego’ i *sądowo-administracyjny* ‘sądowy i administracyjny’, *materialnoprawny* ‘dotyczący prawa materialnego’ i *materialno-prawny* ‘dotyczący zagadnień prawnych i materialnych’, *administracyjnoprawny* (lub, zgodnie z wcześniejszymi obserwacjami, *prawnoadministracyjny*) w znaczeniu ‘dotyczący prawa administracyjnego’ oraz *administracyjno-prawny* ‘dotyczący prawa i administracji’. Również pytania tego typu zdradzają, że zastosowanie reguł ortograficznych, jeśli są one znane pytającym, sprawia trudność, gdy odwołują się one do znaczenia danego wyrazu. Trzeba jednak zauważyć, że nie zawsze pytający dopuszczają możliwość tak subtelного różnicowania znaczenia równoznacznych wyrazów.

Pytanie dotyczące ostatniego z omawianych tu złożeń – wyrazu *pracodawca* – stanowi jaskrawy przejaw logicyzowania w języku: pytający rozważa strukturalne znaczenie wyrazu, buduje parafrazę ‘ktoś, kto daje pracę’, po czym argumentuje, że: „Przecież to my dajemy swoją pracę temu, kto nas zatrudnia”. Do pytania dołączona jest propozycja innowacji *zatrudnieniodawca*. Mechanizm wątpliwości jest podobny do omówionej przez A. Markowskiego „nielogiczności” formacji *odchudzać się*; łączy się również z „zawężonym rozumieniem treści wyrazu” (A. Markowski 2007: 136).

Wśród **derywatów prostych** występują głównie rzeczowniki (w większości nazwy osób) i przymiotniki; czasowniki są nieliczne. Wśród rzeczowników najczęściej występują wyrazy spoza polszczyzny ogólnej, często są to derywaty z formantem genetycznie obcym, takie jak rzeczowniki *kasator* czy *mandant*. Występują wyłącznie w kontekstach związanych z prawem i właśnie ich specjalistyczność stanowi źródło wątpliwości pytających. Jako podstawę słowotwórczą derywatu *kasator* należy wskazać czasownik *kasować* ‘uchylać wyrok sądu niższej instancji’, będący terminem prawnym, oraz, równolegle, rzeczownik *kasacja* ‘odwołanie w postępowaniu sądowym od orzeczenia sądy niższej instancji do sądu wyższej instancji, zmierzające do

uchylenia orzeczenia zaskarżonego z powodu naruszenia przepisów prawa<sup>7</sup> – również termin prawny, a zarazem internacjonalizm – por. niem. *Kassation*, fr. *cassation* i inne (por. K. Waszakowa 2005: 155). W strukturze wyrazu *kasator* wydzielić można sufiks *-ator*, jeden z najczęstszych przyrostków tworzących nazwy subiektów o znaczeniu osobowym (R. Grzegorzczkowska/ J. Puzynina/ 1999: 400; por. też K. Waszakowa 2005: 163-164). Warto jednak zauważyć, że występowanie tego wyrazu jest bardzo ograniczone – oprócz tego, że wyrazu *kasator* nie notuje żaden słownik języka polskiego, w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP) słowo nie występuje, a za pomocą wyszukiwarki internetowej można dotrzeć do nielicznych kontekstów związanych z prawem, np. *prawnik kasator*<sup>4</sup> to ‘prawnik specjalizujący się w przygotowywaniu skarg kasacyjnych’. Pytanie skierowane do internetowej poradni językowej dotyczy jednak najbardziej problematycznej kwestii (ze względu na bardzo niewielką liczbę kontekstów): sprecyzowania znaczenia.

W przeciwieństwie do powyższego zagadnienia, znaczenie wyrazu *mandant*, którego użycia dotyczy kolejne pytanie, nie budził wątpliwości użytkownika poradni<sup>5</sup>, mimo nienotowania wyrazu *mandant* w słownikach języka polskiego oraz niskiej liczby kontekstów w NKJP, a także genetycznie obcych zarówno podstawy (*mandat*), jak i formantu *-ant*. Jest to jedno z niewielu pytań z omawianego zbioru, które jednoznacznie wskazuje na to, że pytający najprawdopodobniej należy do osób posługującym się językiem prawniczym jako językiem zawodowym.

Źródło wątpliwości stanowiła również polisemiczność wyrazów. Derywaty należące do słownictwa polszczyzny ogólnej w języku są czasem używane w znaczeniu zawężonym, terminologicznym. Jako przykład należy wskazać wyrazy *posiadacz* oraz *najemca*. W ogólnej odmianie języka polskiego wyraz *posiadacz* jest używany zamiennie z wyrazem *właściciel*. Język prawa ściśle rozróżnia znaczenia tych wyrazów: właściciel nie musi być, w rozumieniu prawa, posiadaczem – i odwrotnie. Co za tym idzie, *posiadaczem* można nazwać *najemcę* mieszkania. Takie sformułowanie w polszczyźnie ogólnej byłoby błędem. Zauważają to również opracowania prawnicze: „Potocznie posiadanie rozumiane jest jako władztwo nad rzeczą równoznaczne prawu własności. (...) Posiadanie jest także rozumiane jako władanie rzeczą i stanowi synonim słowa *mieć*. Z prawnego punktu widzenia, pojęcie posiadania ma częściowo podobne znaczenie, jakie jest używane potocznie, i oznacza faktyczne władztwo nad rzeczą” (Gołaczyński 2013, s. 73; zob. też art. 336 Kodeksu cywilnego). Wątpliwości pytającego wynikają więc ze skonfrontowania dwu odmian języka polskiego: języka ogólnego i specjalistycznego. Choć oczywiście są wyrazy mające w obu odmianach to samo znaczenie (np. *najemca* – niewyczuwalne są różnice między terminem a potocznym rozumieniem tego wyrazu), to można wskazać również takie jednostki, których znaczenie potoczne w dużym stopniu nie pokrywa się ze znaczeniem równobrzmiącego terminu (wspomniany leksem *posiadacz*, lecz także np. *użytkować*, *gwalt*, *firma*). Intuicja pytającego jest zatem słuszna – zamienne stosowanie wyrazów

<sup>4</sup> Większość wyszukiwanych kontekstów dotyczy terminologii technicznej, ściślej – budowy samochodu, mamy zatem do czynienia z formami homonimicznymi, które nie są przedmiotem tego artykułu.

<sup>5</sup> Pytanie wprost dotyczy formy grzecznościowej.



o zbliżonym znaczeniu zależy od rodzaju komunikatu, stylu tekstu, jego tematyki i kompetencji odbiorcy.

Zarówno wyraz *najemca*, jak i derywat *przejemca*, którego dotyczy kolejne pytanie, reprezentują ten sam typ słowotwórczy, a także należą do tego samego gniazda słowotwórczego (M. Skarżyński/ M. Berend/ 2004: 125-126). O ile jednak pierwszy należy do słownictwa języka ogólnego, drugi – to termin prawny (spotykany wyłącznie w tekstach specjalistycznych).

W grupie przymiotników będących derywatami prostymi zdarza się, że to przyłączany sufiks stanowi źródło wątpliwości. Przykładowo, przymiotnik *ocenny* (z sufiksem *-ny*) jest równoznaczny z powszechnym przymiotnikiem *oceniający*, pierwszy z derywatów wydaje się więc osobie pytającej niejasny. W tym wypadku użytkownik języka polszczyzny szacuje, że dwa derywaty przymiotnikowe należące do tego samego gniazda słowotwórczego muszą różnić się znaczeniem. Dodatkowo należy zauważyć, że choć omawiane derywaty reprezentują to samo gniazdo słowotwórcze, każdy z nich ma inną podstawę i formant: przymiotnik *ocenny* jest derywatem od rzeczownika *ocena* (z sufiksem *-ny*), przymiotnik *oceniający* – od czasownika *oceniać* (z sufiksem *-ący*). W rzeczywistości te wyrazy mają różną strukturę i motywację, co mogłoby implikować, że różnią się też znaczeniem. Ten sposób myślenia można zakwalifikować jako przejaw postawy logiczującej danego użytkownika języka, co z kolei łączy się z postrzeganiem języka jako systemu. Dodatkowym źródłem wątpliwości pytającego mogło być też – oczywiście – rzadsze występowanie przymiotnika *ocenny*, ograniczone do tekstów specjalistycznych.

Podobne pytanie o różnice w znaczeniu derywatów należących do tego samego gniazda słowotwórczego dotyczy pary *konstytucyjny* – *konstytucjonalny*. Jednak z tych dwu wyrazów tylko pierwszy jest związany z językiem prawa (od rzeczownika *konstytucja* ‘dokument określający ogólne zasady ustroju państwa, strukturę i kompetencje naczelnych organów władzy, podstawowe prawa i obowiązki obywateli; ustawa zasadnicza’), drugi natomiast odnosi się do budowy organizmu (tenże rzeczownik w znaczeniu ‘zespół podstawowych cech budowy ciała, charakterystycznych dla danego osobnika’). To sufiks różnicuje więc znaczenie derywatu. Jednocześnie wątpliwości pytającego są przejawem szerszego problemu – rozróżnienia znaczeń sufiksów *-ny* i *-alny*, a także określenia zasad ich przyłączania.

Wątpliwości związane z poprawnością derywatu to często konsekwencja nieznaności znaczenia jego podstawy słowotwórczej lub niemożności jej wskazania. Pytanie o poprawność przymiotnika *abuzywny* warto przytoczyć w całości:

„Proszę o odpowiedź na pytanie, czy prawidłowe jest posługiwanie się w języku prawniczym terminem *abuzywna* dla określenia (identyfikacji) klauzuli niedozwolonej. Określenie *abuzywny* stosowane jest zamiennie z terminem *niedozwolona* lub *nieuczciwa* w literaturze prawniczej i orzecznictwie sądowym”.

W rozstrzygnięciu tej i podobnych wątpliwości przydatne jest odwołanie się do analizy słowotwórczej. Jeśli użytkownik języka nie zetknął się z uzusem lub nie jest w stanie określić znaczenia słowotwórczego omawianej jednostki, interpretacja wyrazu *abuzywny* może nastroić trudności. Jednakże nawet dokładna analiza słowotwórcza nie usuwa wszystkich wątpliwości. Niestety nie możemy dokładnie wskazać przy-

czyn wątpliwości pytającego – możliwe, że zaniepokoiły go wspomniane w pytaniu wyrazy o tym samym znaczeniu.

Wśród problemów publikowanych na stronach internetowych poradni językowych pojawiło się też pytanie o poprawność użycia wyrazu *rozpytanie* – regularnego derywatu od czasownika *rozpytać* utworzonego za pomocą sufiksu *-anie*. Warto zauważyć, że choć jego podstawa słotwórcza – *rozpytać* ‘wypytać, zapytać wiele osób lub w wielu szczegółowych sprawach’ – należy do słownictwa polszczyzny ogólnej, to nie różnice w znaczeniach tych dwóch wyrazów stanowią przyczynę wątpliwości pytającego, lecz nacechowanie stylistyczne wskazanej formy. Trudno określić, co wpłynęło na podejrzenia, że wyraz *rozpytanie* jest „pamiętką starej nomenklatury”. Jako pierwszą możliwą przyczynę można wskazać niewystępowanie derywatu *rozpytanie* w polszczyźnie ogólnej. Co więcej, choć USJP notuje podstawę słotwórczą *rozpytać* – *rozpytywać*, kwalifikuje ją jako potoczną, zatem jako taki mógł zostać odebrany również derywat. Drugim powodem mogła być pozorna redundancja: powszechnie używany jest wyraz *przesłuchanie* – ‘sytuacja, w której policjant, prokurator itp. zadaje komuś pytania dotyczące popełnionego przestępstwa’ (USJP) – opatrzony w tym znaczeniu kwalifikatorem *praw.* Stan ten odzwierciedlają wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Polskiego: forma *rozpytanie* występuje w korpusie raz, forma *rozpytania* – 6 razy, natomiast formy *przesłuchanie* i *przesłuchania* są odnajdywane łącznie w ponad sześciu tysiącach (!) kontekstów. Wyszukiwanie w niezrównoważonym korpusie – poprzez wyszukiwarkę internetową – pozwala również sprawdzić, że ów wyraz współcześnie nie tylko występuje w kontekstach związanych z prawem karnym, lecz jest także używany w tekstach dotyczących postępowania rozwodowego, a więc w dziedzinie prawa cywilnego (np. „Dopuszczalne jest rozpytanie dziecka na okoliczność, z którym z rodziców chce mieszkać i z którym spędza więcej czasu” <<http://e-prawnik.pl/porady-prawne/postepowanie-przed-sadem/rola-dziecka-jako-swiadka-w-procesie-rozwodowym.html>>). W wyszukiwanych tekstach występuje też podstawa słotwórcza *rozpytać* – *rozpytywać*, nienacechowana w tych kontekstach potocznie, w znaczeniu zawężonym w stosunku do definicji z USJP. Pojawiające się w pytaniu użytkownika poradni wyrażenie *notatka z rozpytania* pozostaje w oczywistym związku z wyrażeniem *notatka służbowa*, odnoszącym się do dokumentacji pracy policji.

Kategorię słotwórczą, której często dotyczą pytania użytkowników internetowych poradni językowych, stanowią nazwy żeńskie derywowane od nazw męskich. Również w omawianej grupie derywatów pojawiło się pytanie dotyczące poprawności użycia wyrazu *podatniczka*. Tak jak w wypadku podobnych konstrukcji niezwiązanych z zagadnieniami prawnymi, pytanie jest sformułowane bardzo ogólnie („czy dopuszczalne jest”) – można więc diagnozować, że przyjęte w wydawnictwach poprawnościowych rozróżnienie poziomów normy językowej (podział na normę wzorcową i użytkową, w tym normę profesjonalną; A. Markowski 2007: 32-36) sprawia pytającym trudność, a nawet – że nie są oni świadomi możliwości takiego rozróżnienia. Można też zaobserwować, że przyjęte przez językoznawców rozróżnienie odniesienia generycznego i jednostkowego, użycia referencjalnego i niereferencjalnego (zob. M. Łaziński 2006: 260-280) nie jest dostrzegalne dla przeciętnego użytkownika

języka – w pytaniach nie jest wskazany kontekst, w jakim miałyby zostać użyta dana forma. W wypadku derywatu *podatniczka* nie można mieć wątpliwości co do regularności budowy – Łaziński określa taką relację między rzeczownikami męskimi na *-nik* a derywatami żeńskimi z formantem *-ka* jako „derywację niemal kategoriałną” (M. Łaziński 2006: 258). Nie regularność więc, a nacechowanie stylistyczne (czy nawet „psychologiczno-socjologiczne” – por. Jadacka 2006 a: 127-129) jest problematyczne dla użytkowników języka polskiego. Warto w tym miejscu zauważyć, że analiza języka prawnego, szczególnej odmiany języka oficjalnego, pozwala wskazać, kiedy blokada derywacji przestaje funkcjonować (zob. M. Łaziński 2006: 269-270).

Wśród wątpliwości związanych ze słowotwórstwem w analizowanym zbiorze pojawiło się też jedno pytanie dotyczące skrótowców, charakterystycznych dla języka urzędowego: *SSO* ‘sędzia sądu okręgowego’, *SSR* ‘sędzia sądu rejonowego’ oraz *SSN* ‘sędzia sądu najwyższego’, które „w praktyce sądowej stawia się (...) przed nazwiskami sędziów, zwłaszcza w rubrum orzeczenia, ale również w innych pismach urzędowych”, jak dookreśla autor pytania. Sformułowanie wątpliwości zdradza, że zadała je osoba, która często styka się z językiem prawa (wskazuje na to choćby użycie wyrażenia *rubrum orzeczenia*). Pytanie to pokazuje jednak, jak duże wątpliwości poprawnościowe mogą jednak budzić jednostki często używane, nawet te utrwalone w praktyce urzędowej (a więc w języku oficjalnym) – uzus, według pytającego, nie stanowi wystarczającego uzasadnienia, że dana jednostka językowa jest poprawna; tak sformułowana wątpliwość stanowi też potwierdzenie autorytetu, jakim cieszą się internetowe poradnie językowe. Jak zwykle w przypadku pytań o skróty i skrótowce, kwestionowany jest też sposób zapisu jednostki.

## 2. Wyrazy niepodzielne słowotwórczo

Wśród wyrazów niepodzielnych słowotwórczo, oprócz przymiotników, rzeczowników i czasowników, występują również łączniki użyte w znaczeniu specjalistycznym – przede wszystkim trzeba wskazać wyraz *albo*, używany w praktyce sądowej, ale również w innych pismach urzędowych, prawnych czy prawniczych dla określenia alternatywy rozłącznej. W polszczyźnie ogólnej natomiast używa się go zamiennie z *lub*. Kolejny raz to rozbieżności między językiem ogólnym a specjalistycznym stanowią przyczynę problemu poprawnościowego – pytania o różnice semantyczne między dwoma spójnikami. Problem ten można też rozpatrywać jako przejaw postawy logicyzującej w języku. Również pozostałe jednostki z tej grupy budzą wątpliwości poprawnościowe z podobnych przyczyn, dość wymienić prośbę o precyzyjne rozróżnienie *musieć* i *powinien* (*mieć powinność*) czy pytanie, czym w języku prawnym (prawniczym) różni się znaczenie wyrazu *suma* od znaczenia wyrazu *kwota*, stanowiących synonimy zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i odmianach związanych z językiem prawa.

W omawianym zbiorze znalazło się też pytanie dotyczące nowego zapożyczenia *jurydyfikacja*. W tym wypadku nie dysponujemy żadnym kontekstem, który zrodził wątpliwość – pytanie brzmi po prostu: „Co to jest *jurydyfikacja*?”. To lapidarne sformułowanie ukazuje jednak, jaką funkcję (według niektórych użytkowników) pełni

poradnie językowe: pytanie o znaczenie wyrazu jest, jak się wydaje, najbardziej podstawowym przejawem użytkowania języka. Należy też zwrócić uwagę, że pytanie, choć dotyczy wyrazu, który ma zarazem cechy zapożyczenia i terminu (np. strukturalnie można wydzielić genetycznie obcą częśćkę *-cja*), skierowane zostało do grona językoznawców, a nie osób wyspecjalizowanych w innej dziedzinie (np. prawników). Warto też zauważyć, że rzeczownik *jurydyfikacja* 'kształtowanie świadomości prawnej obywateli' występuje najczęściej w połączeniu wyrazowym *jurydyfikacja i wychowanie*, często w tekstach o tematyce pedagogicznej.

Wpływy języka angielskiego obejmują również wyrazy zapożyczone wcześniej i od lat zaadaptowane fonetycznie, takie jak *audyt*, ang. *audit*. Problem sygnalizowany poradni dotyczy grupy *di* spolszczonej jako *dy*; pytający zauważa taką potrzebę – użycie formy *audit* w piśmie urzędowym (i nie tylko) sygnalizuje jako błędne (por. T. Karpowicz 2009: 116). Przywołana w pytaniu wymiana zdań między pytającym a osobą, która użyła formy *audit*, również jest symptomatyczna: „Na moją uwagę, że w języku polskim powinno się stosować pisownię *audyt*, otrzymałem odpowiedź, że w aktach **prawnych** *audyt* odnosi się do kontroli finansowej, a *audit* do kontroli organizacyjnej (ogólnej)” (wyróżnienie pytającego)<sup>6</sup>. Można wskazać, że zarówno pytający, jak i jego rozmówca wykazali się niemałą świadomością językową; każdy z nich jednak reprezentuje inną postawę wobec języka. Większy liberalizm rozmówcy łączy się z logicyzowaniem, natomiast pytający postrzega polszczyznę jako system i opowiada się za jego stabilnością (zob. Kreja 1970: 310). Warto zauważyć, że omawianym problemem – rozstrzygnięciem, czy forma *audit* w ogóle powinna być używana – zajmowała się również Rada Języka Polskiego, która zakwalifikowała wariant *z i* jako niepoprawny (RJP 52/W/2002). W uzusie opozycja *i*: *y* wciąż jest jednak w środowiskach związanych z prawem lub biznesem odbierana jako różnicująca znaczenie (por. np. opinie przytaczane na stronie internetowej: <<http://www.jakosc.biz/audyt-czy-audit>>, data dostępu: 10.05.2013). Omawiane zagadnienie skłania ku ogólnej refleksji nad sposobami adaptowania nowych zapożyczeń w polszczyźnie i ewentualnymi zmianami zachodzącymi w polskiej fonetyce.

### 3. Frazeologizmy

Wśród frazeologizmów największą grupę stanowią wyrażenia rzeczownikowe, głównie terminy wielowyrazowe. Wątpliwości pytających dotyczą, podobnie jak we wcześniejszych grupach: rozróżnienia znaczenia dwóch jednostek podobnych formalnie (*akt prawny nieobowiązujący* a *akt prawny uchylony*), konstrukcji odczuwanych jako pleonazmy (*adres zamieszkania* – połączenie długo piętnowane przez specjalistów a *miejsce zamieszkania*, wprost oznaczone jako błędne w NSPP) bądź pojęcia wewnątrznie sprzeczne (*małżeństwo homoseksualne*). Pytania dotyczą też znaczenia połączeń wyrazowych, a także ich odmiany.

Jednym z frazeologizmów, który należy do terminologii prawnej, jest *termin zawity* „termin nieprzekraczalny, po którego upływie spełniona czynność jest nieważna”

<sup>6</sup> Forma *audit* została zastosowana w polskiej wersji językowej międzynarodowej normy ISO 9001.

(USJP; synonimiczne wyrażenie – w prawie cywilnym – to *termin prekluzyjny*). O ile nadrzędny komponent tego frazeologizmu (*termin*) należy do słownictwa polszczyzny ogólnej i jest używany w tym samym znaczeniu, o tyle przymiotnik *zawity* poza omawianym wyrażeniem nie występuje. Z perspektywy polszczyzny ogólnej jest to archaizm, utrwalony wyłącznie w terminie prawnym. W pytaniu do poradni użyto błędnej formy *\*zawitny*, co można interpretować jako próbę nadania nieznanemu wyrazowi przynajmniej przejrzystej budowy słotwórczej (sufiks *-ny* – por. przytoczona przez pytającego forma *nieprzekraczalny*; oczywiście może to być też zwykła literówka lub przeinaczenie wynikające z nieznaności terminu).

Pytanie o przysłówek *enumeratywnie* wymaga w rzeczywistości przywołania całego zwrotu *wyliczać enumeratywnie*. Znów to pleonastyczność<sup>7</sup> danej konstrukcji – z perspektywy języka ogólnego – wywołała negatywną ocenę poprawności sformułowania. Choć USJP opatruje hasła *enumeracja* ‘wyliczenie’ oraz *enumerować* ‘wyliczać’ kwalifikatorem *książk.*, to nie nacechowanie podstawy słotwórczej stanowi źródło wątpliwości pytającego, lecz poprawność połączenia wyrazowego, odbieranego jako pleonazm. Pytanie kierowane do poradni jest w tym wypadku prośbą o potwierdzenie osądu, faktycznie odpowiednio logicznie uargumentowanego. W NKJP przysłówek *enumeratywnie* notowany jest 140 razy, prawie wyłącznie jako określnik czasownika *wymieniać* bądź *wyliczać* (jeden kontekst z czasownikiem *wskazywać*). Wszystkie konteksty odnoszą się do tekstów prawnych lub prawniczych, co potwierdza odpowiedź Karoliny Bidzińskiej, zamieszczoną dodatkowo pod odpowiedzią poradni językowej <<http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=8524>>, że jest to w tych odmianach języka utrwalone połączenie wyrazowe o znaczeniu innym niż sumaryczne znaczenie jego komponentów. Wszelkie przesłanki wskazują więc na to, by cały zwrot *wyliczyć enumeratywnie* zaliczyć do frazeologii: zarówno powtarzalność tego połączenia w utrwalonej postaci, jak i niesumaryczność znaczenia komponentów.

Innym utrwalonym połączeniem wyrazowym, którego dotyczy jedno z pytań kierowanych do poradni, jest – wielokrotnie piętnowane przez specjalistów zajmujących się kulturą języka w popularnych publikacjach (np. NSPP) – wyrażenie *adres zamieszkania*. Pytanie kierowane do poradni jest reakcją na opinie językoznawców skonfrontowane z definicjami zawartymi w Kodeksie cywilnym: „Wg art. 25 KC miejscem zamieszkania jest miejscowość, zatem kategoria ta nie obejmuje nazwy ulicy, nr domu i lokalu. Z kolei posłużenie się wyłącznie terminem *adres* może spowodować wskazanie adresu (raczej) niż zamieszkania. Wyjaśnić należy, że adres może być wykorzystywany do identyfikacji osób w przypadku, gdy w danej miejscowości mieszka kilka osób o tych samych imionach i nazwiskach” (<http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=10277>, data dostępu: 12.05.2013). Zarówno użycie terminu *pleonazm*, jak i analiza pojęć *adres zamieszkania* i *miejsce zamieszkania* w kodeksie wskazują, że o poradę zwracają się osoby o dużej świadomości językowej<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Liczne przykłady konstrukcji tautologicznych występujących w języku aktów prawnych przywołano też w Poradniku językowym dla prawników (Jadacka 2006 b, s. 100-101).

<sup>8</sup> Na marginesie, w dobie powszechnych adresów internetowych i adresów e-mail wyraz *adres* przestał oznaczać wyłącznie ‘miejsce zamieszkania’.

Interesująca jest też zaobserwowana przez jednego z pytających wariantywność określeń ze zmianami – z późniejszymi zmianami. Kolejny raz to pytający wskazywał na pleonastyczność (tautologiczność) drugiej konstrukcji, co stanowiło powód, by ocenić ją jako niepoprawną. Z drugiej strony rozpowszechnienie i stopień frazeologizacji obu struktur nie pozwala jednoznacznie wyróżnić jednej z nich jako lepszą. Można więc mówić o wariantywności frazeologizmu.

Problem relacji syntaktycznych między komponentami wyrażenia przejawia się w kolejnym pytaniu do poradni, które dotyczy różnic między połączeniami *umowa-zlecenie* (struktura współrzędna) a *umowa zlecenia* (struktura nadrzędno-podrzędna), które pytający definiuje jako ‘umowę związaną ze zleceniem’. Umowa dotycząca zlecenia jest nazywana w Kodeksie cywilnym *umową zlecenia* – „Art. 734. § 1. Przez **umowę zlecenia** przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie” – natomiast NSPP podaje wyłącznie formę *umowa-zlecenie*. Również wyszukiwane w NKJP konteksty, w których występują omawiane sfrazeologizowane połączenia wyrazowe, wskazują na różnice w użyciu związków. O ile *umowa zlecenia* występuje wyłącznie w tekstach prawnych i publikacjach poświęconych prawu (np. „Gazeta Prawna”), o tyle *umowa-zlecenie* pojawia się przede wszystkim w publicystyce (np. „Dziennik Bałtycki”, „Polityka”, „Cosmopolitan”) oraz w poradnikach poświęconych obsłudze programu komputerowego służącego do edycji tekstów, a także, co interesujące, w stenogramach sejmowych<sup>9</sup>. Warto też zauważyć, że w Kodeksie cywilnym wyrażenie *umowa zlecenia* oraz wyraz *zlecenie* występują zamiennie, co sugeruje ich synonimiczność.

Przedmiotem zainteresowania pytających są też nowe (lub od niedawna modne) stałe połączenia wyrazowe, będące swoistym znakiem czasu. Jako przykład można wskazać jednostki *związek homoseksualny* oraz *małżeństwo homoseksualne*. Jako starsze połączenie wyrazowe należy wskazać pierwsze z wymienionych – jego wariant *związek jedнопłciowy* notuje *Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen* (E. Worbs i in. 2007: 319). Ten frazeologizm również nie budzi wątpliwości pytającego. Prosi on o rozstrzygnięcie, która z przywołanych jednostek jest poprawna. Mimo częściowej synonimii nadrzędnych komponentów tych związków – wyrazów *związek* i *małżeństwo* (zob. np. definicja w USJP) – tylko logiczność drugiego z nich budzi wątpliwości osoby zadającej pytanie do internetowej poradni językowej. Wiąże się to z jego węższym zakresem znaczeniowym. Należy też zaznaczyć, że oba wyrażenia nie odnoszą się do polskiej rzeczywistości prawnej, a stanowią kalkę leksykalną

---

<sup>9</sup> Choć stenogramy sejmowe stanowią zapis polszczyzny mówionej, odzwierciedlają język używany w sytuacji oficjalnej, co więcej pokazują proces tworzenia rzeczywistości prawnej. Oczywiście rozbieżności między oficjalnym wariantem wyrażenia (występującym w kodeksie) a utrwalonym w stenogramie mogą być skutkiem niedbałości osoby zapisującej, jednak brak drugiego wariantu w stenogramach wskazuje raczej na to, że wariant o strukturze współrzędnej jest używany częściej przez samych posłów.

z języków państw, których ustawodawstwo oficjalnie reguluje istnienie związków czy też małżeństw osób jednej płci<sup>10</sup>.

Innym neologizmem frazeologicznym, który wzbudził wątpliwości osoby kierującej pytaniem do poradni językowej, jest *bank powiernik*. W tym wypadku problem dotyczył nie znaczenia (zdefiniowanego w dokumencie), lecz sposobu odmiany. To połączenie wyrazowe jest motywowane przez wyrazy niezgodne rodzajowo (rodzaj męskonieżywotny i męskoosobowy) i, co za tym idzie, przyjmujące odmienne końcówki przypadków zależnych. Należałoby też wskazać, czym (jeśli w ogóle) różni się omawiane wyrażenie od używanego w *Ustawie o obrocie instrumentami finansowymi* (Dz. U. z 2010 r., nr 211, poz. 1384) terminu *bank powierniczy*, konteksty użycia obu połączeń wyrazowych wskazują, że drugi z wymienionych związków należy do języka prawnego, natomiast pierwszy – do prawniczego.

Kolejnym nowym wyrażeniem jest *plan zagospodarowania przestrzennego*. To połączenie wyrazowe należy do tej samej rodziny frazeologicznej, co notowane w USJP *planowanie przestrzenne* i, choć występuje przede wszystkim w tytułach dokumentów, oznacza też ich rodzaj. W związku z tym pytanie „jak należy traktować tę nazwę?” odnosi się nie tylko do zapisu tytułów wskazanych dokumentów, lecz także do poprawnej (jednoznacznej) nazwy ogólnej.

Jak pokazują przykłady przytoczone powyżej, nieznaną osobom prawidłowego użycia jednostki leksykalnej często wynika z problemów z odróżnieniem znaczenia poszczególnych komponentów danego frazeologizmu (należących do języka ogólnego) od znaczenia połączenia wyrazowego. Pytania dotyczą też wielowyznaczonych terminów znanych specjalistom, lecz niezrozumiałych dla osób niezajmujących się prawem, w tym językoznawców (np. problem z określeniem różnicy pomiędzy *bankiem powierniczym* a *bankiem powiernikiem*).

#### 4. Zagadnienia ogólne

Na zakończenie warto wspomnieć o kwestiach ogólnych związanych ze słownictwem prawnym, które przewijają się w pytaniach do internetowych poradni językowych. Oprócz problemów językowych użytkownicy poradni zgłaszają też własne postulaty, np. potrzebę zwiększenia wpływu Rady Języka Polskiego na kształt tekstów prawnych. Niektórzy pytający wprost wyrażają świadomość, jak duży wpływ na polszczyznę może mieć język prawny i utrwalane w nim błędy czy niejasności. Takie wypowiedzi stanowią dowód refleksyjnego podejścia do polszczyzny i dbałości o kulturę języka.

---

<sup>10</sup> M. Marcjanik w odpowiedzi zamieszczonej na stronie internetowej poradni wskazuje, że połączenie wyrazowe małżeństwo homoseksualne nie jest oksymoronem, lecz nie ma desygnatu w polskiej rzeczywistości prawnej: „Zgodnie z przedstawioną interpretacją tylko wyrażenie związek homoseksualny (nie małżeństwo homoseksualne) ma w polskich realiach społeczno-prawnych odniesienie do rzeczywistości” (<<http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=6045>>, data dostępu: 10.05.2013).

## Podsumowanie

Reasumując, pytania związane ze słownictwem prawnym, kierowane przez użytkowników polszczyzny do internetowych poradni językowych, dotyczą zarówno wyrazów niepodzielnych słotwórczo (w tym zapożyczeń, internacjonalizmów), jak i derywatów oraz ustalonych połączeń wyrazowych. Najczęstsze przyczyny wątpliwości to: zetknięcie się z równobrzmiącym wyrazem poza kontekstem prawnym, rozbieżności między znaczeniem ogólnym a specjalistycznym, nieznanie dokładnego znaczenia jednostki językowej (w tym nieznanie terminów prawnych lub prawniczych).

Nie potwierdzają się przypuszczenia o szczególnie dużej grupie pytań dotyczących słownictwa zapożyczonego, odczuwanego jako obce. Pytający, często przejawiający postawę logicyzującą, są natomiast szczególnie wyczuleni na tautologie: wyraźnie wydaje się ich dążenie, by – zwłaszcza w kwestiach prawnych wymagających precyzji słowa – unikać wieloznaczności leksemów czy ograniczać użycie mylących synonimów. Mimo dość dużej liczby pytań o zapożyczenia, pytający rzadko przejawiają postawę nazywaną puryzmem nacjonalistycznym<sup>11</sup>. Wiele pytań pozwala przypuszczać, że świadomość językowa osoby, które je zadała, wykracza poza wiedzę intuicyjną (por. A. Markowski 2007: 124).

## Bibliografia

- Bogusławski, A. (1989), *Uwagi o pracy nad frazeologią*, (w:) Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3. Dział Wydawnictw Filii UW: s. 13-30.
- Chlebda, W. (2003), *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.
- Choduń, A. (2007), *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym polszczyzny*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- Gołaczyński, J. (2013), *Pojęcie posiadania*, (w:) E. Gniewek (red.), *Prawo rzeczowe*, Wydawnictwo C. H. Beck: s. 73-86.
- Grzegorzczkova, R./ J. Puzynina (1999), *Słotwórstwo*, (w:) R. Grzegorzczkova/ R. Laskowski/ H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN: s. 361-584.
- Jadacka, H. (2006a), *Kultura języka polskiego. Fleksja, słotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jadacka, H. (2006b), *Poradnik językowy dla prawników*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.

---

<sup>11</sup> Wg A. Markowskiego jest to najczęstsza odmiana puryzmu językowego; ta postawa wobec języka „utożsamia się z rodzimością jego elementów, w gruncie rzeczy zaś – z rodzimością słownictwa” (A. Markowski 2007: 127). Wątpliwości na tym tle dotyczą wariantów zapisu skrótu (zapis Nr w odniesieniu do numeru Dziennika Ustaw identyfikowany jako germanizm) lub wariantów fonetycznych wyrazów (audit/audyt).



- Karpowicz, T. (2009), *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kreja, B. (1970), *Poprawność językowa jako problem naukowy*, (w:) W. Krencik/ T. Przepiszewski/ M. Rataj/ M. Szymczak/ T. Toczek/ I. Mazurowa (red.), *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lewicki, A. M. (2003), *O minimalnych jednostkach frazeologicznych*, (w:) *Studia z teorii frazeologii*. Oficyna Wydawnicza LEKSEM.
- Lewicki, A. M./ A. Pajdzińska (2001), *Frazeologia*, (w:) J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XXw.*, t. 2, *Współczesny język polski*. Wydawnictwo UMCS: s. 315-334.
- Lewicki, A. M./ B. Rejakowa (1985), *Pojęcie rodziny frazeologicznej*, (w:) M. Basaj/ D. Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 2. Zakład Narodowy im. Ossolińskich: s. 95-105.
- Łaziński, M. (2006), *O paniach i panach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowski, A. (2000), *Język i jego odmiany*, (w:) *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski, A. (2007), *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nagórko, A. (2006), *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Skarżyński, M./ M. Berend (2004), *Słownik gniazd słotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego. Gniazda odczasownikowe*. t. 3, cz. 2: P-Ż, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Waszakowa, K. (2005), *Przejawy internacjonalizacji w słotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Worbs, E./ A. Markowski/ A. Meger (2007), *Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden.

### **Rozwinięcia skrótów**

- NKJP – P. Pęzik (2012), *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, Narodowy Korpus Języka Polskiego (Przepiórkowski A./ M. Bańko/ R. Górski/ B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.)), Wydawnictwo PWN, <<http://www.nkjp.uni.lodz.pl>>, data dostępu: 15.07.2013.
- NSPP – A. Markowski (red.) (2000), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- USJP – S. Dubisz (red.) (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

### **Adresy stron internetowych poradni językowych**

- Archiwum Telefonicznej Poradni Językowej UG*, <[http://www.polonistyka.fil.ug.edu.pl/pl/porady\\_jezykowe/](http://www.polonistyka.fil.ug.edu.pl/pl/porady_jezykowe/)>, data dostępu: 1.05.2013.

*Poradnia językowa Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego,*  
<<http://www.poradniajezykowa.us.edu.pl/>>, data dostępu: 10.05.2013.

*Poradnia językowa Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego,*  
<<http://www.poradnia-jezykowa.uni.wroc.pl/pj/>>, data dostępu: 20.04.2013.

*Poradnia Językowa Katedry Języka Polskiego KUL,* <[http://www.kul.pl/witamy-na-stronie-poradni-jezykowej-kul,art\\_33581.html](http://www.kul.pl/witamy-na-stronie-poradni-jezykowej-kul,art_33581.html)>, data dostępu: 10.05.2013.

*Poradnia językowa Wydawnictwa Naukowego PWN,* <<http://poradnia.pwn.pl/>>, data dostępu: 10.05.2013.

*Porady językowe Portalu Informacji Kulturalnej województwa świętokrzyskiego,*  
<<http://pik.kielce.pl/front/category/8/>>, data dostępu: 1.05.2013.

# ***Jabberwocky* vs. *Żabrolaki* – trudności w translacji na język polski absurdalnego wiersza Lewisa Carrolla „*Jabberwocky*”**

*Michał Kasperowicz*  
(*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza*)

## **Abstract**

Translation of literary texts, especially poetic ones, is an extremely problematic issue, e.g. when it comes to the insolvability of the conflict between keeping the appropriate form and the most accurate meaning, as in the case of the poem *Jabberwocky* from *Through the Looking-Glass, and What Alice Found There* by Lewis Carroll (1871).

Polish translators have encountered a number of difficulties while translating its neologisms, which has influenced various translations of this short poem. The aim of this article is to show how complicated such a translation process may be. Three Polish translations have been selected for comparison: Robert Stiller's (1986), Stanisław Barańczak's (1998) and Bogumiła Kaniewska's (2010). They have been compared with the original text in terms of morphological and syntactic distribution of difficult words and phrases, and retaining or ignoring English properties in the Polish translations. Some explanations of the neologisms and contaminations made by the author of the book have also been taken into consideration. The Polish versions also demonstrate how challenging keeping a suitable form and meaning may turn out to be, especially when the translator wants to comply with the author's instructions.

## **Słowa kluczowe**

tłumaczenie, przekład, *Jabberwocky*, absurdalny, wiersz, syntaks, składnia, morfologia, translacja

„Tłumaczenie poezji jest zawsze aktem jej interpretacji” (S. Barańczak 2004: 15). Te słowa Stanisława Barańczaka można odnieść do każdego tłumaczenia, zarówno współczesnego, jak i dawniejszego. Słowa te powinny rozbrzmiewać nie tylko w głowach samych tłumaczy, ale również w umysłach krytyków. Niezwykle często zapominają oni bowiem o tej zasadzie, oceniając zmienioną frazę czy słowo, a nie zachowanie unikalnego sensu wiersza. Niezwykle trudno jest ocenić tak trudny do przetłumaczenia wiersz, jakim jest „*Jabberwocky*” (1879) Lewisa Carrolla.

Celem artykułu jest analiza poszczególnych fraz czy też wyrazów w tekście angielskim i jego polskich przekładach, uwzględniając czynniki takie jak składnia, morfologia i semantyka<sup>1</sup>. Pierwsza część pracy dotyczyć będzie teoretycznego podłoża omawianego zagadnienia. Zostanie omówiona słownikowa definicja tłumaczenia i rozumienie tego terminu przez Stanisława Barańczaka. Następnie zostanie przedsta-

---

<sup>1</sup> Aczkolwiek zaznaczyć należy, iż osiągnięcie stanu całkowitej neutralności nie jest możliwe. Celem publikacji nie jest ocena i krytyka tych tekstów w ścisłym słowa znaczeniu, jednak pewne elementy oceny mogą być zauważalne w niektórych fragmentach artykułu.

wiona idea *dominandy semantycznej* tłumaczenia oraz specyfika przekładu utworów dla dzieci. W części teoretycznej zostaną przedstawione również podstawowe zasady angielskiej składni i morfologii, które stanowią niejako narzędzie badania. W drugiej części zajmuję się już właściwą analizą poszczególnych fraz, neologizmów i wyrazów wersji angielskiej i formą ich tłumaczenia w języku polskim. Pod uwagę zostały wzięte następujące polskie przekłady: „Dziaberliada” Stanisława Barańczaka (1998), „Żabrolaki” Roberta Stillera (1986) i „Dżabrokłap” Bogumiły Kaniewskiej (2010)<sup>2</sup>. Następnie zostaną przedstawione pewne wątpliwości, co do jakości tłumaczeń wyrażone przez Roberta Stillera, co będzie miało na celu pokazanie subiektywności w ocenie tłumaczenia.

Niemalże każdy zna i rozumie słowo *tłumaczenie*, jednak (jak w przypadku wielu słów) rzadko podejmujemy się zdefiniowania tego pojęcia. Zazwyczaj podaje się synonim tego słowa, czyli *przekład*. Jednak w wątpliwość należy poddać to, czy te dwa słowa rzeczywiście niosą to same znaczenie. Można znaleźć pewne wspólne pole semantyczne. Internetowy słownik języka polskiego PWN (Tabela 1) wskazuje istnienie synonimiczności tychże wyrazów w języku polskim. Pomijając trochę szersze zastosowanie słowa *tłumaczenie* (jako usprawiedliwianie czy uzasadnianie), można by przyjąć, iż mamy do czynienia z wyrazami bliskoznacznymi, których definicja mówi, że jest to tekst przetłumaczony z jednego języka na drugi, bądź też proces wykonywania tej czynności. Warto jednak zauważyć, że w przypadku słowa *tłumaczenie* pierwszą definicją jest *wyjaśnianie, interpretacja czegoś*, co jest nieobecne w definicji przekładu. Stanisław Barańczak opiera swoje rozumienie tego pojęcia właśnie na tej subtelnej różnicy.

Tabela 1. Definicja terminów „tłumaczenie” oraz „przekład” (źródło: <http://sjp.pwn.pl>)

| Tłumaczenie   | Przekład   |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> <li>1. wyjaśnienie, interpretacja czegoś</li> <li>2.usprawiedliwianie się przed kimś lub uzasadnianie czegoś</li> <li>3. wypowiedź, za pomocą której ktoś usprawiedliwia się przed kimś lub uzasadnia coś</li> <li>4. opracowanie tekstu w innym języku niż oryginał</li> <li>5. tekst przetłumaczony z jednego języka na inny</li> </ol> <p><b>tłumaczenie maszynowe</b> – tłumaczenie dokonywane za pomocą odpowiednio zaprogramowanego komputera</p> <p><b>wolne tłumaczenie</b> zob. wolny przekład.</p> | <ol style="list-style-type: none"> <li>1. tłumaczenie tekstu, utworu z jednego języka na drugi</li> <li>2. tekst, utwór przełożony z jednego języka na drugi</li> <li>3. wyrażenie czegoś za pomocą środków właściwych innej dziedzinie niż pierwotna</li> </ol> |

<sup>2</sup> Z racji ograniczeń publikacji nie jest możliwe umieszczenie pełnych tekstów, jednakże zainteresowanych odsyłam do strony internetowej podanej w bibliografii, gdzie można znaleźć zarówno oryginalny tekst angielski, omawiane tłumaczenia, jak i kilka przekładów innych tłumaczy.

|  |  |
|--|--|
| <p><b> tłumacz/ tłumaczka</b> – osoba dokonująca przekładu wypowiedzi lub tekstu pisanego z jednego języka na inny</p> | <p><b>wolny przekład</b> – przekład nietrzymający się wiernie tekstu oryginału</p> |
|--|--|

Poeta traktuje te słowa jako dwa osobne terminy. Słowo *tłumaczenie*, według Barańczaka, jest bliższe słowu *interpretacja*. Uzasadnienie takiego rozumowania wskazywane jest w łacińskim *interpretera*, będącym odpowiednikiem dzisiejszego *tłumaczyć*, podczas gdy *przekładać* jest bliższe terminowi *transfere*. Poeta wyjaśnia, iż tłumaczenie to proces interpretacji tekstu przez autora, co pozwala temu tekstowi „funkcjonować w języku B i kulturze literackiej języka B tak samo jak w języku i kulturze A” (S. Barańczak 2004: 15). Drugi termin natomiast odnosi się bardziej do mechanicznego „przekładania” tekstu z jednego języka na drugi, co, według Barańczaka (2004: 15), jest idealistyczną wizją przekładu (jako że mechaniczność taka jest niemożliwa do osiągnięcia). Nie jest jednak procesem tłumaczenia, który jest czymś znacznie więcej niż przekładem, gdyż uwzględnia proces wyjaśnienia tekstu.

Kolejnym niezwykle istotnym elementem translatoryki jest, według Barańczaka (2004: 20), *dominanta kompozycyjna*, która, wyrażając to w najprostszych słowach, jest najważniejszym komponentem wiersza nadającym mu jego unikalny charakter. Pojęcie to nie dotyczy semantyki tekstu samej w sobie, gdyż dominantą może być nie tylko semantyczne znaczenie użytych słów i zdań, ale i poetycka organizacja wypowiedzi, również niosąca określone znaczenie. Należy odkryć, który z aspektów wiersza jest w konkretnym utworze najważniejszy i najbardziej znaczący. Barańczak w swojej pracy podaje kilka przykładów wierszy, gdzie tłumaczenie treści bez idealnego zrozumienia formy mogłoby zmienić całkowicie odbiór tekstu, a nawet go zniszczyć (jako przykład można by podać „Echo in a Church” Edwarda, lorda Herberta of Cherbury i analizę jego różnych tłumaczeń w publikacji „Ocalone w tłumaczeniu” (S. Barańczak 2004: 17)). Złotym środkiem są kompromisy, w tłumaczeniu nieuniknione, jednak mogą one polegać jedynie na osłabieniu natężenia pewnych cech, nigdy ich usunięciu, przy jednoczesnym zachowaniu największej intensyfikacji dominanty. Barańczak ubolewa nad faktem, że krytycy bardzo często oceniają tłumaczenie opierając swoją ocenę na dokładności przekładu, a nie lirycznej interpretacji i próbie najwierniejszego oddania zarówno treści, jak i formy, która jest równie istotna.

„Przeczytaj oryginał, zamknij książkę i napisz rzecz z pamięci we własnym języku” (S. Barańczak 2004: 65) – Barańczak przywołuje tę osiemnastowieczną zasadę tłumaczenia jako użyteczną w tłumaczeniu poezji dla dzieci, podkreślając ogromną różnicę pomiędzy tłumaczeniem poezji dorosłej i poezji dziecięcej. Poeta wskazuje na konieczność adaptacji pewnych kwestii tak, aby mogły one być zrozumiałe przez dzieci. Podkreśla jednak, iż nie dotyczy to elementów fantastycznych, gdyż je dzieci są w stanie w pełni zrozumieć. To, co musi być wyjaśnione, to pewne kwestie społeczne czy ekonomiczne, niemieszczące się w granicach dziecięcej świadomości. Kolejnym istotnym aspektem jest natomiast potrzeba „jeszcze większej poetyckości niż w poezji dorosłej” (S. Barańczak 2004: 67), czego źródła badacze doszukują się w specyficznych cechach języka dziecięcego.

Przed rozpoczęciem właściwej części rozprawy dotyczącej samego wiersza, należy jeszcze przedstawić „narzędzia”, jakimi się przy tym posłużono. Wywód opierać się będzie na analizie poszczególnych neologizmów (i wyrazów trudnych do przetłumaczenia, niefunkcjonujących jako neologizmy) w utworze pod względem syntaktycznej i morfologicznej dystrybucji danego słowa. Warto podkreślić, iż neologizmy te stanowią dominantę semantyczną utworu, co podkreśla ich kluczową rolę w rozumieniu tekstu. Według lingwisty Andrew Carnie’ego (2006: 37) te dwa aspekty pozwalają nam określić, jaką częścią mowy jest dany wyraz, nie znając nawet jego znaczenia. Jako przykład można podać frazę *an oldish carpenter*. Końcówka *-ish* wskazuje na to, iż jest to przymiotnik, sufiks *-er* z kolei tworzy rzeczownik, a dokładniej wykonawcę czynności. Analiza poszczególnych afiksów kryje się pod pojęciem dystrybucji morfologicznej. Natomiast badając obiekt pod względem syntaktycznym można zaobserwować rodzajnik *an*, który towarzyszyć musi rzeczownikowi. Jednakże są one rozdzielone przez przymiotnik. Przymiotnik ma prawo stać po rodzajniku i rozdzielać go od rzeczownika wtedy, gdy ten rzeczownik należy do danej frazy. *An* określa więc słowo *carpenter*, zaś oba słowa są rozdzielone przez przymiotnik *oldish*. Pewność względem przymiotnika można uzyskać poprzez dodanie do niego przysłówka *very* lub zamianie tego przymiotnika na inny, aby sprawdzić, czy zdanie nadal będzie poprawne, co jedynie potwierdza poprawność analizy. Jest to niezwykle pomocne przy analizie „Jabberwocky”, jako że zasady te działają nawet ze słowami nieistniejącymi w danym języku, ale utworzonymi według rządzących nim zasad. Toteż analogicznie możemy przeanalizować frazę *the yinkish dripper*.

Powyższe informacje pozwalają na rozpoczęcie właściwej analizy utworu „Jabberwocky”. Co do tytułu, większość tłumaczy interpretuje go jako imię czy też nazwę potwora. Kaniewska stworzyła *Dżabroklapa* (L. Carroll 2010), Stiller (L. Carroll 2004) *Żabrolaki*, a Słomczyński *Dżabbersmoka* (L. Carroll 1972). Warto zauważyć, iż nie jest to jedynie tendencja polska. Robert Scott – niemiecki tłumacz zaproponował tytuł *Der Jammerwoch*. Już pobieżna analiza tekstu pozwala stwierdzić, że jest to nazwa potwora. Dlaczego należy w taki sposób zmanifestować fakt przetłumaczenia tytułu w ten sposób? Otóż angielski tytuł to „Jabberwocky”, nazwa tego stwora zaś to *Jabberwock*. Bliższe oryginałowi wydaje się być tłumaczenie Stanisława Barańczaka „Dziaberliada” (L. Carroll 1998), co miałyby być interpretowane jako bohaterska wyprawa. Tytuł Barańczaka nieprzypadkowo nawiązuje do greckiej „Iliady”. Aczkolwiek, podążając za wcześniej wspomnianym tekstem o tłumaczeniu poezji Barańczaka, należy zadać sobie pytanie, który z tych zabiegów jest bardziej odpowiedni. *Dżabroklap* czy *Żabrolak* pozwalają dziecku wyobrazić sobie potwora, zaś *Dziaberliada*, czyli bohaterska wyprawa, może nie być równie oczywista dla niezaznajomionego z „Iliadą” dziecka. Wydaje się, że w tym przypadku tłumaczenia większości tłumaczy, nieważne jak odmienne, lepiej odgrywają swoją funkcję.

Analizując angielski tytuł, należy również zauważyć, że jest to nazwa własna, przez co morfologiczna analiza zawodzi. Można by doszukiwać się interpretacji członu *jabber* jako „pleść bzdury”, co może być wskazówką interpretacyjną, jednakże może wydać się to niewłaściwe w przypadku nazwy własnej, która jest zazwyczaj oryginalnym tworem autora, przez co jej tłumaczenie może całkowicie zmienić jej

znaczenie. Tłumacze imitują tę nazwę najlepiej jak potrafią, a właściwie jak uważają, że jest najlepiej, głównie pod względem fonetycznym. Dużo można powiedzieć o imitacji fonetycznej w przypadku tłumaczenia Stillera (L. Carroll 2004: 210), którego tytuł brzmi, choć nie wygląda, tak samo jak tytuł angielski<sup>3</sup>.

Warto również zwrócić uwagę na dwie inne nazwy własne (odnoszące się do fauny i flory świata przedstawionego) występujące w wierszu: *the Jubjub bird* (zwrotka druga) i *the Tuntum tree* (zwrotka trzecia). W obu przypadkach mamy rzeczownik, nazwę własną, w funkcji przymiotnika, co w języku angielskim jest bardzo często spotykane. Oba słowa przywodzą na myśl dźwięki, są onomatopejami. Martin Gardner (2000: 163) w „The Annotated Alice” zaleca takie odczytanie tychże nazw, podkreślając, że słowo *tuntum* było często wykorzystywanym słowem w czasach Carrolla, opisującym monotony dźwięk wydawany przez instrument strunowy. Nie jest to zatem neologizm, ale i nie oznacza to, iż słowo nie jest godne poświęcenia uwagi, zwłaszcza analizując jego ciekawe tłumaczenia. Stanisław Barańczak i Robert Stiller proponują podobne tłumaczenia, z czego Barańczak zachowuje formę oryginalną (*drzewa Tuntum*), dodając niewystępującą w tekście liczbę mnogą, podczas gdy Stiller mówi o *pnii pampamu*, co od razu przywodzi na myśl wydawany przez te drzewo dźwięk. Mając w pamięci zasadę *dominandy semantycznej* wydaje się, iż niewielka zmiana znaczenia obu słów nie ma tutaj większego znaczenia, jeżeli nadal przywodzą na myśl to samo znaczenie, co pierwotnie. W obu przypadkach, nazwy te przyjęły formę rzeczowników. Formę rzeczownika ma również tłumaczenie Bogumiły Kaniewskiej: *tumgrzewo*. W przypadku tego tłumaczenia zachodzą jednak pewne wątpliwości, jako że traci ono poniekąd swoją jednoznaczną dźwiękonaśladowczą funkcję. Oczywiście celem tego wiersza w samym założeniu jest bycie niejasnym, jednak można się zastanowić, czy jest sens tłumaczenia słowa całkiem zrozumiałego i spełniającego określoną rolę na formę mniej przystępną?<sup>4</sup> Pod względem syntaktycznym tłumaczenie to jest dobre, bo chociaż nie oddaje budowy oryginalnego wyrażenia, to jednak rzeczownik przedstawiony został jako zbitka dwóch wyrazów, co jest charakterystycznym zabiegiem w tym wierszu.

W przypadku frazy *the Jubjub bird* sytuacja tłumaczeniowa wydaje się nieco mniej skomplikowana. Po raz kolejny można dostrzec podobieństwa pomiędzy tłumaczeniami Barańczaka (*Dziupdziup*) i Stillera (*dziubdziub*), które nie odbiegają od oryginału, przywodząc na myśl odgłos dziobania. Tłumaczenie Bogumiły Kaniewskiej (*ptak Żuzu*) spełnia tę rolę równie dobrze, przywodząc na myśl charakterystyczny dźwięk. W tym przypadku najwierniejsza oryginałowi pod względem syntaktycznym pozostała Bogumiła Kaniewska, podczas kiedy Barańczak i Stiller utworzyli nazwy własne i opuścili określenie tego zwierzęcia jako ptaka, bazując zapewne na onomatopiecznym charakterze wyrazu, który od razu przywodzi na myśl odgłos ptaka.

W pierwszym wersie zwrotki trzeciej można znaleźć ciekawą frazę: *the vorpalsword*. Syntaktycznie i morfologicznie jest nieskomplikowanym połączeniem przy-

<sup>3</sup> Polski tytuł „Żabrołaki” brzmi niemal tak samo jak /'dʒæbɚ.wɑːki/, czyli fonetyczna realizacja angielskiego „Jabberwocky”.

<sup>4</sup> Pytanie to powinno zwrócić uwagę odbiorcy na pewne semantyczne „zawierania” tłumaczeniowe i utratę oryginalnego znaczenia wyrazu.

miotnika i rzeczownika. Końcówka *-al* w słowie *vorpal* wskazuje, iż jest to przymiotnik (pod względem morfologicznym), ponadto stoi on pomiędzy zaimkiem *his* (determinantem) a rzeczownikiem (pod względem syntaktycznym). Słowo *sword* jest dosyć powszechnie<sup>5</sup> używanym wyrazem w języku angielskim oznaczającym 'miecz.' Syntaktycznie poprzedzone jest przez przymiotnik i rodzajnik; morfologicznie, choć nie można zidentyfikować odpowiedniego afiksu, można jednak dodać do niego sufix *-s*, tworząc bez problemu liczbę mnogą (*swords*), co udowadnia morfologiczną poprawność interpretacji. Bardzo ciekawe są tłumaczenia tej frazy, jako *worpalny miecz* u Barańczaka, *miecz żarłacki* u Stillera i *sieczek* u Kaniewskiej. Zarówno Stiller, jak i Barańczak zachowali podobieństwo do oryginału pod względem syntaktycznym, to znaczy formę przymiotnika i określanego przez niego rzeczownika. Kaniewska, przy swoim upodobaniu do neologizacji (*tumgrzewo*), zrezygnowała z jakiegokolwiek oryginalnego semantycznego określenia broni. We wszystkich przypadkach jednak ta broń pozostaje obiektem w zdaniu. *Worpalny* i *żarłacki* wydają się być dobrymi tłumaczeniami, z czego pierwsze wydaje się „pójściem na łatwiznę<sup>6</sup> i spolszczeniem słowa angielskiego, podczas gdy drugie niesie ze sobą już konkretny obraz semantyczny. Jednakże „łatwe” tłumaczenie Barańczaka znajduje swoje wytłumaczenie i uzasadnienie w przywoływanej już wcześniej publikacji Martina Gardnera (2000: 163). Przypis 30 dotyczący tego wiersza próbuje podać morfologiczną interpretację tego słowa (jako zbitkę wyrazów *verbal* i *gospel*), co w obliczu słów z listu Carrolla do swojego przyjaciela wydaje się jednak błędne. Carroll pisze: *I am afraid I can't explain 'vorpal blade' for you – nor yet 'tulgey wood'*. (L. Carroll. W: M. Gardner 2000: 163). Słowo *vorpal* już w założeniu miało zostać najwyraźniej niezrozumiałe, pobudzające wyobraźnię. Warto odnotować zakorzenienie się tego słowa w kulturze i jego funkcjonowanie współcześnie, zwłaszcza w działach twórców fantazy. Najczęściej można je spotkać w grach RPG takich jak „Dungeons & Dragons” czy też „Final Fantasy”. Najczęściej występuje jako określenia miecza czy też ostrza, któremu magicznie nadano cechę absolutnej ostrości. Określenie to zostało również wykorzystane w komiksie „Fables” jako ostrze posiadające właściwość przecięcia każdego materiału. Słowo to jednak nie jest powszechnie używane w codziennym życiu, co udowadnia jedynie *Corpus of Contemporary American English*, w którym słowo to występuje jedynie 7 razy (3 razy w kontekście literatury fantastycznej, 3 razy jako nazwa własna galerii i raz w cytacie z wiersza).

W tekście występuje więcej przymiotników, którym warto się przyjrzeć, zwłaszcza że bardzo często okazują się być one zbitkami wyrazowymi, *walizkami*, jak nazywa to Stiller, czy też *a portmanteau*<sup>7</sup>, jak określił to sam Carroll. Jednym z takich słów jest *slithy*. Syntaktycznie łatwo stwierdzić, iż jest to przymiotnik biorąc bod uwagę jego umiejscowienie pomiędzy determinantem i rzeczownikiem (*the slithy toves*), morfologicznie również nie trudno zidentyfikować go poprzez charakterystyczny dla

<sup>5</sup> 6467 wyników w Corpus of Contemporary American English.

<sup>6</sup> Na co wskazuje Stiller (2004) w tomiku „Wyprawa na żmirlacza i inne wiersze”, którego jest tłumaczem i który został opatrzony obszernymi przypisami.

<sup>7</sup> Określenie to weszło na stałe do lingwistycznego słownika i oznacza, jak to opisał Carroll, połączenie dwóch wyrazów w jeden.



przymiotników sufiks -y (fonetycznie wymawiany jako krótkie, nieakcentowane /i/). Zbitkę tę tłumaczy sam Humty Dumpty w książce, interpretując ją jako połączenie słów *lithe* (gibki) i *slimy* (pokryty śluzem). Polscy tłumacze przetłumaczyli to następująco: *slimonne* – Barańczak, *ślibkie* – Stiller, natomiast Kaniewska przekształca ten przymiotnik na czasownik *ślniły*. Tłumaczenie Kaniewskiej przywodzi na myśl *łśnie*, niemające za dużo wspólnego z pierwotnym znaczeniem. Barańczak używa formy przymiotnika, oddając wiernie charakter mazi, jako jednego z członów wyrazu, jednakże zaniedbuje semantyczne oddanie gibkości. Stiller postanowił utworzyć z tego zbitkę i połączył *śliskie* i *gibkie*, co najlepiej oddaje charakter tego słowa. Fakt wyjaśnienia tego słowa i całej pierwszej zwrotki w książce, również nie jest bez znaczenia. Carroll zdaje się sugerować, w jaki sposób tekst można odczytać, używając swojej wyobraźni<sup>8</sup>.

Ciekawym wyrazem jest również przymiotnik *uffish* który został, wydawałoby się, zbagatelizowany przez tłumaczy. Carroll, w liście do przyjaciółki Mand-Standen (1877), pisze, iż *uffish* to *stan umysłu w którym głos jest szorstkawy, maniera wzburzona a charakter naburmuszony (a state of mind when the voice is gruffish, the manner roughish, and the temper huffish)* (M. Gardner 2000: 163). Syntaktycznie identyfikujemy ten wyraz jako przymiotnik ze względu na jego pozycję, poprzedzającą rzeczownik. Jednakże największą wskazówką jest niezwykle charakterystyczna dla języka angielskiego końcówka morfologiczna *-ish*, oznaczająca stan nie do końca pewny, mało stabilny. Sufiks ten jest niezwykle trudny, a nawet wydawałoby się, niemożliwy do przetłumaczenia pod względem semantycznym. Jedynie Robert Stiller podejmuje się próby translacji tego słowa, wyrażając je jako *onych*, co zgadza się przynajmniej pod względem dystrybucji morfologicznej i syntaktycznej. Zarówno Barańczak, jak i Kaniewska, pomimo zachowania sensu całego wersu, nie podjęły się przetłumaczenia tego konkretnego neologizmu.

Warto też przyjrzeć się takim przymiotnikom, jak *frumious*, *frabjous* oraz *manxome*. Wszystkie trzy mogą być bardzo szybko zidentyfikowane morfologicznie. Pierwsze dwa wyróżniają się charakterystyczną końcówką *-ous*, występującą w wielu przymiotnikach, natomiast trzecie słowo zawiera sufiks *-some* również często występujący w języku angielskim<sup>9</sup>. Syntaktyczna identyfikacja również nie jest skomplikowana. We wszystkich trzech przypadkach znajduje się ono pomiędzy właściwymi sobie determinantem i rzeczownikiem. O wiele ciekawiej przedstawia się kwestia translacji tych słów. Stiller (2004: 208) wskazuje, iż jest to kolejna kontaminacja, tym razem słów *furious* (wściekły) i *fuming* (kipiący z gniewu). Podążając tym tropem Stiller stara się stworzyć swoją walizkę słowną, z czego powstaje przymiotnik *zgroźliwy*.

---

<sup>8</sup> Jednocześnie proces prześledzenia i rozszyfrowania tych tłumaczeń staje się prostszy niż w przypadku pozostałych zwrotek, dlatego też w niniejszej publikacji autor nie analizuje szczegółowo każdego ze słów, umożliwiając tym samym skupienie uwagi odbiorcy na słowach ciekawszych (zarówno morfologicznie i syntaktycznie, jak i semantycznie) i niewytłumaczonych przez samego autora w książce.

<sup>9</sup> Corpus of Contemporary American English (COCA) pokazuje ponad 1150 przymiotników zakończonych sufiksem *-some* i ponad 4500 przymiotników zakończonych morfemem *-ous*.

Kaniewska generalnie uczyniła podobnie, tworząc słowo *krzepny*, jednak tym samym zmieniła nieco znaczenie wersu i tego wyrazu. Barańczak natomiast zignorował to słowo, zostawiając *Brutwiel* bez żadnego określenia. Jeszcze ciekawiej przedstawia się sytuacja neologizmu *frabjous*. Występuje on w wykrzyknieniu *O frabjous day!*. Formę tę stara się zachować Stiller tworząc frazę *świękny dniu!*. Kontaminacja słów *świetny* i *piękny* występująca u Stillera ma swoje źródło w połączeniu użytym w oryginale: *fabulous* (cudowny) i *joyous* (bardzo radosny). Po raz kolejny interesujący jest przekład pozostałych autorów. Barańczak, choć zachowuje formę wykrzyknienia, zmienia całkowicie jego znaczenie tłumacząc frazę jako *Objąć się daj!*. Kaniewska natomiast podejmując próbę tłumaczenia (z jednoczesnym przesunięciem tego wykrzyknienia do poprzedniego wersu) tworząc przymiotnik *chwaliwy*, który lingwistycznie odpowiada oryginałowi i semantycznie również wydaje się nieść znaczenie pozytywnego nastroju i radosnej atmosfery. Przymiotnik *manxsome* również jest kontaminacją językową, tym razem o nacechowaniu negatywnym (zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż przymiotnik ten opisuje słowo *foe* (wróg)). Jako słowa stanowiące źródła można by podać *fearsome* (przerażający), *irksome* (niechętny), *murksome* (ponury) w połączeniu ze słowem *manly*, oznaczającym męski pierwiastek, być może pewnego rodzaju naturalną męską wytrzymałość. Barańczak i Kaniewska wydają się nie podejmować próby przetłumaczenia tego neologizmu, zmieniając w tym celu wydźwięk tego fragmentu wiersza. Podejmują za to próbę stworzenia własnych neologizmów, zachowując tym samym zasadę dominandy kompozycyjnej. Jednakże ich wytwory nie oddają w żaden sposób semantycznego znaczenia przymiotnika *manxome*. Stiller również nie podjął się próby stworzenia nowego wyrazu, użył natomiast istniejącego w języku polskim słowa *wraży* oznaczającego nieprzyjazne nastawienie i wrogość, czyli semantycznie wyraz posiadający znaczenie podobne do oryginalnego zamysłu Carrolla.

Rozważając tłumaczenia wiersza „Jabberwocky” warto zwrócić uwagę na liczne próby translacji tego wiersza na język polski. Pobieżne badania pozwalają dotrzeć do około kilkunastu odmiennych wersji, lepszych i gorszych, bardziej wiernych oryginałowi i tych bardziej dowolnych i twórczych. Te ostatnie są mocno krytykowane przez Roberta Stillera, który uważa, że dokonując translacji tego wiersza nie należy „brnąć na oślep we własne majaczenia, jak to czyni większość tłumaczy” (L. Carroll 2004: 209). W obszernym przypisie do tegoż wiersza Stiller krytykuje większość tłumaczy i ich przekłady. Ciekawa wydaje się krytyka omawianego w tym wywodzie tłumaczenia Stanisława Barańczaka. Stiller zarzuca mu martwą pomysłowość (tłumaczenie *Borogoves* na *borogowie*), lenistwo umysłowe (*worpalny*) i upośledzenie słuchu objawiające się poprzez „natrętne szpikowanie wszystkiego literami r oraz rz” (L. Carroll 2004: 213). Słów krytyki nie szczędzi również innym tłumaczom, takim jak Maciej Słomczyński czy Jolanta Kozak. Tym samym udowadnia niezwykle subiektywny odbiór translacji przez różne osoby, przy zachowaniu podstawowej zasady myślenia tłumacza, iż „potrafię lepiej (niż inni tłumacze) [...]. Potrafię nie gorzej (niż autor)” (S. Barańczak 2004: 14). Zasada ta znakomicie oddaje nastrój wywodu Stillera, który oczywiście chwala swoje tłumaczenie i rozwiązania, które zastosował.

Zebrany materiał wystarcza w zupełności, aby stwierdzić, jak trudne zadanie postawił Carroll przed tłumaczami swojego wiersza. Utwór jest pełen niezrozumiałych neologizmów, które interpretowane mogą być na różne sposoby, i z takimi odmiennymi interpretacjami mamy do czynienia. Stanisław Barańczak postanowił zastosować jak najdokładniejsze tłumaczenia, często spolszczając angielskie wyrazy tak, aby jak najwierniej oddać oryginał. Równie słuszne i profesjonalne wydaje się tłumaczenie Stillera, starającego się ująć angielskie neologizmy w polskich ramach, jak najwierniej oddać ich znaczenie w języku ojczystym, wyjaśniając pewne semantyczne zawiłości niektórych wyrazów. Tym dwóm tłumaczeniom w niczym nie ustępuje przekład Bogumiły Kaniewskiej, która chciała oddać jak najlepiej charakter wiersza. Należy bowiem jeszcze raz zauważyć i zdecydowanie podkreślić, iż analizowany utwór należy do literatury dziecięcej, przeznaczonej dla najmłodszych czytelników, toteż wierność tłumaczenia nie powinna być tak istotna jak oddanie charakteru wiersza. Niniejszy wywód opiera się na wierności słowu oryginalnemu, często jednak zmienianemu i modyfikowanemu w tłumaczeniach, co udowadnia jak trudno jest analizować pod kątem językowym przekłady poezji dziecięcej, które rządzą się swoimi prawami, jak sugeruje Barańczak, i co zostało przedstawione w pierwszej części artykułu.

W tym momencie nasuwa się pytanie, zupełnie zgodne z duchem wiersza, czy można odnaleźć w takim razie sens w takiej analizie poezji dla dzieci? Czy właściwą rzeczą nie byłoby pozostawienie tego wiersza nieskalanym analizą językoznawczą zamiast zmieniać go w poezję dorosłą, której tłumaczenie powinno być najbliższe doskonałości oryginału? Prawdopodobnie można udzielić wiele odpowiedzi na to pytanie. Być może analiza ta musiała zostać wykonana właśnie po to, aby przekonać się o jej bezcelowości w tym przypadku. Ten zaskakujący wniosek wydaje się być, a właściwie jest, niezwykle trafnym zakończeniem wywodu na temat nie mniej zaskakującego wiersza „Jabberwocky”.

## Bibliografia

- Barańczak, S. (2004), *Ocalone w tłumaczenie*, a5, Kraków.
- Carroll, L. (1986), *Alicja po drugiej stronie lustra*, przeł. Robert Stiller, Alfa, Warszawa.
- Carroll, L. (1998), *Alicja po drugiej stronie lustra* (fragment), przeł. Stanisław Barańczak. (w:), 44 opowiadki wierszem. Znak.
- Carroll L. (2004), *Wyprawa na żmirlacza i inne wiersze*, tłumaczył i przypisami opatrzył: Robert Stiller, Oficyna naukowa, Warszawa.
- Carroll, L. (2010), *Alicja po drugiej stronie lustra*, przeł. Bogumiła Kaniewska, Vesper, Poznań.
- Carnie, A. (2006), *Syntax: a generative introduction*, Blackwell.
- Brinton, L. J./ D. M. Brinton (2010), *The linguistic structure of modern English*, John Benjamins, Amsterdam.
- Gardner, M. (2000), *The annotated Alice. The definitive edition*, Norton&Company, New York.
- Sokół, S. (2010), *Polskie przekłady wiersza „Jabberwocky”*, <<http://home.agh.edu.pl/~szymon/jabberwocky.shtml>>, data dostępu: 20.06.2013.

# **Analiza terminograficzna angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników medycznych wydanych w Polsce w latach 1990-2012**

*Marta Klawe*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## **Abstract**

This article presents the results of a terminographic analysis of English-Polish and Polish-English medical dictionaries published in Poland in the years 1990-2012. The methodology of the analysis is based on Łukasik's assumptions and divided into two phases: a general and detailed analysis. The author identifies various weaknesses and strengths of medical dictionaries that are present on the Polish market, determines trends of medical terminography and tries to give some recommendations for future dictionary-makers. Moreover, the author underlines the fact that opinions and needs of dictionary users are of great importance and only comprehensive terminographic analysis combined with marketing research on the user aspect can result in the construction of the ideal dictionary.

## **Słowa kluczowe**

analiza terminograficzna, terminografia, słownik medyczny, słownik terminologiczny

## **1. Analiza terminograficzna**

Rozwój terminografii jako oddzielnej dyscypliny naukowej wiąże się niewątpliwie z nagłym boomem terminologicznym, który z kolei jest następstwem ogromnego postępu technologicznego świata mającego miejsce w XX wieku. Nowe terminy, którymi nazywano nowe koncepcje, teorie, technologie i urządzenia gromadzono w licznych słownikach poświęconych różnym dziedzinom nauki. Według Łukasika, rozwój terminografii łączy się nierozzerwalnie z rozwojem terminologii, w związku z czym możemy mówić także o zjawisku określanym jako boom terminograficzny (2007: 8). W związku z pojawieniem się tego zjawiska w minionym stuleciu na świecie pojawiła się potrzeba analizowania istniejących dzieł terminograficznych tak, aby nowo powstające słowniki były przyjazne użytkownikowi, odpowiadały jego potrzebom i zawierały odpowiednio dobrany zasób terminologii. Niestety, w procesie konstruowania słowników wielu terminografów wciąż nie przestrzega zasad wypracowanych na gruncie teorii, a wiele z osób podejmujących się tworzenia słowników nie ma żadnego doświadczenia w dziedzinie słownikarstwa. Takie podejście bardzo często prowadzi do publikowania słowników nieodpowiadających potrzebom użytkowników lub rozpowszechniających błędną terminologię, a co za tym idzie, przyczyniających się do powstawania znacznych rozbieżności w przekazywanej wiedzy. Wielu błędów można by jednak w prosty sposób uniknąć, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że istnieje wiele szczegółowych opracowań doty-

czących prawidłowego konstruowania słownika, w tym słownika terminologicznego. W dzisiejszych czasach analiza terminograficzna, rozumiana jako analiza makro- i mikrostruktury istniejących słowników, nie jest już wystarczająca; równie ważne jest wzięcie pod lupę różnych czynników zewnętrznych, takich jak grupa użytkowników, ich potrzeby, możliwości wydawnicze i wymogi rynkowe. Celem uwzględnienia powyższych zmiennych jest wypracowanie parametrów słownikowych, które w globalnym sensie prowadziłyby do tworzenia coraz doskonalszych dzieł terminograficznych (Łukasik 2007: 7-8).

Mimo oczywistej potrzeby prowadzenia analizy dostępnych na rynku słowników<sup>1</sup>, w tym słowników terminologicznych oraz interesujących mnie w tym miejscu słowników dwujęzycznych, do tej pory w Polsce niewielu badaczy zainteresowało się tym tematem. Do jednych z pionierów w tej dziedzinie należy niewątpliwie M. Łukasik, który dotychczasową pracę naukową poświęcił praktycznej analizie angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników specjalistycznych (zob. M. Łukasik 2007a, M. Łukasik 2007b, M. Łukasik 2010, M. Łukasik 2012, M. Łukasik 2013). W swoich publikacjach przedstawił on nie tylko szczegółowe wyniki swoich badań, ale opracował również kompleksową metodologię przeprowadzania analizy, która posłużyła za punkt odniesienia do powstania niniejszej pracy.

## 2. Metodologia

Analiza terminograficzna angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników medycznych wydanych na polskim rynku w latach 1990-2012 jest pierwszą pracą poświęconą wyłącznie słownikom medycznym. Dokładnie określony przedział czasowy badania pozwolił na zidentyfikowanie trendów i tendencji obecnych w terminografii medycznej od czasów przemian gospodarczo-politycznych w 1989 roku aż po czasy współczesne. Szczegółowe kryteria kwalifikacji publikacji do analizy przedstawiono poniżej:

**Słowniki** – analizie poddano wyłącznie dzieła terminograficzne spełniające kryteria definicji ‘słownika’. Oznacza to, że np. podręczniki medyczne, podręczniki do nauki języka medycznego (zarówno polskiego, jak i angielskiego), przewodniki językowe czy też tzw. ‘rozmówki’ nie stanowiły przedmiotu badania.

Słowniki **medyczne** – w analizie uwzględniono słowniki, które obejmują terminologię medyczną lub terminy z dziedzin naukowych blisko spokrewnionych z medycyną, jak np. genetyka. Słowniki poświęcone stomatologii i farmacji nie zostały wzięte pod uwagę głównie ze względu na fakt, że zgodnie z zasadami kształcenia i edukacji w Polsce farmacja i stomatologia nie należą do poddziedzin medycyny, ale stanowią osobne kierunki kształcenia. Trzeba jednak zaznaczyć, że decydujące znaczenie miał tutaj wymiar praktyczny.

Dzieła **dwujęzyczne** – analiza objęła słowniki angielsko-polskie (en>pl), polsko-angielskie (pl>en) oraz angielsko-polskie/ polsko-angielskie (en>pl/pl>en). Prace

---

<sup>1</sup> Wysuwanej od wielu lat w literaturze przedmiotu, zob. m.in. Zmarzer 1991, Piotrowski 1994; Bergenholtz & Tarp 1995.

wielojęzyczne zawierające w sobie prezentowane kombinacje językowe, jak i słowniki monolingwalne nie zostały objęte badaniem.

Cel przeprowadzonej analizy był dwojaki. Po pierwsze, autorka chciała dokonać przeglądu sytuacji rynku wydawniczego w Polsce w zakresie dwujęzycznych słowników medycznych. Takie działanie miało umożliwić zdefiniowanie tendencji obecnych w dzisiejszej terminografii medycznej, określenie słabych i mocnych stron istniejących publikacji, a także zidentyfikowanie luk i nisz rynkowych dla przyszłych twórców słowników. Po drugie, wyniki analizy miały stać się podstawą oceny stopnia przekładalności teoretycznych założeń na ich praktyczną prezentację oraz stopnia innowacyjności metod terminograficznych stosowanych w praktyce na przestrzeni dwudziestu lat.

Analiza terminograficzna słowników medycznych, będąca przedmiotem niniejszego artykułu, jest w całości oparta na metodologii opracowanej przez M. Łukasika. Zgodnie z założeniami badacza została więc podzielona na dwa etapy: analizę ogólną i analizę szczegółową. Pierwszy etap analizy zajmuje się badaniem ogólnego stanu terminografii na rynku, którego dotyczy badanie, oraz innych czynników zewnętrznych, w tym potrzeb użytkowników, możliwości wydawców i wymogów rynku. Na jego podstawie opracowuje się także typologię istniejących słowników specjalistycznych oraz dokonuje analizy założeń teoretycznych. Uwzględnienie czynników zewnętrznych w analizie dodaje jej bardziej biznesowego wydźwięku, co jest wyjątkowo istotne w dzisiejszym świecie, w którym większość działań obraca się wokół pieniądza. Analiza szczegółowa dotyczy już poszczególnych dzieł terminograficznych i polega na porównywaniu ich indywidualnych parametrów z parametrami modelowych rozwiązań. W tym miejscu analizuje się szczegółowo makro- i mikrostrukturę słownika, tj. jego objętość, strukturę haseł, zawarte informacje, etc.

Prezentowana analiza została przeprowadzana w okresie od kwietnia do sierpnia 2013 roku, dzięki czemu autorce udało się uwzględnić wszystkie słowniki wydane w Polsce do końca 2012 r. Proces zbierania danych został podzielony na dwa etapy, mianowicie:

Etap 1 – gromadzenie danych bibliograficznych dotyczących odpowiednich słowników medycznych poprzez elektroniczne bazy danych bibliotek;

Etap 2 – wizyty w bibliotekach i weryfikacja zgromadzonych danych; szczegółowa analiza danych na temat makro- i mikrostruktury analizowanych słowników.

Dane zgromadzone poprzez wykorzystanie elektronicznych baz danych posłużyły jako punkt referencyjny dla wizyt w bibliotekach, w trakcie których liczba słowników spełniających założone kryteria uległa znacznemu zmniejszeniu. Wszystkie kwalifikujące się publikacje zostały podzielone na trzy grupy odpowiadające różnym kombinacjom językowym (en>pl, pl>en oraz en>pl i pl>en), a następnie dla każdego z dzieł stworzono indywidualną kartę bibliograficzną, w której zgromadzono najważniejsze dane. Obok najistotniejszych informacji bibliograficznych umieszczono w nich również dane na temat liczby terminów, występowania lub braku definicji, fonetycznego zapisu haseł, odniesień bibliograficznych i indeksów. Wszelkie dodatkowe informacje odnoszące się np. do występowania rysunków, fotografii czy innych sposobów prezentacji treści zostały wyszczególnione osobno w sekcji 'Informacje dodatkowe',

dzięki czemu każda karta bibliograficzna w bardzo szczegółowy, a zarazem jasny i czytelny sposób prezentuje analizowane elementy słownika.

### 3. Wyniki analizy terminograficznej

W wyniku przeprowadzonej analizy powstało 38 kart bibliograficznych, co oznacza, że autorce udało się wyszczególnić 38 słowników medycznych wydanych w Polsce w latach 1990-2012. Trzeba jednak od razu wspomnieć, że duża część z wymienionych wyżej pozycji (praktycznie jedna trzecia) to dodruki i kolejne wydania tych samych słowników, które niestety w żadnym stopniu nie różnią się od swoich wcześniejszych wersji. Prawdziwym rekordzistą w tym względzie jest słownik medyczny zredagowany przez Przemysława Słomskiego i Piotra Słomskiego, którego drugie wydanie pojawiło się na rynku w roku 1996 i doczekało się aż siedmiu dodruków (w roku 1998, 2001, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007). W ciągu tych kilkunastu lat nie wprowadzono do treści dzieła ani jednej zmiany (jedyną odnotowaną zmianą jest kolor okładki). W roku 2008 pojawiła się co prawda komputerowa wersja słownika, jednak prezentuje ona taką samą treść jak wersja papierowa<sup>2</sup>. Sytuacja wygląda podobnie również w przypadku takich słowników, jak „Praktyczny medyczny słownik angielsko-polski i polsko-angielski” pod redakcją Jarosława Józwiaka (206, 2007) czy też “Słownik onkologiczny polsko-angielski, angielsko-polski” (1998, 2007) Zenona Grabarczyka, których nowsze wydania nie różnią się od wcześniejszych. Takie praktyki mogą być podyktowane przesłankami marketingowymi, z drugiej jednak strony powodem może być rosnące zapotrzebowanie na słowniki medyczne na rynku i wydawnictwa, które nie nadążają za uaktualnianiem swoich publikacji. Biorąc pod uwagę fakt istnienia na rynku tak wielu dodruków i podobnych wersji słowników, w toku dalszej analizy ogólnej uwzględniono tylko 26 pozycji, co pozwoliło na przeprowadzenie kalkulacji stanu terminografii medycznej w Polsce w sposób lepiej odzwierciedlający realia.

Od 1990 r. liczba nowych słowników medycznych o zadanych parametrach wciąż wzrasta, chociaż nie można nazwać tej tendencji dynamiczną. Rocznie wydawanych jest do 3 nowych słowników zajmujących się zarówno ogólnym językiem medycznym (52%), jak i poświęconych poszczególnym specjalizacjom (48%).

---

<sup>2</sup> Słomski P., Słomski P., 2009, Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski = Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English (Płyta CD), Warszawa: Leksykon



Ryc.1. Liczba słowników medycznych ze względu na stopień specjalizacji, opracowanie własne

Dwanaście specjalizacji posiada szczegółowe słowniki poświęcone wyłącznie terminom z nimi związanych; są to: kardiologia (Turek Z. et al., 1990, *Słownik kardiologiczny: t. 1 Angielsko-polski, t. 2 Polsko-angielski*, Warszawa: Instytut Kardiologii), onkologia (Grabarczyk Z., 1998, 2007, *Słownik onkologiczny polsko-angielski, angielsko-polski*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Medycznej), fizjologia (Traczyk W., 2000, *Słownik fizjologii człowieka: mianownictwo polsko-angielskie i angielsko-polskie z definicjami*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich), elektroencefalografia (J. Majkowski 2005, *Leksykon elektroencefalografii – nazw używanych powszechnie przez encefalografów: angielsko-polski, polsko-angielski = Glossary of terms most commonly used by clinical electroencephalographers and proposals for the report form for the EEG findings*, Warszawa: ELMIKO, Fundacja Epileptologii), immunogenetyka (Gronek P., 2006, *Słownik immunogenetyczny polsko-angielski i angielsko-polski*, Poznań, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu), okulistyka (Morris E., Gout I., Ffytche T., 2007, *Słownik okulistyczny angielsko-polski i polsko-angielski = Ophthalmic dictionary English-Polish and Polish-English*, Wrocław: Górnicki Wydawnictwo Medyczne), biochemia (Bańkowski E., 2011, *Słownik biochemiczny: angielsko-polski i polsko-angielski*, Wrocław: Elsevier Urban & Partner), biostatyka kliniczna (Burzykowski T., 2009, *Angielsko-polski słownik terminów biostatystyki klinicznej*, Warszawa: MediPage), medycyna ratunkowa, intensywne terapię i anestezjologia (R. Kijak 2002, *Słownik skrótów angielskojęzycznych używanych w polskim piśmiennictwie z zakresu medycyny ratunkowej, intensywnej terapii i anestezjologii: przewodnik w trzech wariantach = The Guidebook to some English abbreviations & condensed expressions used in Polish publications of emergency medicine, intensive care and anesthesiology: contains English abbreviations translated into Polish, and Polish matches to English definitions*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Przedsiębiorczości i Samorządności) oraz medycyna alternatywna (W. Lotko 2000, *Słownik medycyny alternatywnej: angielsko-polski = Dictionary of alternative medicine: English-Polish*, Świebodzin: PT-Druk). Biorąc pod uwagę wszystkie specjalizacje medyczne, których jest zdecydowanie więcej, jest to wciąż



niewielka liczba i nisza rynkowa, która może być szansą dla przyszłych twórców słowników.

Chociaż wydawać by się mogło, że pomysł na tworzenie słowników poświęconych wyłącznie jednej konkretnej specjalizacji medycznej jest całkiem nowy, to po dokładnym przejrzeniu danych okazuje się, że ich liczba w ujęciu procentowym w stosunku do ogólnych słowników języka medycznego jest praktycznie taka sama na przestrzeni lat. W latach 1990-2000 powstało 5 słowników ogólnomedycznych i 4 poświęcone specjalizacjom, a w latach 2001-2012 te liczby wynosiły odpowiednio 11 i 9. Widać więc wyraźnie, że tendencja ta nie jest wzrostowa. Jeśli chodzi o przeznaczenie słowników, to tylko w przypadku dwóch pozycji znajdziemy w części wprowadzającej precyzyjnie określone grupy użytkowników, z myślą o których zostały one stworzone; są to „Słownik dla pielęgniarek i personelu medycznego: polsko-angielski i angielsko-polski” Jacka Gordona oraz „Leksykon elektroencefalografii – nazw używanych powszechnie przez encefalografów: angielsko-polski, polsko-angielski” Jerzego Majkowskiego. Jak wskazują same tytuły, pierwszy z nich został napisany z myślą o pielęgniarkach i personelu medycznym, a drugi – z myślą o specjalistach obsługujących encefalografy oraz innych osobach spotykających się na swojej drodze zawodowej z opisami i wynikami badań encefalograficznych. W przypadku pozostałych analizowanych słowników odbiorcy nie są już grupą tak homogeniczną; we wprowadzeniach do słowników znajdujemy najczęściej odniesienia do ‘wszystkich osób zainteresowanych językiem medycznym’, w tym do lekarzy wyjeżdżających za granicę lub zainteresowanych literaturą obcojęzyczną, studentów medycyny lub tłumaczy zajmujących się przekładem tekstów z tej dziedziny nauki. Wszystkie słowniki są jednak tworzone z myślą o osobach posługujących się językiem polskim jako językiem wyjściowym; brak jest pozycji przeznaczonych dla osób, które chciałyby zgłębiać tajniki polskiego języka medycznego. Taka tendencja jest zrozumiała, obecnie większość literatury zawodowej dla lekarzy jest publikowana w języku angielskim, dużo specjalistów wyjeżdża zagranicę w celach zarobkowych, w związku z czym znajomość języka angielskiego jest wśród nich bardzo ważna. Szkoda tylko, że większość słowników wspiera jedynie ‘pasywną’ znajomość języka, czyli umiejętność odbioru i rozumienia tekstów w języku obcym, nie zapewniając wsparcia w procesie jego ‘aktywnej’ produkcji, czyli tworzenia tekstu. Takich słowników (występujących tylko w angielsko-polskiej kombinacji językowej) jest aż 12 w całym analizowanym zbiorze. Warto zauważyć, że w tej grupie znajduje się wiele pozycji opisujących szczegółowe aspekty języka medycznego, takie jak nazwy własne, skróty czy też wyrażenia slangowe (np. „Słownik skrótów amerykańskich i brytyjskich używanych w medycynie i dziedzinach pokrewnych” Marii Prosińskiej, słownik eponimów medycznych Lindy Perlińskiej i Janusza Krzyżowskiego czy też słownik slangu używanego w medycynie tych samych autorów). W toku analizy nie udało się odnaleźć ani jednego słownika, który byłby poświęcony tym samym aspektom polskiego języka medycznego, czyli służyłby produkcji tekstów medycznym w języku polskim.

Szczegółowa analiza makro- i mikrostruktury słowników ujawniła, że wszystkie badane publikacje wykorzystują bardzo podobne wzorce, zarówno w zakresie ogólnego układu haseł, jak i ich wewnętrznej organizacji. Wszystkie słowniki odznaczały się

alfabetycznym układem haseł, w przypadku niektórych zastosowano dodatkowo zasadę gniazdowania, tzn. hasła główne występowały w porządku alfabetycznym, ale obok nich prezentowane były najważniejsze kolokacje czy też hasła podrzędne. Taki pomysł na organizację słownika wydaje się być więc sprawdzony w kontekście języka medycznego, a użytkownik słownika zorganizowanego w taki sposób jest w stanie szybko odnaleźć interesujący go termin. 87% przebadanych słowników to dzieła poświęcone ogólnym zagadnieniom języka medycznego. Pozostałe 13% to publikacje prezentujące jego wąsko wyspecjalizowane poddziedziny; do tej grupy należą słowniki skrótów, słownik slangu i skrótów medycznych, słownik eponimów oraz słownik kolokacji medycznych. Warto zauważyć, że coraz bardziej wyspecjalizowane dzieła terminograficzne z badanego zakresu świadczą o nowym kierunku rozwoju terminografii w Polsce. „Medyczny słownik kolokacji polsko-angielski, angielsko-polski” (2011), „Medical slang & acronyms: słownik angielsko-polski” (2007) czy też „Medical eponyms: leksykon” (2009) powstały bardzo niedawno. Bardzo ciekawą pozycją w tej grupie wydaje się być słownik kolokacji Arkadiusza Badzińskiego – jest to pierwszy tak okazały słownik traktujący o sposobach łączenia wyrazów, będący źródłem niezastąpionej wiedzy dla osób podejmujących się produkcji tekstu w języku obcym. Zawiera on np. listę kolokacji z najczęściej używanymi czasownikami wraz z przykładowym użyciem danej kolokacji, a także modelowy przykład artykułu medycznego. Obok prezentowanych terminów zawsze znajduje się odniesienie do ich rejestru oraz regionu użycia (angielski amerykański, brytyjski lub australijski). Słownik ma więc za zadanie służyć nie tylko lekarzom i profesjonalistom w zakresie medycyny, ale również tłumaczom, którzy dzięki niemu mogą zapoznać się z wyjątkową naturą języka medycznego. Warto wspomnieć, że praktycznie każdy z analizowanych słowników niewyspecjalizowanych (w zakresie prezentacji materiału językowego) posiadał w swojej treści dodatkowe tabele opisujące najważniejsze skróty językowe używane w medycynie; widać więc, że są dostrzeżono ich powszechność i potrzebę umiejętnego przekładu. Spośród 33 słowników jedynie 8 zawierało definicje podawanych haseł, a dwie pozycje zostały sklasyfikowane jako słowniki hybrydalne<sup>3</sup>, ponieważ umieszczono w nich definicje tylko dla wybranych, bardziej skomplikowanych terminów. Oznacza to, że w 76% analizowanych słownikach użytkownik nie znajdzie definicji prezentowanych haseł – są to więc glosariusze terminologiczne, zawierające jedynie hasła w języku wyjściowym i jego odpowiedniki w języku docelowym. Dwa słowniki zostały sklasyfikowane jako pozycje encyklopedyczne, zawierały bowiem wyjątkowo rozbudowane definicje, pozwalające nie tylko na precyzyjny przekład, ale również na wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości i niejasności merytorycznych.

Jeżeli chodzi o indeksy, które zwykle ułatwiają użytkownikowi poruszanie się w obrębie słownika, to są one obecne w 8% słowników. Dane bibliograficzne dotyczące wykorzystanych źródeł i literatury bazowej znajdziemy w niecałej połowie słowników (46%). Co ciekawe, indeksy i bibliografia pojawiają się najczęściej w publikacjach wzorowanych na słownikach zagranicznych (np. słownik medyczny

---

<sup>3</sup> Słownik hybrydalny to słownik, który łączy w sobie funkcje glosariusza ze słownikiem terminologicznym.

Stedmana). Jeśli chodzi o wykorzystywanie nowoczesnych technik wizualnych w słownikach medycznych, to można stwierdzić, że nie są one jeszcze stosowane powszechnie: 6 spośród 38 słowników zostało opatrzonych kolorowymi ilustracjami, rycinami i schematami. Różnokolorowe opcje czcionek zostały wykorzystane tylko w dwóch słownikach, mianowicie w „*Wielkim słowniku medycznym*” T. L. Stedmana oraz w „*Medycznym słowniku angielsko-polskim, polsko-angielskim*” W. A. Dorlanda; pozostałe prezentują hasła w czarno-biały sposób, co jest jednak zgodne z tradycyjnymi metodami terminograficznymi w Polsce. Jednak wymienione wyżej pozycje wyróżniają się na tle innych również pod względem ogromnej ilości kolorowych rysunków, fotografii, tematycznych tabel oraz aneksów – prawdziwym rekordzistą w tym względzie jest najnowszy, czwarty tom słownika Stedmana, w którym znajduje się ponad 200 stronicowy aneks do słownika, zawierający dodatkowe informacje dotyczące np. jednostek miar, specyfiki języka medycznego, skrótów używanych w medycynie, nazw jednostek chorobowych, testów oraz wiele innych. Zarówno słownik Stedmana, jak i publikacja Dorlanda są polskimi wydaniem publikacji zagranicznych i być może właśnie dlatego prezentują tak odmienne podejścia do prezentowania treści. Niestety, mnogość pomysłów rozwiązań typograficznych znajduje odbicie w ich cenie – są one w tej chwili niewątpliwie najdroższymi słownikami medycznymi na rynku<sup>4</sup>. W polskich dziełach terminograficznych nie wykorzystuje się różnych kolorów czcionki dla podkreślenia synonimiczności czy też referencji, nie prezentuje się także tak wielu fotografii i schematów. Skutkuje to jednak niższą ceną słownika, a co za tym idzie, większą dostępnością dla przeciętnego odbiorcy.

Autorka analizy osobną uwagę poświęciła w swoim badaniu występowaniu lub braku informacji dotyczących sposobu wymawiania terminów. Transkrypcja fonetyczna (bez względu na wykorzystany alfabet) została zaprezentowana w 15 słownikach, a w przypadku słowników dwukierunkowych występowała ona zawsze tylko w angielsko-polskiej części słownika. Wobec tego faktu ciekawą propozycją na rynku wydawniczym może okazać się „*Polsko-angielski słownik medyczny*” wydany przez Redakcję Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT, który jako jedyny posiada fonetyczny zapis wymowy haseł angielskich wyszukiwanych na podstawie polskich terminów. Należy dodać, że takie dane zaprezentowane zostały również w „*Słowniku dla pielęgniarek i personelu medycznego: polsko-angielski i angielsko-polski*” Jacka Gordona, gdzie transkrypcja fonetyczna terminów angielskich znajduje się w obu częściach słownika. Ta publikacja była – jak się wydaje – prymarnie opracowana jako swojego rodzaju rozmówki, udzielenie informacji fonetycznych było więc konieczne.

#### 4. Wnioski i rekomendacje

Podsumowując można stwierdzić, że rynek angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników medycznych nie jest nasycony. Liczba słowników na rynku, choć całkiem duża na pierwszy rzut oka, po dokładniejszej analizie okazuje się myląca ze

---

<sup>4</sup> Komplet słowników Stedmana kosztuje na rynku około 400 zł (dane ze strony internetowej wydawnictwa: [www.medipage.pl](http://www.medipage.pl)).

względu na wyjątkowo dużą liczbę powtarzających się publikacji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że istnieje wiele dzieł wspomagających proces nauki angielskiego języka medycznego, niebędącymi słownikami. Pozycje takie jak np. „Angielski dla radiologów” R. Ribesa czy też „English in medical practice” wydany przez J. P. Murraya, J. Radomskiego i W. Szyszkowskiego cechują się zupełnie innym sposobem prezentacji treści i układem haseł. W przeciwieństwie do słowników będących przedmiotem tej analizy, posiadają one najczęściej tematyczny układ terminów oraz prezentują wiele przykładowych fraz (np. w obszarze uzyskiwania wywiadu lekarskiego), rozmów, artykułów naukowych i opisów najczęściej spotykanych jednostek chorobowych. Łatwo znaleźć w nich także najczęstsze kolokacje czy też kolokwialne zwroty językowe używane w języku potocznym, a odnoszące się do medycyny. Jak jednak zauważył Andrzej Kuropatnicki, autor jednego z takich poradników językowych, dzieła takie nie powinny być traktowane „ani jako słownik, ani jako podręcznik medyczny<sup>5</sup>”, dlatego zostały one wyłączone z niniejszej analizy. Warto jednak o nich wspomnieć, ponieważ są cennym źródłem wiedzy z zakresu języka medycznego i zawierają informacje, których często nie można znaleźć w tradycyjnych słownikach.

Do słabych stron analizowanych słowników medycznych należy niewątpliwie niezmienny od lat sposób prezentowania treści oraz fakt, że większość z nich jest wciąż wydawana w postaci książkowej. Pomimo szybkiego rozwoju terminografii komputerowej wciąż praktycznie nie istnieją słowniki medyczne w formie elektronicznej<sup>6</sup>, co wydaje się zaskakujące biorąc pod uwagę fakt, że medycyna jest dziś jedną z najszybciej rozwijających się nauk. Nowe tendencje w terminografii medycznej wyznaczają nowe typy pojawiających się słowników, takie jak słowniki kolokacji, slangu medycznego czy eponimów. Wiele poszczególnych specjalizacji medycznych w dalszym ciągu nie posiada przypisanych im słowników, co oznacza istnienie sporej niszy rynkowej, którą warto będzie w przyszłości zapłacić. Na podstawie przeprowadzonej analizy i wyciągniętych wniosków można spróbować wyznaczyć pewne wytyczne i wskazówki dla przyszłych twórców słowników. Aby spełniać potrzeby użytkowników nowoczesny słownik medyczny powinien:

- być dostępny w formie elektronicznej;
- prezentować hasła w porządku alfabetycznym;
- wykorzystywać nowoczesne metody typograficzne (wykorzystanie koloru, różne fonty);
- zawierać dodatkowy materiał ilustrujący, schematy, ryciny;

---

<sup>5</sup> Kuropatnicki A., 1997, *A Guide to Practical Medical English*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL

<sup>6</sup> „Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski” pod redakcją Przemysława i Piotra Słomskich został wydany w formie CD w roku 2008. Dostępny jedynie w Bibliotece Narodowej, ale ze względu na prace remontowe w budynku BN niedostępny do wglądu, tym samym nie został uwzględniony w niniejszej analizie jako osobna pozycja.

- zawierać listę najczęściej używanych skrótów i nazw własnych;
- prezentować nie tylko ekwiwalenty językowe, ale również ich kolokacje, formy gramatyczne i przykładowy kontekst użycia terminu;
- mieć charakter objaśniający;
- zapewnić użytkownikowi transkrypcję fonetyczną w obu częściach językowych (en>pl oraz pl>en);
- zawierać dodatkowe sekcje tematyczne (np. atlas anatomii człowieka).

Należy jednak pamiętać, że użytkownicy wykorzystują słowniki w różny sposób, to co dla jednych będzie zaletą słownika, dla innych może okazać się wadą. Biorąc pod uwagę ten fakt, nowoczesne techniki pracy terminograficznej powinny zawsze uwzględniać w swoim procesie opinie użytkownika. Połączenie nauki terminografii z aspektem badań marketingowych na pewno będzie optymalnym rozwiązaniem i przyniesie autorom korzyść w postaci dużej popularności skonstruowanego słownika, a w rezultacie także i korzyści materialnych, co, jak musimy szczerze przyznać, jest jednym z głównych celów tworzenia słowników.

## Bibliografia

- Badziński A. (2011), *Medyczny słownik kolokacji polsko-angielski, angielsko-polski (Medical Dictionary of Collocations Polish-English, English-Polish)*, Warszawa: Medipage.
- Bergenholtz H./ S. Tarp (red.) (1995), *Manual of Specialised Lexicography*, Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- Dorland W. A. (2012), *Medyczny słownik angielsko-polski, polsko-angielski (Dorland's Pocket Medical Dictionary)*, 28 ed. Wrocław: Elsevier Urban&Partner.
- Gordon J. (2010), *Słownik dla pielęgniarek i personelu medycznego: polsko-angielski, angielsko-polski*, Czernica: Level Trading.
- Grabarczyk Z. (1998), *Słownik onkologiczny polsko-angielski, angielsko-polski*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Medycznej.
- Grabarczyk Z. (2007), *Słownik onkologiczny polsko-angielski, angielsko-polski*, 2 ed., Bydgoszcz: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Jóźwiak J. (2006), *Praktyczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (Practical medical dictionary English-Polish and Polish-English)*, Warszawa: Wydawnictwo Medyk.
- Jóźwiak J. (2007), *Praktyczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (Practical medical dictionary English-Polish and Polish-English)*, Warszawa: Wydawnictwo Medyk.
- Kromann H. P./ T. Rüber/ P. Rosbach (1991), *Principles of bilingual lexicography*, (w:) H. Steger (red.), *Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft* t.. 3. Walter de Gruyter: s. 2711-2725.
- Kuropatnicki A. (1997), *A guide to practical medical English*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

- Łukasiak M. (2007a), *Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne (1996-2006)*. Analiza terminograficzna. Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych.
- Łukasiak M. (2007b), *Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki terminologiczne (1990-2005)*. Analiza kwantytatywna, (w:) M. Kornacka (red.), *Języki Specjalistyczne 7. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*. Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego: s. 163-176.
- Łukasiak M. (2010), *Testy specjalistyczne a konstruowanie terminograficzne*, nieopublikowana rozprawa doktorska, Warszawa: Wydział Lingwistyki Stosowanej.
- Łukasiak M. (2012), *Terminological dictionary as a comprehensive cognitive and linguistic tool*, (w:) „Language in Different Contexts: Research papers”, t. 5, s. 98-108.
- Łukasiak M. (w druku), *Słownikarstwo specjalistyczne w Polsce po 1945 roku (wybrane aspekty analizy terminograficznej słowników terminologicznych angielsko-polskich i polsko-angielskich)*, LSW: Warszawa.
- Majkowski J. (2005), *Leksykon elektroencefalografii – nazw używanych powszechnie przez encefalografów: angielsko-polski, polsko-angielski (=Glossary of terms most commonly used by clinical electroencephalographers and proposals for the report form for the EEG findings)*, Warszawa: ELMIKO, Fundacja Epileptologii.
- Murray J./ J. Radomski/ W. Szyszkowski (2003), *English in medical practice. Język angielski w medycynie*, Warszawa, Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Perlińska L./ J. Krzyżowski (2007), *Medical slang & acronyms: słownik angielsko-polski*, Warszawa: Medyk.
- Perlińska L./ J. Krzyżowski (2009), *Medical eponyms: leksykon*, Warszawa: Medyk.
- Piotrowski T. (1994), *Problems in bilingual lexicography*, Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Prosińska M. (1994), *Słownik skrótów amerykańskich i brytyjskich używanych w medycynie i dziedzinach pokrewnych*, Warszawa: Ciechanów: Gryf.
- Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (2009), *Polsko-angielski słownik medyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- Ribes R. (2011), *Angielski dla radiologów*, Warszawa, Med.-Media.
- Słomski P./ P. Słomski (1996), *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English)*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Słomski P./ P. Słomski (1998), *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English)*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Słomski P./ P. Słomski (2001), *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English)*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL..
- Słomski P./ P. Słomski (2003), *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English)*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

- Słomski P./ P. Słomski (2004), Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English), Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Słomski P./ P. Słomski (2005), Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English), Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Słomski P./ P. Słomski (2006), Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English), Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Słomski P./ P. Słomski (2007), Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English), Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Słomski P./ P. Słomski (2009), Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski (=Concise medical dictionary English-Polish and Polish-English) (Płyta CD), Warszawa: Leksykon.
- Śmigielska J. i in. (red.) (2012), Stedman. Wielki słownik medyczny: angielsko-polski A-D (= Stedman's Medical Dictionary), 28 ed., Medipage.
- Śmigielska J. i in. (red.) (2012), Stedman. Wielki słownik medyczny: angielsko-polski E-L (= Stedman's Medical Dictionary), 28 ed., Medipage.
- Śmigielska J. i in. (red.) (2012), Stedman. Wielki słownik medyczny: angielsko-polski M-R (= Stedman's Medical Dictionary), 28 ed., Medipage.
- Śmigielska J. i in. (red.) (2012), Stedman. Wielki słownik medyczny: angielsko-polski S-Z (= Stedman's Medical Dictionary), 28 ed., Medipage.
- Zmarzer W. (1991), *Leksykografia terminologiczna*, (w:) F. Grucza (red.), Teoretyczne podstawy terminologii, Zakład Narodowy im. Ossolińskich: s. 117-132.

# **Analiza wielojęzycznych słowników specjalistycznych z językiem polskim i rosyjskim wydanych w latach 1990-2012<sup>1</sup>**

*Martyna Klejnowska-Borowska  
(Uniwersytet Warszawski)*

## **Abstract**

The article presents the analysis of multilingual (Polish and Russian) terminological dictionaries published in the period 1990-2012. The paper is divided into three parts. The first part presents the definition of a multilingual dictionary. The second deals with multilingual dictionary users, with the last presenting results of a terminographic analysis conducted by the author. The dictionaries are analysed according to their micro- and macrostructure parameters, which, inter alia, includes: the number of languages in a multilingual dictionary; the way the lexicon is organized: alphabetically or thematically; the dictionary definitions, bibliography references, indexes, attachments, grammatical information, accent marks, illustrations (pictures, graphs, charts). Finally, the dictionaries are classified into such categories as: glossaries, dictionaries of acronyms, terminological dictionaries, explanatory terminological dictionaries, encyclopedic terminological dictionaries, hybrid terminological dictionaries and thesauruses.

## **Słowa kluczowe**

terminografia, specjalistyczny słownik wielojęzyczny, analiza terminograficzna, mikrostruktura, makrostruktura

## **Wstęp**

Terminografia wielojęzyczna stanowiąca część terminografii jest działem stosunkowo mało opracowanym. W Polsce słownikami wielojęzycznymi zajmowali się m.in. tacy badacze jak R. Szymula (2008) i M. Łukasik (2007). Jeśli chodzi o zagranicznych badaczy wypada wymienić J. N. Marczuka (2006) oraz L.W. Ryczkowską (2010). Leksykografia terminologiczna (terminografia) jako dyscyplina naukowa ukształtowała się stosunkowo niedawno. Jej rozwojowi sprzyjał „boom terminologiczny” dający się zaobserwować od początku XX wieku. Terminografia stanowi dział leksykografii zajmujący się teorią i praktyką konstruowania słowników terminologicznych. Terminografię jako dyscyplinę naukową można podzielić na: terminografię opisową, terminografię parametryczną oraz konstruowanie terminograficzne (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 129-133).

Jednym z zadań terminografii opisowej jest analiza istniejących słowników terminologicznych, stanowiąca bazę dla analizy terminograficznej. Z kolei analiza terminograficzna zakłada, oprócz analizy stanu terminografii, opracowanie typologii istnieją-

---

<sup>1</sup> Analiza słowników specjalistycznych przedstawiona w niniejszym artykule została oparta na koncepcji analizy terminograficznej autorstwa M. Łukasika (2007).



cych słowników, analizę założeń terminografii teoretycznej, określenie potrzeb odbiorców, określenie możliwości wydawców oraz analizę runku wydawniczego (M. Łukasik 2007: 8). W niniejszym artykule zostanie przedstawiona analiza ilościowa słowników wielojęzycznych (z językiem polskim i rosyjskim jako składowymi) wydanych w latach 1990-2012.

Szczegółowa analiza terminograficzna słowników wielojęzycznych została przeprowadzona w oparciu o wybrane parametry makro- oraz mikrostruktury słowników terminologicznych. Ponadto zgodnie z wypracowaną przez M. Łukasika typologią słowników terminologicznych, analizowane słowniki zostały zakwalifikowane do jednej z podanych kategorii: glosariusz; słownik skrótów; słownik terminologiczny: objaśniający, encyklopedyczny, hybrydalny, tezaurs (M. Łukasik 2007: 31 i n.).

### 1. Słownik wielojęzyczny – definicja

Zestawianie terminologii branżowej języka narodowego z odpowiednimi ekwiwalentami pochodzącymi z języków europejskich, które posiadają rozbudowane zasoby słownictwa specjalistycznego w danej dziedzinie jest swoistym bodźcem rozwoju wiedzy specjalistycznej. Przyczyniają się do tego m.in. powstające słowniki wielojęzyczne.

Na początku należy zdefiniować, czym jest słownik wielojęzyczny, a konkretnie ile języków stanowi o wielojęzyczności. Aby odpowiedzieć na to pytanie odwołamy się do czterech najbardziej uznanych słowników języka polskiego, a wyniki naszej pracy zostaną przedstawione w tabeli.

W *Słowniku języka polskiego* (1967) Witolda Doroszewskiego znaczenie przymiotnika *wielojęzyczny* jest eksplikowane za pomocą następującej formuły leksyko-graficznej „posługujący się, władający wieloma (kilkoma) językami”. Z kolei wyraz *wiele* oznacza „wielką liczbę”, natomiast wyraz *kilka* „zwykle poniżej dziesięciu, niewielka, nieokreślona liczba czego”. Z kolei w *Słowniku języka polskiego* (1995) pod redakcją naukową Mieczysława Szymczaka można znaleźć następujące objaśnienie wyrazu *wielojęzyczny*: „napisany, wydany, mówiony w wielu lub kilku językach”. Z kolei wyraz *wiele* oznacza „liczebnik nieokreślony oznaczający wielką liczbę osób lub rzeczy”, natomiast wyraz *kilka* to „liczebnik nieokreślony oznaczający liczbę od trzech do dziewięciu”. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* (1998) pod redakcją Haliny Zgólkowej pod hasłem *wielojęzyczny* podaje następującą formułę: „2. o książkach, urządzeniach, napisane w kilku, wielu językach, wielojęzyczny słownik”. Wyraz *wiele* z kolei to „liczebnik nieokreślony, określenie wielkiej, dużej, znacznej liczby czegoś, kogoś”, natomiast wyraz *kilka* to „określenie liczby czegoś, kogoś w sposób przybliżony liczbą od trzech do dziewięciu”. Ostatni słownik do którego sięgnęliśmy to *Słownik języka polskiego* (2007) opracowany przez Lidię Drabik i Elżbietę Sobol. Słownik ten w artykule hasłowym *wielojęzyczny* podaje następującą formułę: „napisany, wydany, mówiony w wielu językach”. Wyraz *wiele* z kolei to „wielka liczba, ilość czegoś lub kogoś”.

| Słownik języka polskiego | Liczba języków wynikająca z formuły leksykograficznej dotyczącej artykułu hasłowego <i>wielojęzyczny</i> |
|--------------------------|--|
| SJPD                     | <10  |
| SJPS                     | 3-9  |
| PSWP                     | 3-9  |
| SJPDS                    | -  |

Podsumowując należy stwierdzić, że dla potrzeb niniejszego artykułu termin słownik wielojęzyczny zdefiniujemy jako słownik zawierający w swej strukturze termin hasłowy w języku wyjściowym oraz ekwiwalenty obcojęzyczne w co najmniej dwóch językach.

## 2. Użytkownicy słowników wielojęzycznych

Konstruując dowolne dzieło terminograficzne autor w pierwszej kolejności powinien zbadać, jakie są oczekiwania odbiorców w stosunku do konkretnych dzieł terminograficznych, a także elementów ich kompozycji. Specjalistyczne słowniki wielojęzyczne stanowią odrębną grupę publikacji ze względu na ich opracowanie. Często duże trudności w konstruowaniu dzieła wielojęzycznego pojawiają się w związku z właściwym doбором ekwiwalentów obcojęzycznych. Niekiedy nie można dobrać odpowiednika w danym języku, gdyż dane pojęcie w nim nie istnieje. Jeśli słownik wielojęzyczny obejmuje języki należące do różnych rodzin wtedy pojawiają się problemy związane z różnicami w alfabetach, trudności w rozmieszczeniu ekwiwalentów w słowniku oraz tworzeniu indeksów. Z kolei duża liczba ekwiwalentów obcojęzycznych może zmniejszyć możliwość umieszczenia w słowniku definicji. Definicje w słowniku wielojęzycznym pomagają wyjaśnić i uściślić treść pojęć, jeśli pojawiają się wątpliwości co do przekładu. Specjalistyczne słowniki wielojęzyczne mogą pełnić funkcję słowników przekładowych, choć w ścisłym znaczeniu nimi nie są. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, kto jest adresatem wielojęzycznych słowników specjalistycznych. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy we wstępach do słowników.

Według I. Kudasheva adresatami niejednojęzycznych słowników specjalistycznych są: tłumacze, specjaliści w danej dziedzinie wiedzy, autorzy tekstów specjalistycznych, redaktorzy, terminolodzy, leksykografowie i inni (I. Kudashev 2007: 118-119). W idealnym przypadku słownik specjalistyczny powinien być przeznaczony dla jednej dostatecznie jednorodnej grupy adresatów. W praktyce okazuje się, że uwzględnia się różne grupy użytkowników. Jako przykład podamy fragment wstępu do *Słownika handlu zagranicznego polsko-angielsko-rosyjskiego* P. Kapusty wydane-go w 2011 roku:

Słownik przychodzi z pomocą tym wszystkim, którzy w swojej pracy zawodowej uczestniczą w realizacji transakcji w handlu zagranicznym i posługują się językiem angielskim. Pozycja ta adresowana jest do szerokiego kręgu czytelników, w tym szczególnie do osób dokonujących impor-

tu i eksportu towarów na własny i cudzy rachunek, spedytorów, przewoźników, bankowców, ubezpieczycieli, tłumaczy, lektorów, prawników, pracowników administracji państwowej, agentów celnych, studentów ekonomii (szczególnie handlu zagranicznego, transportu międzynarodowego), szkół morskich oraz filologii angielskiej, pracowników administracji państwowej, służby dyplomatycznej, organizacji międzynarodowych i naukowych oraz wszystkich innych zainteresowanych poszerzeniem wiedzy z zakresu Business English.

Określenie odbiorców danego dzieła terminograficznego jest jednym z pierwszych kroków jakie podejmuje terminograf w procesie konstruowania słownika. W związku z tym należy pamiętać, że słownik uwzględniający potrzeby wszystkich użytkowników w praktyce może się okazać mało użytecznym.

### **3. Analiza ilościowa wielojęzycznych słowników specjalistycznych z językiem polskim i rosyjskim wydanych w latach 1990-2012**

Przedstawiona poniżej analiza terminograficzna obejmuje wielojęzyczne dzieła terminograficzne (różne typy słowników, glosariusze) z językiem polskim i rosyjskim wydane w Polsce w latach 1990-2012. Badania były prowadzone od stycznia do marca 2013 roku. Zebrany materiał to 105 słowników wielojęzycznych, uporządkowanych w formie komputerowych kart terminograficznych. Ograniczenie badania do dzieł wydanych w latach 1990-2012 związane jest z „boomem terminograficznym”, czyli gwałtownym przyrostem liczby słowników, jaki można zaobserwować w tym zakresie temporalnym (M. Łukasik 2007: 8). W okresie wcześniejszym na rynku wydawniczym pojawiał się średnio jeden wielojęzyczny słownik terminologiczny (z językiem polskim i rosyjskim jako składowymi) rocznie<sup>2</sup>.

Materiał słownikowy, który został poddany analizie zebrano przy użyciu Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego (NUKAT) oraz bazy bibliograficznej Biblioteki Narodowej. Po przeprowadzeniu kwerendy każdy wyodrębniony wielojęzyczny słownik specjalistyczny (jego makro- oraz mikrostruktura) sprawdzono pod kątem parametrów bibliograficznych i ilościowych. Parametry bibliograficzne dotyczą danych w zakresie autorstwa, numeru ISBN/ ISSN, tytułu, roku i miejsca wydania oraz wydawnictwa. W bibliografii wskazane zostały również tytuły obcojęzyczne danego dzieła (jeśli takowe były podane na karcie tytułowej). Z kolei parametry ilościowe dotyczą analizy wybranych elementów makrostruktury, mikrostruktury oraz zakwalifikowania słowników do wyróżnionych kategorii.

---

<sup>2</sup> Jednym z najnowszych opracowań, dzięki któremu można obliczyć średnią wydawanych wielojęzycznych słowników terminologicznych (i nie tylko) z językiem polskim i rosyjskim jako składowymi w poszczególnych latach jest praca K. Wojan *Język rosyjski w polskiej leksykografii przekładowej. Bibliografia słowników za lata 1795-2005*, Gdańsk 2006.

### 3.1. Analiza ilościowa – parametry makrostruktury

Parametry makrostruktury słownika terminologicznego zostały szczegółowo opracowane w literaturze przedmiotu (zob. J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 134 i n.; W. Dubičinskij 2008: 60-64; S. Grinev 2008: 21, 37-50). Należą do nich: sposób porządkowania terminów w słowniku, kompozycja poszczególnych części słownika, sposób prezentacji terminów wielowyrazowych oraz terminów wieloznacznych. Jeśli chodzi o parametry makrostruktury to badaniu zostały poddane następujące elementy:

- sposób porządkowania terminów (alfabetyczny vs tematyczny);
- obecność bibliografii;
- obecność indeksów;
- obecność załączników.

Wyniki zbiorcze badania zaprezentowano w Tabeli 1.

*Tabela 1. Parametry makrostruktury wielojęzycznych słowników terminologicznych wydanych w latach 1990-2012 w ujęciu kwantytatywnym opracowane na podstawie dychotomii: cecha obecna/ nieobecna*

*L. słown. – liczba słowników; P. ALF – porządek alfabetyczny;  
P. TEM – porządek tematyczny; BIBL – bibliografia; IND – indeksy; ZAŁ – załączniki*

| Rok wydania | L. słown. | P. ALF | P. TEM | BIBL | IND | ZAŁ |
|-------------|-----------|--------|--------|------|-----|-----|
| 1990        | 5         | 4      | 1      | 2    | 4   | 2   |
| 1991        | 4         | 4      | -      | 1    | 3   | 2   |
| 1992        | 2         | 1      | 1      | -    | -   | -   |
| 1993        | 10        | 9      | 1      | 1    | 8   | -   |
| 1994        | 1         | 1      | -      | 1    | 1   | -   |
| 1995        | 2         | 2      | -      | -    | 2   | -   |
| 1996        | 6         | 5      | 1      | 1    | 6   | -   |
| 1997        | 3         | 3      | -      | 1    | 3   | -   |
| 1998        | 9         | 6      | 3      | 5    | 8   | 1   |
| 1999        | 11        | 6      | 5      | 4    | 11  | -   |
| 2000        | 9         | 4      | 5      | 3    | 8   | 1   |
| 2001        | 11        | 3      | 8      | 5    | 11  | -   |
| 2002        | 5         | 5      | -      | 2    | 5   | 2   |
| 2003        | 4         | 4      | -      | 3    | 2   | 1   |
| 2004        | 2         | 1      | 1      | 1    | 2   | -   |
| 2005        | 3         | 3      | -      | 1    | 2   | -   |
| 2006        | 3         | 2      | 1      | -    | 1   | -   |

|      |     |    |    |    |    |    |
|------|-----|----|----|----|----|----|
| 2007 | 1   | 1  | -  | -  | 1  | -  |
| 2008 | 7   | 7  | -  | 2  | 3  | 1  |
| 2009 | 2   | 2  | -  | -  | -  | -  |
| 2010 | 1   | 1  | -  | 1  | 1  | -  |
| 2011 | 3   | 3  | -  | -  | -  | -  |
| 2012 | 1   | -  | 1  | -  | 1  | -  |
| Σ    | 105 | 77 | 28 | 34 | 83 | 10 |

Jak wynika z przeprowadzonych badań około  $\frac{3}{4}$  przeanalizowanych słowników wielojęzycznych zostało opracowanych w porządku alfabetycznym. Zastosowanie porządku alfabetycznego w słownikach związane jest z ułatwieniem użytkownikom poszukiwania danego terminu. Ponadto tego typu sposób porządkowania terminów ma bardzo długą tradycję, co być może skłania autorów słowników do korzystania właśnie z tego rozwiązania. Co więcej, przygotowanie słownika w porządku alfabetycznym jest nieporównywalnie prostsze niż słownika w porządku tematycznym. Alfabetyczne słowniki terminologiczne konstruowane są w oparciu o technikę separowania, w której termin hasłowy stanowi autonomiczną jednostkę wiedzy (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 151-152) – tego typu słowniki noszą miano słowników endocentrycznych. Wadą tego typu słowników jest to, że korzystanie z nich zakłada samodzielne odtwarzanie danego systemu konceptualnego, co często przerasta możliwości wielu użytkowników, którzy nie są specjalistami w danej dziedzinie. Z kolei poszukiwanie terminów w słowniku sporządzonym w oparciu o porządek tematyczny w praktyce zawsze sprowadza się do przeszukiwania indeksów. Należy jednak zauważyć, iż tego typu słowniki (w szczególności tezaury) pomagają odtworzyć paradygmat terminologiczny<sup>3</sup>, w ramach którego funkcjonuje termin hasłowy.

Jeśli chodzi o obecność bibliografii w przeanalizowanych słownikach wielojęzycznych, to niestety posiada ją tylko około  $\frac{1}{3}$  słowników. Podanie źródeł terminów oraz definicji należy do zasad dobrej praktyki. Brak tego typu danych uniemożliwia użytkownikowi słownika m.in. sprawdzenie czy dany słownik powstał w oparciu o aktualne materiały.

Kolejnym przeanalizowanym parametrem jest obecność indeksów. Jeśli chodzi o słowniki wielojęzyczne to obecność tego parametru wydaje się koniecznością, aby użytkownik mógł z nich w pełni skorzystać. Indeksy zawiera około  $\frac{3}{4}$  słowników wielojęzycznych. Prawdopodobnie brak indeksów w pozostałych słownikach związane jest z faktem, iż ich obecność znaczenie zwiększyłaby objętość słownika, a także w konsekwencji podniosłaby jego cenę. Co więcej, brak indeksów może być związany z tym, że systemy pojęciowe języków w ramach danej dziedziny mogą nie być adekwatne (L. Ścerba 2004: 282), dlatego też nie jest możliwe odwracanie siatki hasel w słowniku wielojęzycznym w sposób bezpośredni. Inną przyczyną może być fakt, że autor słownika wielojęzycznego zakłada jego jednokierunkowość.

<sup>3</sup> Paradygmat terminologiczny jest to zbiór terminów związanych z terminem hasłowym na podstawie różnego typu relacji semantycznych.

Ostatnim badanym parametrem makrostruktury są załączniki. Ich obecność lub brak związana jest ze specyfiką tematyki danego słownika terminologicznego. Załączniki powodują, że dany słownik terminologiczny może stać się dziełem bardziej atrakcyjnym na rynku. Załączniki często spotyka się w słownikach dwujęzycznych. Jeśli chodzi o poddane analizie słowniki wielojęzyczne to tylko 10 dzieł na 105 przebadanych zawiera tego typu dodatek. Brak załączników w przypadku słowników wielojęzycznych powodowany jest prawdopodobnie niechęcią autorów słowników do zwiększenia ich objętości.

### **3.2. Analiza ilościowa – parametry mikrostruktury**

Mikrostruktura słownika terminologicznego odnosi się do zasad organizacji artykułu hasłowego w słowniku. W literaturze przedmiotu parametry mikrostruktury zostały szczegółowo opisane (zob. J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 135 i n.; S. Grinev 2008: 50-60; Ł. Karpiński 2008: 111). Najczęściej wyodrębnia się następujące typy parametrów: rejestracyjne, formalne, etymologiczne, leksykalne, asocjacyjne, pragmatyczne, ilustracyjne, graficzne oraz ekwiwalencyjne. W toku przeprowadzonej analizy zbadano następujące wybrane elementy mikrostruktury:

- liczba języków;
- obecność definicji;
- obecność informacji gramatycznej (rodzaj, liczba);
- obecność akcentu;
- parametry ilustracyjne (obecność diagramów, wykresów, rysunków).

Wyniki badania przedstawione zostały w Tabeli 3 oraz Tabeli 4.

*Tabela 2. Liczba języków w słownikach wielojęzycznych z językiem polskim i rosyjskim (1990-2012)*

| Rok wydania | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | l. słown. |
|-------------|---|---|---|---|---|---|-----------|
| 1990        | - | - | 4 | - | - | 1 | 5         |
| 1991        | - | 1 | 1 | 1 | 1 | - | 4         |
| 1992        | - | - | 1 | 1 | - | - | 2         |
| 1993        | - | 2 | 5 | 3 | - | - | 10        |
| 1994        | - | - | 1 | - | - | - | 1         |
| 1995        | 1 | 1 | - | - | - | - | 2         |
| 1996        | - | - | 2 | 4 | - | - | 6         |
| 1997        | 2 | - | 1 | - | - | - | 3         |
| 1998        | - | - | 8 | 1 | - | - | 9         |
| 1999        | 3 | 1 | 6 | - | 1 | - | 11        |

|      |    |    |    |    |   |   |     |
|------|----|----|----|----|---|---|-----|
| 2000 | 2  | 2  | 4  | -  | - | 1 | 9   |
| 2001 | 1  | -  | 6  | 3  | - | 1 | 11  |
| 2002 | 2  | -  | 1  | 1  | 1 | - | 5   |
| 2003 | 1  | -  | 2  | 1  | - | - | 4   |
| 2004 | -  | -  | -  | -  | 1 | 1 | 2   |
| 2005 | 1  | -  | 1  | -  | 1 | - | 3   |
| 2006 | 1  | 1  | -  | 1  | - | - | 3   |
| 2007 | -  | -  | -  | 1  | - | - | 1   |
| 2008 | 2  | 1  | 2  | 1  | 1 | - | 7   |
| 2009 | -  | 1  | 1  | -  | - | - | 2   |
| 2010 | -  | 1  | -  | -  | - | - | 1   |
| 2011 | 2  | 1  | -  | -  | - | - | 3   |
| 2012 | -  | -  | 1  | -  | - | - | 1   |
| Σ    | 18 | 12 | 47 | 18 | 6 | 4 | 105 |

Jak wynika z przeprowadzonej analizy prawie połowa słowników wielojęzycznych to słowniki pięcujęzyczne. Na drugim miejscu *ex aequo* uplasowały się słowniki trójjęzyczne oraz sześciujęzyczne. Konstruując słownik wielojęzyczny należy zastanowić się nad tym, od jakiego języka wyjść w słowniku oraz jakie języki włączyć do słownika. Zgodnie z zasadą międzynarodowej harmonizacji terminologii w słowniku powinno się skojarzyć narodowy leksykon terminologiczny z prymarnym systemem terminologicznym (PST), co oznacza uwzględnienie w słowniku ekwiwalentów z języków światowych, które posiadają rozbudowane zasoby słownictwa specjalistycznego w danej dziedzinie. PST stanowi wzorzec dla wtórnych leksykonów terminologicznych (J. Luszyn/ W. Zmarzer 2006: 67). Ekwiwalenty jednostki hasłowej w podstawowych językach światowych takich jak: angielski, francuski, niemiecki czy rosyjski pełnią rolę dodatkowego sposobu semantyzacji jednostek hasłowych.

Tabela 3. Parametry mikrostruktury wielojęzycznych słowników terminologicznych (1990-2012) w ujęciu kwantytatywnym opracowane na podstawie dychotomii: *cecha obecna/ nieobecna*

*DEF* – definicja; *INF. GRAM* – informacja gramatyczna; *AKC* – akcent; *PAR. ILUSTR* – parametry ilustracyjne

| Rok wydania | I. słown. | DEF | INF. GRAM | AKC | PAR. ILUSTR |
|-------------|-----------|-----|-----------|-----|-------------|
| 1990        | 5         | 4   | 1         | -   | 1           |
| 1991        | 4         | 2   | 2         | 1   | -           |
| 1992        | 2         | -   | -         | -   | -           |
| 1993        | 10        | 5   | 1         | -   | 1           |
| 1994        | 1         | 1   | -         | -   | -           |

|      |     |    |    |    |   |
|------|-----|----|----|----|---|
| 1995 | 2   | -  | -  | -  | - |
| 1996 | 6   | 1  | 2  | 2  | 2 |
| 1997 | 3   | 2  | 2  | 1  | - |
| 1998 | 9   | 6  | -  | -  | - |
| 1999 | 11  | 8  | 2  | 1  | - |
| 2000 | 9   | 6  | 2  | -  | 1 |
| 2001 | 11  | 9  | 1  | -  | - |
| 2002 | 5   | 2  | -  | 1  | 1 |
| 2003 | 4   | 2  | 2  | 1  | - |
| 2004 | 2   | -  | -  | -  | - |
| 2005 | 3   | -  | 1  | 2  | - |
| 2006 | 3   | 1  | 1  | 1  | - |
| 2007 | 1   | -  | -  | -  | 1 |
| 2008 | 7   | -  | 3  | 2  | - |
| 2009 | 2   | -  | -  | 1  | - |
| 2010 | 1   | -  | 1  | 1  | - |
| 2011 | 3   | -  | -  | -  | - |
| 2012 | 1   | -  | 1  | -  | - |
| Σ    | 105 | 49 | 22 | 14 | 7 |

Kolejnym parametrem należącym do mikrostruktury jest definicja, będąca jednym z obligatoryjnych elementów słownika terminologicznego *sensu stricto* (M. Łukasik 2007: 32). Prawie połowa z przeanalizowanych wielojęzycznych słowników spełnia to kryterium. Definicje przeważają w słownikach naukowo-technicznych i ekonomicznych. Przeanalizowane słowniki zawierają definicje predykatywne (np. *Tezaurus terminologii translatorskiej* 1993, 1998 pod red. J. Lukszyna; słowniki wydane przez PKN z serii *Międzynarodowy słownik terminologiczny elektryki* 1998, 1999; *Międzynarodowy słownik hydrologiczny* 2001 pod red. A. Magnuszewskiego i U. Soczyńskiej; słowniki wydane przez PKN z serii *Jakość Wody – Terminologia – Lista [1, 3, 4, 5, 6, 8]* 2001) oraz skrócone definicje intensjonalne (np. *Mały słownik biznesmena* 1991 E. Rumowskiej i R. Czerniawskiego; *Słownik handlu zagranicznego* 1993 K. Białeckiego; *Słownik hydrogeologiczny* 2002 pod red. J. Dowgiałło i T. Bocheńskiej). Należy zauważyć, że słowniki wielojęzyczne z terminologią polską i rosyjską powstałe po 2003 roku nie zawierają definicji. Może to wskazywać na rosnącą popularność konstruowania glosariuszy. Z drugiej strony przygotowanie słownika w formie glosariusza jest o wiele łatwiejsze i szybsze niż słownika zawierającego definicje pojęć.

Innym ważnym parametrem mikrostruktury słownika terminologicznego jest obecność informacji gramatycznej. W analizowanych słownikach zwracano uwagę na obecność rodzaju gramatycznego i (bądź) liczby. Zaledwie 1/5 słowników wielojęzycznych zawiera informacje tego typu. Informacja gramatyczna jest o tyle ważna, że



pomaga w użyciu danego wyrazu w poprawny sposób. Jej brak w wielojęzycznych słownikach terminologicznych może wskazywać na to, że autor słownika zakłada dobrą znajomość gramatyki danego języka przez użytkowników słownika. Ponadto umieszczenie informacji gramatycznej w słowniku wielojęzycznym wiąże się z dodatkowym wysiłkiem ze strony terminografa.

Ważnym elementem ułatwiającym użytkownikom poprawne posługiwanie się terminami rosyjskimi zawartymi w słowniku jest obecność akcentu. Załedwie 14 ze 105 słowników zamieszcza taką informację. Przyczyną nieumieszczenia akcentu w ramach mikrostruktury jest prawdopodobnie fakt, że wiąże się z dodatkową pracą autora słownika oraz trudnościami technicznymi.

Ostatnim parametrem analizowanym w ramach mikrostruktury słowników wielojęzycznych są parametry ilustracyjne. W ich skład wchodzi różnego rodzaju diagramy, rysunki i wykresy. Parametry ilustracyjne mają za zadanie wyeliminować wszelkie niejednoznaczności w rozumieniu i percypowaniu (Ł. Karpiński 2008: 124-125). Spośród przeanalizowanych słowników załedwie 7 słowników spełnia te parametry.

### **3.3. Analiza terminograficzna słowników wielojęzycznych – określenie typu słownika**

Zgodnie z wypracowaną przez M. Łukasika typologią słowników terminologicznych, analizowane dzieła terminograficzne zostały zakwalifikowane do jednej z podanych kategorii (M. Łukasik 2007: 31-32;41): glosariusz; słownik skrótów oraz słownik terminologiczny: objaśniający, encyklopedyczny, hybrydalny, tezaursus. Wyniki analizy zostały przedstawione w Tabeli 4.

Wśród przebadanych słowników 55 publikacji stanowią glosariusze. Kilkanaście z nich stanowią słowniki pod red. G. Ojcewicza i innych autorów (np. *Słownik policyjno-prawniczy polsko-angielsko-francusko-niemiecko-rosyjski* 1996; *Słownik unijny: integracja i bezpieczeństwo: polski, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski* 2005; *Podręczny słownik administracji: polski, białoruski, litewski, rosyjski, ukraiński* 2009 i in.). Ponadto można wskazać najnowsze glosariusze na rynku takie jak: *Słownik terminologii biznesowej* 2008 R. Koziarkiewicza i O. Kosaczenko; *Słownik terminologii celnej polsko-angielsko-rosyjski* 2008 M. Chowaniec i P. Kapusty; *Słownik polsko-angielsko-francusko-rosyjski podstawowych terminów matematycznych* 2008 Z. Jóźwiak; *Słownik podstawowych terminów z zakresu ubezpieczeń społecznych polsko-angielsko-niemiecko-rosyjski* 2009 wydany przez ZUS; *Polsko-czesko-rosyjsko-ukraiński słownik pojęć literackich* 2010 M. Kuczyńskiej et al.; *Słownik handlu zagranicznego polsko-angielsko-rosyjski* 2011 P. Kapusty; *Słownik biznesu polsko-angielsko-rosyjski* 2011 P. Kapusty i M. Chowaniec; *Słownik podstawowych terminów z zakresu ubezpieczeń społecznych* (wyd. 2) 2011; *Słownik tematyczny interwencji policji: polski, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski* 2012 pod red. A. Urbana.

Tabela 4. Poszczególne typy przeanalizowanych wielojęzycznych słowników terminologicznych (1990-2012)

*ST (o)* – Słownik terminologiczny objaśniający; *ST (h)* – Słownik terminologiczny hybrydalny; *ST (t)* – Słownik terminologiczny – tezaurus; *ST (enc)* – Słownik terminologiczny – encyklopedyczny; *Glos* – Glosariusz; *S (skr)* – Słownik skrótów

| Rok wydania | l. słown. | ST (o) | ST (h) | ST (t) | ST (enc) | Glos | S (skr) |
|-------------|-----------|--------|--------|--------|----------|------|---------|
| 1990        | 5         | 4      | -      | -      | -        | 1    | -       |
| 1991        | 4         | 2      | -      | -      | -        | 2    | -       |
| 1992        | 2         | -      | -      | -      | -        | 2    | -       |
| 1993        | 10        | 4      | -      | 1      | -        | 5    | -       |
| 1994        | 1         | 1      | -      | -      | -        | -    | -       |
| 1995        | 2         | -      | -      | -      | -        | 2    | -       |
| 1996        | 6         | 1      | -      | -      | -        | 5    | -       |
| 1997        | 3         | 2      | -      | -      | -        | 1    | -       |
| 1998        | 9         | 6      | -      | 1      | -        | 2    | -       |
| 1999        | 11        | 6      | -      | -      | 2        | 3    | -       |
| 2000        | 9         | 4      | 1      | -      | 1        | 2    | 1       |
| 2001        | 11        | 8      | -      | -      | 1        | 2    | -       |
| 2002        | 5         | 2      | -      | -      | -        | 3    | -       |
| 2003        | 4         | 1      | -      | -      | -        | 3    | -       |
| 2004        | 2         | -      | -      | -      | -        | 2    | -       |
| 2005        | 3         | -      | -      | -      | -        | 3    | -       |
| 2006        | 3         | 1      | -      | -      | -        | 2    | -       |
| 2007        | 1         | -      | -      | -      | -        | 1    | -       |
| 2008        | 7         | -      | -      | -      | -        | 7    | -       |
| 2009        | 2         | -      | -      | -      | -        | 2    | -       |
| 2010        | 1         | -      | -      | -      | -        | 1    | -       |
| 2011        | 3         | -      | -      | -      | -        | 3    | -       |
| 2012        | 1         | -      | -      | -      | -        | 1    | -       |
| Σ           | 105       | 42     | 1      | 2      | 4        | 55   | 1       |

Na drugim miejscu uplasowały się słowniki terminologiczne objaśniające w liczbie 42. Jak wspomniano wyżej definicje zawierają wszystkie słowniki opracowane przez PKN (seria *Międzynarodowy słownik terminologiczny elektryki* 1998, 1999; seria *Jakość Wody – Terminologia – Lista [1, 3, 4, 5, 6]* 2001). Zaledwie 4 słowniki należą do kategorii słowników terminologicznych encyklopedycznych. Jest to seria *Idee w Rosji* pod red. A. de Lazarięgo wydane w latach 1999-2001. Przeprowadzona analiza wykazuje braki na rynku wydawniczym w zakresie powstawania wielojęzycznych tezaurusów, słowników hybrydalnych (M. Łukasik 2007: 32), w których tylko wybrane terminy opatrzone definicjami oraz słowników skrótów. Przewaga glosariuszy wynika prawdopodobnie z popularności tego typu dzieł oraz łatwiejszego ich przygotowania.

## Wnioski

Podsumowując, na rynku wydawniczym dostępnych jest wiele specjalistycznych słowników wielojęzycznych z terminologią w języku polskim i rosyjskim jako składowymi. Przeprowadzona analiza ilościowa wybranych parametrów makro- i mikrostruktury doprowadza do następujących wniosków:

- wśród słowników wielojęzycznych zdecydowanie przeważają słowniki w porządku alfabetycznym;
- zaledwie 1/3 słowników posiada bibliografię;
- $\frac{3}{4}$  przeanalizowanych słowników posiada indeksy;
- załączniki występują tylko w przypadku 1/10 przebadanych słowników;
- prawie połowę słowników wielojęzycznych stanowią słowniki pięcioletnie;
- prawie połowa specjalistycznych słowników wielojęzycznych zawiera definicje terminów;
- zaledwie 1/5 przebadanych dzieł podaje informacje gramatyczne;
- akcent zaznaczony został w 14 słownikach, a parametry ilustracyjne uwzględnia tylko 7 ze 105 przeanalizowanych słowników.

Jeśli chodzi o typologię słowników terminologicznych to przeważają glosariusze w liczbie 55 publikacji, kolejne miejsce zajęły słowniki terminologiczne objaśniające (42 dzieła). Analiza wykazała braki na rynku wydawniczym w zakresie powstawania wielojęzycznych tezaursów (zarejestrowano 2 tego typu dzieła), słowników hybrydalnych oraz słowników skrótów (odnotowano po jednej publikacji dla obydwu kategorii).

Analiza dzieł terminograficznych powstałych w danym okresie pozwala wysnuć wiele wniosków natury aplikatywnej. Dzięki niej można zidentyfikować sprawdzone typy dzieł terminograficznych oraz wskazać rozwiązania terminograficzne, które najczęściej powtarzają się w analizowanych słownikach. Ponadto dzięki takiej analizie można wypracować zasady oceny słowników specjalistycznych, a także usystematyzować stan wiedzy w odniesieniu do powstałych dzieł terminograficznych.

## Bibliografia

- Czerni, S. (1977), *Słowniki specjalistyczne*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa.
- Dubičinskij, W. W. = Дубичинский, В. В. (2008), *Лексикография русского языка*, изд. Наука, Москва.
- Grabowski, Ł. (2011), Korpusy dwu- i wielojęzyczne w służbie tłumacza, leksykografa i badacza: poszukiwanie ekwiwalentów przekładowych w świetle hipotez dotyczących uniwersaliów tłumaczeniowych, (w:) W. Chlebda (red.), *Na tropach translatów*. Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: s. 90-110.

- Grinev, S. V. = Гринев-Гриневич, С. В. (2008), *Введение в терминографию*, URSS, Москва.
- Karpiński, Ł. (2008), *Zarys leksykografii terminologicznej*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kudashev, I. S. = Кудашев, И. С. (2007), *Проектирование переводческих словарей специальной лексики*, Helsinki University Print, Хельсинки.
- Lukszyn, J./ W. Zmarzer (2006), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Łukasik, M. (2007), *Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne (1990-2006). Analiza terminograficzna*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Marczuk, J. N. = Марчук, Ю. Н. (2007), *Компьютерная лингвистика*, изд. Восток-Запад, Москва.
- Ruczkowa, L. W. = Рычкова, Л. В. (2010), *Язык, образование, компьютер. Сборник научных статей*, Гродненский государственный университет им. Янки Купалы, Гродно.
- Šcerba, L. W. = Л. В. Щерба (2004), *Опыт общей теории лексикографии* (в:) Л. В. Щерба, *Языковая система и речевая деятельность*, Москва, Издательство Научной и Учебной Литературы: с. 258-303.
- STP = *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej* (2005), Lukszyn, J. (red.), Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szymula, R. (2008), *Лингвистические аспекты создания многоязычного терминологического словаря*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Wojan, K. (2006), *Язык русский в польской лексикографии переводческой. Библиография словарей за 1990-2005*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Zmarzer, W. (1991), *Leksykografia terminologiczna*, (w:) F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*. Ossolineum: s. 117-132.

# Język prawniczy w komunikacji specjalistycznej

Magdalena Koch  
(Uniwersytet Wrocławski)

## Abstract

The paper concerns the definition of the language of law, its beginnings and typology. It also discusses the law phraseology, trying to define what it actually is. To better illustrate the subject, specific examples of phraseologisms are given in order to identify them, followed by a few methods. Finally, the article discusses the possible evolution of the law language and depicts the exact place of that language in the specialised communication.

## Słowa kluczowe

język prawny, język prawniczy, komunikacja specjalistyczna, frazeologia, prawo

Niniejszy artykuł traktuje o takich kwestiach, jak definicja języka prawa, jego początki oraz typologia. W kolejnej części przejdziemy do kwestii frazeologii prawnej, postaramy się zdefiniować, czym jest frazeologia prawna. Dla zilustrowania podamy przykłady takich frazeologizmów i spróbujemy podać metody ich identyfikacji. Kolejnym punktem będzie omówienie możliwości rozwoju języka prawa. Ostatnią kwestią będzie przedstawienie miejsca tego języka w komunikacji specjalistycznej. Sformułowanie 'język prawa' pojawia się tutaj nie bez przyczyny, w całym artykule występuje on jako hiperonim dla wyrażeń 'język prawniczy' oraz 'język prawny', które zostaną opisane dalej.

Na początku należy zdefiniować *język prawniczy*. Jest to język używany w środowisku osób stosujących i interpretujących prawo. Może być on nazywany żargonem, a więc językiem, w którym specjaliści rozmawiają o materii, w której są biegli. Żargon jest odmianą języka narodowego używaną w jakimś środowisku społecznym lub w grupie zawodowej, charakteryzuje się on specyficznym słownictwem i frazeologią (B. Dunaj 1996: 3125). Musimy jasno oddzielić język prawniczy od *języka prawnego*. Otóż, język prawny jest językiem, w którym prawo zostaje spisane, a więc spotykamy go w przepisach i regulacjach prawnych, czyli w tekstach prawnych. Z tego możemy wyciągnąć wniosek, że język prawniczy jest metajęzykiem języka prawnego, ponieważ prawnicy używają języka prawniczego, aby mówić o języku prawnym (B. Wróblewski 1948: 52). Należy tutaj wspomnieć, że podział ten jest charakterystyczny dla kultury polskiej, ponieważ w realiach na przykład niemieckich, nie wprowadza się rozróżnienia między językiem prawniczym i prawnym, oba te terminy zostają określone jako *juristische Fachsprache*, co w wolnym tłumaczeniu można określić, jako prawny/prawniczy język fachowy.

Język prawniczy jest językiem formalnym, który wyraża myśli wysoce abstrakcyjne i w którym nie spotyka się wyrażeń potocznych. Służy on komentowaniu obo-

wiążującego prawa, a także komentowaniu wyroków. Język prawny charakteryzują się stylem urzędowym, który odznacza się dużą konwencjonalizacją języka, jednoznacznością i zwięzłością (H. Kurkowska, S. Skorupka 1959: 25). Jeśli chodzi o terminologię języka prawniczego i prawnego, to nie są one identyczne. Język prawny wnosi terminy do języka prawniczego, który zajmuje się komentowaniem i wyjaśnianiem ich; z tego względu terminologia tego metajęzyka jest bogatsza, ale pozostaje pod silnym wpływem języka prawnego (B. Wróblewski 1948: 40).

Język prawny, jak również prawniczy, jest prawie tak stary jak prawo, a prawo jest związane z powstawaniem organizacji państwowej. Na ziemiach polskich w średniowieczu obowiązywało prawo zwyczajowe nieskodyfikowane, dowodem na istnienie tego prawa jest Księga Henrykowska z 1241 roku, w której możemy znaleźć wzmianki na temat istniejących regulacji prawnych. Księga ta została sporządzona w XIII wieku, jednak nie możemy mówić tutaj o początku polskiego języka prawniczego czy prawnego, ponieważ kronika ta powstała w języku łacińskim. Jako początki polskiego języka prawnego możemy uważać Statuty wydane przez Kazimierza Wielkiego (spisane w latach 1356-1362). Były to pierwsze prawa spisane w Polsce, ale powstały po łacinie, mimo to można uważać je za początek polskiego języka prawnego, ponieważ zostały one przełożone wielokrotnie na język polski. Pierwszy przekład wykonał w XV wieku Świętosław z Wojcieszyna, i to tłumaczenie stanowi pomnik ówczesnej polskiej terminologii prawniczej (W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki 1980: 89).

Język prawny, jak i prawniczy, charakteryzuje realia, w których powstaje. W języku prawnym powstają regulacje, które umożliwiają funkcjonowanie danej grupy ludzi, a więc określa on zasady kierujące życiem ludzi. Na kształt języka prawnego ma wpływ życie codzienne i ustroj państwa, dla którego ten język powstaje. Język prawny jest więc tworem regionalnym, który jest określony przez lokalną administrację i to ona decyduje o terminologii.

Od 1 maja 2004 roku, kiedy to Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, rozwój polskiego języka prawnego został uzależniony od polityki językowej Unii, która stopniowo wprowadza projekt upraszczania aktów prawnych powstających w państwach członkowskich. Mają one być jasno i prosto sformułowane, aby były zrozumiałe dla obywateli i podmiotów gospodarczych. Istotną zmianą jest także projekt wprowadzenia form grzecznościowych i wycofania form imperatywnych (Porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 22 grudnia 1998 roku w sprawie wspólnych wytycznych jakości prawodawstwa wspólnotowego). Możemy więc spodziewać się, że język prawny będzie rozwijał się tak, aby być przystępnym dla obywateli.

W językoznawstwie polskim język prawniczy poddawany jest następującemu podziałowi: na język praktyki, język nauki i język potoczny. Język prawniczy praktyki używany jest przez osoby zajmujące się prawem w swojej pracy, czyli przez prawników czy urzędników państwowych. Język prawniczy nauki używany jest do komentowania kwestii prawnych. Język prawniczy potoczny zaś używany jest przez osoby rozmawiające na tematy prawne bez przygotowania fachowego i tylko na tym obszarze mogą pojawić się wyrazy potoczne (K. Polański 2003: 1524).

Zastanówmy się teraz nad tym, czym jest komunikacja specjalistyczna i jakie miejsce w tej komunikacji zajmuje język prawniczy/prawny. Należy tutaj jeszcze raz przypomnieć, że język prawniczy jest metajęzykiem i służy do komentowania i wyjaśniania kwestii wyrażonych w języku prawnym. W związku z tym język prawniczy stosowany jest najczęściej w komunikacji ustnej, a język prawny w pisemnej, choć nie zawsze tak jest (J. Zając 2012: 35-51). Wystarczy wziąć pod uwagę sytuację, kiedy komentarz do obowiązującego prawa zostaje wyrażony na piśmie, w takiej sytuacji język prawniczy jest językiem pisanym.

Komunikacja specjalistyczna przebiega w podobny sposób, jak możemy to zaobserwować w modelach ogólnej komunikacji międzyludzkiej (np. model Lewina, czy model Shanonna), z tą różnicą, że nadawca i odbiorca są specjalistami w obszarze, w którym się komunikują, a między nimi stoi tekst specjalistyczny. Według Sambora Gruczy komunikacja specjalistyczna odbywa się właśnie między specjalistami, zazwyczaj przy użyciu konkretnych tekstów specjalistycznych. Tekst specjalistyczny to tekst sporządzony przez specjalistę, który wyraża swoją wiedzę poprzez język specjalistyczny. Rozumienie tekstu specjalistycznego to rekonstrukcja pewnej wiedzy przekazanej w tym tekście, dokonywana przez odbiorcę komunikatu, który musi być specjalistą, aby mógł tej rekonstrukcji dokonać (J. Zając 2012: 35-51).

W literaturze można także znaleźć inny model komunikacji specjalistycznej, która zachodzi między nadawcą-specjalistą oraz odbiorcą-niespecjalistą. Taka sytuacja często ma miejsce w przypadku komunikacji fachowej prawniczej. Laicy korzystają z usług adwokatów, radców prawnych czy też notariuszy. Specjaliści w tym przypadku używają terminologii fachowej, która pochodzi z języka prawnego, ale oni stosują ją w języku prawniczym, czyli w metajęzyku, aby komentować i wyjaśniać. Poza tym możemy postawić hipotezę, że w przypadku komunikacji specjalistycznej prawniczej, odbiorca-laik zrozumie więcej niż laik skonfrontowany z komunikatem w innym obszarze komunikacji fachowej. Musimy wziąć tutaj pod uwagę fakt, że prawo jest ludziom bliższe niż np. fizyka kwantowa czy biotechnologia, gdyż w życiu codziennym podlegamy odpowiedzialności prawnej. Zdarza się też, że teksty prawne trafiają do naszych rąk przy różnych okazjach, dlatego jesteśmy bardziej obcy z terminologią i zrozumienie tekstu języka prawa nie jest dla laika niemożliwe, zależy to także czytelności tekstu, wyrażonego np. za pomocą wskaźnika FOG, czyli indeksu mglistości tekstu – im tekst jest bardziej skomplikowany lub inaczej mglisty, tym więcej lat edukacji jest wymagane, aby go zrozumieć (<http://www.trzyw.pl/gunning-fog-index/> data dostępu: 21.01.2014). Można, zatem zauważyć, że język prawniczy jest medium w komunikacji stricte fachowej, ale także może być łącznikiem między specjalistą i laikiem, co stawia go na granicy narzędzia komunikacji fachowej i ogólnej.

Przejdźmy teraz do kwestii frazeologii języka prawa. Na początku należy zaznaczyć, że frazeologia prawna jest działem językoznawstwa, który może się poszczycić bardzo niewielką liczbą publikacji i który wydaje się obszarem zaniedbanym bądź zapomnianym. Poniżej postaram się jednak udowodnić, że frazeologia prawna istnieje i, co więcej, jest to temat wart uwagi.

Frazeologia jest działem leksykologii, czyli zajmuje się badaniem słownictwa. Dokładniej, frazeologia zajmuje się utartymi połączeniami międzywyrazowymi, które

nazywamy związkami frazeologicznymi bądź frazeologizmami. Frazeologia prawnicza jest dyscypliną badającą zwroty fachowe, prawnicze/prawne. Zajmuje się ona także synonimią i ekwiwalencją tych zwrotów. W zakresie badań frazeologii prawniczej znajdują się także relacje pojęciowe między zwrotami prawniczymi, a także zmiany, które między nimi zachodzą. Frazeologia prawnicza jest podsystemem frazeologii języka ogólnego, co oznacza, że korzysta ona ze słownictwa języka ogólnego, ale znaczenie tych słów jest przededefiniowane tak, że odnoszą się do innej rzeczywistości, rzeczywistości prawnej (R. Gläser 2007: 482-505).

Prawniczy związek frazeologiczny to połączenie przynajmniej dwóch elementów języka prawniczego, które wspólnie budują logiczną całość w języku prawniczym, np. ‘adopcja ze wskazaniem’ czy ‘wyrok w zawieszeniu’.

Istotną definicją prawnego/prawniczego związku frazeologicznego jest także definicja niemieckiej lingwistki Anne Marie Gläser. Mówi ona o tym, że frazeologizm w języku prawa to grupa wyrazowa, która w obszarze komunikacji prawnej/prawniczej jest stała, zleksykalizowana oraz odtwarzalna, nie ma jednak charakteru idiomatycznego czy ekspresywnego. Definicja ta dowodzi, że cecha ekspresywności nie ma zastosowania w językach fachowych, formalnych (R. Gläser 2007: 482-505).

W literaturze nie znajdziemy informacji na temat tego, jak identyfikować prawnicze związki frazeologiczne. Wydaje się jednak, że najlepszym sposobem jest zastosowanie podanych przeze mnie definicji prawniczego związku frazeologicznego oraz kryteriów frazeologiczności, zaproponowanych przez Andrzeja Bogusławskiego.

Pierwszym z tych kryteriów jest **odtworzalność**, kryterium to wskazuje na fakt, że frazeologizmy są składnikami języka, a nie jego produktami. Człowiek przywołuje z pamięci gotową postać związku wyrazowego, który nie jest tworzony od nowa przy każdym jego użyciu, np. ‘gonić w piętkę’.

Kolejnym aspektem jest wysoka **częstość występowania komponentów frazeologizmu w swoim towarzystwie**. Występują one mianowicie częściej razem niż w towarzystwie innych wyrazów, np. ‘pięta Achillesa’.

Związki frazeologiczne są także **wielowyrazowe**, jak sama nazwa związek na to wskazuje, z tą cechą związana jest kolejna, mówiąca o wielowyrazowości fonologicznej związku frazeologicznego, który składa się z co najmniej dwóch samodzielnie akcentowanych wyrazów, np. stajnia Augiasza. Ważnym elementem według Bogusławskiego jest także **nieciągłość**, która wskazuje na to, że związek frazeologiczny zbudowany jest z komponentów, które można przestawiać i uzupełniać innymi wyrazami, np. Janek gonił jak zwykle w piętkę. Następnym kryterium jest **nieglobalna fleksyjność**, odmiana związku frazeologicznego może wyglądać jak odmiana niezależnych elementów języka, ale może być skostniała, lub niektóre elementy związku są odmienne a inne nie, np. Gość w dom, Bóg w dom. Bardzo ważną cechą jest **nieregularność znaczeniowa**, mowa tutaj o tym, że na znaczenie całego związku nie składa się suma znaczeń jego komponentów, lecz jest ona nadbudowana nad tą sumą, np. ‘pięta Achillesa’. Kolejnym kryterium jest **obrazowość**, jest to zdolność związku do wywoływania w umyśle człowieka przedstawiń, obrazów, np. ‘głupi jak but’, ‘niedźwiedzia przysługa’. Istotną cechą frazeologizmu jest także jego **brak referencji**



**do określonego przedmiotu.** Sami musimy ustalić referencję frazeologizmu, ponieważ nie jest on znakiem w sensie logicznym, np. ‘pięta Achillesa’ – sami musimy określić na czym polega słabość opisywana tym frazeologizmem i kogo ona dotyczy. Pominęłam kryterium nazywane przez Bogusławskiego **ekspresyjnością**. W tekstach prawniczych, czy też ogólnie w tekstach urzędowych, formalnych trudno mówić o wyrażaniu jakichkolwiek emocji. Wyznacznikiem tekstu jest obiektywizm oraz wysoki stopień sformalizowania, więc w tych tekstach nie ma miejsca na emocje. Co więcej, wyrażanie emocji w takim kontekście byłoby nieakceptowane, co potwierdza przytoczona przeze mnie wcześniej definicja prawnego/prawniczego związku frazeologicznego autorstwa Rosemarie Gläser (A. Bogusławski 1987: 77).

Dla zilustrowania metody postępowania, którą zaproponowałam, podam przykłady frazeologizmów prawniczych, które zostały zaczerpnięte ze „Słownika języka prawniczego i ekonomicznego” Agnieszki i Aliny Kilian, wraz z analizą.

Pierwszym przykładem będzie zwrot *adopcja ze wskazaniem*. Jest to niezaprzeczalnie termin języka prawa. Spełnia on kryteria odtwarzalności, gdyż jest to termin utarty. Świadczy o tym ilość wątków na forach internetowych zatytułowanych „adopcja ze wskazaniem”, co więcej istnieje strona internetowa o tym tytule: <http://adopczazewskazaniem.org/> (data dostępu 17.01.2014). Komponenty te występują częściej w swoim towarzystwie niż w towarzystwie innych wyrazów. Ten frazeologizm spełnia także kryterium wielowyrazowości. Jeśli chodzi o nieregularność znaczeniową, to rzeczywiście suma znaczeń komponentów nie oddaje znaczenia całego związku. Dzięki temu, że jest to utarty zwrot, wiemy, że rodzice biologiczni oddają swoje dziecko do adopcji wskazując jednocześnie, kto ma zostać rodzicem adopcyjnym. Gdybyśmy próbowali rozszyfrować znaczenie tego zwrotu korzystając z sumy znaczeń komponentów, nie wiedzielibyśmy, z jakiego typu wskazaniem mamy do czynienia, z tego wynika, że znaczenie tego związku jest nadbudowane nad sumą znaczeń komponentów. Warto wspomnieć, że w prawie niemieckim adopcja ta jest określana przez formę opisową, która nie może zostać nazwana związkiem frazeologicznym, ale dookreśla jasno cały proces. Frazeologizm ten spełnia także kryterium nieciągłości. Dla przykładu podam cytat z forum internetowego: „Od Nowego Roku wszystkie adopcje muszą być zgłaszane do ośrodków adopcyjnych, nawet te ze wskazaniem”. Na podstawie tego cytatu widzimy, że komponenty związku frazeologicznego zostały oddzielone przez inne części zdania. Cecha obrazowości jest także spełniona – wyrazem, który konkretnie spełnia tutaj rolę ilustrowania jest „wskazanie”. Gdy dekodujemy znaczenie tego słowa jako odbiorca komunikatu, w naszym umyśle powstaje obraz sceny wskazywania kogoś lub czegoś. Ostatnim kryterium jest brak referencji do konkretnego elementu rzeczywistości – ten związek frazeologiczny może być zastosowany, kiedy mówimy o każdej rodzinie, która chce oddać albo przyjąć dziecko korzystając z adopcji ze wskazaniem, więc referencja jest aktualizowana w danym kontekście.

Chciałabym także poddać analizie inny frazeologizm prawniczy, jest to *wyrok w zawieszeniu*. Termin ten pochodzi z prawa karnego i w języku prawnym występuje raczej jako „warunkowe zawieszenie wykonania kary. Jest to jeden ze środków probacyjnych, osoba podlegająca karze zostaje poddana próbie w określonym czasie, prze-

bieg tej próby decyduje o tym, czy dana osoba będzie odbywać później karę. Frazeologizm ten spełnia kryterium odtwarzalności, możemy spotkać go także w nieco zmienionej formie jak 'zawiasy', czy 'w zawiasach'(por. forum prawne.org/www.bankier.pl/wsumie.pl). Jeśli chodzi o częstotliwość, to powołując się znów na popularność tego tematu w Internecie, możemy stwierdzić, że komponenty tego związku najczęściej występują w swoim towarzystwie. Związek ten spełnia także kryterium wielowyznaczalności oraz nieciągłości. Również kryterium nieregularności znaczeniowej jest spełnione, gdyż znaczenie całego związku jest inne niż sumy poszczególnych komponentów. W tym związku frazeologicznym istnieje brak referencji do określonego przedmiotu, możemy użyć go, gdy mówimy o każdej karze wymierzonej w zawieszeniu.

Podsumowując, język prawniczy i jego frazeologia są tematem nam bliskim, ponieważ każdy z nas podlega odpowiedzialności prawnej, każdy z nas podpisuje umowy, także nasze wolności regulowane są prawnie. Taka odpowiedzialność wciąga nas w komunikację specjalistyczną i zmusza nas do poznawania języka prawnego i prawniczego. Frazeologia prawna jest zaś tematem obszernym i w dużej mierze niezbadanym.

## **Bibliografia**

- Bogusławski, A. (1988), *Język w słowniku: desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*. Warszawa, Polska Akademia Nauk.
- Dunaj, B. (1996), *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa, Wydawnictwo Wilga.
- Gläser, R. (2007), *Fachphraseologie*, (w:) H. Burger (red.), *Phraseologie/ Phraseology: Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung/An international Handbook of contemporary research*. Walter de Gruyter GmbH & Co: s. 482-505.
- Kilian A./ A. Kilian (2011), *Słownik języka prawnego i ekonomicznego*. Warszawa, Wolters Kluwer Polska.
- Kurkowska H./ S. Stanisław (1959), *Stylistyka polska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lang W./ J. Wróblewski/ S. Zawadzki (1980), *Teoria państwa i prawa*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Polański, K. (red.) (2003), *Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich- Wydawnictwo.
- Polska orzeka najwięcej kar „w zawiasach”*, <<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Polska-orzeka-najwiecej-kar-w-zawiasach-2940293.html>>, data dostępu: 21.01.2014
- Porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 22 grudnia 1998 roku w sprawie wspólnych wytycznych jakości prawodawstwa wspólnotowego (1999/C 73/01), <[http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:31999Y0317\(01\):PL:NOT](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:31999Y0317(01):PL:NOT)>, data dostępu: 29.04.2013.
- Szantażował Pazurę, dostał „zawiasy”*, <<http://wsumie.pl/gwiazdy/88367-szantażował-pazurę-dostał-zawiasy>>, data dostępu: 21.01.2014.

- Wróblewski, B. (1948), *Język prawny i prawniczy*. Kraków, Polska Akademia Umiejętności.
- Współczynnik mglistości Gunninga*, <<http://www.trzyw.pl/gunning-fog-index>>, data dostępu: 21.01.2014.
- Wyrok w zawiasach*, <<http://forumprawne.org/prawo-karne-wykonawcze/355037-wyrok-w-zawiasach.html>>, data dostępu: 17.01.2014.
- Zajac J. (2012), *Specjalistyczna komunikacja multikulturowa i multilingwalna w korporacjach globalnych*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej. Uniwersytet Warszawski: s. 35-51.

# Glottodydaktyka zajęć języka francuskiego dla celów specjalnych w kontekście przygotowania studentów do pracy w galerii sztuki w kraju frankofońskim

Aleksandra Kocjan  
(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

## Abstract

The article discusses characteristics of a French-for-special-purposes (FOS) course. It will present the methodology necessary to prepare a curriculum of FOS lessons and give an example of a sequence of the course, which deals with creating a press release announcing an exhibition in the art gallery, and an invitation to its opening. The article will also describe the difficulties and some positive aspects behind preparing and the implementation of a FOS course.

## Słowa kluczowe

FOS, CLIL, EMILE, zajęcia specjalizacyjne, francuski dla celów specjalnych, język specjalistyczny, staż, galeria sztuki, zaproszenia, komunikat prasowy

## Wstęp

FOS, czyli *français sur objectif spécifique* (francuski dla celów specjalnych/francuski specjalności/dyscypliny) kieruje się logiką zapotrzebowania, ponieważ jest odpowiedzią na potrzeby wąskiej/sprecyzowanej grupy zainteresowanych. W ramach FOS, który jest odgałęzieniem dydaktyki FLE – francuski język obcy (z fr. *français langue étrangère*), naucza się języka danej dyscypliny i umiejętności pozajęzykowych. FOS można określić mianem kształcenia krótkoterminowego, na potrzeby którego wszelkiego rodzaju pomoce dla celów dydaktycznych i materiały naukowe nauczyciel opracowuje samodzielnie. W przypadku realizowania FOS pożądanym jest kontakt ze środowiskiem zawodowym danej specjalizacji bądź z nauczycielami danej dyscypliny pozajęzykowej.

FOS można przeciwstawić francuskiemu językowi specjalizacji (z fr. *français de spécialité*), który kieruje się logiką oferty, wyraża się poprzez globalne spojrzenie na dyscyplinę/profesję i ma szeroką grupę odbiorców (np. studentów danej dziedziny). Francuski jako język specjalistyczny odpowiada na potrzeby komunikacyjne grupy, zakłada kształcenie długoterminowe i, choć nauczyciel czy wykładowca pracuje indywidualnie bez potrzeby konsultacji z innymi specjalistami, to ma do dyspozycji pomoce naukowe.

Pomimo że różniamy tutaj te dwa rodzaje języka obcego służące do kształcenia specjalizacyjnego, odmienne w założeniach i celach, trzeba podkreślić, że w wielu źródłach używa się tych terminów zamiennie.

B. Kubiak mówi również o języku specjalistycznym: język specjalistyczny (*fachowy, zawodowy itp.* – niem. *Fachsprache*, ang. *language for special purpose* (LSP), fr. *langue de spécialité*) zależy przede wszystkim od przyjętych założeń teoretycznych. Ich różnorodność, a także złożoność samego przedmiotu badań, powoduje, że w literaturze pojawiają się rozmaite teorie i brak jest wyraźnej polaryzacji tego pojęcia. Pozornie definicja wydaje się prosta, gdyż można ją powiązać ze słowami *specjalność, zawód, fach, dziedzina* itp. (2002: 6). Język specjalistyczny odbiega jednak od FOS, ponieważ jego zakres jest szerszy, a zasięg znacznie większy.

Oprócz FOS istnieją jeszcze inne rozróżnienia języka zawodowego czy specjalizacyjnego, węższego w zakresie niż FLE. Mowa jest o DNL (z fr. *discipline non linguistique*), czyli nauczanie dziedzin niejęzykowych w języku obcym. Termin ten często występuje w Polsce pod pojęciem *nauczania dwujęzycznego*. Często możemy się spotkać z pojęciem CLIL, (z ang. *content and language integrated learning*) funkcjonujący we francuskim jako EMILE (z fr. *enseignement d'une matière par l'intégration d'une langue étrangère*). Celem CLIL jest jednoczesne przyswajanie języka (zwraca się uwagę na jego formę i poprawność i tym różni się ta forma nauczania od DNL) oraz przyswajanie wiedzy spoza obszaru językowego. System CLIL zakłada wdrażanie treści przedmiotowych przez neofilologów lub nauczanie zasobów pozajęzykowych w języku obcym, z równoczesnym nauczaniem języka obcego i rozwijaniu kompetencji uczniów zarówno z zakresu dziedziny, jak języka obcego.

W dydaktyce języków obcych istnieje wiele terminów określających nauczanie języka obcego, nie samego w sobie, ale w konkretnych celach, bardziej pragmatycznych. Obecnie jest wiele możliwości urozmaicenia nauczania języka i dziedziny, która nie jest związana z językiem obcym w konwencjonalnym pojęciu. Pozostawiając dalszym i szerszym rozważaniom tematykę nauczania dwujęzycznego, EMILE/DNL, w niniejszym artykule zajmę się pojęciem FOSu.

## 1. Co to jest FOS?

Termin pojawił się w latach 50. XX wieku. Jest odgałęzieniem FLE (z fr. *français langue étrangère* – francuski język obcy). Pojęcie FOS może występować również pod nazwą: "français fonctionnel" – francuski funkcjonalny/użytkowy, "français de spécialité" – francuski specjalizacji, "français professionnel" – francuski zawodowy/fachowy, "français à visée professionnelle" – francuski do celów zawodowych. (G. Holtzer 2004). W tej dżungli pojęć (F. Mourlhon-Dallies 2006) poniższa definicja FOS zdaje się być najbardziej reprezentatywna:

Francuski do celów specjalnych powstał z potrzeby dopasowania nauczania języka francuskiego do potrzeb dorosłych chcących przyswoić lub udoskonalić swoje kompetencje językowe w zakresie francuskiego w celu wyko-

rzystania ich w życiu zawodowym lub na studiach wyższych.<sup>1</sup> (G. Holtzer 2004)

FOS jest odpowiedzią na specyficzne potrzeby uczących się (zwłaszcza aktywnych zawodowo dorosłych). Czerpie z metodologii dziedzin niejęzykowych i zakłada dopasowanie kształcenia językowego do potrzeb zawodowych. Jest odzewem na konkretne zapotrzebowanie na kurs językowy danej grupy odbiorców mających jasno określony cel (J.-J. Mangiante 2007 za M. Sowa 2011: 145)<sup>2</sup>.

FOS jest również skierowany do „niespecjalistów” w zakresie francuskiego, dla których język jest środkiem do osiągnięcia pewnego celu, aniżeli celem samym w sobie (F. Mourlhon-Dallies 2008: 49).<sup>3</sup>

M. Sowa w swojej książce dzieli się ważnym spostrzeżeniem co do nazwy FOS. *Français sur objectif spécifique*, to francuski dla specjalnego celu (l. poj.), a jego nazwa do 2004 roku istniała w liczbie mnogiej: *français sur objectifs spécifiques*, co może sugerować wielość celów, które nie kończą się w miarę jak następuje progresja umiejętności, a formułują się w jedną koherentną całość kursu (M. Sowa 2011: 147).

## 2. Przyczyny wprowadzenia FOS do polskiej edukacji

Wychodząc naprzeciw zmieniającym się oczekiwaniom studentów trzeba zmodernizować, uatrakcyjnić i uczynić bardziej praktycznym program nauczania języków obcych. Uczniowie i studenci upatrują praktycznego zastosowania wiedzy zdobytej w szkole i na studiach. Często mają trudności w powiązaniu wiedzy teoretycznej z realną umiejętnością praktyczną. Taką możliwość dałoby studentom i uczniom wielowymiarowe wykształcenie specjalizacyjne. Oferując młodym ludziom przygotowanie do odbycia stażu lub pracy, uatrakcyjniłoby ofertę studiów i pozwoliłoby im zdobyć nowe umiejętności. Wszelkie starania związane z modyfikacją konwencjonalnego sposobu nauczania języków obcych zwiększają szanse na rynku pracy osób po studiach humanistycznych.

Dodatkowym atutem FOS jest jego interdyscyplinarny charakter. Europejski System Opisu Kształcenia Językowego wyraźnie podkreśla wagę kształcenia interkulturowego, a zajęcia FOS odpowiadają takiej formie uczenia języków obcych. Podczas zajęć FOS wykorzystuje się jednocześnie podejście zadaniowe, a uczniowie uczą się wykonywać konkretne zadania, wykorzystując wreszcie nabytą wcześniej wiedzę. ESOKJ mówi również o tym, że konstrukcję programu zadaniowego trzeba rozpocząć od sprecyzowania głównych zadań komunikacyjnych w sferze prywat-

---

<sup>1</sup> "Le français sur objectifs spécifiques est né du souci d'adapter l'enseignement du FLE à des publics adultes souhaitant acquérir ou perfectionner des compétences en français pour une activité professionnelle ou des études supérieures". (G. Holtzer 2004)

<sup>2</sup> „FOS constitue la réponse à une demande précise de formation linguistique formulée par un public clairement identifié avec un objectif spécifique”. (J.-M. Mangiante 2007: 130 d'après M. Sowa 2011: 145)

<sup>3</sup> „FOS s'adresse à des „non-spécialistes” en français, pour lesquels la langue est tout autant un passage obligé qu'un objectif en soi” (F. Mourlhon-Dallies 2008: 49).

nej/publicznej/zawodowej. Podkreślana jest kwestia wykorzystania języka we wszystkich tych aspektach życia. FOS odpowiada takim wymaganiom.

Rada Europy podkreśla konieczność rozwijania umiejętności językowych oraz wrażliwości (inter)kulturowych. Wynika to z wielokulturowości otaczającego nas świata. Wspiera się wielokulturowość i edukację językową tak, aby różnorodność językowa i kulturowa nie była przeszkodą w komunikacji, ale źródłem doskonalenia i wzajemnego, pełnego zrozumienia. Kultura i cywilizacja znajduje się w centralnym miejscu FOS, ponieważ jak podkreśla D. Lehmann to właśnie tutaj napotykamy najczęściej na kulturowe przeszkody w komunikacji pomiędzy specjalistami przynależącymi do odmiennych kultur, które możemy poznać na zajęciach językowych, a których dydaktyka zredukowana jest tylko do aspektu językowego.

Na zajęciach FOS nie będziemy jednak skupiać się na kwestiach kulturowo-cywilizacyjnych w globalnym wymiarze. Do przeprowadzenia dobrych zajęć z francuskiego dla celów specjalnych niezbędnymi okażą się te aspekty kultury, które są związane bezpośrednio z planem zawodowym, czyli:

- przesłanki socjo-ekonomiczno-historyczne, które określają szeroki kontekst kulturowy, w którym koncentruje się praca,
- przesłanki antropologiczne, które R. Carroll (1987) nazywa „niewidocznymi oczywistościami”, które opierają się na pojęciu czasu, przestrzeni, hierarchii, autorytetów, środowiska, konwersacji itd., których znajomość jest niezbędna, aby móc współgrać z innymi w kontekście zawodowym,
- kultura przedsiębiorstwa, które różnicuje relacje równości, hierarchii, pojęcia indywidualności, powierzonego zadania (Richer 2008). Zajęcia FOS to nie tylko zajęcia interdyscyplinarne zawierające zawodowy wymiar i kształcenie kompetencji komunikacyjnej. Podczas kursu języka francuskiego dla celów specjalnych w równym stopniu przekazujemy i porządkujemy wiedzę specjalistyczną; wynika to po prostu z faktu, że nowoczesna lingwistyka języków specjalistycznych nie może ograniczyć się do rozważania języków specjalistycznych jedynie z punktu widzenia ich funkcji komunikacyjnych (S. Gucza 2013: 82).

### **3. Metodologia FOS**

Chcąc stworzyć kurs francuskiego dla celów specjalnych powinniśmy kierować się metodologią odpowiadającą takim zajęciom, która ma ściśle określone reguły. Na początku trzeba postawić sobie trzy zasadnicze pytania:

- Dlaczego coś proponuję?
- Komu to coś proponuję?
- Co proponuję?

Odpowiedzi na te pytania pomogą sformułować cel kursu, określić konkretną grupę odbiorców i pozwolą odnaleźć odpowiednią treść zajęć FOS. Aby móc dobrze

skomponować kurs języka obcego dla celów specjalnych niezbędnymi elementami są: zebranie i analiza danych, analiza potrzeb danej grupy odbiorców, dobrze określony czas wykonywania zadań, odpowiednia aplikacja reguł językowych i merytorycznych w odpowiednio skomponowanych aktywnościach i ćwiczeniach, zwiększanie aktywności i produktywności ucznia/słuchacza, urozmaicenie zadań i kształtowanie odpowiednich kompetencji.

Przygotowując zajęcia z FOSu, powinniśmy uznać nadrzędną wartość dokumentów autentycznych, które nauczyciel musi zdydaktywizować w taki sposób, aby dokonała się implikacja wiedzy pozajęzykowej oraz języka specjalizacji. Wszystkim zadaniom musi również towarzyszyć jasna idea i ciągła refleksja nad celami. Każde ćwiczenie musi wynikać z poprzedniego, widoczna powinna być koherencja i gradacja trudności zadań. Układając precyzyjny projekt/program zajęć, trzeba robić to w taki sposób, aby zainteresować odbiorcę, opierać aktywności na posiadanych już wiedzy i umiejętnościach oraz mnożyć możliwości poznawcze kursantów przy jednoczesnym zwracaniu uwagi na to, aby wszystkie zadania były osadzone w sytuacji zawodowej. Aby uczniowie, studenci mogli osiągnąć zamierzone cele i doświadczyć widocznej progresji umiejętności, każde ćwiczenie lub aktywność musi być opatrzone jasnymi i krótkimi poleceniami. W zajęciach FOS niezbędnym jest wdrażanie kontekstu zawodowego i ewaluacja nabytych kompetencji.

#### **4. Kontekst nauczania sekwencji tematycznej**

Zanim przystąpimy do prowadzenia zajęć z języka francuskiego dla celów specjalnych, powinniśmy opracować kontekst nauczania całego kursu i każdej sekwencji tematycznej. Na wstępie wybieramy temat i jego implikacje. Tematyka zajęć zależy od zapotrzebowania kursantów. W każdym przypadku ważnym elementem jest dopasowanie zajęć do odbiorców, ich pochodzenia, języka ojczystego i zawodu. Określamy język kursu i kierujemy się motywami wyboru danej tematyki zajęć. Motywacja uczniów czy studentów powinna być motorem napędowym również dla pracy nauczyciela. Powinno się znać poziom językowy kursantów i do niego dopasować poziom trudności zadań i proponowanych aktywności.

Zajęcia w ramach FOS, powinny być spójne tematycznie i merytorycznie, powinny uczyć konkretnych umiejętności zawodowych w języku obcym oraz przygotowywać odbiorców do pracy czy stażu na konkretnym stanowisku w określonym zawodzie. Warsztaty FOS składają się z działów tematycznych, które skonstruowane są z sekwencji. Całemu kursowi, jak i każdej sekwencji i zajęciom, przyświecają cele: językowe, komunikacyjne, kulturowe i zawodowe. Sekwencje muszą być uporządkowane, powinna być widoczna progresja pojęć i umiejętności. Określamy również czas trwania kursu i warunki materialne (miejsce, potrzebne materiały: telewizor, magnetofon, komputer, tablica interaktywna, wyświetlacz itp.).



## 5. Struktura zajęć FOS

Zajęcia w systemie FOS składają się z działów tematycznych, które zawierają sekwencje złożone z poszczególnych zajęć.

Ważnym elementem zajęć FOS jest antycypacja, przez którą rozumiemy takie komponowanie kolejnych zajęć, aby opierały się one na wiedzy zaczerpniętej z poprzednich i przechodzeniu od zdobywania szczegółowych umiejętności do ogólnych kompetencji. Innym ważnym czynnikiem programu zajęć FOS jest postawienie hipotez, uwzględnienie i zrozumienie dokumentów autentycznych, posługiwanie się językiem danej dyscypliny, osadzenie każdej aktywności w sytuacjach praktycznych i zawodowych. Zadania powinny być urozmaicone, można stawiać pytania zamknięte i otwarte, a na koniec zajęć powinniśmy przewidzieć do realizacji produkcję własną i dokonać ewaluacji umiejętności uczniów czy studentów.

J.-M. Mangiante i Ch. Parpette podkreślają, że proponowane zadania powinny rozwijać formy pracy czynnej i uczestniczącej, aby teoria była podparta praktyką; trzeba stworzyć lub osadzić zadanie w jak najbardziej realnej sytuacji komunikacyjnej i pamiętać o tym, aby praca w grupach lub w dwójkach była aktywnością uprzednią do pracy indywidualnej uczniów (J.-M. Mangiante i Ch. Parpette 2004: 79).

## 6. Przygotowanie kursu z języka francuskiego dla celów specjalnych – przygotowanie studentów do pracy w galerii sztuki

### 6.1. Analiza potrzeb

Zanim przystąpimy do układania programu, powinniśmy poznać i zidentyfikować potrzeby. Polega to na zebraniu informacji dotyczących przyszłych sytuacji rzeczywistych, w których przyjdzie się komunikować naszym uczniom. Niezbędne informacje możemy zdobyć poprzez rozmowę z kursantami, poprzez ankietę, w której określą swoje potrzeby językowe i zawodowe, oraz poprzez zaznajomienie się z zakresem obowiązków i możliwymi do realizacji sytuacjami napotkanymi na danym stanowisku pracy. Źródłem takiej wiedzy będzie wywiad i rozmowy w tożsamym do tego miejscu pracy oraz szukanie w Internecie i w podręcznikach, jeśli istnieją, inspiracji i dokumentów autentycznych. W momencie, kiedy zidentyfikujemy potrzeby, możemy wyznaczyć cele kursu. Cele te oscylują między kompetencjami językowymi, które student/kursant powinien osiągnąć, a realnymi umiejętnościami zawodowymi potrzebnymi do wykonywania danej pracy/zawodu. Teraz nie pozostaje już nic innego, jak tylko opracować treść zajęć w taki sposób, aby jak najlepiej odpowiedzieć na potrzeby uczniów.

### 6.2. Wybór tematu i jego implikacje

W niniejszej części przedstawiona zostanie propozycja zajęć przygotowujących studentów II stopnia na kierunku filologia romańska KUL, specjalizacja: *język ekonomii i finansów* do odbycia stażu w galerii sztuki. Zajęcia te wpisują się w cykl

zajęć ze specjalizacji, prowadzone są w języku francuskim i uczą konkretnych umiejętności. Celem tego kursu jest przygotowanie studentów do odbycia stażu bądź podjęcia pracy w galerii sztuki w kraju francuskojęzycznym, ponieważ każdy student uczestniczący w zajęciach ze specjalizacji musi odbyć staż w firmie, organizacji, hotelu, urzędzie itp. w zależności od własnych zainteresowań. Cały kurs ma na celu przygotowanie studentów do odbycia stażu w Galerii Sztuki. Podczas tych zajęć studenci zostaną przygotowani do zmierzenia się z obowiązkami i specyfiką pracy w galerii sztuki. W szerokim wachlarzu obowiązków osoby pracującej w galerii sztuki znajdziemy m.in. zadania, które wymienione zostały poniżej i które muszą odpowiadać celom całego kursu.

### **6.3. Cele całego działu tematycznego**

#### **6.3.1. Cele zawodowe i komunikacyjne**

Osoba odpowiedzialna za organizację wydarzenia artystycznego powinna umieć m.in.:

- prezentować dzieło artystyczne,
- rozreklamować otwarcie wystawy,
- zaprosić gości na wernisaż,
- omówić dzieło (obraz, rzeźbę) w sposób syntetyczny wg tematu ekspozycji,
- wykazać wiedzę na temat francuskich dokumentów, takich jak: komunikat prasowy, zaproszenie na wystawę,
- zebrać informacje niezbędne do przygotowania przemowy otwierającej wernisaż.

#### **6.3.2. Cele kulturowe**

Osoba, która odbywa staż w galerii sztuki powinna zdawać sobie sprawę z odmienności kulturowej i specyfiki tego typu miejsca. Stażysta powinien:

- znać sposób informowania ludzi o ekspozycji i wernisażu w kraju frankofońskim,
- wiedzieć, jak zaprosić na wydarzenie artystyczne,
- umieć odpowiadać na pytania na temat dzieł i artysty wystawiającego swoje prace,
- znać etapy przebiegu wernisażu,
- umieć używać odpowiedniego do sytuacji języka oficjalnego i specjalistycznego.

#### **6.3.3. Cele językowe**

Aby dobrze wykonywać powierzone zadania i pracę w galerii sztuki w kraju frankofońskim, w środowisku artystycznym, oprócz świadomości odmienności kulturowej,

niezbędnym elementem jest znajomość języka specjalistycznego i adekwatnego do imprez okolicznościowych. W celu nienagannej komunikacji student powinien:

- znać formę i strukturę komunikatu prasowego oraz zaproszenia w kraju frankofońskim,
- umieć używać języka specjalistycznego z zakresu malarstwa i sztuki,
- umieć redagować komunikat prasowy, zaproszenie i mowę inauguracyjną wernisażu,
- umieć używać w odpowiednim kontekście i z dbałością formuły grzecznościowe.

#### 6.4. Działy kursu

Kurs dzieli się na sekwencje, które w przypadku przygotowania uczących się do pracy w galerii sztuki w kraju frankofońskim przedstawiają się następująco: Umiejętność mówienia na temat sztuki: prądy artystyczne (3h), techniki malarskie (3h), materiały i narzędzia używane przez artystów, określanie przestrzeni, etc. (2h); Prezentacja artysty, biografii (3h); Specyfika kontaktu się z gośćmi i wizytującymi w galerii sztuki (3h); Informowanie potencjalnych klientów o wystawianych dziełach: przez telefon i w kontaktach bezpośrednich, prezentowanie wystawianych prac (3h); Organizacja wystawy w galerii sztuki (7h); Umiejętność negocjacji, uczestnictwo w sprzedaży dzieł: argumentacja, negocjacja cen, przedstawianie warunków sprzedaży (6h).

Przykładowa sekwencja: *Organizacja wystawy w galerii sztuki (7h)*, składa się z następujących zajęć:

- Zapraszamy na wernisaż – 3h.
- Przyjmujemy gości na otwarciu wystawy – 2h.
- Udzielamy informacji przybyłym gościom na temat wystawianych prac i przedstawiamy artystę – 2h.

Każda sekwencja powinna odpowiadać określonym celom, a oprócz tego, w ramach tego podziału pojawiają się zajęcia, gdzie każde z nich musi mieć również jasno wytyczone cele. Poniżej przykładowe cele jednostki lekcyjnej: „*Zapraszamy na wernisaż*”:

- Cele zawodowe i komunikacyjne: rozreklamowanie wernisażu, zaproszenie gości na wernisaż, zapoznanie się z dokumentami: komunikat prasowy i zaproszenie.
- Cele kulturowe: poznajemy sposoby informowania gości o nadchodzącym wydarzeniu artystycznym w konwencji kraju frankofońskiego.
- Cele językowe: poznajemy formę komunikatu prasowego i zaproszenia w stylu frankofońskim, uczymy się redagować komunikat prasowy i zaproszenia.

Każda jednostka sekwencji powinna wpisywać się w dany dział tematyczny stanowiący część całego kursu. Kompetencje uczestników kursu powinny rosnąć, a ich umiejętności powinny być ewaluowane na każdym zajęciu oraz na zakończenie każdej sekwencji. Cały kurs powinien być zakończony ewaluacją, sprawdzając nabyte umiejętności uczestników zajęć. Przygotowując cały kurs, trzeba pamiętać o tym, aby nie pominąć żadnego etapu sporządzania programu, ponieważ każdy krok pomaga nam przygotować kurs w taki sposób, aby był jak najbardziej przydatny dla jego uczestników i odpowiadał ich potrzebom.

## **6.5. Uczestnicy kursu**

Zanim rozpoczniemy tworzenie programu zajęć FOS powinniśmy dowiedzieć się jak najwięcej o «publiczności», z którą będziemy pracować. Poznanie grupy jest ważnym elementem w glottodydaktyce FOS, ponieważ możemy dopasować kurs do potrzeb odbiorców. Powinniśmy znać również poziom języka francuskiego danej grupy.

Są trzy rodzaje odbiorców kursów FOS:

- Pracownicy, imigranci i ich rodziny żyjący i pracujący w nowym środowisku językowym i kulturowym; nawet jeśli znają język, to mają trudności z językiem specjalistycznym;
- Personel i specjaliści nieopuszczający kraju, którzy chcą porozumiewać się płynnie językiem specjalistycznym, najczęściej z obcokrajowcami przybywającymi do kraju, z którymi pracują;
- Studenci, czyli liczna grupa odbiorców FOS, która chce przyswajać wiedzę nie tylko teoretyczną, ale i praktyczną, kształtując swoje kompetencje zawodowe.

Kurs, który proponujemy kierowany jest do uczestników studiów II stopnia filologii romańskiej z poziomem języka francuskiego B2. Wszyscy uczestnicy kursu są przygotowani do odbycia stażu w galerii sztuki w jakimkolwiek kraju frankofońskim. Różnorakie ćwiczenia i aktywności pozwolą poznać i przyzwyczać się do specyfiki pracy w środowisku artystycznym.

## **6.6. Czas trwania kursu**

Kurs trwa 30 godzin zegarowych w ciągu jednego semestru.

## **6.7. Sposób ewaluacji**

Sposób ewaluacji zajęć powinien być przedstawiony uczestnikom kursu na samym wstępie w jasny i konkretny sposób. Zajęcia FOS służą wykształceniu umiejętności praktycznych potrzebnych w sytuacjach realnych i takie kompetencje powinny być oceniane. W trakcie trwania każdego zajęcia, student zapoznaje się z materiałami autentycznymi, poznaje ich strukturę, formę i język odpowiadający danemu typowi dokumentu, a na zakończenie każdej jednostki, po tym, jak wykona serię różnorod-

nych ćwiczeń, powinien być zdolny samodzielnie bądź w grupie wykonać polecenie wykonania zadania, które będzie świadczyło o realnej nabytej kompetencji.

## **Wnioski**

Aby zajęcia FOS spełniały jak najlepiej przypisane im funkcje, wszystkie wyżej wymienione elementy trzeba wziąć pod uwagę, przekazać kursantom jak najwięcej danych konkretnego środowiska pracy, odmiennego kulturowo poprzez różnice międzynarodowe i specyficznego dla każdego zawodu czy miejsca pracy. Odpowiednie osadzenie zajęć w kontekście kulturowym może stanowić kolejną trudność dla nauczyciela, który przygotowuje zajęcia. Jednak ten czynnik cywilizacyjny jest niezbędnym faktorem skutecznego i efektywnego nauczania kursantów konkretnych umiejętności zawodowych, ponieważ każda realna sytuacja profesjonalna jest osadzona w kontekście specjalizacyjnym, zawodowym i kulturowym.

Przygotowanie programu FOS jest mozolną i czasochłonną pracą, jednak satysfakcja z tworzenia czegoś nowego, komponowania i przyswajania nowej materii jest dużo większa i rekompensuje wszelkie trudności.

Nauczyciele FOS napotykną pewne przeciwności, które spowodowane są: (a) brakiem dostępnych szkoleń, na których uczono by, jak przygotowywać zajęcia z francuskiego dla celów specjalnych (zupełnie inna metodologia zajęć niż w przypadku zajęć z FLE); (b) brakiem kontaktu z kursantami przed rozpoczęciem kursu, a co za tym idzie trudności w określeniu ich potrzeb.

Problematyczny okazuje się być również wymiar specjalizacyjny zajęć FOS. Dla nauczyciela języka obcego, zawód czy stanowisko pracy, do którego musi przyuczyć ucznia jest również nową materią i najpierw musi sam odkryć tajniki danego zawodu, aby potem móc go nauczać.

Wśród trudności wymienić można również zbieranie danych potrzebnych do przygotowania kursu. Jest to czynność czasochłonna i nie zawsze zwięzła powodzeniem. Kolejnym wyzwaniem są wciąż zmieniające się oczekiwania i potrzeby kursantów. Może się zdarzyć, że nauczyciel nie przewidział wszystkich niezbędnych sytuacji komunikacyjnych lub pojawiły się nowe potrzeby uczących się. W takich przypadkach nauczyciel musi albo zmienić koncepcję kursu, albo go zmodyfikować. Jest to trudna i czasochłonna praca, w której prowadzący musi wykazać się elastycznością i wytrwałością.

Qotb w swoim artykule wymienia również kilka problematycznych punktów w metodologii FOS, takich jak: różnorodność kursantów, specyficzne potrzeby uczących się, ograniczony czas na naukę, rentowność zajęć FOS, oraz „ruchoma” motywacja uczniów (H. Qotb 2008)

Zarówno podczas tworzenia, jak i realizacji kursu, kłopot może sprawiać pewien dualizm zajęć FOS, który polega na jednoczesnym uczeniu języka obcego, jednoczesnym wdrażaniu specjalistycznego słownictwa oraz przekazywaniu treści niejęzykowych z równoległym kształceniem konkretnych kompetencji zawodowych. Pojęcie adaptacji jest centrum problematyki FOS. Ta adaptacja jest dwufazowa, na poziomie

strukturalnym – konstytuująca program zajęć w zakresie odpowiedzi na specyficzne potrzeby i na poziomie językowym (Ch. Parpette, J.-M. Mangiante).

Co do zalet FOS, język francuski dla celów specjalnych jest nauczaniem opierającym się na potrzebach komunikacyjnych uczniów. Zajęcia prowadzone metodą FOS zapewniają rozwój nie tylko kompetencji językowych, ale również kompetencji komunikacyjnej. Na kursach języka obcego dla celów specjalnych niezbędnym elementem jest branie pod uwagę wymiaru kulturowego i wykorzystywanie materiałów autentycznych. FOS traktuje w sposób uprzywilejowany pewne postawy językowe w zależności od zadania, które prowadzi do jakichś celów, np. język pisany nie jest kalką języka mówionego (głównie dialogi i sytuacje komunikacji zawodowej), ale spełnia swoją funkcję w sytuacjach formalnych (korespondencja, określone typy dokumentów). FOS sprzyja również wymianie doświadczeń i spostrzeżeń na arenie klasy. (Mangiante, Parpette 2004: 155-157).

Nowa forma zajęć podoba się uczniom i studentom, ponieważ widzą oni wymierne korzyści i nowe kompetencje, które nabywają. Specjalizacyjny wymiar takich zajęć przyciąga studentów, którzy mają poczucie, że język obcy przydaje im się w realnych sytuacjach.

Wiedza i umiejętności specjalizacyjne w dzisiejszym świecie rozwoju przedsiębiorstw i wąskich specjalizacji gospodarczo-przemysłowych, wydają się być wartością nadrzędną dla ludzi dorosłych, których kształcimy.

Podejście, którego podstawą jest działanie, a tym charakteryzuje się FOS, bierze pod uwagę zarówno potencjał poznawczy, emocjonalny i decyzyjny człowieka, jak też pełną gamę specyficznych dla niego i stosowanych przez niego w życiu społecznym umiejętności.

## Bibliografia

- Carroll, R. (1987), *Les évidences invisibles*, Seuil, Paryż.
- Dictionnaire de didactique du français langue étrangère et secondo (2004), CLE international.
- Grucza, S. (2013), *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Holtzer, G. (2004), *Du français fonctionnel au français sur objectifs spécifiques: histoire des notions et pratiques*, (w:) „Le français dans le monde, Recherche et Applications: De la langue aux métiers”, CLE International et FIPF.
- Huong, Ph. T. L., *Franc-parler – dossier FOS*, <<http://www.franparler.org/dossiers/fos.htm>>, data dostępu: 21-06-2013.
- Kubiak, B. (2002), *Pojęcie języka specjalistycznego*, (w:) „Języki obce w szkole” 5, Wydawnictwo Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli: s. 6-10.
- LE FOS.COM, *Les difficultés du concepteur des cours de FOS*, <<http://www.le-fos.com/difficultes.concep.htm>>, data dostępu: 03.07.2013.
- LE FOS.COM, *Les besoins spécifiques*, <<http://www.le-fos.com/profil.besoins.htm>>, data dostępu: 02.07.2013.

- LE FOS.COM, *La diversité des publics du FOS*, <<http://www.le-fos.com/profil.diversite.htm>>, data dostępu: 01.07.2013.
- Lehmann, D. (1993), *Objectifs spécifiques en langue étrangère*, Hachette, Paryż.
- Mangiante, J.-M. (2007), *Une démarche de référentialisation en français des professions: le partenariat université* – Chambre de Commerce et d'Industrie de Paris (CCIP), (w:) „Le Français dans le monde. Recherches et Applications” 42, CLE International et FIPF: s. 129-144.
- Mangiante, J.-M/ Ch. Parpette (2004), *Le Français sur objectif spécifique: de l'analyse des besoins à l'élaboration d'un cours*. Hachette Livre, Paryż.
- Mourlhon-Dallies, F. (2006), *Penser le français langue professionnelle* (w:) „Le français dans le monde” 346, CLE International et FIPF.
- Mourlhon-Dallies, F. (2008), *Enseigner une langue à des fins professionnelles*, Didier, coll. Langues et didactique, Paryż.
- Parpette, Ch/ J.-M. Mangiante (2013), *Le Français sur Objectif Spécifique ou l'art de s'adapter*, <<http://lesla.univ-lyon2.fr/sites/lesla/IMG/pdf/doc-592.pdf>>, data dostępu: 21.06.2013.
- Qotb, H. (2008), *Un site pour l'enseignement du français sur objectifs spécifiques: Le FOS.COM*, (w:) L. Keyong/ P. Zhihong/ F. Rong/ J.-J. Richer/ C. Saillard (red.), Synergies Chine 3. Enseignement du FOS, réflexions et pratiques pédagogiques, Revue du GERFLINT, Zakład Graficzny Colonel: s. 81-94.
- Richer, J.-J. (2008), *Le français sur objectifs spécifiques (F.O.S.): une didactique spécialisée?*, (w:) Synergies Chine 3, Revue du GERFLINT, Zakład Graficzny Colonel: s. 15-30.
- Sowa, M. (2011), *D'une activité pédagogique à l'activité professionnelle*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

# Anglicyzmy w korpusie mówionym rozmów między pracownikami korporacji

Iga Kolasa  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Abstract

The aim of this article is to present the influence of the English language on the spoken variety of Polish used in conversations by corporation employees. For this purpose, a corpus of conversations between employees of a company has been collected and analysed. The analysis of the material has revealed a high susceptibility of spoken Business Polish to English borrowings. Not only are the loans numerous, but they are also easily adaptable, hence business terminology is remarkably abundant in anglicisms. The majority of loans are loanwords while the noun is the most frequently borrowed part of speech. As a significant number of anglicisms collected in the corpus cannot be found in literature or in dictionaries referred to in this paper, a conclusion has been drawn that the informants account for the main carriers of English borrowings into the Polish language of business.

## Słowa kluczowe

anglicyzm, zapożyczenie, korpus, język, język biznesu, konwersacja, język mówiony

## Wstęp

Istnieje ogólne przekonanie, że tak zwane czyste języki naturalne nie istnieją (E. Mańczak-Wohlfeld 1995: 15). Różne populacje wpływają na siebie nawzajem w wyniku wieloletnich kontaktów. Wpływy te przejawiają się m.in. przenoszeniem pewnych jednostek lingwistycznych z języka-dawcy do języka-biorcy (E. Mańczak-Wohlfeld 1996 14). Takie jednostki nazywane są zapożyczeniami, a proces ich przenoszenia – zapożyczaniem. Najwięcej pożyczek dostarczają języki, które z różnych względów (politycznych, historycznych, przemysłowych, ekonomicznych czy kulturowych) są najbardziej popularne. Obecnie jednym z najczęstszych języków-dawców w ujęciu globalnym jest język angielski (E. Mańczak-Wohlfeld 2006: 12). Szczególnie interesujące jest stosowanie anglicyzmów w językach specjalistycznych.

Ponieważ znaczna część dotychczasowych badań nad wpływem języka angielskiego na język polski była poświęcona zapożyczeniom stosowanym w języku piśmym, autorka zdecydowała się przeprowadzić analizę języka mówionego. Ze względu na obszar zainteresowań autorki niniejsza praca poświęcona jest anglicyzmom występującym w wybranej próbie polskiego mówionego języka biznesu.

Celem artykułu jest zbadanie wpływu języka angielskiego na język polski, jakim posługują się pracownicy korporacji podczas rozmów służbowych. Aby tego dokonać,



zgrupowano korpus mówiony składający się z konwersacji biznesowych przeprowadzonych w jednej z warszawskich korporacji.

W celu lepszego zrozumienia tematyki, należy pokrótce omówić zagadnienia związane z korpusami tekstowymi, a także przedstawić ogólną charakterystykę języka biznesu jako języka specjalistycznego oraz klasyfikację zapożyczeń językowych.

## 1. Korpus tekstowy jako narzędzie pracy w analizie językowej

Coraz częściej można usłyszeć pogląd, że dokładnej analizy języka rzeczywistego<sup>1</sup> można dokonać jedynie pracując z korpusem tekstowym. Według J. Sinclaira „korpus to zbiór naturalnie występujących tekstów, dobranych w celu dokonania charakterystyki stanu danego języka lub jego odmiany.”<sup>2</sup> (J. Sinclair 1991: 171). Susan Hunston definiuje korpus w następujący sposób:

„[Jest to] zbiór przykładów użycia języka występujących w rzeczywistości, który może zawierać od kilku zdań do całych ciągów tekstu lub nagrań, zebranych dla celów badań językoznawczych.” (S. Hunston 2002: 2)

Obie cytowane definicje podkreślają najważniejsze cechy korpusów językowych: są to zbiory tekstów naturalnych, w oparciu o które dokonuje się analizy danego obszaru języka (nie są zaś kompilacją zdań sztucznie wytwarzanych przez językoznawców w celu udowodnienia określonych tez przyjętych *a priori*).

Korpusy językowe często tworzy się natomiast dla celów konkretnego badania. Liczba uwzględnianych języków, dziedziny, do których należą gromadzone teksty oraz forma, w jakiej występują (mówiona lub pisana) mogą różnić się w zależności od celu badawczego (A. Otwinowska-Kasztelaniec 2000: 42). Poniżej przedstawiono przykładowe rodzaje korpusów tekstowych wyodrębnionych w oparciu o różne kryteria.

### 1.1. Kryterium liczby języków (wg R. Uzara 2006)

#### 1.1.1. Korpusy jednojęzyczne

Głównym celem tego rodzaju korpusów jest przedstawienie reprezentatywnego obrazu języka stosowanego przez dany naród oraz zapewnienie użytkownikom rzeczywistego wglądu w taki język. Korpus jednojęzyczny umożliwia identyfikację szerokiego wachlarza zastosowań elementów danego języka oraz sformułowanie bardziej obiektywnych wniosków niż w przypadku analizy opierającej się na introspekcji (J. Svartvik 1982: 11, za A. Otwinowską-Kasztelaniec 2000: 43). Przykładem korpusu jednojęzycznego może być brytyjski *British National Corpus (BNC)* czy też polski korpus *IPI PAN* (R. Uzar 2006: 163).

---

<sup>1</sup> Według S. Gruczy (2008: 124, 136) rzeczywiste są tylko języki konkretnych mówców-słuchaczy, które stanowią ich „pewne immanentne, integralne i konstytutywne właściwości”. Zaś żadne uogólnienia języka nie mogą być określone mianem rzeczywistych.

<sup>2</sup> Wszystkie tłumaczenia cytatów należą do autorki.

### 1.1.2. Korpusy dwujęzyczne<sup>3</sup>

Korpusy w tej kategorii dzielą się na porównywalne i równoległe. Te pierwsze obejmują zbiory tekstów wyprodukowane w dwóch językach, poruszające tę samą tematykę, zachowujące jednakowy rejestr (R. Uzar 2006: 167). Natomiast korpusy równoległe składają się z tekstów oryginalnych i ich tłumaczeń (R. Uzar 2006: 168). Za taki korpus można uznać np. dokumenty Unii Europejskiej zgromadzone na platformie [www.eur-lex.eu](http://www.eur-lex.eu), które można wyświetlać w widoku dwujęzycznym. Korzystanie z korpusów dwujęzycznych jest szczególnie zalecane osobom uczącym się języka obcego oraz tłumaczom, gdyż ukazują, w jaki sposób dane treści mogą zostać oddane w języku obcym (S. Hunston 2002: 15).

## 1.2. Kryterium odmiany języka (mówiona/pisana) (wg A. Otwinowskiej-Kasztelaniec 2000)

### 1.2.1. Korpusy pisane

Zdaniem J. Sinclaira (1991: 15) korpusy pisane są najczęściej występującym typem korpusów tekstowych. Wynika to prawdopodobnie ze stosunkowej łatwości gromadzenia danych językowe w tej formie. Jednak tworząc taki korpus należy spełnić szereg kryteriów dotyczących zarówno jego budowy, jak i doboru materiału. Mogą one określać gatunek tekstów, środek przekazu, z którego zostały zaczerpnięte (np. czasopismo lub blog), rejestr, jak również wiek, płeć i pochodzenie autora. Do korpusów tekstowych zawierających wyłącznie pisaną odmianę języka należy m.in. *Lancaster-Oslo-Bergen Corpus (LOB)* z 1980 roku.

### 1.2.2. Korpusy mówione

Korpusy mówione, a w szczególności takie, które zawierają elementy konwersacji, stanowią fundament dogłębnej analizy języka. Zdaniem Wallace'a Chafe, język, jakim posługują się mówcy-słuchacze w rozmowach stanowi „najbardziej podstawową odmianę mowy” (W. Chafe 1992: 89, za A. Otwinowską-Kasztelaniec 2000: 44). Zatem poprzez analizę korpusów mówionych dokładniej można zbadać, jak funkcjonuje dany język w naturalnych okolicznościach.

Jednak mimo niezaprzeczalnych zalet korpusów mówionych, ich zasoby są mniej pokaźne od korpusów pisanych ze względu na trudności związane z ich opracowaniem (np. wyżej wspomniany korpus BNC składa się w 90% z tekstów pisanych, a tylko w 10% z tekstów mówionych). Samo sporządzanie nagrań może okazać się niełatwym zadaniem w związku z koniecznością uzyskania zgody osób nagrywanych. Następnie dane językowe zapisane w wersji audio należy spisać, czyli przetranskrybować oraz opisać, np. podając kategorie syntaktyczne, semantyczne czy pragmatyczne

---

<sup>3</sup> R. Uzar w swojej klasyfikacji mówi o korpusach dwujęzycznych; warto natomiast pamiętać, że korpusy porównywalne i równoległe mogą uwzględniać więcej niż dwa języki.

ne poszczególnych elementów językowych – czyli dokonać anotacji korpusu (A. Otwinowska-Kasztelaniec 2000: 54). Zaś obie te czynności wymagają znacznych nakładów czasu i pracy, co prawdopodobnie stanowi przyczynę niewielkiej wciąż popularności korpusów mówionych.

### **1.3. Kryterium typu tekstów (wg S. Hunston: 2002)**

#### **1.3.1. Korpusy specjalistyczne**

Według S. Hunston (2002: 14) korpus specjalistyczny to zbiór tekstów z określonej dziedziny specjalistycznej. Może on obejmować np. podręczniki do geografii, artykuły naukowe na dany temat lub nawet wypracowania studentów. Hunston zaznacza, że stopień specjalizacji korpusu może być różny i nie stosuje się w tym zakresie szczególnych ograniczeń. Przykładem korpusu specjalistycznego jest *Cambridge and Nottingham Corpus of Discourse in English (CANCODE)*.

#### **1.3.2. Korpusy ogólne**

Hunston opisuje korpusy ogólne jako zbiory tekstów różnego rodzaju, wytworzonych w formie pisemnej lub mówionej. Swoim rozmiarem zazwyczaj przewyższają korpusy specjalistyczne. Korpusy ogólne często służą za materiały referencyjne dla celów nauczania języka lub tłumaczenia. Stąd bywają nazywane korpusami referencyjnymi. Wspominany już *British National Corpus* jest przykładem korpusu ogólnego (S. Hunston 2002: 14).

### **1.4. Pozostałe korpusy (wg S. Hunston 2002)**

#### **1.4.1. Korpusy uczniowskie**

Wśród korpusów niezakwalifikowanych do kategorii wyznaczonych wyżej wymienionymi kryteriami, Hunston wymienia korpusy uczniowskie. Składając się one z tekstów stworzonych przez osoby uczące się języka obcego. Tego typu materiały językowe gromadzi się w celu porównywania kompetencji uczniów między sobą oraz z rdzennymi mówcami danego języka. Jednym z takich korpusów jest *International Corpus of Learner English (ICLE)* (S. Hunston 2002: 15).

#### **1.4.2. Korpusy pedagogiczne**

Hunston podaje, że tego rodzaju korpusy zawierają “wszystkie dane językowe, z jakimi zetknął się dany uczeń” – obejmuje podręczniki, ćwiczenia, nagrania itp. Aby wzmocnić świadomość językową uczniów, korpus pedagogiczny może być wykorzystany np. w celu zgromadzenia wszystkich przypadków użycia słowa lub zwrotu, które poznali podczas kursu. Ponadto taki korpus może zostać porównany ze

zbiorem tekstów wyprodukowanych przez *native speakerów* w celu określenia, czy materiały dydaktyczne są adekwatne (S. Hunston 2002: 16).

### **1.4.3. Korpusy historyczne**

Ta kategoria korpusów obejmuje zbiory tekstów stworzonych w różnych ramach czasowych. Wykorzystuje się je w badaniach nad rozwojem języków. Do takich korpusów należy *Helsinki Corpus*, zawierający teksty wyprodukowane w języku angielskim w latach 700-1700 (S. Hunston 2002: 16).

Korpusy tekstowe znajdują szerokie zastosowanie. Susan Hunston (2002: 13-14) podaje następujące przykłady:

- W nauczaniu języka obcego korpusy zapewniają zarówno nauczycielom, jak i uczniom rzeczywisty wgląd w stan danego języka, w tym w szczególności, takie jak frazeologia, gdzie czasem nawet intuicja rdzennego mówcy-słuchacza może zawieść. Ponadto dane zgromadzone w korpusie mogą stanowić podstawę dla stworzenia sylabusu oraz opracowania materiałów wykorzystywanych w nauczaniu najbardziej użytecznych i naturalnych konstrukcji językowych.
- Korpusy językowe, a zwłaszcza korpusy dwujęzyczne (czy też wielojęzyczne) są szczególnie przydatne w tłumaczeniu.
- Inne obszary, w których wykorzystywane są korpusy tekstowe obejmują badania nad stylistyką, jak również językoznawstwo kliniczne i sądowe.
- Na koniec korpusy znajdują zastosowanie również w badaniach kulturowych.

Dla potrzeb niniejszej pracy zebrano jednojęzyczny mówiony korpus specjalistyczny, który zawiera próbkę polskiego mówionego języka biznesu.

## **2. Język biznesu jako język specjalistyczny**

W ramach wprowadzenia do tematyki niniejszego artykułu warto zastanowić się nad cechami języka biznesu. Jest to przykład języka specjalistycznego, zatem punkt wyjścia do dalszych rozważań stanowi krótka charakterystyka tego pojęcia.

Według F. Gruczy (2002: 18) język specjalistyczny (zwany również technolektem) to język grupy specjalistów zajmujących się daną dziedziną specjalistyczną. Jego główną funkcję stanowi artykułowanie pracy tych osób, opisywanie przedmiotu ich pracy, wyrażanie ich stosunku do niego, nazywanie produktów ich pracy oraz reprezentowanie ich specjalistycznej wiedzy. Zgodnie z antropocentryczną teorią języków ludzkich Prof. Franciszka Gruczy języki specjalistyczne, podobnie jak język ogólny, dzielą się na rzeczywiste języki konkretnych osób (idiotektonolekty) oraz idealne konstrukty (logiczna suma lub przekrój) języków grup ludzi (politektonolekty) (S. Grucza 2008: 124, 136).

Teksty sformułowane w języku biznesu uznaje się za specjalistyczne, ponieważ fragment rzeczywistości, który opisują dotyczy obszaru działalności specjalistycznej. Ponadto Łompieś (2008: 18) podaje, że teksty takie wykazują odpowiednie cechy języka specjalistycznego, wymieniane przez prof. Lukszyną jako uniwersalne właściwości tekstów specjalistycznych, tj.:

- na poziomie syntaktyki – hipotaksa,
- na poziomie semantyki – monosemia,
- na poziomie morfologii – symplifikacja,
- na poziomie stylistyki – neutralność (J. Lukszyn 2002: 43).

W tym samym artykule Lukszyn wymienia jeszcze inne cechy tekstów specjalistycznych, które są istotne z punktu widzenia niniejszej pracy, tj.:

- otwartość leksykonu terminologicznego na zapożyczenia, szczególnie z języków globalnych,
- tworzenie nowych jednostek w oparciu o języki klasyczne,
- internacjonalizacja systemów terminologicznych,
- tendencja do konceptualnych transformacji w wyniku relacji interdyscyplinarnych (J. Lukszyn 2002: 43).

Jak każdy technolekt, język biznesu nie może być postrzegany wyłącznie w kategoriach czysto lingwistycznych, gdyż łączy się nierozzerwalnie z kompetencją komunikacyjną (N. Krenska 2007: 155). Mamet (1997: 67) podaje, że język biznesu można ująć jako przekrój logiczny wiedzy i kompetencji w dziedzinie biznesu oraz kompetencji językowej. Język biznesu stanowi bowiem środek komunikacji zawodowej pomiędzy specjalistami z dziedziny biznesu (J. Łompieś 2008: 16). Komunikacja w biznesie występuje w licznych formach, które można podzielić na ustne i pisemne, jak również jednokierunkowe i interaktywne. Bazując na opracowaniu Hausnera (1999: 86), Łompieś proponuje następującą (przybliżoną) klasyfikację form komunikacji w biznesie:

Tabela 1. Formy komunikowania się w biznesie (J. Łompieś 2008: 16)

|       | Jednokierunkowe  | Interaktywne  |
|-------|--|---|
| Ustne | Prezentacje (informacyjne, perswazyjne, promocyjne, instruktażowe itp.). | Rozmowy służbowe wewnętrzne (między pracownikami) i zewnętrzne (z klientami), rozmowy kwalifikacyjne, rozmowy telefoniczne, spotkania, narady konferencyjne problemowe, decyzyjne, poświęcone rozwiązywaniu konfliktów, negocjacje biznesowe. |

|                                  |  |   |
|----------------------------------|--|---|
| Pisemne (rutynowe i nierutynowe) | Sprawozdania raporty, protokoły, notatki, teksty promocyjne, ulotki itp., deklaracje misji, kodeks etyki przedsiębiorstwa. | Korespondencja handlowa i urzędowa, dokumenty transakcyjne, list motywacyjny wraz z CV, komunikacja elektroniczna i inne. |
|----------------------------------|--|---|

Materiał zgromadzony w analizowanym korpusie obejmuje rozmowy służbowe wewnętrzne, a zatem próbkę ustnej, interaktywnej formy komunikowania się w biznesie.

### 3. Klasyfikacja zapożyczeń

Zanim zostanie dokonana analiza materiału badawczego, warto jeszcze krótko omówić klasyfikację pożyczek. Ogólnie zapożyczenia dzieli się na foniczne, leksykalne i gramatyczne (U. Weinreich 1963: 7-8).

Wśród tych pierwszych wyróżnia się niedostateczne różnicowanie fonemów, nadmierne różnicowanie fonemów, reinterpetację różnic fonetycznych oraz substytucję dźwięków. Pierwszy rodzaj interferencji językowej w warstwie fonetycznej polega na wymawianiu dwóch różnych dźwięków języka B w jednakowy sposób pod wpływem języka A, w którym takie rozróżnienie nie występuje. Na przykład mówcy-słuchacze języka romańskiego nie rozróżniają dźwięków /y/ oraz /i/ obecnych w języku Schwyzertütsch (U. Weinreich: 18-19). Nadmierne różnicowanie fonemów to sytuacja odwrotna, np. kiedy dochodzi do stosowania samogłosek długich i krótkich w języku, który nie różnicuje długości fonemów. Kolejny typ zapożyczeń fonicznych – reinterpetacja różnic fonetycznych – polega na interpretowaniu dźwięków języka B zgodnie z regułami języka A (np. niepotrzebne podwajanie spółgłosek – jak w przypadku słowa *fili*, którego wymowa w języku Schwyzertütsch to /fili/, zaś przez mówców języka romańskiego jest wymawiane jako /filli/). Na koniec, z substytucją dźwięków mamy do czynienia, gdy w języku A i B występują fonemy o jednakowej definicji, lecz różnej wymowie. Przykładem takich fonemów może być występujące w Schwyzertütsch /æ/ oraz romańskie /ε/. Oba te dźwięki to samogłoski przedniojęzykowe otwarte, jednak w systemie romańskim fonem ten jest otwarty w mniejszym stopniu niż w języku Schwyzertütsch.

Jeśli chodzi o pożyczki leksykalne, ich klasyfikację proponuje m.in. Hanna Jadacka w suplemencie do *Wielkiego Słownika Poprawnej Polszczyzny* (A. Markowski: 2006). Jadacka dokonuje następującego podziału:

- zapożyczenia właściwe, czyli obce słowa importowane wraz z ich znaczeniem (np. *brydż*, *dumping*);
- kalki – dosłowne tłumaczenia konstrukcji języka-dawcy (*nastolatek* lub *nie ma sprawy* z angielskiego *teenager* i *no problem*);
- zapożyczenia semantyczne, polegające na uzupełnieniu znaczenia słowa już istniejącego w języku-biorcy poprzez importację znaczenia z języka dawcy (rozszerzenie semantyczne); warto jednak wspomnieć, że Otwinowska

Kasztelanic (2000: 16) dodaje, iż pożyczki semantyczne mogą również obejmować zawężenie lub zmianę znaczenia danego słowa;

- zapożyczenia sztuczne (wyrazy utworzone z obcych morfemów). Większość takich pożyczek tworzy się współcześnie z elementów greki i łaciny np. *dyktafon*, *kosmonauta*. (H. Jadacka 2006: 1692-1693).

Ponadto w związku z tym, że zapożyczanie jest procesem dynamicznym, pożyczki leksykalne klasyfikuje się również według kryterium stopnia przyswojenia. Wyróżnia się zatem cytaty, zapożyczenia częściowo przyswojone oraz całkowicie przyswojone (H. Jadacka 2006: 1693). Adaptacja zachodzi na poziomie graficznym, morfologicznym, semantycznym oraz fonologicznym (E. Mańczak-Wohlfeld 1995: 16).

Na koniec pożyczki gramatyczne przejawiają się w stosowaniu morfemów z języka A w języku B, przenoszeniu relacji gramatycznych z języka A do morfemów języka B oraz w zmianach funkcji morfemów języka B pod wpływem gramatyki języka A. Dodatkowo wyróżnia się jeszcze dwa podtypy zapożyczeń gramatycznych: zmiany relacji gramatycznych oraz zanikanie kategorii gramatycznych (U. Weinreich 1963). Pierwszy rodzaj interferencji międzyjęzykowej może wpływać na zmianę szyku zdania, związku zgody czy rządu. Zaś zanikanie kategorii gramatycznych, w odniesieniu do wpływu języka angielskiego na język polski, przejawia się w stosowaniu przydawkowych konstrukcji przymiotnikowych w miejscu konstrukcji postpozycyjnych. Taki wpływ języka angielskiego jest widoczny np. w zastępowaniu wyrażenia *scena teatralna* wyrażeniem *teatralna scena* (przykład przytaczany przez A. Otwinowską-Kasztelanic 2000: 18). Stojąc przed rzeczownikiem, przymiotnik opisuje jego cechy, natomiast chcąc określić subkategorię kategorii wyznaczonej przez rzeczownik, przymiotnik powinno się postawić za rzeczownikiem. Stąd znaczenia wyżej wymienionych wyrażen różnią się i nie należy ich mylić (por. A. Otwinowska-Kasztelanic 2000: 103).

#### 4. Korpus rozmów pracowników korporacji

W celu ustalenia typów zapożyczeń, jakie występują w rozmowach pracowników korporacji oraz stopnia ich asymilacji, zgromadzono jednojęzyczny mówiony korpus specjalistyczny. Korpus zawiera próbkę polskiego mówionego języka biznesu. Składa się z 15 wewnętrznych rozmów biznesowych (tj. rozmów pomiędzy pracownikami jednej firmy na tematy związane z obowiązkami służbowymi) i obejmuje ponad 3000 słów. Nazwa instytucji nie może zostać ujawniona ze względu na jej politykę poufności. Dane zgromadzone w korpusie stanowią kombinację nieoficjalnego mówionego języka polskiego z żargonem biznesowym. Nieoficjalny lub półoficjalny charakter niektórych konwersacji wynika z zażyłych relacji między badanymi, jakie rozwinęli w trakcie współpracy. Uczestnikami rozmów było 12 osób pomiędzy 22. a 30. rokiem życia. Wszystkie osoby w chwili sporządzania nagrań były studentami lub absolwentami uczelni wyższych i deklarowały, że znają język angielski co najmniej na poziomie B2 (w klasyfikacji przyjętej przez Radę Europy). Pracownicy

często spotykają się z językiem angielskim w firmie, ponieważ porozumiewają się w tym języku z obcojęzycznymi klientami i partnerami; część oprogramowania, na którym pracują, jest w wersji angielskiej; a ponadto instytucja stosuje dwujęzyczną (angielsko-polską) nomenklaturę działów i stanowisk.

W związku z obowiązującymi w firmie surowymi zasadami poufności, większość nagrań została sporządzona jawnie. Niemniej dane w nich zawarte są reprezentatywne, ponieważ świadomość bycia nagrywanym nie wpłynęła na porządek codziennych obowiązków pracowników, a zatem również na rozmowy, jakie zostałyby przeprowadzone bez względu na to, czy byłyby nagrane, czy też nie.

W poniższej tabeli przedstawiono liczbę rozmówców, typy nagrań, stopień oficjalności i liczbę słów w nagraniu, a także liczbę i odsetek użytych anglicyzmów.

*Tabela 2. Nagrania zgromadzone w korpusie*

| L.p. | Liczba rozmówców | Typ nagrania | Stopień Oficjalności <sup>4</sup> | Liczba słów | Liczba anglicyzmów | Odsetek anglicyzmów |
|------|------------------|--------------|-----------------------------------|-------------|--------------------|---------------------|
| 1.   | 3                | potajemne    | półoficjalne                      | 250         | 14                 | 5,6%                |
| 2.   | 6                | potajemne    | nieoficjalne                      | 450         | 15                 | 3%                  |
| 3.   | 2                | jawne        | oficjalne                         | 80          | 7                  | 8,8%                |
| 4.   | 2                | jawne        | oficjalne                         | 130         | 11                 | 8,5%                |
| 5.   | 2                | jawne        | półoficjalne                      | 100         | 11                 | 11%                 |
| 6.   | 2                | jawne        | nieoficjalne                      | 50          | 6                  | 12%                 |
| 7.   | 2                | jawne        | półoficjalne                      | 50          | 9                  | 18%                 |
| 8.   | 2                | jawne        | półoficjalne                      | 81          | 5                  | 6%                  |
| 9.   | 3                | jawne        | oficjalne                         | 873         | 67                 | 7,7%                |
| 10.  | 3                | jawne        | oficjalne                         | 313         | 48                 | 15,3%               |
| 11.  | 3                | potajemne    | nieoficjalne                      | 94          | 2                  | 2,1%                |
| 12.  | 2                | jawne        | oficjalne                         | 200         | 21                 | 10,5%               |
| 13.  | 2                | jawne        | półoficjalne                      | 116         | 21                 | 18,1%               |

<sup>4</sup> Podział rozmów na oficjalne, półoficjalne i nieoficjalne w niniejszym badaniu odzwierciedla rejestr wypowiedzi w prowadzonych konwersacjach; należy jednak zaznaczyć, że wszystkie rozmowy dotyczyły obowiązków służbowych i sytuacji w firmie.



|        |   |       |              |      |     |       |
|--------|---|-------|--------------|------|-----|-------|
| 14.    | 2 | jawne | półoficjalne | 180  | 21  | 11,7% |
| 15.    | 2 | jawne | półoficjalne | 99   | 16  | 16,2% |
| RAZEM: |   |       |              | 3066 | 272 | 8,9%  |

Autorka jest świadoma, że rozmiar korpusu jest stosunkowo niewielki – dla porównania korpus języka młodego pokolenia Polaków (19-35 lat) zgromadzony przez A. Otwinowską-Kasztelanic obejmował ponad 70 tysięcy słów (A. Otwinowska-Kasztelanic 2000). Ograniczona objętość materiału wynika z faktu, iż badanie zostało przeprowadzone w ramach pracy licencjackiej, zaś na tym etapie rozmiar próbek był wystarczający. Przedmiotowy korpus może jednak służyć za punkt wyjścia do dalszych badań.

## 5. Analiza korpusu

Materiał zgromadzony w korpusie zawiera w sumie 272 słowa zapożyczone z języka angielskiego (145 leksemów). To znaczy, że anglicyzmy stanowią blisko 9% wszystkich słów użytych w analizowanych rozmowach.

Należy zwrócić uwagę na zmieniający się odsetek zapożyczeń w zależności od tego, czy konwersacje były oficjalne czy mniej oficjalne. Najwięcej pożyczek wystąpiło w rozmowach półoficjalnych (11,1%), a najmniej w rozmowach nieoficjalnych (3,9%). Konwersacje oficjalne zachowały proporcje zbliżone do średniej z całego korpusu (9,7%). Szczegółowe zestawienie danych przedstawiono w tabeli poniżej.

Tabela 3. Odsetek anglicyzmów w zależności od stopnia oficjalności rozmów

| Typ rozmów   | Liczba rozmów | Liczba słów | Liczba anglicyzmów | Odsetek anglicyzmów |
|--------------|---------------|-------------|--------------------|---------------------|
| oficjalne    | 5             | 1596        | 154                | 9,7%                |
| półoficjalne | 7             | 876         | 97                 | 11,1%               |
| nieoficjalne | 3             | 594         | 23                 | 3,9%                |

Ponieważ analizowany polilekt jest językiem specjalistycznym, warto zbadać, jaka część anglicyzmów to terminy.

Otóż spośród wszystkich 145 leksemów tylko 21% (31 leksemów) stanowią słowa języka ogólnego (np. *okay*, *callnąć*), natomiast aż 79% (114 leksemów) to terminy (np. *clearing*, *grace period*). Blisko dwie trzecie (72 leksemy) tych ostatnich należy do języka biznesu (np. *acquirer*, *frontend*), a pozostała jedna trzecia (42 leksemy) do języka technologii informacyjnej (np. *serwer*, *aplikacja*). W badanej próbce nie wystąpiły terminy z innych technolektów.

Dalsza analiza korpusu wykazała, że 9 z zapożyczonych terminów biznesowych to nazwy działów firmy: *AML, B2B, B2C, Back Office, Compliance, Helpdesk, IT, PR, Risk and Quality*. Co ciekawe, nie odnotowano użycia polskich ekwiwalentów powyższych anglicyzmów.

Podsumowując, przeważającą część zapożyczeń użytych przez badanych stanowią terminy, które z kolei w większości należą to technolektu biznesu. Część anglicyzmów to nazwy działów firmy, które nie występują w korpusie w polskiej odmianie. Stąd można wysnuć wniosek, iż nomenklatura stosowana w firmie jest zdominowana przez anglicyzmy. Największe nasycenie zapożyczeniami występuje w rozmowach oficjalnych lub półoficjalnych.

Należy tylko dodać, że stosunkowo duży udział procentowy terminów technologii informacyjnej wynika z faktu, iż pracownicy poruszali w rozmowach sprawy związane z IT. Jest to związane z charakterystyką pracy zdecydowanej większości firm, które na co dzień korzystają z rozwiązań komputerowych – stąd w korpusie takie anglicyzmy, jak *interface* czy *mail*.

## 5.1. Typy zapożyczeń występujących w korpusie

Zdecydowana większość anglicyzmów w korpusie to zapożyczenia leksykalne (142 ze 145 leksemów). Wśród nich odnotowano aż 117 zapożyczeń właściwych (np. *miting, pass*), 14 kalk (np. *zrobić telefon, warstwa interfejsu*) i 11 zapożyczeń semantycznych (np. *aplikacja, departament*). Pozostałe 3 anglicyzmy to zapożyczenia gramatyczne.

### 5.1.1. Zapożyczenia leksykalne

Wśród zapożyczeń właściwych ciekawym zjawiskiem jest używanie przez rozmówców pożyczek, mimo iż znają ich polskie ekwiwalenty. Najlepiej ilustruje to poniższy przykład z korpusu:

Pracownik 6: *I przy grace period, grace period jest okresem bezodsetkowym, w którym dany klient może spłacić zaciągnięte transakcje, nie płacąc żadnej dodatkowej kwoty.*

Pomimo że pracownik 6 ewidentnie zna polski odpowiednik terminu *grace period*, czyli *okres bezodsetkowy*, to jednak użył angielskiego wyrażenia jeszcze cztery razy w tej samej rozmowie. Nasuwa się zatem wniosek, że angielski termin *grace period* jest dla badanego bardziej naturalny (chętniej po niego sięga) niż ojczysty ekwiwalent.

Innym interesującym zapożyczeniem właściwym z korpusu jest *fuck-up*. Podczas gdy w języku-dawcy jest to wulgaryzm, rozmówcy używali tego słowa w półoficjalnej konwersacji biznesowej. Wybrane przykłady użycia tego leksemu w korpusie zaprezentowano poniżej:

- Pracownik 5: *Warto żeby ktoś od nas był, a ja muszę się spotkać z <imię1> z Compliance, bo mamy fuck-up na produkcji... wyślę <imię2>.*
- Pracownik 6: *Jaki fuck-up?*
- Pracownik 5: *Fuck-up odnośnie nowych kontraktów...*
- Pracownik 6: *Ale macie listę potencjalnych umów z fuck-upem?*

W powyższych przykładach pożyczka została użyta w znaczeniu utrudnienia w zawarciu transakcji lub partnera biznesowego, z którym transakcja nie może zostać zawarta). Słowo *fuck-up* wystąpiło w wypowiedziach „schludnych” pod względem stylistycznym i nie miało na celu wyrażać nieprzyzwoitości.

W korpusie znalazło się również jedno problematyczne zapożyczenie, mianowicie *firma*. A. Otwinowska-Kasztelaniec (2000) zaklasyfikowała je jako pożyczkę z języka angielskiego. Jednak słowo to nie występuje w słowniku zapożyczeń angielskich załączonym do pracy E. Mańczak-Wohlfeld (2006). Natomiast w *Słowniku wyrazów obcych PWN* (Drabik 2009) oraz w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* (Kopaliński 2009) *firma* jest oznaczona jako zapożyczenie z języka włoskiego. Dlatego też w niniejszym artykule nie jest traktowana jako anglicyzm.

Najciekawsze kalki składniowe użyte przez rozmówców w korpusie to zwroty *zrobić telefon* (z ang. *make a phone call*) i *zrobić transakcję* (z ang. *make a transaction*). Złożenia te mogą być uznane za niespełniające kryterium poprawnościowego języka polskiego, a ponadto nie występują w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny* (Markowski 2006). Sugerowane poprawne zwroty to: *zatelefonować* i *zawrzeć transakcję*.

Wśród zapożyczeń semantycznych, obok pożyczek importowanych bezpośrednio z języka angielskiego, jak np. *kolega* w znaczeniu *współpracownik* (z ang. *colleague*), znalazły się również takie wyrazy, które oryginalnie pochodzą z innych języków, jednak pod wpływem angielszczyzny zmieniły swoje dotychczasowe znaczenie. Takim zapożyczeniem jest np. *departament*. Pierwotnie przeniesione z francuskiego *département* oznaczało *jednostkę administracyjną rządu we Francji*. Pod wpływem języka angielskiego jego znaczenie rozszerzyło się o *dział firmy specjalizujący się w danym produkcie lub usłudze*. Inne pożyczki z korpusu, które ewoluowały w podobny sposób to: *alert*, *migracja*, *sesja*, *system*, *zdarzenie*.

### 5.1.2. Zapożyczenia gramatyczne

Poza licznymi pożyczkami leksykalnymi, w korpusie odnotowano trzy przypadki zapożyczeń gramatycznych. Jednym z nich jest stosowanie przysłówka *generalnie* jako znacznika dyskursu. Poniżej przykład z korpusu:

- Pracownik 10: *Generalnie to potrzebuję, żebyś poszła do copy-roomu...  
Ona jest generalnie na miting z ludźmi z holdingu...*

Takie użycie słowa *generalnie* wpisuje się w trend powszechnie występujący w języku polskim. Jego dokładny opis można znaleźć w pracy A. Otwinowskiej-Kasztelanic (2000).

Obydwa pozostałe zapożyczenia gramatyczne z korpusu, *serwerowa metoda* oraz *testowa migracja*, dotyczą stosowania przydawkowych konstrukcji przymiotnikowych w miejscu konstrukcji postpozycyjnych. Stojąc przed rzeczownikiem, przymiotnik opisuje jego cechy, natomiast w podanych przykładach przymiotnik ma określać subkategorię kategorii wyznaczonej przez rzeczownik, a więc powinien występować za rzeczownikiem, tak aby wyrażenia te brzmiały: *metoda serwerowa* i *migracja testowa* (por. A. Otwinowska-Kasztelanic 2000: 103).

## 5.2. Podział anglicyzmów z korpusu na części mowy

Wyróżnienie części mowy wśród zapożyczeń odnotowanych w korpusie zostało przedstawione w tabeli poniżej.

Tabela 4. Podział anglicyzmów z korpusu na części mowy

| Część mowy              | Liczba wśród leksemów | Odsetek wśród leksemów | Przykład           |
|-------------------------|-----------------------|------------------------|--------------------|
| rzeczownik              | 82                    | 56,6%                  | call               |
| termin złożony          | 21                    | 14,5%                  | warstwa interfejsu |
| przymiotnik             | 12                    | 8,3%                   | mailowy            |
| czasownik               | 8                     | 5,5%                   | zeshredować        |
| skrót                   | 7                     | 4,8%                   | B2C                |
| zwrot                   | 7                     | 4,8%                   | nie ma sprawy      |
| wykrzyknik              | 3                     | 2,1%                   | okay               |
| przysłówek              | 2                     | 1,4%                   | standardowo        |
| wyrażenie               | 2                     | 1,4%                   | testowa migracja   |
| imiesłów przymiotnikowy | 1                     | 0,7%                   | skoncentrowany     |

Dane ujęte w tabeli wykazują, że ponad połowę leksemów w korpusie stanowią rzeczowniki (56,6%). Najmniej liczne były przysłówki i wyrażenia (1,4%) oraz imiesłowy przymiotnikowe (0,7%). Te proporcje są zbliżone do ogólnego trendu, gdzie najczęściej zapożyczanymi jednostkami są rzeczowniki, a najrzadziej – przysłówki i wykrzykniki (E. Haugen 1950: 224, za E. Mańczak-Wohlfeld 1995:

54). Specjalną grupę tworzą terminy złożone (np. *warstwa interfejsu*). Można by się zastanowić, czy nie powinny być zaklasyfikowane po prostu jako wyrażenia. Jednak są to ściśle związane jednostki terminologiczne, dlatego zostały umieszczone w oddzielnej kategorii od wyrażen języka ogólnego.

### 5.3. Adaptacja zapożyczeń w korpusie

W związku z tym, że analizie został poddany korpus języka mówionego, nie można zbadać adaptacji graficznej anglicyzmów. Natomiast asymilacja fonetyczna nie różni się niczym od ogólnych trendów, jakie występują w procesie zapożyczania słów z języka angielskiego do języka polskiego. Najczęściej angielskie fonemy nieobecne w systemie fonetycznym języka polskiego są zastępowane najbardziej zbliżonymi fonemami polskimi (np. w pożyczce *low* dźwięk əʊ jest zastępowany polskim o). Dokładny ujęcie adaptacji anglicyzmów na poziomie fonetyki można znaleźć w pracy E. Mańczak-Wohlfeld (1995). Warto zaś przyjrzeć się zmianom semantycznym oraz morfologicznym, jakie przeszły zapożyczenia z korpusu.

Wśród odnotowanych anglicyzmów znalazły się zarówno słowa, które uległy przeniesieniu (ang. *importation*) na poziomie semantycznym, jak i takie, które zupełnie zmieniły swoje znaczenie (ang. *semantic shift*). Jednak w przypadku większości pożyczek z korpusu można zaobserwować zawężenie znaczenia (ang. *narrowing*) (klasyfikacja adaptacji semantycznej wg H. Paula 1880 za E. Mańczak-Wohlfeld 1995).

Przykładem zapożyczenia, które w języku-biorcy oznacza to samo, co w języku-dawcy jest *grace period*. Zmiana znaczenia może być zaobserwowana chociażby we wcześniej omawianym słowie *fuck-up*. Natomiast zawężeniu znaczenia uległy m.in. *target* (z ang. *cel*), który oznacza tylko liczbę spraw do rozwiązania danego dnia, a nie cel w ogóle lub *Compliance* (z ang. *zgodność*), którego używa się wyłącznie w odniesieniu do działu w firmie, zajmującego się zgodnością procesów i dokumentów z prawem i regulaminami.

Pod względem stopnia asymilacji na poziomie morfologicznym, zapożyczenia występujące w korpusie można podzielić na cytaty, pożyczki częściowo przyswojone i całkowicie przyswojone. Do pierwszej grupy należy m.in. wspomniane wyrażenie *grace period*. W nagraniach wystąpiło ono wiele razy, w różnych przypadkach gramatycznych, jednak pozostało nieodmienne.

M. grace period to okres bezodsetkowy

D. bez *grace period*

B. mają *grace period*

N. transakcji z grace period

Ms. przy *grace period*

Fleksja anglicyzmów częściowo przyswojonych była ograniczona. Na przykład rzeczownik *of* (od angielskiego przyimka *off*) pojawiło się w rozmowach jedynie w bierniku.

*Ma offa*  
*Ma dziś offa*  
*Mam offa*

Należy zaznaczyć, że większości zapożyczeń częściowo przyswojonych odnotowanych w korpusie nie można znaleźć w słownikach, do których się odnoszono w niniejszej pracy (np. *of*, *reject*, *request*).

Pożyczki całkowicie przyswojone odmieniano zgodnie z zasadami gramatyki języka polskiego, a ponadto na ich podstawie tworzono derywaty słotwórcze. *Mail* i *server* to tylko dwa przykłady z wielu takich anglicyzmów.

B. *Przeforwarduj proszę maila*

N. *Wysłać mailem*

rzeczownik → przymiotnik

*drogą mailową*

(*mail* + polski przyrostek *-ową*)

D. *po stronie serwera*

M./ Ms. *jest serwer na serwerze*

N. *z serwerem*

rzeczownik → przymiotnik

*serwerową metodę*

(*server* + polski przyrostek *-ową*)

Co ciekawe, w przypadku niektórych zapożyczeń całkowicie przyswojonych, zaobserwowano tworzenie form deminutywnych, co świadczy o pełnej implementacji tych pożyczek w polilekcie biznesowym. Dotyczy to następujących słów:

*sorry* → *sorki*

*target* → *targecik*

*SQL* → *esklelka*

W tym miejscu należy zaznaczyć, że powyższe derywaty zostały utworzone na bazie wyrazów różnych klas. *Sorry* jest wykrzyknikiem, *target* rzeczownikiem pospolitym, a *SQL* nazwą własną. Taki stopień adaptacji wskazuje na całkowitą asymilację tych słów.

Podsumowując, badane osoby używały zarówno nieprzyswojonych, jak i częściowo czy całkowicie przyswojonych anglicyzmów. Większość zapożyczeń nieprzyswojonych i częściowo przyswojonych stanowiły terminy biznesowe i informatyczne niewystępujące w słownikach języka polskiego, do których odnoszono się w niniejszym artykule.

#### 5.4. Podsumowanie analizy korpusu

Analiza korpusu wykazała, że badane osoby użyły stosunkowo 272 anglicyzmy (145 różnych leksemów), z czego zdecydowaną większość stanowiły terminy biznesowe (72 leksemy). Ponadto odsetek zapożyczeń różnił się w zależności od tego, czy rozmowa była bardziej, czy mniej oficjalna. Najbogatsze w angielskie pożyczki były konwersacje półoficjalne, a najuboższe – nieoficjalne.

Najliczniej występującym typem zapożyczeń było zapożyczenie właściwe, a najrzadszym – gramatyczne; natomiast najczęściej przenoszoną częścią mowy był rzeczownik. Takie proporcje odpowiadają trendom obserwowanym w zapożyczaniu anglicyzmów do ogólnego języka polskiego (por. A. Otwinowska-Kasztelaniec 2000: 182; E. Haugen 1950: 224, za E. Mańczak-Wohlfeld 1995: 54).

Ponieważ w korpusie przeważają zapożyczenia częściowo i całkowicie przyswojone nasuwa się wniosek, że badani przyswajają anglicyzmy stosunkowo łatwo. Co ciekawe, znaczna część pożyczek nie występuje w literaturze ani w słownikach, do których odnoszono się w niniejszej pracy (tj. m.in. L. Drabik 2009, W. Kopaliński 2009, E. Mańczak-Wohlfeld 1995 i 2006, A. Markowski 2006, A. Otwinowska-Kasztelaniec 2000).

## Wnioski

Analiza próbki polskiego mówionego języka biznesu może sugerować, że ta odmiana polszczyzny znajduje się pod silnym wpływem języka angielskiego. Świadczy o tym znaczący odsetek zapożyczeń (9%), przy czym szczególnie bogata w anglicyzmy jest terminologia; oraz stosunkowo łatwe przyswajanie nowych pożyczek. Co ciekawe, znaczna liczba odnotowanych pożyczek nie występuje w literaturze wyszczególnionej poniżej. Stąd można zaryzykować stwierdzenie, że takie osoby jak badani przyczyniają się do wprowadzania niektórych anglicyzmów do języka polskiego.

Jednak, jak już wspomniano, objętość analizowanego korpusu jest stosunkowo niewielka. Zatem należałoby przeprowadzić badanie na większej ilości danych, aby móc potwierdzić powyższe wnioski. Konkluzjom tym, ze względu na skalę przedmiotowego badania, można wręcz przypisać rangę hipotez, które warto by zweryfikować w toku obszerniejszego badania.

## Bibliografia

- Drabik, L. (red.) (2009), *Słownik Wyrazów Obcych PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grucza, F. (1994), *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, (w:) F. Grucza/ Z. Kozłowska (red.), *Języki specjalistyczne. Materiały z XVII Ogólnopolskiego Sympozjum ILS UW Warszawa 9-11 stycznia 1992*. KJS UW: s. 7-27.
- Hunston, S. (2002), *Corpora in Applied Linguistics*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Jadacka, H. (2006), *Zapożyczenia*, (w:) A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. 1. PWN: s. 1692-1695.
- Kopaliński, W. (red.) (2009), *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Oficyna Wydawnicza RYTM: Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa.

- Krenska, N. (2007), *Język biznesu w kontekście komunikacji międzykulturowej*, (w:) M. Kornacka (red.), *Języki Specjalistyczne 7. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, KJS UW: s. 151-159.
- Linde-Usiekiewicz, J. (red.) (2005), *Wielki słownik angielsko-polski PWN-Oxford*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lukszyn, J. (2002), *Uniwersalia tekstów specjalistycznych*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Języki specjalistyczne 2. Problemy technolingwistyki*, KJS UW: s. 41-48.
- Mamet, P. (1997), „Język biznesu” – próba zdefiniowania pojęcia dla celów dydaktyki języka obcego, (w:) J. Arabski (red.), *Języki specjalistyczne, materiały konferencyjne*, Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych: Katowice, s. 61-74.
- Mańczak-Wohlfeld, E. (1995), *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Universitas, Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld, E. (2006), *Angielsko-polskie kontakty językowe*, UJ, Kraków.
- Markowski, A. (red.) (2006), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. 1, PWN, Warszawa.
- Otwinowska-Kasztelanic, A. (2000), *A study of the lexico-semantic and grammatical influence of English on the Polish of the younger generation of Poles (19-35 years of age)*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa.
- Uzar, R. (2006), *Korpusy w nauczaniu tłumaczenia i w pracy tłumacza*, (w:) A. Duszak/ E. Gajek/ U. Okulska (red.), *Korpusy w angielsko-polskim językoznawstwie kontrastywnym. Teoria i praktyka*, TAIWPN Universitas Kraków: s. 156-177.
- Weinreich, U. (1963), *Languages in contact: findings and problems*, Mouton, Londyn.



# Język naukowy jako autonomiczny przedmiot badań naukowych

Kornelia Kołupajło  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)

## Abstract

The present article is concerned with the problem of definition of *the language of science* in the German scientific discourse. In contemporary linguistics this issue needs to be addressed from the perspective of pragmalinguistics. Its objective is to develop a new category to describe the complexity of the phenomenon of *the language of science*.

The key category that is able to combine the humanities and the natural sciences is science communication. The structure of science communication is characteristic for both sciences because they share the same function. The role of *the language of science* consists in description and practice of science. The structure of science communication proposed by H. Weinrich (1995: 160) involves four steps: context and the current stand of research, one's own research, discussion about the research results and future prospects. The area of research on *the language of science* is the text domain, as science communication takes place in texts and via texts. Moreover, the text itself is also a domain that connects other phenomena: terminology science and science syntax. This article aims to be a theoretical contribution to the theory of *the language of science*.

## Słowa kluczowe

język naukowy, komunikacja naukowa, codzienny język naukowy

## Wstęp

Niniejszy artykuł jest próbą nowatorskiego opisanego istoty języka naukowego w dyskursie naukowym języka niemieckiego. Owe novum wymaga spojrzenia pragmaligwistycznego. Wyraża się ono w odejściu od postrzegania języka naukowego wyłącznie przez pryzmat bazy syntaktycznej czy też terminologicznej. Zakłada wypracowanie nowej kategorii, która pozwoli spojrzeć „globalnie” na język naukowy. Pod pojęciem „globalizm” należy rozumieć w tej kwestii syntezę nauk: humanistycznych i ścisłych. Nowa kategoria ma więc połączyć te dwie skrajnie różne przestrzenie naukowe, które w swej odmienności wykształciły dwa odrębne języki naukowe. Kategoria, o której tutaj mowa, musi wyjść poza ujęcie czysto terminologiczne i semantyczno-syntaktyczne, na rzecz ujęcia funkcjonalnego. Musi poruszyć lub wręcz uwypuklić aspekt funkcjonalny. Uwypuklić nie oznacza odrzucić terminologię i składnię, lecz spojrzeć na nie przez pryzmat funkcji. Funkcję natomiast należy zidentyfikować w większej przestrzeni. Nowa kategoria to według K. Ehlicha (2006: 25) „komunikacja naukowa” (*Wissenschaftskommunikation*). Już prawie dziesięć lat przed Ehlichem o ważności kategorii komunikacji w badaniach nad językiem naukowym mówił H. Weinrich (1995: 158). Podkreślał, iż nauka – jako

kontekst dla języka naukowego – jest już u samej podstawy wydarzeniem komunikacyjnym.

Specyfika języka naukowego polega na tym, iż nie ogranicza się on do jednej tylko dyscypliny, dlatego nie da zdefiniować się go poprzez kategorię dyscypliny. Właśność ta odróżnia go od języka specjalistycznego. Język naukowy bowiem pozwala spojrzeć na wszystkie dyscypliny razem (globalnie), język specjalistyczny natomiast postrzega każdą dyscyplinę osobno (Ch. Fandrych 2006: 40). Stąd mówimy o językach specjalistycznych takich dziedzin jak ekonomia, turystyka, mechanika czy też budownictwo. Każda z tych specjalności wykształciła swój własny język, których zróżnicowanie wynika głównie z odmiennego słownika terminologicznego. Kategoria komunikacji językowej pozwala jednak na dokonanie syntezy języka naukowego (*Wissenschaftssprache*) oraz języka specjalistycznego (*Fachsprache*). Wprawdzie język naukowy rozwinął różne procedury komunikowania, w zależności od dyscypliny (nauki humanistyczne i ścisłe), lecz sama struktura jest spójna dla obydwu (H. Weinrich 1995: 171). Komunikat, który przekazywany jest za pośrednictwem języka specjalistycznego, jak i języka naukowego jest jednym i tym samym komunikatem – komunikatem fachowym (*fachliche Mitteilung*). Stoi on w opozycji do komunikatu prostego (*einfache Mitteilung*), charakterystycznego dla języka ogólnego (G. Bongo 2010: 48). Zarysowana tutaj binarność – komunikat fachowy oraz komunikat prosty – jest kluczowa dla fuzji języków specjalistycznych oraz języków naukowych nauk humanistycznych i ścisłych. Owa spójność struktury komunikacyjnej wynika z komunikatu fachowego. Ten natomiast jest widoczny w tekstach. Język naukowy funkcjonuje w tych wszystkich dziedzinach naukowych, które wykształciły „swoje teksty”. Teksty te w lingwistyce tekstu tworzą osobny gatunek (*Textsortenebene*) (G. Bongo 2010: 84), który nosi miano tekstu naukowego. Niezależnie od dyscypliny pełni on kluczową rolę w komunikacji naukowej – jest tą jednostką, poprzez którą odbywa się komunikacja naukowa.

## **1. Trias jako ramy teoretyczne dla języka naukowego**

Trias, czyli teoria nauki, historia nauki oraz badania nad językiem naukowym, wprowadzony został przez H. Weinricha (1989: 372), który wyodrębnił go jako teoretyczne ramy dla języka naukowego. Są to trzy rzeczywistości, które stanowią aspekty szerszego fenomenu, jakim jest nauka. Pojęcie nauki – jako kontekstu – jest istotne dla zdefiniowania i opisu języka naukowego. Łączy się ono ściśle z pojęciem wiedzy.

## **2. Fenomen wiedzy i nauki**

Wiedza naukowa oscyluje w przestrzeni społecznej pomiędzy dwoma skrajnymi biegunami: „komunikatywnością” (*Kommunikativität*) oraz „ascezą komunikacji” (*Kommunikationsaskese*) (K. Ehlich 2006: 23). Z jednej strony istnieje ogromny nacisk na dążenie do przystępności i uogólnienia wiedzy, z drugiej natomiast pojawiają się granice w komunikacji tejże wiedzy. Granice te wynikają z samej istoty

innowacji naukowych. K. Ehlich (2006: 24) stwierdza, iż innowacje naukowe przekraczają to, co dotychczas znane i poznane, dlatego początkowo nie można uczynić ich zrozumiałym komunikatem. Stosunek między „komunikatywnością” a „ascezą komunikacji” nazywany jest „podwójnym procesem wymiany” (*doppelter Wechselprozess*) (K. Ehlich 2006: 23).

Owa komunikatywność wzrasta jednak wraz z optymalizacją języka, dlatego język jako narzędzie transferowania wiedzy (P. Stekeler-Weithofer 2011: 79) odgrywa w teorii wiedzy i nauki istotną rolę. Język spełnia funkcję „rearkanizacji wiedzy naukowej” (K. Ehlich 2006: 27), która nie polega na upraszczaniu wiedzy naukowej, lecz na optymalizacji jej przedstawienia (T. Roelcke 1999: 596). Ta z kolei opiera się na poszerzeniu „zdolności formułowania” (*Formulierungsfähigkeit*) treści naukowych (K. Stezano Cotelto 2006: 112). W tym celu stosuje się takie środki językowe, które są zdolne do przekazywania złożonego komunikatu naukowego<sup>1</sup> (K. Ehlich 2006: 22). Jednym z podstawowych zabiegów podczas tworzenia tekstów naukowych jest kondensacja treści naukowych – wyrażenie złożonej myśli naukowej na możliwie małej przestrzeni. W dyskursie niemieckiego języka naukowego zabieg ten posiada wiele nazw: *Verdichtung* u Stekeler-Weithofer P. 2011: 83, *Dichte* u U. Fix/ H. Poethe/ G. Yos 2002: 78, *Kondensation* u H. Kretzenbachera 1991: 319 oraz *inhaltliche Komprimiertheit* u E. Beneš 1981: 201. Jest to zabieg niezwykle trudny, który wymaga wysoko zoptymalizowanego języka, aby skondensowany komunikat fachowy był komunikatem zrozumiałym. Złożoność komunikatu fachowego oraz potrzeba jego kondensacji w tekstach naukowych oznacza przede wszystkim pracę nad językiem naukowym.

Przełomowym momentem w historii nauki stał się wiek XIX, w którym wiedza naukowa w imię zasady demokracji (*Demokratie-Prinzip*) miała utracić swój status arkany. Wykreowanie się społeczeństw demokratycznych przyspieszyło rearkanizację wiedzy i zwiększyło rozwój nauki. Stąd P. Stekeler-Weithofer (2011: 83) wyróżnia kategorię ogółu (dokładniej dostępności dla ogółu), tzw. *Allgemeinheit*, podkreślając jej rolę w procesie tworzenia się wiedzy: „Tylko to, co przyjmuje się za wiedzę ogólną, jest wiedzą prawdziwą, która to nie wymaga już dalszych badań”.<sup>2</sup> Istnieją więc treści naukowe, które po zweryfikowaniu stają się fundamentem dla dalszych odkryć naukowych. Zatem kontinuum zdobywania i gromadzenia wiedzy to kontinuum nauki, w powstawaniu której istotną rolę pełni społeczeństwo. Nauka bowiem opisana i uprawiana jest w społeczeństwie oraz objawia się w instytucjach społecznych, takich jak uniwersytety i ośrodki badawcze. H. Weinrich (1995: 341) definiując naukę podkreśla jej społeczny charakter, stwierdzając, iż jest ona „procedurą społeczną” (*gesellschaftliches Verfahren*), nie indywidualną (*individuelles Verfahren*). Fenomen, jakim jest nauka, należy zatem rozumieć przede wszystkim jako „wynik pracy społecznej” (K. Ehlich 2011: 118). H. Weinrich (1995: 341) definiuje naukę w sposób następujący:

---

<sup>1</sup> „Wissenschaftskommunikativ voll funktionsfähige Mittel“ (K. Ehlich 2006: 22).

<sup>2</sup> „Nur was in dieses Allgemeinwissen aufgenommen wird, ist echtes Wissen, das als solches vorderhand nicht mehr weiter zu erforschen ist“ (P. Stekeler-Weithofer 2011: 83).

Język naukowy jest osadem i formą dla społeczno-instytucjonalnego zdobywania wiedzy. Jest on wielkością operatywną, która włączona jest w instytucjonalny proces zdobywania wiedzy akceptowalnej. Jednocześnie tworzy on jedno z jej istotnych założeń<sup>3</sup>. (H. Weinrich 1995: 341)

Dlaczego pojęcie nauki jest relewantne dla definicji języka naukowego, wyjaśnia K. Ehlich (2011: 117), który postrzega język naukowy nie jako osobny język (system językowy), lecz jako użycie już istniejącego języka. Należy przypisać mu atrybut „funkcjonalny” – jest to funkcjonalne użycie języka. Jednostka społeczna używa bowiem języka naukowego zawsze w określonym celu – w celu uprawiania nauki. Zatem o języku naukowym można mówić jako o narzędziu nieodzownym do uprawiania nauki. Narzędziem najlepiej opanowanym przez człowieka jest język naturalny – język, w którym wyrażane są myśli. On to tworzy podstawę języka naukowego – odpowiednio wyprofilowany, to znaczy zorientowany na funkcję uprawiania nauki staje się językiem naukowym. Proces profilowania implikuje ruch. Ów ruch – rozwój języka – ma również konkretne odzwierciedlenie w nauce jako postęp naukowy. V. Groebner (2012: 77) postrzega każdy tekst naukowy jako sztuczne spowolnienie procesu uprawiania nauki w takim celu, aby ów proces badawczy mógł w ogóle być zauważony (*beobachtbar*). Jeżeli zatem naukę określa się jako „społecznie opracowaną i usystematyzowaną wiedzę”<sup>4</sup> (K. Ehlich 2006: 17), to również język naukowy podlega społecznemu opracowaniu i usystematyzowaniu. Te dwa procesy tworzą kontinuum, a „osadzone” są we współczesnym języku naukowym. Ten natomiast nazwany jest „osadem” (*Sediment*), gdyż odzwierciedla on proces „społeczno-instytucjonalnego pozyskiwania wiedzy”<sup>5</sup> w historii (H. Weinrich 1995: 341).

Jaką rolę w procesach odgrywa społeczeństwo, można wnioskować z dalszych słów H. Weinricha (1995: 341): Społeczeństwo jest tą instancją, która poprzez swą akceptację bądź odrzucenie decyduje o tym, jaką wiedzę można nazwać nauką. Wprowadzając kategorię społeczeństwa, nie da się ominąć kategorii kultury, gdyż każde społeczeństwo porusza się w danej kulturze i jest nią determinowane. K. Ehlich (2011: 118) mówi w tym wypadku o różnych przestrzeniach wiedzy (*Wissenschaftswelten*), dzieląc je na trzy kultury: wczesno orientalnie-europejska, indyjska i sinajapońska. Osadzenie konwencji naukowych w różnych przestrzeniach kulturowych warunkuje powstanie zasadniczo różnych języków naukowych, gdyż zasady prawne, a także związane z nimi konwencje komunikacyjne, są determinowane kulturowo. To oznacza, iż „instytucje rozwijają swój własny język i własne konwencje komunikacyjne” (S. Ylönen 2006: 121). Rozwój ten kształtuje się natomiast ewaluacyjnie i podlega

---

<sup>3</sup> „Wissenschaftssprache ist Sediment und Form für eben diese gesellschaftlich-institutionellen Wissensgewinnungen. Sie ist eine operative Größe, die in den institutionellen Prozess der Gewinnung gesellschaftlich akzeptablen Wissens eingebunden ist. Zugleich bildet sie eine seiner wesentlichen Voraussetzungen.“ (H. Weinrich 1995: 341).

<sup>4</sup> „gesellschaftlich erarbeitetes und systematisiertes Wissen“ (K. Ehlich 2006: 17).

<sup>5</sup> „Wissenschaftssprache ist Sediment und Form für eben diese gesellschaftlich-institutionellen Wissensgewinnungen“ (H. Weinrich 1995: 341).

duchowi czasu. Stąd do dalszych rozważań należy wprowadzić kategorię historyczności (*Geschichtlichkeit*).

### 3. Fenomen historyczności w nauce i języku naukowym

Aspekt historyczny w komunikacji naukowej porusza już H. Weinrich (1995: 160), przedstawiając proces powstawania artykułu naukowego w czterech etapach (*Vierschritt*). Pierwszy etap polega na nakreśleniu tła badań historycznych (przeszłość), następny dotyczy własnych badań naukowych oraz przedstawieniu ich wyników (teraźniejszość). Trzeci to dyskusja nad uzyskanymi wynikami (teraźniejszość). W czwartym i ostatnim naukowiec nakreśla perspektywę dalszych badań (przyszłość). Każdy tekst naukowy jest zatem nie tylko konkretnym wydarzeniem naukowym, osadzonym w czasie i przestrzeni. Jest również takim wydarzeniem, które odnosi się z jednej strony do przeszłości – z niej czerpie – z drugiej natomiast nawiązuje do przyszłości. Dlatego tekst naukowy można metaforycznie nazwać mostem łączącym przeszłość z przyszłością. Owe kontinuum jest więc inherentną cechą procesu komunikacji naukowej. Wynika ono z samej istoty nauki, która polega na „ciągłości” (*Kontinuität*) gromadzenia wiedzy (K. Ehlich 1995: 356).

Nowe treści naukowe odnoszą się zawsze do wcześniejszych odkryć naukowych, osadzone są w kontekście historycznym i służą jako podstawa do dalszych badań naukowych. Owa ciągłość, która implikuje ruch, da się również przypisać kategorii społeczeństwa, które to jest użytkownikiem języka naukowego. Ruch ten polega na zmianach zachodzących w społeczeństwie w historii. Każda epoka historyczna niesie ze sobą nowe wydarzenia i osiągnięcia naukowo-społeczne, przyczyniając się do rozwoju cywilizacyjnego i mentalnego jednostki ludzkiej. Aspekt historyczny, obecny w opisie społeczeństwa, musi być również poruszony w badaniach nad językiem. Zmiany kształtują nie tylko samo społeczeństwo, ale również język, którym ono się posługuje. Tym samym można zauważyć bardzo bezpośrednią zależność pomiędzy językiem a społeczeństwem: oba wpisane są w kontekst kulturowy i w historię. Oba również tak samo decydują o tworzeniu i rozwoju nauki.

Społeczeństwo posługuje się językiem, język natomiast nie tylko kształtuje wiedzę (językowa funkcja współokreślenia wiedzy u H. Kretzenbachera 1995: 17-18), lecz również przyczynia się do jej upowszechnienia: „W ten sposób nauka w postaci drukowanej urzeczywistnia się jako wydarzenie powszechne”<sup>6</sup> (V. Groebner 2012: 16). Z tego wynika, że obie przytoczone funkcje języka naukowego – kształtowanie wiedzy oraz jej upowszechnianie – urzeczywistniają się na płaszczyźnie tekstowej. Postać drukowana, inaczej tekst, odgrywa w procesie tworzenia relewantną rolę, dlatego dalsze próby opisanego języka naukowego dotyczą lingwistyki tekstu.

---

<sup>6</sup> „So explizit sich Wissenschaft in ihren gedruckten Erscheinungsformen als öffentliche Veranstaltung“ (V. Groebner 2012: 16).

#### 4. Tekst jako medium komunikacyjne

Każdy, kto uprawia bądź kiedykolwiek uprawiał naukę, jest świadomy ogromnej roli tekstu jako medium komunikacyjnego w przestrzeni, jaką jest nauka: Teksty tworzą naukę – na tejże płaszczyźnie nauka może się w ogóle kształtować i rozwijać (por. E.-M. Jakobs/ D. Knorr/ K.-H. Pogner 1999). Samą naukę bowiem należy rozumieć jako „utekstowanie” lub uczynienie tekstem treści naukowych.

Kategoria gatunku tekstu pozwala połączyć nauki ścisłe i humanistyczne, gdyż dla obydwu tekst naukowy jest podstawową jednostką komunikacyjną. Komunikacja naukowa odbywa się nie tylko w samych tekstach, lecz także za pomocą tekstów, co implikuje akt językowy *odniesienia się (Bezugnahme)*<sup>7</sup> do wcześniej zbadanych treści naukowych. Akt ten jest zasadniczym elementem tworzącym komunikację naukową, a bez niego zwerbalizowane treści i odkrycia naukowe różnych epok nie mogłyby koegzystować i tworzyć kontinuum nauki. Nowo powstałe teksty odnoszą się do poprzednich, są weryfikacją wcześniejszych odkryć naukowych, ich uzupełnieniem lub falsyfikacją.

Nakreślając tło badań w komunikacji naukowej należy podać literaturę referencyjną, gdyż własne odkrycia muszą być przedstawione w kontekście wcześniejszych badań naukowych. Nowe odkrycie bądź zagadnienie naukowe nie może zatem istnieć poza kontekstem i kontekstem naukowym, wypracowanym w kontinuum nauki. D. Heller (2006: 67) przypisuje im dwóm funkcję „tworzenia intertekstualnych związków”. Jej zdaniem, obok wspomnianych już aktów odniesienia się do literatury wcześniejszej, kolejne akty czynione podczas tworzenia tekstów naukowych, to „akty komentujące tekst” (*textkommentierende Handlungen*). Są to działania interpretacyjne, implikujące subiektywizm naukowca oraz krytyczne podejście do omawianego tematu i treści naukowych. Dwa wyżej wymienione rodzaje aktów naukowych (akt odniesienia oraz akt komentarza) uwidaczniają tym samym, iż w dyskursie naukowym nie mamy do czynienia tylko z asercjami, ale również ze strukturami erystycznymi. Dla niemieckiego dyskursu naukowego są to takie związki leksykalne, jak *im Wesentlichen* (w zasadzie) lub też *anscheinend* (widocznie).

Wyrażenia erystyczne i asercje tworzą tzw. „podstawową dychotomię illokutywną”<sup>8</sup> (K. Ehlich 1993: 27). Wraz z wprowadzeniem aspektu pragmatycznego i koegzystencji dwóch skrajnych aktów, asercji i erystyki, obalony zostaje zatem zakaz subiektywizmu w dyskursie naukowym (*Ich-Verbot* u H. Kretzenbachera 1992: 8). Wprawdzie tekst naukowy podlega ściśle ustalonym konwencjom, ale w konwencje te wpisana jest również jednostka naukowca z jego indywidualnym podejściem do tematu. Indywidualizm – obecny w sposobie myślenia i rozumowania – przejawia się tym samym również w samym sposobie werbalizacji toku myśli i rozważań. Ten zatem widoczny jest także w języku naukowym.

---

<sup>7</sup> Ch. Fandrych (2006: 40-41) klasyfikuje akt odniesienia się do tzw. aktów omawiania literatury (*Literaturbesprechungen*).

<sup>8</sup> Eine „Art illokutiver Grunddichotomie“ (K. Ehlich 1993: 27).

## 5. Funkcjonalny aspekt języka naukowego

Słowa K. Ehlicha (2006: 25) wyjaśniają, dlaczego pojęcie *funkcji* jest relewantne w badaniach nad teorią języka naukowego, a tym samym są pomocne przy próbie wypracowania definicji *funkcji*.

Dopiero giętkość i wielofunkcjonalna użyteczność języka dla celów komunikacji naukowej sprawia, że może on być postrzegany jako język naukowy<sup>9</sup>. (K. Ehlich 2006: 25)

Funkcjonalne spojrzenie na język pozwala wyodrębnić subjęzyk, jakim jest język naukowy, oraz jego podstawową funkcję, tj. funkcję uprawiania nauki. Ta jednak kryje w sobie całe spektrum podfunkcji, które uwidacznia się w zależności od zmiany perspektywy czy też punktu ciężkości. G. Bongo (2010: 115) wyróżnia trzy płaszczyzny badań języka naukowego i ekstrahuje przy tym trzy rodzaje funkcji: na płaszczyźnie tekstualnej są to: funkcja informacji oraz funkcja dyskusji; na płaszczyźnie leksykalnej jest to funkcja zgodności między terminem a stanem rzeczy; na płaszczyźnie pragmatycznej są to wcześniej wspomniane funkcje: funkcja asercji oraz funkcja erystyki. Poniżej zostaną krótko omówione wymienione podfunkcje.

Pierwsza z nich – funkcja informacji – jest pierwotną funkcją języka naturalnego (K. Bühler 1999 [1934]: 12-13). Pierwszy model funkcji języka (tzw. *Organon-Modell*), jaki zaprezentował Karl Ludwig Bühler w „Teorii języka“ (1934) (*Sprachtheorie*), przedstawia język przede wszystkim jako narzędzie komunikacyjne. Za pomocą języka nadawca (*Sender*) komunikuje się z odbiorcą (*Empfänger*), innymi słowy – przekazuje informację. Ten sam mechanizm zachodzi również w komunikacji naukowej, z tą różnicą, iż przekazywana informacja jest komunikatem fachowym (*fachliche Mitteilung*). Konsekwencją tego jest potrzeba optymalizacji przedstawienia komunikatu naukowego na płaszczyźnie syntaktycznej i leksykalnej (G. Bongo 2010: 41). Ostatnia płaszczyzna dotyczy przede wszystkim terminologii.

Na podstawie specyfiki semantycznej terminów fachowych można rozpoznać dziedzinę wiedzy. Terminy są zatem pierwszym sygnałem specyfiki fachowej tekstu. Wraz z nowymi odkryciami naukowymi muszą zostać stworzone nowe bądź też wcześniej rozwinięte i przyjęte terminy fachowe. Proces wypracowania nowej terminologii i jej przyjęcia oraz upowszechnienia jest długi. Towarzyszą mu pewne konwencje (tzn. wzory tworzenia nowych terminów), gdyż terminy powinny odznaczać się dokładnością i jednoznacznością (w tym celu często stosuje się wyrażenia łacińskie, jak na przykład *a priori*, *sensu stricte* itp.).

Nie wyklucza się przy tym procesów autochtonicznych. Terminy fachowe nie muszą być zupełnie różne od wyrażeń języka ogólnego, gdyż użyte w innym kontekście potrafią odgraniczyć rzeczywistość naukową od nienaukowej. Gdy bowiem G. Bongo mówi o dokładności i jednoznaczności terminu fachowego, opisuje dwie wcześniej

---

<sup>9</sup> „Die Flexibilität und polyfunktionale Nutzbarkeit einer Sprache für die Belange der Wissenschaftskommunikation macht sie überhaupt erst zu einer möglichen Wissenschaftssprache“ (K. Ehlich 2006: 25).

wymienione cechy przymiotnikiem *kontekstualna* (G. Bongo 2010: 120-121: *kontextuelle Exaktheit und Eindeutigkeit*).

Rola terminologii fachowej nie polega tylko na sygnalizowaniu specyfiki danej dziedziny, lecz również na syntaktycznej kondensacji informacji naukowych: Terminy fachowe „potrafią zakodować całe koncepcje”<sup>10</sup> (R. Ruzicka 1975: 29).

Leksyka dyskursu naukowego nie ogranicza się jednak do terminologii. Język naukowy obejmuje bowiem obok treści naukowych również takie środki językowe, które pozwalają utrwalić proces przekazywania wiedzy naukowej. Zjawisko to K. Ehlich (1993) nazywa „codziennym językiem naukowym” (*Alltägliche Wissenschaftssprache*). Jest on jądrem języka naukowego, gdyż wraz z rozwojem codziennego języka naukowego następuje również rozwój samego języka naukowego (K. Ehlich 2006: 25). Wynika to z ogromnego potencjału codziennego języka naukowego do werbalizowania procesu naukowego i poszczególnych jego etapów. Gdy ogólny język naukowy nastawiony jest na przekazywanie *wiedzy*, tak codzienny język naukowy koncentruje się na *przekazywaniu* wiedzy.

Codzienny język naukowy spełnia trzy funkcje: jest „częścią składową, rezultatem i jednocześnie warunkiem komunikacji naukowej”<sup>11</sup> (K. Ehlich/ G. Graefen 2001: 373). Innymi słowy – wyrażenia codziennego języka naukowego są to takie środki językowe, które oscylują pomiędzy terminami fachowymi<sup>12</sup> (K. Ehlich 1999: 8). Według D. Heller (2006: 67) najbardziej optymalną częścią mowy dla terminów fachowych jest rzeczownik (terminy jako nominalizacje), stąd charakterystycznym dla języka naukowego i specjalistycznego jest styl nominalny. Natomiast w obrębie codziennego języka naukowego podkreśla się formy werbalne, które werbalizują proces naukowy w czasie i pełnią funkcję przekazywania wiedzy. L. Hoffmann/ H. Kalverkämper (1998: 355-356) kwalifikują następujące zjawiska językowe do codziennego języka naukowego: retoryczne konfrontacje (*wczoraj – dziś*), przysłówki temporalne (*w przyszłości*), partykuły modalne (*prawdopodobnie*), czasowniki ukazujące deficyty w badaniach (*brakować*) oraz przymiotniki o potencjale zachęty<sup>13</sup> (*ciekawym*).

Jeżeli za pomocą terminów fachowych werbalizowane są nowe treści i odkrycia naukowe, to sam ich proces przekazywania jest możliwy dzięki codziennemu językowi naukowemu. I co więcej, tworzy on odpowiednie ramy istnienia dla nowo odkrytych treści naukowych oraz ich terminologii. Produkcja tekstu naukowego bowiem polega na tym, aby zbudować takie struktury, które pozwolą przerobić nowo zdobytą wiedzę na intersubiektywnie komunikalną oraz przedstawić wyniki badań. Codzienny język naukowy odgrywa zatem istotną rolę w przekazie komunikatu naukowego. Nowo zdobyte informacje – inaczej to, co dotychczas nie istniało – należy zwerbalizować w taki sposób, aby było zrozumiałym komunikatem dla odbiorców.

---

<sup>10</sup> „ganze Konzeptionen verschlüsseln können“ (R. Ruzicka 1975: 29).

<sup>11</sup> „Bestandteil, Resultat und zugleich Voraussetzung der Wissenschaftskommunikation“ (K. Ehlich/ G. Graefen (2001: 373).

<sup>12</sup> „zwischen den Fachtermini“ (K. Ehlich 1998: 8).

<sup>13</sup> „rhetorische Gegenüberstellungen, Temporaladverbiale, Modalitätspartikeln, Defizite anzeigende Verben, Adjektive mit Aufforderungspotenzial“ (L. Hoffmann/ H. Kalverkämper 1998: 355-356).



Na płaszczyźnie tekstowej przekazywanie komunikatu fachowego staje się w nauce konkretnym działaniem naukowym. Według G. Graefen (1997: 73) to właśnie aspekt pragmatyczny i pojmowanie języka naukowego jako jednego z typów działań językowych, pozwalają w pełni zdefiniować język naukowy:

Język naukowy nie jest gotowym substratem, którego gramatyczno-leksykalne części składowe są zauważalne, lecz typem działania językowego, w którym nauka realizowana jest jako zadanie społeczne i jako zawód. Działanie to posługuje się ogólnymi i specjalnie naukowymi środkami językowymi w stosowny sposób<sup>14</sup>. (1997: 73)

W nurt pragmalingwistyczny wpisuje się również wcześniej wspomniana „czteroetapowość” H. Weinricha (1995: 160), którą to V. Groebner (2012: 83) definiuje jako miejsce narodzin autonomicznej subdyscypliny, jaką jest język naukowy. Tym samym podkreślana jest ważność płaszczyzny pragmalingwistycznej. Ani na płaszczyźnie syntaktycznej, ani na leksykalnej, nie można mówić o autonomiczności języka naukowego. Ani więc cechy syntaktyczne jak: kondensacja treści naukowych poprzez konstrukcje strony biernej oraz konstrukcje bezokolicznikowe (*zu-Infinitive*)<sup>15</sup>, ani też jednostki leksykalne pełniące funkcje<sup>16</sup> terminów fachowych, nie są w stanie stworzyć wystarczająco szerokich ram definicyjnych dla języka naukowego. Dopiero opisanie go za pomocą kategorii komunikacji naukowej, której kluczowym pojęciem jest funkcja, pozwala wyodrębnić go jako autonomiczny przedmiot badań naukowych.

Nie oznacza to, że ani terminologia, ani składnia nie należą do języka naukowego. Wręcz przeciwnie – są to nieodłączne części składowe języka naukowego, które bada się w tekstach, mówiąc o badaniach nad językiem naukowym. Obydwie płaszczyzny jednak interpretuje się jednak poprzez kategorię komunikacji naukowej i stojącą za nią funkcję: Stosuje się bowiem takie środki leksykalne, jak i syntaktyczne, które będą spełniać funkcję języka naukowego. Pojęcie funkcji jest pojęciem kluczowym również w definicji proponowanej przez H. Glücka (2010: 767), która jest pierwszą definicją w niemieckich leksykonach językoznawczych. Według niego bowiem:

---

<sup>14</sup> „Wissenschaftssprache ist kein fertig vorliegendes Substrat, dessen grammatisch-lexikalische Bestandteile zu betrachten sind, sondern ein Typ sprachlichen Handelns, in dem Wissenschaft als gesellschaftliche Aufgabe und als Beruf realisiert wird. Dieses Handeln bedient sich allgemeiner und speziell wissenschaftlicher sprachlicher Mittel in zweckmäßiger Weise.“ (G. Graefen 1997: 73)

<sup>15</sup> Dla niemieckiego dyskursu języka naukowego charakterystyczne są również takie zjawiska syntaktyczne jak: wysoka kompresja informacji, kongruencja syntaktyczna, kłamry zdaniowe, inkorporacja, kompresja zdań w innych zdaniach, konstrukcje bezokolicznikowe i nominalizacje (P. Eisenberg 2011: 140-141).

<sup>16</sup> A. Sitarski (1992: 25) postrzega termin fachowy nie jako osobny typ jednostek leksykalnych. Zalicza go do leksyki języka codziennego, z tą różnicą, iż ta jednostka leksykalna pełni funkcję terminu fachowego.

użycie języka w funkcji języka naukowego zakłada szeroką rozbudowę, która to daje do dyspozycji terminologie oraz środki gramatyczne<sup>17</sup> (H. Glück 2010: 767).

Funkcjonalne postrzeganie języka naukowego determinuje dobór środków językowych – syntaktycznych i leksykalnych, które pozwoliłyby zoptymalizować przedstawienie treści naukowych, w swej naturze treści złożonych i trudnych do przedstawienia. Wcześniej, tj. przed definicją języka naukowego u Glücka, brakowało hasła słownikowego „język naukowy”, na co zwraca uwagę G. Bongo (2010), dlatego problematyczne było zdefiniowanie fenomenu, jakim jest język naukowy. Wpływ na to miał brak wypracowanej kategorii w lingwistyce, która to pozwoliłyby opisać go jako autonomiczny przedmiot badań naukowych:

Lingwistyka nie dysponuje do dzisiaj żadnymi odpowiednimi kategoriami do zrozumienia i opisu złożoności fenomenu „język naukowy”, dlatego np. odpowiedź na podstawowe pytanie „Czym jest język naukowy?” okazuje się niemożliwa<sup>18</sup>. (G. Bongo 2010: 191-192)

Dopiero sposób postrzegania języka naukowego poprzez pryzmat *funkcji* w komunikacji naukowej pozwala zrozumieć jego złożoność. G. Bongo (2010: 61) podkreśla znaczenie kategorii funkcji, twierdząc, iż język naukowy da się zdefiniować w pierwszej kolejności na podstawie jego funkcji. Podobne zdanie reprezentuje H. Fricke (1986), postrzegając język naukowy już nie jako zamknięty system językowy, lecz jako sposób użycia języka naturalnego. Jego podstawową cechą, która uwidacznia się podczas uprawiania nauki, nazywa H. Fricke (1986: 71-72) cechą „języka naukowego” (*wissenschaftssprachlich*).

Ów sposób użycia implikuje pojęcie stylu. Ten natomiast według G. Bongo (2010: 19) posiada dwie następujące cechy: intelektualizację (względnie racjonalizację) oraz automatyzację (względnie aktualizację). Pierwsza oznacza precyzyjne formułowanie treści naukowych, druga natomiast implikuje procesy konwencji naukowych, które zawsze opisane są poprzez kulturę (S. Ylönen 2006: 122).

Obydwie cechy biorą udział w optymalizacji przedstawienia nowych treści naukowych. Precyzja oraz konwencja czynią bowiem komunikat zrozumiałym dla odbiorcy. Pierwsza z nich nie wyklucza wcale subiektywizmu ani metafor (*Ich-Verbot* i *Metaphern-Verbot* u H. Kretzenbachera 1992: 8), ponieważ emocjonalność i ekspresywność – wyrażona na przykład poprzez środki stylistyczne, takie jak metafory czy metonimie – przyczyniają się paradoksalnie do zwiększenia precyzji wypowiedzi w tekstach specjalistycznych:

---

<sup>17</sup> „Die Verwendung einer Sprache in der Funktion einer Wissenschaftssprache setzt einen weiten Ausbau voraus, der Terminologien und geeignete grammatische Mittel bereitstellt“ (H. Glück 2010: 767).

<sup>18</sup> „Die Linguistik verfügt bis dato über keine angemessenen Kategorien zur Erfassung und Beschreibung der Komplexität des Phänomens "Wissenschaftssprache", so dass sich z. B. eine Antwort auf die grundlegende Frage "Was ist Wissenschaftssprache?" als unmöglich erweist.“ (G. Bongo 2010: 191-192)

W humanistycznych tekstach specjalistycznych są one [figury stylistyczne – K.K.] zorientowane na to, aby zwiększyć emocjonalność i ekspresywność wypowiedzi<sup>19</sup>. (K.-D. Baumann 2006: 218)

Precyzyjne formułowanie nie polega tylko na stricte rzeczowym, lecz na obrazowym przedstawieniu treści naukowych. Gdyż poprzez obrazowość poruszanych zostaje więcej zmysłów, co zwiększa efektywność odbioru. Konwencje natomiast są czynnikiem hamującym emocjonalność i subiektywizm. Nadają one stałe ramy dla komunikacji naukowej, gdyż obowiązujące w nauce reguły podlegają konwencji (G. Bongo 2006: 184). Do nich należą m.in.: czteroetapowość H. Weinricha (1995: 160), akt odnoszenia się do wcześniejszych odkryć naukowych, podanie źródeł, przypisy, cytaty, konwencje dotyczące budowy artykułów naukowych, z uwzględnieniem tekstu właściwego oraz paratekstów. Zarówno precyzja, jak i konwencja usprawniają komunikację w nauce w samych tekstach oraz za pomocą tekstów.

### **Podsumowanie**

Celem artykułu było zdefiniowanie pojęcia języka naukowego oraz wypracowanie kategorii, która umożliwiłaby opisanie i zrozumienie złożoności fenomenu jakim jest język naukowy. Złożoność ta objawia się we współwystępowaniu różnych płaszczyzn językowych, na których możliwe jest badanie języka naukowego: syntaktycznej, semantycznej i leksykologicznej. Taki opis języka naukowego, który uwzględniłby wszystkie wymienione płaszczyzny, jest możliwy tylko z perspektywy pragmalingwistycznej. Ta natomiast podkreśla znaczenie kategorii funkcji oraz komunikacji naukowej. Komunikacja naukowa pozwala połączyć wszystkie wymienione płaszczyzny dla języka naukowego.

Sposób postrzegania języka naukowego nie jako zamkniętego systemu, lecz jako rodzaju użycia języka naukowego w celu (w funkcji) uprawiania nauki, pozwala go zdefiniować. Natomiast wprowadzenie kategorii komunikacji naukowej umożliwia połączenie języka nauk humanistycznych z językiem nauk ścisłych. Przykładowo, historia i matematyka nie wykazują podobieństw ani leksykalnych, ani też syntaktycznych, gdyż ich zbiory językowe są zbiorami wykluczającymi się, co się tyczy poszczególnych elementów językowych. Dopiero uwzględniając kategorię komunikacji naukowej da się połączyć ich diametralnie różne zbiory, ponieważ niezależnie od elementów tychże zbiorów pełnią one tę samą funkcję w komunikacji naukowej: werbalizują treści naukowe oraz przekazują je odbiorcy. Kategoria komunikacji naukowej pozwala koniunkcję zbioru języka nauk humanistycznych oraz zbioru języka nauk ścisłych uczynić zbiorem pełnym.

Elementy te same komunikacji naukowej zauważalne są na płaszczyźnie tekstualnej i dlatego na tej płaszczyźnie należy badać język naukowy. Tekst naukowy jest od-

---

<sup>19</sup> „In gesellschaftswissenschaftlichen Fachtexten sind sie vor allem darauf gerichtet, den Grad der Emotionalität und Expressivität der Aussagen zu erhöhen.” (K.-D. Baumann 2006: 218)

zwierciedleniem procesu badawczego – spowolnionym i zwerbalizowanym. Na tej płaszczyźnie da się dalej zbadać fenomeny innych płaszczyzn, takich jak leksykalna (terminy fachowe) i syntaktyczna (kompresja syntaktyczna).

Kategorią tekstu jest również styl, który w przypadku języka naukowego zorientowany jest na funkcję: ta dotyczy precyzyjnego przedstawienia wiedzy naukowej, które to wpisuje się w obowiązujące konwencje nauki. Konwencje i nauka jako procesy gromadzenia i przekazywania wiedzy opisane są w pierwszej kolejności poprzez kulturę.

Wraz ze zmianami zachodzącymi w kulturze i w funkcjonującym w niej społeczeństwie, również język naukowy skazany jest na ciągłe zmiany. Te pozwalają zobrazować istotę języka naukowego jako osadu, który odkłada się w czasie. Pojęcie czasu implikuje natomiast kategorię historyczności w języku naukowym. Historyczność objawia się w komunikacyjnym postrzeganiu zjawiska języka naukowego. Czteropięćprocesu badawczego opiera się na historyczności, gdyż proces ten łączy przeszłość z terażniejszością i przyszłością.

## **Bibliografia**

- Baumann, Klaus-Dieter (2006), *Die interdisziplinäre Analyse rhetorisch-stilistischer Mittel der Fachkommunikation als ein Zugang zum Fachdenken*. (w:) K. Ehlich/ D. Heller (red.), *Die Wissenschaften und ihre Sprachen*. Bern, Peter Lang: s. 191-226.
- Bongo, Giancarmine (2010), *Der theoretische Raum der Wissenschaftssprache*. Bern et al., Peter Lang.
- Bühler, Karl (1999 [1934]), *Sprachtheorie*. Stuttgart, Lucius & Lucius.
- Ehlich, Konrad (1993), *Deutsch als fremde Wissenschaftssprache*. *Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache* 19, s. 13-42.
- Ehlich, Konrad (1995), *Die Lehre der deutschen Wissenschaftssprache: sprachliche Strukturen, didaktische Desiderate*. (w:) H. L. Kretzenbacher/ H. Weinrich (red.), *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Berlin/ New York, de Gruyter: s. 325-352.
- Ehlich, Konrad (1999), *Alltägliche Wissenschaftssprache*. *Info DaF* 1/1999, s. 3-24.
- Ehlich, Konrad (2006), *Mehrsprachigkeit in der Wissenschaftskommunikation – Illusion oder Notwendigkeit?* (w:) K. Ehlich/ D. Heller (red.), *Die Wissenschaften und ihre Sprachen*. Bern, Peter Lang: s. 17-38.
- Ehlich, Konrad (2011), *Wissenschaftssprachliche Strukturen*. (w:) W. Eins/ H. Glück/ S. Pretschner (red.), *Wissen schaffen – Wissen kommunizieren*. Wiesbaden, Harrassowitz Verlag: s. 117-132.
- Ehlich, Konrad/ Gabriele, Graefen (2001), *Sprachliches Handeln als Medium diskursiven Denkens. Überlegungen zur Einübung in die deutsche Wissenschaftskommunikation*. (w:) „*Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache*”, 27/2001, s. 193-208.
- Fandrych, Christian (2006), *Bildhaftigkeit und Formelhaftigkeit in der allgemeinen Wissenschaftssprache als Herausforderung für Deutsch als Fremdsprache*.

- (w:) K. Ehlich/ D. Heller (red.), *Die Wissenschaften und ihre Sprachen*. Bern, Peter Lang: s. 39-62.
- Fix, Ulla/ Hannelore, Poethe/ Gabriele, Yos (2002), *Textlinguistik und Stilistik für Einsteiger. Ein Lehr- und Arbeitsbuch*. Frankfurt am Main, Peter Lang.
- Fricke, Harald (1986), *Zur gesellschaftlichen Funktion humanwissenschaftlicher Fachsprache*. (w:) T. Bungarten (red.), *Wissenschaftssprache und Gesellschaft*. Hamburg, Akademie: s. 62-75.
- Galkowski, Błażej (2006), *Kompetencja formułiczna a problem kultury i tożsamości w nauczaniu języków obcych*. *Kwartalnik pedagogiczny* 4(202)/2006, s. 163-180.
- Graefen, Gabriele (1997), *Der wissenschaftliche Artikel – Textart und Textorganisation*. Frankfurt a.M. et al., Peter Lang.
- Groebner, Valentin (2012), *Wissenschaftssprache. Eine Gebrauchsanweisung*. Konstanz, Konstanz University Press.
- Heller, Dorothee (2006), *L' autore traccia un quadro... Beobachtungen zur Versprachlichung wissenschaftlichen Handelns im Deutschen und Italienischen*. (w:) K. Ehlich/ D. Heller (red.), *Die Wissenschaften und ihre Sprachen*. Bern, Peter Lang: s. 63-86.
- Hoffmann, Lothar/ Hartwig, Kalverkämper (1998), *Forschungsdesiderate und aktuelle Entwicklungstendenzen in der Fachsprachenforschung*. (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H. E. Wiegand (red.), *Fachsprachen/ Languages for Special Purposes*, 1. Halbbd. Berlin/ New York, de Gruyter: s. 355-372.
- Jakobs, Eva-Maria/ Dagmar, Knorr/ Karl-Heinz, Pogner (red.) (1999), *Textproduktion. HyperText, Text, KonText*. Frankfurt a. M., Peter Lang.
- Kretzenbacher, Heinz L. (1992), *Wissenschaftssprache*. Heidelberg, Groos.
- Kretzenbacher, Heinz L. (1995), *Wie durchsichtig ist die Sprache der Wissenschaften?* (w:) H. L. Kretzenbacher/ H. Weinrich (red.), *Linguistik der Wissenschaftssprache*. Berlin/ New York, de Gruyter: s. 15-39.
- Roelcke, Thorsten (1999), *Sprachwissenschaft und Wissenschaftssprache*. (w:) H. E. Wiegand (red.), *Sprache und Sprachen in den Wissenschaften: Geschichte und Gegenwart; Festschrift für Walter de Gruyter&Co. anlässlich einer 250jährigen Verlagstradition*. Berlin/ New York, de Gruyter: s. 595-618.
- Ruzicka, Rudolf (1975), *Sprachwissenschaft und Wissenschaftssprache*. (w:) A. Neubert/ R. Ruzicka, *Verständlichkeit, Verstehbarkeit, Übersetzbarkeit*. Berlin, Akademie-Verlag: s. 18-30.
- Stekeler-Weithofer, Pirmin (2011): *Die Bedeutung der eigenen Sprache für das Denken. Zur Lage des Deutschen in der Philosophie*. (w:) W. Eins/ H. Glück/ S. Pretscher, *Wissen schaffen – Wissen kommunizieren*. Wiesbaden, Harrassowitz Verlag: s. 73-84.
- Stezano Coteló, Kristin (2006), *Die studentische Seminararbeit – studentische Wissensverarbeitung zwischen Alltagswissen und wissenschaftlichem Wissen*. (w:) K. Ehlich/ D. Heller (red.), *Die Wissenschaften und ihre Sprachen*. Bern, Peter Lang: s. 87-114.
- Quasthoff, Uwe (2011), *Wörterbuch der Kollokationen im Deutschen*. Berlin/ New York, de Gruyter.

- Weinrich, Harald (1989), *Formen der Wissenschaftssprache*. (w:) Jahrbuch der Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Berlin/ New York, de Gruyter: s. 119-158.
- Weinrich, Harald (1995), *Wissenschaftssprache, Sprachkultur und die Einheit der Wissenschaften*. (w:) H. L. Kretzenbacher/ H. Weinrich, Linguistik der Wissenschaftssprache. Berlin/ New York, de Gruyter: s. 155-174.
- Ylönen, Sabine (2006), *Training wissenschaftlicher Kommunikation mit E-Materialien. Beispiel mündliche Hochschulprüfung*. (w:) K. Ehlich/ D. Heller (red.), Die Wissenschaften und ihre Sprachen. Bern, Peter Lang: s. 115-146.

# **Tłumaczyć nieprzetłumaczalne: wykorzystanie „sympatycznych” materiałów autentycznych – wystąpień kabaretowych w doskonaleniu komunikacji w J2**

*Dorota Kozakiewicz  
(Uniwersytet Warszawski)*

## **Abstract**

The role of the tutor – lecturer is particularly important during courses dedicated to the elements of culture, *sensu largo*, of a given language area. The key issue is the way such elements are being presented at the level of the native language and usual habits. Understanding the L2 community and the ability to critically evaluate the reality beyond the immediate socio-cultural environment is one of the core student competencies. Without them it is neither possible to reach a level that allows autonomous communication in a foreign language, nor to develop skills essential for conscious, responsible and professional translation.

The socio-cultural aspect in language pedagogy and didactics of translation is likewise crucial. The choice of materials and their proper use largely affects the attractiveness of activities and encourages participants to actively participate in working together. Hence, the important role of the teacher who is to select and adapt the appropriate materials whenever the needs of every single class are defined.

In this paper, I briefly present and analyse selected materials taken from some quasi-satirical cabaret performances of an Italian commentator and comedian in terms of their respective potential and orientated use during the course of practical Italian language teaching and translation didactics. A particular emphasis is put on the aspect of socio-cultural and language difficulties in „transposition” of stylistics and characteristics of a cultural substyle of one language area to another. Additionally, I explore the problems of the accurate and precise translation of idiomatic expressions and word-games, paronomasis or quibbles, etc.

## **Słowa kluczowe**

dydaktyka przekładu, translatoryka, strategia tłumaczeniowa, materiały autentyczne, język i kultura

## **Wstęp**

Proces doskonalenia warsztatu tak dydaktyka, jak i tłumacza nigdy nie ma końca. Ograniczone rozwijanie kompetencji oraz niedostateczne starania ulepszania posiadanych umiejętności (progres) skutkuje nieuniknionym nastąpieniem regresu. Stajemy wobec coraz nowszych technik nauczania i tłumaczenia, co pociąga za sobą wiele wyzwań, którym należy sprostać, ale i możliwości, których dostarcza nam technologia. W dobie otaczających nas ze wszech stron nowoczesnych mediów, obecnych we wszystkich obszarach rzeczywistości, niewykorzystywanie powszechnie dostępnych i potencjalnie użytecznych w nauczaniu źródeł jest nie tylko poważnym przeoczeniem, ale także, a może przede wszystkim, oznaką niekompetencji

i braku otwartości nauczyciela. Dostępne narzędzia tłumaczeniowe (aplikacje, słowniki online, programy komputerowe, bazy tekstów paralelnych, korpusy równoległe) oraz te wspomagające proces nauczania języka i przekładu, wraz z autentycznymi materiałami, powinny być wykorzystywane na zajęciach, lecz jedynie przy pełnej kontroli i zaangażowaniu ze strony prowadzącego. Nowe media stanowią bez wątpienia nieskończone źródło dodatkowych („pozapodręcznikowych”) materiałów dydaktycznych, w szczególności tych, którym zamierzam przyjrzeć się w niniejszym artykule, tj. materiałów autentycznych dostępnych w Internecie, wprowadzanych jako element wzbogacający kurs o dynamiczne praktyczne ćwiczenia oparte na filmach wideo pochodzących z baz tekstów rzeczowych<sup>1</sup>.

Na wstępie pragnę podkreślić, iż moim zamiarem nie jest zmiana, krytyka czy zakwestionowanie żadnej z obecnych tendencji glottodydaktycznych i dydaktyki translacji (M. Płużyczka 2009: 195-198). Nie jest to także próba zrewolucjonizowania metodologii traduktologicznych, a tylko podkreślenie znaczenia i przydatności przeprowadzania na zajęciach już na wczesnym etapie nauki translacji ćwiczeń poświęconych tłumaczeniu satyrycznemu, na podstawie oryginalnych tekstów kultury masowej. Pragnę przedstawić i zaproponować podejście, które z jednej strony koncentruje się na rozwoju umiejętności generowania tekstów o charakterze komicznym przez studentów w J2, z drugiej, na poszerzaniu zdolności traduktologicznych w oparciu o kompetencje interlingwistyczne i interkulturowe. Wykorzystywanie autentycznych materiałów pochodzących z mediów, czyli podejście, które wychodzi poza ramy klasycznych, konwencjonalnych metod bazujących na tekstach „spreparowanych” do celów dydaktycznych, wymaga od wykładowcy pewnej dozy otwartości na ogólnodostępne źródła oraz odpowiedniego przygotowania, tak osoby prowadzącej zajęcia, jak i uczestników kursu.

Niezaprzeczalne jest to, w moim mniemaniu, że jednym z wielu istotnych aspektów codziennej komunikacji w wysoko rozwiniętym społeczeństwie europejskim jest znajomość szeroko pojętych produktów współczesnej kultury masowej oraz umiejętność odpowiedniego wykorzystania jej w międzyludzkich interakcjach werbalnych i pozawerbalnych. Potrzeba ta doprowadza do tworzenia się mikrozasobów językowych, przede wszystkim leksykalnych, których niezajomość może w znaczny sposób utrudniać lub wręcz uniemożliwiać porozumiewanie się w pewnych kręgach społeczno-kulturowych. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że „mówimy” sloganami, hasłami reklamowymi, cytatami z filmów, programów telewizyjnych itp., zwłaszcza tymi o charakterze satyrycznym czy komicznym. Zjawisko to jest coraz częściej zauważalne również w komunikacji pomiędzy osobami wywodzącymi się z różnych kręgów narodowych i kulturowych, a co za tym idzie, istotna staje się nie tylko znajomość drugiego języka<sup>2</sup>, ale też świadome odnoszenie się do słyszanych i „widzianych” tekstów obecnych i funkcjonujących w obrębie danego obszaru językowego. Rolą tak glottodydaktyka, jak i wykładowcy prowadzącego praktyczne zajęcia poświęcone tłumaczeniom jest wyjście naprzeciw nie zawsze do końca zdefinio-

---

<sup>1</sup> tj. obecnych w życiu codziennym rodzimych użytkowników języka J2.

<sup>2</sup> Definicję języka drugiego (obcego) i ojczystego podaję w dalszej części artykułu.



wanym oczekiwaniom studentów, przyszłych tłumaczy i lingwistów. Aby sprostać temu wyzwaniu niezbędne jest w pierwszej kolejności rozróżnienie obu procesów – nauczania języka (w wielu jednostkach uczelnianych przedmiot oznaczany skrótem PNJx)<sup>3</sup>, czyli rozwijania i doskonalenia kompetencji komunikacyjnych – oraz nauczania przekładu. Są to procesy różniące się między sobą, a jednak nieuchronnie na siebie zachodzące. Tak w jednym, jak i w drugim bowiem podstawowy warunek powodzenia w osiągnięciu kolejnych poziomów „wtajemniczenia” stanowi zrozumienie wyjściowej i docelowej rzeczywistości językowej oraz sytuacji komunikacyjnej (kontekst). Odpowiednio nakierowana dydaktyka aktualnego, „żywego” języka i doskonalenie kompetencji międzykulturowych determinują rozwój umiejętności komunikacyjnych i translatorycznych. Z pomocą prowadzącego zajęcia studenci powinni być w stanie zdać sobie sprawę z licznych trudności komunikacyjnych, ograniczonych możliwości tłumacza lub wręcz występującej niekiedy niemal niemożności oddania danej sytuacji językowej J1 w J2, oraz osiąść umiejętność radzenia sobie z tego typu przeszkodami.

Na potrzebę prowadzonych przeze mnie kursów, podczas których rozwijane są kompetencje w zakresie języka włoskiego ze studentami na różnym poziomie znajomości języka i kultury, opracowałam materiały pochodzące z reklam opartych głównie na grach słownych, wykorzystywanych do ćwiczeń leksykalnych oraz z transmisji programów satyrycznych popularnego komentatora politycznego Maurizio Crocchi<sup>4</sup>. Zadając sobie (i studentom) pytanie, jak określić, sformułować problemy przekładu, jak i czy w ogóle warto przeprowadzać próby tłumaczenia tekstów satyrycznych postanowiłam, na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń dydaktycznych, mając na uwadze cele kursów, zdefiniować parę kluczowych pojęć związanych z dydaktyką przekładu<sup>5</sup>.

Wzięłam pod uwagę przede wszystkim możliwości, zdolności i kompetencje, dzięki którym studenci są w stanie generować teksty, werbalizując myśli, pojęcia i koncepcje, aplikując komponenty mniej lub bardziej rozwiniętej bazy lingwistycznej (np. znajomość reguł gramatycznych, słowotwórczych, zasób słownictwa) oraz kulturową (znajomość konotacji, stosownych i właściwych odniesień do faktów, zjawisk itp. zarówno w kulturze wyjściowej, jak i docelowej). Definicje te staram się podawać studentom na pierwszych zajęciach w ramach kursu z gramatyki kontrastywnej oraz z tłumaczeń audiowizualnych.

---

<sup>3</sup> Pełna nazwa przedmiotu: Praktyczna nauka języka, np PNJA – język angielski, PNJW – język włoski

<sup>4</sup> Jedna z najbardziej cenionych prezentatorów kanału RAI 3 i LA7. Znany przede wszystkim dzięki parodiom polityków, nie tylko włoskich oraz kabaretowym programom na temat współczesnego społeczeństwa europejskiego.

<sup>5</sup> Pragnę podkreślić, iż istnieje wiele uznanych definicji wybranych terminów. Proponowane przeze mnie wyjaśnienia wyrazów nie mają na celu zakwestionowania określeń terminologicznych opracowanych przez innych badaczy, a często są wręcz wypadkową funkcjonujących definicji.

## 1. Język ojczysty i język obcy

Określając pojęcia język ojczysty (J1) i język obcy (J2) oparłam się na poniższych definicjach: **język ojczysty** (J1) „jest pierwszym poznawanym i „doświadczanym” (doznawanym) przez człowieka językiem, w którym porozumiewa się z otoczeniem. Ma on znaczący udział w poznawaniu świata i kształtowaniu struktury osobowości, sprawiając, że człowiek z nim się utożsamia, a w dorosłym życiu zazwyczaj w nim myśli, śni, liczy i modli się” (E. Lipińska 2003: 15); znajomość **języka obcego** (J2) to „kompetencja w języku obcym nieadekwatna do wieku i stanu społecznego danej osoby, znajomość sprawności, używanie języka obcego tylko w pewnych sytuacjach” (E. Lipińska 2003: 114). Należy przy tym podkreślić, iż w grupach zajęciowych, na których oparte zostało badanie, nie dla wszystkich osób język polski jest językiem ojczystym (J1), dlatego też wprowadziłam kolejne oznaczenie (J1+1) dla uczestników kursu, których pierwszym językiem nie jest język polski (np. ukraiński, białoruski), a języka drugiego (J2) uczą się w ramach zajęć dydaktycznych przeprowadzanych na Uniwersytecie Warszawskim, czyli w rzeczywistości kulturowo-językowej odmiennej od J1. I tak: J1 – ojczysty język polski, J1+1 – ojczysty niebędący językiem polskim, J2 – język obcy dla obu grup – język włoski, często wprowadzany jako drugi język obcy, po angielskim, niemieckim lub rosyjskim.

## 2. Kompetencje

Kompetencja językowa stanowi bazę wszelkiego działania językowego i komunikacji językowej; to umiejętność tworzenia nieskończonej ilości zdań i wyrażen poprawnych oraz rozumienie ich w oparciu o skończoną liczbę reguł (także gramatycznych), choć wiadomo, że reguły te (w języku włoskim i polskim) są dynamiczne i z coraz wyższą częstotliwością podlegają zmianom. Kompetencja lingwistyczna to zdolność wyjaśnienia tych reguł przy użyciu odpowiedniej terminologii (metajęzyka), więc w przypadku edukacji tłumacza odgrywa ona kluczową rolę.

Kompetencja komunikacyjna jest z kolei umiejętnością skutecznego porozumiewania się w danej sytuacji komunikacyjnej, a wiąże się ściśle ze znajomością norm społecznych i kulturowych konkretnego obszaru językowego. Można podzielić ją na pięć najważniejszych form kompetencji: 1) posługiwanie się wszystkimi czterema sprawnościami językowymi (H. Komorowska 2005: 10-11): rozumieniem ze słuchu, czytaniem, pisanem i mówieniem (na określonym poziomie znajomości języka A1-C2 wg CEFR<sup>6</sup>), 2) nawiązywanie i podtrzymywanie swobodnej rozmowy, 3) nadawanie wypowiedziom pożądaných intencji, 4) różnicowanie wypowiedzi, odpowiednio do danej sytuacji komunikacyjnej, 5) znajomość norm kulturowych i społecznych regulujących ogólną komunikację.

---

<sup>6</sup> *Common European Framework of Reference for Languages* określający stopień znajomości języka obcego, oparty na klasyfikacji przyjętej w 2001 roku przez Radę Europy. Poziom A1-odpowiada najmniejszej biegłości, poziom C2 – największej biegłości władania językiem obcym.

Kompetencja interkulturowa to, parafrazując (H. Krumm 2003: 139-140) kompetencja, która pozwala na w miarę swobodną<sup>7</sup> komunikację osób pochodzących z obszarów różniących się między sobą kulturą i sposobem bycia, zwyczajami życia codziennego itp., a rozumiejących i szanujących te różnice. I tak, sympatycy kultury i języka włoskiego niekoniecznie muszą posiadać rozwiniętą kompetencję lingwistyczną, a jednak porozumiewają się, także w obcym języku z jego rodzimymi użytkownikami np. poprzez portale społecznościowe. Są również w stanie określić (ujęzykować) własną krytyczną opinię i interpretować wiadomości ukazujące się w mediach dotyczące docelowego obszaru językowo-kulturowego (np. znają programy telewizyjne, śledzą media i wydarzenia polityczne).

Kompetencja receptywna i produktywna (G. Gorąca 2009: 27-28): kompetencja produktywna obejmuje sprawności mówienia i pisanie, czyli tworzenia tekstów zawierających specyficzne (istotne w procesie tłumaczenia) elementy językowe i kulturowe, tworzenia tekstów z uwzględnieniem ich charakterystycznych cech medialnych lub tworzenia tekstów, którym towarzyszy wizualizacja i muzyka, mowa ciała i gesty (stanowiące szczególnie ważny element komunikacji w języku włoskim, który nie może być pominięty podczas zajęć ze studentami). Kompetencja receptywna zaś obejmowałaby sprawność rozumienia ze słuchu, rozumienia tekstu pisanego i umiejętność wskazania różnic i podobieństw między kulturą i wypowiedziami charakterystycznymi dla rzeczywistości językowej J2, a rodzimą rzeczywistością językową J1 (J1+1) oraz zdolność oceny i interpretacji tekstów całościowo (słowo – obraz – dźwięk).

Kompetencja interlingwalna jest niemal równa kompetencji komunikacyjnej w obu językach, choć nie gwarantuje rozwiniętej w takim samym stopniu kompetencji interkulturowej – osoby znające reguły gramatyczne i posiadające duże zasoby leksykalne, „słownikowe”, które jednak nie interesują się mediami, sytuacją społeczną i geopolityczną obszaru J2, nie śledzą wydarzeń związanych z szeroko pojętą kulturą, nie czytają książek i gazet pochodzących z tego obszaru, nie są w stanie w pełni świadomie komunikować się w danym języku ani w sposób kompetentny dokonywać tłumaczeń.

Kompetencja translatorska/translacyjna jest najtrudniejszą do zdefiniowania z racji swojej niemierzalności i do tej pory nieograniczonej, niewyznaczonej ilości kryteriów jej oceny. Tłumaczenie to proces językowego i kulturowego przetwarzania treści tekstu, odbywający się w umyśle konkretnej osoby, stąd też wynikają trudności związane z określeniem ogólnych prawidłowości mogących rządzić działaniami osoby wykonującej tłumaczenie. Prowadzone są w tym kierunku coraz nowsze, dokładniejsze i bardziej precyzyjne badania, wciąż jednak nie wskazano ogólnej strategii taktycznej obieranej przez wszystkich tłumaczy, czyli określonej, wspólnej, uniwersalnej sekwencji czynności dokonywanych przez umysł tłumacza podczas tłumaczenia. Kompetencja translatorska jest bez wątpienia nierozdzielnie połączona z kompetencją lingwistyczną i interkulturową, ale niekiedy w mniejszym stopniu związana

---

<sup>7</sup> Sformułowanie jest w dużym stopniu nieprecyzyjne, jednak intuicyjnie, w potocznym rozumieniu, oznacza podstawowe umiejętności komunikacji, jak opowiadanie o codziennych czynnościach czy pytanie o opinię, radę, pytanie o drogę itp.

z kompetencją komunikacyjną, gdyż zwykle rolą tłumacza nie jest tworzenie nowego aktu komunikacyjnego, nie nadaje on intencji tekstom, a tylko niejako realizuje je w języku docelowym. Kwestia komplikuje się, gdy intencje komunikacyjne tekstu wyjściowego są głęboko powiązane z uwarunkowaniami kulturowo-społecznymi i należy oddać je w rzeczywistości języka docelowego przy pomocy środków językowych dostępnych w danym systemie. Sytuacja taka ma miejsce na przykład przy tłumaczeniach tekstów satyrycznych, które wprowadziłam na zajęciach ze studentami z językiem włoskim jako pierwszym lub drugim językiem obcym. Operacje oraz działania tłumaczeniowe w kontekście interkulturowej kompetencji translatorskiej zostały opisane przez F. Gruczę (F. Grucza 1993: 168), który podkreśla, iż tłumacz musi być wyposażony w kompetencje, zasoby<sup>8</sup>, określane między innymi jako idiokulturowe, co oznacza, że podczas działania translatorskiego konieczne jest sięganie do wszystkich dostępnych środków, tak językowych, jak i kulturowych. Złożoność tej kompetencji polega na tym, że obejmuje ona rozpoznanie, umiejętność wytwarzania i stosownego użycia nie tylko wypowiedzeń, sformułowań językowych, ale też wyrażzeń pozajęzykowych (formy zachowania, gesty, mimika itd.). Kluczowa jest przy tym właśnie znajomość elementów kulturowych, pozwalająca na tworzenie, formułowanie i interpretację wyrażzeń zgodnie z normami respektowanymi przez rodzimych użytkowników danego języka, regułami myślenia, strategiami komunikacyjnymi.

Interkulturowa kompetencja translacyjna jest „wypadkową znajomości co najmniej dwóch kultur” (F. Grucza 1993b: 169). Wyróżnia naturalną interkulturową kompetencję translacyjną i interkulturową kompetencję translacyjną specjalnie rozwiniętą albo przez konkretne doświadczenia komunikacyjne, albo poprzez odpowiednio ukierunkowane ćwiczenia. W grę może wchodzić znajomość różnych kultur narodowych albo grupowych. Pełna kompetencja bikulturowa jest przypadkiem szczególnym. Translator, jako zwykły użytkownik języka, zazwyczaj przyswaja sobie wiedzę o rzeczach i o świecie nosicieli innych kultur, ale zachowuje własne doświadczenia, przekonania, poglądy itp. (F. Grucza 1993c i nast.).

Osoba prowadząca kursy dla przyszłych tłumaczy powinna „być wyposażona” we wszystkie wyżej wymienione kompetencje oraz dążyć do systematycznego rozwijania ich, także u studentów. Należy przy tym zaznaczyć, iż są one dynamiczne w takim sensie, że podlegają ciągłemu rozszerzaniu i aktualizacji, dzięki świadomym działaniom poznawczym tak osoby prowadzącej zajęcia, jak i studentów uczestniczących w kursie. Rolą wykładowcy jest następnie udostępnianie studentom narzędzi, dawanie wskazówek, tłumaczenie tła językowego i kulturowego, rozumienie którego jest niezbędne do wytwarzania wyrażzeń do wypracowania pewnych nawyków językowych i rozwinięcia intuicji najpierw komunikacyjnej, a następnie translatorskiej. Układ: student/przyszły tłumacz – wykładowca – proces glottodydaktyczny – dydaktyka przekładu można zobrazować za pomocą metafory drzewa – rosnącej, i obradzającej w owoce rośliny. Wymienione kompetencje i świadomość językowa w J1 i J2, to korzenie, czyli podstawa rozwoju wszystkich innych umiejętności. Wykładowcę w takim

---

<sup>8</sup> Określenie autorki

obrazie dostarcza substancje odżywcze niezbędne do wzrostu drzewa, czyli dobiera, przygotowuje i podaje materiał stymulujący, wspomagający i wzmacniający rozwój.

### 3. Tłumacz i tłumaczenie

Wyraz *tłumacz* pochodzi od łacińskiego słowa *traductor*, określającego osobę, która pomagała przenosić się z jednej grupy czy warstwy społecznej, etnicznej, narodowej, kulturowej – do drugiej. Był to ktoś, kto przybliżał i oswajał zainteresowanemu docelowy obszar językowy i kulturę tak, by ułatwić kontakt i komunikację z jej członkami (A. Palion-Musiół 2012: 95-97). Obecnie podstawowym zadaniem pracy tłumaczy, których kształcimy w środowisku akademickim, jest rekonstruowanie mechanizmu mentalnego wrosłego, zakorzenionego w daną kulturę językową J2, a następnie translokacja znaczeń funkcjonujących w kulturze wyjściowej lub pewnym środowisku społecznym i zawodowym, do docelowej rzeczywistości kulturowo-językowej. W uproszczeniu można opisać ten proces jako działanie polegające na ciągłym interpretowaniu treści przy użyciu narzędzi i środków, którymi dysponuje się na danym poziomie świadomości i kompetencji interlingwistycznej i interkulturowej. Tłumaczenie (łac. *translatio*) oznacza z kolei przeniesienie na drugą stronę, „przetransportowanie”. Współczesne języki słowiańskie, romańskie i germańskie wytworzyły dodatkowo odpowiednik terminu na bazie innych jeszcze słów łacińskich, pochodzących od *transfere* i wyrażen związanych z *traducere* – „przekładać”, „poruszać”, stąd w języku polskim funkcjonuje rzeczownik „przekład” i czasownik „przekładać”. Ponadto termin grecki *metaphrasis* równoważny z *translatio* wzbogacił język polski o termin „metafrazą”, który oznacza: 1. przerobienie wiersza na prozę lub prozy na wiersz lub 2. dosłowny przekład z jednego języka na inny (por. [sjp.pwn.pl](http://sjp.pwn.pl)). W opozycji do metafrazy (choć nie do końca) staje parafraza – swobodna przeróbka utworu literackiego lub czyjejś wypowiedzi rozwijająca i modyfikująca treść pierwowzoru, czyli wyrażenie czegoś przy pomocy innych słów, sformułowań, środków stylistycznych itp. Podczas procesu tłumaczenia można, w zależności od kontekstu języka wyjściowego i docelowego, stosować wiele opisanych przez badaczy przedmiotu procedur, czyli metod tłumaczeniowych (transliteracja, transferencja – zapożyczenie, kalka, transpozycja, kompensacja, modulacja, redukcja, rozszerzenie, adaptacja i inne (por. Pieńkoś J. 2003; Dąbska-Prokop U. 2000).

### 4. Ekwiwalencja

Najbardziej problematyczny i jednocześnie najtrudniejszy do zdefiniowania jest termin ekwiwalencja. Jej charakter może być bardzo różny i w pracach poświęconych temu zagadnieniu przybiera ona wiele znaczeń w zależności od tego, jakie kryterium przy opracowywaniu definicji przyjmuje autor. Termin budzi najwięcej wątpliwości wśród badaczy również z racji tego, że określenie poziomu przystawiania tekstu w języku wyjściowym z jego tłumaczeniem w języku docelowym jest z natury subiektywny. Na potrzebę przeprowadzanych zajęć przyjąłam rozumianą

w sposób intuicyjny metodę, a właściwie formę tłumaczenia opartą na zasadzie ekwiwalencji, stanowiącą wypadkową innych, różnie określanych strategii translacyjnych. Polega ona na wyborze konkretnych rozwiązań napotykanymi problemami, skupiając się na elementach działań tłumaczeniowych, które umożliwiają wywołanie najbardziej zbliżonej reakcji – skojarzeń – u odbiorców tekstu oryginalnego i przetłumaczonego. Należą do nich między innymi: naturalizacja, adaptacja, gdy sytuacje w tekście wyjściowym nie są rozpoznawalne w kulturze docelowej, oraz stosowanie ekwiwalentów kulturowych, opisowych i funkcjonalnych. Ekwiwalencję zatem określiłabym jako zastąpienie zdania, sformułowania, wypowiedzenia, także wyrażenia frazeologicznego czy idiomatycznego występującego w tekście wyjściowym – pewnym zamiennikiem równoważnym lub najbardziej zbliżonym do oryginału funkcjonalnym wyrażeniem, które nie zawsze przypomina oryginał pod względem strukturalnym, leksykalnym i stylistycznym. Mając do czynienia z tekstami satyrycznymi studenci powinni każdorazowo dobierać ekwiwalenty opracowując własną strategię tłumaczeniową, w tym wypadku – zawsze świadomy i preferowany sposób postępowania. Tłumaczenie pisemne lub audiowizualne tekstów satyrycznych opieram głównie na ekwiwalencji dynamicznej, to jest takiej, która z jednej strony nastawiona jest na część poznawczą utworu (zrozumienie kontekstu językowo-kulturowego danego programu satyrycznego), z drugiej na poszukiwanie prawdopodobnych sytuacji komunikacyjnych w kulturze docelowej. Prowadzi to do stosowania zabiegów językowych i pozajęzykowych zmierzających do wywołania określonej reakcji emotywniej u odbiorców tłumaczenia, zbliżonej, choć nie identycznej do tej, która może być odczuwana przez rodzimych użytkowników języka tekstu wyjściowego.

Pomimo jasno postawionych celów oraz podstawy teoretycznej (zasad postępowania podczas procesu tłumaczenia, o których wspomniałam) kwestią problematyczną pozostaje opracowanie praktycznych zajęć poświęconych tłumaczeniu tekstów satyrycznych, quasi-kabaretowych lub opartych na grze słownej, u podstawy, których leży rozumienie i krytyczny stosunek do kolejno przytoczonych pojęć. Trzon procesu nauczania tłumaczeń stanowi zatem wyważona dynamiczna glottodydaktyka stosowana (rozumiana, jako konstruowanie nowych systemów ćwiczeń i pomocy dydaktycznych), w ramy której zaliczyłam nauczanie reguł gramatycznych i słownictwa, reguł słowotwórczych i budowy jednostek językowych (morfologia, syntaktyka), następnie dydaktyka tworzenia i budowania wyrażenia wychodzących poza granice zasobów słownictwa stosowanych w codziennej komunikacji użytkowników danego języka, np. neologizmów i w końcu – dydaktyka tłumaczeń. Celem tych procesów jest doprowadzenie do jak najpełniejszej kompetencji bilingwalnej i biculturowej studentów przy równoczesnym podkreśleniu znaczenia umiejętności wykorzystywania własnego doświadczenia i świadomej kontroli poglądów, nawyków, przeświadczeń, wyobrażeń związanych z konkretnym zjawiskiem społeczno-kulturowym, którego dotyczy tłumaczony tekst (np. poczucie humoru przy tłumaczeniu tekstów satyrycznych, rozumienie satyry politycznej itp.).

Jak wspomniałam wcześniej, pomimo opracowanych silnych podstaw teoretycznych i ustalonego celu ćwiczeń doszłam do wniosku, że opracowanie jednej

i uniwersalnej metodologii dydaktycznej tekstów satyrycznych jest trudne lub wręcz niemożliwe. Należy zatem każdorazowo dobierać i przygotowywać materiały dydaktyczne na potrzeby nie tylko kursu jako całości, ale także poszczególnych fragmentów zajęć praktycznych ze studentami. Niezmiernie istotna jest otwartość dydaktyka na zasoby, które oferują najnowsze środki medialne i technologie, rozumienie ich potencjału dydaktycznego oraz motywowanie studentów do pracy nad nimi. Ćwiczenia praktyczne przeprowadzane ze studentami dają rezultaty w postaci produktów tłumaczeniowych (posługując się dalej metaforą – owoce na drzewie) w wyniku wspólnego negocjowania ich najlepszej wersji.

W tym miejscu pragnę przytoczyć niektóre zabiegi językowe, mogące mieć zastosowanie przy tłumaczeniu tekstów silnie nacechowanych lingwistycznie i kulturowo, których rozumienie wymaga pogłębionej wiedzy dotyczącej obszaru językokułturowego tekstu wyjściowego (czyli miejsca, gdzie został on wygenerowany – Włochy) i docelowego (czyli tam, gdzie jest reprodukowany – Polska).

Studenci w obecności wykładowcy mieli za zadanie zapoznanie się z kontekstem i odniesieniami kulturowo-językowymi tekstu wyjściowego (satyry polityczne włoskiego komentatora i komika Maurizio Crozza). Ćwiczenia skupiały się na: poszukiwaniu odpowiedników frazeologicznych, odpowiedniej intonacji, akcentowaniu i wyodrębnianiu sformułowań charakterystycznych dla odmian regionalnych języka włoskiego, czasem dialektów, tworzeniu neologizmów (obserwacji tendencji generowania neologizmów w języku polskim i włoskim, adaptowania charakterystycznych, zabawnych sformułowań, do reguł gramatycznych języka polskiego), sięganiu do źródeł inspiracji i wyjściowych tekstów kultury (reklamy, filmy, programy TV), stanowiących bazę generowanych przez komika wyrażen satyrycznych. Poniżej przytaczam niektóre, wrywkowe tłumaczenia fragmentów programów pochodzących z audycji *Ballarò* 02-05.2013, *Crozza nel paese delle meraviglie* 2013, *Italialand* 2013 opracowanych podczas ćwiczeń praktycznych.

MARONI: *Sapevamo che l'accordo con Pdl ci avrebbe penalizzato, ma era già tutto messo in conto, era tutto messaincontizzato*, **tłum.:** *Wszystko było wzięte pod uwagę, wszystko było uwziętopoduwagowane.*

MARONI: *Abbiamo creato una nuova Macroregione del Nord. Ricapitolando, abbiamo un Nord festeggiato, macroregionato, maronizzato (...)*. **tłum.:** *Stworzyliśmy nowy makroregion Północy. Podsumowując, mamy teraz Północ ze-świętowaną/uświętowaną/zimprezowaną, zmakroregionizowaną, zmaronizowaną (...).*

MARONI: *È la mia festa, è tutto mio mio mio, è miizzato*. **tłum.:** *To moje święto, wszystko jest moje, moje, moje zmojomojezowane/ zmojejowane/umojejowane*

*Faccio tutto io, è una Lombardia tutta ioionizzata*. **tłum.:** *Wszystko zrobię ja, Lombardia jest cała zjajajowana.*

## *Tłumaczyć nieprzetłumaczalne...*

MARONI: *Scusate, non eravamo temporizzati.* **tłum.:** *Przepraszam bardzo, niezgranoczasowaliśmy się.*

MARONI: *Voglio ringraziare un uomo che (...) è stato come fratello per me e si è fratellizzato.* **tłum.:** *Chcę podziękować człowiekowi, który jest dla mnie, jak brat (...) dla mnie się ubratyzował.*

*Roberto sono io, non afferro, sono completamente deafferizzato!* **tłum.:** *Roberto, to przecież ja, ja nie dam się złapać, jestem całkowicie niezłapowalny/kompletnie się odzłapowałem!*

MARONI: *Siamo tutti indecisi allora ho lanciato lo slogan: Adotta un indeciso! – per deindecisionarizzare la Macroregione del Nord – deanzianizzata, democraticizzata, demafizzata, (...)* **tłum.:** *Wszyscy jesteśmy niezdecydowani, więc rzuciłem hasło: Przygarnij niezdecydowanego! – aby odzniedecydować Makroregion Północy – odstarowiony, udemokratyzowany, zdemafiozowany/uniemafijniony.*

*Noi della Lega pensiamo di governare senza alleanze di convenienza, senza i Berlusconi di turno...La parola d'ordine, è una Lega deberlusconizzata (...)* **tłum.:** *My z Ligi planujemy rządzić bez żadnego ugodowego sojuszu, bez kolejnych Berlusconi, ta Liga jest zdeberluskonizowana/odberluskoniona!*

BERLUSCONI: *Che hai detto? Deberlusconizzata? Eheh, che figata!* **tłum.:** *Coś ty powiedział? Odberluskowiona? He he, ale jazda!/ale wypas/zajebongo!*

MARONI: *Berlusconi mi toglie la carisma... Mi sono decarismaeizzato.* **tłum.:** *Przez Berlusconiego straciłem charyzmę... Zdecharyzmatyzowałem się.*

BOSSI: *Ma tu, ce l'hai le balle?* MARONI: *No, in questo momento mi sento deballizzato.* **tłum.:** *Ale ty masz jaja czy nie? – Nie, w tej chwili czuję się odjajowany/odjajonizowany.*

BOSSI: *Tu, a Berlusconi non devi mai dire di si!* MARONI: *Si si, mi devo deisizzare ...? Acca ventiquattro, ce la faccio!* **tłum.:** *Nigdy nie mów tak Berlusconiemu/Nigdy nie przytakuj Berlusconiemu! – Tak, tak, muszę się odtakizować, dwadzieścia cztery godziny na dobę, dam radę!*

BERSANI: *Per caso c'è un presidente della Repubblica in sala? Bisogna fare un governo!?”.* Berlusconi-Bersani: *Cosa si saranno detti da soli? Berlusconi e Bersani, ma che coppia sono! B&B, Bed & Breakfast. Il dilemma è Bed & Breakfast o 5 stelle?* **tłum.:** *Czy jest na sali prezydent republiki? Trzeba utworzyć rząd! Berlusconi i Bersani, o czym oni gadali, co sobie powiedzieli! Ależ to para jest! B&B, Bed and Breakfast. No to mamy dylemat: Bed and Breakfast, czy (ruch) Pięć Gwiazdek?*

MARONI: *Quella della MIA Lega e' una mission ed io mi sono missionizzato. Io voglio decrocierizzare e deyachtizzare la Lega acca ventiquattro. Per*



*quello, ho chiesto che quello yacht sia sequestrizzato, dereso disponibile al figlio debossizzato. Seguiro' la vicenda passo dopo passo, step by steppizzato.*  
**tłum.:** *Zadaniem MOJEJ Ligi jest mission, a ja się zmissionizowałem, chcę odrejsowywać i odjachtowywać Ligę dwadzieścia cztery na dobę. Dlatego zwróciłem się o to, by skonfiszowywizować ten jacht zdebossizowanemu synowi. Ja będę śledził tę procedurę krok po kroku, step-by-stepując.*

Powyższe przykłady ilustrują, jak, wykorzystując zasoby leksykalne i znajomość reguł słowotwórczych w obu językach, studenci pod kierunkiem wykładowcy radzą sobie z pozornie niemożliwymi do przetłumaczenia sformułowaniami, wyrażeniami i słowami. Stosowanie autentycznych materiałów, silnie nacechowanych satyrycznie może, według mnie, znacząco poszerzyć kompetencje interlingwistyczne i interkulturowe studentów J2 (język włoski), które wydają się być nadrzędne w procesie tłumaczeniowym. Materiały autentyczne to element podstawowy i wyjściowy do prowadzenia zajęć praktycznych z tłumaczenia audiowizualnego i pisemnego tekstów trudnych, wymagających także uciekania się do takich technik, jak dubbing czy napisy. Ćwiczenia polegające na “dostosowaniu” lingwistycznym i kulturowym tekstu na potrzeby odbiorców, przeniesienie tła wyjściowego w taki sposób, aby całość przekazu była nie tylko zrozumiała, ale i dowcipna dla konkretnej grupy docelowej, mają z jednej strony uświadomić uczestników kursu o złożoności strategii tłumaczeniowych i problemach napotykanych w toku procesu tłumaczenia, z drugiej zachęcać ich do podejmowania prób przekładu tekstów głęboko osadzonych w kontekście i sytuacji kulturowo-językowej. Prowadzą one niekiedy do generowania tłumaczeń nawet ciekawszych od oryginału, w których oddziaływanie środków językowych jest silniejsze niż w tekście wyjściowym, skierowanym do publiczności złożonej z rodzimych użytkowników języka autora tekstu.

Tłumaczenie satyryczne, tak samo jak każde inne staje się operacją łatwiejszą, choć niekiedy tylko pozornie, w momencie, gdy w obu rzeczywistościach językowych występują elementy, zjawiska, zachowania, koncepcje, środki komunikacji masowej (mam tu na myśli również podobnego rodzaju media – na przykład programy telewizyjne, audycje radiowe, strony i aplikacje dostępne w Internecie) paralelne, podobne lub wręcz identyczne. Istotnie, w dzisiejszym świecie i najbliższym (europejskim) otoczeniu napotykamy na drodze coraz mniej osób, które można by określić jako absolutnie “monolingwalne” (K. Hejwowski 2004: 12) lub monokulturowe. Zwłaszcza w mediach obserwujemy prawie wyłącznie teksty budowane i prezentowane na zasadzie schematu, mają czasem identyczną formę (jak światowe formaty programów typu reality show) i bardzo zbliżoną treść. Parodia znanego show kulinarnego MasterChef, nadawanego również w Polsce, zaproponowana przez komika Maurizio Crozzę – BastardChef – w rzeczywistości okazała się sprawiać mniej problemów studentom podczas tłumaczenia. Rolą prowadzącego zajęcia jest jednak sprawowanie kontroli nad kursantami, aby niektóre podobieństwa strukturalne tekstów nie uśpiły ich czujności translatorskiej. Ważne jest zwracanie uwagi na istotne fragmenty satyryczne funkcjonujące wyłącznie w danej, w tym wypadku włoskiej, rzeczywistości kulturowej, powiązane ściśle z głęboko zakorzenionymi tradycjami kulinarnymi mieszkańców obszarów śródziemnomorskich.

Wracając do proponowanego wyżej metaforycznego zobrazowania procesu dydaktyki tłumaczeń, której nieodłączną częścią składową jest wyważona glottodydaktyka, można go ująć w następujących punktach. U podstaw (korzenie drzewa) wszystkich działań znajdują się wymienione kompetencje przyszłego tłumacza oraz dydaktyka, którzy powinni mieć świadomość konieczności nieustannego rozwijania ich i uaktualniania. Trzon, pień drzewa symbolizuje niemal równa znajomość obydwu języków oraz umiejętności translacyjne, bazujące na świadomym wyborze strategii tłumaczeniowej i rozumieniu kontekstu, w którym powstał i funkcjonuje dany tekst. W zależności od stanu wiedzy i zdolności studentów, prowadzący adaptuje materiały autentyczne i zapewnia *background* lingwistyczno-kulturowy niezbędny do wygenerowania właściwego przekładu, czyli takiego, który jest względnie najbardziej podobny do oryginału<sup>9</sup>. Daje wskazówki i sugestie dotyczące metody tłumaczenia oraz, jeżeli jest to konieczne, zaznajamia studentów z elementami rzeczywistości towarzyszącymi tekstowi wyjściowemu (kontekst, sytuacja, podstawy społeczne i kulturowe). Różne wersje tłumaczeń zostają następnie przedstawione, omówione i zostają wspólnie wybierane jako najlepsze, zdaniem studentów, propozycje końcowe (produkty).

Kwestią otwartą pozostaje problem wypracowania metody adaptowania i stosowania materiałów autentycznych do dydaktyki przekładu tak, by móc rozwinąć pewną konkretną lub kilka możliwych do opisanie strategii przeprowadzania kursów opartych na praktycznym tłumaczeniu tekstów trudnych, głęboko osadzonych w kontekście kulturowo-językowo-sytuacyjnym, takich jak parodie, satyry i wypowiedzi kabaretowe.

Niezaprzeczalny jest fakt, iż w dobie powszechnie dostępnych środków rozpowszechniania i wymiany tekstów (kultury) pomiędzy społeczeństwami, niedopuszczalne wydaje się pomijanie zasobów, jakie oferują nam media w działaniach tak glottodydaktycznych, jak i tych skupiających się na dydaktyce przekładu. Pozostaje pytanie, na jakiej zasadzie je dobierać i jakie techniki tłumaczeń proponować studentom. Jakobson (R. Jakobson 1959) twierdził, że poezja z definicji jest nieprzetłumaczalna, czyli wykonalna jest tylko twórcza transpozycja z jednego języka na drugi, konstruowanie nowej formy, która bardzo daleko związana jest z formą wyjściową lub w ogóle nie ma z nią nic wspólnego. Z drugiej strony niekiedy dochodzi się do wniosku, że "nieprzekładalność może dotyczyć jedynie pewnych wypadków szczególnych, może nawet licznych, ale dających się interpretować jako wyjątki od ogólnej zasady przekładalności z jednego języka na drugi" (O. Wojtasiewicz 1992: 29). Elementy kulturowe<sup>10</sup> właściwe obszarowi basenu Morza Śródziemnego, a zwłaszcza Włoch, nie są obce osobom pochodzącym z Polski lub w Polsce mieszkającym. W dobie globalizacji, a w szczególności europeizacji społeczeństw oraz wolnego dostępu do informacji, komponenty językowo-kulturowe, obyczaje, tradycje specyficzne dla jednego obszaru przenikają do innych kultur lub są w jakimś stopniu znane członkom społeczności lokalnej. Mając na uwadze fakt, że studenci posiadają dostęp do zasobów

---

<sup>9</sup> Wywołuje jak najbardziej podobne reakcje u odbiorców

<sup>10</sup> Uproszczenie terminologiczne. Elementy kultury (w tym także języka), które szczególnie łączą się z kulturą, tradycjami, aktualną sytuacją geopolityczną itp danego kraju.

nowych mediów, stosują aplikacje i programy, a w przyszłości coraz częściej będą korzystać z pomocy tłumaczeniowych, jakie oferuje np. Internet, nie należy unikać prób przekładu tekstów satyrycznych (trudnych), opartych na autentycznych materiałach pochodzących z mediów, traktując takiego rodzaju ćwiczenia tłumaczeniowe, jako narzędzie rozwoju kompetencji tak dydaktyka, jak i studentów.

## Bibliografia

- Aamotsbakken, B. (2008), *The Pedagogical Text – an important element in the textual world? Reflections on the concepts of 'text', 'context' and 'literacy culture'*, (w:) "Designs for learning", t. 1, Vestfold University College.
- Boryś W. (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bruni L. (1996), *Opere letterarie e politiche*, UTET: Torino.
- Dati M. (2011), *Traduzione intersemiotica: Il Demone*, (w:) G. Brenna/ R. Maggiani, (red.), "La recherche" eBook n. 73, <<http://www.larecherche.it>>, data dostępu: 04.04.2013
- Brusasco P./ M. C. Caimotto/ A. Martelli (2010), *Esperienze di didattica all'Università di Torino e una 'modesta proposta'*, (w:) "Different backgrounds but a shared goal: striking a balance between language acquisition, oriented activities and translation skills in non-specialised university courses.", ESSE 10: European Society for the Study of English. Tenth International Conference Torino 24-28 agosto 2010.
- Eco U. (2003), *Dire quasi la stessa cosa*, Bompiani: Milano.
- Gorąca, G. (2009), *Reklama jako specyficzna forma komunikacji w nauczaniu języków obcych*, (w:) „Przegląd glottodydaktyczny” 26, s. 27-29.
- Grucza, F. (1984), *Lingwistyka, lingwistyka stosowana, glottodydaktyka, translatoryka*, (w:) „Lingwistyka, glottodydaktyka, translatoryka”, Wydawnictwa UW: s. 20-44.
- Grucza, F. (red.) (1993), *Przyczynki do teorii i metodyki kształcenia nauczycieli języków obcych i tłumaczy w perspektywie wspólnej Europy. Materiały z XVI Sympozjum ILS UW*, Wydawnictwa UW, Warszawa.
- Grucza, F. (1999), *Translacja a kreatywność*, (w:) „Lingua Legis” 7, Traslaxis.
- Grucza F./ J. Lukszyn (red.) (2008), *Podstawy technolingwistyki II*, (w:) „Języki. Kultury. Teksty. Wiedza” 6.
- Grucza, S. (2004), *Dydaktyka Translacji. Terminologiczna preparacja dydaktycznych tekstów specjalistycznych*, (w:) J. Lewandowski (red.), „Języki specjalistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka”.
- Grucza, S. (red.) / A. Marchwiński/ M. Płużyczka (2012), *Translatoryka. Koncepcje – Modele – Analizy*, (w:) „Studi@ Naukowe” 7, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej UW.
- Hejrowski K. (2009), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hejrowski K./ M. Guławska-Gawkowska/ A. Szczęsny (2012), *Tłumacz: sluga, pośrednik, twórca?*, ILS UW, Warszawa.

- Hejwowski K. (2005), *Kulturowe i językowe źródła nieprzekładalności*, Wszechnica Mazurska, Olecko.
- Iwan P. (2009), *Wykorzystanie autentycznych materiałów multimedialnych w nauczaniu języka niemieckiego*, (w:) *Języki obce w kontekście współczesnych wyzwań i perspektyw*, V Międzynarodowa Konferencja Edukacyjna, Ustroń.
- Jakobson R. (1959), *Aspetti linguistici della traduzione* (w:) "Saggi di linguistica generale", Feltrinelli.
- Komorowska H. (2005), *Metodyka nauczania języków obcych*. Fraszka Edukacyjna, Warszawa.
- Lipińska E. (2003), *Język ojczysty, język obcy, język drugi: Wstęp do badań dwujęzyczności*, Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Morra V. (2008), *Note per un didattica della storia della traduzione*, (w:) "Le rotte", Il Porto di Toledo, <[http://www.lerotte.net/index.php?id\\_article=56](http://www.lerotte.net/index.php?id_article=56)>, data dostępu: 23.04.2013.
- Palion-Musioł A. (2012), Przekład audiowizualny jako wyzwanie dla współczesnego tłumacza. Narzędzia oraz metody wykorzystywane w procesie translatorycznym, (w:) „Rocznik Przekładoznawczy 7. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu”.
- Pieńkos, J. (2003), *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Zakamycze, Kraków.
- Plużyczka, M. (2009), *Dydaktyka translacji – rozważania terminologiczne*, (w:) „Przegląd glottodydaktyczny” 26, s. 195-198.
- Rejmer Z./ M. Piegat-Kaczmarczyk (2012), *Podręcznik dla nauczycieli. Innowacyjny System Podnoszenia Umiejętności Inter-kulturowych Nauczycieli (ISIS)*, Biblioteka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, <<http://www.hfhr.pl>>, data dostępu: 23.04.2013.
- Styszyński J. C. (2004), Rodzime materiały glottodydaktyczne jako czynnik efektywizacji procesu nauki języka obcego w polskiej szkole – możliwości oceny ich lokalnej przydatności, (w:) „Przegląd glottodydaktyczny” 19, s. 21-40.
- Vignati A. (2005), *La didattica della traduzione come strumento di approfondimento della competenza linguistica e culturale in italiano LS*, (w:) "ITALS Bollettino", Supplemento alla rivista ITALS 14/2003.
- Wilczek P. (2012), Rola tłumacza i przekładu w epoce wielokulturowości i globalizacji, (w:) „Studia o Przekładzie” 32.
- Wilczek P. (2008), *Jak wyzwanie dla tłumacza*, (w:) „Odmienność kulturowa w przekładzie”, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”; Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej, Katowice-Częstochowa, s. 25-36.
- Whorf B. L. (1970), *Linguaggio, pensiero e realtà*, Boringhieri, Torino.

# Tłumacz *Google* – przyjaciel czy wróg w dydaktyce translacji?

Agata Kozielska

(*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*)

## Abstract

Being a translator requires not only an excellent command of languages (both native and foreign – in this article, French), but also specialized knowledge of the subject matter, as well as advanced skills in the field of information technology. Also desired are the compatibility to the international standards and readiness to expand one's knowledge. During their studies, students of translation need to acquire knowledge and skills that would allow them to work as translators in less familiar fields and under tight deadlines. They are also required to have the knowledge of computer software that facilitates translation. However, one has to take into account that these tools are not always widely available and they are constantly upgraded. Also, the universities oftentimes do not provide access to such tools.

One of the tools that is widely available, yet very often overlooked in discussions on tools facilitating translation is *Google Translator*. The author has decided to focus on this tool since *Google Translator* can illustrate the way translation databases work and help evaluate the usefulness of such software. It could also allow for the observation of the complexity of translators' competence, which, as far as the specialized translation is concerned, is oftentimes understood as the knowledge of specialized terminology.

The author offers some remarks on the challenges of the didactics of translation and illustrates it with the observations made during the pilot research conducted among the students of Applied Linguistics.

## Słowa kluczowe

dydaktyka translacji, tłumaczenia, kompetencje tłumacza

## Wstęp

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na kompetentnych tłumaczy, placówki kształcenia wyższego oferują coraz więcej kierunków i specjalizacji translatorskich. Dynamika rynku pracy, a co za tym idzie, zmiany w wymaganiach wobec tłumaczy stanowią nie lada wyzwanie w obszarze dydaktyki translacji.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie refleksji na temat dydaktyki translacji w kontekście polskiej rzeczywistości uniwersyteckiej. Podążając za aktualną tendencją korelowania kształcenia z potrzebami rynku pracy, na początku zatrzymamy się krótko przy profilu tłumacza w dobie globalizacji. Jakie jest miejsce tłumaczy języków innych niż angielski? Czy globalizacja nie zaciera różnic kulturowych mających często wyraźne odbicie w języku? W dalszej części, przyjrzymy się modelowi kształcenia według systemu bolońskiego, zwracając szczególną uwagę na postulat uwzględnienia w kształceniu praktyki zawodowej, nie zawsze współbr-

miący z dyskursem akademickim. Mając na uwadze dynamikę dydaktyki tłumaczeń, proponujemy lapidarny przegląd ewolucji modelu kompetencji tłumacza, ze szczególnym uwzględnieniem elementów dotyczących nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Na koniec naszych rozważań proponujemy prezentację zadania tłumaczeniowego z zastosowaniem *Tłumacza Google*<sup>1</sup> oraz wniosków wyciągniętych zarówno przez studentów, jak i nauczyciela.

## 1. Tłumaczenia dzisiaj

Globalizacja, rozwój technologii informatycznych, a co za tym idzie, szybki przepływ informacji i idei sprawiają, że granice zacierają się. Wybór miejsca pracy i zamieszkania, środowiska, w którym chcemy pracować nie ogranicza się już do kraju urodzenia – czujemy się obywatelami świata. Język ojczysty pozostaje jednak niezwykle ważnym elementem naszej tożsamości. Trudno wprawdzie ignorować wszechobecność i wpływy języka angielskiego, nie zapominajmy jednak, że w rzeczywistości w komunikacji międzynarodowej funkcjonuje mniej lub bardziej rozwinięty *globish* (zob. R. Sosnowski 2007/2008), czyli *global English*, będący tak naprawdę narzędziem komunikacji opartym na podstawowych regułach gramatycznych języka angielskiego oraz ograniczonym zasobie słownictwa. Specjaliści z danej dziedziny stosują terminologię branżową, co nie zawsze jest tożsame z rzeczywistą i ogólną kompetencją komunikacyjną w języku obcym.

Nie możemy również zapominać o *zasadzie wielojęzyczności* Unii Europejskiej, która została zapisana w traktatach europejskich i która jest wyrazem różnicowania kulturowego i językowego Unii Europejskiej. Szczególną rolę pełni tutaj Parlament Europejski, gdzie każdy dokument jest publikowany we wszystkich językach urzędowych Unii, a posłowie mogą przemawiać w dowolnie wybranym języku urzędowym, dzięki czemu każdy obywatel państwa członkowskiego może zapoznać się z pracami tej instytucji. Motywem przewodnim tej zasady stało się stwierdzenie autorstwa U. Eco (2003), według którego „językiem Unii Europejskiej jest przekład”.

Powyższe przykłady pozwalają nam przypuszczać, że tam, gdzie chodzi o komunikację wykraczającą poza standardowe kontakty zawodowe, gdzie stawką są sprawy wagi państwowej, jak i głębokie emocje, nowatorskie idee czy odkrycia, wszędzie tam potrzebny jest tłumacz, ponieważ o ważnych, nowych i dotyczących nas sprawach najchętniej mówimy w języku ojczystym. Jakkolwiek przydatnym i użytecznym narzędziem komunikacji nie byłby język angielski, poleganie na zróżnicowanej kompetencji jego użytkowników, nie tylko mogłoby doprowadzić do zubożenia treści komunikacji, ale również nie dopuścić do głosu wielu wartościowych ludzi, którzy nie posługując się językiem angielskim, nigdy nie byłiby w stanie podzielić się ze światem cennymi i odkrywczymi przemyśleniami. Z pomocą przychodzi nam tutaj kompetentny tłumacz.

Uznanie dynamicznego charakteru kompetencji translatorskiej leżące u podstaw współczesnej dydaktyki translacji zakłada nie tylko interdyscyplinarny charakter

---

<sup>1</sup> Szerzej o narzędziu *Tłumacz Google* w punkcie 5 niniejszego artykułu oraz na stronie internetowej [http://translate.google.pl/about/intl/pl\\_ALL/](http://translate.google.pl/about/intl/pl_ALL/), data dostępu: 5.01.2014.

kształcenia tłumaczy, ale również elastyczność programu i treści nauczania wobec zmian na rynku pracy. Dzisiejszy tłumacz to nie tylko osoba biegle znająca język obcy. Aby być atrakcyjnym dla potencjalnego pracodawcy lub zleceniodawcy powinien on znać i posługiwać się najnowszymi narzędziami informatycznymi, być w stanie szybko i skutecznie wyszukiwać informacje oraz znać zasady skutecznego funkcjonowania w sektorze usług. Chociaż trudno przecenić wagę doświadczenia, jak i trudno też zaprzeczyć twierdzeniu, że tłumaczem stajemy się tłumacząc, obecni pracodawcy niewątpliwie preferują kandydatów z gruntownym przygotowaniem do zawodu.

## 2. Dyskurs akademicki a praktyka zawodowa

Uczelnie wyższe stoją obecnie przed nie lada wyzwaniem: realizacja projektów badań naukowych, przekazanie wiedzy teoretycznej z niezwykle złożonej dyscypliny, jaką jest translatoryka, oraz wdrożenie w praktykę postulatów dotyczących praktycznego i specjalizacyjnego aspektu kształcenia w ramach zinstytucjonalizowanego modelu organizacji studiów wymagają elastyczności i zmian zarówno w programie, kadrze, jak i w wyposażeniu. Dydaktyka translacji nie może pomijać nowych technologii, w tym informatycznych, gdyż w dzisiejszej praktyce zawodowej są one na porządku dziennym. Proces boloński ma na celu „wprowadzenie systemu czytelnych i porównywalnych stopni naukowych, propagowanie mobilności wśród studentów, nauczycieli i pracowników naukowych, zapewnienie wysokiej jakości kształcenia oraz włączenie wymiaru europejskiego do szkolnictwa wyższego” (zob. Oficjalny portal UE). W Komunikacie z konferencji europejskich ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe odbywającej się w Leuven i Louvain-la-Neuve w dniach 28-29 kwietnia 2009 roku, odnajdujemy informację o kontynuacji procesu pod hasłem *Proces boloński 2020 – europejski obszar szkolnictwa wyższego w nowej dekadzie*. Podczas spotkania ustalono również nowe priorytety, a mianowicie (zob. europa.eu):

- równy dostęp i możliwości ukończenia studiów,
- rozszerzenie uczestnictwa w uczeniu się przez całe życie,
- promowanie zatrudnialności, rozwijanie kształcenia ukierunkowanego na studenta i misji dydaktycznej szkolnictwa wyższego,
- powiązanie edukacji, badań i innowacji,
- otwartość uczelni wyższych w wymiarze międzynarodowym,
- zwiększenie możliwości i zapewnienie jakości w zakresie mobilności, poprawa zbierania danych,
- opracowanie wielowymiarowych narzędzi służących zwiększaniu przejrzystości,
- gwarancja finansowania.

System kształcenia zgodny z procesem bolońskim, zwraca szczególną uwagę na jakość kształcenia ściśle zależną od uwzględnienia koncepcji uczenia się przez całe życie, innowacyjności oraz mobilności zawodowej. Punkt 2 dotyczący koncepcji

uczenia się przez całe życie zawiera postulat zapewnienia dostępu do klarownych informacji w tym zakresie oraz wdrożenia jej już na poziomie krajowych ram kwalifikacyjnych. Uczenie się przez całe życie było zresztą tematem 7. corocznej konferencji European Master's in Translation (EMT) przy Generalnej Dyrekcji Tłumaczeń Komisji Europejskiej. Podczas spotkania, które odbyło się w Brukseli 13 września 2013 roku pod hasłem *Rethinking lifelong translator training* przedstawiono wiele konkretnych propozycji sprzyjających doskonaleniu warsztatu tłumacza, a przede wszystkim podkreślano absolutną konieczność realizacji koncepcji uczenia się przez całe życie w przypadku tego zawodu. Biorąc pod uwagę międzynarodowy *par excellence* charakter pracy tłumacza, absolutną konieczność ustawicznego doskonalenia warsztatu trudno chyba o profil kształcenia dokładniej wpisujący się w powyższe postulaty.

### **3. Kompetencje tłumacza**

Punktem wyjścia do rozważań na temat przygotowania do zawodu tłumacza musi być definicja jego kompetencji. Biorąc pod uwagę wyłącznie drugą połowę XX wieku widzimy, że pojęcie kompetencji tłumacza przeszło prawdziwą ewolucję.

Przypomnijmy, iż w 1963 roku, Edmond Cary pisał, że tłumacz musi posiadać zdolność empatii, dzięki czemu będzie w stanie wczuć się w autora i prawidłowo odtworzyć sens jego tekstu (za: B. Stefannik 2000: 24). Tłumaczenie jest tu traktowane jako sztuka przydatna głównie przy tłumaczeniu tekstów literackich, a sam tłumacz widziany jako odbiorca idealny zdolny zrozumieć i przekazać wszystkie zamiary, niuanse tekstu.

Tłumaczenie postrzegane jako efekt dwujęzyczności, czyli znajomości dwóch języków i dwóch kultur (zob. G. Mounin 1990, J. Delisle 1980) wprowadza kompetencję tłumacza opartą na znajomości języka obcego oraz kultury jego obszaru. W obecnej dobie wydaje się oczywiste, iż dwujęzyczność nie wystarczy do tłumaczenia. Nie zmienia to jednak faktu, iż ciągle można spotkać programy kształcenia tłumaczy, które nie są niczym więcej jak programami filologii wzbogaconymi o kilka przedmiotów z zakresu terminologii (biznes, prawo, ekonomia) oraz teorii tłumaczenia. W późniejszym okresie, wraz z rozwojem teorii komunikacji językowej, zarówno w glottodydaktyce, jak i w translatoryce, dostrzeżono wagę procesu komunikacji. Tym samym tłumacz zyskał miano mediatora, zarówno w obszarze językowym, jak i kulturowym (por. Hurtado Albir 1990: 96), a jego nowa rola wymagała umiejętności wykraczających poza język, to jest socjolingwistycznych, dyskursywnych oraz strategicznych.

Lata 90. XX wieku to również zwrócenie się w kierunku samego procesu tłumaczenia w ujęciu kognitywistycznym. Teoretycy przekładu dochodzą do wniosku, że ani znajomość języka i kultury, ani zdolności komunikacyjne nie gwarantują sukcesu w tłumaczeniu. Zaczynają interesować się przebiegiem procesu tłumaczenia w mózgu i niezbędnym do tłumaczenia wyposażeniem mentalnym. Interpretacyjna teoria przekładu stworzona i rozwinięta w późnych latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku przez tzw. szkołę paryską, z Danicą Selescovitch i Marianne Lederer na czele, oparta



była na doświadczeniach na polu tłumaczenia symultanicznego i konsekutywnego. Mechanizmy myślowe tłumacza, dzięki którym jest on w stanie zinterpretować sens oryginału opierając się na znakach, posiadanej wiedzy, odczuciach i doświadczeniu, wzbudziły zainteresowanie procesem twórczym w tłumaczeniu, bez względu na jego rodzaj. Model kompetencji tłumacza został uzupełniony o багаż kognitywny, a poza kompetencjami językowymi (gramatyka, leksyka, składnia), znowu podkreślono wagę wiedzy pozajęzykowej, zwanej również encyklopedyczną.

Ów kierunek w tworzeniu modelu kompetencji tłumacza z coraz bardziej widocznym miejscem dla kompetencji pozajęzykowych wzmacnia się w kolejnych latach. Według Vienne (zob. 1998: 1-3) tłumacz musi potrafić przeanalizować różne sytuacje tłumaczeniowe, aby zastosować adekwatne techniki, musi on również posiadać umiejętność wyszukiwania i zarządzania informacją w zależności od potrzeb zlecenia, argumentować i uzasadniać dokonane wybory terminologiczne, jeżeli zażyczy sobie tego zleceniodawca, oraz efektywnie współpracować z zarówno z innymi tłumaczami, jak i specjalistami z danej dziedziny.

Powyższy model kompetencji tłumacza wynika z postrzegania tłumaczenia w kontekście zawodu, który uprawia się w konkretnym otoczeniu (współpraca z innymi), świadomie (zdolność uzasadniania własnych wyborów) oraz stosując dostępne pomoce technologiczne (wyszukiwanie i zarządzanie informacją).

Dążenie do podniesienia jakości kształcenia oraz wprowadzenia jego standaryzacji na poziomie europejskim zaowocowało opracowaniem modelu kompetencji tłumacza na szczeblu unijnym. Grupa ekspertów European Master's of Translation (dalej EMT) przygotowała dokument określający ramy kształcenia tłumaczy opierającego się na dążeniu do nabycia sześciu kompetencji zawodowych (zob. program EMT: 1):

- umiejętność świadczenia usług (łącznie z zarządzaniem relacjami z klientami),
- umiejętności językowe (biegła znajomość języka źródłowego i docelowego),
- umiejętności międzykulturowe (umiejętność streszczania tekstów oraz zdolność rozumienia informacji zawierających aluzje kulturowe),
- umiejętność wyszukiwania informacji (zdolność wyszukiwania informacji i krytyczne podejście do różnych źródeł informacji),
- umiejętności techniczne, zwłaszcza w korzystaniu z pamięci tłumaczeniowych i zarządzaniu terminologią,
- umiejętności tematyczne (wiedza w dziedzinach specjalistycznych i jej zastosowanie w praktyce profesjonalnego tłumaczenia).

W powyższym modelu, uwagę zwracają dwa komponenty pozajęzykowe: umiejętności zdobywania informacji oraz umiejętności techniczne. W pierwszym z nich nie chodzi już tylko o samo dotarcie do informacji, ale dotarcie do niej jak najszybciej, oraz o umiejętność wybrania jej z wiarygodnego źródła. W dobie Internetu stawką nie jest już bowiem sama informacja, ale jej jakość, potwierdzona rzetelnością informatora wybranego drogą eliminacji.

Drugim elementem wynikającym ze zmiany rzeczywistości uprawiania zawodu tłumacza są umiejętności techniczne określone przez autorów dokumentu w następujący sposób (zob. EMT 2009: 7)<sup>2</sup>:

- umiejętność skutecznego i szybkiego zastosowania oprogramowania informatycznego pomocnego w korekcie, tłumaczeniu, terminologii, edycji, dokumentacji (na przykład przetwarzanie tekstu, korektor ortografii i gramatyki, zasoby internetowe, pamięć, bazy terminologiczne, oprogramowanie do rozpoznawania głosu),
- umiejętność tworzenia i zarządzania bazami danych oraz plików,
- umiejętność dostosowania się i opanowania nowych narzędzi informatycznych,
- technologicznych, szczególnie w przypadku tłumaczeń materiałów audio-wizualnych,
- umiejętność przygotowania i zapisania translatu w różnych formatach i na różnych nośnikach,
- znajomość możliwości i ograniczeń oprogramowania do tłumaczenia maszynowego. (tłum. A.K.)

Model kompetencji tłumacza opracowany przez grupę ekspertów EMT, pomimo iż stanowi stosunkowo obszerny dokument, jest raczej ramami kształcenia w tej dziedzinie. Niemniej jednak obecnie jest on jedynym kompletnym modelem referencyjnym dla autorów programów studiów tłumaczeniowych, sporządzonym nie tyle na bazie konkretnej teorii translatorskiej, co z perspektywy profesji tłumacza i rynku pracy. Uwzględnia on najnowsze aspekty pracy tłumacza, które nie mogą być pominięte w procesie dydaktycznym.

#### **4. Współczesny model kompetencji tłumacza a rzeczywistość uniwersytecka**

Wychodząc naprzeciw potrzebom rynku pracy, autorzy programów nauczania tłumaczeń przewidują przedmioty mające zaznajomić przyszłych adeptów sztuki tłumaczenia nie tylko ze słownictwem specjalistycznym, ale również pozwolili im na zetknięcie się ze światem przedsiębiorstw z różnych dziedzin. Lavault (1998) zauważa, iż jest to dosyć istotna zmiana w dydaktyce translacji przez długie lata skoncentrowanej na analizie i tłumaczeniu tekstów literackich.

---

<sup>2</sup> 1. Knowing how to use effectively and rapidly and to integrate a range of software to assist in correction, translation, terminology, layout, documentary research (for example text processing, spell and grammar check, the internet, translation memory, terminology database, voice recognition software). 2. Knowing how to create and manage a database and files. 3. Knowing how to adapt to and familiarise oneself with new tools, particularly for the translation of multimedia and audiovisual material. 4. Knowing how to prepare and produce a translation in different formats and for different technical media. 5. Knowing the possibilities and limits of MT.

O ile jednak wprowadzenie do ekonomii, prawa czy finansów wydaje się być częścią integralną kształcenia tłumaczy, o tyle nowe technologie informacyjne i komunikacyjne częściej są przedmiotem odrębnych zajęć niż elementem podstawowych zadań translacyjnych. Paradoxem jest fakt, iż dla pokolenia studentów przygotowujących się obecnie do zawodu tłumacza Internet oraz nowe technologie komunikacyjne stanowią podstawową formę aktywności społecznej i towarzyskiej. Nie znaczy to jednak, że młodzi adepci zawodu tłumacza potrafią się nimi efektywnie posługiwać dla celów zawodowych. Stąd, uwzględnienie nabycia powyższych umiejętności podczas studiów jest jak najbardziej uzasadnione.

Istnieje kilka przyczyn, z powodu których powyższy postulat nie zawsze jest realizowany. Należałoby zacząć od kwestii dosyć banalnej niemniej jednak dotkliwej, mianowicie od niedostatków, a nawet braków nowoczesnego zaplecza komputerowo-informatycznego. Trudno zaprzeczyć, że wiele ośrodków uniwersyteckich stara się zmienić ten stan rzeczy, niemniej odpowiedniego sprzętu jest często zbyt mało, a jego dostępność czasowa dla każdego studenta i wykładowcy jest również ograniczona. Drugą kwestią jest szybka dezaktualizacja wyposażenia informatycznego. Postęp w tej dziedzinie jest imponujący, a środki finansowe uniwersytetów nie zawsze pozwalają na dotrzymanie mu kroku. Guidère (2010: 119) zwraca również uwagę na fakt, iż wdrożenie nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych do dydaktyki tłumaczeń wymaga szerszego ujęcia. Należałoby postawić sobie pytania o potencjalny wkład najnowszych zdobyczy z obszaru technologii do dydaktyki tłumaczeń oraz przewidzieć pewną gradację wiedzy i umiejętności ściśle skorelowaną z poszczególnymi etapami opanowywania sztuki tłumaczenia. Idealem byłaby sytuacja, w której narzędzia wspomagające tłumaczenie mogłyby towarzyszyć studentowi przy każdym zadaniu translatorskim, które wymagałoby tego w praktyce zawodowej.

## 5. Człowiek czy maszyna?

Od czasu do czasu pojawiają się głosy na temat rychłego końca zawodu tłumacza spowodowanego rzekomym doskonaleniem wspomnianych narzędzi informatycznych. Prace nad maszyną do tłumaczenia rozpoczęły się tuż po II wojnie światowej wraz ze stosami dokumentów produkowanych w okresie zimnej wojny. Pierwsze niedoskonałe prototypy zostały pokonane przez model tłumaczenia elektronicznego opracowany w 1954 roku przez Leona Dosterta we współpracy z IBM. W późniejszych latach pojawiło się również wiele publikacji poświęconych tłumaczeniu maszynowemu. Można tu wymienić J. Poulet i jego *Grammaire universelle pour machines à traduire* z 1957 roku, G. Mounin *La Machine à traduire* z 1964 roku, proponującego perspektywę lingwistyczną zagadnienia, czy A. D. Bootha z *Mechanical Resolution of Linguistic Problems* (1958) oraz *Machine Translation* (1967). Początkowy entuzjazm przygasł jednak wraz z miernymi rezultatami tłumaczenia maszynowego. „Pomimo wielkiego entuzjazmu na początku i interesujących wyników przeprowadzonych badań, musieliśmy przyznać, iż to jeszcze nie dowodzi

przydatności tłumaczenia maszynowego w praktyce” (tłum. A.K.), pisze o tym okresie Van Hoof (1991: 86)<sup>3</sup>.

Pozostawiając kwestię tłumaczenia maszynowego, zwanego również automatycznym, zwróćmy uwagę na narzędzia wspomagające tłumaczenie, które, jak sama nazwa wskazuje, mają usprawnić pracę tłumacza. Mowa tu o korektorach ortograficznych i gramatycznych, terminologicznych bazach danych, słownikach elektronicznych, narzędziach do indeksowania i przeszukiwania tłumaczonych tekstów, których znajomość staje się oczywistym elementem kompetencji profesjonalnego tłumacza. Warto również zwrócić uwagę na ogólnodostępne i darmowe narzędzia do tłumaczenia wspomaganego komputerowo (z ang. computer-assisted translation – CAT), np. OmegaT, +Tools, NETS, czy CatsCradle, które również ma swoich zwolenników pomimo wielu niedoskonałości, takich jak niekompatybilność formatów plików, słaba intuicyjność, czy chociażby brak polskiej wersji językowej. Szerzej na ten temat pisze w swojej publikacji Sosnowski (2007/2008).

Należałoby zauważyć, iż poza entuzjastami nowych technologii informatyczno-technologicznych usprawniających pracę tłumacza, istnieją również absolutni przeciwnicy podobnych pomocy, którzy stoją na stanowisku, iż słabemu tłumaczowi na nic się nie zdadzą narzędzia informatyczne. Inni zaś twierdzą, iż aktualnie trudno jest znaleźć zatrudnienie tłumaczowi bez ich opanowania. Bez względu na to, do której grupy należy wykładowca, musi on się liczyć z tym, iż do niemal każdego zadania translatorskiego studenci użyli źródeł internetowych (tekstów paralelnych, glosariuszy, itp.) lub powszechnie dostępnego tłumacza Google. Biorąc pod uwagę niedoskonałość oferty uniwersyteckiej w zakresie wyposażenia informatyczno-technologicznego proponujemy uznać fakt istnienia takiego narzędzia i użyć go do zadania translatorskiego.

*Tłumacz Google* jest ogólnodostępnym i bezpłatnym narzędziem do natychmiastowego tłumaczenia wyrazów, zdań i dowolnych fragmentów tekstu w dowolnych kombinacjach 80 obsługiwanych języków. W okienku języka źródłowego dostępna jest również opcja „wykryj język”. Zarówno dla języka źródłowego jak docelowego, można włączyć funkcję audio, która umożliwia odsłuchanie wpisanego tekstu lub słowa oraz proponowanego tłumaczenia. W przypadku pojedynczych słów lub wyrażeń, można zapoznać się również z przykładami użycia danego słowa lub wyrażenia w zdaniu wraz z jego tłumaczeniem zarówno w okienku języka źródłowego jak docelowego. Funkcja jest dostępna pod ikonką „pokaż przykładowe słowa.” Po stronie języka docelowego znajdziemy również synonimy oraz wyrazy bliskoznaczne słowa wraz z listą proponowanych tłumaczeń oraz ikonkę oceny tłumaczenia w skali: pomocne – nieprzydatne – obraźliwe. Jeżeli użytkownik pragnie przyczynić się do rozwoju Tłumacza Google, po zalogowaniu na konto Google, ma możliwość zapisania tłumaczenia do słownika. Wyszukiwarka generuje z setek milionów dokumentów wzorce do jak najtrafniejszej pożądanej wersji językowej. Sam proces wyszukiwania wzorców w dużej ilości tekstu zwany jest *statystycznym tłumaczeniem maszynowym*,

---

<sup>3</sup> Après l'enthousiasme du début et malgré des résultats expérimentaux intéressants, on a dû admettre que l'utilité pratique de la traduction automatique reste à prouver.

a jego poprawność zależna jest od ilości dostępnego tekstu w danym języku. Stąd, różnice w trafności tłumaczeń dla różnych par językowych.

## 6. Zadanie translatorskie

W zaproponowanym zadaniu translatorskim podano dwa krótkie teksty: opis techniczny miksera po francusku oraz fragment regulaminu wypożyczalni rowerów Veturillo po polsku. W eksperymencie wzięli udział studenci III roku Lingwistyki Stosowanej UMCS w Lublinie, z grupy językowej angielski-francuski. Poza tekstem wyjściowym do tłumaczenia, studenci otrzymali translat z Tłumacza Google. Nie dysponowali żadnymi innymi pomocami. Pomimo iż studenci nie zostali poinformowani o pochodzeniu tłumaczenia, szybko je odgadli. Oto fragmenty tekstów do tłumaczenia wraz z translatem z Tłumacza Google:

### *Tekst 1*

| No | Tekst oryginału   | Translat z <i>Tłumacza Google</i><br>(pisownia oryginalna)  |
|----|---|---|
| 1  | Le mixeur, c'est notre ustensile du quotidien! On se sert tous les jours du mixeur pour réduire légumes en soupes et purées. Le mixeur permet également de venir à bout de nos préparations rebelles. Mais comment ça marche un mixeur? Tous à vos mixeurs!   | Mikser jest naszą codzienną naczyniem! Są używane codziennie do zmniejszenia zup warzywnych miksera i przeciery. Mikser może przewyciężyć nasze preparaty rebeliantów. Ale jak to działa miksera? Wszystkie twoje miksery!  |
| 2  | Le mixeur plongeant ou mixeur à bras est composé, comme son nom l'indique, d'un manche armé d'une lame et d'un moteur assez puissant pour la faire tourner à toute vitesse. On s'en sert pour réduire des légumes en soupe ou en purée ou réaliser une mayonnaise dans un récipient prévu à cet effet. Le mixeur à bras présente l'avantage de "passer partout" et venir à bout des préparations difficile. On l'utilise souvent en complément d'un blender pour mixer les derniers bouts de pomme de terre qui résistent dans une soupe. | Ramię blendera lub miksera polega, jak sama nazwa wskazuje, uchwyt i ostrze uzbrojonego silnik wystarczająco silne, aby pracować na pełnych obrotach. Jest on stosowany w celu zmniejszenia zupę jarzynową lub puree lub zrobić majonez w pojemniku przeznaczonym do tego celu. Ramię mikser ma zaletę "nigdzie" i przewyciężenia trudnych przygotowań. Jest to często stosowane w połączeniu z mieszarki do mieszania ostatnich bitów ziemniaka odporne na zupy. |
| 3  | En revanche, n'oubliez jamais de l'orienter vers un récipient sous peine d'éclabousser toute votre cuisine ou de  | Jednakże, nigdy nie zapomni pojemnik w kierunku właśnie zalewaniem kuchni całego lub obrażeń. Ruch jest w rosnącej  |

## *Tłumacz Google – przyjaciel czy wróg...*

|  |   |
|--|---|
| <p>vous blesser. Le mouvement s'effectue de haut en bas de manière horizontale. Si vous souhaitez mixer vos légumes en purées, veillez à les cuire pendant très longtemps afin qu'ils soient assez mous pour ne pas résister à la pression de la lame.</p> | <p>poziomo. Jeśli chcesz mieszać puree warzywne, należy gotować je przez długi czas, tak, że nie są wystarczająco miękkie, aby wytrzymać nacisk ostrza.</p> |
|--|---|

### *Tekst 2*

|   | Tekst oryginalny   | Translat z <i>Tłumacza Google</i> (pisownia oryginalna)   |
|---|--|---|
| 1 | <p>/wstęp/ Na początku sierpnia 2012 roku został uruchomiony Veturilo – warszawski system wypożyczalni rowerów. Kampania promocyjna, której twarzą został aktor Łukasz Garlicki już się rozpoczęła. Działa również strona systemu – veturilo.waw.pl, na której można znaleźć wszystkie potrzebne informacje. (...)</p> | <p>Au début de 2012, a été lancé Août Veturilo – Varsovie système de location de vélos. La campagne de promotion, qui a dû faire face à l'acteur Luke Garlicki a déjà commencé. Il travaille également partie du système – veturilo.waw.pl, où vous pouvez trouver toutes les informations dont vous avez besoin.</p> |
| 2 | <p>§ 45. Uruchomienie zlecenia obciążenia karty kredytowej następuje automatycznie w momencie rejestracji Klienta poprzez Terminal Veturilo.<br/>Odmowa obciążenia rachunku karty kredytowej uniemożliwia rejestrację Klienta w Veturilo.</p>  | <p>§ 45. Ordre de marche débitez votre carte de crédit automatiquement lorsque vous vous inscrivez sur le terminal client Veturilo.<br/>Refus de payer le compte de carte de crédit empêche l'enregistrement des clients Veturilo.</p>  |
| 3 | <p>§ 46. Wszelkie płatności dokonywane są na rachunek podany przez Operatora.</p>  | <p>§ 46. Tous les paiements effectués au nom des fournisseurs par l'opérateur.</p>  |

### **6.1. Komentarze studentów**

Po zakończeniu tłumaczenia, studenci napisali krótkie komentarze dotyczące tego konkretnego zadania i ewentualnej przydatności tekstu z Tłumacza Google. Przy czym wykorzystanie go do zadania było całkowicie fakultatywne. Oto niektóre komentarze:

- *Tłumaczenie automatyczne przydało się tylko do znalezienia odpowiedników nieznanymi słówek. Bez tekstu oryginalnego, nie sposób go zrozumieć.*
- *Tłumaczenie z GT (Google Translator) czasami, ale tylko czasami pozwala rozemnieć się w terminologii.*

- *Jeśli chodzi o konstrukcję zdań i poprawność gramatyczną, tłumaczenie GT nie jest przydatne, ale pomogło mi w niektórych momentach w doborze terminologii.*
- *Lepiej sobie przetłumaczyć na angielski i użyć korpusu tekstów, np. Linguee<sup>4</sup>, jeżeli chodzi o francuski.*
- *Tekst z GT pomógł mi w kilku miejscach w znalezieniu odpowiednika, ale sens niektórych fragmentów był zmieniony.*

W komentarzach zamieszczonych pod tłumaczeniem, przeważająca liczba osób podkreśliła jedynie przydatność tłumaczenia z Tłumacza Google w zakresie terminologicznym. Teksty nie posiadały jednak silnego nacechowania specjalistycznego, a pomimo to, często wymagały korekty. Oto mała próbka tłumaczeń studentów:

Tekst nr 1 z fragmentu 1 (pisownia oryginalna):

- *Mikser jest sprzętem użytku codziennego! Używamy go każdego dnia do miksowania warzyw na zupy i przeciery. Mikser zwiędza również nasze trudy w przygotowaniu potraw. Ale jak w zasadzie działa mikser? Chwytajcie wszyscy Wasze miksery w dłoń!*
- *Mikser jest przedmiotem codziennego użytku! (...) Pomaga zakończyć najtrudniejsze przygotowania posiłków. Ale jak działa mikser? Do mikserów!*
- *Mikser jest sprzętem codziennego użytku. Każdy z nas posługuje się nim codziennie w celu zmiksowania warzyw na zupy i przeciery. Mikser jest również niezwykle pomocny w zwiędzeniu naszych własnych potraw. Ale jak właściwie działa to urządzenie? Wszyscy do swoich mikserów!*

Tekst nr 1 z fragmentu 2 (pisownia oryginalna):

- *Mikser z łopatką składa się jak sama nazwa wskazuje, z łopatki uzbrojonej w ostrze i silniczek na tyle mocny, by szybko tym ostrzem obracać.*
- *Jego podstawową funkcją jest oczywiście mieszanie składników, ale dzięki małemu i szybkiemu ostrzu obrotowemu, mikser jest w stanie zetrzeć na miazgę nawet najtwardsze jedzenie by uzyskać przecier, proszek lub zupę.*
- *Ze swoim małym ostrzem ustawionym na szybkie obroty jest w stanie zmieścić najbardziej odporne składniki w przecier, proszek lub zupę.*

Tekst nr 2 z fragmentu 1 (pisownia oryginalna):

- *Au début d'août le système de location de velos Veturillo a été lancé à Varsovie. La campagne de promotion dont l'acteur Lukasz Garlicki represente a déjà commencé.*
- *Au début du mois d'aout 2012 Veturillo – un système de location de Vélos a commencé à marcher.*

---

<sup>4</sup> Linguee jest ogólnodostępnym i darmowym narzędziem internetowym łączącym słownik z bazą tłumaczeń wykonanych przez człowieka wraz z podaniem źródła proponowanych zdań.

## **6.2. Wnioski z ćwiczenia**

Celem ćwiczenia nie było ani zachęcenie studentów do używania GT ani też zupełne zdyskredytowanie tego narzędzia. Chodziło w nim głównie o przyczynek do wspólnego zastanowienia się nad warsztatem tłumacza oraz nad tym, co w rzeczywistości stanowi największą trudność, która często, naszym zdaniem, mylnie upatrywana jest w słownictwie specjalistycznym. Sami studenci przyznali, że pomimo wielu błędnych tłumaczeń Translatora Google, poziom trafności propozycji tłumaczeń słownictwa specjalistycznego ich zaskoczył. Jednocześnie, zadanie doskonale zilustrowało złotą zasadę tłumacza polegającą na tłumaczeniu sensu, a nie poszczególnych słów. Znajomość poprawnego ekwiwalentu terminu specjalistycznego w języku docelowym jeszcze nie gwarantuje poprawności tłumaczenia całego zdania, bądź akapitu. Przy obecnym zaawansowaniu narzędzi informatyczno-komunikacyjnych, dotarcie do odpowiedniej terminologii jest zadaniem stosunkowo łatwym. Posłużyć się tu możemy nawet przytaczanym Tłumaczem Google. Dogłębne zrozumienie tekstu źródłowego, zastanowienie się nad rejestrem językowym oraz kontekstem przekazu nie mogą być pomijane na rzecz poszukiwania glosariuszy i baz terminologicznych. Powyższe zasady prezentowane są podczas wielu zajęć, nie mniej jednak warto jest doprowadzić do sytuacji, kiedy padają one z ust studenta – autora tłumaczenia, nie zaś prowadzącego. Kolejny wniosek dotyczy konieczności zapoznania studentów z realiami zawodu tłumacza: propozycje skorzystania z korpusu tekstów w języku angielskim czy też nieumiejętne korzystanie z powszechnie dostępnego narzędzia, jakim jest *Tłumacz Google*, świadczą chociażby o braku świadomości istnienia presji czasu oraz wymogu bardzo przemyślanej organizacji pracy.

## **6.3. Wartość aplikatywna ćwiczenia z *Tłumaczem Google***

Zaprezentowane ćwiczenie jest propozycją na włączenie nowych technologii w praktyczne zajęcia tłumaczeniowe. W przypadku przytoczonego przykładu ćwiczenia nie dokonywaliśmy analizy translatu Tłumacza Google w ujęciu kontrastowym, gdyż w centrum naszego zainteresowania znajdował się tłumacz-człowiek i jego podejście do zadania translatorskiego. Podobne ćwiczenie może również służyć za wstęp do zajęć teoretycznych: wspólna analiza zadania oraz jego rezultatów doskonale uwypukli wyzwania współczesnego tłumacza. Pozwala ono dobrze zilustrować zasadę tłumaczenia sensu, a nie poszczególnych słów. W tym zakresie tłumacz automatyczny dostarcza nam niewątpliwie wielu doskonałych przykładów.

Biorąc pod uwagę dynamikę zawodu, musimy wyposażyć studentów raczej w odpowiednie i skuteczne metody pracy, a nie tyle terminologię, która nie gwarantuje dobrego tłumaczenia. Mówiąc o metodach pracy, mamy na myśli również posługiwanie się narzędziami wspomagającymi tłumaczenie, bez znajomości których tłumacz może nie być w stanie sprostać wyzwaniom rynku pracy.



## Wnioski

Podsumowując powyższe rozważania chcemy podkreślić, iż profesjonalny tłumacz musi być profesjonalnie kształcony. Owa profesjonalizacja kształcenia tłumaczy wymaga postrzegania tłumaczenia jako odrębnego zawodu wymagającego odrębnych metod, odpowiedniego wyposażenia oraz nauczycieli przygotowanych pod względem metodycznym, profesjonalnym i technicznym. Mając na uwadze dynamikę zmian w dziedzinie technologii informatyczno-komunikacyjnych, nie możemy kształcić przyszłych tłumaczy metodami z przeszłości.

## Bibliografia

- Eco, U. (2003), *Dire quasi la stessa cosa: esperienze di traduzione*, Bompiani.
- Guidère, M. (2010), *Introduction à la traductologie: Penser la traduction: hier, aujourd'hui, demain*, De Boeck Supérieur, Bruxelles.
- Grucza, S. (2004), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Katedra Języków Specjalistycznych, Warszawa.
- Guillaume, A. (2009), *La traduction: théorie(s) et pratique(s), diachronie et synchronie, TICE ou non TICE?*, (w:) M. Ballard (red.), *Traductologie et enseignement de traduction à l'Université*, Artois Presses Université. Artois, s. 145-157.
- Hejwowski, K. (2006), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hurtado-Albir, A. (1990), *La notion de la fidélité dans la traduction*, Didier, Paryż.
- Kielar, B. (2003), *Zarys translatoryki*, Katedra Języków Specjalistycznych, Warszawa
- Lavault, E. (1998), *Fonctions de la traduction en didactique des langues: Apprendre une langue en apprenant à traduire*, Didier, Paryż.
- Pieńkos, J. (2003), *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Sosnowski, R. (2007/2008), *Wolne oprogramowanie dla tłumacza – mit czy rzeczywistość?*, (w:) „Rocznik przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu”, 3/4, s. 199-212.
- Stafanink, B. (2000), *Bref aperçu des théories contemporaines de la traduction*, (w:) *Le Français dans le monde*, 310, s. 23-26.
- Van Hoof, H. (1991), *Histoire de la traduction en Occident: France, Grande-Bretagne, Allemagne, Russie, Pays-Bas*, De Boeck Supérieur, Paryż.
- Vienne, J. (1998), *Vous avez dit compétence traductionnelle ?*, (w:) *Meta: Journal des Traducteurs*, t. 43: 2, s. 187-190, <<http://id.erudit.org/iderudit/004563ar>>, data dostępu: 03.03.2013.

### **Źródła internetowe**

*Komunikat z konferencji europejskich ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe, Leuven i Louvain-la-Neuve, 28-29 kwietnia 2009* <[http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/links/language/Leuven\\_i\\_Louvain-la-Neuve\\_Komunikat.pdf](http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/links/language/Leuven_i_Louvain-la-Neuve_Komunikat.pdf)>, data dostępu: 29.08.2013.

*Oficjalny portal Unii Europejskiej*, <[http://europa.eu/index\\_pl.htm](http://europa.eu/index_pl.htm)>, data dostępu: 03.03.2013.

*Parlament Europejski*, <<http://www.europarl.europa.eu/portal/pl>>, data dostępu: 03.03.2013.

*Program EMT*, <[http://ec.europa.eu/dgs/translation/programmes/emt/network/documents/emt\\_factsheet\\_pl.pdf](http://ec.europa.eu/dgs/translation/programmes/emt/network/documents/emt_factsheet_pl.pdf)>, data dostępu: 29-08-2013.

# **Między interpretacją a manipulacją w procesie tłumaczenia: analiza konfrontatywna wybranych przykładów w języku polskim, angielskim i rosyjskim**

*Anna Kuzio*  
(*Uniwersytet Zielonogórski*)

## **Abstract**

The present article presents the issue of manipulation in translation, tries to clarify the causes of such acts, and investigates the consequences of application of manipulative translation strategies. It also seeks to answer two questions: whether translation is manipulation and why it is so complicated to conceptualize manipulation in the process of translation. The attention is given to the aspect of how and why translators manipulate texts and the motivation for major manipulative shifts in the process of translation. The study reports the results of a contrastive study of translations of works of fiction involving three languages and cultures, i.e. English, Polish and Russian. A special focus is placed on the gender of the translators and its visibility in translation. The study shows that, as a translation specific activity, manipulation is ideologically as well as culturally motivated.

## **Słowa kluczowe**

manipulacja w tłumaczeniu, ideologia, kultura w tłumaczeniu, płęć w tłumaczeniu

## **Wstęp**

Niniejszy artykuł koncentruje się na pojęciu manipulacji w tłumaczeniu, postawy wobec tego działania, jak również próbuje wskazać na przyczyny i skutki wprowadzenia tego działania w proces tłumaczenia. W przeciwieństwie do twierdzeń wysuwanych przez Szkołę Manipulacji, punkt wyjścia dla niniejszej dyskusji nie stanowi stwierdzenie, iż tłumaczenie stanowi swoistą formę manipulacji, ale raczej podejście, które sugeruje, że w procesie tłumaczenia odnajdujemy szereg argumentów „za i przeciw” temu stwierdzeniu. Celem niniejszego artykułu jest ustalenie, czy tłumaczenie może stanowić swoistą manipulację, a tym samym odzwierciedlać postawy i opinie uczonych w kwestii tłumaczenia ‘jako manipulacji’, a także zbadanie możliwych sposobów postrzegania tego zjawiska w ujęciu lingwistycznym.

## **1. Manipulacja**

Manipulacja jest to świadome wywieranie wpływu na innych w celu kierowania kimś lub czymś bez wiedzy tego podmiotu; wpływanie na cudze sprawy, sterowanie zachowaniem oraz emocjami dla osiągnięcia określonych celów (Maruszewski, Ści-gała 1999). W obrębie badań nad teorią tłumaczenia, pojęcie manipulacji jest zjawie-

skiem niewyraźnym, gdyż ustalenie jednoznacznej definicji tego pojęcia może okazać się niemożliwe, biorąc pod uwagę wieloaspektowość i złożoność tego zjawiska.

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba udzielenia odpowiedzi na dwa kluczowe pytania, po pierwsze, czy akt tłumaczenia może stanowić swoistą manipulację; po drugie, dlaczego manipulacja w tłumaczeniu może stanowić problem.

Manipulacja może być postrzegana jako przejaw strategii, do których uciekamy się zarówno w życiu codziennym, jak i w procesie tłumaczenia, aby ukryć swoje prawdziwe intencje. W niniejszym artykule przyjmuje się, że istnieją dwa typy manipulacji, a mianowicie manipulacja świadoma i nieświadoma.

Manipulacja powstała w wyniku uwarunkowań ideologicznych, ekonomicznych i kulturowych może być postrzegana jako proces świadomego kształtowania określonego poglądu na wybrane aspekty, a zatem można uznać, iż jest to manipulacja świadoma. Zaś manipulacja dotycząca cech ludzkiej natury i określających ją stanów umysłów (np.: brak adekwatnej znajomości języka, kultury i realiów danego obszaru) może być określana jako nieświadoma. Obszar dyscypliny, jaką jest teoria przekładu jest bardzo szeroki, zatem na potrzebę niniejszego artykułu zostały wybrane i omówione te kwestie, które wydają się być kluczowe w zrozumieniu natury procesu tłumaczenia w nawiązaniu do pojęcia manipulacji w szeroko rozumianym znaczeniu tego pojęcia.

## **2. Pojęcie manipulacji w tłumaczeniu**

Wydaje się, że w teorii tłumaczenia nie ma jednoznacznej definicji terminu manipulacja, a zatem istnieją różnorodne konceptualizacje tego zjawiska. Kilkakrotnie podjęto próbę zdefiniowania manipulacji w przekładzie, biorąc pod uwagę zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty tego zjawiska. Po przeanalizowaniu wstępu do 'Boskiej Komedii' przetłumaczonego przez H.F. Carry, Crisafulli kwestionuje epistemologiczne założenia Szkoły Manipulacji, które to opierają się na stwierdzeniu, że wszystkie tłumaczenia są z natury zmanipulowane. Crisafulli wyjaśnia, że w tym przypadku manipulacja, ani inna operacja podobna do manipulacji nie wydaje się stanowić wyboru tłumacza (E. Crisafulli 2003: 1).

Stwierdzenie, że tłumaczenie jest swoistym aktem manipulacji może stanowić kwestię sporną, o czym świadczy stanowisko prezentowane przez szkołę poststrukturalistów, którzy poddają wątpliwości fakt, że tłumaczenia tekstów dokonywane są często przez różnych tłumaczy, a mimo to wartość merytoryczna tekstu docelowego nie ulega zmianie, co zaś przeczy założeniu, że tłumaczenie jest manipulacją.

Biorąc pod uwagę docelowe normy kulturowe w procesie tłumaczenia, można uznać, iż tłumaczenie stanowi swoistą manipulację, jako że zadaniem tłumacza jest odpowiednio 'manipulowanie' tekstem, mające na celu uzyskanie na celu uzyskanie treści odzwierciedlających elementy kulturowe tekstu źródłowego.

Lefevere wyróżnia dwa ogólne ograniczenia, z którymi musi sobie poradzić tłumacz, a mianowicie: ideologia prezentowana przez tłumacza (świadoma lub nieświadoma) oraz 'poetyka' dominująca w kulturze docelowej, którą należy rozumieć jako połączenie środków stylistycznych, gatunków, motywów, prototypów postaci, sytuacji

i symboli z koncepcją tego, co przyjmuje rolę literatury lub co w danej kulturze uznawane jest za literaturę (A. Lefevere 1992: 26).

Można także twierdzić, że tłumaczenie jest manipulacją z uwagi na fakt, że tłumaczenie nie może być identyczne i spójne z oryginałem. Rabassa (1984) mówi o braku możliwości dokładnego tłumaczenia, jeśli oczekuje się doskonałej równowagi pomiędzy tekstem źródłowym a tekstem docelowym, jako że nawet fonemy, nie wspominając o wyrazach, różnią się w użyciu dla pewnych zjawisk i pojęć w obrębie danej kultury. Nawet w przypadku, gdy istnieją określone odpowiedniki słów w dwóch językach, to konotacje tychże wyrazów w różnych językach mogą być różnorodne, co jest wyraźnie zauważalne w przypadku elementów, które są specyficzne pod względem kulturowym.

Wydaje się, że pogląd, który przemawia za tym, iż tłumaczenia to akt manipulacji w znacznej mierze zależy od tego, przez jaki pryzmat jest postrzegany proces tłumaczenia. Z pewnością nie można stwierdzić, że wszystko, co znajduje się w obrębie efektów pracy tłumacza jest swoistą manipulacją, gdyż za każdym razem należy wziąć pod uwagę zastosowane strategie wynikające z pewnych ograniczeń oraz różne czynniki zewnętrzne (np. cenzura), które sprzyjają rozwojowi 'manipulacji'.

### 3. Przyczyny manipulacji w tłumaczeniu

Lefevere jest zdania, że tłumaczenie jest najbardziej oczywistym, rozpoznawalnym rodzajem zapisu, który nigdy nie może się uwolnić od politycznych i literackich ograniczeń w obrębie danej kultury (A. Lefevere 1992: 9). Farahzad rozróżnia dwa rodzaje manipulacji – świadomą i nieświadomą, a co za tym następuje opisuje dwa rodzaje procesów, które prowadzą do manipulowania tekstem w tłumaczeniu, stwierdzając tym samym, iż „świadomy proces prowadzi do świadomej manipulacji, która jest świadomie wprowadzana przez tłumacza w proces tłumaczenia i wynika z różnic w obrębie społeczeństwa, prądów politycznych lub innych czynników, które ograniczają proces tłumaczenia. Nieświadoma manipulacja jest głównie zjawiskiem psychicznym, a zachodzi pod wpływem czynników psychologicznych" (E. Farahzad 1999: 156, tłum. A.K.).

Powody, dla których stosuje się manipulacje, a zwłaszcza tę nieświadomą, można również wyjaśnić przez odniesienie do zasad tłumaczenia Toury'ego (1995). Mowa tu w szczególności o zasadzie wzrastającej standaryzacji w procesie tłumaczenia, o której autor pisze: „oryginalne relacje tekstowe często ulegają modyfikacji, czasami do tego stopnia są całkowicie ignorowane, na rzecz bardziej zwyczajowej opcji oferowanej przez repertuar leksykalny” (G. Toury 1995: 268, tłum. A.K.). Toury wyjaśnia, że wybory tłumacza są warunkowane przez wiele czynników, a mianowicie wiek czy doświadczenie w tłumaczeniu różnego rodzaju tekstów (G. Toury 1995: 270). Innym znaczącym czynnikiem, jak twierdzi Toury (G. Toury 1995: 270-271), jest pozycja tłumaczenia w odniesieniu do danej kultury.

Druga zasada tłumaczenia wg Toury'ego (1995: 275) traktuje o prawie ingerencji, która wydaje się być kluczowa w zrozumieniu faktu, iż tłumaczenie może być określane mianem swoistej manipulacji. Toury wyjaśnia, że swoiste 'napięcia' pomiędzy

pragnieniem stworzenia tłumaczenia zbliżonego do oryginalnego ustępuje miejsca stworzeniu tekstu, który będzie brzmiał naturalnie w określonym języku, a tym samym często prowadzi do manipulacji w obrębie treści (G. Toury 1995: 276). Zjawisko to spowodowane jest tzw. ‘prestizem’ danych tekstów, ponieważ w obrębie danych kultur, nacji niektóre teksty są uznawane za bardziej wartościowe i znaczące niż inne. W związku z tym można przypuszczać, że im bardziej ‘prestizowy’ dany tekst jest, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia interferencji w tłumaczeniu.

Innym powodem manipulacji w tłumaczeniu mogą być czynniki ekonomiczne, a w szczególności względy finansowe. Wiele utworów nie jest tłumaczonych lub są tłumaczone tylko częściowo z powodu braku czasu lub pieniędzy na realizację konkretnego zadania – kwestia ta dotyczy w szczególności krajów rozwijających się. Również względy ideologiczne odgrywają znaczącą rolę w definiowaniu polityki tłumaczeniowej. W pewnych okresach historii niektóre teksty nie zostały przetłumaczone lub musiały być tłumaczone zgodnie z określonymi wymaganiami. Jednym z najlepszych przykładów są niektóre tłumaczenia, które powstały w krajach byłego Związku Radzieckiego. W rezultacie, wiele utworów nie zostało przetłumaczonych, a te, które doczekały się tłumaczenia są znacznie zmienione lub zawierają wiele zaniedbań językowych.

#### **4. Percepcja manipulacji w tłumaczeniu**

Zakładając, że tłumaczenie stanowi swoistą manipulację, powstaje pytanie, czy jest to istotnie proces, który jest nieunikniony i w jaki sposób należy zatem postrzegać to zjawisko. Odpowiedź na uprzednio zadane pytania wydaje się zależeć od przyjętego punktu odniesienia, a w szczególności od zrozumieniu idei manipulacji w tłumaczeniu. Przyjmując założenie, że każde tłumaczenie, które zawiera swoistą modyfikację jest pewnego rodzaju manipulacją, można wnioskować, iż każde kolejne przełożone dzieło może być postrzegane jako manipulacja językowa (M. Shuttleworth i M. Cowie 1997: 55). Zatem, można wysnuć wniosek, iż manipulacja treścią jest niemożliwa do uniknięcia.

Katan (1999) sądzi, że manipulacja jest nieodłączną częścią tłumaczenia. Katan (D. Katan 1999: 140) uważa, że czynność, jaką jest tłumaczenie, polega na umiejętnej manipulacji, a więc nawet z pozoru ‘wiernie’ tłumaczenie może być tłumaczeniem, które uległo procesowi manipulacji. Jako przykład można przywołać niepoprawnie wykonane tłumaczenie przemówienia prezydenta Nixona podczas jego wizyty w Japonii, które było rezultatem zbyt wiernego przekładu tekstu.

Kwestia transparentności tłumacza lub jej brak może pomóc w wyjaśnieniu zasadności manipulacji tekstem w tłumaczeniu, a tym samym może wskazać, w jakich przypadkach nie jest możliwe uniknięcie manipulacji w tekście docelowym. Holman i Boase-Beier (1999: 9) odwołują się do stwierdzenia, że tłumacz jest i zawsze będzie obecny w tekście, który tłumaczył, nadmieniając że tłumacz, podobnie jak autor tekstu, posiada swoje zamierzenia co do tekstu, które mogą być mniej lub bardziej zauważalne w powstałym przekładzie.

Gentzler wyjaśnia, że tłumaczenie literatury oznacza tłumaczenie dzieła literackiego i jego interpretację, co z kolei jest uzależnione od tradycji literackich obowiązujących w danej kulturze (1993: 184). Mając na uwadze fakt, iż tłumaczenie literackie może stanowić interpretację oryginału, można stwierdzić, iż przekład może nie stanowić pełnego odtworzenia oryginalnego dzieła literackiego, a zatem można to działanie postrzegać jako proces manipulacji w tłumaczeniu. Działanie tego rodzaju, może wynikać z faktu, iż tłumacz stara się dostosować normy kulturowe do tych, które obowiązują w danym środowisku czytelniczym, jednocześnie starając się przybliżyć kulturę i normy społeczne zawarte w oryginale.

Biorąc pod uwagę wyżej wspomniane aspekty, można wywnioskować, iż tłumaczenie literackie jest i zawsze będzie przesiąknięte ideologią i czynnikami kulturowymi, a tym samym będzie zanurzone w realia określonej grupy odbiorców, a zadaniem tłumacza będzie wprowadzanie 'zabiegów', które będą dążyły do unikania lub respektowania tematów funkcjonujących w obrębie uznanych norm i wartości określonej kultury (A. Kuzio 2010: 99).

## 5. Techniki manipulacji wykorzystywane w tłumaczeniu

Lefevere i Bassnett (1992: viii) mówiąc o manipulacji twierdzą, że manipulacja w swoim pozytywnym aspekcie może pomóc w rozwoju literatury i społeczeństw poprzez wprowadzenie potencjalnie nowych koncepcji, innowacji czy też elementów wiedzy społeczno-historycznej, co zaś może przyczynić się do pozytywnego kształtowania szeroko rozumianej kultury danej nacji. Bassnett i Lefevere (ibid.) są także świadomi negatywnego wymiaru tych form zmian, które mogą prowadzić do ograniczenia rozwoju bądź ukształtowania postaw społecznych. Wynika z tego, że nie ma jednomyślności, co do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób postrzegana jest manipulacja, ponieważ mamy do czynienia ze zbyt wieloma zmiennymi.

Do najczęściej stosowanych technik, które mogą uznać za przejaw swoistej manipulacji, należą: refrakcja, amberyzacja oraz patronat. André Lefevere w jednym ze swoich artykułów definiuje pojęcie „refrakcji” jako: „adaptowanie dzieł literackich na potrzeby obcej publiczności, dokonywane z zamysłem wywarcia wpływu na sposób, w jaki będą czytane”. (A. Lefevere 2009: 227). Warto przy tym zaznaczyć, że samo pojęcie zostało zaczerpnięte z fizyki, gdzie ten termin oznaczała proces załamania się promienia światła, który przechodził z jednego ośrodka w drugi. Tego rodzaju załamania zachodzą, zdaniem Lefevere'a, podczas przeniesienia jakiegoś tekstu do innego systemu językowo-kulturowego czy literackiego, czyli „ośrodka”, w którym funkcjonują inne normy, rządzące się własnym systemem hierarchii, który jest charakterystyczny dla danego ośrodka językowo-kulturowego. Co więcej, jak wspomina Lefevere, podczas takiego działania występują one każdorazowo, co wskazuje, na to, iż historia literatury czy przekładu nie zna tłumaczeń ideologicznie neutralnych czy też, posługując się metaforą badacza, „niezałamanych”. Jak stwierdza w swoim artykule: „Należy przyjąć, że refrakcje [...] istnieją w literaturze od zawsze. Do refrakcji dochodzi w oczywisty sposób w tłumaczeniach oraz w mniej oczywisty w sposób w krytyce, w komentarzach, historiografii, w nauczaniu, układaniu antologii, produk-

cji dzieł scenicznych. Takie refrakcje mają niezwykle wpływ na ustalenie reputacji danego autora i jego dzieł.” (A. Lefevre 2009: 227).

Lefevre stara się więc ukazać, że każde wykorzystanie tekstu w innej kulturze na potrzeby grupy zupełnie innych odbiorców pociąga za sobą nieuchronne wewnętrzne przeorganizowanie w obrębie tekstu docelowego. Dodatkowo zostaje to zobrazowane sytuacją, gdy zwykli czytelnicy osadzeni w danej kulturze twierdzą, że „przeczytali” książkę, kiedy to w rzeczywistości znają ją wraz z całym bagażem tekstów ją komentujących, recenzji dostępnych w czasopismach, adaptacji teatralno-filmowych, a coraz częściej też za pośrednictwem przekładów, które bezdyskusyjnie wpływają na sposób odczytania danego utworu (A. Lefevre 1992: 7). Interesującym przykładem takiego typu tłumaczenia może być znaczący wpływ ilustracji załączonych do danego tekstu wydanego w innym kraju, np. tak jak to było w przypadku ilustracji amerykańskiego rysownika Sydneya Padgeta do *Przygód Sherlocka Holmesa*, konkretyzujących poszczególne opisy książkowe, a tym samym stanowiące podstawę do wielu późniejszych adaptacji (patrz: Wydmuch 1984).

Lefevre przedstawiając zjawisko „refrakcji”, podkreśla równocześnie, że ma ono newralgiczne znaczenie dla rozwoju literatury (A. Lefevre 1992: 7) – ‘nieregularność’ w stosunku do tekstu źródłowego przechodzi ewolucję w kulturze docelowej, a tym samym może stać się przyczynkiem do tworzenia nowych jakości.

Kolejnym, radykalnym przykładem „refrakcji”, która nastąpiła z powodu wpisania przekładu w ramy ideologiczne polityczno-obyczajowe, jest kwestia tzw. „amberyzacji” Jana Pawła II (T. Mirkowicz 1997: 10-11), gdy po pewnym czasie pojawia się uzupełnione tłumaczenie, w którym można znaleźć usunięte uprzednio fragmenty przez redakcję wraz z objaśnieniem wydawnictwa, które swoją decyzję motywuje tym, iż autorom zostało zaproponowane opuszczenie najbardziej nieuzasadnionych lub nadmiernie subiektywnych ocen i hipotez, popierając to ustawą o prawach autorskich. „Amberyzacja” w tym przypadku odnosiła się jednak nie tylko do wycięcia najbardziej niedogodnych fragmentów, ale usunięcia kwestii, które dotyczyły przede wszystkim polskiego antysemityzmu, krytyki Kościoła, niepochlebnych opinii na temat Reagana oraz generała Jaruzelskiego, a także wzmianek o takich kwestiach jak korzystanie z łazienki czy też zalecanie się w młodości do koleżanki.

Kwestia „amberyzacji” rodzi się więc z manipulowania przekładem w ten sposób, aby dało się go zaadaptować do określonych oczekiwań ideologicznych i obyczajowych odbiorców danego społeczeństwa. Według André Lefevre'a „refrakcja” czy *rewriting* jest często spowodowana zarówno „motywacjami ideologicznymi”, jak i „ograniczeniami poetologicznymi” (A. Lefevre 1992: 7), które to często stanowią znaczący czynnik przy kształtowaniu tekstu docelowego.

W uprzednio opisanym przypadku „amberyzacji” widać jeszcze pewnego rodzaju problem, któremu uwagę poświęcił André Lefevre – wpływ instytucji „patronatu” na ukształtowanie tłumaczenia. W tej kwestii działania tłumacza nie są opisywane w kategoriach braku kompetencji czy jego własnej strategii obranej w ramach danej ‘refrakcji’, lecz przypisywane jest określonej polityce wydawniczej, która to jest w zgodzie z opinią publiczną oraz oczekiwaniami odbiorców. Doskonałym przykładem ilustrującym tego rodzaju działanie jest niemożliwość dokonania tłumaczenia



w 1983 roku przez Williama Branda utworu „Cesarz”, gdy autor spotkał się z żądaniem prawnika wydawnictwa podpisania oświadczenia, które miałyby na celu uwierzytelnienie opisu obywateli Etiopii; tym samym był to zabieg mający na celu uwolnienie wydawnictwa od ewentualnej odpowiedzialności w przypadku nieprawdziwych zeznań (kiedy znaczna część bohaterów *Cesarza* oficjalnie ukrywała się przed reżimem rewolucyjnym, a która rozmawiała z autorem pod warunkiem zachowania pełnej anonimowości) (Brand 1995: 47-48).

Można zauważyć, iż w przypadku przekładu literatury z mało popularnego kręgu kulturowego często stanowisko patronatu przejmuje sam tłumacz, który staje się przedstawicielem danego autora. Tak też się działo w przypadku większości tłumaczy, jako że tłumacz staje się swoistym ambasadorem autora, którego dzieło tłumaczy na dany język osadzony w konkretnych realiach językowo-kulturowych. Stąd też charakterystyczna rola „patronatu”, który ma wpływ nie tylko na kształt tekstologiczny danego przekładu, ale przede wszystkim na sposób jego przedstawienia oraz zaistnienia na rynku wydawniczym danego kraju, a w rezultacie – na jego pozycję w systemie literatury docelowej.

## **6. Analiza porównawcza wybranych przykładów z języka angielskiego, polskiego i rosyjskiego w tekstach literackich**

Celem badania jest wyjaśnienie, czy postrzeganie określonych tematów różni się w zależności od płci tłumacza, a także w jakim stopniu płeć tłumacza jest zauważalna w przekładzie oraz w jakim stopniu ma to wpływ na manipulację tekstem docelowym. Badanie ma na celu sprawdzenie, jak tłumacze różnych płci radzą sobie z tłumaczeniem szeroko rozumianych kwestii tabu, biorąc pod uwagę słowa o charakterze obscenicznym oraz slang. Kolejnym założeniem badania jest także wskazanie na podobieństw i różnic między tekstami w języku angielskim, polskim i rosyjskim, a tym samym podobieństw i różnic w obrębie tych kultur.

Aspekt płci i jego wpływu na tłumaczenie jest stosunkowo nowe (A. Kuzio 2010: 69), niemniej jednak zasługuje na uwagę. Istnieje powszechne przekonanie, że kobietom i mężczyznom przypisuje się cechy uwarunkowane przez stereotypowe postrzeganie płci. Pozornie taka ogólnikowa i stereotypowa klasyfikacja nie wskazuje na jednoznaczną odpowiedź na pytanie, jak rozpoznać płeć tłumacza, a tym samym nie wskazuje na zachowania które mogą być powiązane z kobiecością lub męskością w tłumaczeniu. Tego rodzaju hipoteza, może stanowić podstawę do rozważań nad tym, iż mogą wystąpić rozbieżności w przekazywaniu wulgaryzmów i slangu w tłumaczeniach opracowanych przez kobiety i mężczyzn, wynikające ze wcześniej wspomnianych oczekiwań uwarunkowanych przez stereotypy.

W celu uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy istnieją rozbieżności między tłumaczeniem wykonywane przez tłumaczy płci żeńskiej i męskiej, przeprowadzone zostały wstępne badania w oparciu o reprezentatywną próbkę oryginalnego angielskiego tekstu ich tłumaczenia na język polski i rosyjski:

*Między interpretacją a manipulacją...*

- „Zwrotnik raka” – Lesława Ludwig (Polska, PL); Egorov Gennadi (rosyjski, RL);
- „Zwrotnik koziorożca” – Anna Kołyszko (Polska, PL), Andriej Kuprin (rosyjski, RL);
- „Pogoda dla bogaczy” – Tadeusz Jan Dehnel – Waław Niepokólczycki (Polska, PL); Lew Kanevskij (rosyjski, RL); Basavina Ida (rosyjski, RL);
- "Paragraf 22" – Lech Jęczmyk (PL), Andrej Kistiakovskij, Valentin Maćulis (RL).

Dane zostały poparte ankietą, która została przeprowadzona wśród 50 zawodowych tłumaczy różnych płci zajmujących się tłumaczeniem literatury. Uczestnikom ankiety zostały przedstawione wybrane fragmenty tłumaczeń powyższych utworów – zadaniem tłumacza było wskazanie ewentualnych zmian w obrębie tłumaczenia (po porównaniu tekstu źródłowego i tekstu docelowego), a następnie podjęcie wskazanie płci tłumacza oraz czynników, które wpłynęły na ich decyzje odnośnie płci.

W poniższej tabeli przedstawiono, jak poradzili sobie tłumacze z odnalezieniem kwestii, które mogą stanowić o manipulacji w tłumaczeniu i różnicach pomiędzy płcią tłumaczy:

*Tabela 1*

|                     |    | Płeć  | Przekleństwa | Inne formy (np. idiomy ird.) | Slang | Razem |
|---------------------|----|-------|--------------|------------------------------|-------|-------|
| Zwrotniak raka      | O  | M     | 196          | 166                          | 16    | 378   |
|                     | TP | M/LL  | 61           | 85                           | 10    | 156   |
|                     | TR | M/GE  | 67           | 81                           | 9     | 157   |
| Zwrotnik koziorożca | O  | M     | 52           | 104                          | 45    | 201   |
|                     | TP | F/AK  | 49           | 80                           | 32    | 161   |
|                     | TR | M/AKu | 103          | 61                           | 37    | 201   |
| Pogoda dla bogaczy  | O  | M     | 46           | 134                          | 60    | 240   |
|                     | TP | M/DH  | 38           | 76                           | 57    | 171   |
|                     | TR | F/IB  | 0            | 72                           | 9     | 81    |
|                     |    | M/LK  | 32           | 159                          | 48    | 239   |
| Paragraf 22         | O  | M     | 26           | 230                          | 25    | 281   |
|                     | TP | M/LJ  | 15           | 87                           | 18    | 120   |
|                     | TR | M/KM  | 0            | 84                           | 7     | 91    |

W Tabeli 1, „O” to „oryginał”, „TP” tłumaczenie na „język polski”, „TR” na język rosyjski, „M/F” – płeć tłumacza, gdzie „M” wskazuje płeć męską, a „F” płeć żeńską, zaś inicjały wskazane po płci tłumacza stanowią pierwsze litery imienia i nazwiska tłumacza. Podział na trzy kategorie w tabeli można uznać za dość arbitralny, jednakże wyraźnie wskazuje na kwestie tłumaczenia, które z jakiś powodów ulegają tzw. 'manipulacji'.

Z danych zawartych w Tabeli 1 wynika, że tłumacze ogólnie mają tendencję do stosowania swoistego rejestru słów, często innego niż autorzy oryginału. Co do różnic między płcią tłumacza można zauważyć, że obraz nie jest aż tak wyraźny. Tłumaczenie „Pogody dla bogaczy” na język rosyjski przez Ida Basavinową niewątpliwie spełnia stereotypowe oczekiwania co do postawy kobiet wobec stosowania wulgarnego słownictwa. Anna Kołyszko, z drugiej strony, nie różni się znacznie od swoich kolegów tłumaczy w tej kwestii. Oczywiście należy mieć na uwadze, że na finalny rezultat tłumaczenia mogą mieć wpływ inne czynniki, które są niezależne od płci tłumacza, takie jak cenzura. Jednak i to stwierdzenie można poddać weryfikacji, jako że obie tłumaczki pracowały w podobnych restrykcjach klimatu politycznego, to można zauważyć, że tłumaczenie Anna Kołyszko bardziej obfituje w swobodę przekazu treści.

Drugi etap badania stanowiła niezależna weryfikacja płci tłumacza na podstawie przedstawienia tekstu źródłowego i tekstu docelowego praktykującym tłumaczom w obrębie badanych języków. W badaniu brało udział 50 zawodowych tłumaczy literatury (25 osób pracujących w konfiguracji język polski – język angielski i 25 osób pracujących w konfiguracji język angielski – język rosyjski).

Pytania miały na celu wykrycie treści, które mogły zostać przetłumaczone przez tłumacza płci męskiej lub żeńskiej; jednocześnie respondenci mieli za zadanie wskazać, co zdecydowało o ich wyborze płci tłumacza odwołując się do tekstu docelowego. Pierwsze pytanie o tłumaczenie powieści „Pogoda dla bogaczy” ujawniło, że w 37 przypadkach tłumaczenia angielsko-polskiego tłumacze wskazali na płeć męską tłumacza. Sytuacja nie była już tak łatwa do zdefiniowania w przypadku tłumaczenia angielsko-rosyjskiego, gdy zdania tłumaczy były w tej kwestii wyraźnie podzielone, co potwierdza zastany stan rzeczy, że tłumaczenie tego utworu zostało dokonane przez zarówno kobietę, jak i mężczyznę. Drugi fragment tłumaczenia został zaczerpnięty z powieści „Paragraf 22”, który został przetłumaczony przez mężczyznę. Wyniki w tym przypadku były zakasujące, jako że tylko 10 osób wskazało na płeć tłumacza, która była zgodna z tłumaczeniem, pozostała część tłumaczy wskazała na kobietę jako tłumacza. W przypadku tłumaczeń „Zwrotnika raka” i „Zwrotnika koziorożca” tłumacze byli prawie jednomyślni co do wskazanej płci, która była zgodna z płcią tłumacza, który wykonał tłumaczenie. Biorąc pod uwagę ten aspekt, można wywnioskować, że płeć tłumacza odgrywa swoistą rolę w manipulacji w procesie tłumaczenia.

Warto przyjrzeć się, jak tłumacze radzą sobie z zagadnieniami problematycznymi w tłumaczeniu. Pewne zabiegi językowe zastosowane przez tłumaczy wskazują na to, iż korzystają oni ze swoistej manipulacji, aby przekazać wartość tekstu źródłowego w języku docelowym. Język źródłowy i docelowy tłumaczenia wskazuje niezaprze-

czalne różnice, jeśli bierze się pod uwagę różnorodne formy gramatyczne, co obrazują przykłady poniżej:

- Przykład 1:

*'Crazy!'* Clevinger interrupted, shrieking. *'That's what you are! Crazy!'* (Heller 2005: 22)

*Wariat!* – *zapiał Clevinger – Wiesz, kto ty jesteś? Wariat!* (Jęczyk 2007: 21)

- Przykład 2:

*'Ho-ho beriberi.'* and *'Balls!'* all rang out in rapid succession, and then there was Yossarian with the question that had no answer: *'Where are the Snowdens of yesteryear?'* (Heller 2005: 39)

PL: *Ho-ho beriberi – Takiego wala! Posypało się jak z worka, a potem Yossarian zadał pytanie, na które nie było odpowiedzi: – Gdzie jest niedysiejszy Snowden?* (Jęczyk 2007: 37)

RL: *Mošonka!* – *Gdzie prošlogodnij Snouden? Etim voprosom on uložyl ix na obe lopatki.* (Xeller 1995: 38)

Wyraźnie widać, że tłumacz tekstu rosyjskiego korzysta z medycznego terminu mošonka (moszna), zamiast wyrazu „jajtsa”, który wydaje się być bardziej adekwatny do funkcjonującego kontekstu. Zaś tłumacz tekstu polskiego całkowicie odchodzi od semantycznego obciążenia angielskiego wyrazu, stosując tym samym bardziej kolokwialne wyrażenie.

W poniższym przykładzie można zaobserwować, iż tłumacze często są mało konsekwentni w wyborze odpowiednika w języku docelowym:

- Przykład 3:

*I haven't anything to say... Shit!* (Miller 1962: 118)

*Nie mam nic do powiedzenia... Kurwa!* (Miller 1991: 118)

- Przykład 4:

*we couldn't get rid of the bitch!* (Miller 1962: 128)

*...nie mogliśmy się od tej dziwki odczepić!* (Miller 1991: 128)

Brak spójności można także zaobserwować u tłumacza rosyjskiego, który nie wykazuje konsekwencji, jeśli chodzi o wybór formy grzecznościowej. Przykład takiego zachowania można zaobserwować w poniższym przykładzie, gdzie tłumacz ma dylemat pomiędzy wyborem formalnego Vy i nieformalnego Vy:

- Przykład 5:

*– Ja narušaju etot dogovor.*

*–No vy udarili po rukam, nie tak li?...*

*Major Danbi slegka ošatnulsja i snova prinjalsja vytirat' lob.*

– *Vidiš* [2<sup>nd</sup> pers. sg.] *li, Jossarian, načal on, vinovato zapinajas', – jesli polkovnik Ketkart i podpolkovnik Korn budut skomprometirovany, vrad li to usilit našu voennuju mošč.* (Xeller 1995: 242-243)

Składnia zdania w tekście docelowym bywa czasami inna od tej, którą można znaleźć w oryginale. Jednakże, powołując się na Chomsky'ego, można stwierdzić, że zmiany dotyczą tylko struktury powierzchniowej (ang. *surface structure*), podczas gdy struktura semantyczna zostaje zachowana:

- Przykład 6:

*Who gives a shit?* (Heller 2005: 10)

– *Gównu mnie to obchodzi.* (Heller 2007: 12)

W kilku przypadkach można zauważyć, że tłumacz pomija wyrażenia, które są obecne w tekście źródłowym, co może przemawiać za tym, iż tłumaczenie jest swego rodzaju aktem manipulacji:

- Przykład 7:

*"That's Latin", Tom said, "for bullshit."* (Shaw 1970: 12)

– To łacina, do cholery. (Shaw 1991: 16)

Analizując ten sam przykład w tłumaczeniu na język rosyjski, można zauważyć, iż tłumacz doskonale poradził sobie z przełożeniem frazy zaczerpniętej z oryginału:

- Przykład 8:

– *Fonus bolonus.*

– *Na kakom jazyke vy govorite, professor? – načal ix obyčnuju igru Klod, klučajas' v ix postojannuju igru.*

– *Eto po-latinski – objasnil Tom. – Oznacajet – govno!* (Šou 1987: 7)

Powyższe przykłady ilustrują bogactwo struktur, które służą do realizacji pragmatycznych aktów mowy. Różnice w tłumaczeniu, biorąc pod uwagę styl, rejestr i składnię, mogą wynikać z faktu, że różne rejestry językowe wymagają użycia różnych struktur, które będą odzwierciedlać określone procesy zachodzące w obrębie języka, który jest zanurzony w określonej kulturze. Jednakże pewne zabiegi (zob. przykład 7 i 8), wyraźnie wskazują, że tłumaczenie jest do pewnego stopnia manipulacją, gdyż język polski i język rosyjski należą do tej samej grupy języków, języków słowiańskich, i dysponują podobnymi narzędziami lingwistycznymi, jeśli chodzi o przekaz treści. Zatem przykład 7 i 8 pokazują, że polskie tłumaczenie stanowi pewnego rodzaju „unik językowy”, który można traktować jako manipulację.

Istotnym problemem dla tłumacza mogą być określone formy językowe wskazujące na różnorodne aspekty języka (np.: kolokwialność wypowiedzi), których brak w języku docelowym:

- Przykład 9:

*„I even been puttin' it to her mornings before the breakfasts she makes me before we go to work”, he boasted. (Heller 2005: 47)*

*„Robimy to rano nawet przed śniadaniem” – chwalił się dalej. (Heller 2007: 45)*

- Przykład 10:

*Then ye'd better be gettin' back there as fast as ye kin, me lads, and without another word the big, bloated turnip-faced bastard shoved the door in our face. (Miller 1962: 266)*

*„Lepiej więc zbierajcie się z powrotem. I to już, moi drodzy” – powiedział z irlandzkim akcentem i ten wielki nadęty skurczybuk o twarzy jak rzepa bez słowa zatrasnął nam drzwi przed nosem. (Miller 1991: 270)*

Charakterystyczne elementy pojawiające się w kolokwialnym użyciu amerykańskiej odmiany angielskiego są prawie niemożliwe do wyrażenia w języku polskim. Można zauważyć, że tłumacz jest świadomy niemożności przełożenia tego aspektu, a tym samym wybiera formy bardziej standardowe.

Pojawienie się aluzji w tekście źródłowym wydaje się być trudnym zadaniem dla tłumacza. Zadaniem tłumacza jest nie tylko przekazanie lingwistycznie skomplikowanej struktury w tłumaczeniu z języka angielskiego na polski, ale przede wszystkim przekazanie pragmatycznej wymowy różnego rodzaju aluzji i odwołań:

- Przykład 11:

*He had his arm around her waist as though he couldn't wait to get her home and put it to her again. (Heller 2005: 47)*

*On obejmował ja w talii, jakby nie mógł się doczekać, kiedy znajdzie się w domu i będzie mógł przystąpić do dzieła. (Heller 2007: 45)*

Może wydawać się, że w przypadku tematów ‘tabu’ nie ma potrzeby zbytnio wyraźnego artykułowania kwestii związanych z tą sferą życia, gdyż przyjmuje się, że są one na tyle oczywiste dla różnych kultur, że nie wymagają szczegółowego omawiania. Okazuje się jednak, że czytelnik powinien zostać zapoznany z kontekstem i spojrzeniem na omawiany temat – co więcej manipulacje językowe tłumacza w tej sferze nie są zbyt mile widziane.

Same zaś odniesienie/odwołania są wynikiem posiadanej przez odbiorcę wiedzy o danej kulturze, które często ulegają utracie już na poziomie pisania oryginału, jako że autor zakłada, iż potencjalnymi odbiorcami jego twórczości będą osoby prezentujące tę samą kulturę i normy, co sam autor – często to można zauważyć w przypadku autorów amerykańskich. Odniesienia wydają się być częścią kultury, a autor, który stworzył dzieło, pisał to przede wszystkim dla danej publiczności. W takiej sytuacji do dyspozycji tłumacza pozostają dwie techniki, pominięcie istotnych informacji (co wiąże się z ingerencją w tekst źródłowy, a tym samym świadomą manipulacją) lub wyjaśnienie poprzez wzbogacenie tekstu docelowego, tak jak to można zauważyć w przykładzie poniżej:

- Przykład 12:

Chief White Halfcoat was a handsome, **swarthy Indian from Oklahoma** with a heavy, hard-boned face and tousled black hair, **a half-blooded Creek from Enid**. (Heller 2005: 49)

Wódz White Halfcoat był przystojnym, smagłym półkrwi Indianinem z plemienia Creek z Oklahomy. (Heller 2007: 46)

Niektóre aluzje wydają się być także mało przejrzyste dla rodzimych odbiorców:

- Przykład 13:

I think of that terrible **Spaniard** who was then startling the world with his acrobatic leaps from style to style. (Miller 1961: 5)

Wspominam tego okropnego **Hiszpana** zdumiewającego wówczas świat swoimi akrobatycznymi przeskokami z jednego stylu w drugi. (Miller 1992: 12)

- Przykład 14:

You're no better than **Rasolnikov** – 'Who?' (Heller 2005: 23)

– Nie jesteś lepszy od **Raskolinkowa** – 'Kogo?' (Heller 2007: 21)

- Przykład 15:

Five thousand dollars **to that Shylock for his pound of flesh**. I guess you got the highest-priced lay in history. (Shaw 1970: 211)

– Otdal etomu **Šejloku** pjat' tysiač **za jego funt mięsa**. Naverno, ješče niko nie platil takix deneg za polčasa s devkoj. (Šou 1987: 148)

Istotnym aspektem jest tłumaczenie wyrażenia idiomatycznych. Wydaje się, iż tłumacze mogą potencjalnie mieć problemy z zachowaniem oryginalnego brzmienia tekstu źródłowego:

- Przykład 16:

We **came together** in a dance of death and so quickly was I sucked into the vortex that when I came to the surface again I could not recognize the world. (Miller 1961: 185)

**Stało się to podczas** tańca śmierci i tak szybko zostałem wessany przez wir, że kiedy znowu wychyłałem na powierzchnię, nie poznawałem tego świata. (Miller 1992: 186)

Porównując powyższe tłumaczenia, można zauważyć, że w języku docelowym brakuje elementu konotacji o podłożu seksualnym. Użycie frazy „stało się to podczas” może wskazywać na różnego rodzaju wydarzenie, gdy czasownik ‘come together’ w języku angielskim w slangu angielskim jednoznacznie wskazuje na akt seksualny. Jednak nie zawsze tego rodzaju uchybienia mają miejsce, niektóre idiomy wydają się być tłumaczone w sposób poprawny i adekwatny do kontekstu:

- Przykład 17:

Smiley, the captain of the team, got up on a bench and said he thought that if there was a funeral service for Henry's brother, they all ought **to chip in** and buy a wreath. (Shaw 1970: 4)

Smiley, kapitan drużyny, wszedł na ławkę i powiedział, że jego zdaniem wszyscy powinni **się złożyć** i kupić wieniec, jeśli oczywiście odbędzie się nabożeństwo żałobne brata Fullera. (Shaw 1991: 6)

- Przykład 18:

"There's no doubt about it, Rudy", Johnny said, "the sonofabitch **has taken us for a ride.**" (Shaw 1970: 586)

– Ja użę niskołko nie somnevajus,' Rudi, – kazał Dżonni, – čto etot sukin syn **oblapożył nas, kak mladentsev.** (Šou 1987: 709)

Czasami jednak można zauważyć, iż znaczenie skojarzeniowe nie jest tożsame z tekstem docelowym:

- Przykład 19:

Everywhere he looked was a **nut.** (Heller 2005: 23)

Wszędzie widzi wokół siebie tylko **szaleńców.** (Heller 2007: 25)

Użycie wyrazu 'szaleniec' w języku polskim wskazuje, że tłumacz zrezygnował z dosadnego wyrażenia myśli zawartej w tekście oryginału. Zastosowanie wyrazu, który jest 'łagodnie' nacechowany, nie oddaje zamysłu zawartego w oryginale. Słowo 'wariat' stanowiłoby lepszy wariant, oddając tym samym negatywne nacechowanie wyrazu.

Najtrudniejszym zadaniem, jakiemu muszą podołać tłumacze wydaje się być tłumaczenie przekleństw lub wyrazów o zbliżonym charakterze do przekleństw:

- Przykład 20:

We'll take his lousy review over and **we'll fuck him** good and proper. (Miller 1961: 59)

Przejmiemy ten cholerny magazyn i **wyruchamy go** na dobre. (Miller 1992: 59)

- Przykład 21:

One by one I've **fucked myself out of** all these free meals which I had planned so carefully. (Miller 1961: 60)

I oto jedna po drugiej **przepierdoliłem** tak starannie zaplanowane szanse na darmowe żarcie. (Miller 1992: 60)

- Przykład 22:

And if you are afraid of being **fucked** publicly I will **fuck you** privately. (Miller 1962: 13)

**Rżnę cię,** Taniu, tak abys czuła się **zerżnięta.** (Miller 1991: 12)



W powyższych przykładach można zauważyć różnorodność form leksykalnych, jakimi posługują się tłumacze. We wszystkich przykładach równie dobrze sprawdziłby się najpopularniejszy odpowiednik wyrazu ‘fuck’, a mianowicie ‘pierdolić’. W tym przykładzie mamy do czynienia z nieświadomą manipulacją, która ma na celu stworzenie tekstu zróżnicowanego pod względem stylistycznym. Podobne zależności można znaleźć analizując przykłady tłumaczenia wyrazu ‘bitch’:

- Przykład 23:

That stinking little punk wise-guy **son of a bitch** ain't afraid of nobody.  
(Heller 2005: 48)

– Tot vonjučij **sukin syn** nikogo nie boitsja. (Xeller 1995: 20)

- Przykład 24:

Nothing would please me more than to have the **son of a bitch** break his neck or get killed in a crash or to find out that someone else had shot him to death. (Heller 2005: 240)

Nic nie sprawiłoby mi większej radości, niż gdyby ten **skurwysyn** skręcił kark albo zginął w katastrofie, albo gdyby go zestrzelił kto inny. (Heller 2007: 238)

Jakość tłumaczenia wydaje się zależeć od poziomu wiedzy teoretycznej i praktycznych umiejętności tłumacza. Wynika to z tego, że tłumaczenie nie jest tylko postrzegane jako nauka, ale również jako swoista sztuka – sztuka kreacji i reprodukcji oryginału. Rozumiejąc tłumaczenie jako sztukę, należy mieć na uwadze wszelkiego rodzaju zabiegi stylistyczne i lingwistyczne, które są dostępne w danym języku, tak, aby tekst docelowy w wiernie, elastycznie i skutecznie reprezentował te koncepty przenosząc je tym samym w inne realia kulturowo-językowe. Zaś sam aspekt manipulacji w tłumaczeniu może być rozumiany jako celowe zabiegi, które mają na celu zachowanie takiego stanu rzeczy, a tym samym nadając pozytywne znaczenie samemu konceptowi, jakim jest manipulacja w tłumaczeniu.

## Wnioski

Pisząc o przekładzie, Bożena Tokarz (1996: 21) proponuje kategorię pragmatyzmu, którą traktuje jako wspólną cechę świadomości polityka i tłumacza – pomimo że oparta jest na kompromisie – nie jest tożsama, ponieważ dotyczy różnych obszarów: życia praktycznego i wartości materialnych. W związku z tym pragmatyzm w polityce jest efektywny, jeżeli przynosi wymierne i szybkie korzyści. Zaś przekład może tak funkcjonować tylko w przypadku, gdy tłumacz bierze pod uwagę użytkowanie oryginału dla określonych celów społecznych i osobistych. Taki typ przekładu pełni wtedy funkcję informacyjno-manipulacyjną i jest daleki od respektowania tożsamości nadawcy oryginału. Można zatem stwierdzić, iż współcześnie rynek wydawniczy coraz to częściej kieruje się właśnie tą kategorią, a co za tym następuje, nie boi się tak manipulować przekładem, by sprostać oczekiwaniom potencjalnych czytelników. Należy wziąć pod uwagę fakt, iż proponując systemowy opis literatury

i funkcjonujących w danej kulturze przekładów, trzeba być świadomym, że na przykład (także literacki) jako zamysł kultury docelowej oddziałuje wiele czynników pozajęzykowych czy pozatekstowych. Tłumaczenie jest praktyką osadzoną w kontekście społecznym, politycznym i kulturowym. Próby znalezienia odpowiedzi na te pytania oraz postawy uczonych w kwestii, czy tłumaczenie może stanowić swoistą manipulację są ciągle badane i weryfikowane, jednakże ze względu na brak precyzyjności definicji terminu 'manipulacja' w odniesieniu do tłumaczenia, jest bardzo trudno ustalić granice tego podejścia. Starając się udzielić odpowiedź na pierwsze postawione pytanie, a mianowicie: czy to tłumaczenie jest manipulacją, proponuje się, aby odpowiedź była uzależniona od przyjętego punktu widzenia i definicji terminu 'manipulacja'. Zaś drugie pytanie dotyczące możliwości zlokalizowania i konceptualizacji zjawiska manipulacji w tłumaczeniu, jest bardzo trudne do identyfikacji, jako że jest to pojęcie, który jest niezwykle trudno zweryfikować, biorąc pod uwagę formę tekstu docelowego. Zatem, można zasugerować, iż warto byłoby wypracowanie narzędzie i koncepcję, które będą pomocne w badaniu tego zjawiska w przekładzie. Mając na uwadze złożoność stawianych w tym artykule pytań można stwierdzić, iż nie tylko stwarzają one wiele problemów dla potencjalnych badaczy, ale też otwierają przed nimi nowe perspektywy zasługujące na uwagę w przyszłych badaniach dotyczących przekładu.

## **Bibliografia**

- Bassnett, S./ A. Lefevere (1992), *General editor's preface*, (w:) A. Lefevere, Translation, Rewriting and the Manipulation of Literary Fame. Routledge.
- Boase-Beier, J./ M. Holman (1999), *Introduction*, (w:) J. Boase-Beier/ M. Holman (red.), *The Practices of Literary Translation. Constraints and Creativity*. St. Jerome Publishing.
- Brand, W. (1995), *Prawnik zażądał oficjalnych poświadczeń z Etiopii*, (w:) „Gazeta Wyborcza”, 21.05: s. 15.
- Chrisafulli, E./ E. Umberto, *Eco's hermeneutics and translation: Between 'manipulation' and 'over-interpretation'*, <<http://www.cbs.dk/departments/english/EST/cf/Chrisafulli.doc>>, data dostępu: 20.05.2012.
- Gentzler, E. (1993), *Contemporary translation theories*, Routledge, London, New York.
- Katan, D. (1999), *Translating cultures: An introduction for translators, interpreters and mediators*. St. Jerome Publishing, Manchester.
- Kuzio, A. (2010), *Gender, culture and ideology in translation*, Lambert Academic Publishing, Saarbrücken.
- Maruszewski T./ E. Ściagała (1999), *Nasze wyprane mózgi łowców*. Charaktery. 7/1999 s. 12-18.
- Mirkowicz, T. (1997), *Amberyzacja Jego Świątobliwości*, (w:) „Gazeta Wyborcza”, 28-29.06: s. 10-11.
- Lefevere, A. (1992), *Translation, rewriting and the manipulation of literary fame*, Routledge, New York.

- Lefevere, A. (1998), *Chinese and Western Thinking on Translation*, (w:) S. Bassnett/ A. Lefevere (red.) *Constructing Cultures: Essays on Literary Translation*. Multilingual Matters, Clevedon, s. 12-24.
- Lefevere, A (1992), *Translation, rewriting and the manipulation of literary fame*, Routledge, New York.
- Shuttleworth, M./ M. Cowie (1997). *Dictionary of Translation Studies*, St. Jerome Publishing, Manchester.
- Rabassa, G. (1984), *The Silk Purse Business: A Translator's Conflicting Responsibilities*, (w:) W. Frawley (red.) *Translation: Literary, linguistic and philosophical perspectives*. University of Delaware Press, Newark, s. 35-40.
- Tokarz, B. (1996), *Polityka w przekładzie, czyli o pragmatyzmie*,(w:) P. Fast (red.), *Polityka a przekład*. Śląska.
- Toury, G. (1995), *Descriptive translation studies and beyond*. John Benjamins Publishing, Amsterdam, Philadelphia.

# Eurokraci „nie gęsi i swój język mają”. Eurożargon jako język specjalistyczny, technolekt czy nowomowa?

Katarzyna Kwiek  
(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

## Abstract

The purpose of the article is to characterise *Eurojargon* as a set of vocabulary and syntax patterns related to the world of the European Union. It presents a short description of *Eurojargon* and its distinctive features, such as the presence of neologisms or abbreviations and acronyms, or its sociolinguistic category. It also gives reasons behind *Eurojargon's* coming into existence and its roles. Finally, it tries to answer the question whether *Eurojargon* should be eliminated from all or some of the of the EU's documents and describes the differences between the term *Eurojargon* and *Eurolect*.

## Słowa kluczowe

eurożargon, język specjalistyczny, technolekt, nowomowa

Komitologia, kohezja, beneficjent czy też biała księga – to tylko nieliczne przykłady na występowanie we współczesnej polszczyźnie *euromowy*, czyli odmiany języka używanej przez urzędników unijnych oraz media, służącej do opisu realiów i polityki Unii Europejskiej.

Zgodnie z regułą wielojęzyczności, w Unii Europejskiej obowiązują 24 języki oficjalne, które funkcjonują na tych samych zasadach i posiadają jednakowe prawa. Jedną z konsekwencji tej bezprecedensowej w skali świata sytuacji jest powstawanie specyficznej terminologii i składni nazywanej potocznie *eurożargonem*. Ma on na celu ułatwienie komunikacji pomiędzy osobami różnej narodowości omawiającymi kwestie dotyczące Wspólnoty.

Polacy zetknęli się po raz pierwszy z eurożargonem dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych w czasie negocjacji członkowskich. Tymczasem jego historia sięga połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. To wtedy powstała Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS)<sup>1</sup> – międzynarodowa organizacja zrzeszająca sześć państw europejskich, której celem było wspieranie rozwoju gospodarczego, zwiększanie zatrudnienia i wzrost standardów życiowych w państwach członkowskich. Wydarzenie to zapoczątkowało szereg procesów integracji w Europie, których rezultatem i punktem kulminacyjnym okazały się narodziny Unii Europejskiej na mocy traktatu z Maastricht z 1993 roku. Już od początku swojej działalności EWWiS prowadziła przejrzystą politykę językową, zgodnie z którą wszystkie ważne dla organizacji dokumenty czy traktaty powinny być tłumaczone na języki urzędowe wszystkich krajów

---

<sup>1</sup> Założycielskimi państwami członkowskimi Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali były Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy.

członkowskich<sup>2</sup>. Ta reguła stosowana jest do dziś, pomimo sześciokrotnego wzrostu liczby języków oficjalnych Unii Europejskiej. Wielojęzyczność w praktyce oznacza ogromne koszty tłumaczeń oraz niejednokrotnie opóźnienia w ich realizacji czy też nienajlepszą jakość. Pomimo że Europejski Urząd Doboru Kadr (w skrócie EPSO z angielskiego *European Personnel Selection Office*) starannie dobiera tłumaczy zatrudnianych przez europejskie instytucje, poddając ich między innymi wieloetapowej procedurze rekrutacyjnej (tzw. konkursom), tłumacze-specjaliści w swojej dziedzinie pracują jednak pod nieustanną presją czasu. Pośpiech zaś sprzyja powstawaniu nieścisłości terminologicznych czy kalk językowych pochodzących zazwyczaj z języka angielskiego.

Wpływ języka Szekspira w tłumaczeniach jest zresztą widoczny na wielu poziomach i wiąże się także z pojęciem *eurospeak*. Słowo to zawiera w sobie wiele znaczeń, z jednej strony w świecie anglofońskim stanowi synonim eurożargonu, z drugiej używa się go także na określenie „europejskich konceptów, które nie mają odpowiednika na poziomie języków państw członkowskich, tak więc posługujemy się nimi by zmniejszyć ryzyko pomyłki czy nieprecyzyjności” (E. Wagner/ S. Bech/ J-M. Martinez 2002: 64, za S. Vitkuvienė 2005: 16). W ostatnich latach *eurospeak* stał się „etykietą nadawaną niepoprawnemu<sup>3</sup> językowi angielskiemu używanemu przez Francuzów, Greków i innych dyplomatów z korytarzy Unii Europejskiej, dla których w większości język angielski nie jest językiem ojczystym” (D. Crystal 1997: 136, za S. Vitkuvienė 2005: 14).

Następnym aspektem tłumaczeń unijnych jest dbanie o spójność terminologiczną, i to zarówno w obrębie jednego dokumentu (zadanie z punktu widzenia tłumacza jest dość oczywiste i stosunkowo łatwe do wykonania), jak i pomiędzy wszelkimi dokumentami odnoszącymi się do tej samej tematyki. Wiąże się to w rzeczywistości z niemałymi trudnościami dla tłumacza, szczególnie w momencie, w którym poprzedni dokument zawiera jakąś nieścisłość a został już udostępniony publicznie lub zalegalizowany. Możliwość naprawienia błędu poprzednika wymagałaby rozpoczęcia skomplikowanej procedury administracyjnej<sup>4</sup>. Prostszy wyjściem jest więc, choć z poczuciem niesmaku, powtórne użycie danej nieścisłości. Jako że Unia zatrudnia tłumaczy-specjalistów w swoich dziedzinach<sup>5</sup> starają się oni wyeliminować<sup>6</sup> lub choćby ograniczyć do minimum ryzyko wystąpienia ewentualnego błędu. Stąd też inicja-

---

<sup>2</sup> Pierwsze rozporządzenie Rady z kwietnia 1958 roku ustanawia języki niemiecki, francuski, włoski i holenderski językami urzędowymi EWWiS. Liczba języków urzędowych Wspólnoty jest mniejsza od liczby jej krajów założycielskich w związku z faktem, że język francuski był i pozostaje językiem urzędowym zarówno w Belgii, Francji, jak i Luksemburgu.

<sup>3</sup> Występują w nim błędy i nieścisłości mogące prowadzić do nieporozumień na poziomie dyplomatycznym.

<sup>4</sup> Ta zaś, jak każda procedura administracyjna, wiąże się z długim oczekiwaniem i brakiem pewności co do jej rezultatu.

<sup>5</sup> Każdy tłumacz może zaproponować dziedzinę, w której czuje się ekspertem i w obrębie której chciałby tłumaczyć.

<sup>6</sup> Przy obecnym tempie pracy tłumacza, zadanie praktycznie nieosiągalne.

tywa mająca na celu stworzenie terminologicznych baz danych, do których dostęp miałby każdy tłumacz. Na początku prawie każda z unijnych instytucji posiadała swoją bazę, jednak wraz z upływem lat uznano, że najbardziej efektywne będzie wykorzystanie jednej wielojęzycznej bazy terminologicznej dla wszystkich instytucji i agencji Unii Europejskiej, co doprowadziło do powstania w 2004 roku IATE (z angielskiego *Inter-Active Terminology for Europe* – Interaktywnej terminologii dla Europy). Baza została udostępniona publicznie (z korzyścią dla wszystkich tłumaczy) na stronie [www.iate.europa.eu](http://www.iate.europa.eu) w 2009 roku. Nie tylko jest ona na bieżąco aktualizowana, lecz istnieje również możliwość nanoszenia zmian<sup>7</sup> przez każdego tłumacza unijnego. Terminy i ich odpowiednie użycie w zależności od kontekstu są klasyfikowane według czterostopniowej skali, gdzie jedna gwiazdka oznacza mały stopień weryfikacji, a cztery gwiazdki dużą wiarygodność.

Wracając do podstawowego znaczenia słowa *eurospeak*, czy też jego synonimu eurożargonu – należy podkreślić, że zjawisko to nie zawsze jest wynikiem błędu czy też niewiedzy, lecz pełni również pozytywną rolę. Jego pierwszą funkcją jest funkcja czysto techniczna. W momencie narodzin Unii Europejskiej zaistniała konieczność nazwania szeregu zjawisk czy procesów zachodzących w obrębie nowo powstałej wspólnoty. W przypadku osób z wiedzą ogólną na temat polityki i poszczególnych krajów europejskich wystarczyłyby słowa już istniejące, jednak specjaliści w dziedzinie potrzebowali bardziej precyzyjnych terminów. W konsekwencji powstała rozbudowana terminologia opierająca się na istniejących już słowach, którym nadano nowe znaczenie, skrótach, skrótowcach czy neologizmach, w szczególności tych z prefiksoidą<sup>8</sup> euro-. Drugą funkcją eurożargonu jest funkcja identyfikacyjna, ułatwiająca porozumiewanie się i pracę specjalistom z różnych języków pracujących nad jednym zagadnieniem. Za pomocą wspólnego języka zacieśniają się więzy pomiędzy członkami tej samej grupy zawodowej, wzmacnia to ich poczucie bezpieczeństwa i odrębności od reszty (K. Kwiek 2012: 22).

Ostatnia funkcja, ludyczna, ujawnia się głównie w mowie lub artykułach prasowych. Mamy tu na myśli gry słowne czy żarty językowe, które pozwalają, pomimo poważnej tematyki związanej między innymi z polityką, na przedstawienie eurożargonu jako narzędzia umożliwiającego komunikację, które tak jak każdy inny ewoluuje, ulega wpływom i tworzy neologizmy, nawet tak ulotne jak „eurośmietnik”.

W ten właśnie sposób Diego Marani (tłumacz w Radzie Unii Europejskiej) tworzy w 1996 r. europanto. Jest to sztuczny język przedstawiany często jako odpowiedź jego autora na dominację języka angielskiego w Unii, choć sam Marani traktował go jako rodzaj żartu czy gry, mówiąc: „Europanto był swego rodzaju dowcipem i nim pozostał, nigdy nie sugerowałem by zrobić z niego międzynarodowy język” (<http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/220511.stm>). Marani nawiązuje w ten sposób do licznych wypowiedzi naukowców i urzędników unijnych, którzy potraktowali euro-

<sup>7</sup> Podając odpowiedni kontekst, w którym występuje dany termin.

<sup>8</sup> Sufiks *-oida* w słowie prefiksoida nadaje słowu znaczenie „podobny do”. Prefiksoida jest więc czymś podobnym do prefiksu, choć nie tożsamym z nim (M.-E. Van Rosmalen 2010: 7).

panto jako nowy rodzaj esperanto<sup>9</sup>. Tymczasem to, co odróżnia europanto od innych sztucznych języków to fakt, że nie posiada on żadnych reguł gramatycznych. To „pierwszy i jedyny język zrozumiały w całej Europie, który możemy opanować bez nauki. Wystarczy mówić w swoim własnym języku dorzucając stopniowo trochę znanych nam słów z innych języków europejskich (S. Pitiriciu 2009: 5)”. Jeśli chodzi o leksykę, statystycznie pojawia się w nim 42% słów pochodzenia angielskiego, 38% pochodzenia francuskiego, 15% z innych języków podczas gdy 5% słów zostało stworzonych przez samego autora<sup>10</sup>.

Poniżej prezentujemy fragment tekstu pisanego w europanto, w którym Marani opisuje swoje dzieło.

Europanto want nicht informe aber amuse. Pourquoi betanke aan die illuminate forza van eine laugh, sometimes man remarque things dat anders el hadde noticed nicht. Laugh esse directe emanatione des intelligence, Aristotele dixit. In der Europa des future, Europanto coudde mucho helpful esse por manige mensen inderfacts. After Euro bezale, wat more coherent dann Europanto speake? (Diego Marani, *DE EUROPANTO BRICOPOLITIK: Europantodag*, dostępny online: [www.europanto.be](http://www.europanto.be))

Są jednak również i tacy, którzy uznają eurożargon za ogół środków językowych mających na celu używanie tzw. „pustych słów” (K. Kwiek 2012: 22). Każdy z nas słyszał polityków omawiających swoje plany polityczne. Można by rzec, że ich zadaniem jest przekazanie w jak największej liczby słów (tak, by sprawiać wrażenie osoby kompetentnej i znające się „na rzeczy”) i jak najmniej konkretów i obietnic. Typowym miejscem, gdzie można zauważyć występowanie tego typu wypowiedzi są zebrania przedstawicieli państw członkowskich, na przykład w ramach spotkań Rady Europejskiej. Premierzy czy też ministrowie danych resortów obradują za zamkniętymi drzwiami mając pełną świadomość, że przed unijnym budynkiem czekają na nich głodni sukcesu, ale i kompromisu<sup>11</sup> dziennikarze. Presja dotycząca osiągnięcia zgody, a jednocześnie obronienia racji własnego rządu i podtrzymania statusu państwa jest tak wielka, że politycy zmuszeni są do operowania słownictwem mało konkretnym, dającym nadzieje na osiągnięcie sukcesu w negocjacjach (K. Kwiek 2012: 22). Eurożargon staje się więc środkiem służącym do ukrycia niewygodnej dla nas prawdy lub też przedstawienie jej w sposób dla nas jak najbardziej korzystny. Emma Wagner pisze wręcz: „Eurożargon powstał by manipulować naszymi myślami, ma na celu zmusić nas do tego, byśmy zrobili wszystko czego chcą Eurokraci ([www.cultivate-int.org/issue4/eurospeak/](http://www.cultivate-int.org/issue4/eurospeak/))”. Czytając artykuły poświęcone tematyce unijnej można odnieść wrażenie, że politykom zależy, by wznieść barierę pomiędzy sobą i resztą świata. Oni – to ci, którzy rozumieją eurożargon, przez to

<sup>9</sup> Aluzji do esperanto doszukiwali się również w nazwie nowego języka, która kojarzyła im się ze słowami *europ-* od europa i *-anto* od esperanto.

<sup>10</sup> [www.dictionary.sensagent.com/europanto/cs-cs/](http://www.dictionary.sensagent.com/europanto/cs-cs/)

<sup>11</sup> Liczne kwestie sporne występujące w Unii Europejskiej w ostatnich latach sprawiają, że słowo kompromis staje się wręcz synonimem zwycięstwa integracji zapominając o tym, że sama znaczenie słowa zawiera w sobie ideę ustępstwa po obydwu stronach.

są świadomi prawa czy też ustaw, jakie tworzą i ta wiedza daje im władzę nad tymi, którzy jej nie posiadają. Rządzący czy też ustanawiający prawa mówią językiem, którego społeczeństwo nie rozumie, a w takim przypadku nie będzie uczestniczył w konsultacjach społecznych dotyczących projektów ustaw i w konsekwencji pozostawi całą władzę w rękach swoich reprezentantów w instytucjach unijnych.

Taka wizja eurożargonu przedstawiana jest też w publikacjach byłego francuskiego eurodeputowanego, Yves Le Gallou, który ośmiela się nawet porównywać eurożargon do nowomowy (z angielskiego *Newspeak*) – języka urzędowego Oceanii, fikcyjnego, totalitarnego kraju przedstawionego przez George'a Orwella w książce "1984". Z czasem pojęcie nowomowy weszło do języka potocznego, gdzie jest przytaczane w kontekście narzędzia służącego do fałszowania rzeczywistości i narzucania z góry jednej prawidłowej wizji świata. W języku tym niemożliwe jest tworzenie krytycznych opinii na temat rządu (tu: UE).

Yves Le Gallou wziął udział w 2011 r. w konferencji zatytułowanej „Europa przeciwko Unii Europejskiej”, organizowanej przez jeden ze szwajcarskich uniwersytetów. W ramach konferencji polityk wygłosił referat na temat „Nowomowy Unii Europejskiej”, podczas którego stwierdził, że terminologia unijna opiera się na trzech rodzajach słów:

- „słów tabu”, których występowanie w traktatach i aktach prawnych jest praktycznie marginalne, są one stopniowo eliminowane z wszystkich dokumentów wspólnotowych jako „dotknięte zakazem”, do takich słów należą: granica, naród, referendum czy tożsamość. Le Gallou wyjaśnia, dlaczego wybrał akurat te słowa na przykładzie wyrazu ‘naród’. Słowo ‘naród’ pojawia się w preambule tekstu skonsolidowanego Traktatu z Lizbony, gdzie w wersji polskiej pojawia się zdanie: „Zdecydowani stworzyć podstawy coraz ściślejszego związku między narodami Europy<sup>12</sup>.” Według polityka wyrażenie „narody Europy” jest tutaj przywoływane w sposób niedokładny, jako że narody francuski i holenderski odrzuciły w referendum w 2005 roku tekst traktatu, a więc zdanie nie dotyczyło wszystkich narodów Europy.
- masowe użycie „słów fetyszy”, nazywanych również „słowami iluzorycznymi”, których sens został zmieniony, jak: obywatel, wartości, państwo prawa, mini-traktat.
- „słów zaskakujących”, które zaprzeczają rzeczywistości i uniemożliwiają debatę: ktokolwiek nie myśli „w jedyny, właściwy sposób” zostaje nazwany eurofobem, ksenofobem, populistą itp. (por. <http://archives.polemia.com/article.php?id=4044>).

Należy jednak wspomnieć, że były deputowany Le Gallou jest członkiem skrajnie prawicowej partii o nazwie Front Narodowy, która poddaje w wątpliwość celowość

---

<sup>12</sup> W wersji francuskiej: „Les peuples d'Europe en établissant entre eux une union sans cesse plus étroite ont décidé de partager un avenir pacifique fondé sur des valeurs communes”



istnienia Unii Europejskiej oraz wszystkich jej instytucji, i w takiej też perspektywie należy oceniać jego wystąpienia.

Tym niemniej francuski polityk nie jest jedynym, który doszukuje się w unijnej euromowie nawiązania do nowomowy. Podobnie uważa Vessela Guenova, opisując eurożargon jako odmianę języka o „suchym i neutralnym stylu, gdzie emocje ograniczone są do minimum i w którym poprawność polityczna jest doprowadzona wręcz do przesady” (2010: 329).

W języku polskim język Unii Europejskiej przyjęło się nazywać eurożargonem, w pozostałych krajach członkowskich nazwa ta jest coraz częściej zastępowana przez eurolekt. Dzieje się tak, ponieważ w słownikowych definicjach żargonu pojawiają się takie epitety, jak: pejoratywny, niezrozumiały, nieprawidłowy, sztuczny, zdeformowany<sup>13</sup>. Naukowcy (Goffin 1994; Mori 2003; Guenova 2009; Bozhinova 2011) badający żargon wspólnotowy wybierają niejednokrotnie określenie eurolekt (nieistniejące w języku polskim) ze względu na jego neutralny charakter. Termin ten został stworzony przez Rogera Goffina jako nawiązanie do socjolektu (R. Goffin 1990: 18): odmiany języka używanej przez klasę lub grupę społeczną, grupę zawodową lub subkulturę. Vessela Guenova nazywa go „rodzajem podsystemu językowego” (2009: 52-53), zaś według Sylvii Pitiriciu jest to „rezultat praktyk społecznych związanych z komunikacją wewnątrz instytucji europejskich, opiera się na fundamentach języka ogólnego i zawiera:

- terminy związane z funkcjonowaniem instytucji,
- standardowe formuły, terminologię techniczną, używaną w dziedzinach, co do których odnoszą się akty normatywne,
- wolny tekst ([www.cis01.central.ucv.ro/litere/.../silvia\\_pitiriciu.pdf](http://www.cis01.central.ucv.ro/litere/.../silvia_pitiriciu.pdf)).

Słowo eurożargon posiada liczne synonimy: ograniczając się zaledwie do odpowiedników francuskich, spotykamy europaplaninę, europejską mgłę językową, zintegrowany wołapik<sup>14</sup>, lingua franca brukselskich biur<sup>15</sup>. Wszystkie te określenia odnoszą się do mało konkretnych i niedopowiedzianych zdań, których używają europejscy urzędnicy.

W ujęciu potocznym, pojęcie eurożargonu pojawia się zazwyczaj jako określenie niezrozumiałego języka opisującego ogół tematyki podejmowanej przez instytucje i urzędników Unii Europejskiej, czy też po prostu rzeczywistość Unii. Innym termi-

---

<sup>13</sup> Przedstawiamy tutaj dwie słownikowe definicje terminu żargon z użyciem przymiotników zacytowanych powyżej (w tłum. Kwiek): A) Słownik Petit Larousse (1992) odnosi termin do „niezrozumiałego języka”. B) Słownik Nouveau Petit Robert (1993) mówi o „języku zdeformowanym”.

<sup>14</sup> Wołapik – spolszczona wersja Volapük, którego nazwa oznacza 'język (ogólnoświatowy). Był to sztuczny język opracowany w 1879 roku przez niemieckiego księdza Johanna Martina Schleyera.

<sup>15</sup> W wersji francuskiej odpowiednio l'eurobabillage, le brouillard linguistique européen, le volapuk intégré ou le sabir habituel de l'Office de Bruxelles.

nem, za pomocą którego badacze opisują eurożargon jest „hybryda”. Z jednej strony eurożargon jest hybrydą trzech języków specjalistycznych: biurokratycznego, tj. administracyjnego, prawniczego i stosunków międzynarodowych (L. Mori 2003: 476), z drugiej jest przedstawiany jako język hybryda, który „żywi się” językiem angielskim w procesie tłumaczenia (V. Guenova 2010: 330).

Eurożargon posiada kilka charakterystycznych cech, jakimi są:

- występowanie neologizmów, wśród których istotną rolę odgrywają neologizmy z prefiksoidą euro-,
- występowanie skrótów i skrótowców,
- duża liczba zdań w stronie biernej i znacząca liczba zdań podrzędnych,
- neutralny i suchy ton wypowiedzi,
- intertekstualność (o której już wspominaliśmy),
- pandemiczność (wizja, zgodnie z którą wszelkie zmiany pozytywne w Unii są zmianami definitywnymi, a negatywne przejściowymi (R. Scruton 2005: 42),
- anonimowość tekstów,
- nominalność tekstów (zdecydowana przewaga rzeczowników nad czasownikami).

Eurożargon zawiera w sobie również pewne cechy języka politycznego, jak na przykład używanie wyrażen zgodnych z poprawnością polityczną, czyli unikanie w wypowiedziach publicznym obraźliwych słów lub zastępowanie ich wyrażeniami bardziej neutralnymi<sup>16</sup>. To, co odróżnia ją od cenzury to fakt, że sama osoba zabierająca głos zabrania sobie używania określonych słów czy zwrotów, by nie wyjść na kogoś nietolerancyjnego. Charakterystyczne jest tu wprowadzanie neutralnych, poprawnych politycznie, lecz nie do końca precyzyjnych zwrotów, jak *partner* w stosunku do męża, kochanka lub ojca dziecka. W odniesieniu do eurożargonu zwroty, których należy unikać to te mogące być odebrane negatywnie przez mniejszości narodowe, religijne lub seksualne (K. Kwiek 2012: 23).

Różnorodność definicji, jakimi posługują się badacze eurożargonu sprawia, że niełatwo przypisać go do jakiegokolwiek kategorii socjolingwistycznej. Z drugiej strony już sam wybór teminu eurożargon lub eurolekt narzuca nam:

- umieszczenie eurożargonu wśród innych żargonów, czyli „sztucznych języków używanych przez członków tej samej grupy tak, by nie byli oni zrozumiani przez niewtajemniczonych (J. Marouzeau 1961: 176)”

---

<sup>16</sup> Informacja pochodzi z referatu Katarzyny Kwiek zatytułowanego „Rozumienie tekstów specjalistycznych a kompetencje ogólne” wygłoszonego na konferencji Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego „Dydaktyka języków obcych a kompetencje ogólne”, która odbyła się w dniach 10-12 września 2012 roku w Bydgoszczy.

- umieszczenie eurolektu wśród innych lektów, czyli „odmian języka używanych przez określone grupy” (<http://www.thefreedictionary.com/lect>).

Tymczasem eurożargon jest często określanym jako technolekt czy też język specjalistyczny. Rozróżnienie to może być problematyczne biorąc pod uwagę, że według niektórych badaczy terminy te są synonimiczne (R. Kocourek 1982: 166). Technolekt, podobnie jak język specjalistyczny korzysta z zasobów morfologicznych, składniowych, leksykalnych języka ogólnego ([www.erudit.org/revue/Meta/2010/v55/n1/039607ar.html](http://www.erudit.org/revue/Meta/2010/v55/n1/039607ar.html)).

Trudno jednak zgodzić się ze zdaniem Alaina Reya, który stwierdził w 1976 roku, że aby poznać język specjalistyczny wystarczy do języka ogólnego dodać specjalistyczne słownictwo. W przypadku eurożargonu jest to tym bardziej utrudnione, że nieznanie słownictwo jest pierwszym elementem uniemożliwiającym zrozumienie tekstu, ponadto dominuje w nim styl nominalny oraz składnia charakterystyczna dla języka prawniczego. Prawdą jest natomiast, że występują w nim liczne neologizmy – kalki, które zostały „wyrwane z korzeniami” i przeniesione do systemu innego języka, z jednego środowiska w drugie; zostają umieszczone w nowej strukturze językowej i społecznej, co czyni je niezależnymi od swoich języków-matek, z których się wywodzą” (E. Didier 1990: 3, tłum. K.K.). Innymi słowy, kiedy słowa zostają przeniesione w struktury nowego języka ewoluują. W ten sposób zbliżamy się do definicji eurożargonu według Pierre’a Lerata (1995: 21), który określa język specjalistyczny jako język naturalny, (a więc ciągle ewoluujący) będący nośnikiem specjalistycznej wiedzy. Ta myśl z kolei nawiązuje do definicji Sager, która widzi w języku specjalistycznym „środki komunikacji językowej wyszukane w celu przekazywania informacji pomiędzy specjalistami pracującymi w jednej dziedzinie (N. Sager 1980: 21)”. Tymczasem według Sambora Gruczy „każdy język specjalistyczny jest najpierw językiem specjalistycznym jakiegoś konkretnego mówcy -słuchacza, to znaczy, że istnieją tylko konkretni specjaliści i ich konkretne języki specjalistyczne” (S. Grucza 2007).

Korzystając z tego samego kryterium możemy odróżnić język specjalistyczny od technolektu. Ten pierwszy pojawia się głównie w wersji pisanej, podczas gdy technolekt występuje zarówno w mowie, jak i w piśmie i zgodnie z definicją Leili Messaudi jest „zbiorem użyć leksykalnych i dyskursywnych właściwych dla danej sfery działalności człowieka (<http://www.erudit.org/revue/Meta/2010/v55/n1/039607ar.html>)”. Dlatego też, podążając za Rogerem Goffinem, określamy eurożargon jako specyficzny technolekt służący do opisu autonomicznego porządku prawnego Unii. Ma on na celu zarówno nazwanie nowych pojęć, jak i kontrolowanie napływu nowych jednostek leksykalnych z innych języków (R. Goffin 1990: 18).

Władze Unii Europejskiej mają pełną świadomość, jak niezrozumiałym językiem posługują się jej urzędnicy, stąd też regularnie apelują o używanie przejrzystego języka w dokumentach oficjalnych tak, by z jednej strony ułatwić rozumienie tekstu prze-

ciężnemu odbiorcy, jak i uprościć prace tłumacza<sup>17</sup>. W ten kontekst idealnie wpisuje się inicjatywa pani Emmy Wagner, czyli kampania zatytułowana „Fight the fog” (tłum. Zwalcz mgłę<sup>18</sup>), która przy pomocy serii wykładów i broszurek już od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku stara się przypominać o tym, by autorzy dokumentów unijnych pracowali zgodnie ze sloganem KISS (czyli regułą „keep it short and simple” w tłumaczeniu polskim „pisz w sposób zwięzły i prosty”).

Według tłumaczki, walka z eurożargonem jest prosta i można ją streścić w zaledwie kilku zdaniach:

- uwrażliwienie na publikę – należy zaadaptować tekst do publiki, do której jest on skierowany,
- uczciwość – należy unikać używania długich wyrazów i skomplikowanych zdań,
- odpowiedzialność – należy wziąć odpowiedzialność za jakość i spójność całego tekstu, jak i spójność terminologiczną z poprzednimi tekstami o tej samej tematyce,
- planujcie zawczasu – należy dać sobie wystarczającą ilość czasu na zrealizowanie dobrego tłumaczenia,
- edytowanie tekstu przez eksperta – nie wolno bać się prosić o pomoc, a szczególnie pomoc ekspertów,
- KISS – slogan całej kampanii, autorze, pisz w sposób krótki i prosty (<http://www.cultivate-int.org/issue4/eurospeak/>).

Obywatele wszystkich państw członkowskich mają prawo wiedzieć, co Unia Europejska robi każdego dnia, by poprawić jakość ich życia. To jedyny sposób na to, by przekonali się, że istnienie Wspólnoty ma sens, wpływa na ich codzienność i może

---

<sup>17</sup> Kolejną z inicjatyw mającą na celu ułatwienie rozumienia tekstów skierowanych do unijnych obywateli jest umieszczenie na stronach Komisji Europejskiej glosariuszy, czyli słowników zawierających trudniejsze, mniej używane wyrazy. Wśród tych glosariuszy, które podzielone są ze względu na tematykę, pojawia się słownik zatytułowany „Prosty przewodnik po eurożargonie”, dostępny we wszystkich językach oficjalnych UE na stronie [http://europa.eu/abc/eurojargon/index\\_pl.htm](http://europa.eu/abc/eurojargon/index_pl.htm).

<sup>18</sup> Sama Wagner uzasadniała potrzebę wprowadzenia w życie kampanii w następujący sposób: „Poczuliśmy, że jest istnieje przepaść pomiędzy biurokacją Komisji Europejskiej a opinią publiczną i chcieliśmy zasypać tą tę przepaść” (Young 2010)”. Co więcej, Wagner czuła się obrażana przez plotki krążące w Komisji, że to głównie tłumacze z Wielkiej Brytanii (czyli ona sama i jej koledzy z Dyrekcji Generalnej do spraw Tłumaczeń) tworzą dokumenty dotyczące kwestii europejskich, które są napisane „złym angielskim, pełnym żargonu i niedokładności”. W rzeczywistości, jest odwrotnie, nad każdym dokumentem wspólnotowym pracuje szereg osób, począwszy od autora tekstu, prawników, lingwistów-prawników, terminologów, aż po edytorów”, tłumacze są w tym procesie zaledwie jednym ogniwem i ich wpływ na formę tekstu jest ograniczony.

zachęcić ich do udania się do urn podczas najbliższych wyborów do europarlamentu.

Stąd też niezbędnym wydaje się, by ulotki, broszury czy też inne dokumenty przeznaczone do ogółu obywateli Unii były pisane w sposób przejrzysty, zaś słownictwo specjalistyczne oraz specyficzny technolekt jakim jest eurożargon zarezerwowane były na potrzeby wewnętrznej komunikacji unijnej.

## Bibliografia

- Bozhinova, K. (2011), *La terminologie eurolectale en usage dans les relations européennes*, (w:) „Revue internationale d'études en langues modernes appliquées” 4, s. 175-189.
- Crystal, D. (1997), *English as a global Language*, CUP, Cambridge.
- Didier, E. (1990), *Langues et langages du droit*, Wilson et Lafleur, Montréal.
- Goffin, R. (1990), *L'Europe en neuf langues: champ d'affrontements et ferment d'intégration linguistique*, (w:) „Meta” 35-1, s. 13-19.
- Goffin, R. (1994), *L'Eurolecte: Oui, jargon communautaire*, (w:) „Meta” 39/4, s. 636-642.
- Grucza, S. (2007), *Glottodydaktyka specjalistyczna, cz. I: Założenia lingwistyczne dydaktyki języków specjalistycznych*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny” 23, s. 7-20.
- Guenova, V. (2009), *Un parler professionnel bien spécifique au XXIe siècle: le parler européen*, (w:) „Fréquences francophones” 12, s. 52-56.
- Guenova, V. (2010), *Le français dans les échanges européens: état des lieux et perspectives*, (w:) „Le français de demain: enjeux éducatifs et professionnels”, s. 325-333.
- Kocourek, R. (1982), *La langue française de la technique et de la science*, Brandstetter, Wiesbaden.
- Kwiek, K. (2012), *Jak mówić, by nic nie powiedzieć*, (w:) „Myszliciel. Kwartalnik, Interdyscyplinarny KNS MISH” 1, s. 22-23.
- Lerat, P. (1995), *Les langues spécialisées*, PUF, Paris.
- Marouzeau, J. (1961), *Lexique de la terminologie linguistique, français, allemand, anglais, italien*, P. Geuthner, Paris.
- Messaoudi, L. (2010), *Langue spécialisée et technolectes: quelles relations?*, (w:) „Meta” 55/1, s. 127-135, <[www.erudit.org/revue/Meta/2010/v55/n1/039607ar.html](http://www.erudit.org/revue/Meta/2010/v55/n1/039607ar.html)>, data dostępu: 05.05.2013.
- Mori, L. (2003), *L'euroletto: genesi e sviluppo dell'italiano comunitario*, (w:) A. Valentini/ P. Molinelli/ P. Cuzzolin/ G. Bernini (red.), *Ecologia linguistica*. Roma: Bulzoni, s. 473-492.
- Nouveau Petit Robert (1e), (1993) *Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, (w:) A. Rey/ J. Rey-Debove, Dictionnaires Le Robert.
- Pitiriciu, S. (2009), *Le concept d'eurojargon*, <[http://cis01.central.ucv.ro/litere/onomastica\\_lexicologie/revista\\_scol\\_2009/silvia\\_pitiriciu.pdf](http://cis01.central.ucv.ro/litere/onomastica_lexicologie/revista_scol_2009/silvia_pitiriciu.pdf)>, data dostępu: 01.05.2013.

- Sager, N. (1980), *Natural Language Information Processing: A computer grammar of English and its applications*, Addison -Wesley, Melbourne.
- Scruton, R. (2005), *Enter Eurospeak: an insidious replacement for the Marxist New-speak*, (w:) „National Review” 57, s. 41-43.
- Petit Larousse illustré (1e) (1992 ), Larousse, Paris.
- Traktat Lizboński, Dziennik Urzędowy UE z 17 grudnia 2007, seria C 306 PL.
- Van Rosmalen, M.-E. (2010), *Les préfixoïdes du français et du néerlandais: une étude contrastive*, Universite de Groningen, Groningen.
- Vitkuvienė, S. (2005), *Language of the documents of Lithuania's integration into the European Union. Aspects of translation*, Siauliai University, Siauliai.
- Wagner, E./ S. Bech/ J. M. Martinez (2002), *Translating for the European Institutions*, St. Jerome Publishing, Manchester.

### **Źródła internetowe**

- <[www.archives.polemia.com/article.php?id=4044](http://www.archives.polemia.com/article.php?id=4044)>, data dostępu: 13.11.2013.
- <[www.cultivate-int.org/issue4/eurospeak](http://www.cultivate-int.org/issue4/eurospeak)>, data dostępu: 31.05.2013.
- <[www.dictionary.sensagent.com/europanto/cs-cs](http://www.dictionary.sensagent.com/europanto/cs-cs)>, data dostępu: 05.05.2013.
- <[www.europa.eu/abc/eurojargon/index\\_pl.htm](http://www.europa.eu/abc/eurojargon/index_pl.htm)>, data dostępu: 03.05.2013.
- <[www.europanto.be](http://www.europanto.be)>, data dostępu: 04.05.2013.
- <[www.iate.europa.eu](http://www.iate.europa.eu)>, data dostępu: 04.05.2013.
- <[www.news.bbc.co.uk/2/hi/europe/220511.stm](http://www.news.bbc.co.uk/2/hi/europe/220511.stm)>, data dostępu: 14.11.2013.
- <[www.thefreedictionary.com/lect](http://www.thefreedictionary.com/lect)>, data dostępu: 14.11.2013.

# Determinanty kontekstowe tworzenia tekstu w biznesie

*Jan B. Łompiś*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Abstract

The paper discusses context-related factors that affect the process of producing corporate and business texts. The content and form that these texts finally take are closely related to numerous factors, including the intentions of the text producers, their competence in text producing and numerous other contextual factors. The notion 'context' is used to describe not only the situational, social, environmental and cultural settings in which texts are produced (referred to as the 'external context'), but also the producer's knowledge, skill and attitudes (referred to as the 'internal context'). Among the underlying factors discussed are several components affecting the acceptability and effectiveness of business texts. There is a wide array of specific competences determining the effective producing of business texts, with the communicative, (inter)cultural, textual, logical competences, to mention but a few. The author makes reference to the recommendations of the European Parliament and of the Council of 18 December 2006 on key competences that citizens will need to adapt flexibly to a rapidly changing and globalized world. They include competences in the fundamental skills of native and foreign languages, competences in mathematics and IT, cultural and social competences, sense of initiative and entrepreneurship as well as competences for lifelong learning. Many of these competences overlap and interlock because some aspects essential to one field will support competence in another. In addition, the boundaries between different sorts of competences are indefinite and fuzzy. The author points to the particular significance of communicative competence considered crucial for the success in business undertakings. The communicative competence constitutes, according to the author, an essential prerequisite for acquiring and developing other key competences necessary not only in business but also for our personal fulfilment and ability to actively engage with the society in which we live.

## Słowa kluczowe

akceptowalność, biznes, biznesmeni, intencja, język, komunikacja, kontekst, konwencja, kompetencja, kultura, pragmatyka, przedsiębiorca, skuteczność, tekst, wiedza

Wśród językoznawców nie ma jednomyślności w kwestii definicji tekstu, przyjmę więc za S. Gruczą, że tekstem jest konkretne mowne lub pisemne wyrażenie językowe wytworzone przez jakiegokolwiek mówcę-słuchacza w konkretnym akcie komunikacji językowej (S. Grucza 2008: 188-189). Przenosząc z kolei tę definicję na płaszczyznę komunikacji w biznesie przyjmę także roboczą definicję tekstu w biznesie w następującym brzmieniu: tekst w biznesie jest mownym lub pisemnym wyrażeniem językowym wytworzonym przez konkretnego biznesmena lub przedsiębiorcę w jego akcie komunikacji specjalistycznej.

Zarówno treść, jak i forma tworzonego tekstu w biznesie są zdeterminowane szeregiem czynników i na niektóre z nich, zwłaszcza na czynniki związane z kontekstem tworzenia tekstu, zamierzam zwrócić uwagę. Celem artykułu jest ukazanie złożonego

zjawiska kontekstu, w tym zwłaszcza tzw. kontekstu wewnętrznego, oraz skuteczności działania komunikacyjnego człowieka biznesu.

Tworzenie tekstu w biznesie jest działaniem językowym i zarazem istotnym fragmentem działalności biznesowej w ramach danego podmiotu gospodarczego. Jak każde działanie, również działanie językowe jest zdeterminowane intencją jego twórcy. To intencja twórcy nadaje zdaniu życie, twierdził L. Wittgenstein (L. Wittgenstein 2008: 218). Działalność biznesmena jest działalnością w znacznej mierze instrumentalną, której efekty – teksty ustne i pisane – mają w istocie siłę sprawczą, która jest zależna nie tylko od wspomnianej intencji, ale także od wielu innych czynników. Oprócz intencji twórcy, także liczne konteksty tworzenia i odbioru tekstu wpływają z jednej strony na jego treść, z drugiej zaś na jego interpretację. Właśnie konteksty, a nie kontekst, gdyż jest ich niezliczona ilość przywoływana w umysłach ich twórców w trakcie tworzenia tekstu, a następnie odtwarzana w umysłach odbiorców podczas recepcji i przetwarzania tekstu.

Szczególnie interesujący jest etap poprzedzający eksternalizację nie zawsze uporządkowanych myśli, wiedzy i intencji twórcy, przybierający w końcowym efekcie linearną postać tekstu, w tym zwłaszcza czynniki, które do tego doprowadziły i miały decydujący wpływ na ostateczną jego treść, kształt i formę.

Zainteresowanie swoje koncentruję na przedstawicielach szczególnej kategorii osób, a mianowicie na szeroko rozumianej kategorii ludzi biznesu (biznesmeni i przedsiębiorcy) oraz na ich kompetencjach językowych i pozajęzykowych. Pojęcia człowieka biznesu, biznesmena i przedsiębiorcy oznaczają osoby zajmujące się biznesem, tj. działalnością gospodarczą nastawioną na zysk, niezależnie od tego, czy działalność ta jest prowadzona jednoosobowo i na własny rachunek, czy też na cudzy rachunek w ramach przedsiębiorstwa, naturalnie pod warunkiem posiadania uprawnień decyzyjnych w tym zakresie.

Wymienione kategorie ludzi biznesu (biznesmenów i przedsiębiorców) traktuję w tym artykule synonimicznie, mimo że nie są one w pełni równoznaczne. Według *Słownika ekonomii PWN* pojęcia *biznesmen* i *bizneswoman* odnoszą się do kadry kierowniczej i właścicieli przedsiębiorstw prowadzących wszelkie formy działalności gospodarczej (produkcyjnej, usługowej, handlowej) ukierunkowanej na osiągnięcie zysku (SE 2008: 32). W tym samym słowniku *przedsiębiorcą* określa się osobę, która jest odpowiedzialna za podejmowanie decyzji w działalności gospodarczej oraz która otrzymuje zyski i pokrywa ewentualne straty (SE 2008: 373). W *Słowniku pojęć ekonomicznych – biznes* sprecyzowano dodatkowo, że osobę taką charakteryzuje zazwyczaj wiele cech zgrupowanych pod hasłem przedsiębiorczość, takich jak kreatywność, inicjatywa, podejmowanie ryzyka i zdolność rozwiązywania problemów (SB 2007: 50). Listę takich cech można wydłużać, ale interesującymi wydają się głównie cechy przedsiębiorcy związane z jego zdolnością komunikowania się z otoczeniem i jego kompetencją komunikacyjną, bez której w dzisiejszym konkurencyjnym świecie przedsiębiorca miałby znacznie mniejsze szanse osiągnięcia sukcesu.

Pojęciami prymarnymi dla moich rozważań będą cztery następujące pojęcia:



### **Przedsiębiorca/biznesmen**

Przedstawiciel pewnej kategorii użytkowników języka - osób prowadzących działalność gospodarczą (jako podmiotów uczestniczących w procesie komunikacji profesjonalnej w biznesie)

### **Język przedsiębiorcy/biznesmena**

Idiolekt przedsiębiorcy, na który składa się jego język ogólny oraz inne lekty (dialekty, socjolekty, technolekty) jako atrybuty przedsiębiorcy

### **Kompetencje przedsiębiorcy/biznesmena**

Kompetencja językowa, komunikacyjna, fachowa i inne składniki zbiorczej kompetencji przedsiębiorcy, umożliwiającej skuteczne działanie w układzie komunikacji profesjonalnej w biznesie

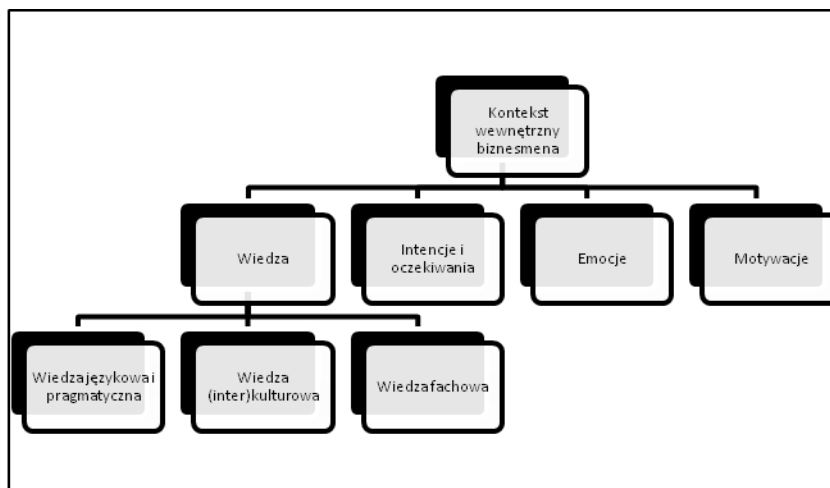
### **Otoczenie i kontekst**

Środowisko społeczne i otoczenie zawodowe przedsiębiorcy oraz szeroko pojęty kontekst obejmujący jego kontekst wewnętrzny (mentalny), to jest wiedzę i doświadczenie życiowe, a także kontekst zewnętrzny (konsytuację, w której następuje interakcja dyskursywna)

Ponieważ każde tworzenie i rozumienie tekstu w procesie komunikacji odbywa się w obrębie konkretnego kontekstu i konsytuacji, są to jedne z kluczowych pojęć moich dalszych rozważań.

Rozumienie kontekstu (wewnętrznego) oraz kontekstu zewnętrznego (konsytuacji) przyjmuję w ujęciu zaproponowanym przez S. Gruczę w podziale na dwa zespoły lub obszary kontekstów, jak następuje:

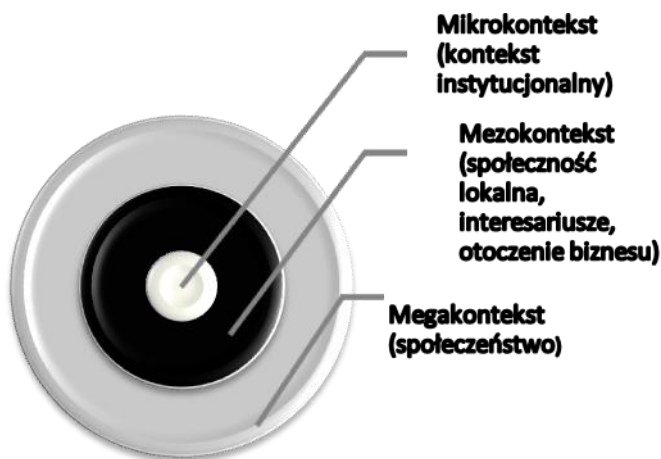
- Kontekst wewnętrzny (idiokontekst nadawcy i odbiorcy), który obejmuje wiedzę o świecie, o partnerze/partnerach komunikacyjnych, doświadczenie życiowe i komunikacyjne i inne tego rodzaju „wypełnienie” mózgu, czy umysłu (świadomości) tak mówiącej, jak i rozumiejącej osoby (S. Grucza 2006: 214). W obrębie kontekstu wewnętrznego nadawcy/odbiorcy wyróżnić można z pewnością ogromną ilość jego części składowych lub inaczej współczynników mentalnych idiokontekstu według określenia S. Gruczy (2006: 214), wśród których istotne znaczenie dla tworzenia i rozumienia tekstu ma, jak sądzę, kompleks takich czynników, jak m.in. wiedza językowa i pozajęzykowa uczestników komunikacji, ich intencje i oczekiwania, emocje i motywacje. Podstawowe komponenty idiokontekstu biznesmena przedstawia poniższy rysunek:



*Ryc. 1. Podstawowe komponenty idiokontekstu biznesmena (oprac. własne)*

W obrębie wiedzy ludzkiej tradycyjnie rozróżnia się wiedzę językową, w tym znajomość leksyki, reguł gramatycznych wraz ze znajomością reguł pragmatycznych, które ujawniają się na płaszczyźnie konkretnych aktów komunikacji, następnie wiedzę (inter)kulturową obejmującą znajomość kultur specjalistycznych biznesu i zasad „przełączania się” między nimi zarówno w ramach jednej etnokultury, jak i pomiędzy różnymi etnokulturami. Komponentem wiedzy specjalisty-biznesmena jest jego wiedza specjalistyczna (fachowa), która, podobnie jak wymienione wcześniej elementy, stanowi konkretną wiedzę określonego biznesmena jako jego specjalistyczna idiomowiedza w zakresie biznesu. Pozostałymi elementami kontekstu wewnętrznego nie będę zajmował się w tym miejscu.

- Kontekst zewnętrzny (inaczej konsytuacja), czyli konkretna sytuacja, w której dokonuje się z jednej strony tworzenie danego tekstu, a z drugiej strony jego rozumienie i oczywiście interakcja dyskursywna (S. Grucza 2006: 214). Tą konkretną sytuacją może być obszar własnej instytucji biznesmena lub organizacje tzw. otoczenia biznesu. Układ komunikacji fachowej w biznesie jest przypadkiem szczególnym układu komunikacji specjalistycznej, która przebiega w niezliczonej ilości możliwych sytuacji komunikacyjnych – kontekstów zewnętrznych wobec konkretnych przedsiębiorców i biznesmenów – powstających zarówno wewnątrz podmiotu gospodarczego (mikrospołeczność dyskursu w obrębie korporacji), jak też w relacjach z podmiotami zewnętrznymi, które znajdują się w bliższym lub dalszym otoczeniu podmiotu gospodarczego. Dlatego w ujęciu najprostszym kontekst zewnętrzny biznesmena można przedstawić w podziale na trzy podstawowe obszary kontekstowe jak na poniższym rysunku:



Ryc. 2. Kontekst zewnętrzny biznesmena (oprac. własne)

Wymienione trzy płaszczyzny kontekstu zewnętrznego przedsiębiorcy lub podmiotu gospodarczego przedstawiłem na rysunku jako mikrokontekst, mezokontekst oraz megakontekst. Jest to naturalnie ujęcie uproszczone, gdyż niektóre komponenty zarówno mezo- jak i megakontekstu mogą, w obecnych warunkach globalizacji, występować zarówno w bliższym, jak i dalszym otoczeniu podmiotu gospodarczego, w tym także w otoczeniu globalnym i ponadnarodowym.

Proces tworzenia oraz interpretacji tekstu przebiega w złożonej konstelacji wielu kontekstów po stronie twórcy i odbiorcy tekstu, ich kontekstów tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Konieczne wydaje się więc wyraźne oddzielenie sytuacji w procesie tworzenia tekstu od sytuacji w zakresie jego interpretacji. Zdarza się przecież, że dana osoba dobrze radzi sobie z interpretacją tekstu, natomiast z tworzeniem (produkcją) tekstu jest już znacznie gorzej. W każdym z tych dwóch przypadków mamy do czynienia z odmienną sytuacją wymagającą zupełnie odmiennego typu kompetencji. Inna jest wiedza i umiejętności niezbędne do tworzenia tekstu, inne zaś umiejętności pozwalające na jego recepcję i interpretację. Zarówno tworzenie, jak i odbiór tekstu wymagają złożonego mechanizmu produkcji i interpretacji tekstu. W tym artykule zajmuję się przede wszystkim wybranymi aspektami tworzenia tekstu w biznesie.

W tradycyjnym ujęciu, na płaszczyźnie kontekstu zewnętrznego twórcy tekstu w biznesie można wyodrębnić jego kontekst sytuacyjny, który jest *de facto* kontekstem instytucjonalnym, obejmującym te elementy realiów instytucji czy przedsiębiorstwa, które w istotny sposób wpływają na treść i formę tekstu. W pojęciu kontekstu instytucjonalnego mieści się więc przede wszystkim sytuacja ekonomiczna, finansowa, kadrowa przedsiębiorstwa oraz strategiczne cele, narzucające określone wymogi stawiane przez kierownictwo instytucji w odniesieniu do treści danego tekstu. Podstawowe komponenty kontekstu zewnętrznego biznesmena ilustruje poniższy rysunek:



*Ryc. 3. Podstawowe komponenty kontekstu zewnętrznego biznesmena (oprac. własne)*

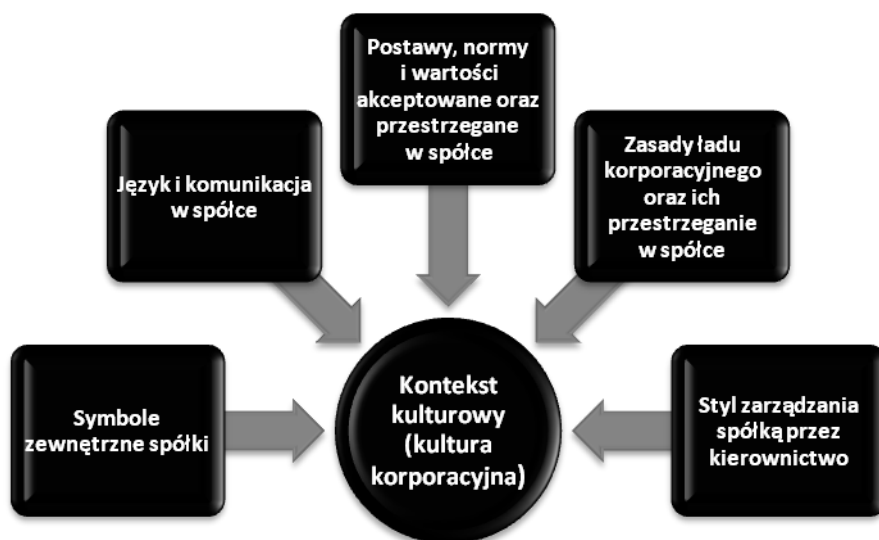
Wspomniana konfiguracja kontekstów jest obszarem nader złożonym, jednak można, jak sądzę, pokusić się o wytyczenie jego podstawowych elementów składowych, którymi po obu stronach układu komunikacyjnego, a więc po stronie twórcy i odbiorcy są:

- Kontekst instytucjonalny twórcy tekstu, który jest szczególnym przypadkiem kontekstu zewnętrznego w biznesie. Obejmuje on całość uwarunkowań związanych z przynależnością biznesmena do określonej organizacji, a w niej do określonej komórki organizacyjnej, co wyznacza płaszczyznę jego komunikacji, a także potencjał jego możliwości komunikacyjnych.
- Kontekst kulturowy związany z kulturą korporacyjną oraz konwencjami, normami i wartościami uznanymi w danym środowisku oraz instytucji danej sfery biznesu, w której działają twórcy i odbiorcy raportu. W przypadku działalności gospodarczej konwencje kulturowe przyjęte w społeczności danej organizacji gospodarczej mają istotne znaczenie i wpływ na treść oraz formę tekstu. Zbiór tych konwencji, uznanych i przyjętych w przedsiębiorstwie, jest zwykle określany jako kultura korporacyjna. B. Fryzel ujmuje kulturę korporacyjną jako „zbiór zasad i wartości obowiązujących w danej społeczności organizacyjnej w sposób naturalny, opisujących postawy, stosunki międzyludzkie, a także styl funkcjonowania organizacji, wytworzone w drodze ewolucji organizacji i jej dostosowań do otoczenia oraz mających cechy zarówno zmiennej wewnętrznej, która poprzez sztuczne modyfikowanie w procesach zarządzania legitymizuje istnienie organizacji oraz może przesądzać o posiadaniu przez nią przewagi konkurencyjnej, jak i będących środowiskiem procesów zarządzania” (B. Fryzel 2005: 33 i nast.).

- Kontekst zewnętrzny organizacji oraz otoczenie biznesu odnoszące się do uwarunkowań zewnętrznych po stronie twórców i odbiorców tekstu. Obejmują one dwie odmienne grupy kontekstowe. Pierwszą z nich jest kontekst otoczenia biznesowego obejmujący instytucje i tworzone przez nie uwarunkowania, które są bezpośrednio związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, a więc dostawcy, odbiorcy, instytucje współpracujące, nadzorujące etc. Drugą grupę tworzą organizacje określane niekiedy mianem okołobiznesowych instytucji otoczenia biznesu lub infrastruktury otoczenia biznesu, na które składają się przede wszystkim instytucje wsparcia rozwoju gospodarczego, instytucje pozarządowe typu *non-profit*, instytucje rozwoju lokalnego etc.
- Kontekst społeczno-polityczny i prawny, który odnosi się do tego typu uwarunkowań zewnętrznych funkcjonowania i rozwoju zarówno po stronie twórców, jak i odbiorców raportu, którego podstawowymi elementami są uwarunkowania polityczne i prawne, w tym zwłaszcza stan prawny i narzucone przez ustawodawcę wymogi w odniesieniu do treści i formy danego tekstu biznesowego. Sfera uregulowań prawnych, a zwłaszcza podatkowych, jest także bardzo istotna, gdyż może stwarzać warunki sprzyjające lub zagrażające działalności przedsiębiorstw, zwłaszcza w wyniku prowadzonej polityki legislacyjnej w sferze podatków i ograniczeń dotyczących tworzenia i funkcjonowania przedsiębiorstw. Tym kontekstem nie będę się zajmować.

Każdy z wymienionych kontekstów jest pojęciem zbiorowym, odnoszącym się osobno do twórcy lub odbiorcy, za wyjątkiem kontekstu społeczno-politycznego i prawnego, który jest wspólny dla nadawców i odbiorców większości przedsiębiorstw działających w obrębie jednego kraju, chyba że są to organizacje funkcjonujące w różnych systemach społeczno-politycznych i prawnych, jak np. korporacje międzynarodowe.

Warto spojrzeć na elementy składowe kontekstu kulturowego (kultury korporacyjnej), który także w znaczącym stopniu determinuje tworzenie tekstu biznesowego. Na poniższym rysunku przedstawiam podstawowe komponenty kontekstu kulturowego w obrębie podmiotu gospodarczego.



*Ryc. 4. Podstawowe komponenty kontekstu kulturowego w przedsiębiorstwie (oprac. własne na podstawie: B. Fryzel: 2005: 33 i nast.)*

Każdorazowe konkretne użycie języka, forma, treść i styl tworzonego tekstu jest determinowane przez zbiór czynników, które można, jak sędzę, sprowadzić w uproszczeniu do dwóch następujących grup czynników:

- blok intencji, czyli zbiór intencji twórcy tekstu,
- zbiór konwencji związanych z tworzeniem tekstu w danym zespole kontekstów.

Jak wspominałem, intencja wydaje się być najważniejszym czynnikiem determinującym tworzenie tekstu, jednak ten proces jest moderowany lub przechodzi jak gdyby przez filtr zinternalizowanych przez twórcę tekstu norm i konwencji, co przedstawiam na poniższym rysunku.

Filtry konwencji, które moderują tworzenie tekstu, działają na trzech płaszczyznach różnych typów konwencji (społeczno-kulturowej, językowej i pragmatycznej), z których każda może być zróżnicowana dodatkowo według różnych kryteriów. Konwencje społeczno-kulturowe dotyczą tych norm zachowań, które są przyjęte przez członków społeczności w danym obszarze cywilizacyjnym i kulturowym.

Konwencje pragmatyczne są zwykle określane jako konwencje, które dotyczą wiedzy o tym, w jakich okolicznościach posługiwanie się określonymi typami aktów mowy jest odpowiednie, stosowne czy zgodne z obyczajem. Ta wiedza jest nabywana w drodze socjalizacji jednostki w grupie, społeczności rodzinnej i zawodowej. Jest to wiedza, którą trudno oddzielić od wiedzy kulturowej, jest ona niekiedy z wiedzą kulturową utożsamiana.



Ryc. 5. Od intencji do tekstu (oprac. własne na podstawie: G. Sawicka 2006: 250)

R. Kalisz (1993: 9) wskazywał na badanie skutecznego działania człowieka poprzez użycie środków językowych jako na element definiujący dziedzinę językoznawstwa zwaną pragmatyką językową. Szczególnie w odniesieniu do tekstów tworzonych w biznesie, skuteczność ich oddziaływania ma zasadnicze znaczenie. Również St. Grabias podkreśla rolę językowej sprawności pragmatycznej, którą definiuje jako „umiejętność osiągnięcia celu założonego przez nadawcę wypowiedzi” (St. Grabias 2003: 322). W ramach tej sprawności pragmatycznej mieści się, zdaniem Grabiasa, także umiejętność nakłaniania do działania (ibid.). Wyróżnikiem sprawności pragmatycznej jest więc nie tylko stosowność sytuacyjna, lecz także skuteczność oddziaływania na zachowania uczestników aktu komunikacji.

Można przyjąć, jak sądzę, że formalno-językowe kryteria oceny wypowiedzeń są kryteriami systemowymi, a więc nie są zdeterminowane sytuacyjnie. Dlatego operowanie wulgaryzmami w przemówieniu oficjalnym jest wprawdzie niezgodne z cechami konstytutywnymi dla tego gatunku tekstu, nie narusza natomiast właściwości języka jako systemu. Narusza natomiast normę pragmalingwistyczną (ekstrakodálną), która determinuje użycie języka w danym akcie komunikacyjnym (A. Szulc 1997: 134).

Warto zauważyć, że w pewnych sytuacjach operowanie wulgaryzmami może okazać się działaniem językowym o wyższej skuteczności niż przestrzeganie norm grzecznościowych przyjętych w danej społeczności kulturowej. Oznacza to, że dochodzi wówczas do kolizji norm pragmatycznych z normami kulturowymi, podczas której norma kulturowa traci na znaczeniu na rzecz normy pragmatycznej w imię osiągnięcia większej skuteczności działania. Do kwestii skuteczności powrócę w dalszej części artykułu.

Między wypowiedzią ugrzecznioną a niegrzeczną (lub wulgarną) istnieje często wiele stadiów pośrednich, które kompetentny użytkownik języka powinien znać i wiedzieć, który z nich można użyć w konkretnej sytuacji. Ilustruje to poniższe zestawienie pięciu możliwych aktów mowy wyrażających ten sam sens zaproszenia do wejścia i uszeregowanych według stopnia grzeczności wypowiedzi, od najwyższej do najniższej:

- Come in, won't you?
- Please come in.
- Come in.
- Come in, will you?
- Get the hell in here (R. Lakoff 1972: 914)<sup>1</sup>.

Opanowanie reguł formalno-językowych nie może więc przebiegać w oderwaniu od reguł pragmatycznych przyjętych dla określonych działań językowych w danej sytuacji lub w danym środowisku. Zdaniem R. Kalisza błędy w pragmatycznym użyciu języka są niekiedy bardziej brzemienne w skutki od błędów gramatycznych czy składniowych (R. Kalisz 1993: 176). Normy pragmatycznego użycia języka, w odróżnieniu od norm gramatycznych języka, nie są wyraźnie skodyfikowane, jednak ich naruszenie jest dostrzegane natychmiast jako pogwałcenie pewnych konwencji społecznych lub kulturowo-pragmatycznych.

Nieznajomość reguł stosowności użycia języka może, w pewnych sytuacjach, prowadzić do wysoce niezręcznych zachowań językowych. W sposób dobitny ilustruje to M. Marcjanik (2008: 21), przytaczając zdarzenie po zakończeniu kursu językowego dla cudzoziemców na Uniwersytecie Wrocławskim. Na zakończenie tego kursu słuchacze-cudzoziemcy przyszedli z kwiatami, by pożegnać się i podziękować. Kwiaty ułożone były na gałązkach świerczyny i główki kwiatów były wbite na druciki, zaś całość była przewiązana białą wstążką z napisem *Ostatnie pożegnanie*. Komunikat ten był poprawny językowo, ale równocześnie był pragmatycznie i sytuacyjnie wysoce niestosowny wobec adresata. Do kwestii *stosowności* powrócę w dalszej części artykułu.

Każdy posiada swój własny, przyswajany od dziecka i zinternalizowany kodeks postępowania, w tym działania komunikacyjnego – językowego i pozajęzykowego, obejmujący zasady systemowe i pragmatyczne, które składają się na jego kompetencję kulturową, językową i pragmatyczną. Jednostka buduje swoje kompetencje pragmatyczne na podstawie obserwacji i nauki lub osobistych doświadczeń doznawanych przez nią we własnym środowisku. Następnie wykorzystuje te kompetencje do osiągania celów społecznych lub zawodowych.

Intencje i cele stawiane przez twórców tekstu znajdują wyraz w postaci realizowanych strategii komunikacyjnych w tekstach zarówno mówionych, jak i pisanych. A. Awdiejew (2007: 67-69) uważa, że ciąg każdej konwersacji można przedstawić jako

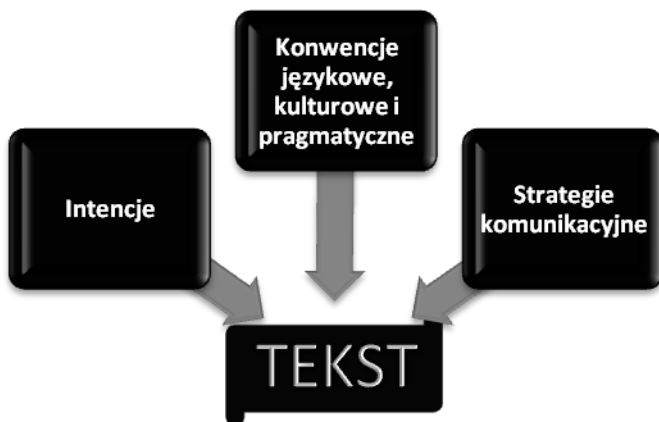
---

<sup>1</sup> W wolnym tłumaczeniu: 1. Czy zechciałby Pan/Pani wejść? 2. Proszę wejść. 3. Niech Pan/Pani wejdzie. 4. Wchodź. 5. Wchodźże tu do diabła/do cholery! (tłum. JŁ).



sekwencję aktów mowy, które mają na celu realizację intencji i strategii konwersacyjnej każdego z interlokutorów. Strategię konwersacyjną określa on jako świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego.

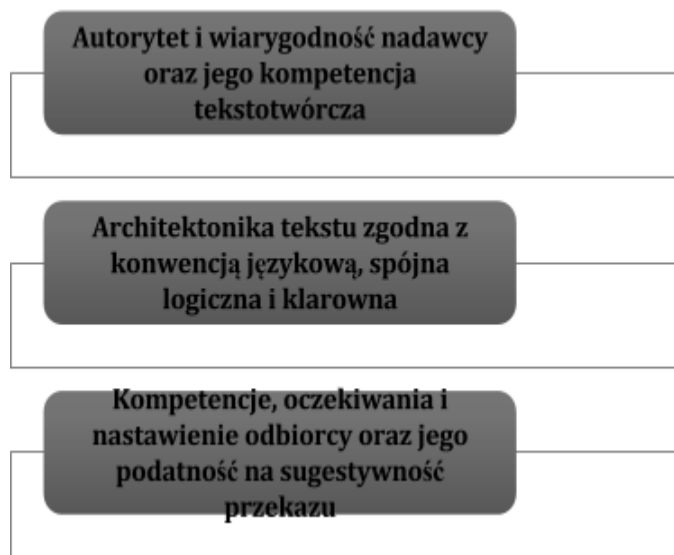
Sądzę, że *per analogiam* można pokusić się o zdefiniowanie strategii działania językowego (strategii komunikacyjnej) w dziedzinie komunikacji pisemnej biznesie, którą byłby świadomie wybrany i przemyślany plan tworzenia tekstu pisanego określonego gatunku i jego struktury, obejmujący wybór środków językowych i aktów mowy mających doprowadzić do osiągnięcia założonego celu lub celów twórcy tekstu. Strategia komunikacyjna jest kolejnym czynnikiem, obok intencji i konwencji, determinującym tworzenie tekstu, co przedstawiam na poniższym rysunku:



Ryc. 6. Tekst jako efekt działania intencji, konwencji i strategii autora (oprac. własne)

Działaniu językowemu twórcy tekstu specjalistycznego w biznesie przyświecają przede wszystkim cele instrumentalne, polegające na osiągnięciu określonych celów komunikacyjnych w drodze możliwie wysokiej skuteczności działania komunikacyjnego.

Według T. Kotarbińskiego skutecznym jest takie działanie, które prowadzi do skutku zamierzonego jako cel (T. Kotarbiński 1973: 113). Skuteczność jest więc określona i mierzona stopniem osiągnięcia celów, jakie zostały postawione przed podjęciem działań. Skuteczność jest pochodną wielu czynników, wśród których badacze wymieniają różne składające się na nią elementy, w tym autorytet nadawcy i jego kompetencję tekstotwórczą prowadzącą do utworzenia tekstu spójnego i logicznego. Z drugiej jednak strony, skuteczność jest także zależna od kompetencji receptywnej odbiorcy i jego podatności na sugestywność przekazu. Poniżej przedstawiam skuteczność jako pożądany efekt oddziaływania czynników w trzech wymiarach: nadawcy, tekstu i odbiorcy.



*Ryc. 7. Wymiary skuteczności (oprac. własne)*

Aby jednak tekst był skuteczny, musi być przede wszystkim uznany za akceptowalny przez odbiorcę. *Akceptowalność* podobnie jak *intencjonalność* są pojęciami zapożyczonymi z teorii aktów mowy i są to również kryteria tekstowości (por. R.-A. de Beaugrande i W. U. Dressler 1981: 31). Wydaje się, że *akceptowalność* (lub *akceptabilność* zgodnie z tłumaczeniem *Wstępu do lingwistyki tekstu* wspomnianych autorów przez A. Szwedka) jest raczej ogólnym warunkiem skutecznej komunikacji niż tekstowości.

Pojęcia *akceptowalności* i akceptacji w literaturze językoznawczej najpełniej, jak sądzę, opisał i zanalizował L. Cirko (2009: 37). Według niego *akceptowalność* jest:

- zbiorem określonych warunków koniecznych do zaistnienia akceptacji,
- właściwością także tekstów *in potentia*.

Zbiory warunków koniecznych do zaistnienia akceptacji w toku komunikacji międzyludzkiej określa L. Cirko (2009: 179 i nast.) w swej monografii jako płaszczyzny *akceptowalności*, przedstawiając je w sześciu punktach następująco:

- Akceptujemy to, co jest prawidłowo wypowiedziane lub zapisane.
- Akceptujemy to, co jest poprawne gramatycznie.
- Akceptujemy to, co jest nienaganne stylistycznie.
- Akceptujemy to, co jest stosowne pragmatycznie.
- Akceptujemy to, co stanowi harmonijną całość.
- Akceptujemy to, co chcemy zaakceptować (L. Cirko 2009: 179 i nast.).

Wśród wymienionych wyżej płaszczyzn akceptowalności znajduje się *stosowność* pragmatyczna. Jest ona niewątpliwie jednym z czynników determinujących *skuteczność* działania komunikacyjnego, jednak trzeba mieć na uwadze, że może ona być również traktowana jako pojęcie zbiorowe, obejmujące przynajmniej trzy następujące typy *stosowności* wypowiedzi lub tekstu:

- *stosowność* wobec tematu,
- *stosowność* wobec sytuacji,
- *stosowność* wobec odbiorcy (J. Maćkiewicz 2010: 58 i nast.).

Pojęcie *stosowności* z pewnością ma różne stopnie gradacji aż do *niestosowności*, którą ilustrował wspomniany przeze mnie wcześniej przykład zaczerpnięty z monografii M. Marcjanik.

Proces nieustannej komunikacji przedsiębiorcy z otoczeniem i wymóg skuteczności działania, bez której przedsiębiorca jest bezwzględnie eliminowany z rynku, narzuca konieczność posiadania licznych i wielowymiarowych umiejętności (kompetencji), na które składa się wiele kompetencji cząstkowych, niezbędnych w wielu sytuacjach, w jakich przedsiębiorcy przychodzi działać.

W dyskursie biznesowym niemałą rolę odgrywa, na przykład, pewien rodzaj kompetencji cząstkowej przedsiębiorcy określanej jako kompetencja interakcyjna, której istota polega na umiejętności rozpoznania kompetencji komunikacyjnych odbiorcy i stosownym do tego doborze środków językowych, stylów konwersacyjnych i strategii komunikacyjnych przez nadawcę (A. Skudrzykowska 2001: 335 i n.).

Przedstawiciele nauk humanistycznych, w tym językoznawcy, wymieniają także liczne inne kompetencje, jak np.: kompetencja dyskursywna, negocjacyjna, socjolingwistyczna (St. Grabias 2005: 33 i n.), kompetencja tekstowa (zdolność tworzenia i odbierania spójności tekstu oraz postrzegania podziałów w uniwersum tekstów według A. Duszak 1998: 252), tekstotwórcza (S. Gucza 2008: 157), logiczna, organizacyjna/menedżerska, pragmatyczna, kompetencja w zakresie etykiety biznesu i inne. Precyzyjne rozgraniczenie tych cząstkowych umiejętności i kompetencji także nie jest możliwe, gdyż współdziałają one z innymi umiejętnościami i przenikają się wzajemnie. Na przykład znajomość leksyki specjalistycznej jest składnikiem kompetencji zarówno merytorycznej, jak i językowej. Kompetentne operowanie leksyką fachową wymaga jednak wiedzy specjalistycznej. Umiejętność produkowania tekstów fachowych dostosowanych pragmatycznie do sytuacji, potrzeb i oczekiwań stanowi podstawę profesjonalnej działalności zakładającej znajomość tworzenia spójnych struktur tekstowych, czyli stanowi o kompetencji tak językowej (tekstowej), jak i merytorycznej w danej specjalności.

W celu osiągnięcia *skuteczności* – tego podstawowego czynnika w pragmatyce każdego działania, należy więc szczególnie zadbać, aby tworzony tekst posiadał możliwie pełny kompleks cech wspomagających jej osiągnięcie, a więc aby był przynajmniej zrozumiały, akceptowalny, stosowny, spójny i sugestywny. Listę taką można wydłużać, co zdaniem W. Pisarka (2011: 230) i tak nie gwarantuje sukcesu, gdyż róż-

na może być wiarygodność źródła przekazu (twórcy tekstu lub jego nadawcy), a ponadto różni odbiorcy odmiennie reagują na takie same teksty i komunikaty.

W konkluzji wydaje się więc, że w toku działalności przedsiębiorcy przejawia się szeroki wachlarz wielu współdziałających ze sobą umiejętności (kompetencji), których przykładowy zbiór można przedstawić na poniższym rysunku:



*Ryc. 8. Przykładowy wachlarz kompetencji językowych i pozajęzykowych przedsiębiorcy (oprac. własne)*

Trzeba mieć przy tym na uwadze fakt, iż każdy wymiar kompetencji jest zmienną i ulotną właściwością człowieka, wymagającą nieustannego wysiłku w celu jej zachowania, a nie tylko rozwoju. Dlatego umiejętność podtrzymywania i rozwoju kompetencji została uznana za osobną kompetencję jako tzw. umiejętność ustawicznego kształcenia się i znalazła się wśród ośmiu głównych kompetencji zawartych w zaleceniach Parlamentu Europejskiego i Komisji Unii Europejskiej z 2006 roku, obok kompetencji językowych w języku ojczystym i w językach obcych, kompetencji w zakresie technologii informatycznych i nauk ścisłych, kompetencji interpersonalnych i obywatelskich oraz kompetencji kulturowych.

Warto także dodać, że wspomniane kompetencje językowe, zwłaszcza na poziomie wyższym, powinny obejmować te umiejętności, które zaliczamy do pragmatyki językowej. Mam na myśli przede wszystkim kompetencję pragmalingwistyczną, u której podstaw znajduje się umiejętność identyfikowania aktów mowy i stosowności

ich używania w określonych kontekstach, umiejętności przełączania rejestrów oraz ogólnie rzecz biorąc dostrzeganie wartości illokucyjnych, czyli tych naddanych wartości, które nie tylko nazywają i komunikują, ale także w określony sposób oddziałują na odbiorcę poprzez m.in. prawidłowe stosowanie aktów ewaluacyjnych, grzecznościowych i innych nacechowanych pragmatycznie aktów mowy (H. Zgółkowa 2011: 72 i nast.).

Godzi się również zauważyć, że kompetencje językowa i komunikacyjna, chociaż w dokumentach unijnych wymienione z nazwy jedynie w odniesieniu do języka ojczystego i obcego, *de facto* współtworzą pozostałe kompetencje oraz warunkują ich rozwój, gdyż nie mogą one przejawiać się ani rozwijać bez udziału tych dwóch najważniejszych, moim zdaniem, kompetencji. Wszystkie pozostałe typy kompetencji można budować jedynie na bazie kompetencji językowej i komunikacyjnej, od których trudno jest je oddzielić czy też nakreślić linię podziału. Nawet gdy pozornie żadna komunikacja językowa nie zachodzi, to w istocie zawsze ma miejsce jej mentalna forma jako, na przykład, autorefleksja lub autokomunikacja, zwykle przebiegająca w języku ojczystym danej osoby.

Pragnę też wskazać na fakt, iż właśnie w sferze biznesu szczególnie ważne jest rozwijanie kompetencji pragmatycznej, mającej na celu m.in. osiągnięcie wysokiej skuteczności oddziaływania tekstu na odbiorcę. Wynika to ze specyfiki działalności gospodarczej, w której skuteczność jest warunkiem przetrwania podmiotu gospodarczego na konkurencyjnym i globalnym obecnie rynku. Dlatego też w branżach biznesowych poszukiwani są głównie adepci posiadający biegłą umiejętność tworzenia skutecznego, a nie tylko poprawnego tekstu.

Reasumując, wydaje się, że do najważniejszych czynników oddziałujących na tworzenie skutecznego tekstu w biznesie należą te komponenty kontekstu wewnętrznego biznesmena czy przedsiębiorcy, które określamy jako jego kompetencje językowe i komunikacyjne, w tym także kompetencje pragmatyczne. Są one również dla każdego z nas, podstawowymi czynnikami decydującymi o powodzeniu we wszelkiej działalności. Sądzę więc, że posiadanie tych kompetencji, które sytuuję wśród najważniejszych w hierarchii kompetencji niezbędnych dla współczesnego człowieka, jest zarazem warunkiem jego skutecznego funkcjonowania i osiągnięcia sukcesu życiowego w społeczeństwie.

## Bibliografia

- Awdiejew, A. (2007), *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bralczyk, J. (2004), *Język na sprzedaż*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Cirko, L. (2009), *Akceptacja w komunikowaniu się. Między preskrytywizmem a permissywizmem*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.
- de Beaugrande, R.-A./ W. U. Dressler (1981), *Introduction to Text Linguistics*, Longman Group Limited, London and New York.

- Dakowska, M. (2001), *Psycholingwistyczne podstawy dydaktyki języków obcych*, PWN, Warszawa.
- Duszak, A. (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa.
- Fryzel, B. (2005), *Kultura korporacyjna. Poglądy, teorie, zarządzanie*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Grabias, St. (2003), *Język w zachowaniach społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Grucza, S. (2006), *Komunikacja specjalistyczna a idiokontekst specjalistyczny i konsytuacja specjalistyczna*, (w:) A. Wołodźko-Butkiewicz/ W. Zmarzer (red.), *Glottodydaktyka i jej konteksty interkulturowe*, *Studia Rossica XVIII*. Wyd. UW: s. 209-223.
- Grucza, S. (2008), *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Wyd. Euro-Edukacja, Warszawa.
- Kalisz, R. (1993), *Pragmatyka językowa*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Kotarbiński, T. (1973/1955), *Traktat o dobrej robocie*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław.
- Lakoff, R. (1972), *Language in Context* (w:) „Language” t. 48: 4, s. 907-927.
- Maćkiewicz, J. (2010), *Jak dobrze pisać. Od myśli do tekstu*, PWN, Warszawa.
- Marcjanik, M. (2008), *Grzeczność w komunikacji językowej*, PWN, Warszawa.
- Pisarek, W. (2011), *Nowa retoryka dziennikarska*, Wyd. Universitas, Kraków.
- Sawicka, G. (2006), *Język a konwencja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- SB = Słownik Pojęć Ekonomicznych. Biznes, t. 9 (2007), PWN, Warszawa.
- SE = *Słownik Ekonomii* (2008), PWN, Warszawa.
- Skudrzykova, A. (2001), *Kontekst indywidualny wobec kontekstu funkcjonalnego – jeszcze o kompetencji interakcyjnej*, (w:) G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. 1. Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi: s. 335-339.
- Szulc, A. (1997), *Słownik dydaktyki języków obcych*, PWN, Warszawa.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2008), *ABC stylistyki*, (w:) E. Wierzbička/ A. Wolański/ D. Zdunkiewicz-Jedynak, (red.), *Podstawy stylistyki i retoryki*, PWN: s. 39-97.
- Zgółkova, H. (2011), *Kompetencja retoryczna w kształceniu akademickim*, (w:) B. Sobczak/ H. Zgółkova (red.), *Dydaktyka retoryki*. Wyd. Poznańskie: s. 69-74.
- Wittgenstein, L. (2008), *Dociekania filozoficzne*, PWN, Warszawa.
- Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, (w:) „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” L394/10, 30.12.2006, <<http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:394:0010:0018:pl:PDF>>, data dostępu: 02-05-2013.

# Najnowsze słowniki specjalistyczne z terminologią angielską i polską. Przegląd bibliograficzny w ramach analizy terminograficznej za lata 2007-2013

*Marek Łukasik*  
(Akademia Pomorska w Słupsku)

## Abstract

The article presents preliminary considerations on a terminographic analysis of specialised dictionaries with English and Polish published in Poland between 2007-2013. First, a general outline of terminographic analysis methodology is provided and a brief history along with current developments in the field presented. These are followed by a summary of the ongoing research and initial results obtained. The paper closes with a list of 239 dictionaries, making up the object of the analysis in question. The study is a follow-up of two previous investigations, i.e. for the years 1945-1989 and 1990-2006.

## Słowa kluczowe

analiza terminograficzna, rynek wydawniczy, słownik terminologiczny, terminografia, terminologia

## Wstęp

Niniejszy przegląd bibliograficzny jest zapowiedzią szerszej publikacji, w której zostaną przedstawione wyniki ogólnej i szczegółowej analizy terminograficznej słowników specjalistycznych z terminologią angielską i polską wydanych na polskim rynku w dobie najnowszej. Stąd zawarte w niniejszej pracy dane leksykograficzne należy traktować jako wstępne. Ponieważ metodologia badań była już przedmiotem rozważań w innych pracach, nie zostanie ona tu dokładnie omówiona. Celem pracy jest wstępne ukazanie kierunku rozwoju słownictwa specjalistycznego w ramach określonych typów dzieł terminograficznych.

### 1.

Analiza terminograficzna jest badaniem istniejących na danym rynku wydawniczym dzieł terminograficznych (glosariuszy, słowników terminologicznych, tezaurów itd.) w danym przedziale czasu i jest bezpośrednią odpowiedzią na wysuwane w literaturze przedmiotu postulaty systematycznych badań nad słownikami (Bergenholtz, Tarp 1995: 31; Piotrowski 1994b: 30). Systematyczność analiz tego typu polega z jednej strony na opracowaniu i stosowaniu procedur badawczych, dzięki którym możliwa jest dokładna ewaluacja (całego bądź fragmentu) rynku wydawniczego słowników specjalistycznych, ocena poszczególnych typów oraz konkretnych dzieł terminograficznych, z drugiej zaś strony na prowadzeniu wspomnianych analiz

w sposób ciągły. Na tej podstawie wyróżniam ogólną i szczegółową analizę terminograficzną. Celem ogólnej analizy terminograficznej jest ocena stanu terminografii na danym rynku wydawniczym<sup>1</sup> w określonym interwale czasu. Ewaluacja ta może mieć charakter: (a) ogólny, tj. wynikający wyłącznie z badań bibliograficznych i ujawniający luki dziedzinowe i (niekiedy) typologiczne, oraz (b) szczegółowy, którego wyniki są uzyskiwane na podstawie szczegółowej analizy terminograficznej, umożliwiając precyzyjne określenie miejsca każdego słownika w siatce dziedzinowej i typologicznej. W ramach szczegółowej analizy terminograficznej słowniki terminologiczne (wszystkie na danym rynku wydawniczym lub wybrane, np. konkretnego typu, konkretnej dziedziny lub nawet pojedyncze dzieło) badane są pod względem parametrów: makro-, medio- i mikrostruktury. Dzięki temu uzyskiwany jest dokładny obraz metodologii ich tworzenia, ujawniane są sprawdzone i wadliwe rozwiązania terminograficzne (na tle założeń teoretycznych, potrzeb odbiorców, wymogów rynku) oraz – dzięki analizie pojedynczych dzieł – tworzone są podwaliny krytyki terminograficznej.

## 2.

Pierwsze badania słowników terminologicznych wydanych na rynku polskim zostały zapoczątkowane przez autora w 2006 roku. Były próbą oceny przydatności istniejących dzieł terminograficznych w kontekście emigracji zarobkowej Polaków po 2004 roku, szczególnie na Wyspy Brytyjskie. Pierwsze, wstępne wyniki zostały przedstawione 21 maja 2006 roku podczas zebrania Pracowni Dyskursów Zawodowych, działającej przy ówczesnej Katedrze Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie podjęte zostały poszerzone badania ogólne i szczegółowe, wyniki których zostały przedstawione w 2007 roku w formie kwantytatywnej (Łukasik 2007b) oraz w zbiorczej monografii pt. *Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne 1990-2006. Analiza terminograficzna* (Łukasik 2007a). Następnie prace badawcze za wskazany okres zostały pogłębione, a ich rezultaty przedstawione w jednym z rozdziałów pracy doktorskiej autora (Łukasik 2010). Kolejne studia dotyczyły słowników terminologicznych z polskim i angielskim wydanych w okresie od 1945 do 1989 roku. Wstępne wyniki zostały przedstawione w publikacji (Łukasik 2013), natomiast opracowywane obecnie badania szczegółowe zostaną opublikowane w przygotowywanej obecnie monografii.

W ramach dotychczasowych badań częściowych, analizie poddano słowniki z terminologią astronomiczną (Łukasik 2010, 2014a). Metodologia analizy terminograficznej stała się podstawą eksperckiej opinii leksykograficznej *Słownika terminów używanych przy standaryzacji nazw geograficznych* (Łukasik 2013), a na jej kanwie powstał artykuł, który zostanie przedstawiony na forum UNGEGN (United Nations

---

<sup>1</sup> Jeśli badania dotyczą całego rynku wydawniczego słowników terminologicznych mówimy o pełnej ogólnej analizie terminograficznej, jeśli zaś dotyczą fragmentu rynku, np. słowników konkretnej dziedziny lub konkretnego typu – mówimy o częściowej ogólnej analizie terminograficznej.



Group of Experts on Geographical Names) ONZ w Nowym Jorku w maju 2014 (Łukasik/ Zych 2014).

Systematyczne studia dzieł terminograficznych stają się coraz bardziej popularne, a analiza terminograficzna staje się coraz szerzej stosowaną metodą ich badania. Podjęto już badania w zakresie terminologii medycznej (Klawe 2013, 2014), prawa handlowego (na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW powstaje praca autorstwa Anny Pietrzyk pt. *Rosyjsko-polskie i polsko-rosyjskie słowniki prawa handlowego*), oraz prezentowane w niniejszej pracy badania nad wielojęzycznymi słownikami specjalistycznymi z terminologią polską i rosyjską (Klejnowska-Borowska 2014).

Wyniki badań prowadzonych przez autora zostały również przedstawione na forum międzynarodowym, m.in. na seminarium naukowym grup badawczych IULA Term oraz InfoLex w na uniwersytecie Pompeu Fabra w Barcelonie (17 maja 2012). Warto w tym miejscu podkreślić, że zarówno metodologia, jak również zakres prowadzonych badań spotkały się z bardzo pozytywną oceną innych badaczy (np. w Hiszpanii nadal nie są prowadzone tego typu badania).

### 3.

Badania bibliograficzne w ramach przyjętego interwału czasu trwały od stycznia 2013 do lutego 2014 roku i obejmowały dane bibliograficzne zawarte w katalogu elektronicznym Biblioteki Narodowej (<http://alpha.bn.org.pl/>) oraz katalog NUKAT (<http://www.nukat.edu.pl>). Podobnie jak w przypadku pierwszego badania z 2006 roku, również i w niniejszym badaniu okazało się, że zasoby Biblioteki Narodowej są niepełne. Dotyczy to przede wszystkim prawostronnej daty granicznej badania (tu: 2013 roku), a wynika z niewywiązywania się z obowiązku przekazania bibliotece egzemplarza obowiązkowego lub zwłoki z wysłaniem dzieła. Dużym ułatwieniem w klasyfikowaniu danych bibliograficznych miał fakt przeprowadzenia szczegółowej analizy terminograficznej dla znacznej liczby cytowanych dzieł.

O zakwalifikowaniu danego dzieła do słowników o wymaganych parametrach decydowały: (a) tytuł dzieła, bezpośrednio nawiązujący do typu słownika oraz kombinacji językowej, (b) opis rekordu bazy danych bibliograficznych biblioteki lub inne źródło z podobnym opisem (np. katalogi księgarni) oraz (c) zawartość dzieła, określana na podstawie wyników szczegółowej analizy terminograficznej<sup>2</sup>.

W okresie 2007-2013 wydano łącznie 239 słowników specjalistycznych z terminologią angielską i polską (w tym 36 dodruków), a więc średnio niewiele ponad 34 dzieła rocznie. Co ciekawe, jest to liczba niższa od tej wyliczonej za okres 1990-2006 (około 36 słowników rocznie – Łukasik 2007: 29). Może to świadczyć o zmniejszeniu dynamizmu rozwoju praktycznej strony działalności terminograficznej w badanym okresie.

Biorąc pod uwagę kierunkowość słowników, w okresie 2007-2013 wydano 63 słowniki angielsko-polskie (en>pl, tj. 26% wszystkich dzieł), 52 słowniki polsko-angielskie (pl>en, tj. 22%), 86 słowników angielsko-polskich/polsko-angielskich

---

<sup>2</sup> Szczegółowa analiza terminograficzna decydująca o znaczeniu w kwestii zakwalifikowania danego dzieła w przypadku, gdy tytuł słownika nie jest adekwatny do jego zawartości.

(en>pl/pl>en<sup>3</sup>, tj. 36%) oraz 38 słowników wielojęzycznych z terminologią polską i angielską (W, tj. 16%). Wyniki te zestawione z wynikami za lata 1990-2006 [en>pl – 36%; pl>en – 14%; en>pl/pl>en – 21%; W – 29% (Łukasik 2007: 28)] zdają się potwierdzać pewną stagnację w segmencie słowników angielsko-polskich oraz wielojęzycznych, ale z kolei wyraźny rozwój w segmencie słowników polsko-angielskich oraz dwukierunkowych. Analiza tytułów oraz deklaracji autorów zawartych we wstępach do swoich dzieł zdaje się potwierdzać, że na taki stan rzeczy miała wpływ tzw. emigracja zarobkowa Polaków po 2004 roku. Dla specjalistów wyjeżdżających na Wyspy Brytyjskie o wiele bardziej przydatnym dziełem jest słownik polsko-angielski lub dwukierunkowy. Z kolei spadek liczby słowników angielsko-polskich może świadczyć o pewnym nasyceniu tego segmentu rynku. Z drugiej strony, dzieła wielojęzyczne wymagają sporych nakładów pracy, czasu i oczywiście pieniędzy, co, w przypadku wydawnictw komercyjnych, może być decydującym czynnikiem wpływającym na rezygnację z tego typu dzieł. Aby jednak wysunąć precyzyjne wnioski natury kwalitatywnej, potrzebne staje się przeprowadzenie szczegółowej analizy terminograficznej wszystkich słowników w badanym okresie.

#### 4.

Autor zdaje sobie sprawę, że poniższe zestawienie słowników nie jest pełne, jednak z pewnością zawiera tytuły większości dzieł, którym można przypisać wartość 'słownik terminologiczny zawierający terminologię w polskim i angielskim'. Wykaz ten może być przydatny tłumaczom poszukującym najnowszych słowników terminologicznych, jak również badaczom zajmującym się analizą dzieł terminograficznych. Wraz z opracowaniem danych szczegółowej analizy terminograficznej tytuły te zostaną również opublikowane na stronie internetowej [www.leksykografia.pl](http://www.leksykografia.pl).

#### Bibliografia

- Bergenholtz, H./ S. Tarp (red.) (1995), *Manual of Specialised Lexicography*, John Benjamins, Amsterdam, Philadelphia.
- Kławe, M. (2013), *Analiza terminograficzna angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników medycznych wydanych w latach 1990-2012*, Warszawa: Wydział Lingwistyki Stosowanej. Nieopublikowana praca magisterska.
- Kławe, M. (2014), *Analiza terminograficzna angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników medycznych wydanych w Polsce w latach 1990-2012*. Druk w niniejszym tomie.
- Klejnowska-Borowska, M. (2014), *Analiza wielojęzycznych słowników specjalistycznych z językiem polskim i rosyjskim wydanych w latach 1990-2012*. Druk w niniejszym tomie.

---

<sup>3</sup> Oraz pl>en/en>pl

- Łukasik, M. (2007a), *Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne (1990-2006). Analiza terminograficzna*, Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łukasik, M. (2007b), *Angielsko-polskie i polsko-angielskie słowniki specjalistyczne 1990-2005. Analiza kwantytatywna*, (w:) Kornacka M. (red.), 2007, *Języki Specjalistyczne 7. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*. Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego: s. 163-176.
- Łukasik, M. (2010), *Testy specjalistyczne a konstruowanie terminograficzne*, Warszawa: Wydział Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Nieopublikowana rozprawa doktorska.
- Łukasik, M. (w druku), *Na krawędzi wszechświata. Analiza terminograficzna słowników z terminologią astronomiczną*, (w:) K. Fordoński/ Ł. Karpiński (red.), *W dialogu języków i kultur 4*. Warszawa, Lingwistyczna Szkoła Wyższa.
- Łukasik, M. (2013), *Opinia leksykograficzna „Słownika terminów używanych przy standaryzacji nazw geograficznych”*, opracowanie dla Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Łukasik, M./ M. Zych (w druku), *Detailed terminographic analysis of glossary of terminology used in the standardization of geographical names*.
- Piotrowski T. (1994), *Problems in bilingual lexicography*, Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

## Słowniki

### 2007

- [pl>en] Andrejew, P./ W. Dąbal/ J. Laskus (współpr.) (2007), *Słownik filmowy polsko-angielski*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Sadyba.
- [pl>en] Bartnicki, K. (2007), *Słownik stopni i rang: polsko-angielski*, Kraków: Tertium.
- [en>pl] Berger, M. M. (et al. red.) (2007), *Słownik naukowo-techniczny angielsko-polski*, Warszawa: WNT, Wyd. 12 popr. i rozsz. (dodr.).
- [W] Blok, Cz./ W. Jeżewski (2007), *Ilustrowany słownik samochodowy 6-języczny polski, francuski, angielski, niemiecki, włoski, rosyjski*, Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wyd. 9.
- [W] Bratyczak, M./ I. Romaško/ B. Żmudzińska-Żurek (2007), *Angielsko-polsko-rosyjsko-ukraiński słownik z chemii i technologii naftowej*, Kraków: Instytut Technologii Nafty im. Stanisława Pilata.
- [en>pl/pl>en] Czekierda, K. (2007), *Słownik ochrony środowiska: gospodarka odpadami: angielsko-polski, polsko-angielski*, Zielona Góra: Kanion Net.
- [en>pl] Frąckiewicz, E. (et al. tł.)/ J. Witecka (red.) (2007), *Słownik pojęć ekonomicznych. [Cz. 1], A-O, [Cz. 2], P-Ż*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- [en>pl/pl>en] Gordon, J. (2007), *Słownik medyczny angielsko-polski polsko-angielski*, Warszawa: Ex Libris Galeria Polskiej Książki.
- [pl>en/en>pl] Grabarczyk, Z. (2007), *Słownik onkologiczny polsko-angielski angielsko-polski*, Bydgoszcz: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera.
- [W] Graczyk, K./ D. Kuziel (red.)/ Z. Skrok (et al. aut.) (2007), *Słownik języka hasel przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego polsko-angielsko-niemiecki (Stan na dzień 31 marca 2006 roku)*, Warszawa: Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej, 3. edycja.

11. [en>pl] Jaślan, J./ H. Jaślan (2007), *Słownik prawniczy i ekonomiczny angielsko-polski*, Knurów: LexLand; Warszawa: Wiedza Powszechna, Wyd. 2, dokument elektroniczny.
12. [en>pl] Jezierska, H. (red.) (2007), *Angielsko-polski słownik matematyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1, (dodr. 2).
13. [en>pl] Jędraszczak, H./ K. Mastalerz (2007), *Słownik mechaniki okrętowej angielsko-polski*, Szczecin: Akademia Morska.
14. [en>pl/pl>en] Józwiak, J./ T. Grzela (red et al.), (2007), *Praktyczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Medyk, Wyd. 2 uzup.
15. [en>pl/pl>en] Józwiak, J. (red.), (2007), *Praktyczny słownik farmaceutyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Medyk.
16. [pl>en] Kaźmierczak, M. (et al. wyb. i oprac.)/ G. Stawikowski (tł.), (2007), *Podróże: słownik tematyczny polsko-angielski*, Zielona Góra: Kanion Net.
17. [en>pl] Kienzler, I. (2007), *Słownik terminologii gospodarczej: bankowość, finanse, prawo. T. 1 angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Wyd. 2.
18. [pl>en] Kienzler, I. (2007), *Słownik terminologii gospodarczej: bankowość, finanse, prawo. T. 2, Polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Wyd. 2.
19. [W] Killer, W. K./ E. Piliszek (tłum., oprac.), (2007), *Polsko-angielsko-niemiecki ilustrowany słownik budowlany*, Warszawa: Wydawnictwo "Arkady", Wyd. 1 (dodr.).
20. [en>pl] Kostecki, M. J. (2007), *Glosariusz terminologii call center/help desk: 1155 terminów anglo- i polskojęzycznych: katalog dostawców*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
21. [en>pl/ pl>en] Koziarkiewicz, R. (2007), *Słownik fachowej terminologii finansowej: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Wyd. 2 rozsz.
22. [en>pl/pl>en] Koziarkiewicz, R. (2007), *Słownik terminologii marketingowej: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
23. [en>pl/pl>en] Koziarkiewicz, R. (2007), *Słownik terminów hotelowo-turystycznych angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
24. [en>pl] Łozińska-Malkiewicz, E. (2007), *Angielsko-polski słownik terminologii prawniczej*, Toruń: Wydawnictwo „Ewa 2”.
25. [en>pl/pl>en] Morris, E./ I. Gout/ T. Ffytche (2007), *Słownik okulistyczny: angielsko-polski i polsko-angielski*, Wrocław: Górnicki Wydawnictwo Medyczne.
26. [en>pl] Ożga, E. (2007), *Słownik terminologii prawniczej angielsko-polski*, Bydgoszcz-Warszawa: Branta, Wyd. 3 poszerz., uzup.
27. [en>pl] Perlińska, L./ K. Krzyżowski (2007), *Medical slang & acronyms: słownik angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo Medyk.
28. [pl>en] Polak, E. (2007), *Polsko-angielski słownik pojęć i terminów gimnastycznych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
29. [en>pl/pl>en] Politycka, B. (2007), *Słownik terminów z fizjologii roślin angielsko-polski i polsko-angielski*, Poznań: Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego.
30. [en>pl] Puchalski, J. (zebr. i oprac. red.), (2007), *Ilustrowany angielsko-polski słownik marynarza*, Gdynia: Trademar, Wyd. 2.
31. [en>pl/pl>en] Racięski, K. (2007), *Słownik angielsko-polski i polsko-angielski broniostwa historycznego*, Katowice: Muzeum Śląskie, Wyd. 2.
32. [en>pl] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.); Łukaszewicz, B./ M. Opalińska (oprac. fonet.), (2007), *Angielsko-polski słownik budowlany*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr.).

33. [en>pl] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.), (2007), *Angielsko-polski słownik elektryczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr.).
34. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.); Łukaszewicz, B./ M. Opalińska (oprac. transkr.), (2007), *Polsko-angielski słownik budowlany*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr.).
35. [en>pl] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.), (2007), *Angielsko-polski słownik medyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
36. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT; Marston, K. (et al. oprac. transkr.), (2007), *Polsko-angielski słownik informatyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
37. [pl>en/en>pl] Regel, W. (2007), *Słownik polsko-angielski, angielsko-polski pojęć i kontekstów matematycznych: opracowanie matematyczne i językowe*, Rzeszów: Wydawnictwo Bila.
38. [en>pl/pl>en] Seidel, K.-H./ G. Jaśkiewicz/ K. Nycz (oprac.), (2007), *Słownik techniczny angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo REA.
39. [en>pl/pl>en] Skrzyńska, M./ T. Jaworska/ E. Romkowska (red.), (2007), *Mały słownik techniczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 4 (dodr.).
40. [en>pl/pl>en] Słomski, P./ P. Słomski (2007), *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Wyd. 2 (dodr.).
41. [en>pl/pl>en] Sokołowski, T. (red.)/ K. Bartnicki (et al. aut.), (2007), *Biznesowy słownik angielsko-polski polsko-angielski*, Poznań: Wydawnictwo LektorKlett.
42. [pl>en/en>pl] Tomlik, T. (2007), *Słownik budownictwa, infrastruktury i wyposażenia: polsko-angielski, angielsko-polski*, (Poznań): Przekładnia, Wydawnictwo i Biuro Tłumaczeń, Wyd. 3 popr. i rozsz.
43. [pl>en/en>pl] Trojański, M. (2007), *Słownik informatyki stosowanej: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
44. [pl>en/en>pl] Wróblewska, J. (2007), *Słownik finansów i ubezpieczeń polsko-angielski angielsko-polski*, Warszawa: Poltext.

## 2008

45. [pl>en] (2008), *Wspólny Słownik Zamówień CPV: słownik główny, słownik uzupełniający, powiązania CPV i CPC Prov.: wersja polsko-angielska*, Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr.
46. [W] Archutowska, J. (2008), *English for finance: podręczny słownik finansowy: angielsko-niemiecko-polski, niemiecko-angielsko-polski, polsko-niemiecko-angielski*, Warszawa: Szkoła Główna Handlowa – Oficyna Wydawnicza.
47. [pl>en] Barcikowska, A./ E. Sobińska/ J.B. Zakrzewska (2008), *Słowniczek terminów rewizji finansowej: polsko-angielski*, Warszawa: ABES Audyt: Account.
48. [en>pl] Bocian, R./ M. J. Zabłocki (2008), *Angielsko-polski słownik terminologii filmowej*, Warszawa: Wydawnictwo Wojciech Marzec.
49. [en>pl] Borowski, J. (2008), *Angielska terminologia i polskie hasła w gospodarce odpadami stałymi*, Poznań: Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział Wielkopolski.
50. [pl>en] Brindley, B. (et al. oprac.)/ J. Samullen/ N. Hand (red.)/ J. Królak-Werwińska/ T. Łamacz (tł.), (2008), *Słownik finansów i bankowości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

51. [en>pl/pl>en] Czekerda, K. (2008), *Słownik religii angielsko-polski, polsko-angielski*, Zielona Góra: Kanion Net.
52. [en>pl/pl>en] Dziedzic, E./ A. Sancewicz-Kliś (2008), *Słownik turystyki i hotelarstwa: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Poltext.
53. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2008), *Słownik terminologii prawniczej i gospodarczej: polsko-angielski, angielsko-polski*, Warszawa: Poltext.
54. [W] Gronau, J. (2008), *Nazewnictwo współczesnych ryb całego świata zawarte w tomach 1-9. T. 1*, Kraków: [s.n.].
55. [W] Hadyniak E./ K. Domiński/ L. Olszewska (2008), *Ratownictwo: słownik polsko-angielsko-niemiecko-rosyjski*, Warszawa: Fundacja Edukacja i Technika Ratownictwa, Wyd. 2.
56. [pl>en] Jędraszczak, H./ K. Mastalerz (2008), *Słownik mechaniki okrętowej polsko-angielski*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Akademii Morskiej.
57. [W] Józwiak, Z./ L. Kondrak/ D. Wróbel/ A. Zielińska (2008), *Słownik polsko-angielsko-francusko-rosyjski podstawowych terminów matematycznych z wykazami hasel: angielsko-polskim, francusko-polskim, rosyjsko-polskim oraz tablicą symboli*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Wyd. 2.
58. [en>pl] Jurewicz-Poczynajło, M. (2008), *Słownik wiedzy i praktyki mleczarskiej. Cz. 1, Angielsko-polska. Cz. 2, Polsko-angielska*, Warszawa: Krajowe Stowarzyszenie Mleczarzy, Wydanie popr. i rozsz.
59. [en>pl] Kapusta, P./ M. Chowaniec (2008), *Dictionary of business English. [1], English-Polish*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
60. [pl>en] Kienzler, I. (2008), *Leksykon marketingu*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
61. [W] Killer, W. K./ E. Piliszek (oprac.), (2008), *Polsko-angielsko-niemiecki ilustrowany słownik budowlany*, Warszawa: Wydawnictwo "Arkady", Wyd. 1 (2 dodr.).
62. [en>pl/pl>en] Kozierekiewicz, R. (2008), *Słownik rynku nieruchomości: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
63. [W] Kozierekiewicz, R./ O. Kosaczenko (2008), *Słownik terminologii biznesowej: polsko-angielsko-rosyjski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
64. [W] Lech, P./ M. Jędrzejewski/ P. Kapusta/ M. Chowaniec (2008), *Polsko-angielsko-rosyjski słownik terminologii celnej*, Kraków: Wydawnictwo Dr Lex.
65. [pl>en] Lincoln, A., (et al. aut.)/ M. Kornobis/ P. Kornobis/ K. Wolański (tł.), (2008), *Słownik politologii [polsko-angielski]*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
66. [en>pl/pl>en] Miłkowski, M. (2008), *Słownik telekomunikacji i informatyki angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
67. [en>pl/pl>en] Misztal-Kania, A. (2008), *Euromowa: słownik terminologii Unii Europejskiej: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Pert: Naj-Comp, Wyd. 2.
68. [W] Ojcewicz, G. (red., et al. aut.), (2008), *Podręczny słownik administracji: polski, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski*, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji. Wydział Wydawnictw i Poligrafii.
69. [W] Ojcewicz, G., (red., et al. aut.), (2008), *Praktyczny słownik policyjno-prawniczy: polski, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski*, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.
70. [en>pl] Oźga, E. (2008), *Słownik terminologii prawniczej angielsko-polski*, Bydgoszcz-Warszawa: Branta, Wyd. 3 poszerz., uzup. (dodr.).
71. [pl>en] Patterson, R./ E. Kieres (tł.), (2008), *Kompendium terminów z zakresu rachunkowości w języku polskim i angielskim*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne: Polska Akademia Rachunkowości.

72. [en>pl] Redakcja Encyklopedii, Leksykonów i Słowników WNT (oprac. i zred.), (2008), *Angielsko-polski słownik informatyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr.).
73. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.); Łukaszewicz, B./ M. Opalińska (oprac. transkr.), (2008), *Polsko-angielski słownik budowlany*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr.).
74. [pl>en] Romkowska, E. (red.)/ B. Panasiuk (oprac.), (2008), *Słownik naukowo-techniczny polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 9 popr. i rozszerz.
75. [en>pl/pl>en] Seidel, K.-H./ G. Jaśkiewicz/ K. Nycz (oprac.), (2008), *Słownik techniczny angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo REA, Wyd. aktualne.
76. [en>pl/pl>en] Słomski, P./ P. Słomski (2008), *Słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Knurów: LexLand; Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Wyd. 4, dokument elektroniczny.
77. [pl>en/en>pl] Smullen, J./ N. Hand (red.)/ J. Królak-Werwińska/ T. Łamacz (tl.), (2008), *Słownik finansów i bankowości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
78. [en>pl] Szlifirski, K. (2008), *Pro-audio: angielsko-polski słownik terminologii nagrań dźwiękowych*, Warszawa: Audiologos.
79. [en>pl/pl>en] Szymczak, M. (2008), *Słownik pojęć logistycznych angielsko-polski, polsko-angielski*, Poznań: MJ Media Szymański i Glapiak.
80. [en>pl/pl>en] Szymczak, M. (2008), *Słownik pojęć logistycznych angielsko-polski, polsko-angielski*, Wyd. 4, dokument elektroniczny.
81. [W] Więcaszek, B. (et al.), (2008), *Wielojęzyczny słownik nazw ryb ozdobnych: nazewnictwo polskie, łacińskie, angielskie, niemieckie, hiszpańskie i rosyjskie*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Akademii Rolniczej.
82. [W] Wnętrzak, I. (red. nauk.)/ A. Sieczych (red.), (2008), *Słownik urologiczny polsko-niemiecko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo DK Media, Wyd. 1.

## 2009

83. [en>pl] Berger, M. M. (et al. red.), (2009), *Słownik naukowo-techniczny angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 12 popr. i rozsz. (dodr.).
84. [en>pl] Bujalski, R. (2009), *Angielsko-polski słownik orzecznictwa sądów europejskich*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
85. [en>pl] Burzykowski, T. et al. (2009), *Angielsko-polski słownik terminów biostatystyki klinicznej*, Warszawa: MediPage.
86. [W] Cieślak, E. et al. (2009), *Słownik języka haseł przedmiotowych nauk wojskowych polsko-angielsko-niemiecki*, Warszawa: Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wyd. 4 popr. i uzup. [stan na dzień 31 maja (2009) ].
87. [en>pl/pl>en] Gordon, J. (2009), *Słownik techniczno-budowlany: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo "Kram".
88. [en>pl/pl>en] Górczak, E./ N. Klepacka (wybór i oprac.), (2009), *Słownik terminów teologicznych z katechizmem: angielsko-polski, polsko-angielski*, Poznań: Wydawnictwo Towarzystwa Chrystusowego Hlondianum.
89. [en>pl] Jaślan, J./ H. Jaślan (2009), *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo "Wiedza Powszechna", Wyd. 9.
90. [en>pl] Jezierska, H. (oprac. i zred.), (2009), *Angielsko-polski słownik fizyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
91. [pl>en] Jezierska, H. (oprac. i zred.), (2009), *Polsko-angielski słownik fizyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.

92. [pl>en] Jezierska, H. (oprac. i zred.), (2009), *Polsko-angielski słownik matematyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1, (dodr.).
93. [en>pl] Jezierska, H. (red.), (2009), *Angielsko-polski słownik matematyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1, (dodr. 3).
94. [en>pl/pl>en] Józwiak, J. (red. nacz.), (2009), *Praktyczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Medyk, Wyd. 3 uzup.
95. [W] Kapusta, P./ M. Chowaniec (2009), *Polsko-angielsko-niemiecki słownik terminologii celnej Unii Europejskiej*, Kraków: Wydawnictwo Dr Lex.
96. [pl>en/en>pl] Kapusta, P./ M. Chowaniec (2009), *Słownik biznesu międzynarodowego polsko-angielski, angielsko-polski*, Knurów: LexLand; Kraków: Wydawnictwo Dr Lex, dokument elektroniczny.
97. [W] Kapusta, P./ M. Chowaniec (2009), *Słownik biznesu polsko-angielsko-rosyjski*, Kraków: Wydawnictwo Dr Lex.
98. [pl>en] Kapusta, P./ M. Chowaniec (2009), *Słownik biznesu polsko-angielski*, Kraków: Wydawnictwo Dr Lex.
99. [en>pl/pl>en] Kempczyński, L. (2009), *Podręczny słownik angielsko-polski, polsko-angielski: rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy*, Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Producentów Oleju.
100. [en>pl] Kozierekiewicz, R. (2009), *Dictionary of Business Terms. Vol. 1, English-Polish*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck; Knurów: LexLand, Wyd. 2, dokument elektroniczny.
101. [en>pl] Kozierekiewicz, R. (2009), *Dictionary of Business Terms. Vol. 1, English-Polish*, Warszawa: C. H. Beck, Wyd. 2.
102. [en>pl/pl>en] Kozierekiewicz, R. (2009), *Słownik rachunkowości, audytu i podatków: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Wyd. 2 rozsz.
103. [en>pl/pl>en] Kozierekiewicz, R. (2009), *Słownik transportu i logistyki: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
104. [W] Nowicki, M. A. (2009), *Słownik Europejskiej Konwencji Praw Człowieka angielsko-francusko-polski*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska, Wyd. 3.
105. [pl>en] Ożga, E. (2009), *The great dictionary of law and economics. Vol. 2, Polish-English*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
106. [pl>en] Patterson, R./ E. Kieres (tł.), (2009), *Kompendium terminów z zakresu rachunkowości po polsku i angielsku, [T. 1-T6]*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Wyd. 2 zm.
107. [en>pl] Peacock, G. (oprac. ang.)/ I. Jastrzębska-Okoń (oprac. pol.), (2009), *Pierwszy naukowy słownik angielsko-polski*, Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk.
108. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.), (2009), *Polsko-angielski słownik informatyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr.).
109. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.), (2009), *Polsko-angielski słownik medyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
110. [pl>en] Romkowska, E. (et al. red.), (2009), *Słownik naukowo-techniczny polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 9 popr. i rozsz. (dodr.).
111. [en>pl] Romkowska, E. (oprac. i zred.), (2009), *Angielsko-polski słownik spawalniczy*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
112. [pl>en] Romkowska, E./ T. Jaworska (oprac. i zred.), (2009), *Polsko-angielski słownik spawalniczy*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.



113. [en>pl] Semeniuk, B./ G. Maludzińska (red.)/ P. Kulesza (oprac.), (2009), *Słownik chemiczny angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 3 zm. i uzup. (dodr.).
114. [en>pl/pl>en] Słomski, P./ P. Słomski (2009), *Podręczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Wyd. 2, (dodr.).
115. [en>pl] Tomaszczyk, J. (2009), *Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa*, Katowice: Studio Noa; Uniwersytet Śląski.
116. [pl>en/en>pl] Tomlik, T. (2009), *Słownik budownictwa, infrastruktury i wyposażenia: polsko-angielski, angielsko-polski*, [Poznań]: Przekładnia. Wydawnictwo i Biuro Tłumaczeń, Wyd. 4 popr. i rozsz.
117. [W] Zakład Ubezpieczeń Społecznych, (2009), *Słownik podstawowych terminów z zakresu ubezpieczeń społecznych polsko-angielsko-niemiecko-rosyjski*, Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

## 2010

118. [en>pl] (2010), *Translatica: słownik naukowo-techniczny angielsko-polski, polsko-angielski*, Poznań: SuperMemo World, dokument elektroniczny.
119. [en>pl] Andrean-Andrejew, P./ W. Dąbal/ S. Czyżewskiego (współ.), (2010), *Angielsko-polski słownik filmowy*, Warszawa: Aerospace.
120. [en>pl/pl>en] Archutowska, J./ J. Wróblewska (2010), *Słownik finansowo-giełdowy: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
121. [en>pl] Barańska, M./ E. Romkowska (oprac. i zred.), (2010), *Angielsko-polski słownik geologiczno-górnictwa*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
122. [pl>en] Bartnicki, K. (2010), *Słownik kulinarny: polsko-angielski*, Kraków: Tertium.
123. [en>pl] Berger, M. M. (et al. red.), (2010), *Słownik naukowo-techniczny angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 12 popr. i rozsz. (dodr.).
124. [en>pl/pl>en] Bogdanowska, M. (2010), *ARD – art restoration dictionary; Angielsko-polski (polsko-angielski) słownik konserwacji-restauracji dzieł sztuki: konserwacja malarstwa sztalugowych*, Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Wyd. 1.
125. [en>pl] Cichocki, L. et al. (2010), *Angielsko-polski słownik terminów poligraficznych*, Warszawa: Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Poligraficznego.
126. [en>pl] Czaczkowska, J. (2010), *Słownik nurkowy: angielsko-polski, polsko-angielski*, Łańcut: Agencja Tłumaczeniowa Inter & Trans Justyna Czaczkowska.
127. [en>pl/pl>en] Czekierda, K. (2010), *Słownik ochrony środowiska: gospodarka odpadami: angielsko-polski, polsko-angielski*, Zielona Góra: Kanion Net.
128. [en>pl] Downarowicz, J./ H. Leśniok (2010), *Polsko-angielski, angielsko-polski słownik terminów z zakresu geodezji, map i nieruchomości*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Wyd. 3 popr. i rozsz.
129. [en>pl/pl>en] Gordon, J. (2010), *Słownik biznesu angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo "Kram".
130. [en>pl/pl>en] Gordon, J. (2010), *Słownik prawniczy angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo "Kram".
131. [pl>en] Gronek, P. (red.)/ A. Binczarowska (et al. aut.), (2010), *Polsko-angielski słownik hodowli i biologii zwierząt*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego.
132. [en>pl/pl>en] Jaworska, T./ E. Romkowska (red.), (2010), *Mały słownik techniczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 5. popr. i uzup.
133. [en>pl] Jezierska, H. (red.), (2010), *Angielsko-polski słownik matematyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 1 (dodr. 4).

134. [pl>en] Kapusta, P. (2010), *Angielsko-polski słownik przewoźnika 2*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
135. [en>pl] Kapusta, P. (2010), *Polsko-angielski słownik przewoźnika 1*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
136. [en>pl/pl>en] Kienzler, A. (2010), *Słownik finansowo-handlowy angielsko-polski i polsko-angielski*, Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr.
137. [en>pl/pl>en] Kolanowska, E. (2010), *Glosariusz terminów i pojęć używanych w europejskich programach współpracy w dziedzinie edukacji: angielsko-polski i polsko-angielski*. Warszawa: Narodowa Agencja Programu SOCRATES – Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Wyd. 3 popr. i uzupeł.
138. [pl>en] Kozierkiewicz, R. (2010), *Dictionary of Business Terms: Polish-English Vol. II*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck; Knurów: LexLand, Wyd. 2, dokument elektroniczny.
139. [pl>en] Kozierkiewicz, R. (2010), *Dictionary of Business Terms: Polish-English Vol. II*, Warszawa: C. H. Beck, Wyd. 2 zmien. i uzupeł.
140. [en>pl] Kozierkiewicz, R. (2010), *Slang, idiomy i modne słowa w biznesie: słownik angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
141. [en>pl/pl>en] Migaszewski, Z. M./ A. Gałuszka/ J. Hass (red.), (2010), *Geologia: słownik angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
142. [pl>en] Miler-Cassino, J. (2010), *Gielda i rynki kapitałowe: słownik polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, Wyd. 1.
143. [W] Odrowąż-Wysocki, S. (2010), *Słownik elektrotechniczny polsko-czesko-rosyjsko-francusko-angielsko-niemiecki*, Kraków: BG AGH, Dokument elektroniczny.
144. [en>pl/pl>en] Politycka, B. (red.)/ B. Politycka (et al. aut.), (2010), *Podręczny słownik angielsko-polski i polsko-angielski dla ogrodników*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego.
145. [pl>en/en>pl] Šmid, W. (2010), *Leksykon komunikacji medialnej: słownik polsko-angielski i angielsko-polski*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
146. [pl>en/en>pl] Šmid, W. (2010), *Leksykon zarządzania zasobami ludzkimi: słownik polsko-angielski i angielsko-polski*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
147. [pl>en] Šmid, W. (2010), *Polsko-angielski słownik – biznes, media, reklama. [T. 1]*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
148. [en>pl/pl>en] Szmit, S. (2010), *Angielsko-polski i polsko-angielski słownik wybranych terminów medycznych: (na podstawie podręcznika Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego "Choroby serca i naczyń")*: A-Z, Poznań: Termedia Wydawnictwa Medyczne.
149. [pl>en] Witkowska, M. (2010), *Polsko-angielski słownik języka myśliwskiego*, Warszawa: Wydawnictwo "Łowiec Polski".
150. [W] Wnętrzak, I./ A. Kucharska (red. nauk.), (2010), *Słownik stomatologiczny polsko-niemiecko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo DK Media, Wyd. 1.
151. [W] Wnętrzak, I./ W. Pawłowski (red.), (2010), *Słownik ortopedyczny: traumatologia, reumatologia, rehabilitacja: polsko-niemiecko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo DK Media.
152. [W] Żegleń, A./ K. Budyn (red.)/ P. Strážik/ K. Żmich (tł.), (2010), *Młodzieżowy słownik turystyczny polsko-słowacko-angielski*, Poronin: Zespół Szkół im. Legionów Polskich, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum, Wyd. 1.

## 2011

153. [pl>en/en>pl] Badziński, A. M. (2011), *Medyczny słownik kolokacji polsko-angielski, angielsko-polski*, Warszawa: MediPage.

154. [en>pl/pl>en] Bańkowski, E. (2011), *Słownik biochemiczny: angielsko-polski i polsko-angielski*, Wrocław: Elsevier Urban & Partner.
155. [en>pl] Barbara, K. (tł.), (2011), *Nawigacyjny słownik frazeologiczny IMO*, Gdańsk: Fundacja Promocji Przemysłu Okrętowego i Gospodarki Morskiej, Wyd. 4 popr. i uzup.
156. [W] Blok, Cz./ W. Jeżewski (2011), *Ilustrowany słownik samochodowy 6-języczny: polski, francuski, angielski, niemiecki, włoski, rosyjski*, Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wyd. 10.
157. [en>pl/pl>en] Bogdanowska, M. (2011), *ARD – art restoration dictionary: Angielsko-polski (polsko-angielski) słownik konserwacji-restauracji dzieł sztuki: konserwacja malarstwa sztalgowych*, Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Wyd. 2.
158. [pl>en] Borkowski, T. (2011), *Polsko-angielski słownik terminów prawnych Polterm z definicjami*, Warszawa: Wydawnictwo Translegis.
159. [en>pl/pl>en] Charzyński, P./ M. Świtoniak (2011), *Podręczny słownik gleboznawczy angielsko-polski, polsko-angielski*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
160. [en>pl] Czekerda, K. (2011), *Słownik gospodarki wodnościekowej angielsko-polski*, Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf.
161. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2011), *Słownik bankowca i maklera polsko-angielski, angielsko-polski*, Wodzisław Śląski: Usługi Poligraficzne i Wydawnicze Legis; Czernica: Level Trading.
162. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2011), *Słownik budowlany polsko-angielski, angielsko-polski*, Wodzisław Śląski: Usługi Poligraficzne i Wydawnicze Legis; Czernica: Level Trading.
163. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2011), *Słownik dla pielęgniarek i personelu medycznego polsko-angielski, angielsko-polski*, Wodzisław Śląski: Usługi Poligraficzne i Wydawnicze Legis; Czernica: Level Trading.
164. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2011), *Słownik gastronomiczny polsko-angielski, angielsko-polski*, Wodzisław Śląski: Usługi Poligraficzne i Wydawnicze Legis; Czernica: Level Trading.
165. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2011), *Słownik prawnika polsko-angielski, angielsko-polski*, Wodzisław Śląski: Usługi Poligraficzne i Wydawnicze Legis; Czernica: Level Trading.
166. [en>pl] Kapusta, P. (2011), *Angielsko-polski słownik prawa celnego [1]*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
167. [en>pl] Kapusta, P. (2011), *Angielsko-polski słownik prawa podatkowego*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
168. [W] Kapusta, P. (2011), *Polsko-angielsko-rosyjski słownik handlu zagranicznego*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
169. [W] Kienzler, I. (2011), *Unia Europejska: słownik polsko-angielsko-niemiecko-francuski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
170. [W] Killer, W. K./ E. Piliszek (oprac., tłum.), (2011), *Polsko-angielsko-niemiecki ilustrowany słownik budowlany*, Warszawa: Wydawnictwo "Arkady", Wyd. 1 (dodr. 3).
171. [W] Lepert, R. (2011), *Słownik przyrodniczy kręgowców: polsko-angielsko-francuski (i nazewnictwo naukowe), T. 1, Ptaki*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
172. [pl>en] Manecki, A./ M. Łodziński, J. Wrzak (2011), *Glosariusz mineralów: nazwy polskie i angielskie, właściwości, etymologia*, Kraków: Wydawnictwo Mineralogiczne Mineralpress.
173. [en>pl/pl>en] Nawrot, J. (2011), *Słownik terminów entomologicznych angielsko-polski i polsko-angielski*, Poznań: Instytut Ochrony Roślin – Państwowy Instytut Badawczy.

174. [pl>en] Patterson, R.; Kajetanowicz, K., Sijka, K., Granicki, P. (tł.), (2011), *Kompendium terminów z zakresu bankowości po polsku i angielsku, [T. 1-T6]*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
175. [en>pl] Robowski, J. (et al. aut.); Głębowski, A., Żubrzak, M. (red.), (2011), *Słownik papierniczy angielsko-polski z indeksem terminów polskich*, Łódź: Stowarzyszenie Papierników Polskich, Wyd. 2. uzup. i rozsz.
176. [pl>en] Supernat, J. (2011), *Administracja i prawo administracyjne: słownik polsko-angielski*, Wrocław: Kolonia Limited.
177. [pl>en/en>pl] Szumański, M./ A. Kazimierzczak (tł.), (2011), *Leksyka kształtowania krajobrazu w planowaniu miejscowym: (wybór pojęć): podręczny słownik polsko-angielski/angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo SGGW, Wyd. 1.
178. [en>pl/pl>en] Walczak, T. (2011), *Słownik terminów statystycznych: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
179. [pl>en/en>pl] Warszawski, M. (2011), *Słownik BHP dla praktyków: polsko-angielski; Dictionary HSE in practice: English-Polish*, Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami "KaBe".
180. [W] Wnętrzak, I./ S. Barszcz (red. nauk.), (2011), *Słownik neurologiczny polsko-niemiecko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo DK Media.
181. [W] Wnętrzak, I./ T. Rywik (red. nauk.), (2011), *Słownik kardiologiczny polsko-niemiecko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo DK Media.
182. [W] Zakład Ubezpieczeń Społecznych, (2011), *Słownik podstawowych terminów z zakresu ubezpieczeń społecznych polsko-angielsko-niemiecko-rosyjski*, Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Wyd. 2.

## 2012

183. [en>pl/pl>en] (2012), *Słownik ekonomiczny: angielsko-polski i polsko-angielski*, Kraków: Lingea, dokument elektroniczny.
184. [en>pl] Barańska, M./ E. Romkowska (oprac. i zred.), (2012), *Angielsko-polski słownik geologiczno-górnictwa*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr.).
185. [en>pl] Barbara, K. (2012), *Podręczny słownik morski, Gdańsk: Fundacja Przemysłu Okrętowego i Gospodarki Morskiej*, Wyd. 2 popr. i uzup.
186. [en>pl] Berger, M. M. (et al. red.), (2012), *Słownik naukowo-techniczny angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 13.
187. [W] Bratyczak, M. (2012), *Angielsko-niemiecko-polsko-rosyjski słownik z zakresu trybologii i środków smarowych*, Kraków: Instytut Nafty i Gazu.
188. [en>pl] Chorzążykiewicz, P./ K. Tittebrun (oprac. red.), (2012), *Słownik angielsko-polski slangu lotniczego*, Warszawa: Wydawnictwo Kastor.
189. [pl>en] Chyrzyński, T./ M. Wilczewski (2012), *Polsko-angielski słownik terminologii ogólnonaukowej*, Olsztyn: Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
190. [en>pl/pl>en] Dorland, W. A. N./ M. Czarnecki (et al. tł.), (2012), *Medyczny słownik angielsko-polski, polsko-angielski*, Wrocław: Elsevier Urban & Partner.
191. [en>pl/pl>en] Jaworska, T./ E. Romkowska (red. nauk.), (2012), *Mały słownik techniczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Wyd. 5, popr. i uzup. (dodr.).
192. [en>pl/pl>en] Józwiak, J. (red. nac.), (2012), *Praktyczny słownik medyczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Medyk, Wyd. 3 uzup.
193. [en>pl] Kapusta, P. (2012), *Angielsko-polski słownik terminologii celnej Unii Europejskiej*, Kraków: Publishing House Dr Lex.

194. [pl>en] Kapusta, P. (2012), *Polsko-angielski słownik rozliczeń w handlu zagranicznym*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
195. [pl>en] Kapusta, P. (2012), *Polsko-angielski słownik ubezpieczeń i gwarancji w handlu zagranicznym*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
196. [pl>en] Kolek, G. (et al.), (2012), *Słownik języka haseł przedmiotowych nauk o bezpieczeństwie i obronności polsko-angielski*, Warszawa: Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Akademia Obrony Narodowej, Wyd. 5 popr. i uzup.
197. [W] Mieszko A. K./ P. Rogoziński (2012), *Słownik okulistyczny polsko-angielsko-hiszpański*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
198. [pl>en] Patterson, R./ K. Kajetanowicz/ K. Sijka/ P. Granicki (tł.), (2012), *Kompendium terminów z zakresu bankowości po polsku i angielsku [T1-T6]*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
199. [en>pl] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.), (2012), *Angielsko-polski słownik medyczny*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr.).
200. [pl>en] Romkowska, E. (et al. red.)/ B. Panasiuk (współpr.), (2012), *Słownik naukowo-techniczny polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 9 popr. i rozsz. (dodr. 2).
201. [en>pl/pl>en] Siewniak, M. (tł., adapt. i uzup.), (2012), *Ilustrowany encyklopedyczny słownik arborystyczny angielsko-polski, polsko-angielski*, [Pawłowice]: Centrum Dendrologiczne.
202. [en>pl/pl>en] Stasiak, M. (2012), *Słownik angielsko-polski i polsko-angielski podstawowych terminów i fraz używanych w behawiorze pokarmowym i fizjologii pobierania pokarmu*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
203. [en>pl] Stedman, T. L./ Śmigiełska (red. nacz.)/ A. Andrzejczak-Sobocińska (et al. tł.), Adamski, Z. [et al. konsult. nauk.], (2012), *Wielki słownik medyczny: angielsko-polski t. 1 A-D; T. 2 E-L; T. 3 M-R; T. 4 S-Z*, Warszawa: Medipage.
204. [pl>en/en>pl] Surowaniec, J. (2012), *Logopedyczny słownik: polsko-angielski, angielsko-polski*, Kraków: Józef Surowaniec.
205. [W] Tatarczyk, J. (2012), *Słownik geodezyjny: polsko-angielsko-niemiecki*, Katowice: Wydawnictwo Gall, dokument elektroniczny.
206. [pl>en/en>pl] Truszyńska, M. (2012), *Słownik Thumaczeń Prziśięgłych. Polsko-angielski i angielsko-polski*, Gdynia: Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Wyd. 1.
207. [W] Urban, A. (red.); Łagoda, K. (et al. aut.), (2012), *Słownik tematyczny interwencji Policji: polski, angielski, francuski, niemiecki, rosyjski*, Szcztytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.
208. [pl>en/en>pl] Warszawski, M. (2012), *Gaz łupkowy: słownik polsko-angielski; Shale gas: English-Polish dictionary*, Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami "KaBe".
209. [pl>en/en>pl] Warszawski, M. (2012), *Polsko-angielski słownik dla energetyków; English-Polish PowerGen Dictionary*, Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami "KaBe".
210. [pl>en/en>pl] Warszawski, M. (2012), *Słownik dla spawalników: polsko-angielski; Welding dictionary: English-Polish*, Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami "KaBe".
211. [W] Webb, B., Czarnomska, M. (tł.), (2012), *Słownik żeglarski: 10-języczny: polski, francuski, niemiecki, holenderski, angielski, hiszpański, włoski, portugalski, turecki, grecki*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Alma-Press.
212. [en>pl] Wyżnikiewicz-Kopp, Z. (2012), *Słownik angielsko-polski letnich sportów olimpijskich*, Białystok: Dział Wydawnictw i Publikacji Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki.

213. [W] Zakład Ubezpieczeń Społecznych, (2012), *Słownik podstawowych terminów z zakresu ubezpieczeń społecznych polsko-angielsko-niemiecko-rosyjski*, Warszawa: Biuro Poligrafii ZUS, Wyd. 3.

**2013**

214. [pl>en/en>pl] Gordon, J. (2013), *Słownik terminologii medycznej: polsko-angielski, angielsko-polski: podręczne kompendium dla personelu medycznego*, Level Trading.
215. [en>pl] Górecki, T. (2013), *Słownik biochemiczny i biotechnologiczny: angielsko-polski*, Kraków: Tradovium.
216. [pl>en] Grzęda, M. (2013), *Polsko-angielski słowniczek i rozmówki motoryzacyjne*, Ostrzeszów: Astra.
217. [pl>en] Jezierska, H. (oprac. i zred.), (2013), *Polsko-angielski słownik matematyczny*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr. 2).
218. [en>pl] Kapusta, P. (2013), *Angielsko-polski słownik prawa podatkowego*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
219. [pl>en] Kapusta, P. (2013), *Polsko-angielski słownik prawa celnego [2]*, Kraków: Publishing House Dr Lex.
220. [en>pl/pl>en] Kienzler, I. (2013), *Słownik turystyki, hotelarstwa i gastronomii dla profesjonalistów: angielsko-polski, polsko-angielski*, Gdańsk: Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr Sp. z o.o.
221. [en>pl] Myrczek-Kadłubicka, E. (2013), *Lexicon of law terms*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Wyd. 3.
222. [en>pl/pl>en] Myrczek-Kadłubicka, E. (2013), *Słownik terminologii prawniczej: angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Wyd. 3.
223. [pl>en] Nagórka, P. P. (2013), *Tezaurus enologii polsko-angielski*, Warszawa: Piotr Nagórka Linguistic Modelling.
224. [pl>en/en>pl] Niewiadoma, M. (2013), *Polsko-angielski i angielsko-polski słownik finansowy*, Wrocław: Wydawnictwo Marina.
225. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Leksykonów i Słowników WNT (oprac. i zred./ L. K. Biedrzycki (oprac. transkr.), (2013), *Polsko-angielski słownik medyczny z wymową*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr. 2).
226. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Leksykonów i Słowników WNT (oprac. i zred./ B. Łukasiewicz, M. Opalińska (oprac. transkr.), (2013), *Polsko-angielski słownik budowlany z wymową*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr. 2).
227. [en>pl] Redakcja Encyklopedii, Leksykonów i Słowników WNT (oprac. i zred./ B. Łukasiewicz/ M. Opalińska (oprac. transkr.), (2013), *Angielsko-polski słownik budowlany z wymową*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 2, (dodr. 2).
228. [pl>en] Redakcja Encyklopedii, Słowników i Leksykonów WNT (oprac. i zred.), (2013), *Polsko-angielski słownik informatyczny: z wymową*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr. 2).
229. [en>pl/pl>en] Rogoż, M. (2013), *Słownik hydrogeologiczny angielski-polski, polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
230. [en>pl] Romkowska, E. (oprac. i zred.), (2013), *Angielsko-polski słownik spawalniczy*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr. 2).
231. [pl>en] Romkowska, E./ T. Jaworska (oprac. i zred.), (2013), *Polsko-angielski słownik spawalniczy*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 1 (dodr. 2).
232. [pl>en/en>pl] Schild, R./ S. Milisauskas/ J. Kruk (aut.)/ J. Kruk (red.), (2013), *Słownik archeologii prehistorycznej (z aneksami przyrodniczymi): polsko-angielski, angielsko-polski*, Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

233. [en>pl] Semeniuk, B./ G. Maludzińska (red.), (2013), *Słownik chemiczny angielsko-polski*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 3 (dodr. 4).
234. [pl>en] Semeniuk, B./ G. Maludzińska (red.), (2013), *Słownik chemiczny polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 2 zm. i uzup. (dodr.).
235. [pl>en] Szczepańska, J. (red.)/ A. Bruzda-Zwiech/ P. Proc/ J. Szczepańska (aut.)/ K. Studzińska-Pasieka, K/ A. Wiśniewska/ E. Lowczowski (konsult. język.), (2013), *Polsko-angielski słownik i rozmówki stomatologiczne w praktyce klinicznej dla studentów stomatologii*, Łódź: Uniwersytet Medyczny.
236. [en>pl/pl>en] Jaworska, T./ E. Romkowska (red.), (2013), *Mały słownik techniczny angielsko-polski i polsko-angielski*, Warszawa: Wydawnictwo WNT, Wyd. 5 popr. i uzup., 2 dodr.
237. [pl>en/en>pl] Warszawski, M. (2013), *Elektrownia jądrowa: słownik polsko-angielski; Nuclear power plant: English-Polish dictionary*, Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami "KaBe".
238. [pl>en/en>pl] Warszawski, M. (2013), *Robotyka przemysłowa: słownik polski-angielski; Industrial robotics: English-Polish dictionary*, Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami "KaBe".
239. [en>pl/pl>en] Winson, N. V./ S. McDonald/ E. Golonka/ M. Korzyńska (tł.)/ G. Iwanowicz-Palus (red.), (2013), *Ilustrowany słownik dla położnych angielsko-polski, polsko-angielski*, Wrocław: Elsevier Urban & Partner.

# Czym różnią się od siebie terminy *pleć*, *sex* i *gender*, czyli kilka słów o języku polskiej seksuologii

Martyna Łysakiewicz  
(Uniwersytet Warszawski)

## Abstract

The author analyses the Polish language of sexology, based on chosen lexical items, respective concepts, studied with the use of text corpora. Subsequently, the Polish language of sexology is characterised as a language for specific purposes and as a scientific language. Also, the author discusses the issue of whether the lexical items of the Polish language of sexology can be referred to as terms. Drawing conclusions from these deliberations, the author then focuses on the potential terminological works which can be conducted in order to improve the state of the Polish language of sexology, regarded as a tool of professional communication.

## Słowa kluczowe

pleć, gender, sex, leksykon, język, lingwistyka, terminologia, terminografia, termin, seksuologia, pojęcie

Przy współczesnym stanie rozwoju techniki i nauki jednym z najważniejszych problemów jest problem jakości języka, w którym jest utrwalana i przekazywana wiedza specjalistyczna. (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 10)

Seksuologia jest fascynującą dziedziną nauki. Autorka poniższego tekstu postanowiła jednak zainteresować się ową dziedziną od strony lingwistycznej, a konkretnie od strony języka, w którym polscy naukowcy-seksuolodzy utrwalają stan swojej wiedzy. Tym samym podjęła się analizy wybranych pojęć, elementów leksykonu terminologicznego i ich zastosowań, aby przedstawić sytuację języka polskiej seksuologii jako języka specjalistycznego. W ramach badań zgromadzony został korpus tekstów specjalistycznych z dziedziny seksuologii i dziedzin pokrewnych, szczególnie o tematyce *transgender studies*, w języku polskim i angielskim, które następnie zostały przeanalizowane przy użyciu programu AntConc pod kątem frekwencji występowania danych terminów oraz okresu, w którym się pojawiały. Przeważająca część analizowanych tekstów wydana została po roku 2000, jednak okres ten był wystarczający, aby zidentyfikować pewne zmiany, o których wspomniane zostanie w dalszej części tekstu. Większą dostępność tekstów po roku 2000 można uznać również za znak rosnącego zainteresowania seksuologią bądź za zjawisko równoległe z rozwojem technologii informacyjnych.



Z przeprowadzonej analizy autorka wyciąga wnioski odnośnie działań, których mogliby się podjąć naukowcy, aby język polskiej seksuologii służył polskim specjalistom jako najskuteczniejsze i najwydajniejsze narzędzie. Autorka przedstawia poniżej kwestie, w których lingwiści oraz seksuolodzy mogliby podjąć się owocnej i wartościowej współpracy.

Zanim jednak język polskiej seksuologii oraz jego leksykon poddane zostaną dogłębnej analizie, warto przyjrzeć się samej seksuologii i scharakteryzować ją jako dziedzinę nauki. W jej zakres zainteresowań wchodzi szeroko pojęta seksualność człowieka, charakteryzowana jako „aktywność seksualna, bycie seksualnym, wszelkie aspekty zachowań związanych z płcią i seksem, zasadniczy czynnik motywujący ludzi do nawiązywania więzi interpersonalnych, nadrzędne pojęcie obejmujące wszystkie procesy fizyczne i psychiczne związane z sferą seksualną w jej wymiarze indywidualnym i społecznym” (Z. Lew-Starowicz 2010: 25).

Jednakże, by podejść do seksuologii od strony językowej, oprócz zakresu zainteresowań tej nauki, należy również wspomnieć o miejscu seksuologii wśród nauk. Dlatego warto zacząć od zadania następującego pytania: jaką nauką jest seksuologia? W słowie wstępnym do trzydziestego pierwszego tomu Rocznika Lubuskiego, Zbigniew Izdebski odpowiada m.in., że seksuologia jest przede wszystkim nauką interdyscyplinarną.

‘Strażnicy moralności’ zarzucają osobom zajmującym się naukowo seksualnością człowieka podejście bardzo fizjologiczne. Tymczasem seksuologia jest nauką interdyscyplinarną, a problematyką związaną z seksuologią zajmują się przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy. (Z. Izdebski 2006: 7)

Wśród najczęściej podawanych nauk, które powiązane są z seksuologią, zazwyczaj podaje się m.in.:

- medycyna (w tym m.in.: ginekologia, neurologia, endokrynologia, psychiatria),
- antropologia,
- psychologia,
- socjologia,
- prawo,
- filozofia. (Z. Lew-Starowicz/ A. Lach-Długołęcka 1996 w: D. Skowroński 2011)

Do nauk powiązanych z seksuologią należy zaliczyć również, często pomijane, *gender studies*. Jednakże autorka poniższego artykułu przywołuje również tę stosunkowo młodą dziedzinę nie bez powodu. Po części to właśnie *gender studies* odpowiedzialne jest za popularyzację, również w języku ogólnym terminów, *sex* i *gender*, oraz przypisanych im dwóch rozbieżnych pojęć. Zgodnie ze słownikiem seksuologii autorstwa G. F. Pranzarone:

Płeć genitalna (rzeczownik): osobisty oraz reprodukcyjny status danej osoby jako żeńska, męska bądź niejednoznaczna, ustanowiony na podstawie zewnętrznych genitaliów<sup>1</sup>. (G. F. Pranzarone 2002, tłum. M.Ł.)

oraz:

Płeć psychiczna: osobisty, społeczny i prawny status danej osoby jako żeńska, męska bądź niejednoznaczna, ustanowiony na podstawie kryteriów somatycznych i behawioralnych szerszych niż same kryteria erotyczne bądź kryterium genitaliów. Patrz: tożsamość/rola płciowa<sup>2</sup>. (G. F. Pranzarone 2002, tłum. M.Ł.)

Interdyscyplinarność seksuologii jako dziedziny nauki nie pozostaje bez znaczenia dla jej terminologii. Podobnie jak nauki pokrywają się zakresowo, dzieje się też tak w przypadku języków oraz leksykonów specjalistycznych.

Kolejnym pytaniem, jakie warto zadać przed analizą języka seksuologii jako języka specjalistycznego jest to o specjalistę/specjalistów posługujących się tym językiem jako narzędziem komunikacji. Kim jest specjalista seksuolog? Aby zostać seksuologiem (przynajmniej w Polsce) można wybrać jedną z dwóch dróg naukowych, które wiodą przez dwie specjalizacje do tych samych studiów podyplomowych, mianowicie poprzez wykształcenie psychologiczne do specjalizacji psychologa-seksuologa, oraz poprzez wykształcenie medyczne do specjalizacji lekarza-seksuologa. Oprócz oczywistej różnicy w wykształceniu oraz wynikającej z tego różnicy w uprawnieniach (przykładowo: jedynie lekarz-seksuolog ma prawo wypisywać recepty), często pojawiają się ponadto odmienne podejścia, między innymi do kwestii, które w tym artykule zostaną poruszone.

W tym miejscu możemy podjąć próbę charakterystyki polskiego języka seksuologii. Polski język seksuologii, ze względu na swoją tematykę i użytkowników, powiązany jest m.in. z:

- polskim językiem narodowym – ponieważ używany jest przez użytkowników języka polskiego i na tym języku jest również oparty leksykalnie, składniowo itd.,
- językami innych dziedzin nauki (ze względu na interdyscyplinarny charakter dziedziny, m.in. z językiem medycyny i językiem psychologii),
- innymi narodowymi językami seksuologii (np. angielskim językiem seksuologii, niemieckim językiem seksuologii itd.),

Po pierwsze, jak wynika z powyższego, polski język seksuologii jest językiem naukowym, gdyż spełnia definicję podaną w *Słowniku Terminologii Przedmiotowej*,

---

<sup>1</sup> “sex (noun.): one's personal and reproductive status as male or female, or uncertain, as declared on the basis of the external genitalia. Also, a vernacular synonym for genital interaction, as in the expression, to have sex”.

<sup>2</sup> “gender: one's personal, social, and legal status as male or female, or mixed, on the basis of somatic and behavioral criteria more inclusive than the genital criterion and/or erotic criterion alone. See also gender-identity/role”.

a która brzmi następująco: „[język naukowy] – funkcjonalna odmiana języka ogólnego, służąca do formułowania teorii naukowych” (STP 2005: 38). W omawianym przypadku jest to więc język używany przez naukowców-seksuologów, w celach naukowych i w naukowym kontekście. Z tych samych cech wynika również, że jest to język specjalistyczny, ponieważ „służy poznawaniu i określaniu obiektów charakterystycznych dla danej specjalności oraz porozumiewaniu się na ich temat” (Karpiński 2008: 257) oraz „wykorzystywany jest w komunikacji zawodowej do porozumiewania się tylko w odniesieniu do określonych tematów specjalistycznych” (STP: 2005: 40). Dlatego można uznać, że polski język seksuologii jest:

- językiem naukowym,
- językiem specjalistycznym (profesjolektem).

Kwestię istotną stanowi również sam leksykon specjalistyczny tej interdyscyplinarnej dziedziny nauki. Nie bez powodu autorka nie użyła określenia *terminy* odnośnie wielu znaków przypisanych pojęciom w tej dziedzinie. Należy bowiem najpierw określić, czy znaki językowe polskiego języka seksuologii posiadają cechy terminów.

Zacznijmy od zdefiniowania pojęcia terminu. Jak podaje Karpiński, terminy to „znaki językowe wchodzące w skład słownictwa specjalistycznego” (Karpiński 2008: 265). Felber i Budin uściślają definicję terminu w sposób następujący: „Nazwa/termin: znak pojęcia składający się z jednego lub więcej ciągów znaków literowych.” (H. Felber, G. Budin 1994: 26). Do właściwości terminów odnosi się *Słownik Terminologii Przedmiotowej*, według którego terminy charakteryzują się następującymi cechami:

- specjalizacja,
- konwencjonalność,
- systemowość,
- ścisłość i jednoznaczność
- neutralne nacechowanie emocjonalne i stylistyczne (STP 2005: 131, wyróżnienie moje – M.Ł.)

Jak autorka zauważyła podczas gromadzenia korpusu tekstowego oraz analizy haseł słownika specjalistycznego tworzonego w ramach swojej pracy licencjackiej pt. *English-Polish thematic definitional dictionary of selected terms related to sexology*, oraz podczas tłumaczenia tekstów z dziedziny seksuologii, dwie ostatnie z wymienionych powyżej cech często stanowią problem w obrębie polskiego leksykonu specjalistycznego seksuologii. Podążając za słowami Felbera i Budina jednoznaczność można zdefiniować w sposób następujący:

Jednoznaczność: takie przyporządkowanie znaku pojęcia do pojęcia, że znak pojęcia zastępuje w wypowiedzi tylko jedno pojęcie. (H. Felber/ G. Budin 1989: 26)

Jak podaje M. Teresa Cabré Castellví, w terminologii związek pomiędzy znakiem a pojęciem ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ jednoznaczne przypisanie jednego terminu do jednego pojęcia oraz jednoznaczność są kluczowymi elementami skutecznej komunikacji (M. T. Cabré Castellví 1992: 40). Dodatkowo, jak twierdzą Lukszyn i Zmarzer, za wyjątkiem sytuacji, kiedy dochodzi do synonimii aspektowej, synonimia terminologiczna w tekstach naukowych traktowana jest jako wada danego leksykonu (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 39). Z kolei „Neutralne nacechowanie emocjonalne i stylistyczne terminu wynika z jego głównej funkcji narzędzia pracy poznawczej i praktycznej.” (STP 2005: 131). Co więcej, Lukszyn i Zmarzer pośród wymogów stawianych jednostkom terminologicznym (=terminom), aby można je było uznać za element optymalnie skonstruowanego systemu, podają m.in. neutralność, jednoznaczność i jednomianowość (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 90). Fakt nieposiadania przez znaki pojęć powyższych cech zostanie później zobrazowany na konkretnych przykładach. Zanim jednak zostaną one podane, warto zwrócić uwagę na techniki terminologiczne, którym mogłyby zostać poddany polski język seksuologii w celu przekształcenia go w spójny system terminologiczny. W procesie tym wyróżnia się następujące techniki terminologiczne:

- porządkowanie terminologii,
- reglamentacja terminologii,
- regulowanie terminologii,
- kodyfikacja terminologii,
- standaryzacja terminologii,
- harmonizacja terminologii,
- unifikacja terminologii,
- **normalizacja terminologii** (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 86).

Pogubioną czcionką zaznaczone zostały te techniki terminologiczne, które mogłyby okazać się wyjątkowo istotne dla polskiego leksykonu seksuologii, Ich istotność można wyprowadzić z definicji języka specjalistycznego jako narzędzia pracy zawodowej, narzędzia kształcenia zawodowego i wskaźnika poziomu cywilizacyjnego (STP 2005: 40), i obejmuje podaje poniższe powody:

- dostarczenie seksuologom precyzyjnego i skutecznego narzędzia pracy naukowej,
- usprawnienie komunikacji polskich specjalistów między sobą,
- usprawnienie komunikacji polskich specjalistów z międzynarodową społecznością naukową,
- upowszechnienie aktualnego stanu wiedzy.

Reglamentacja terminologii, która polega na wyłonieniu z leksykonu terminologicznego nadmiernie namnożonych bytów w postaci zbędnych dubletów i znaków używanych synonimicznie (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 87) byłaby, zdaniem autorki, jednym z najpilniej potrzebnych działań na rzecz polskiej terminologii seksuolo-

gicznej w celu ulepszenia jej jako narzędzia pracy specjalistów. Język seksuologii, jak wynika z analizy leksykonu, zawiera w sobie liczne przykłady synonimów. Co ciekawe, zamiast podanego powyżej stosunku wynoszącego jeden znak pojęciowy na jedno pojęcie, w przypadku języka seksuologii czasem można wyróżnić trzy znaki pojęciowe na jedno pojęcie (choć bez wątplenia pewni specjaliści do niektórych pojęć znaleźliby jeszcze więcej określeń, chociaż te byłyby już raczej rzadziej stosowane). Co więcej, nadliczbowe byty są nacechowane emocjonalnie i stylistycznie – są to bowiem często archaizmy o etymologii biblijnej bądź mitologicznej, lub wyrazy języka ogólnego uznawane za silnie negatywnie nacechowane stylistycznie (co może też wynikać z historycznej tabuizacji ludzkiej seksualności). Podsumowując, w tych czasach występujących „trójkach terminologicznych”, jak to autorka potocznie nazwała na potrzeby poniższego artykułu, najczęściej występuje:

- wyraz neutralny stylistycznie, który często wypiera dwa pozostałe znaki pojęć w miarę rozwoju nauki i danego języka naukowego, najczęściej jest to internacjonalizm,
- archaizm, zazwyczaj o etymologii biblijnej bądź mitologicznej, czasem też historycznej,
- wyraz silnie nacechowany stylistycznie, często wręcz stygmatyzujący, gdy używany jest w języku ogólnym.

Za jeden z przykładów obrazujących opisane powyżej zjawisko niech posłużą znaki przypisane pojęciu definiowanemu jako sytuacja, gdy osoba urodziła się z niejednoznaczными i nieokreślonymi narządami płciowymi, przez co jej natychmiastowa identyfikacja płciowa może być obciążona wątpliwościami (E. Haeberle 2013). Funkcjonujące znaki językowe tego pojęcia to:

- interseksualizm/interpłciowość,
- hermafrodytyzm,
- obojnactwo.

Jak dość powszechnie wiadomo, określenie *hermafrodytyzm* ma swoje źródło w języku greckim, w którym odnosiło się do dwupłciowego bóstwa, dziecka Afrodyty i Hermesa. W kontekście seksuologicznym, Haeberle uznaje ten znak językowy za „poetycki, lecz obecnie już przestarzały”<sup>3</sup> (2013) (a konkretnie jego angielski odpowiednik: *hermaphroditism*), równocześnie jako właściwy odpowiednik podając właśnie interseksualność. Obojnactwo zaś stosowane jest zarówno w odniesieniu do ludzi (jako synonim interseksualizmu), jak i zwierząt (jako synonim ginandromorfizmu); występuje jednak w innych kontekstach, co wskazuje na zapożyczenia z jednej dziedziny do drugiej (konkretnie pomiędzy medycyną a zoologią).

---

<sup>3</sup> “hermaphrodite. Poetic, but now obsolete medical term for intersex. (Hermaphroditos, the beautiful son of the Greek deities Hermes and Aphrodite was embraced by a nymph so passionately, that her body merged with his.). See "intersex"”.

W języku potocznym, słowo *obojnak* używane bywa jako obelga (co niestety można zaobserwować w przypadku wielu terminów medycznych, np. z nazwami różnego rodzaju niepełnosprawności). Z podanych powyżej trzech odpowiedników jedynie pierwszy, który równocześnie jest internacjonalizmem, nie nosi znamion nacechowania stylistycznego. Tutaj można ponownie odnieść się do podanych przez Lukszyną i Zmarzer wymogów stawianych jednostkom terminologicznym, konkretnie do wymogu międzynarodowości (według tej zasady internacjonalizmy terminologiczne mają pierwszeństwo przed odpowiednikami rodzimymi) oraz ponownie do wymogu neutralności (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 90).

Podobny schemat powtarza się w przykładzie poniżej:

- masturbacja
- onanizm
- samogwałt.

Ponownie mamy relatywnie neutralnie nacechowany stylistycznie internacjonalizm, archaizm (tym razem o etymologii biblijnej, ponieważ odnoszący się do biblijnej postaci Onana) oraz określenie bardzo silnie negatywnie nacechowane stylistycznie w języku ogólnym. Znany synonimem jest również *ipsacja*, jednak autorka napotkała je w języku ogólnym, nie zaś w zebranych korpusie tekstów specjalistycznych.

Przy okazji omawiania miejsca seksuologii wśród nauk poruszony został temat słowa *pleć*, a konkretnie rozróżnienia pomiędzy płcią psychiczną (*gender*) a płcią genitalną (*sex*). Jednakże jest to jedynie wstęp do tego, jak szerokim zakresem terminem nadrzędnym oraz terminem-parasolem jest słowo-klucz *pleć*.

Dulko i Imieliński podają osiem podrzędnych terminów, zaś autorka przytacza ich ekwiwalenty w języku angielskim:

- Płeć chromosomalna (genotypowa) – *chromosomal sex*
- Płeć gonadalna – *gonadal sex*
- Płeć hormonalna – *hormonal sex*
- Płeć wewnętrznych narządów płciowych (gonadoforyczna) – *gonadophoric sex*
- Płeć fenotypowa (somatotypowa, biotypowa) – *fenotypic sex*
- Płeć metaboliczna – *metabolic sex*
- Płeć socjalna (metrykalna, prawna) – *legal gender*
- Płeć psychiczna – *gender* (K. Imieliński, S. Dulko 2001: 7-8).

W 2003 r. Dulko poszerza tę listę o *pleć mózgową* (S. Dulko 2003: 5-6), zaś sześć lat później razem ze Stankiewicz dodaje również *pleć zewnętrznych narządów płciowych* (S. Dulko, S. Stankiewicz: 2009: 51). Powyższą listę Rzeczkowski podsumowuje następująco:

Pierwsze osiem elementów składa się na to, co nazywamy płcią biologiczną, końcowe dwa (tu: płeć socjalna i płeć psychiczna, przyp. M.Ł.)

można uznać za medyczno-prawne odzwierciedlenie płci społeczno-kulturowej. Tak szczegółowe rozróżnienie wynika stąd, że każdy z tych elementów może być niezgodny z pozostałymi. (M. Rzeczkowski 2013)

Podział, o którym mówi Rzeczkowski, dobrze ilustrują angielskie odpowiedniki (aspekty biologiczne: *sex*, aspekty społeczno-kulturowo-prawne: *gender*). Jednakże jest to dopiero wprowadzenie do większej liczby znaków językowych powiązanych z powyższymi pojęciami. Bardziej oddalone znaczeniowo, ale również istotne są ponadto terminy:

- tożsamość płciowa (*gender identity*),
- role płciowe (*gender roles*),
- orientacja seksualna (*sexual orientation*),
- seksualność (*sexuality*).

W swoim korpusie tekstów autorka napotkała również takie wyrażenia, jak: płeć mózgu, orientacja psychoseksualna, tożsamość seksualna, tożsamość psychoseksualna, identyfikacja seksualna, identyfikacja płciowa, płeć psychologiczna, płeć socjobiologiczna.

Jak wiele z wyrażen podanych w ostatniej liście faktycznie otrzymałoby status terminów, a ile to zbędnie namnożone byty? Jakie są faktyczne różnice pojęciowe pomiędzy nimi? Być może, zgodnie z zasadą powszechności (J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2006: 90), jednym z kryteriów wyboru mogłaby być frekwencja, dzięki czemu swoje zastosowanie w procesie mogłyby mieć badania frekwencyjne korpusów tekstów.

Kolejnym przykładem nieścisłości i niejednoznaczności, który autorka zauważyła podczas tłumaczenia tekstów z dziedziny seksuologii, jest pewna niekonsekwencja przy opisywaniu transseksualizmu. Imieliński i Dulko o transseksualizmie piszą następująco:

Na użytek kliniczny zostało wprowadzone terminologiczne rozróżnienie dwóch typów transseksualistów: typ kobieta-mężczyzna (K/M) – budowa ciała, w tym narządy płciowe i zdolności rozrodcze płci żeńskiej, natomiast psychiczne poczucie przynależności do płci męskiej, i typ mężczyzna-kobieta (M/K) – budowa ciała, w tym narządy płciowe i zdolności rozrodcze płci męskiej, a psychiczne poczucie przynależności do płci żeńskiej. (K. Imieliński, S. Dulko 2001: 51)

Jednakże w tekstach, które poruszają tę tematykę pojawiają się również takie określenia, jak: *transseksualny mężczyzna* (tudzież *transmężczyzna*), *transseksualna kobieta* (tudzież *transkobieta*). Do której z powyżej podanych grup owe określenia miałyby się odnosić, często należy wnioskować z kontekstu, jak na przykładach poniżej:

Transseksualna kobieta, na przykład, ubiera się i nosi po męsku, przy mówieniu używa męskich końcówek czasownikowych i przymiotnikowych, chce wykonywać męski zawód, ożenić się, utrzymywać regularne stosunki płciowe i mieć dzieci. (K. Imieliński, S. Dulko 2001: 51)

Zaś w tekście oryginalnie napisanym w języku angielskim (w tłumaczeniu autorki):

Nieznany odsetek transseksualnych kobiet (definiowanych jako transseksualiści typu m/k po operacji i poddanych zastępczej terapii estrogenowej) doświadcza hipolibidemii<sup>4</sup> (inaczej zwanej *oziębłością seksualną* przyp. i tłum. M.Ł.). (Elaut i in. 2008: 393-399)

Następnie, ponownie w języku polskim, ale wiele lat później, Dynarski pisze:

W języku medycyny transmężczyźni bywają oznaczani mianem K/M (czyli kobieta na męczyznę), bądź FTM (female-to-male). (W. Dynarski 2010: 68)

Na rozbieżność pomiędzy zastosowaniem powyższych określeń w tekstach obcojęzycznych a tekstach pisanych w języku polskim zwrócił uwagę Rzeczkowski. Zaznaczył też, że użycie określeń *transseksualna kobieta* tudzież *transseksualny mężczyzna* zgodnie z wolą samych osób zainteresowanych byłoby takie, żeby odnosiło się do płci psychicznej, nie genitalnej:

W głębszym rozumieniu *transseksualna kobieta* to osoba, która uważa się za kobietę, wygląda jak kobieta i jest transseksualna. Tak o sobie powie sama zainteresowana (M/K), tego określenia użyje też ktoś, kto – zajmując się tematem transseksualizmu – przyjął perspektywę osób transpłciowych. W anglojęzycznych opracowaniach używa się wyrażenia *transwoman*. (M. Rzeczkowski 2013)

Tym samym Rzeczkowski zaleca takie użycie terminów, jak to zostało przedstawione w drugim i trzecim przykładzie. Wynika to również definicji płci psychicznej i transseksualizmu. Jednakże, co również Rzeczkowski zauważa, w tekstach na ten temat w języku polskim zazwyczaj terminy stosowano ‘odwrotnie’. Jednakże, w nowszych tekstach ten stan rzeczy ulega zmianie. Przykładowo, dwanaście lat po wydaniu tekstu Imielińskiego i Dulki, w publikacji z 2013 roku „Sytuacja Prawna Osób Transpłciowych w Polsce” pod redakcją Krzysztofa Śmiszka i Wiktora Dynarskiego, Małgorzata Szeroczyńska oraz Roman Grzejszczak *transkobietami* nazywają osoby transseksualne typu M/K:

Transkobieta płodzi dziecko z kobietą, z którą nie jest w żadnym związku, ew. jest dawcą plemników (niezależnie od pokrewieństwa genetycznego z kobietą rodzącą); przypadek 14 należy jeszcze zróżnicować w zależności od tego, czy dawca nasienia jest znany czy nie. (M. Szeroczyńska 2013: 213).

Ten brak ujednoczenia i konsekwencji w stosowaniu wyżej wymienionych określeń może prowadzić m.in. do sytuacji, o której piszą Felber i Budin:

W skali międzynarodowej ogromne znaczenie ma fakt, aby pojęcia miały tę samą treść. W przeciwnym wypadku porozumienie między członkami

---

<sup>4</sup> An unknown proportion of transsexual women (defined as post-operative male-to-female transsexuals on oestrogen replacement) experience hypoactive sexual desire disorder (HSDD).



różnych społeczności językowych i zawodowych jest utrudnione lub staje się wręcz niemożliwe. (...) Powoduje to ogromne trudności w komunikacji, które, oprócz specjalistów, dotyczą w szczególności tłumaczy. (H. Felber, G. Budin 1994: 116)

O prawdziwości tego ostatniego zdania autorka przekonała się osobiście podczas swojej pracy tłumaczeniowej.

Inną z wymienionych wcześniej prac terminologicznych, które warto byłoby podjąć w sprawie polskiego języka seksuologii, jest kodyfikacja. Zadaniem *kodyfikacji leksykonu* jest ustalenie faktu obecności zawartych w nim terminów w oficjalnych dokumentach, w podręcznikach akademickich i rozprawach naukowych, w encyklopediach i słownikach (STP 2005: 88). W przypadku terminologii z zakresu seksuologii szczególnie brakuje słowników terminologicznych. I chociaż, jak twierdzi Depko, „historia seksuologii jest nierozzerwalnie związana z historią rodzaju ludzkiego (...)”, i jest to historia trwających kilka tysięcy lat zmagania o pozycję, znaczenie, wartość i formę seksualności jako jednej ze sfer ludzkiego życia (A. Depko 2010: 11), tej dziedziny nauki nie ominął boom terminologiczny, który nastąpił w drugiej połowie dwudziestego wieku. Ów boom terminologiczny, który oznacza dla wszystkich dziedzin gwałtowny wzrost liczby pojęć i znaków językowych używanych w językach specjalistycznych, stał się jedną z podstaw zapotrzebowania na słowniki terminologiczne, stanowiące wyczerpujące narzędzie pracy specjalistów. Niestety, jedyny znany polski słownik z dziedziny seksuologii, czyli *Słownik seksuologiczny* autorstwa Zbigniewa Lwa-Starowicza, został wydany w 1990 roku. I chociaż słownik na tamte czasy odzwierciedlał stan polskiej wiedzy seksuologicznej, po takim czasie oczywista wydaje się potrzeba tworzenia nowych słowników terminologicznych w celu aktualizacji stanu wiedzy i uwzględnienia nowo powstałych pojęć. Co więcej, w jednym słowniku trudno jest zawrzeć tak liczne możliwości, które obecnie oferuje leksykografia i terminografia, a które mogłyby okazać się wyjątkowo praktyczne dla seksuologów, np. słownik dwu- lub wielojęzyczny, słownik frekwencyjny, słownik ilustrowany, słownik tematyczny, słownik definicyjny, glosariusz etc. Dodatkowo postęp technologii i dostępność Internetu oferuje nowe możliwości przy tworzeniu słowników specjalistycznych. Pod tym względem warto wyróżnić tworzone w języku angielskim i dostępne w Internecie słowniki autorstwa Erwina J. Haeberle i G. F. Pranzarone. Obaj autorzy, oprócz umieszczenia swoich prac za darmo do ogólnego dostępu, zapewniają, że ich dzieła są aktualizowane. Haeberle pisze:

Praca nad tym słownikiem trwa. Nowe słowa oraz ich definicje będą dodawane w nieregularnych odstępach, kiedy nastąpi taka potrzeba. Sugestie ze strony naszych czytelników są mile widziane. (Haeberle 2013 tłum., M.Ł.<sup>5</sup>)

Pranzarone wyraża podobne intencje i podobną prośbę, zaś o swoim projekcie wypowiada się następująco:

---

<sup>5</sup> „This is a work-in-progress. New words and their definitions will be added at irregular intervals as the need arises. Suggestions from our readers are always welcome”.

## Czym różnią się od siebie terminy...

Te słowa stanowią bazę do utworzenia standaryzowanego języka służącego do komunikacji wewnątrz rosnącej, interdyscyplinarnej nauki, jaką jest seksuologia<sup>6</sup>. (tłum. M.Ł.)

Tym samym również Pranzarone wyraża potrzebę podjęcia się prac terminologicznych międzynarodowego (angielskiego?) języka seksuologii, konkretnie standaryzacji.

O tym, jak istotna jest standaryzacja, przekonało się m.in. International Continence Society w 1973 roku. Jak tłumaczą autorzy *The standardization of terminology of Female pelvic organ prolapse and pelvic floor dysfunction*:

Pomimo iż wypadanie żeńskich narządów miednicznych oraz dysfunkcje dna miednicy są ściśle powiązane z funkcjonowaniem dolnego układu moczowego, tak dokładna komunikacja przy użyciu standardowej terminologii nie była możliwa odnośnie powyższych zaburzeń, ponieważ nie istniał powszechnie przyjęty system opisujący anatomiczną pozycję owych organów. (...) Brak standardowych, zatwierdzonych definicji uniemożliwiał porównanie publikacji różnych instytucji<sup>7</sup>. (R. Bump 1996: 10, tłum. M.Ł.)

Podsumowując można stwierdzić, że język polskiej seksuologii jako język naukowy i język specjalistyczny, nie jest językiem, którego terminologia została poddana normalizacji, zaś jego jednostki leksykalne nie spełniają kryteriów wymaganych do uznania ich za terminy. Jest to język specjalistyczny, który wymaga podjęcia prac terminologicznych, w tym unifikacji, reglamentacji i normalizacji leksykonu terminologicznego, ale również standaryzacji i kodyfikacji. Są to zadania, których podjąć by się mogli nie tylko seksuolodzy, ale też lingwiści specjalizujący się w terminologii i terminografii. W tym celu można wykorzystać warsztat lingwistyki korpusowej, przeanalizować wcześniejsze i późniejsze teksty, aby następnie porównać stosowane w nich jednostki leksykalne. Po reglamentacji, która usunęłaby zbędnie namnożone byty językowe, wyżej wymienieni specjaliści mogliby podjąć się kodyfikacji w formie nowych tekstów, w tym słowników terminologicznych, które nie tylko utrwaliłaby wyselekcjonowany leksykon, ale również stanowiły dla specjalistów-seksuologów cenne narzędzia pracy. W dalszej perspektywie możliwe byłoby podjęcie się prób normalizacji i standaryzacji polskiego języka seksuologii.

---

<sup>6</sup> „These words form the basis for a developing standardized language for communication within the emerging interdisciplinary science of sexology”

<sup>7</sup> Although female pelvic organ pro-lapse and pelvic floor dysfunction are intimately related to lower urinary tract function, such accurate communication by standard terminology has not been possible for these disorders because there has been no universally accepted system for describing the anatomic position of the pelvic organs. (...) The absence of standard, validated definitions prevents comparisons of published series from different institutions (...).

## Bibliografia

- Bump, R. i in. (1996), The standardization of terminology of female pelvic organ prolapsed and pelvic floor dysfunction, Duke University Medical Center, Durham, s. 10
- Cabré, M. T. (1992), *Terminology – Theory, methods and applications*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam/ Philadelphia.
- Depko, A. (2010), *Historia Seksuologii*, (w:) Z. Lew-Starowicz/ V. Skrzypulec, Podstawy Seksuologii. Wydawnictwo Lekarskie PZWL: s. 11-17.
- DSTL = *Dydaktyczny Słownik Terminologii Lingwistycznej*, J. Lukszyn/ W. Zmarzer (red.) (2009), Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Dulko, S. (2003), *ABC płci*, (w:) „Kosmos: Problemy nauk biologicznych”, t. 52, s. 5-10.
- Dulko, S. (2006), *Saga o Płci*, (w:) Z. Izdebski (red.), „Rocznik Lubuski”, t. 32: 2, „Seksualność człowieka – obszary zainteresowań teoretyków i praktyków”, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, s. 87-94.
- Dynarski, W. (2010), *Tematyka transpłciowości w wybranych publikacjach oraz jej usytuowanie we współczesnych dyskursach akademickich*, (w:) A. Loewe (red.), Raport o homo-, biseksualności i transpłciowości w polskich podręcznikach akademickich. Kampania Przeciw Homofobii: s. 68
- Elaut, E./ G. De Cuyper/ P. De Sutter i in. (2008), Clinical study. Hypoactive sexual desire in transsexual women: prevalence and association with testosterone levels, (w:) „European Journal of Endocrinology”, 158, s. 393-399.
- Felber, H./ G. Budin (1994), *Teoria i Praktyka Terminologii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Grzejszczak, R. (2013), *Transpłciowość w świetle badań*, (w:) W. Dynarski, K. Śmieszek (red.), Sytuacja prawna osób transpłciowych w Polsce – raport z badań i propozycje zmian, Fundacja Trans-Fuzja, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego: s. 11-66.
- Haerberle, E. J., *Critical dictionary of sexology*, <<http://www2.hhuberlin.de/sexology/index.htm>>, data dostępu: 11.06.2013.
- Imieliński, K./ S. Dulko (2001), *Przekleństwo androgyne*, Wydawnictwo ARC-ENCIEL, Kraków.
- Izdebski, Z. (2006), *Słowo wstępne*, (w:) Z. Izdebski (red.) Rocznik Lubuski, t. 32, cz. 2, *Seksualność człowieka – obszary zainteresowań teoretyków i praktyków*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, s. 7.
- Karpiński, Ł. (2008), *Zarys leksykografii terminologicznej*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Lew-Starowicz, Z. (2010), *Psychospołeczne Podstawy Seksualności*, (w:) Z. Lew-Starowicz/ V. Skrzypulec, Podstawy Seksuologii, Wydawnictwo Lekarskie PZWL: s. 25-33.
- Lukszyn, J./ W. Zmarzer (2006), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Pranzarone, G. F., *Dictionary of sexology*, <[www.ffzg.unizg.hr/socio/astulhof/Dictionary of Sexology.htm](http://www.ffzg.unizg.hr/socio/astulhof/Dictionary%20of%20Sexology.htm)>, data dostępu: 16.03.2013.

*Czym różnią się od siebie terminy...*

- Rzeczkowski, M. (2012), *Poza rodzajami męskim i żeńskim – trzecie płcie a język polski*, (w:) M. Kraski/ A. Gumowska/ J. Wróbel (red.), *Między nieobecnością a nadmiarem. O niedopowiedzeniu i nienasyceniu we współczesnej kulturze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego: s. 203-212.
- Skowroński, D. *Podstawy Seksuologii – mini wykład*, <<http://poradnictwo-psychologiczne.pl/2011/02/podstawy-seksuologii-mini-wyklad>>, data dostępu: 10.02.2013.
- STP = *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, J. Lukszyn (red.) (2005), Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szeroczyńska, M. (2013), *Transpłciowość w świetle badań*, (w:) W. Dynarski/ K. Śmiszek (red.), *Przykładowe regulacje uzgodnienia płci metrykalnej osób transpłciowych w prawie obcym*. Fundacja Trans-Fuzja, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego:, s. 119-148.

# ***Szac, wykony i bujanie się po planie, czyli kilka słów o błędach w języku celebrytów***

*Joanna Nowakowska  
(Uniwersytet Warszawski)*

## **Abstract**

The correctness of the language is one of the most important aspects of human communication, not only for linguists, but also for all users of the language. Knowledge of basic linguistic rules makes it much easier and stable to communicate what is comfortable for the sender and receiver. The ability to use language correctly has a huge impact on the perception of information and develops communication skills. It is the media, especially television and the Internet, that determine the perception of language. That is where we come into contact with the world of show business and so-called celebrities, whose presence and expressions are widely commented by specific audience. Some celebrities (consciously or unconsciously) infringe accepted language principles, usually because of his or her lack of knowledge or duplication of mistakes. The aim of this article is to show the most common mistakes made by celebrities.

## **Słowa kluczowe**

celebryci, język celebrytów, poprawność językowa, specyfika języka celebrytów, najczęściej popełniane błędy

## **Wstęp**

Język celebrytów stanowi dziś nieodłączny element naszej rzeczywistości. Samo pojęcie *celebryta*, zaczerpnięte z języka angielskiego (*celebrity* – „sława”, „znakomitość”)<sup>1</sup> na określenie osoby popularnej, na dobre zadomowiło się w języku polskim (mówimy *ten celebryta* albo *ten celebryt*, *ta celebrytka*, *ci celebryci*). Profesor Wiesław Godzic, medioznawca, określa język celebrytów jako obraz, który nie mówi. Jego zdaniem, nie istnieje oddzielny język gwiazd, osób sławnych, jednak można wyodrębnić pewne strategie i techniki komunikowania się, które są charakterystyczne dla tej właśnie grupy<sup>2</sup>.

Z językiem celebrytów mamy do czynienia praktycznie codziennie, głównie za sprawą środków masowego przekazu. Wypowiedzi osób znanych mają ogromny wpływ na kształtowanie świadomości językowej ich odbiorców. Bardzo często jednak wypowiedzi te w znaczący sposób odbiegają od przyjętych norm i przyczyniają się do

---

<sup>1</sup> Wielki słownik angielsko-polski polsko-angielski PWN-Oxford, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011

<sup>2</sup> Prof. Godzic o języku celebrytów, źródło: <<http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,381832,prof-godzic-o-jezyku-celebrytow-obraz-ktory-nie-mowi.html>>, data dostępu: 6.05.2011.

powielania błędnych wzorców, a także świadczą o nieznamości podstawowych reguł rządzących językiem polskim.

Poprzez analizę poszczególnych wypowiedzi osób z pierwszych stron gazet autorce udało się wyodrębnić elementy charakterystyczne dla tej odmiany języka, w tym najczęściej występujące błędy na poziomie składniowym, gramatycznym leksykalnym oraz fonetycznym.

W badaniu wykorzystano ok. 70 wywiadów oraz pojedynczych wypowiedzi polskich celebrytów pochodzących z popularnych programów rozrywkowych i informacyjnych.

## 1. Składnia

Znakomita większość celebrytów nie zdaje sobie sprawy, że w swoich wypowiedziach stosuje odmienny od przyjętego w języku polskim wzorec składniowy – SOV (Subject Object Verb – podmiot dopełnienie orzeczenie), stosowany przede wszystkim w języku łacińskim. W wielu wypowiedziach celebrytów można zaobserwować zjawisko stawiania orzeczenia na końcu zdania, np. *to bardzo ładna kobieta jest; częściej mężczyzn to dopada; poznawać nowych ludzi chcę; chłopak zupełnie bez klasy się zachował*. Tymczasem powszechnie obowiązującym w języku polskim schematem składniowym jest SVO (Subject Verb Object – podmiot orzeczenie dopełnienie). Zgodnie z tym wzorem, powyższe zdania powinny wyglądać tak: *to jest bardzo ładna kobieta; to częściej dopada mężczyzn; chcę poznawać nowych ludzi; chłopak zachował się zupełnie bez klasy*.

*Tabela 1. Porównanie składni celebrytów i składni zgodnej z normą języka polskiego*

|  |  |
|--|--|
| <i>To bardzo ładna kobieta jest</i>            | To <b>jest</b> bardzo ładna kobieta            |
| <i>Częściej mężczyzn to dopada</i>             | To częściej <b>dopada</b> mężczyzn             |
| <i>Poznawać nowych ludzi chcę</i>              | <b>Chcę</b> poznawać nowych ludzi              |
| <i>Chłopak zupełnie bez klasy się zachował</i> | Chłopak <b>zachował się</b> zupełnie bez klasy |

Drugą rzeczą, która zasługuje na uwagę, jest błędne umieszczanie przydawek za wyrazem przez nie określanym: *obudziłam emocje gorące; cała ta historia trudna; każdy ma jakieś demony swoje; jest jedna projektantka polska*. Zgodnie z normą języka polskiego, przed rzeczownikiem stawiamy przymiotnik oznaczający cechę doraźną, a także trwałą, ale nieistotną dla kategoryzacji danego pojęcia, np. *biały niedźwiedź* (może tu chodzić o niedźwiedzia o białej sierści, ale także o jakiegokolwiek niedźwiedzia przysypanego białym pyłem). Z kolei po rzeczowniku umieszczamy przymiotnik oznaczający cechę trwałą, mający funkcję kategoryzacyjną, gdy wymieniamy konkretny gatunek, np. *niedźwiedź biały, skrzyp polny* (jest to tzw. przydawka gatunkująca). Pojęcia wymienione w powyższych zdaniach nie

stanowią konkretnego gatunku emocji, historii czy też projektantek, tak więc należałoby powiedzieć: *gorące emocje, trudna historia, polska projektantka*. Zamiana kolejności przymiotnika i rzeczownika, stosowana dość często przez celebrytów, prawdopodobnie ma na celu podniesienie rangi danej wypowiedzi oraz podkreślenie emocjonalnego związku celebryty z wydarzeniami lub osobami, o których opowiada, a także świadczy o tym, iż nie przywiązuje on wagi do kolejności wyrazów w zdaniu.

Tabela 2. Porównanie użycia przydawek w języku celebrytów i w normie przyjętej w języku polski

|  |                                       |
|--|---------------------------------------|
| <i>Obudziłam <b>emocje gorące</b></i>        | Obudziłam <b>gorące emocje</b>        |
| <i>Cała ta <b>historia trudna</b></i>        | Cała ta <b>trudna historia</b>        |
| <i>Jest jedna <b>projektantka polska</b></i> | Jest jedna <b>polska projektantka</b> |

Jeszcze jednym ważnym elementem, jeśli chodzi o składnię, jest obecność wyrażen wtrąconych, które nie wpływają na treść zdania, a stanowią jedynie swego rodzaju przerywnik myślowy dla autora danej wypowiedzi. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje słowo **wiesz**: *niekiedy, czuję się, **wiesz**, samotna; tak się zaczynają, **wiesz**, romanse; to jest narkotyk, który daje ci, **wiesz**, masa ludzi*. Na drugim miejscu znajduje się zwrot **po prostu**: *nie byłam w stanie **po prostu** tego ogarnąć; nie mogę wsiąść do autobusu, bo jestem **po prostu** sensacją*. Na najniższym stopniu podium plasuje się słowo **jakby**: *ja na tego typu zaczepki **jakby** nie reagowałam; był **jakby** zaprzeczeniem tego, czego ja chcę w samochodzie; ja mam się czuć **jakby** prywatnie*. Choć z jednej strony wskazują one na pewien tok myślowy, w rzeczywistości odzwierciedlają, jak wielką trudność sprawia celebrytom precyzyjne wyrażenie swoich myśli, co świadczy przede wszystkim o ubogim zasobie słownictwa.

Tabela 3. Porównanie zdań z wyrażeniami wtrąconymi i bez nich

|  |  |
|--|--|
| <i>Niekiedy czuję się, <b>wiesz</b>, samotna.</i>                        | Niekiedy czuję się samotna.                      |
| <i>Tak się zaczynają, <b>wiesz</b>, romanse.</i>                         | Tak się zaczynają romanse.                       |
| <i>To jest narkotyk, który daje ci, <b>wiesz</b>, masa ludzi.</i>        | To jest narkotyk, który daje ci masa ludzi.      |
| <i>Nie byłam w stanie <b>po prostu</b> tego ogarnąć.</i>                 | Nie byłam w stanie tego ogarnąć.                 |
| <i>Nie mogę wsiąść do autobusu, bo jestem <b>po prostu</b> sensacją.</i> | Nie mogę wsiąść do autobusu, bo jestem sensacją. |

|   |   |
|---|---|
| <i>Ja na tego typu zaczepki <b>jakby</b> nie reagowałam.</i>          | Ja na tego typu zaczepki nie reagowałam.          |
| <i>Był <b>jakby</b> zaprzeczeniem tego, co ja chcę w samochodzie.</i> | Był zaprzeczeniem tego, co ja chcę w samochodzie. |
| <i>Ja mam się czuć <b>jakby</b> prywatnie.</i>                        | Ja mam się czuć prywatnie.                        |

## 2. Gramatyka

Do najczęściej popełnianych błędów gramatycznych należy w pierwszej kolejności używanie niewłaściwych końcówek fleksyjnych: celebryci myślą końcówki poszczególnych deklinacji, tworząc niepoprawne formy. Najwięcej problemów sprawiają im końcówki dopełniacza liczby mnogiej, np. *nie wylewam swoich **żali*** (zamiast: **żałów**). Jak podaje *Słownik poprawnej polszczyzny*, końcówkę *-ów* przybierają najczęściej rzeczowniki rodzaju męskiego zakończone na spółgłoskę twardą (np. *demokratów, jubilerów*), większość rzeczowników rodzaju męskiego zakończonych na *-j* (np. *lokajów, mazgajów*), niektóre rzeczowniki rodzaju męskiego na *-anin*, zwłaszcza z poprzedzającym *-k-* (np. *franciszkanów, republikanów*) oraz rzeczowniki rodzaju nijakiego zakończone na *-um* (np. *kolokwiów, forów*). Tymczasem końcówka *-i* jest charakterystyczna dla rzeczowników rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego zakończonych na spółgłoskę miękką (np. *cierni, gryzoni, liści*) oraz rzeczowników rodzaju żeńskiego zakończonych na *-ea* (np. *idei*). Rzeczownik *żał* zakończony jest na twardą spółgłoskę, zatem nie spełnia kryteriów dotyczących końcówki *-i* i przyjmuje w dopełniaczu liczby mnogiej końcówkę *-ów*.

Tabela 4. Omówienie form gramatycznych rzeczownika *żał*

| M. 1.poj.  | M. 1.mn.    | D. 1.mn. (błędnie) | D. 1.mn. (poprawnie) |
|------------|-------------|--------------------|----------------------|
| <i>żał</i> | <i>żale</i> | <i>żali</i>        | <i>żałów</i>         |

Kolejny problem stanowią błędy w zakresie związku głównego i związku zgody – celebryci często nie potrafią uzgodnić form rzeczownika i czasownika lub też przymiotnika i rzeczownika: *to **jest 4 osoby*** (zamiast: *to **są 4 osoby***; forma 3 os. liczby mnogiej od czasownika *być*); *zawsze w związku **są dwoje ludzi*** (zamiast: ***jest dwoje ludzi***; w przypadku liczebników zbiorowych *dwoje, troje* używamy formy 3. os. liczby pojedynczej czasownika *być*); *jedna z ról, **których** grałem* (zamiast: ***które** grałem*; wymagana jest forma biernika liczby mnogiej); *szanuję **tą** osobę* (zamiast: ***tę** osobę*; wymagana jest forma biernika *-tę*; forma *-tą* jest formą narzędnika).



Tabela 5. Porównanie błędnych i poprawnych form związku głównego i związku zgody

|   |  |
|---|--|
| <i>To jest 4 osoby</i>  | To są 4 osoby  |
| <i>Zawsze w związku są dwoje ludzi</i>                        | Zawsze w związku jest dwoje ludzi                    |
| <i>Jedna z ról, których grałem</i>                            | Jedna z ról, które grałem                            |
| <i>Nie ma konkretnych rzeczy, których chciałabym usłyszeć</i> | Nie ma konkretnych rzeczy, które chciałabym usłyszeć |
| <i>Szanuję tą osobę</i>                                       | Szanuję tę osobę                                     |
| <i>Nie wyszłabym na tą scenę</i>                              | Nie wyszłabym na tę scenę                            |

Obok błędów w zakresie związku głównego i związku zgody, w wypowiedziach celebrytów można zauważyć również błędy w zakresie związku rzędu, co przejawia się przede wszystkim w złym doborze przymków i związanych z nimi form przyimków: *mówić źle na kogoś* (zamiast: *o kimś*), *przeczytać na Internecie* (zamiast: *w Internecie*; tak jak *przeczytać w książce, w podręczniku, w gazecie, w ulotce*), *być miłym do kogoś* (zamiast: *wobec kogoś*):

Tabela 6. Porównanie błędnych i poprawnych form związku rzędu

|  |   |
|--|---|
| <i>Mówić źle na kogoś</i>                | Mówić źle o kimś                            |
| <i>Przeczytać na Internecie</i>          | Przeczytać w Internecie                     |
| <i>Być miłym do kogoś</i>                | Być miłym wobec kogoś                       |
| <i>Poczekać do faktów</i>                | Poczekać na fakty                           |
| <i>Pozować zdjęcia do fotoreporterów</i> | Pozować do zdjęć;<br>Pozować fotoreporterom |

Poza wyżej wymienionymi, do listy błędów gramatycznych popełnianych przez celebrytów można zaliczyć jeszcze używanie niewłaściwych form wyrazów np. **lubieć** zamiast **lubić** czy też **wymyśleć** zamiast **wymyślić** (poprawność powyższych form można sprawdzić, tworząc formy czasu przeszłego – on *lubił*, ona *lubiła*; on *wymyślił*, ona *wymyśliła*), a także nadużywanie form orzeczenia imiennego złożonego dla podkreślenia wartości zdania: *tytuł jest bardzo mocno uderzający w ludzi* (zamiast: *tytuł bardzo mocno uderza w ludzi* lub *tytuł uderza w ludzi*).

Tabela 7. Porównanie błędnych i poprawnych form wyrazów oraz form orzeczenia imiennego złożonego

|   |   |
|---|---|
| <i>Lubieć</i>                                     | <b>Lubić</b>  |
| <i>Wymyśleć</i>                                   | <b>Wymyślić</b>   |
| <i>Tytuł jest bardzo mocno uderzający w ludzi</i> | Tytuł <b>bardzo mocno uderza w ludzi</b> ;<br>Tytuł <b>uderza w ludzi</b> |

### 3. Leksyka

Trzecią i zdecydowanie najważniejszą omawianą część składową języka celebrytów stanowi leksyka, oparta przede wszystkim na zwrotach z języka potocznego i zapożyczeniach.

Najpoważniejszym z występujących tutaj błędów jest naruszanie łączliwości wyrazów, co można również śmiało nazwać *niemożliwościami w łączliwości*. Celebryci tworzą połączenia wyrazowe, które na co dzień nie występują w języku polskim, np. **dostałam depresję** (zamiast: *wpadłam w depresję*; *dostać* możemy *prezent, awans, nagrodę*), **być po małżeństwie** (zamiast: *być po ślubie*), **zdać z odznaczeniem** (zamiast: *zdać z wyróżnieniem*) czy też **składać ciosy** (zamiast: *zadawać ciosy*). Niejednokrotnie dochodzi również do sytuacji, gdzie odpowiedni czasownik związany z konkretną aktywnością zastępowany jest czasownikiem *robić*, który w przekonaniu celebrytów ma znaczenie synonimiczne: **robić rolę** (zamiast: *grać rolę*), **robić sport** (zamiast: *uprawiać sport*), **robić rachunki** (zamiast: *opłacać rachunki*) czy **robić metamorfozę** (zamiast: *poddać się metamorfozie*).

Tabela 8. Porównanie błędnych związków wyrazowych tworzonych przez celebrytów z ich poprawnymi odpowiednikami

|                                  |   |
|----------------------------------|---|
| <i>Dostałam depresję</i>         | <b>Wpadłam w depresję</b>                       |
| <i>Być po małżeństwie</i>        | <b>Być po ślubie</b>                            |
| <i>Zdać z odznaczeniem</i>       | <b>Zdać z wyróżnieniem</b>                      |
| <i>Składać ciosy</i>             | <b>Zadawać ciosy</b>                            |
| <i>Dawać nowe premiery</i>       | <b>Ustalać nowe premiery</b>                    |
| <i>Wywierać dobre umowy</i>      | <b>Zawierać dobre umowy</b>                     |
| <i>Zrobić kogoś kierownikiem</i> | <b>Wyznaczyć kogoś na stanowisko kierownika</b> |
| <i>Robić rolę</i>                | <b>Grać rolę</b>                                |

|                                 |                                |
|---------------------------------|--------------------------------|
| <b><i>Robić sport</i></b>       | <b>Uprawiać sport</b>          |
| <b><i>Robić rachunki</i></b>    | <b>Oplacać rachunki</b>        |
| <b><i>Robić metamorfozę</i></b> | <b>Poddać się metamorfozie</b> |

Kolejny poważny błąd wiąże się z tworzeniem pleonazmów, czyli zbitek słownych, w których jedna część wypowiedzi zawiera te same treści, co jej druga część; potocznie takie zjawisko nazywa się *masło maślane*. Mówiący dąży w ten sposób do zachowania precyzji swojej wypowiedzi, stara się być bardzo dokładny, prowadzi to jednak do tworzenia niepotrzebnych powtórzeń: *to jest troszeczkę odrobinę inna płyta* (tutaj wystarczyłoby zastosowanie jednego z tych określeń – *to jest troszeczkę inna płyta* lub *to jest odrobinę inna płyta*); *jak mi się wydawało kiedyś wcześniej* (czasownik w czasie przeszłym wskazuje na fakt, iż sytuacja miała miejsce w przeszłości, więc wcześniej, niż mówiący o tym opowiada); *zdałam maturę dojrzałości* (matura jest egzaminem dojrzałości, więc dodatkowe określenie jest tutaj zbędne; wystarczy powiedzieć *zdałam maturę* lub *zdałam egzamin dojrzałości*).

Tabela 9. Pleonazmy tworzone przez celebrytów oraz ich poprawne odpowiedniki

|  |   |
|--|---|
| <i>To jest <b>trochę odrobinę</b> inna płyta</i>   | To jest <b>trochę</b> inna płyta;<br>To jest <b>odrobinę</b> inna płyta |
| <i>Jak mi się wydawało <b>kiedyś wcześniej</b></i> | Jak mi się <b>wcześniej</b> wydawało                                    |
| <i>Zdałam <b>maturę dojrzałości</b></i>            | Zdałam <b>maturę</b> ;<br>Zdałam <b>egzamin dojrzałości</b>             |

Do pleonazmów zaliczymy też zbitki słowne, w których wyrazy mają ten sam rdzeń: *nie byłam pomysłodawcą tego pomysłu*; *nie odśnieżam sama śniegu*; *dopinam sobie dopinki włosów* lub *wstydem jest coś, jeśli robisz coś właśnie wstydliwego*.

Tabela 10. Zbitki słowne o tym samym rdzeniu oraz ich poprawne odpowiedniki

|   |  |
|---|--|
| <i>Nie byłam <b>pomysłodawcą</b> tego pomysłu</i>                           | Nie byłam <b>autorką</b> tego pomysłu              |
| <i>Nie <b>odśnieżam</b> sama śniegu</i>                                     | Nie zajmuję się sama <b>odśnieżaniem</b>           |
| <i><b>Dopinam</b> sobie <b>dopinki</b> włosów</i>                           | Dopinam sobie <b>ozdoby</b> do włosów              |
| <i><b>Wstydem</b> jest coś, jeśli robisz coś <b>właśnie wstydliwego</b></i> | Wstydem jest robić coś <b>złego, niewłaściwego</b> |

Do błędów leksykalnych zaliczymy również niepoprawne posługiwanie się frazeologizmami. Jednym z takich zjawisk jest kontaminacja, czyli mieszanie frazeologizmów: **puszczać luzem i płazem** (zamiast: *puszczać luzem* i *puszczać płazem*; należy pamiętać również o tym, że nie są to synonimy), **przez kupę dobrych lat** (zamiast: *przez parę ładnych lat* i *kupę czasu*). Celebryci dość często także zmieniają znaczenie frazeologizmu: **to było gwoździem do trumny, czy gwoździem do sukcesu** (zwrot *gwoździec do trumny* oznacza „coś ostatecznie pogarszającego sytuację”, za to zwrot *gwoździec do sukcesu* nie występuje w języku polskim; oba zwroty wykluczają się wzajemnie) lub dla własnych potrzeb zmieniają formę frazeologizmu: **łaska pańska na pstrym koniu jedzie** (zamiast: *łaska pańska na pstrym koniu jeździ*).

Tabela 11. Porównanie błędnych i poprawnych form związków frazeologicznych

|  |   |
|--|---|
| <i>Puszczać luzem i płazem</i>                               | Puszczać <b>luzem</b> ;<br>Puszczać <b>płazem</b>     |
| <b>Przez kupę ładnych lat</b>                                | Przez parę ładnych lat;<br>Kupę czasu                 |
| <i>Łaska pańska na pstrym koniu jedzie</i>                   | Łaska pańska na pstrym koniu<br><b>jeździ</b>         |
| <i>Będziemy łączyć <b>pożyteczne</b> z <b>przyjemnym</b></i> | Będziemy łączyć <b>przyjemne</b> z <b>pożytecznym</b> |

Jak już wspomniano wcześniej, w języku celebrytów możemy spotkać wiele zapożyczeń, przede wszystkim z języka angielskiego, które bardzo szybko przenikają do naszego życia codziennego, ponieważ są popularyzowane przez środki masowego przekazu. W ten sposób można się dowiedzieć, że celebryci nie chodzą na imprezy, lecz na **eventy**, nie cieszą się, lecz **mają z czegoś fun**, udział w programach daje im nie siłę, lecz **powera**, a każdy z nich jest **special**, czyli wyjątkowy. Często też celebryci łączą zapożyczenia z wyrazami z naszego języka i w ten sposób powstaje **happy final** (zamiast: *szczęśliwe zakończenie*) czy też **blog o fashion** (zamiast: *blog o modzie* lub *strona o modzie*).

Tabela 12. Porównanie zapożyczeń z języka angielskiego i ich możliwych polskich odpowiedników

|                          |                       |
|--------------------------|-----------------------|
| <i>eventy</i>            | <b>Imprezy</b>        |
| <i>Mieć z czegoś fun</i> | <b>Cieszyć się</b>    |
| <i>Dawać powera</i>      | <b>Dawać siłę</b>     |
| <i>Być special</i>       | <b>Być wyjątkowym</b> |

|  |   |
|--|---|
| <i>Happy final</i>   | <b>Szczęśliwe zakończenie</b>                                   |
| <i>Blog o fashion</i>  | <b>Blog o modzie;<br/>Strona o modzie</b>                       |
| <i>One miały wtedy team</i>                                    | One miały wtedy <b>zespół</b>                                   |
| <i>News poszedł w świat</i>                                    | <b>Wiadomość</b> poszła w świat                                 |
| <i>Jesteś dosyć <b>fresh</b>, jeśli chodzi o twoje pomysły</i> | Jesteś dosyć <b>świeży/ nowy</b> , jeśli chodzi o twoje pomysły |
| <i>Moje <b>secret</b> jest gdzie indziej</i>                   | Moja <b>tajemnica</b> jest gdzie indziej                        |
| <i>Ja łykam <b>lifestyle</b></i>                               | Ja łykam <b>styl życia</b>                                      |

Nieodłącznym elementem leksyki celebrytów są zwroty potoczne oraz tworzone spontanicznie neologizmy. Możemy usłyszeć takie sformułowania, jak: *moje różne wykony*; *no to szac*; *pojechały grubo*; *mam wywalone na większość rzeczy*; *podchodzę do tego lajtowo*; *opyla ci się to*; *totalnie się jaram*. Wśród zwrotów potocznych możemy znaleźć również eufemizmy zastępujące wulgaryzmy: *ja pindolę*, *może mnie samochód pierdyknąć* czy *sraty-pierdaty*.

Tabela 13. Porównanie zwrotów potocznych i ich możliwych odpowiedników zgodnych z normą języka polskiego

|   |  |
|---|--|
| <i>Moje różne wykony</i>                  | Moje różne <b>wykonania/ występy/ akcje</b>              |
| <i>No to szac</i>                         | No to <b>szacunek</b>                                    |
| <i>Pojechały grubo</i>                    | <b>Przesadziły</b>                                       |
| <i>Mam wywalone na większość rzeczy</i>   | <b>Nie obchodzi mnie</b> większość rzeczy                |
| <i>Podchodzę do tego lajtowo</i>          | Podchodzę do tego <b>na luzie, bez stresu</b>            |
| <i>Opyla ci się to</i>                    | <b>Oplaca</b> ci się to                                  |
| <i>Totalnie się jaram</i>                 | Totalnie <b>mnie to podnieca</b>                         |
| <i>Zaliczyłam wpadę</i>                   | Zaliczyłam <b>wpadkę</b>                                 |
| <i>Nie chodzi o to, żeby komuś jechać</i> | Nie chodzi o to, żeby <b>kogoś krytykować</b>            |
| <i>Ktoś będzie próbował mnie dojechać</i> | Ktoś będzie próbował mnie <b>krytykować/ skrytykować</b> |

Z potocyzmami wiąże się nadużywanie słów *super*, *mega* i *max*, które zastępują znane nam słowo *bardzo* i służą ukazaniu natężenia danej cechy bądź zjawiska: *nie jestem mega cikliwą osobą*; *na maxa* *wzruszają mnie zwierzęta i starsi ludzie*; *nie kojarzą mi się super dobrze*; *mega* *dobrze się bawiliśmy*; *na maxa* *mnie to bawi*.

Tabela 14. Porównanie zdań zawierających słowa *super*, *mega*, *max* i ich odpowiedników ze słowem *bardzo*

|  |   |
|--|---|
| <i>Nie jestem mega cikliwą osobą</i>                           | Nie jestem <b>bardzo</b> cikliwą osobą                        |
| <i>Na maxa</i> <i>wzruszają mnie zwierzęta i ludzie starsi</i> | <b>Bardzo</b> <i>wzruszają mnie zwierzęta i ludzie starsi</i> |
| <i>Nie kojarzą mi się super dobrze</i>                         | Nie kojarzą mi się <b>bardzo</b> dobrze                       |
| <i>Mega</i> <i>dobrze się bawiliśmy</i>                        | <b>Bardzo</b> <i>dobrze się bawiliśmy</i>                     |
| <i>Na maxa</i> <i>mnie to bawi</i>                             | <b>Bardzo</b> <i>mnie to bawi</i>                             |
| <i>Żebym była z niej mega zadowolona</i>                       | Żebym była z niej <b>bardzo</b> zadowolona                    |
| <i>Dla mega</i> <i>dużej publiczności</i>                      | Dla <b>bardzo</b> <i>dużej publiczności</i>                   |
| <i>Osoba, która mega</i> <i>mnie wspierała</i>                 | Osoba, która <b>bardzo</b> <i>mnie wspierała</i>              |

#### 4. Fonetyka

Ostatnim punktem, o którym warto wspomnieć przy okazji omawiania języka celebrytów, jest jego warstwa fonetyczna. Również i tutaj zauważyć można poważne odchylenia od normy, przejawiające się przede wszystkim w niedbałej wymowie i upraszczaniu form.

Do najpoważniejszych naruszeń zaliczymy błędy w akcentowaniu: *bez paniki*, zamiast *bez paniki*, *działaliśmy* zamiast *działaliśmy*, *sympatyków* zamiast *sympatyków*. W języku polskim akcentujemy przedostatnią sylabę (z wyjątkiem wyrazów pochodzenia obcego, w których akcentujemy trzecią sylabę od końca). W słowie *panika* akcent pada na pierwszą sylabę *PAnika*, tak więc i w zwrocie *bez paniki* akcent pada na pierwszą sylabę: *bez PANiki*. Słowo *działaliśmy* pochodzi od słowa *działanie*, w którym akcent pada na sylabę środkową *dziaŁAnie*, więc i w słowie *działaliśmy* akcent powinien paść właśnie na tę sylabę: *dziaŁAliśmy*. Podobnie jest ze słowem *sympatyków*, które pochodzi od słowa *sympatia*. Również w tym słowie akcent pada na sylabę środkową: *symPATia* i analogicznie *symPATyków*.

Tabela 15. Błędy w akcentach i ich poprawne odpowiedniki

|                       |                       |
|-----------------------|-----------------------|
| Bez <b>paniki</b>     | Bez <b>paniki</b>     |
| Działa <b>li</b> śmy  | Działa <b>li</b> śmy  |
| Sympaty <b>ty</b> ków | sympaty <b>ty</b> ków |

Kolejną trudność stanowi wymowa określonych dźwięków, w szczególności dźwięków nosowych i sonantów oraz zbitek spółgłoskowych. Słyszymy wtedy: na **mojom** niekorzyść (zamiast: na *moją*), na **jakomś** imprezę (zamiast: na *jakąś*), **som** one bardzo dobre (zamiast: *są*), Tomek **poszed** za szeroko (zamiast: *poszedł*), projekt **umar** śmiercią naturalną (zamiast: *umarł*), dwudziesta **czecia** (zamiast: *dwudziesta trzecia*).

Tabela 16. Porównanie błędnej i poprawnej wymowy dźwięków nosowych i sonantów

|   |   |
|---|---|
| <i>Na <b>mojom</b> niekorzyść</i>             | Na <b>moją</b> niekorzyść               |
| <i>Na <b>jakomś</b> imprezę</i>               | Na <b>jakąś</b> imprezę                 |
| <i>Tomek <b>poszed</b> za szybko</i>          | Tomek <b>poszedł</b> za szybko          |
| <i>Projekt <b>umar</b> śmiercią naturalną</i> | Projekt <b>umarł</b> śmiercią naturalną |
| <i><b>Pomys</b> na moją markę</i>             | <b>Pomysł</b> na moją markę             |
| <i>Żeby<b>m</b> mó<b>g</b></i>                | Żeby <b>m</b> mó <b>gl</b>              |
| <i>Ten facet <b>wyszed</b></i>                | Ten facet <b>wyszedł</b>                |
| <i>Ten balonik by <b>pę</b>k</i>              | Ten balonik by <b>pę</b> kl             |
| <i><b>Pad</b> po pierwszym prawym</i>         | <b>Padł</b> po pierwszym prawym         |
| <i><b>Pomó</b>g mu</i>                        | <b>Pomógl</b> mu                        |
| <i><b>Ucie</b>k z hali</i>                    | <b>Ucie</b> kl z hali                   |
| <i>Dwudziesta <b>czecia</b></i>               | Dwudziesta <b>trzecia</b>               |
| <i><b>Paczy</b>liśmy z moim lekarzem</i>      | <b>Patrzy</b> liśmy z moim lekarzem     |
| <i>Gosi <b>And</b>żejewicz</i>                | Gosi <b>Andr</b> zejewicz               |

Celebryci mają również problem z wymową głoski *w*, w szczególności w nazwiskach: Grześ **Markoski** (zamiast: Grześ *Markowski*). Często także zamienia-

ją poszczególne głoski w danych wyrazach: **węzę** za *to grube pieniądze* (zamiast: *wemę* za *to grube pieniądze*).

Tabela 17. Porównanie błędnej i poprawnej wymowy litery w oraz błędnych zamian liter

|                                   |                                   |
|-----------------------------------|-----------------------------------|
| <b>Kożuchoska</b>                 | <b>Kożuchowska</b>                |
| <b>Majeski</b>                    | <b>Majewski</b>                   |
| <i>Przy Michale Wiśnieskim</i>    | Przy Michale <b>Wiśniewskim</b>   |
| <i>Grześ Markoski</i>             | Grześ <b>Markowski</b>            |
| <i>Na Wołodyjoskiego</i>          | Na <b>Wołodyjowskiego</b>         |
| <b>Kieślskim</b>                  | <b>Kieślowskim</b>                |
| <i>Rzecz piersza</i>              | Rzecz <b>pierwsza</b>             |
| <i>Po piersze</i>                 | Po <b>pierwsze</b>                |
| <i>W tych pierszych rzędach</i>   | W tych <b>pierwszych</b> rzędach  |
| <i>Śluby króleskie</i>            | Śluby <b>królewskie</b>           |
| <i>Węzę za to grube pieniądze</i> | <b>Wemę</b> za to grube pieniądze |
| <i>Zarabiałem piniądze</i>        | Zarabiałem <b>pieniądze</b>       |

Jeszcze innym przykładem łamania zasad poprawnej wymowy jest zbyt upraszczanie form poszczególnych wyrazów poprzez redukcję głosek i grup spółgłoskowych, w szczególności czasowników w czasie przeszłym i form zaimka zwrotnego się: **poedziaem** (zamiast: *powiedziałem*), **przegraem** (zamiast: *przegrałem*), **zdecydowaem** (zamiast: *zdecydowałem*), **to trza se najpierw wyjaśnić** (zamiast: *to trzeba sobie najpierw wyjaśnić*), **to se sam odpowiedz** (zamiast: *to sobie sam odpowiedz*).

Tabela 18. Porównanie pełnych i uproszczonych w wymowie form wyrazów

|                                     |   |
|-------------------------------------|---|
| <b>Poedziaem</b>                    | <b>Powiedziałem</b>                             |
| <b>Przegraem</b>                    | <b>Przegrałem</b>                               |
| <b>Zdecydowaem</b>                  | <b>Zdecydowałem</b>                             |
| <i>To trza se najpierw wyjaśnić</i> | To <b>trzeba</b> <b>sobie</b> najpierw wyjaśnić |
| <i>To se sam odpowiedz</i>          | To <b>sobie</b> sam odpowiedz                   |



|  |   |
|--|---|
| <i>To se poszłam do radia pracować</i> | To <b>sobie</b> poszłam do radia pracować |
| <b><i>Funkcjonowaem</i></b>            | <b>Funkcjonowałem</b>                     |
| <i>Tej caej akcji</i>                  | Tej <b>całej</b> akcji                    |
| <b><i>Pisaam ją sama</i></b>           | <b>Pisałam</b> ją sama                    |
| <b><i>Braem</i></b>                    | <b>Brałem</b>                             |
| <i>Żona poedziła</i>                   | Żona <b>powiedziała</b>                   |
| <b><i>Oglądaem</i></b>                 | <b>Oglądałem</b>                          |
| <b><i>Człoekiem</i></b>                | <b>Człowiekiem</b>                        |
| <i>Nie zastaem</i>                     | Nie <b>zastalem</b>                       |

## Podsumowanie

Język celebrytów jest wytworem kultury masowej i opiera się przede wszystkim na języku potocznym oraz wyjątkowo słabej intuicji językowej jego użytkowników. Jest przesiąknięty neologizmami, często niepoprawnie używanymi, propaguje znaczne upraszczanie form i nierzadko tworzy własne błędne wzorce, co można zauważyć na każdym obszarze języka. Celebryci nieświadomie stosują w swoich wypowiedziach składnię łacińską, co przejawia się przede wszystkim w stawianiu orzeczenia na końcu zdania. W warstwie gramatycznej przeważają niewłaściwe końcówki oraz błędy związane z tworzeniem związku głównego, związku zgody i rzędu. Z kolei w warstwie leksykalnej najpoważniejszym błędem popełnianym przez celebrytów jest naruszanie łączliwości wyrazów poprzez tworzenie błędnych połączeń wyrazowych oraz nadmierne posługiwanie się zapożyczeniami z języków obcych. Za to fonetyka celebrytów charakteryzuje się przede wszystkim silnym upraszczaniem form oraz błędnym akcentowaniem.

## Bibliografia

- Grzegorzczkova, R. (2004), *Wykłady z polskiej składni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowski, A. (red.) (2012), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowski, A./ R. Pawelec (2001), *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Wydawnictwo WILGA, Warszawa.
- Nowy słownik języka polskiego* (2002), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Wielki słownik angielsko-polski, polsko-angielski PWN – Oxford (2001), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

### **Źródła internetowe**

*Lajf, ciśnia i wykon, czyli celebrycki język polski*, <[http://www.wiadomosci24.pl/artykul/lajf\\_cisnia\\_i\\_wykon\\_czyli\\_celebrycki\\_jezyk\\_polski\\_230994.html](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/lajf_cisnia_i_wykon_czyli_celebrycki_jezyk_polski_230994.html)>, data dostępu: 20.04.2012.

*Język polskich celebrytów*, <<http://katowice.naszemiasto.pl/artykul/77103.jezyk-polskich-celebrytow,id,t.html>>, data dostępu: 21.11.2009.

*Obcy język polski – Celebryta, celebryci*, <<http://obcyjezykpolski.strefa.pl/?md=archive&id=368>>, data dostępu: 21.11.2012.

*Prof. Godzic o języku celebrytów*, <<http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosc/news,381832,prof-godzic-o-jezyku-celebrytow-obraz-ktory-nie-mowi.html>>, data dostępu: 06.05.2011.

*Szyk przymiotników – poradnia językowa PWN*, <<http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=12630>>, data dostępu: 9.12.2011.

*Typy błędów językowych*, <<http://zbadane.pl/nauki-humanistyczne/filologia-polska/typy-bledow-jezykowych>>, data dostępu: 6.10.2012.

*Słownik języka polskiego*, hasło *celebryta* <<http://sjp.pl/CELEBRYTA>>, data dostępu: 10.10.2013.

# **Między kontem osobistym a Justyną Kowalczyk – forma reklamy banku a jej recepcja w obrazowaniu okulograficznym**

*Joanna Nowakowska, Anna Kudłaj,  
Marlena Smolak, Monika Zajac  
(Uniwersytet Warszawski)*

## **Abstract**

Advertisements have a significant impact on the choice of certain banking services and a lot depends on their form – a poster, a flyer or a website. As the bank websites are becoming more and more popular, it is interesting to see how they affect young customers, such as students of Applied Linguistics, who receive additional education in the area of communication, and hence perceive advertisements in a specific way.

The aim of this article is to present the results of eye-tracking research involving bank websites in order to verify how the form of a bank advertisement affects young people's consciousness. Eye-tracking techniques involve the tracking of human visual activity and hence help identify the most important parts of a website – eye movement is reflected in the infrared light, which allows to create heatmaps, focus maps and sight paths. The article also demonstrates the connection between the form of the bank advertisement and its perceptor, and comments on the achievement of the aims pursued by its creator.

## **Słowa kluczowe**

okulografia, aktywność wzrokowa, mapy cieplne, ścieżka wzroku

## **Wstęp**

Niniejszy artykuł dotyczy badania okulograficznego zrealizowanego w roku akademickim 2012/2013 w Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego w ramach „Programu grantowego dla kół studenckich” Fundacji Centrum Aktywnych banku Credit Agricole. Głównym celem tego badania było ukazanie wpływu reklam bankowych na świadomość młodych osób – potencjalnych klientów banku – oraz ukazanie relacji pomiędzy formą reklamy bankowej a sposobem jej wizualnej recepcji poprzez wykorzystanie techniki okulograficznej. Analizie zostały poddane strony trzech wybranych banków. Badanie składało się z dwóch części – części ogólnej, polegającej na ogólnej obserwacji strony, oraz części zadaniowej, w której badane osoby musiały odnaleźć konkretne elementy na stronie głównej danego banku. Pozwoliło to wyodrębnić te obszary na stronie internetowej, które w największym stopniu przyciągnęły uwagę respondentów, i te, które zostały przez nich całkowicie pominięte.

Badanie zostało zrealizowane przez członków studenckiego Koła Naukowego Badania Języków Technicznych „BAJT”: Joannę Nowakowską, Marlenę Smolak i Monikę Zając pod kierownictwem prof. dra hab. Sambora Gruczy i mgr Anny Kułaj.

## **1. Czym jest okulografia?**

Okulografia to metoda badawcza polegająca na śledzeniu ruchów gałki ocznej podczas postrzegania i przetwarzania informacji odbieranej drogą wzrokową. Skaner emitujący światło podczerwieni umożliwia rejestrowanie ruchu gałek ocznych. Odbicie tych promieni od oka badanego rejestruje specjalna kamera a dane są następnie przekazywane do komputera, gdzie poddawane są dalszej analizie. Z kolei kamera zamontowana na monitorze u góry lub też stanowiąca integralną część monitora rejestruje zachowania i reakcje probanta.<sup>1</sup>

Otrzymane nagrania zapisu gałek ocznych umożliwiają następnie tworzenie (za pomocą specjalnego oprogramowania) map cieplnych, ścieżek wzroku i wykresów statystycznych.

Mapy cieplne (ang. *heatmaps*) to graficzne przedstawienie w rozkładzie cieplnym uwagi kierowanej na badany element. Na takiej mapie widoczne są elementy, na których badanych najdłużej zatrzymał swój wzrok, jak również te, które pominął podczas obserwacji. Oprogramowanie pozwala na wygenerowanie różnych rodzajów map.<sup>2</sup>

Pierwszym z nich są mapy czarno-białe. Im jaśniejszy obszar na mapie, tym dłużej badany zatrzymał wzrok na danym elemencie.<sup>3</sup>

Kolejnym są mapy kolorowe, w których stopień natężenia koloru odzwierciedla stopień natężenia uwagi, jaką badany kieruje na dane elementy. Im obszar jest bardziej czerwony, tym dłużej badany skupił na nim swoją uwagę.<sup>4</sup>

Trzeci rodzaj map stanowią mapy gazepłotowe, na których ukazane są fiksacje, tj. punkty, na których zatrzymał się wzrok badanego, oraz sakkady, tj. ruch wzroku pomiędzy kolejnymi punktami, tworzące tzw. ścieżkę wzroku.<sup>5</sup>

Poza wyżej wymienionymi, wyniki mogą zostać przedstawione w postaci wykresów statystycznych, rycin i tabel. Możliwe jest również wykonanie nagrania audio, np. tekstu tłumaczenia.

---

<sup>1</sup> Płużyczka, M. (2012), *Na co patrzy, a co widzi tłumacz a vista? Translatoryczne możliwości poznawcze okulografii*, (w:) „Lingwistyka Stosowana” 5, s. 66-77

<sup>2</sup> Źródło: [www.lelo.uw.edu.pl](http://www.lelo.uw.edu.pl)

<sup>3</sup> *Instrukcja obsługi programu SMI BeGaze: BeGaze 2.4 Manual*, 2010, <<http://lyrawww.uvt.nl/~cenv/dci-lab/smi/BeGaze2.pdf>>, data dostępu: 13.05.2013

<sup>4</sup> *Instrukcja obsługi programu SMI BeGaze: BeGaze 2.4 Manual*, 2010, <<http://lyrawww.uvt.nl/~cenv/dci-lab/smi/BeGaze2.pdf>>, data dostępu: 13.05.2013.

<sup>5</sup> Jak wyżej.

## 2. Badanie okulograficzne – część ogólna

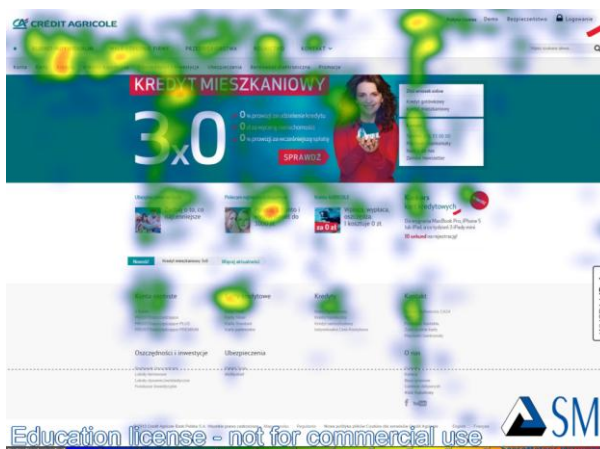
W części ogólnej badania respondenci w ciągu 30 sekund przeglądali kolejno strony trzech wybranych banków: Credit Agricole, Raiffeisen Polbank i BPH. Ich zadaniem było dokładne obejrzenie danej strony, a następnie opowiedzenie o wszystkich zapamiętanych elementach, jakie znajdują się na stronie. Później badanym zadano dwa pytania dotyczące poszczególnych obszarów na każdej ze stron.

Na podstawie otrzymanych rezultatów wyodrębniono obszary, które najbardziej przyciągnęły uwagę badanych, a także ścieżkę wzroku (kolejność padania wzroku), częstość i długość fiksacji na wybranych elementach graficznych i elementach tekstu znajdujących się na stronie.

Dla każdego z banków przedstawiona zostały poszczególne rodzaje map: mapa cieplna, mapa Subject Hitcount, ukazująca, ile osób spojrzało na dany obszar strony w czasie 30 sekund, oraz mapa Sequence, ukazująca stronę z podziałem na konkretne obszary – te, które najbardziej przyciągnęły wzrok, i te pominięte podczas obserwacji. Każda mapa powstała oddzielnie dla grupy męskiej i żeńskiej.

### 2.1. Credit Agricole – grupa żeńska

Poniższa mapa cieplna przedstawia długość fiksacji wśród grupy żeńskiej (10 osób). Na jej podstawie można wyróżnić obszary, na których wzrok badanych zatrzymał się najdłużej (są to obszary zaznaczone kolorem czerwonym) oraz obszary pominięte podczas obserwacji (zaznaczone kolorem zielonym).



Ryc. 1. Mapa cieplna – Credit Agricole – grupa żeńska

Z przedstawionej mapy wynika, że wzrok badanych przyciągnęła reklama umieszczona w centralnej części strony oraz elementy menu z lewej strony ekranu. Wzrok probantek jest kierowany na baner, ze względu na wyróżniający go na białym tle kolor oraz zmieniające się reklamy. W lewym górnym rogu umieszczono logo ban-

ku, na które kieruje się uwaga badanych ze względu na zbieżność kolorystyczną z banerem. Odległość dzieląca oba elementy strony internetowej sprawia, że nie zlewają się w oczach badanych

Poniższa mapa Subject Hitcount przedstawia obszar strony internetowej z podziałem na obszary zainteresowania, w zależności od uwagi badanych (kolor czerwony oznacza, że wszystkie osoby badane skupiły na tym elemencie swój wzrok; kolor niebieski – oznacza obszary pominięte podczas obserwacji).



*Ryc. 2. Mapa Subject Hitcount – Credit Agricole – grupa żeńska*

Wzrok badanych skupił się na środkowej części strony oraz na elementach menu położonych po prawej stronie ekranu. Uwagę probantek przykuł umieszczony na banerze napis „kredyt mieszkaniowy”, co pozwala zauważyć, że wzrok kobiet pada na miejsca wyróżnione przez kolorystykę (czerwone tło napisu znacząco odróżnia się od kolorów logo Credit Agricole). Menu po prawej również przyciąga wzrok ze względu na odrębność kolorystyczną.

## **2.2. Credit Agricole – grupa męska**

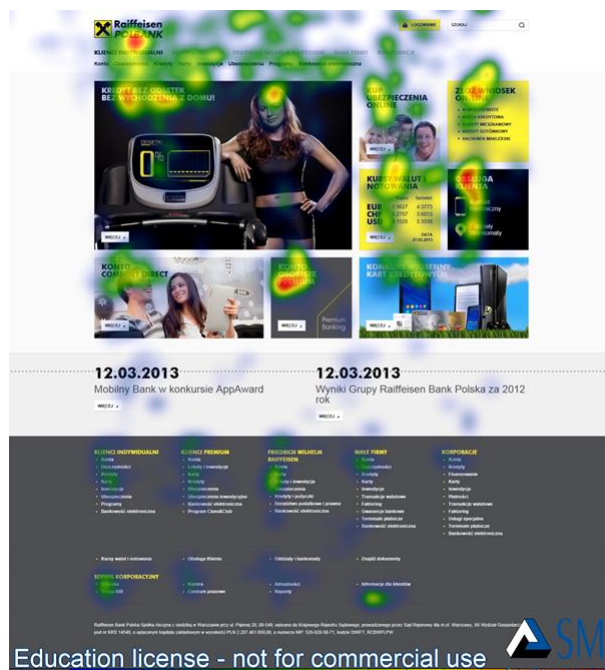
Grupie męskiej (10 osób), w odróżnieniu od grupy żeńskiej, strona badanego banku została zaprezentowana z wykorzystaniem opcji Screen Recording (ścieżki wzroku zostały nagrane podczas obserwacji kolejnych osób). Miało to na celu zwiększenie dokładności i wiarygodności badania, a także uwzględnienie wszystkich elementów, jakie znajdują się na stronie (wśród nich również elementy ruchome, m.in. baner reklamowy).

Wyniki grupy męskiej różnią się nieznacznie od wyników grupy żeńskiej. Wzrok mężczyzn skupił się przede wszystkim na hasle reklamowym umieszczonym na banerze reklamowym w centralnej części strony oraz na twarzy kobiety reklamującej produkt prezentowany na banerze.

Kolejność padania wzroku nie różni się zasadniczo od kolejności w grupie żeńskiej – mężczyźni, podobnie jak kobiety, patrzyli najpierw na środkową część strony, a następnie na menu.

### 2.3. Raiffeisen Polbank – grupa żeńska

Poniższa mapa cieplna przedstawia długość fiksacji wśród grupy żeńskiej (10 osób) dla strony internetowej banku Raiffeisen Polbank.

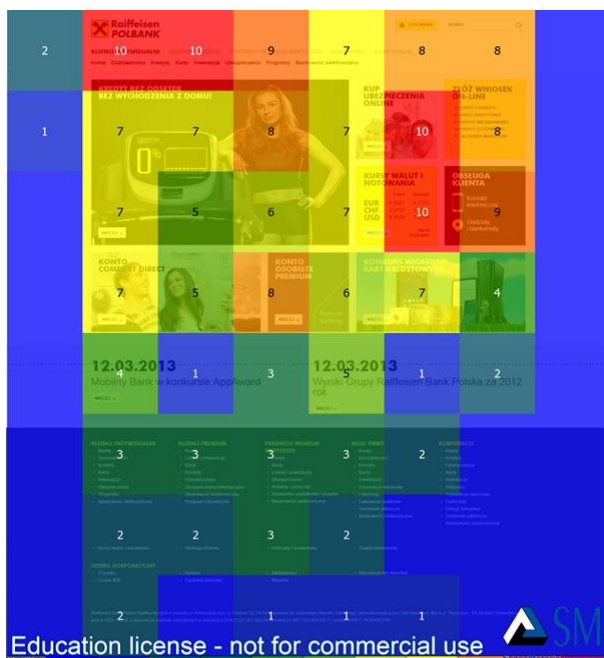


Ryc. 3. Mapa cieplna – Raiffeisen Polbank – grupa żeńska

Zgodnie z przedstawioną mapą, jednym z elementów, które najbardziej przyciągały wzrok grupy żeńskiej jest logo, znajdujące się w lewym górnym rogu strony. Jest to istotny detal i prawdopodobnie dlatego badane zatrzymały na nim swój wzrok. Równie dużą uwagę przyciągnęły tytuły sekcji, co oznacza, że probantki dokładnie przeczytały ich treść. Wzrok badanych skupił się również na reklamie – można zauważyć obszary zainteresowania na hasła reklamowym oraz na twarzy Justyny Kowalczyk. W przeciwieństwie do strony banku Credit Agricole, badane osoby pomięły centralną część strony.

Mapa Subject Hitcount (poniżej) pokazuje duże zainteresowanie górną częścią strony, ponieważ w ten sposób wyglądała strona na ekranie tuż po wyświetleniu. W celu zobaczenia dolnej części należało przewinąć stronę. Prawdopodobnie po zaobserwowaniu najistotniejszych elementów na początku, probantki nie przyglądały się informacjom na dole. W górnym obszarze, najbardziej przyciągające były logo oraz

informacje znajdujące się po prawej stronie w charakterystycznych dla strony banku Raiffeisen Polbank kafelkach.



*Ryc. 4. Mapa Subject Hitcount – Raiffeisen Polbank – grupa żeńska*

## 2.4. Raiffesen Polbank – grupa męska

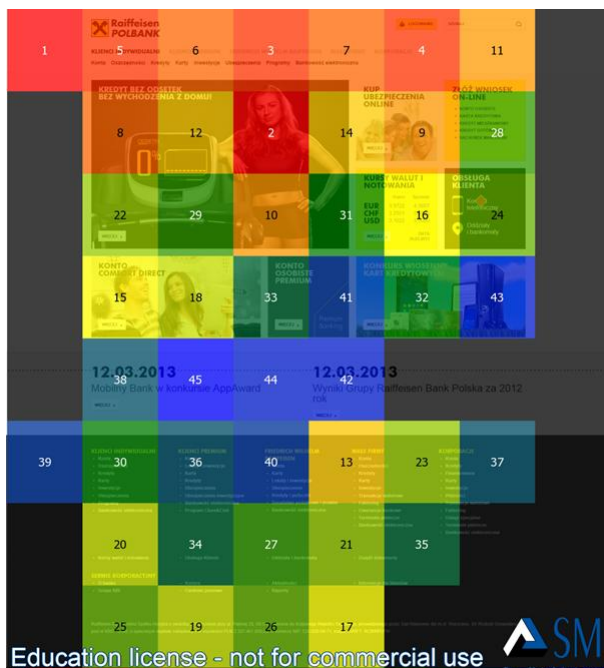
Jak wynika z poniższej mapy, obszary największego zainteresowania wśród grupy męskiej nie różnią się znacząco od grupy żeńskiej. Można zauważyć jednak, że mężczyźni zatrzymywali swój wzrok na mniejszej liczbie elementów niż kobiety, a ponadto zwracali mniejszą uwagę na treść reklam i treść zakładek w menu. Miejsce padania ich wzroku uwarunkowane jest w znacznej mierze układem strony.





Ryc. 5. Mapa ciepłna – Raiffeisen Polbank – grupa męska

Na rycinie 6 (poniżej) widać, że mężczyźni skierowali swój wzrok w pierwszej kolejności na logo banku, które znajduje się w lewym górnym rogu. Może to wynikać z przyzwyczajenia do czytania od lewej strony do prawej. Następnie wzrok badanych przeniósł się na postać Justyny Kowalczyk, która stanowi centralną część strony Raiffeisen Polbank. Warto zwrócić uwagę, że to twarz przyciągała wzrok badanych, a nie treść reklamy. Kolejnym elementem, na który badani kierowali swój wzrok, było menu poziome u góry. Badani przyglądali mu się dokładnie, a następnie przenosili wzrok na dół, gdzie znajduje się mapa strony.



Ryc. 6. Mapa Subject Hitcount – Raiffeisen Polbank – grupa męska

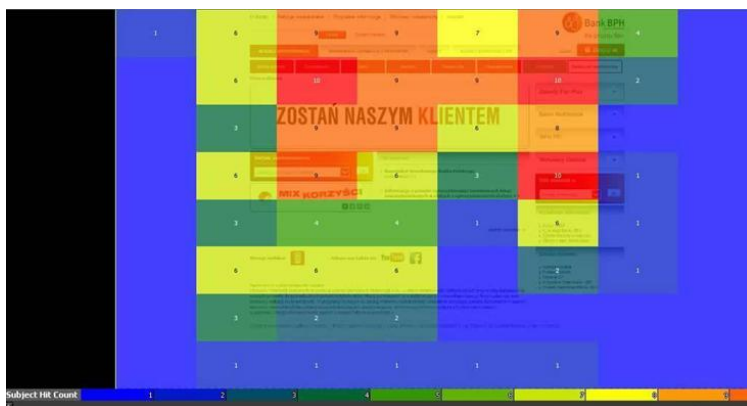
## 2.5. BPH – grupa żeńska



Ryc. 7. Mapa cieplna – BPH – grupa żeńska

Wzrok badanych kobiet skupił się przede wszystkim na centralnej części, w której znajduje się baner reklamowy, oraz na prawym górnym rogu strony, w którym znajduje się logo banku, przycisk logowania, odsyłacz do zakładki dotyczącej bankowo-

ści elektronicznej oraz loterii organizowanej przez bank (przy czym odsyłacz do zakładki dotyczącej loterii został wyróżniony na stronie kolorem zielonym).



Ryc. 8. Mapa Subject Hitcount – BPH – grupa żeńska

Jak wynika z mapy, wzrok badanych z grupy żeńskiej padł w pierwszej kolejności na obszary położone w centralnej części strony, następnie na lewą jej część i w dalszej kolejności na prawą część strony. Centralnie umieszczonym elementem przykuwającym uwagę probantek był baner z ruchomą reklamą. Z lewej strony wzrok badanych padał na zakładki „Klienci indywidualni”, „Konta osobiste” oraz „Oszczędności i Inwestycje”, prawdopodobnie skupienie na tym elemencie jest warunkowane układem kolorystycznym (zakładki w malinowym kolorze są umieszczone w bliskiej odległości). Na prawą stronę wzrok badanych przyciągnęło pionowe menu (z powodu neutralnego koloru wzrok probantek padł na nie na koniec).

## 2.6. BPH – grupa męska

W odróżnieniu od grupy żeńskiej, grupie męskiej strona internetowa banku BPH została zaprezentowana z wykorzystaniem opcji Screen Recording (ścieżki wzroku zostały nagrane podczas obserwacji kolejnych osób). Miało to na celu zwiększenie dokładności i wiarygodności badania, a także uwzględnienie wszystkich elementów, jakie znajdują się na stronie (wśród nich również elementy ruchome, m.in. baner reklamowy).

Jak wynika z otrzymanych nagrań, wśród mężczyzn wzrok zatrzymał się najdłużej na elementach położonych w lewej części strony. W odróżnieniu od grupy żeńskiej, ta grupa badanych w mniejszym stopniu skupiła się obszarze, w którym znajduje się logo banku oraz loteria.

Kolejność padania wzroku wśród grupy męskiej wygląda podobnie jak w przypadku grupy żeńskiej – mężczyźni rozpoczęli obserwację od środkowej i lewej części, jednak później, w odróżnieniu od kobiet, wrócili ponownie na część środkową.

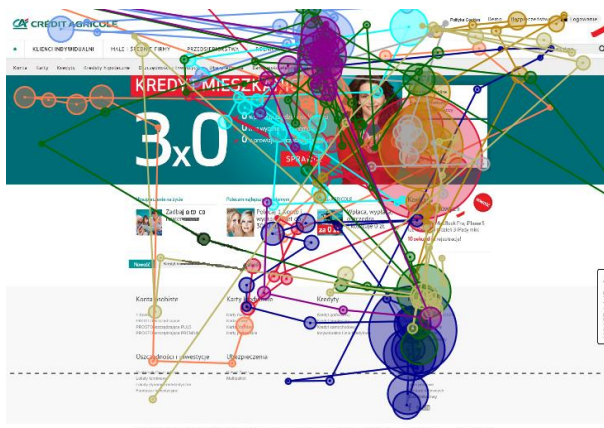
### 3. Badanie okulograficzne – część szczegółowa

W tej części badania zadaniem probantów było znalezienie konkretnych informacji na stronie głównej danego banku (po dwie dla każdego banku). Sprawdzany był czas, w jakim badane osoby znajdowały poszczególne elementy, oraz kolejność padania wzroku podczas poszukiwań. Głównym celem tej części badania było porównanie ścieżki wzroku podczas szukania konkretnych danych oraz ścieżki wzroku podczas ogólnej obserwacji strony, a także sprawdzenie każdej ze stron pod względem przejrzystości i użyteczności.

Dla każdego z banku przedstawione zostały poszczególne rodzaje map w celu ukazania różnic pomiędzy tą częścią badania a częścią ogólną.

#### 3.1. Credit Agricole

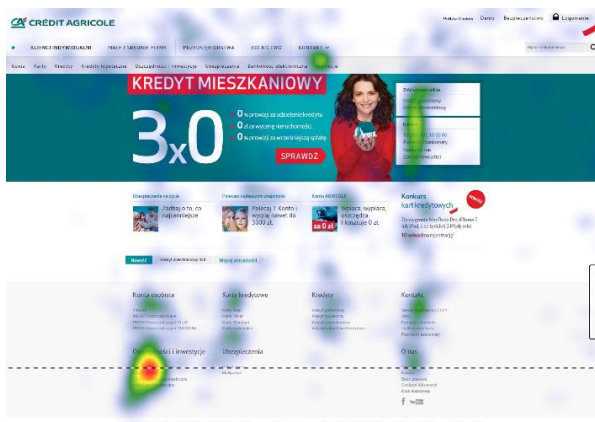
Pierwszą informacją, którą mieli odnaleźć badani, były dane kontaktowe. Jest to, jak wiadomo, jedna z najważniejszych i najbardziej poszukiwanych informacji spośród wszystkich znajdujących się na stronie danego banku.



Ryc. 9. Mapa gazepłotowa – Credit Agricole – poszukiwanie informacji dotyczących kontaktu (ścieżki wzroku)

Było to łatwe zadanie z racji tego, że dane kontaktowe znajdują się w przypadku strony internetowej banku Credit Agricole aż w trzech miejscach – w menu poziomym, obok banera z reklamą oraz na mapie strony, w dolnej części. Średni czas poszukiwań wyniósł 10 sekund. Swoje poszukiwania badani rozpoczęli od lewej części strony, przechodząc następnie do menu poziomego i reklamy w środkowej części.

W drugiej kolejności respondenci poszukiwali informacji na temat lokat.

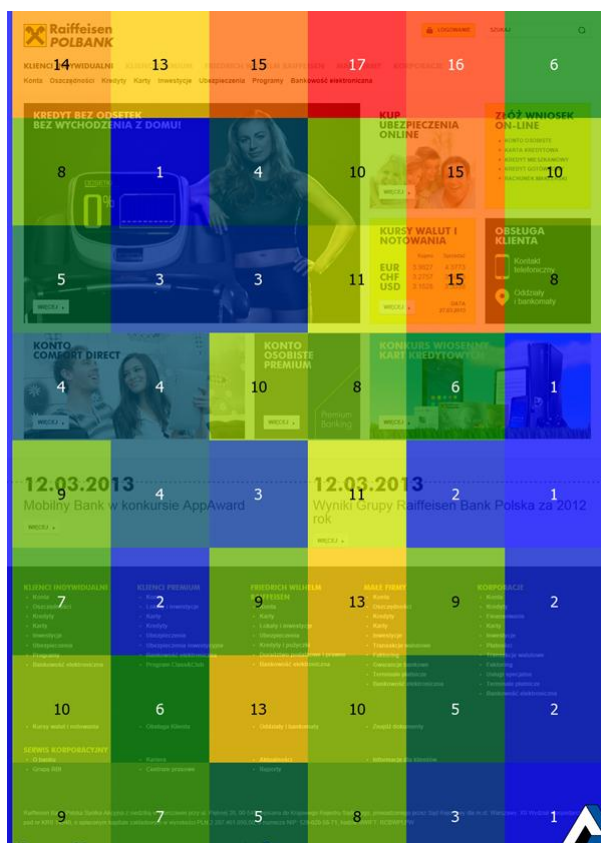


Ryc. 10. Mapa ciepła – Credit Agricole – poszukiwanie informacji o lokatach

W tym zadaniu badani zetknęli się z pewnym utrudnieniem, ponieważ wśród znajdujących się w menu poziomym zakładek nie pojawiła się zakładka o nazwie „Lokaty”, a bardziej ogólna – „Oszczędności i inwestycje”, którą z lokatami skojarzyła niewielka liczba osób. Stąd też informacje o lokatach badani odnaleźli dopiero na mapie strony. W związku z tymi utrudnieniami średni czas poszukiwań wzrósł w stosunku do zadania poprzedniego i wyniósł 28 sekund.

### 3.2. Raiffeisen Polbank

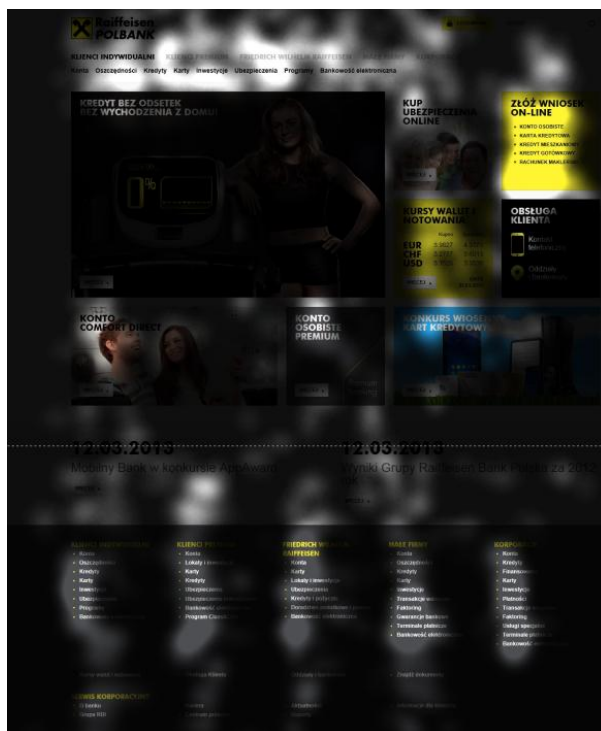
Pierwszym zadaniem respondentów było, podobnie jak w przypadku strony Credit Agricole, odnalezienie danych kontaktowych, z tym, że na stronie Raiffeisen Polbank dane te znajdują się w jednym charakterystycznym miejscu i nie są powielane w innych miejscach.



*Ryc. 11. Mapa Subject Hitcount – Raiffeisen Polbank – szukanie informacji dotyczących kontaktu*

Średni czas poszukiwań (42 sekundy) wskazuje na to, że w przypadku tego zadania respondenci również zetknęli się ze sporymi trudnościami. Wpłynęło na to kilka czynników: powielanie stałych schematów poszukiwań kontaktu (szukanie w menu poziomym, a następnie na mapie strony), co nie przyniosło zamierzonego efektu z uwagi na kafelkowy układ strony; napis „Obsługa klienta”, pod którym znajdowały się dane kontaktowe, a którego większość osób nie skojarzyła z tą informacją; czarne tło, na którym znajdowała się szukana informacja.

Zadanie drugie polegało na znalezieniu danych o rachunku maklerskim. Tak jak w przypadku danych kontaktowych, informacje te znajdują się tylko w jednym miejscu na stronie.

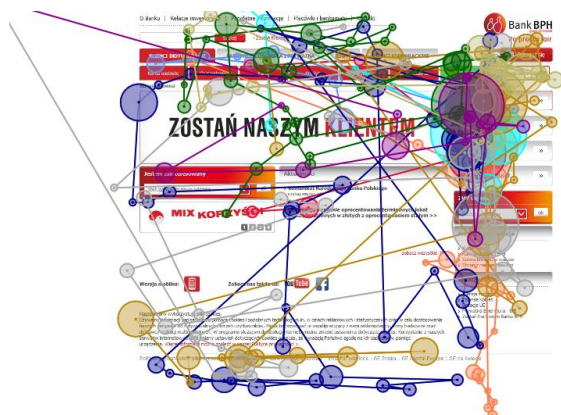


Ryc. 12. Mapa czarno-biała – Raiffeisen Polbank – szukanie informacji dotyczących rachunku maklerskiego

Podobnie jak w zadaniu pierwszym, badani rozpoczynali swoje poszukiwania od menu poziomego i mapy strony, a potem przeglądali inne obszary strony. Średni czas poszukiwań wyniósł 25 sekund. Badani dość łatwo poradzili sobie z tym zadaniem, jako że szukana informacja znajdowała się na żółtym tle, co znacznie bardziej przyciąga wzrok.

### 3.3. BPH

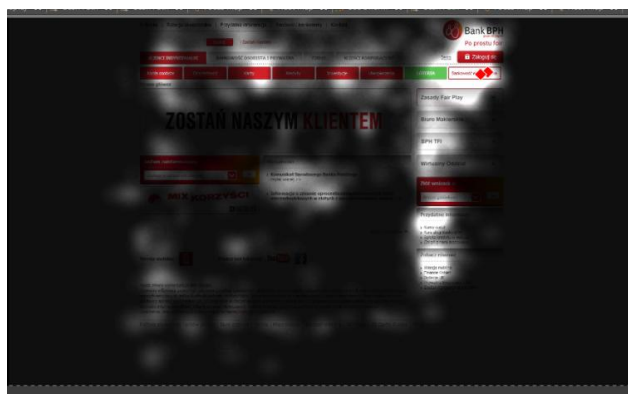
Ostatnia wyświetlona probantom została strona internetowa banku BPH. Jako pierwszą respondenci mieli do odnalezienia zakładkę dotyczącą biura maklerskiego.



Ryc. 13. Mapa gazepłotowa – BPH – szukanie informacji dotyczących biura maklerskiego

Średni czas poszukiwań wyniósł jedynie 9 sekund. Wspomniana zakładka znajduje się w widocznym miejscu na stronie (po prawej stronie w menu pionowym), a jej nazwa, podobnie jak innych zakładek, napisana jest dużą, widoczną czcionką, co znacznie ułatwiło jej odnalezienie.

Drugą zakładką, której na tej stronie poszukiwali badani, była ta dotycząca bankowości elektronicznej. Została ona wyróżniona graficznie i znacznie różni się od pozostałych – napis znajduje się na białym tle i otoczony jest różową ramką. Miało to zapewne zwrócić uwagę na tę właśnie usługę, jednak spowodowało, że większość badanych omijała to miejsce podczas obserwacji. Średni czas poszukiwań wyniósł 14 sekund.



Ryc. 14. Mapa czarno-biała – BPH – szukanie informacji dotyczących bankowości elektronicznej



## Podsumowanie

Na podstawie części ogólnej można stwierdzić, że wspólnym elementem dla wszystkich stron, który najbardziej przyciągnął uwagę badanych, były odsyłacze do ofert skierowanych do klientów indywidualnych. Inne obszary zainteresowań różniły się w zależności od banku: dla Credit Agricole były to kredyty, dla Raiffeisen Polbank – oferta skierowana do klientów indywidualnych (zakładka „konto osobiste”), a dla BPH – odsyłacz do loterii. To gdzie najdłużej zatrzymywał się wzrok badanych zależy od układu strony internetowej. Uwagę przyciągają elementy ruchome (banery z reklamami) oraz części strony wyróżnione przez układ kolorystyczny (jak w przypadku strony banku Raiffeisen Polbank. Z kolei na podstawie części szczegółowej można wywnioskować, iż podczas poszukiwań konkretnych elementów na stronach kolejnych banków badani posługiwali się tym samym schematem – zaczynając od menu poziomego, następnie kierowali swój wzrok na prawą część strony, a w dalszej kolejności na mapę strony, jeśli takowa była dostępna. Badani przeszukiwali strony systematycznie, poświęcając tyle samo uwagi wszystkim elementom. Aby skrócić czas poszukiwań należy odpowiednio nazywać poszczególne zakładki tak, aby użytkownicy strony mogli łatwo skojarzyć je z konkretną usługą.

Badani najszybciej odnaleźli szukane informacje na stronie BPH, pomimo wcześniejszych zastrzeżeń co do jej układu graficznego i przejrzystości. Najdłużej trwały poszukiwania na stronie Raiffeisen Polbank, mimo że początkowo respondenci opisywali tę stronę jako bardzo nowoczesną i przyjazną dla użytkowników. Strona Credit Agricole uznana została za czytelną, co wpłynęło na jej pozytywny odbiór przez badanych.

## Bibliografia

- Grucza, S./ A. Kudłaj/ J. Nowakowska/ M. Smolak/ M. Zajac (w druku), Architektura bankowych witryn internetowych a percepcja i retencja informacji. Wyniki badania okulograficznego, (w:) „Lingwistyka Stosowana” 7.
- Płużyczka, M., *Eye-Tracking Analysen in der Translationswissenschaft. Zum Stand der Forschung*, (w:) *Kwartalnik Neofilologiczny LVIII*, 4/2011, s. 473-484.
- Płużyczka, M. (2012), Na co patrzy, a co widzi tłumacz a vista? Translatoryczne możliwości poznawcze okulografii, (w:) „Lingwistyka Stosowana” 5, s. 66-77.

## Źródła internetowe

- Instrukcja obsługi programu SMI BeGaze: BeGaze 2.4 Manual*, 2010, <<http://lyrawww.uvt.nl/~cenv/dci-lab/smi/BeGaze2.pdf>>, data dostępu: 13.05.2013
- Strona Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej <[www.lelo.uw.edu.pl](http://www.lelo.uw.edu.pl)>, data dostępu: 10.10.2013.

# Tworzenie polskiej wersji językowej dziennika urzędowego Unii Europejskiej z perspektywy równości płciowej

*Anna Pałczyńska*  
(Uniwersytet Łódzki)

## Abstract

The article dwells upon the feminist critique of language. Firstly, the Polish and English language systems are looked upon from the feminist perspective and asymmetries in addressing, referring to and describing women are presented. Secondly, several EU directives are scrutinized to see whether they contain any language that could be described as gender-biased. The analysis has proven that – in contrast to English – Polish legal language has still a long way to go before it ceases to perpetuate gender inequality.

## Słowa kluczowe

lingwistyka feministyczna, feministyczna krytyka języka, generyczność rzeczowników osobowych, Unia Europejska, dyrektywa

Na początku swojej najbardziej znanej publikacji Robin Lakoff zauważa, że język wykorzystuje nas w równym stopniu, co my język (1975: 3). Z jednej strony to narzędzie komunikacji uważane jest za najlepsze z możliwych, z drugiej jednak ogranicza stronę pragnącą przekazać informację, jako że nie zawsze pozwala na przekazanie komunikatu w jego czystej formie, co często prowadzi do nieporozumień czy wręcz niemożności komunikowania się. Rosch i inni (1976: 383) doszli do wniosku, że świat składa się z dochodzącej do nieskończoności ilości różnych bodźców, a jednym z podstawowych zadań wszystkich organizmów jest ich podzielenie i stworzenie klasyfikacji, w której nieidentyczne elementy można uznać za równoznaczne. Jako system, język składa się z ograniczonej liczby kategorii, które nie odzwierciedlają złożoności świata. Istnienie takich zespołów umożliwia osobie wysyłającej przekaz wyrażenie swoich myśli, może jednak prowadzić do braku reprezentacji lub zaniżonej reprezentacji jakiś elementów tychże kategorii np. kobiet w generycznie używanych rzeczownikach i zaimkach osobowych, które odnoszą się zarówno do kobiet, jak i mężczyzn. Kwestię tę razem z innymi elementami tzn. seksizmu językowego podjęła wyodrębniona w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku lingwistyka feministyczna, która w krajach anglojęzycznych, a później również niemiecko- i innojęzycznych doprowadziła do małej rewolucji językowej. Jeśli chodzi o Polskę, to język naszej ojczyzny został opisany z perspektywy feministycznej i określony jako seksistowski (zob. M. Karwatowska/J. Szypra-Kozłowska 2004: 111); jak dotąd problem ten jest bardziej lekceważony i wyśmiewany niż traktowany poważnie, również przez kobiety.

Niniejsza praca prezentuje problem reprezentacji kobiet w języku (lub jego braku). Autorka zakłada w oparciu o teorię prototypów, że odnoszenie się do kobiet

przy użyciu męskoosobowych rzeczowników prowadzi do ich tzn. ‘niewidzialności’ w języku oraz może prowadzić do utrwalania obecnych już w życiu społecznym podziałów płciowych, gdyż kognitywny odbiór generycznych *pisarzy, matematyków, naukowców* nie pozostawia miejsca dla żeńskich przedstawicielek, tworząc tym samym rzeczywistość męską. Gdy zaś zaakcentujemy, iż chodzi nam właśnie (i tylko i wyłącznie) o kobiety – *pisarki, matematyczki* – zostają one morfologicznie oznaczone jako inne, odbiegające od normy, jaką stanowi forma męskoosobowa. Należy zauważyć przy tym, że w języku polskim (a do niedawna również niemieckim) nie istnieje żeński odpowiednik określenia *naukowiec*, podobnie jak wielu innych, uznanych pozycji społecznych (*prezydent, premier*, itd.) Przedstawione wyżej najistotniejsze punkty feministycznej krytyki języka odnoszą się przede wszystkim do języka polskiego i niemieckiego, których wszystkie rzeczowniki posiadają formę gramatyczną – żeńską, męską lub nijaką. Inne jednak elementy tej krytyki, jak licznosc i różnorodność negatywnych określeń kobiecych, semantyczny podział kobiet na zamężne i niezamężne czy odmienność percepcji teoretycznie analogicznych określeń kobiet i mężczyzn, gdzie te pierwsze mają często pejoratywne zabarwienie (*stara panna vs kawaler, sekretarz vs sekretarka*) dotyczy już bezspornie trzech języków, tj. polskiego, niemieckiego i angielskiego.

Feministyczna krytyka języka składa się z trzech głównych zagadnień: ‘kobiece milczenie i wykluczenie’, ‘reprezentacja językowa i określanie kobiet’ oraz ‘behawioralne różnice językowe płci’ (por. D. Cameron 1990: 3). Pierwszy obszar zainteresowania odnosi się do twierdzenia, iż kobiece głosy często nie są słyszalne, np. w religii, polityce, prawie, nauce czy literaturze. Ten brak głosu odnosi się również do kobiecych prób brzmienia jak mężczyzna, np. w polityce czy nauce, co związane jest z tym, że kobiecy styl mówienia często nie jest traktowany poważnie. Ważnym elementem tego zagadnienia jest kobiece poszukiwanie autentycznego kobiecego języka, które wynika z przekonania, że obecnie istniejący system odzwierciedla męski sposób odbierania świata. Behawioralne różnice językowe łączą się zaś z popularną w dzisiejszych czasach teorią, że kobiety i mężczyźni posługują się innymi stylami mówienia czy wręcz językami, jako że mają pochodzić z różnych planet, co prowadzi do wzajemnego niezrozumienia i konfliktów międzypłciowych. Stereotypowo uważa się, że kobiety używają języka wahania się, mężczyźni zaś są bardziej dominujący, bezpośredni (por. m.in. R. Lakoff 1975). Łączone jest to z różnymi teoriami, jak teoria dominacji, teoria różnicy czy butlerowska koncepcja ‘doing gender’ (zob. Butler 1990, 1997, 2004).

Tematyka niniejszego tekstu zawiera się w drugim z wyżej wymienionych obszarów, tzn. ‘reprezentacji językowej i określaniu kobiet’, na którą składają się takie dalsze elementy, jak np. semantyczna i syntaktyczna dyskryminacja kobiet, generyczne użycie rzeczowników i zaimków osobowych czy pośredni seksizm językowy. Tematyka ta łączy się z kwestią ‘językowej niewidzialności kobiet’, co oznacza, iż pomimo, że generyczne określniki uznawane są preskryptywnie za odnoszące się do obu płci, badania psycholingwistyczne pokazują, że kobiecy element tych kategorii jest ‘niewidzialny’, zwłaszcza jeśli chodzi o języki, w których są one męskiego rodzaju grama-

tycznego, czyli między innymi w języku polskim. Nasza kognitywna percepcja rzeczowników takich jak pisarz, lekarz, nauczyciel, itd. rzadko nawiązuje do kobiet.

Wyżej wspomniana Lakoff twierdziła, że mężczyźni są definiowani w ramach tego, co robią dla świata, kobiety w ramach tego, z jakimi mężczyznami są kojarzone (por. 1975: 30). W odróżnieniu od języka angielskiego<sup>1</sup> nie jest w języku polskim to już jak kiedyś widoczne w tradycyjnym rozróżnieniu kobiet na 'panie' i 'panny', które wskazuje, czy dana kobieta jest wolna. Z czasem to pierwsze określenie stało się uniwersalne i do kobiety w określonym wieku zwrócimy się per 'pani', bez względu na jej stan cywilny, a znaczenie drugiego zmienia się i 'panna' przechodzi raczej do języka potocznego. Obecne są jednak nadal, zwłaszcza na terenach wiejskich, określenia kobiet pochodzące od nazwiska ojca bądź męża. I tak np. żona Pawlaka to Pawlakowa, a córka jego to Pawlaczka. Podobnie rzecz się miewa z tytułem zawodowym męża. Żona profesora to 'profesorowa', a lekarza 'lekarzowa'. Należy pamiętać, że sufiksy te używane są do określania przynależności, powiedziec zatem Pawlakowa oznaczać może w percepcji 'należąca do Pawlaka'. Po śmierci męża, Kowalska określana jest mianem 'wdowy po Kowalskim' a nawet 'żony zmarłego' (K. Kłosińska 2011a), co po raz kolejny wskazuje na fakt, iż dana kobieta jest adresatywnie kojarzona z danym mężczyzną, nawet po jego śmierci. Mężczyzna nie jest zwyczajowo tytułowany w nawiązaniu do kobiet. Jeśli żona jego posiada tytuł profesora, to w towarzystwie nie odnosimy się do nich per 'profesorstwo' jak jest zwyczajowo przyjęte w przypadku, gdy mąż posiada dany tytuł.

Przysłowia, powiedzenia, utarte porównania danego języka odzwierciedlają bądź/i utrwalają podejście danego narodu do pewnych grup społecznych. Jeśli system językowy posiada wiele negatywnych określeń danych osób, to świadczy to o negatywnym nastawieniu społeczeństwa danego kraju do tych osób. (por. S. Trömel-Plötz 2007: 200). Badania języka angielskiego, jak i niemieckiego pokazały, iż charakteryzują się bogactwem negatywnych określeń odnoszących się do kobiet (zob. m.in. M. Schulz 1975). Podobne analizy Łobodzińskiej wskazują, że kobieta w języku polskim określana jest przede wszystkim ze względu na swój wygląd, co potwierdzają takie przysłowia jak 'dziewczyna jak łania', 'dziewczyna jak topola', 'baba jak żaba' czy 'baba jak stodoła'. Głównymi cechami charakteru Polek jest zaś zmienność, ciekawość i słabość (por. Łobodzińska 1994: 182). Semantycznym uwłaczaniem kobietom jest również rozbieżność w znaczeniu par terminów odnoszących się do dwóch płci takich jak 'sekretarz – sekretarka'. Co więcej, terminy określające kobiety ulegają często pejoryzacji, która nie dotyka męskich terminów, określenia takie jak 'dziwka, lafirynda, kurtyzana' czy nawet wulgarne 'kurwa' nie miały w przeszłości znaczenia związanego z erotyzmem (zob. M. Karwatowska/ J. Szpyra – Kozłowska 1994: 99). Kolejną kwestią jest to, że w procesie pejoryzacji rzeczowniki rodzaju męskiego często zmieniane są na rzeczowniki rodzaju żeńskiego, jak

<sup>1</sup> W którym występuje nie tylko rozróżnienie na 'panie' i 'panny' – Mrs i Miss – lecz również tytuł Ms., obecnie kojarzony z wdowami, rozwódkami oraz deklarowanymi feministkami. Dla mężczyzn zarezerwowany jest jeden tytuł Mr, a o używanym w przeszłości tytule 'master', który odnosił się do chłopców i kawalerów dzisiaj nikt już nie pamięta.

w przypadku rzeczowników: te chłopcy, te muzykanci, te profesory. Umieszczenie mężczyzny w kategorii zazwyczaj odnoszącej się do kobiet, zwierząt i rzeczy urąga mu (por. R. Herbert/ B. Nykiel-Herbert 1986: 63). Przyrównanie kobiety do mężczyzny jest z reguły komplementem („Ta Zosia to drugi Einstein”, „Dobry z niej kumpel”), lecz mężczyzny do kobiety prawie nigdy, nawet gdy chodzi o znaną osobę („Ten Antek to prawdziwa Maria Skłodowska”, „Ale z niego baba!”) (zob. G. Koniuszaniec/ H. Błaszowska 2003: 267-268). Jeśli do tego dodamy, że mające pozytywny wydźwięk określenia, takie jak ‘mąż stanu, mąż opatrnościowy’ mogą być użyte w odniesieniu do kobiet, semantyczna asymetria płciowa w języku polskim wydaje się być udokumentowana.<sup>2</sup>

Jeśli chodzi o asymetrie syntaktyczne, to w przypadku gdy podmiot składa się z rzeczowników posiadających różne rodzaje gramatyczne, orzeczenie dostosowane będzie do rzeczownika męskiego lub męskoosobowego, (zob. G. Koniuszaniec/ H. Błaszkievicz 2003: 263), np.

*Ta mała dziewczynka i ten mały chłopiec czytali.  
Mali chłopcy i małe dziewczynki czytali.*

Łaziński (2006: 234) zauważa, że “rodzaj męski ma bezwzględne w języku polskim pierwszeństwo przed żeńskim,” nawet jeśli nie odnosi się do ludzi, jak w zdaniu :

*Wenclawska i jej pies czekali na progu i wypatrywali żołnierzy wracających z frontu.*

Kolejną kwestią podnoszą przez lingwistykę feministyczną jest generyczne użycie rzeczowników i zaimków osobowych, co związane jest z faktem, że rzeczowniki osobowe rodzaju męskiego mogą odnosić się zarówno wyłącznie do mężczyzn, jak i do mężczyzn i kobiet. W tym drugim przypadku mówi się właśnie o generycznym użyciu rzeczownika. W wyrażeniu *Jak Polak z Polakiem*, wyraz Polak odnosi się zarówno do kobiet, jak i mężczyzn; podobnie interpretuje się takie powiedzenia jak:

*Polak potrafi.  
Mądry Polak po szkodzie.*

W liczbie mnogiej sytuacja wygląda podobnie. Generycznie użyte wyraz *Polacy* może odnosić się albo do obydwu płci, albo tylko do mężczyzn i stanowić przeciwieństwo do kobiet.

Bardzo niewiele rzeczowników rodzaju żeńskiego może pełnić funkcję generyczną i są to raczej wyjątki od reguły, takie jak *ofiara* czy *osoba*. Doskonała większość rzeczowników rodzaju żeńskiego odnosi się wyłącznie do kobiet, w związku z czym mężczyzna bardzo rzadko jest w sytuacji, kiedy musi z kontekstu wywnioskować, czy

---

<sup>2</sup> Dodać tutaj również można, że jeszcze na początku XX wieku używano w gramatyce określeń takich jak ‘męskoosobowy, czyli osobowy’ oraz ‘żeńskorzeczowy, czyli rzeczowy’ (zob. K. Handke 2008: 150).

jest o nim mowa, czy też nie, kobieta zaś dość często, co ilustrują następujące przykłady:

*Typowy Polak żeni się przed trzydziestką, ma dwoje dzieci i jedną kochankę.  
Typowym dla Polaka zachowaniem jest narzekanie na pogodę. (dla Polki też?)  
Przeciętny Polak zmienia pracę tylko dwa razy w ciągu całego swojego życia.  
(a Polka?)  
Polacy lubią spędzać czas w gronie rodzinnym. (a Polki?)  
Polacy często narzekają na swoje żony.*

Gdy tematem przekazu są wyłącznie kobiety i nie dotyczy on mężczyzn, używane są rzeczowniki rodzaju żeńskiego. Niemieckie feministki komentując taki stan rzeczy – identyczny zresztą jak w systemie języka niemieckiego – stwierdzają, iż w przeciwieństwie do kobiet mężczyźni nigdy nie znajdują się w schizofrenicznej sytuacji, kiedy to muszą decydować, czy dana wypowiedź się do nich odnosi, czy nie, co ilustrują następujące, odbierane jako niepoprawne przykłady:

*\*Polacy z reguły wychodzą za mąż przed trzydziestką.  
\*Polacy decydują się w większości przypadków rodzic w rodzinnym mieście.  
\*Po urlopie macierzyńskim Polacy zazwyczaj zmieniają pracę.*

W powyższych kontekstach męskoosobowy rzeczownik *Polacy* zastąpiony będzie niemęskoosobowym rzeczownikiem *Polki*.

Asymetria taka jest charakterystyczna dla wielu polskich rzeczowników osobowych, np. *pracownik, pacjent, klient, dentysta*. Szczególną uwagę warto poświęcić faktowi, że w różnorodnej dokumentacji rzeczowniki osobowe są w większości przypadków użyte generycznie, np. *indeks doktoranta* (por. K. Handke 1994: 492-493, G. Koniuszaniec/ H. Błaszowska 2003: 267, M. Karwatowska/ J. Szpyra-Kozłowska 2005a: 103). Co ciekawe, również kobiety mają zwyczaj używać rzeczowników generycznych w odniesieniu do samych siebie, zwłaszcza we wszelkiego rodzaju ogłoszeniach, np. *Fryzjer damski Marianna, Nauczyciel geografii poszukuje pracy*.

Problematyczny w takim użyciu rzeczowników jest fakt, że zdania czy frazy je zawierające odbierane są jako odnoszące się wyłącznie do mężczyzn (zob. H. Dalewska-Greń 1994: 89-90), co jest bezpośrednią przyczyną zjawiska tzn. 'niewidzialności kobiet w języku' i może pośrednio wpływać na niższą pozycję społeczną kobiet. W zdaniu takim, jak *Matematycy z Kalifornii odkryli nową liczbę, matematycy* nie są odbierani jako grupa przedstawicieli obu płci, lecz mężczyźni, co może mijać się z prawdą. Przeprowadzone na świecie różnorodne badania pokazały, że generycznie używane rzeczowniki i zaimki ewokują męskoosobowy odbiór świata (zob. J. Moulton/ G. Robinson/ C. Elias 1978, J. Schneider/ S. Hacker 1973, J. Silveira 1980, J. Stringer/ R. Hopper 1998). Takie rezultaty badań winny przekonać językoznawców oraz osoby zainteresowane dyskryminacją, iż wprowadzenie do użycia parafraz zastępujących generyczność powinno stać się priorytetem językowym, który poprzez językowe uwidocznienie kobiet może znacznie poprawić ich sytuację społeczną.

Angielski leksem *person* tłumaczony jest na język polski na dwa sposoby: jako *człowiek* bądź coraz częściej *osoba*. Pierwszy ekwiwalent jest rodzaju męskiego, drugi żeńskiego i obydwa traktowane są jako prawdziwie generyczne, mimo iż w wołaczu *człowiek* odnosi się wyłącznie do mężczyzn (zob. Łaziński 2006: 217). Podstawą do uznania obydwu rzeczowników za płciowo neutralne jest fakt, iż nie podlegają maskulinizacji w liczbie mnogiej (zob. R. Herbert/ B. Nykiel-Herbert 1986: 65), biorąc jednak pod uwagę, że prototypem *człowieka* jest, a przynajmniej był mężczyzna (zob. B. Miemietz 1993: 171, K. Kłosińska 2011b), lepszym wyborem zdaje się być rzeczownik *osoba*, który jest zresztą często wykorzystywany w tekstach prawniczych.

Celem doprowadzenia do językowej widzialności kobiet i zarazem poprawy ich sytuacji społecznej, wiele polskich feministek obierając za wzór język niemiecki nawołuje do tworzenia żeńskich odpowiedników używanych generycznie rzeczowników rodzaju męskiego, np. doktor – \*doktoreśa, kierowca – \*kierowczyni. W obrębie samego słowotwórstwa również mamy jednak do czynienia z asymetrią. Rzeczowniki rodzaju żeńskiego są zwyczajowo tworzone od tych rodzaju męskiego, do nielicznych wyjątków zaliczając *gwiazdora* i *wdowca* (por. K. Handke 2008: 150), przy czym najczęściej w tym procesie językowym używany sufix *-ka* (*nauczyciel* – *nauczycielka*) używany jest również przy tworzeniu zdrobnień (*lampa* – *lampka*), przez co kobiety, zwłaszcza wykonujące dany zawód są odbierane jako mniej poważne i profesjonalne od mężczyzn, nie wspominając o tym, że łączone z obcym morfemem *-log* (*psycholożka*) brzmią, zdaniem części społeczeństwa polskiego, nienaturalnie i niepoważnie (por. H. Jadacka 2005: 128)

W połowie lat siedemdziesiątych XX wieku Schulz stwierdziła, że bogactwo słownictwa uwłaczającego kobietom ukazuje wrogość mężczyzn wobec nich (por. 1975: 67). Pięć lat później Spender wprowadziła koncepcję ‘man made language’, czyli języka stworzonego przez mężczyzn twierdząc, że mężczyźni stworzyli świat, który kobiety muszą zamieszkiwać (por. 1980: 138). Jej zdaniem filozofowie, mówcy, lingwiści oraz leksykografowie zakodowali w języku seksizm, który obecnie wykorzystują. To oskarżycielskie stanowisko może wzbudzać w obecnych czasach wiele kontrowersji, nie zmienia to jednak faktu, że język jako taki przez długi czas tworzony był przez mężczyzn, którzy zajmowali się pisaniem słowników, gramatyk, etc.

Oprócz powyższego, krytyka feministyczna na świecie kierowana jest ostatnio również w stronę seksizmu pośredniego, który jest do odnalezienia na poziomie dyskursu. Zdanie typu „wkradziono się do jego domu, zgwałcono żonę i zabrano pieniądze” jest uznawane za taki właśnie seksizm, jako że wydarzenie relacjonowane jest wyłącznie z męskiej perspektywy. Dom i pieniądze nie są wspólne, lecz należą do męża, podobnie zresztą jak i żona. Wydarzenie nie jest opisane, a tym samym nie będzie odebrane jako trauma kobiety, lecz krzywda wyrządzona mężczyźnie (por. D. Cameron 1990: 17).

W przeciwieństwie do takich krajów jak Anglia, Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Hiszpania, itd., na polskim rynku wydawniczym nie pojawiają się publikacje dotyczące unikania seksizmu językowego. Propozycje takie można jednak znaleźć w opublikowanym w języku angielskim zbiorze Hellingera i Bussmanna *Gender Across Languages* w tekście nt. języka polskiego *Language and gender in Polish*,

który napisały Koniuszaniec i Błaszowska. Należy przy tym jednak zauważyć, że oparty one swe sugestie na wskazówkach publikowanych dla języka niemieckiego.

Unikając generycznego użycia rzeczowników można sięgnąć po neutralizację lub feminizację, która, zdaniem autorek, doprowadziłaby do widoczności kobiet w języku, jako że polskie przymiotniki, zaimki, liczebniki i czasowniki odmieniają się i posiadają końcówki charakterystyczne dla danego rodzaju gramatycznego.

Przykładowe zmiany językowe są następujące:

| Użycie generyczne | Użycie niegeneryczne      |                     |
|-------------------|---------------------------|---------------------|
|                   | Feminizacja               | Neutralizacja       |
| <i>Polacy</i>     | <i>Polki i Polacy</i>     | <i>naród polski</i> |
| <i>Palacze</i>    | <i>palacze i palaczki</i> | <i>osoby palące</i> |
| <i>Chorzy</i>     | <i>chorzy i chore</i>     | <i>osoby chore</i>  |

Opowiedziały się też za unikaniem generycznego użycia męskich zaimków (2003: 281):

| Generycznie używane zaimki męskiego rodzaju gramatycznego | Niegeneryczne użycie zaimków, tzn. splitting   |
|---|--|
| <i>Każdy ma wolny wybór.</i>                              | <i>Każdy/Każda ma wolny wybór.</i>             |
| <i>Wszyscy mają wolny wybór.</i>                          | <i>Wszyscy/Wszystkie mają wolny wybór.</i>     |
| <i>Ci, którzy chcą, mogą zostać.</i>                      | <i>Ci,/te, którzy/które chcą, mogą zostać.</i> |

Autorki zaapelowały, aby z dwóch dostępnych form określania kobiet: atrybutywnie za pomocą ‘pani’, ‘kobieta’ bądź za pomocą końcówek *-ka*, *-ina*, itp. wybierać sufiksy, gdyż alternatywy używane są z terminami generycznymi i oznaczają kobiety jako inne, wyróżniające się. Co więcej, złożenia takie odmieniają się tak jak słowa pochodzenia obcego, co prowadzi do ich percepcji jako nietypowych (por. G. Koniuszaniec/ H. Błaszowska 2003: 281; R. Herbert/ B. Nykiel-Herbert 1986: 73).

Autorki rozdziału dotyczącego języka polskiego zwróciły też uwagę na fakt, że polska końcówka *-ka* może być użyta, aby stworzyć żeńskie odpowiedniki rzeczowników rodzaju męskiego kończących się sufiksem *-owiec* np. ‘sportowiec – sportsmenka’, a końcówka *-yni* do stworzenia takich żeńskich odpowiedników, jak ‘naukowczyni’. Kontrowersyjne ‘biolożka, psycholożka’ można również zastąpić takimi rzeczownikami jak ‘biologistka’ czy ‘psychologistka’ (por. G. Koniuszaniec/ H. Błaszowska 2003: 281, 268).

Od 1987 r. usunięcie wyrażen dyskryminujących jedną płeć na korzyść drugiej we wszystkich podstawowych tekstach UNESCO we wszystkich obowiązujących w tej



instytucji językach (angielskim, hiszpańskim, francuskim, arabskim, chińskim i rosyjskim) stanowi częsty temat dyskusji Konferencji Generalnej UNESCO (por. M. Hellinger/ A. Pauwels 2007: 666). W 1994 r. wyraziła ona przekonanie, że neutralne płciowo użycie języka może zmienić podejście i oczekiwania, które obecnie stanowią barierę w osiągnięciu równych szans dla kobiet i mężczyzn (por. Unesco 1994: 1), jednocześnie stwierdzając jednak, że generyczne użycie nazw zawodów jest akceptowalne (por. Unesco 1994: 4) i w samej dokumentacji UNESCO zmienione zostały tylko niektóre androcentryczne wyrażenia.

Unia Europejska również wypowiedziała się w sprawie dyskryminacji językowej i w 1990 r. Komitet Ministrów Rady Europy zachęcił państwa członkowskie do użycia pozbawionego elementów seksizmu języka, który uwzględniałby obecny status i rolę kobiet w społeczeństwie w takim samym stopniu, co mężczyzn. Celem była zmiana terminologii używanej w prawodawstwie, administracji publicznej, mediach i edukacji tak, aby współgrała ona z zasadami równości płciowej (por. Council of Europe 1990). W 1993 r. Parlament Europejski przypomniał, że seksizm odzwierciedlony w języku jest przeszkodą dla równości między kobietami a mężczyznami (por. EU 2003: 8), a ponieważ równość jest jedną z demokratycznych wartości Unii Europejskiej, wprowadzenie języka, który nie dyskryminuje płciowo uważano za obowiązkowe (por. EU 2003: 30, M. Hellinger/ A. Pauwels 2007: 667). Jednakże w wielu krajach członkowskich kwestia seksistowskiego języka nie jest przedmiotem zainteresowania ich obywateli, a ewentualne wprowadzanie czy też niewprowadzanie wyrażen traktujących obie płcie w ten sam sposób nie jest monitorowane. W tej sytuacji nie wiadomo, czy i w jakim stopniu języki obowiązujące w Unii Europejskiej są zmieniane.

Pytanie, które należy obecnie zadać to czy forma, w jakiej formułuje się dyrektywy czy inne prawne teksty Unii Europejskiej mogą przyczyniać się do dyskryminacji jednej z płci, zwłaszcza te dotyczące polityki wyrównywania szans. Poniższa analiza fragmentów Urzędowego Dziennika Unii Europejskiej ma dać odpowiedź na to pytanie.

Podczas analizy polskiej wersji językowej Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/41/UE z dnia 7 lipca 2010 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek oraz uchylająca dyrektywę Rady 86/613/EWG wyodrębniono następujące użyte generycznie rzeczowniki:

- (1) małżonkowie
- (2) ofiary
- (3) partnerzy życiowi
- (4) pracownicy
- (5) wspólnicy
- (6) skarżący
- (7) osoby.

Przykład (1), podobnie jak przykłady od (3) do (5), mają męski rodzaj gramatyczny, odnoszą się jednak do obu płci. W dyrektywie nie ma żeńskich odpowiedników tych

rzeczowników, mimo że istnieją i są w innych kontekstach używane – partnerki, pracownice, współpracownicy. Rzeczowniki w liczbie mnogiej rodzaju żeńskiego zarezerwowane są dla grup składających się wyłącznie z kobiet. Drugi przykład – ofiary – należy do bardzo wąskiej grupy rzeczowników, które będąc żeńskiego rodzaju gramatycznego odnoszą się do obu płci. Przykład (6) to przymiotnik w funkcji rzeczownika. Takie użycie przymiotnika jest techniką unikania generycznego użycia rzeczowników w języku niemieckim, gdzie się dobrze sprawdza. W języku polskim jednak przymiotniki są również odmieniane ze względu na rodzaj gramatyczny, a żeńska forma – tutaj skarżące – jest pominięta, a użyty później odnoszący się do tego rzeczownika zaimek ‘jego’ („w interesie skarżącego oraz za **jego** zgodą”) potęguje jeszcze męską percepcję tej frazy. Ostatni (7) przykład to powszechnie używany w języku prawniczym rzeczownik, który można określić jako neutralny płciowo, mimo iż posiada żeński rodzaj gramatyczny.

Jako że rzeczowniki w angielskim systemie językowym nie posiadają rodzaju gramatycznego, wszystkie powyższe określniki osobowe w angielskiej wersji dyrektywy są płciowo neutralne. Jeśli dany rzeczownik odnosi się wyłącznie do kobiet oznaczony jest atrybutywnie przez ‘female’ bądź zawiera w sobie leksem ‘woman’. Nie występuje w dyrektywie generycznie używane w innych kontekstach, a problematyczne z punktu widzenia feministek ‘man’, które posiada formę identyczną jak rzeczownik desygnujący mężczyznę. Co więcej, zmienione zostały zaimki osobowe odnoszące się do obu płci, i tak zamiast generycznie używanego, a męskiego zaimka ‘his’ (‘jego’), znajdziemy w dyrektywie neutralne ‘his or her’ (‘jego albo jej’). Angielska wersja dyrektywy napisana jest zgodnie z wzorcami podawanymi jako rozwiązania problemu seksizmu językowego.

W Rozporządzeniu Komisji UE nr 34/2011 z dnia 18 stycznia 2011 r. zmieniające rozporządzenie (WE) nr 288/2009 ustanawiające szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do pomocy wspólnotowej przeznaczonej na dostarczanie dzieciom w placówkach oświatowych owoców i warzyw świeżych i przetworzonych oraz produktów z bananów w ramach programu „Owoce w szkole”, znaleźć można dwa użyte rzeczowniki osobowe w następujących zdaniach:

*ustalono ogólne warunki zatwierdzania **beneficjentów** pomocy<sup>3</sup>  
dotyczące pozostałych **ofiarodawców***

Co jednak zdaje się być bardziej interesujące to fragment: „w załączniku III ostatnie tiret otrzymuje następujące brzmienie: „»**Nasz(-e/-a)** [rodzaj placówki oświatowej (np. żłobek/ przedszkole/ szkoła)] korzysta z dofinansowania z budżetu Unii Europejskiej w ramach europejskiego programu ‘Owoce w szkole’.” Obecne w niej rozwiązanie nasz(-e/-a) mogłoby zostać wykorzystane przy zmianie języka polskiego na mniej dyskryminujący kobiety.<sup>4</sup>

<sup>3</sup> Wytłuszczenia autorki artykułu.

<sup>4</sup> Jest to rozwiązanie wykorzystywane w dokumentacji, lecz użycie go można by rozszerzyć do różnych tekstów.

Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne przekwalifikowania pracowników, zawiera takie generycznie użyte rzeczowniki i zaimki jak:

- w organizacjach **pracowników** lub **pracodawców** lub jakiegokolwiek organizacji, której **członkowie** wykonują określony zawód
- na rzecz **skarżącego** lub wspierając **go**, za **jego** zgodą
- Przepisy ust. 1 nie stanowią przeszkody dla ustanawiania przez Państwa Członkowskie zasad dowodowych korzystniejszych dla **powoda**.
- odszkodowania **ofierze**.

Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy zawiera:

- pomoc starszym **pracownikom**, aby
- do pełnego uczestnictwa **obywateli** w życiu
- dowodu przypadku na **pozwanego**. Jednakże **pozwany** nie ma obowiązku udowadniania, że
- w których **powód** nie musi udowadniać
- dialog między przedstawicielami pracodawców i pracowników
- **pracodawca** lub każda **osoba**, do której odnosi się niniejsza dyrektywa, jest zobowiązany,
- wjazdu i pobytu **obywateli** państw trzecich oraz bezpaństwowców
- w możliwościach zatrudniania **nauczycieli**
- określać wypłacenie odszkodowania **ofierze**.

Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (wersja preredagowana) zawiera:

- Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości, aby ocenić, czy **pracownicy** wykonują taką samą pracę lub pracę o jednakowej wartości,
- sytuacji, w których kobiety i mężczyźni pracują dla tego samego **pracodawcy**
- w odniesieniu do systemów zabezpieczenia społecznego **pracowników**
- iż systemy emerytalne **urzędników** państwowych wchodzą w zakres zasady równego wynagradzania, jeżeli świadczenia należne w ramach tego systemu wypłacane są **pracownikowi** z tytułu stosunku pracy z **pracodawcą** państwowym
- jeżeli system emerytalny dotyczy szczególnej kategorii **pracowników**, a świadczenia wypłacane w ramach tego systemu są bezpośrednio zależne od okresu zatrudnienia i są obliczane na podstawie ostatniego wynagrodzenia **urzędnika** państwowego

- w sytuacji gdy składki **pracowników** płci męskiej i żeńskiej w systemie emerytalnym o zdefiniowanym świadczeniu są objęte zakresem art. 141 Traktatu
- dialog pomiędzy **partnerami** społecznymi
- otrzymywane przez **pracownika** bezpośrednio lub pośrednio od **pracodawcy** z racji zatrudnienia;
- mają na celu zapewnienie **pracownikom** najemnym i **osobom** prowadzącym działalność na własny rachunek
- stosuje się do **osób** czynnych zawodowo, w tym **osób** prowadzących działalność na własny rachunek, do **pracowników**, których praca została przerwana oraz do **osób** poszukujących pracy, jak i do **pracowników** emerytowanych oraz **pracowników** niepełnosprawnych oraz do uprawnionych po nich **osób**
- systemów zabezpieczenia społecznego **pracowników**
- a zwłaszcza świadczenia w razie śmierci **żywiciela** rodziny i zasiłki rodzinne, jeżeli świadczenia te stanowią świadczenia wypłacane przez **pracodawcę pracownikowi** z tytułu zatrudniania tego ostatniego.
- szczególnych kategorii **pracowników**, takich jak **urzędnicy państwowi**,
- członkostwa i uczestniczenia w organizacji **pracowników** lub **pracodawców** bądź w jakiegokolwiek organizacji, której **członkowie** wykonują określony zawód
- w przypadkach, w których **pracodawca**
- może dowieść, że szkoda doznana przez **starającego się o pracę**
- do **pozwanego** należało udowodnienie.

Przeciwko generycznymu użyciu rzeczowników przemawia również fakt, iż gdyby ich znaczenie nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie odnosiło się do obu płci, używalibyśmy ich również w odniesieniu tylko do kobiet i tworzyli tak kuriozalne wyrażenia jak we fragmencie Ustawy o szkolnictwie wyższym z 12.09.1990, art. 123, która mówi o tym, że „Nauczyciela akademickiego w ciąży lub wychowującego dziecko w wieku do jednego roku życia (...)”. W dokumentacji europejskiej, kiedy czasownik może znaczeniowo odnosić się wyłącznie do kobiet, używa się żeńskich odpowiedników, np. „Niniejsza dyrektywa powinna zatem pozostawać bez uszczerbku dla dyrektywy Rady 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią (...)”, „w celu ochrony praw pracowniczych kobiet przebywających na urlopie macierzyńskim”, itd.

Poniżej zilustrowano różnice między językiem polskim, a angielskim, gdzie widać wyraźnie, że płciowo obojętne terminy angielskie przekładane są na generycznie używane rzeczowniki, które nie przywołują kognitywnego odbioru ludzi, lecz mężczyzn.

Zarówno w Decyzji Wspólnego Komitetu EOG nr 53/2010 z dnia 30 kwietnia 2010 r., jak i w Decyzji Wspólnego Komitetu EOG nr 141/2010 z dnia 10 grudnia 2010 r. za polski odpowiednik neutralnego angielskiego terminu ‘workers’ uważa się polskie określenie ‘pracownicy’, które z punktu widzenia lingwistyki feministycznej

nie może zostać uznane za neutralne. Można zastąpić je frazą ‘pracownicy i/lub pracownice’ albo ‘pracownicy/ce’.

|                                   |                           |
|-----------------------------------|---------------------------|
| angielski                         | polski                    |
| <i>workers</i> – płciowo obojętny | <i>pracownicy</i> – męski |

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Decyzji Wspólnego Komitetu EOG nr 54/2010 z dnia 30 kwietnia 2010, kiedy to neutralne ‘employees’ zmienia się w generyczne ‘pracowników’.

|   |   |
|---|---|
| <i>for the purposes of informing and consulting employees</i> | <i>pracowników i konsultował się z nimi</i> |
|---|---|

Kolejne przykłady pochodzą z Decyzji Wspólnego Komitetu EOG nr 92/2010 z dnia 2 lipca 2010, kiedy to zwłaszcza w drugim przykładzie można było uniknąć generycznych ‘obserwatorów’ wprowadzając frazę ‘dwie osoby obserwujące’.

|   |  |
|---|--|
| <i>committee of experts on posting of workers</i> | <i>komitet ekspertów ds. Delegowania Pracowników</i> |
| <i>two persons as observers</i>                   | <i>dwie osoby (...) w charakterze obserwatorów</i>   |

Lingwistyka feministyczna i feministyczna krytyka języka mają swoje korzenie w języku angielskim, który do dziś na poziomie semantycznym i syntaktycznym został dostosowany do wymogów języka płciowo neutralnego, a inne jego użycie określa osobę przekazującą przekaz jako seksistowską lub celowo bawiącą się obowiązującą konwencją. Do Polski lingwistyka ta dociera głównie przez kręgi filologii obcych, zwłaszcza niemieckiej, nie znajduje jednak większego poklasku, a czasem jest wręcz wyśmiewana i odrzucana. Problem polega na tym, że tworzone równoległe w różnych językach europejskie dokumenty prawne winny mieć taki sam wydźwięk, najlepiej zgodny z założeniami ich autorów i autorek. Analiza małej liczby dokumentacji ukazuje, że może to okazać się niemożliwe właśnie ze względu na odmienną percepcję językową odpowiadających sobie tekstów. W celu uzyskania takich samych lub przynajmniej zbliżonych efektów pragmatycznych tłumacze/ki powinni zostać wyczuleni na te różnice i próbować je zniwelować parafrazą.

Z drugiej strony, użytkownicy danego systemu językowego, tutaj polskiego, mogliby zastanowić się, czy aby używany przez nich język nie dyskryminuje połowy populacji, która się nim posługuje. Konwencje językowe zostały stworzone i jako takie mogą zawsze zostać zmienione (por. D. Cameron 1990: 19). Aby jednak do tego doszło potrzeba, aby krytyka języka znalazła pozytywny odbiór w szerokich kręgach oraz osób, które aktywnie promowałyby zmiany językowe. Biorąc pod uwagę ograniczoną liczbę feministek w polskim rządzie, fakt, że głosy pochodzące z tych kręgów

są niechętnie odbierane przez polskie społeczeństwo, jak i małe zainteresowanie Polaków i Polek problemem seksizmu językowego, nie dziwi, że mimo pojawiania się w mediach i prasie głosów, takich jak ministrowi sportu Joanny Muchy, do feministycznej reformy językowej zdaje się prowadzić jeszcze długa droga.

## Bibliografia

- Bußmann, H./ M. Hellinger (2003), *Engendering female visibility in German* (w:) Bußmann, H./ M. Hellinger (red.), *Gender across languages*, t. 3, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam/Philadelphia.
- Butler, J. (1990), *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity*. New York: Routledge.
- Butler, J. (1997), *Excitable Speech: A Politics of the Performative*. New York: Routledge.
- Butler, Judith. 2004. *Undoing gender*. New York: Routledge
- Cameron, D. (1990), *The Feminist Critique of Language*, Routledge, London.
- Council of Europe (1990), *Recommendation No. R(90)4 of the Committee of ministers to member states on the elimination of sexism from language*, <<http://cm.coe.int/ta/rec/1990/90r4.htm>> data dostępu: 06.05.2013.
- Dalewska-Greń, H. (1994), *Język a płęć – problemy z użyciem rzeczowników osobowych*, (w:) K. Handke/ H. Dalewska-Greń (red.), *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*. Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- EU (2003), European Parliament 1999-2004. Session document. Final A5-0053/2003.
- Handke, K. (1994), *Język a determinaty płci*, (w:) „Język a kultura”, IX, Płęć w języku i kulturze. Wiedza o Kulturze: s. 15-29.
- Handke, K. (2008), *Socjologia języka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hellinger, M./ A. Pauwels (2007), *Language and sexism*, (w:) M. Hellinger/ A. Pauwels (red.), *Handbook of Language and Communication: Diversity and Change*. Mouton de Gruyter: s. 651-681.
- Herbert, R./ B. Nykiel-Herbert (1986), *Explorations in Linguistic Sexism: a Contrastive Sketch*, (w:) „Papers and Studies in Contrastive Linguistics” 21, s. 47-86.
- Jadacka, H. (2006), *Żeńskie formy tytułów, stanowisk oraz nazwisk*, (w:) H. Jadacka (red.), *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Wydawnictwo Naukowe PWN: s. 126-132.
- Karwatowska, M./ J. Szpyra-Kozłowska (2004), *Językowy obraz kobiet w polskiej refleksji językoznawczej*, (w:) „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 39, s. 111-132.
- Karwatowska, M./ J. Szpyra-Kozłowska (2005), *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kłosińska, K. (2011a), *Co w mowie piszczy: „wdowa”, „wdowiec”*, Trójka Polskie Radio. 11.10.2011, <<http://www.polskieradio.pl/9/305/Artykul/457700,Wdowa-wdowiec->>, data dostępu: 02.03.2012.

- Kłosińska, K. (2011b), *Co w mowie piszczy: „mężczyzna”*, Trójka Polskie Radio. 28.10.2011, <<http://www.polskieradio.pl/9/305/Artykul/469576,Mezczyzna->>, data dostępu: 12.12.2011.
- Koniuszaniec, G./ H. Błaszowska (2003), *Language and gender in Polish* (w:) H. Bußmann/ M. Hellinger, *Gender Across Languages*. J. Benjamins Publishing Company, Amsterdam, s. 261-285.
- Lakoff, R. (1975), *Language and woman's place*, Routledge, New York.
- Łaziński, M. (2006), *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Łobodzińska, R. (1994) *Jaka jest kobieta w języku polskim?* (w:) J. Anuszkiewicz/ K. Handke, *Język i kultura*, t. 9, Płeć w języku i kulturze. Wiedza o kulturze.
- Miemietz, B. (1993), *Motivation zur Motion. Zur Bezeichnung von Frauen durch Feminina und Maskulina im Polnischen*, Peter Lang, Frankfurt/M., Berlin, Bern, New York, Paris, Wien.
- Moulton, J./ G. M. Robinson/ C. Elias (1978), *Sex bias in language use: Neutral pronouns that aren't*, (w:) "American Psychologist" 33, s. 1032-1036.
- Rosch E./ B. Mervis/ W. D. Gray/ D. M. Johnson/ S. Bayes-Braem (1976), *Basic objects in natural categories*, (w:) "Cognitive Psychology" 8, s. 382-439
- Schneider, J. /S. Hacker (1973), *Sex role imagery and the use of generic 'man' in introductory texts*, (w:) "American Sociologist" 8, s. 8-12
- Schulz, M (1975), *Semantic derogation of women* (w:) B. Thorne/ N. Henley, *Language and Sex: difference and dominance*. Newbury House: s. 64-75.
- Schneider, J./ S. Hacker (1973), *Sex role imagery and the use of generic 'man' in introductory texts*, (w:) "American Sociologist" 8, s. 8-12.
- Senta T.-P. (2007), *Frauensprache: Sprache der Veränderung*, Verlag Frauenoffensive, München.
- Silveira, J. (1980), *Generic masculine words and thinking* (w:) Kramarae, Cheri, *The Voices and Words of Women and Men*. Pergamon: s. 165-78.
- Spender, D. (1980), *Man Made Language*. Routledge & Kegan Paul. London.
- Stringer, J./ R. Hopper (1998), *Generic he in conversation?*, (w:) "Quarterly Journal of Speech" 84, s. 209-221.
- Unesco (1994), Unesco 145th Session. Item 5.7.1. Paris.

# Wybrane zagadnienia translacji lektorskiej w Polsce

*Elżbieta Plewa*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Abstract

This article explores the topic of voice-over translation in Poland. It highlights specific results of the research carried out by the author to date. The first paragraphs discuss the term and nature of the voice-over method. Then, the main focus is shifted towards the problem of this kind of translation seen in a wider context of AVT. Voice-over is presented as a translation paradigm, with the persons of the translation commissioner and the voice-over reader being the focus of attention. The closing paragraphs present predictions concerning the future of voice-over in the light of recent draft amendments to the act on radio and television broadcasting in Poland.

## Słowa kluczowe

translacja lektorska, układ translacyjny, translacja audiowizualna, lektor, voice-over, dubbing

## Wstęp

Śledząc stan badań nad translacją lektorską w Polsce można stwierdzić, że ciągle niewystarczająco wiele wiadomo na jej temat. Jest to zauważalny deficyt, gdyż zapotrzebowanie na wiedzę o translacji lektorskiej jest obecnie bardzo duże. Ten stan rzeczy spowodował, że translację lektorską uczyniłam głównym przedmiotem moich aktualnych zainteresowań badawczych. W niniejszym artykule prezentuję wybrane wyniki prowadzonych przeze mnie badań oraz omawiam niektóre problemy translacji lektorskiej w Polsce. Zaczynam od zagadnienia genezy i nazwy translacji lektorskiej. Następnie omawiam translację lektorską jako układ translacyjny, po czym przechodzę do określenia jej miejsca w translacji filmowej. Skupiam się na dwóch obiektach układu translacyjnego, takich jak: inicjator zadania translacyjnego i lektor. Artykuł kończą rozważania o przewidywalnym kierunku rozwoju translacji lektorskiej, dla których przyczynkiem jest najnowszy projekt nowelizacji Ustawy o radiofonii i telewizji.

## 1. Początki polskiej translacji lektorskiej

Geneza translacji lektorskiej w Polsce nie została dotychczas opisana w literaturze translatorskiej. Świadczą o tym chociażby słowa badacza translacji lektorskiej w Polsce – Michała Garcarza:

Historia samej „wersji lektorskiej” jest dość mglista, ale najprawdopodobniej owa metoda jest pozostałością po czasach kronik filmowych (M. Garcarz 2007: 139).



Tym większe znaczenie mają wszelkie informacje, które poszerzają naszą wiedzę na ten temat. We współczesnej translatoryce traktujemy translację lektorską jako autonomiczny typ translacji filmowej. Jednak moje badania nad genezą translacji lektorskiej w Polsce doprowadziły mnie do informacji, że translacja lektorska powstała w Polsce jako forma zastępcza translacji dubbingowej. Był to sposób poradzenia sobie z koniecznością szybkiego opracowania dużej ilości filmów. Dowiadujemy się o tym z wywiadu przeprowadzonego przez dra Krzysztofa Kornackiego ze Zbigniewem Dolnym na temat dubbingu. Chciałabym w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Z. Dolnego:

W Polsce do roku 1997, kiedy zamknięto Studio Opracowań Filmów w Warszawie, działały dwa studia dubbingowe (...). Robiły one całą produkcję dla kin i telewizji.(...) W latach 60-tych, wystartowała telewizja, która z biegiem czasu zaczęła nadawać coraz więcej zagranicznych filmów. I wtedy pracownicy – jak sami wspominają – wymyślili na własną zgubę lektora, czyli tzw. szeptankę. Studia były małe i nie były w stanie przerobić coraz większej ilości zamówień, praca nad dubbingiem trwała tygodnie więc by podolać zamówieniom wymyślono lektora. (...) Nieszczęściem było to, że pierwszym lektorem czytającym filmy w telewizji był Jan Suzin. Nieszczęściem dlatego, że był tak dobry, że Polacy pokochali jego głos. I łatwiej im było zaakceptować lektora, czyli to, co jest ewenementem na skalę światową (Z. Dolny 2013: 24).

Powody wprowadzenia tłumaczenia lektorskiego jako uproszczonego dubbingu potwierdza też Franciszek Czekierda, wieloletni dyrektor Studia Opracowań Filmów w Warszawie:

Jednak życie wymusiło inne, prostsze rozwiązanie, czyli voice-over. Powody ekonomiczne zmusiły nadawców do zamawiania opracowań najtańszych, tj. szeptanek (F. Czekierda 2013).

Informacje na temat wprowadzenia translacji lektorskiej w polskiej telewizji znajdujemy też w książce „Prywatna historia telewizji publicznej” Tadeusza Pikulskiego. Wśród wspomnień z lat 1955-1956 trafiamy na następującą informację dotyczącą filmów zagranicznych:

Filmy zagraniczne szły z napisami, bez szeptanki lektorów. Tych zaś wprowadzono parę lat później, gdy telewizja przestała być inteligentką zabawką, a coraz bardziej masowy widz – mimo walki z analfabetyzmem – miał kłopoty z odczytaniem napisów (T. Pikulski 2002: 35).

Powyższe informacje układają się w pewną całość, z których wyłania się następujący obraz: napisy, jako trudne do czytania, zostały zastąpione opracowaniem dźwiękowym, natomiast translacja lektorska, jako tańsza i szybsza metoda opracowania dźwiękowego, wyparła droższą metodę opracowania dźwiękowego jaką jest dubbing.

W dotychczasowej literaturze translatorycznej nie spotkałam się, aby badacze łączyli genezę translacji lektorskiej z dubbingiem. Natomiast spotkałam się z następującymi określeniami na translację lektorską: „**tak zwany rosyjski dubbing**”

(M. Woźniak 2008: 51) czy „**połowiczny dubbing**” (Ivarsson, Caroll 1998: 37; cyt. w T. Tomaszewicz 2006: 117). Wydaje się, że odniesienie do dubbingu w tych nazwach nie wynika z wiedzy badaczy o genezie translacji lektorskiej. Przymuszczalnie cytowani powyżej badacze zachodnioeuropejscy, jak Ivarsson i Caroll, próbowali określić translację lektorską przyrównując ją do translacji znanej im ze swoich krajów, czyli translacji dubbingowej.

## 2. Nazwa „translacja lektorska”

W literaturze dotyczącej translacji filmowej funkcjonuje kilka nazw odnoszących się do translacji lektorskiej. Pierwsza z nich to **wersja lektorska**. Wydaje się, że jest to pierwsza nazwa pojawiająca się w literaturze naukowej odnosząca się do translacji lektorskiej. Używa jej po raz pierwszy polski filmoznawca Marek Hendrykowski (1982: 140). Następnie zostaje ona przeniesiona do literatury translatorskiej. Spotkamy ją np. w pracach naukowych Michała Garcarza, badacza translacji filmowej:

Tłumacze filmowi świadczący swe usługi dla korporacji telewizyjnych posługują się żargonowym terminem „szeptanka” w miejsce szeroko znanego terminu wersja lektorska (M. Garcarz 2007: 139).

Drugie określenie na translację lektorską to **narracja jednogłosowa**. Występuje ono rzadko, ale jako określenie interesującej nas w tym artykule rzeczywistości należy o nim tu wspomnieć. Nazwa ta pojawia się w artykułach i felietonach prasowych:

Wyróżnia się dwa rodzaje opracowań: napisowe i dźwiękowe. Pierwsze to znaki graficzne umieszczone w dolnej części kadru. Drugie – adaptacja dźwiękowa – to narracja jednogłosowa (w żargonie nazywana „szeptanką”), rzadziej wielogłosowa, oraz dubbing (F. Czekierda 1996).

Natomiast szeroko znanym określeniem translacji lektorskiej jest **szeptanka (telewizyjna)**: „Narrację jednogłosową w żargonie nazywa się szeptanką” (I. Mirecka 2002). Jest to określenie branżowe, pochodzące z żargonu telewizyjnego, które zostało przejęte przez badaczy translacji lektorskiej i powszechnie stosowane:

W Polsce i kilku innych krajach dawnego bloku komunistycznego przyjęła się trzecia metoda przekładu: film z lektorem, czyli coś pośredniego między prymitywną odmianą dubbingu a tłumaczeniem symultanicznym, zwanego potocznie „szeptanką”, a po angielsku voice-over (A. Belczyk 2007: 9).

W poniżej przytoczonej wypowiedzi Franciszek Czekierda wyjaśnia nam pochodzenie nazwy „szeptanka”:

(...) głos lektora był nagrywany neutralnie, „na biało”, aktor nie mógł grać, ani zagrywać się (jeśli to robił, przerywano nagranie i grano od początku). Najważniejszy był oryginał filmu, głos lektora ma być pomocniczy, czytający podszeptuje dialogi (stąd „szeptanka”), lektor nie może przeszkadzać widzowi, ale dyskretnie mu pomagać w odbiorze filmu (F. Czekierda 2012).

Kolejna nazwa to **voice-over**. Jak czytamy w jednej z powyżej cytowanych wypowiedzi A. Belczyka jest to angielska nazwa na translację lektorską. Przeniesiona ona została z angielskojęzycznej literatury przez tłumaczyków, którzy specjalizują się w translacji audiowizualnej. Uważam, że tłumacze powinni unikać stosowania tego angielskiego określenia. Przemawia za tym to, że obecnie mamy w Polsce adekwatne i zwięzłe polskie określenia, takie jak „tłumaczenie lektorskie” i „przekład lektorski” czy stosowane przeze mnie „translacja lektorska”.

**Translacja lektorska** to nazwa, którą wprowadziłam i stosuję w moich pracach naukowych dotyczących translacji filmowej. Utworzyłam tę nazwę na wzór określenia „tłumaczenie lektorskie” i „przekład lektorski”, które w swoich pracach translatorskich stosuje Monika Woźniak – znakomita badaczka translacji lektorskiej. Zastąpienie słowa „przekład” i „tłumaczenie” słowem „translacja” jest, według mnie, uzasadnione ze względu na konieczność budowania, a następnie stosowania jednolitej terminologii w nauce o translacji jaką jest translatoryka. Określenia „tłumaczenie lektorskie” i „przekład lektorski” uważam za synonimiczne względem określenia „translacja lektorska”.

### **3. Translacja lektorska w układzie translacyjnym**

Translacja lektorska zachodzi w specyficznym układzie translacyjnym. W tym układzie translacyjnym możemy wyróżnić następujące obiekty: inicjator zadania translacyjnego, tekst wyjściowy (lista dialogowa wyjściowa), translator, tekst docelowy (translat), czyli lista dialogowa docelowa, adiustator, lektor. Aby określić przedmiot naszych rozważań w niniejszym artykule chciałabym uściślić, że w powyżej opisanym układzie translacyjnym może zachodzić translacja lektorska jednogłosowa, translacja lektorska dwugłosowa (F. Czekierda 1996) i komentarz. W niniejszym artykule ograniczę się wyłącznie do zagadnień związanych z translacją lektorską jednogłosową. Będę ją w tym artykule określać w skrócie translacją lektorską.

Obecnie, czyli w drugim dziesięcioleciu XXI wieku, translacja lektorska jest jednym z wielu typów translacji filmowej stosowanych w Polsce. Pozostałe to: translacja dubbingowa, audiodeskrypcja, translacja napisowa dla słyszących, translacja napisowa dla niesłyszących i tłumaczenie na język migowy. Translacja lektorska ma dziś swoje stałe miejsce w translacji filmowej. Ten typ translacji filmowej ma zastosowanie w:

- filmach fabularnych (dla widzów powyżej 12. lat) i filmach dokumentalnych emitowanych w telewizji polskiej (TVP1, TVP2, Polsat, TVN, itd.),
- filmach animowanych dla dzieci prezentowanych na festiwalach filmowych (translacja lektorska na żywo),
- filmach przemysłowych w sektorze gospodarczym (filmy informacyjne o produktach, filmy reklamowe, filmy szkoleniowe, itp.).

### **3.1. Inicjator zadania translacyjnego**

Teoretycznie każdy rodzaj tekstu występującego w filmie można przetłumaczyć lektorsko, dubbingowo, napisowo dla słyszących, napisowo dla niesłyszących, z audiodeskrypcją czy na język migowy. Jednak w praktyce rzadko się zdarza, że tekst w filmie jest tłumaczony tymi wszystkimi sposobami. Ostateczną decyzję o typie translacji filmowej podejmuje zleceniodawca tłumaczenia, czyli inicjator zadania translacyjnego. Zazwyczaj zleceniodawca decyduje się na jeden typ tłumaczenia, chyba że inne czynniki skłaniają go do zlecenia kilku typów. Wśród czynników, które determinują wybór typu (lub typów translacji) przez zleceniodawcę możemy wymienić: przepisy prawne, względy ekonomiczne, właściwości i preferencje odbiorców finalnych czy okoliczności prezentacji filmu.

### **3.2. Przepisy prawne**

Inicjator zadania translacyjnego, czyli zleceniodawca translacji filmowej musi w pierwszej kolejności uwzględnić przepisy prawne. Jeżeli chodzi o zleceniodawców telewizyjnych, to w pierwszej kolejności obowiązuje ich Ustawa o radiofonii i telewizji.

I tak np. od 1 lipca 2012 r. obowiązuje nowelizacja art. 18a ustawy o radiofonii i telewizji, która nakłada na nadawców telewizyjnych obowiązek dostarczania osobom z dysfunkcją wzroku oraz dysfunkcją słuchu usług ułatwiających odbiór programu. Począwszy od roku 2012 audycje z udogodnieniami stanowić mają 10 proc. kwartalnego czasu emisji programu.

W dniu 6.06.2013 r. w serwisie [www.wirtualne.media.pl](http://www.wirtualne.media.pl) pojawiła się informacja, że główne stacje porozumiały się w sprawie napisów dla niesłyszących i audiodeskrypcji. Najwięksi nadawcy telewizyjni, którzy mają swoje kanały w naziemnej telewizji cyfrowej, podpisali porozumienie dotyczące realizacji udogodnień dla osób niesłyszących i niewidzących w swoich programach. Porozumienie podpisane zostało 5 czerwca 2013 r. między Telewizją Polską, Telewizją Polsat, TVN, Telewizją Puls, Polskimi Mediami, ATM Grupą i Stawką. Zgodnie z porozumieniem w każdym kwartale stacje TVP1, TVP2, Polsat i TVN mają nadawać po 11 godzin programów z audiodeskrypcją (dodatkowa ścieżka dźwiękowa opisująca, co się dzieje na ekranie), natomiast w pozostałych stacjach nadających poprzez multipleksy naziemne limit ten wynosi 6 godzin na kwartał. Porozumienie obowiązuje od 1 lipca tego samego roku. Po roku od jego wdrożenia KRRiT na podstawie analizy sytuacji oraz konsultacji z zainteresowanymi środowiskami i nadawcami dokona ponownej oceny systemu udogodnień.<sup>1</sup>

Przytoczony powyżej przykład pokazuje, jak zleceniodawcy translacji filmowej muszą uwzględnić stanowione prawo. Kolejny aktualny przykład zmiany prawa, które w dużym stopniu wpłynie na wybór typu tłumaczenia w telewizji omawiam w punkcie

---

<sup>1</sup><http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/glowne-stacje-porozumialy-sie-ws-napisow-dla-nieslyszacych-i-audiodeskrypcji>, dostęp 11.06.2013.

3.8. niniejszego artykułu. Odnoszę się tam do przygotowanego w 2013 przez PSL projektu nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, który zobowiązuje nadawców telewizyjnych do zapewnienia widzom wyboru tłumaczenia audycji zagranicznych.

### **3.3. Względy ekonomiczne**

Zleceniodawcy translacji filmowej pracują na rzecz dystrybucji filmów, która jest częścią przemysłu filmowego. A przemysł filmowy z założenia ma przynosić zyski. Oczywiście więc jest, że zleceniodawcy muszą się kierować względami ekonomicznymi. Jako przykład można podać wybór przez nadawców telewizyjnych w Polsce translacji lektorskiej zamiast translacji dubbingowej, za czym przemawiają względy ekonomiczne. Idalia Mirecka w swoim artykule „Szeptanie zza ekranu” opublikowanym w tygodniku „Przegląd” tak argumentuje wybór translacji lektorskiej przez zleceniodawców:

Za stosowaniem tej metody przemawiają względy ekonomiczne, jest po prostu najtańsza (I. Mirecka 2002).

Ten pogląd podziela również wieloletni dyrektor Studia Opracowań Filmów w Warszawie – Franciszek Czekierda:

Szeptanka” przyjęła się powszechnie w byłych tzw. demokracjach ludowych jako szybki i tani środek adaptacji językowej (w granicach od dziesięciu do kilkunastu razy [tańszy – dop. E. P.]) (F. Czekierda 1996).

### **3.4. Odbiorcy finalni**

Zleceniodawcy muszą też wziąć pod uwagę właściwości odbiorców finalnych. Czasem nie czynią tego z własnej woli, a dopiero wtedy, gdy zostaną do tego zobowiązani przez prawo, które nakłada na nich uwzględnienie właściwości pewnych grup widzów, jak miało to miejsce w przypadku widzów z dysfunkcją wzroku czy słuchu, co opisuję powyżej w podrozdziale 3.2.

Natomiast ze względu na bardzo dużą grupę widzów w przedziale wiekowym 0-12 lat wszyscy nadawcy telewizyjni, jak również kinowi, uwzględniają właściwość tej grupy. Właściwość tę można opisać jako nieumiejętność (szybkiego) czytania. W związku z tym filmy dla widzów w tym przedziale wiekowym nie podlegają opracowaniu napisowemu, ponieważ zakłada się, że dzieci nie zdołałyby takiego tłumaczenia przeczytać. Filmy animowane oraz filmy aktorskie dla widzów poniżej 12 roku życia są w Polsce opracowywane dźwiękowo. Są więc tłumaczone lektorsko (opracowanie jednogłosowe) lub dubbingowo (opracowanie wielogłosowe).

Obecnie filmy dla tych odbiorców finalnych w Polsce niemal w 100% podlegają translacji dubbingowej. Wyjątki stanowią (1) filmy dla dzieci z translacją lektorską (zazwyczaj opracowane w okresie wcześniejszym) oraz (2) filmy dla dzieci prezentowane na festiwalach, gdzie ma miejsce translacja lektorska na żywo. Stosowanie dubbingu jako metody opracowania filmów dla najmłodszych widzów jest wyborem

nadawcy, który kieruje się oglądalnością. Działa tu wyłącznie prawo rynku, nie regulują tego w Polsce żadne przepisy prawne<sup>2</sup>.

Duże znaczenie mają również preferencje odbiorców, które zleceniodawcy starają się uwzględnić. Należy pamiętać, że preferencje widzów wynikają z przyzwyczajzeń. Na początku kształtowania się translacji filmowej w danym kraju, podejmowane były decyzje, w jaki sposób będzie tam wykonywane tłumaczenie filmowe. Należy zaznaczyć, że część tych decyzji ma charakter polityczny. Jest tak np. w przypadku wyboru dubbingu w Niemczech po II wojnie światowej. Dubbing okazał się najlepszą metodą na cenzurowanie i zmienianie treści niepożądanych. Inne decyzje miały podłoże ekonomiczne. Np. w krajach o niewielkim zaludnieniu, jak np. Holandia, wykonuje się napisy, nawet w telewizji, z tego względu, że są one tańsze niż dubbing.

Następnie widzowie przez wiele lat emisji tłumaczonych w dany sposób filmów zostali przyzwyczajeni do tego typu translacji filmowej. Są z nią zaznajomieni, wydaje im się ona oczywista i dlatego ją preferują. Nie lubią zmian. W Polsce „po załamaniu się dubbingu po stanie wojennym, spora część odbiorców przyzwyczała się do monotonnego głosu lektora i dubbing wprawia ich w niemałe zakłopotanie” (F. Czekierda 1996).

Dlatego wiele ocen negatywnych nietypowego dla nas tłumaczenia filmowego, jak np. tłumaczenia dubbingowego w polskiej telewizji, podyktowanych jest przyzwyczajeniami, a nie innymi względami, jak np. ocena korzyści z innego typu translacji, itp. W ten sposób powstały przyzwyczajenia, które przekładają się na oczekiwania odbiorców. Nadawcy chcąc te oczekiwania spełnić emitują filmy z określonym typem translacji. Jak potwierdzają badania, Polacy w telewizji wolą słyszeć lektora niż czytać napisy. Dlatego nadawcy telewizyjni wychodzą tym oczekiwaniom naprzeciw nadając filmy z translacją lektorską (więcej w A. Szarkowska 2009: 15 in).

Widzowie kinowi preferują napisy, dlatego to je spotkamy w polskim kinie. Napisy preferowane są również przez widzów festiwali filmowych. Obecnie festiwale w Polsce przedstawiają filmy tłumaczone niemal wyłącznie metodą napisów. Obok filmów fabularnych prezentowane są na nich również filmy dokumentalne. Wyjątek stanowią prezentowane na festiwalach filmy animowane, takie jak bajki, które tłumaczone są lektorsko.

Należy stwierdzić, że konkretne typy translacji filmowej występują konsekwentnie w odpowiednich mediach. Można więc powiedzieć, że każde medium ma swoją ulubioną metodę tłumaczenia filmów. Jest to związane z preferencjami grupy odbiorców finalnych, do których jest skierowany film prezentowany w konkretnych medium.

### **3.5. Okoliczności prezentacji filmu**

Zleceniodawca musi też uwzględnić warunki odbioru danego filmu. W telewizji w środkach komunikacji publicznej (autobusy, metro itp.) spotkamy filmy wyłącznie w opracowaniu napisowym. Informacje audialne nie docierałyby do odbiorcy ze względu na wysoki poziom szumów odbieranych zmysłem słuchu. Stąd nadawcy

---

<sup>2</sup> Informacja uzyskana w ZAIKS w dniu 11.06.2013.

decydują się na ich przekazywanie kanałem wizualnym, czyli poprzez napisy. Z podobnym przypadkiem mamy do czynienia na przemysłowym rynku komercyjnym, takim jak telewizja w sklepach czy na wszelkiego rodzaju targach specjalistycznych. Możemy tam na wielu stoiskach zobaczyć różnorodne filmy dotyczące prezentowanych produktów. Są to nieraz kilkudziesięciminutowe filmy, czyli o wiele dłuższe niż telewizyjne filmy reklamowe. Jednak filmy przemysłowe mogą być też tłumaczone lektorsko. Można tu wymienić różnego rodzaju filmy szkoleniowe coraz powszechniej stosowane w wielu branżach. Tak więc w zależności od okoliczności prezentacji danego filmu będziemy mieli do czynienia bądź z translacją lektorską bądź z napisami.

### **3.6. Lektor**

Kluczowym elementem w układzie translacyjnym, w którym dokonuje się translacja lektorska jest lektor. W translacji lektorskiej to nadawca pośredni (lektor) prezentuje odbiorcy finalnemu tekst docelowy. Sukces dobrze wykonanego tłumaczenia lektorskiego uzależniony jest bezpośrednio od zrozumienia przez tłumacza roli lektora w układzie translacyjnym. Tylko wtedy, gdy tłumacz rozumie jego rolę, ma szansę odpowiednio podejść do tekstu wyjściowego i właściwie przygotować tekst docelowy. Dlatego w dalszej części chciałabym omówić rolę lektora w układzie translacyjnym i przyjrzeć się, w jaki sposób właściwości lektora determinują właściwości tekstu docelowego.

Każdy typ translacji filmowej kieruje się własnymi zasadami sporządzania tekstu docelowego. Tekst docelowy musi być napisany przez tłumacza dla konkretnego układu translacyjnego (lektorskiego, dubbingowego, napisowego dla słyszących, napisowego dla niesłyszących czy audiodeskrypcji). W innym razie tekst docelowy będzie nieprzydatny w innym układzie translacyjnym niż założony. Jest to bezpośrednio związane z okolicznościami prezentowania tekstu docelowego. Okoliczności te są bardzo ściśle określone i to właśnie one przekładają się na wytyczne dotyczące sposobu wykonania tekstu docelowego.

### **3.7. Postsynchronizacja lektorska**

Gdy oglądamy w polskiej telewizji film fabularny z translacją lektorską słyszymy zarówno tekst wyjściowy jak i docelowy. Jeżeli chodzi o tekst docelowy, to słyszalne są jego fragmenty. Najpierw słyszymy początek oryginalnej kwestii aktora, po czym włącza się lektor i na koniec jeszcze, zazwyczaj, słyszymy końcówkę wypowiedzi oryginalnej. Taki sposób odczytywania przez lektora tekstu docelowego, czyli z opóźnieniem w stosunku do kwestii wypowiedzianych przez aktorów, nazywamy **postsynchronizacją lektorską**. Można przypuszczać, że tekst docelowy jest bardzo skrócony, skoro lektorowi udaje się go przeczytać w ten sposób. Badania moje, jak i innych badaczy, np. Moniki Woźniak (2009: 84) potwierdzają, że lektorski tekst docelowy w filmach fabularnych jest rzeczywiście skrócony w stosunku do tekstu wyjściowego. Skróty w tekście docelowym mogą wynosić nawet 50%.

Niektórzy badacze uważają, że postsynchronizacja, a co za nią idzie, skracanie tekstu docelowego, **wymuszane są względami technicznymi**. Pytanie o brak synchronizacji stawia sobie np. Michał Garcarz w swojej monografii „Przekład slangu w filmie”. Próbuje on na nie odpowiedzieć w następujący sposób:

Lektor rozpoczyna odczytywanie poszczególnych kwestii dialogowych TD [tekstu docelowego – dop. E.P.] tuż po tym, jak autor w oryginale zaczyna wygłaszać swoją kwestię. Skąd brak synchronizacji? Lektorzy telewizyjni (...) odczytują przygotowaną listę dialogową, widząc przed sobą ekran telewizyjny, na którym emitowany jest film właśnie przez nich opracowywany. Lektorzy będący z wykształcenia radiowcami lub zawodowymi aktorami, nie muszą się uczyć listy dialogowej na pamięć ani nawet czytać jej wcześniej. Dzięki możliwości stałego śledzenia akcji filmu na ekranie telewizora, lektor odpowiednio modeluje prędkość odczytywanego tekstu czy intencjonalne powtórzenia (M. Garcarz 2007: 143).

Inni badacze z kolei upatrują przyczyny postsynchronizacji w **innym rytmie tekstu wyjściowego i tekstu docelowego**. Takie podejście widzimy np. u Małgorzaty Tryuk:

Interpretację dialogu przez lektora utrudnia to, że akcenty i pauzy pojawiają się w różnych miejscach w poszczególnych językach; inny jest też rytm zdania. Powoduje to często wydłużenie czasu wypowiedzianych ekwiwalentnych kwestii. Dlatego także ta odmiana tłumaczenia audiowizualnego opiera się na skrótach i kondensacji, na opuszczeniach w tekście oryginalnym (M. Tryuk 2009: 32-33).

Odnosząc się do przytoczonej wypowiedzi M. Garcarza, trzeba zauważyć, że gdyby lektor jedynie czekał na moment, gdy usłyszy oryginalny głos i po usłyszeniu głosu aktora zaczynał czytać, to opóźnienie wynosiłoby zaledwie kilka sylab. Natomiast wcale tak nie jest. Czasami słyszymy nawet całe zdania tekstu wyjściowego. Pozwala to przypuszczać, że istnieje więcej celów postsynchronizacji i skracania tekstu docelowego.

Przypuszczenia te udało mi się potwierdzić w bezpośrednich rozmowach z wieloletnią dziennikarką telewizyjną a obecnie dydaktykiem translacji lektorskiej, Grażyną Adamowicz-Grzyb. Na podstawie rozmów i korespondencji z nią udało mi się sformułować kolejny, niezwykle ważny powód postsynchronizacji i skracania tekstu. Powodem tym jest **umożliwienie widzowi słuchania oryginalnych głosów aktorów**, o czym Grażyna Adamowicz-Grzyb pisze następująco:

Większość lektorów pozwala wybrzmieć oryginalnemu tekstowi, starają się go nie zagadywać. Tak samo jest z końcówką zdania, też dobrze, jeśli słyszalna jest w oryginale. Generalnie chodzi o to, żeby nie przykrywać całkowicie oryginalnego dźwięku. Dobrze, jeśli widz go słyszy. Nie jest to absolutna konieczność. Ale ludzie lubią słyszeć głos aktora (zagranicznego). Dlatego większość nie przepada za dubbingiem. Może wydaje się, że zachowuje się w ten sposób koloryt filmu. Gdyby był „zagadany”, byłby to niemal dubbing i nawet nie wiadomo byłoby, w jakim języku jest grany. Poza tym, tam gdzie można zostawia się tekst w oryginale (gdzie znaczenie



tekstu jest jasne dla widza). Inaczej byłoby to słuchowisko, jak w radiu (G. Adamowicz 2011).

Ten trzeci powód, czyli umożliwienie widzowi słuchania oryginalnych głosów aktorów, wymienia również Monika Woźniak. Uważa ona go za tak istotny, iż pisze, że należy mu podporządkować zasady wykonywania tłumaczenia lektorskiego:

Uzasadniony wydaje się postulat, by za priorytet przekładowy wersji lektorskiej uznać dążenie do umożliwienia widzowi jak najrozleglejszego kontaktu z oryginalną ścieżką dźwiękową filmu i temu właśnie zadaniu podporządkować strategię tłumaczenia tekstu, której dominantą powinna być kondensacja dialogu. I nie chodzi tutaj o opuszczenia i skróty tekstu „wymuszone” przez postsynchronizację czy warunki nagrywania zapisu lektorskiego, ale o świadome działanie na rzecz „wpasowania” kwestii czytanych przez lektora w luki ścieżki dźwiękowej oryginału, tak aby dwie wersje językowe nie pokrywały się lecz współistniały (M. Woźniak 2009: 76).

W zupełności zgadzam się z powyższym postulatem badaczki. Chciałabym jedynie uzupełnić go o wyjaśnienie, dlaczego postulowany przez M. Woźniak „kontakt z oryginalną ścieżką dźwiękową filmu”, czyli kontakt z tekstem wyjściowym, jest dla widza tak istotny, i dlaczego, jak pisze G. Adamowicz-Grzyb, widzowie „lubią słyszeć głos aktora (zagranicznego)”.

Moim zdaniem, słyszenie tekstu wyjściowego jest ważne dla widza z tego powodu, że **głos aktora bardzo wyraźnie charakteryzuje odgrywaną przez niego postać**. Głos aktora niesie ze sobą wiele informacji, i to właśnie głos w dużej mierze decyduje o tym, kim dana postać jest. Głos należy do charakterystyki postaci. Musimy pamiętać, że w układzie translacji lektorskiej lektor nie zastępuje aktorów. Nie jest ani możliwe, ani nawet pożądane, aby lektor naśladował głosy postaci występujących w filmie. Zadaniem lektora jest stosunkowo neutralne odczytanie tekstu docelowego, a nie naśladowanie emocji wyrażanych przez aktorów. Lektorzy są wręcz uczeni, aby czytać dyskretnie, „nie zagrywać” – jak się to określa w żargonie telewizyjnym. Z drugiej strony lektorzy nie mają możliwości naśladowania głosu aktora, ponieważ lektorzy posługują się tekstem pisanym, w którym nie występują żadne znaki emocyjne sugerujące im „tu czytaj wesoło”, albo „tu się jąkaj”.

Dlatego pewne informacje o postaciach widz odbiera z filmu dzięki docierającemu do niego wypowiedzanemu tekstowi wyjściowemu. Dzięki głosowi, którym wypowiedzany jest tekst wyjściowy, widz może się bardzo wiele dowiedzieć o postaci. Głos może między innymi określać:

- status społeczny, w tym:
- pochodzenie (widoczne poprzez akcent, dialekt),
- odebrane wychowanie (używanie form grzecznościowych),
- odbyłą edukację (widoczną w doborze słów, sposobie wypowiedzi),
- zawód (np. posługiwanie się żargonem handlowym w sytuacjach życiowych, sugeruje, że ktoś jest biznesmenem),
- stany emocjonalne (np. smutek, radość, agresja, niepewność, wściekłość),

- uczucia (np. zakochanie, nienawiść),
- cechy osobowości (np. staranny, nieśmiały, przekonywujący).

Odbiór opisanych powyżej informacji z wypowiedzi aktora możliwy jest dzięki występowaniu w tekstach mówionych cech prozodycznych. Cechy prozodyczne są to elementy znaczące wypowiedzi, które zdradzają, między innymi, stany emocjonalne mówiących, np. radość, smutek, wzburzenie, zdenerwowanie, niepewność, niepokój, itp. Do najważniejszych cech prozodycznych wypowiedzi zaliczamy przede wszystkim akcent, intonację, iloczasy, a także inne cechy, ważne dla emocjonalnego klimatu mówienia, takie jak: brzmienie, tempo, wysokość, barwa, tembr, drżenie, zawahania czy siła głosu. W przypadku gry aktorskiej cechy prozodyczne wypowiedzi mają ogromne znaczenie dla zrozumienia filmu.

Lektorski tekst docelowy będzie pozbawionym cech prozodycznych tekstu wyjściowego. Dlatego emocje odgrywane przez aktorów widz zrozumie (oprócz odczytywania ich z obrazu) dzięki słyszeniu wypowiedzianego tekstu wyjściowego, a nie docelowego. Potwierdza to W. Krzyżaniak pisząc, że „najlepszy lektor to taki, którego nie słyszymy już po kilku chwilach dialogu i nie tracimy niczego z dykcji i barwy głosu aktorów” (W. Krzyżaniak 2008: 6).

### **3.8. Ujednolicenie tekstu docelowego lektorskiego z napisowym**

W dydaktyce translacji lektorskiej zetknęłam się z poglądem, że tekst docelowy lektorski i tekst docelowy napisowy powinny się od siebie różnić. I nie chodzi tu jedynie o formę prezentacji tekstu: wizualną lub audialną. Tekst docelowy lektorski powinien być dłuższy niż tekst docelowy napisowy, dzięki czemu można w nim zawrzeć dużo więcej treści. Straty w tekście docelowym lektorskim są mniejsze niż w napisowym. Innymi słowy tekst docelowy lektorski dostarcza więcej informacji niż napisowy. Taki sposób przygotowywania tekstu docelowego lektorskiego i napisowego był praktykowany w telewizji polskiej (G. Adamowicz – Grzyb 2010).

Obecnie często mamy do czynienia z przypadkiem, że tekst docelowy lektorski jest ujednolicony z tekstem docelowym napisowym. Mogę tu nazwać dwa przypadki: pierwszy to nadawcy telewizyjni, jak Canal+, gdzie obowiązuje ujednoliconą listą dialogową lektorską i napisową (P. Straszewski 2010). O podobnym (lub tym samym) przypadku, bo autor wypowiedzi nie podaje nazwy stacji telewizyjnej) mówi też inny lektor telewizyjny Maciej Gudowski w programie „Dzień dobry TVN”:

W jednej ze stacji telewizyjnych powstała bardzo niebezpieczna i niedobra moda, bo lista dialogowa lektorska miała być taka sama jak lista napisowa. Ja się buntowałem przeciwko temu, bo to nigdy nie może być to samo. Lektor to jest lektor. Napisy to są napisy (M. Gudowski 2013: TCR 03: 23).

Mimo że M. Gudowski broni odrębności wersji lektorskiej w stosunku do napisowej, to w innym miejscu tego samego wywiadu sam potwierdza, że lektorzy czasami czytają napisy i w ten sposób nagrywana jest wersja lektorska filmów zagranicznych:

Czasami moja praca polega na tym, że czytam napisy z ekranu telewizyjnego, no bo akurat w takiej wersji, w takiej kopii, film przyszedł (M. Gudowski 2013: TCR 02: 39).

Jest to właśnie drugi przypadek, gdzie mamy do czynienia z ujednoceniem wersji napisowej i lektorskiej. Fakt ten potwierdzałyby moje badania filmów zagranicznych wydawanych na DVD, gdzie mamy do wyboru napisy lub wersję tzw. „audio” czyli lektora. Badałam odrębność tych wersji na wybranych 20 filmach. Okazało się, że 90% z zamieszczonych na tych DVD wersji lektorskich pokrywa się z wersjami napisowymi.

Kolejnym bodźcem do ujednocenia tekstu docelowego lektorskiego z napisowym może być ustawa, której projekt w 2013 złożył PSL. Nałoży ona na nadawców obowiązek udostępniania wersji napisowej i lektorskiej do wyboru. Z artykułu zatytułowanego „PSL chce walczyć z lektorem w telewizji?” opublikowanego 3 kwietnia 2013 w Dzienniku Gazecie Prawnej dowiadujemy się, że:

Ludowcy przygotowali projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, który zobowiązuje nadawców telewizyjnych do zapewnienia widzom wyboru tłumaczenia audycji zagranicznych. W myśl propozycji każdy widz powinien mieć prawo wyłączenia lektora czy dubbingu i zastąpienia go napisami. Dziś nie zawsze jest to możliwe. Nowelizacja zakłada, że nadawcy rozpowszechniający programy drogą naziemną na multipleksach (m.in. telewizja publiczna, TVN, Polsat, TV4, TV Puls) stopniowo zapewnią taką możliwość do 1 stycznia 2016 r. Będą musieli też wziąć na siebie koszty nowych rozwiązań (T. Żółciak 2013).

Projekt ustawy jest torpedowany przez prywatnych nadawców komercyjnych. Ich opór jest dla mnie zupełnie zrozumiały, ponieważ będą oni ponosić wyższe koszty opracowania polskiej wersji językowej. Obawiają się, że będą musieli zapłacić za przygotowanie dwóch tekstów docelowych, a następnie jeszcze za rozstawienie napisów oraz nagranie lektora, co podwoi koszty emisji każdego filmu zagranicznego. Jestem jednak przekonana, że ci nadawcy szybko zaadaptują na swój użytek rozwiązanie przyjęte przez Canal+, gdzie tekst docelowy napisowy i lektorski są takie same. Do opracowania wystarczy wówczas ujednociony tekst docelowy, co zredukuje koszty ponoszone na translację tekstu filmowego. Taki tekst docelowy raz posłuży do opracowania wizualnego (napisy), a następnie do opracowania audialnego (będzie przeczytany przez lektora). Jeżeli tak się stanie, to trzeba będzie ten fakt uwzględnić w dydaktyce translacji filmowej.

Omówienie translacji lektorskiej w układzie translacyjnym pozwoliło na pokazanie, ilu ograniczeniom podlega lektorski tekst docelowy i jak wiele czynników musi uwzględnić translator lektorski. Jednak ograniczeń tych nie należy traktować jako przeszkód w tworzeniu lektorskiego tekstu docelowego. Wręcz przeciwnie, ograniczenia te można przekształcić w wytyczne dla formułowania lektorskiego tekstu docelowego.

## Bibliografia

- Adamowicz-Grzyb, G. (2010), *Materiały z kursu „Przekład dzieł audiowizualnych”*, Warszawa: Fortima.
- Adamowicz-Grzyb, G. (2011), *Informacja z korespondencji*.
- Belczyk, A. (2007), *Thumaczenie filmów*, Wilkowiec: Wydawnictwo dla Szkoły.
- Dolny, Z. (2012), *Określenie „Polska szkoła dubbingu” nie wzięło się znikąd*, „Kwartalnik Artystyczny Bliza”, 4 (13), s. 138-148.
- Dolny, Z. (2012), *Historia polskiego dubbingu*, <[www.dubbing-polski.pl](http://www.dubbing-polski.pl)>, data dostępu: 02.04.2013.
- Czekierda, F. (2012), *Wywiad z Franciszkiem Czekierdą – dyrektorem Studia Opracowań Filmów w Warszawie*, <<http://kocanblog.blogspot.com/2011/07/spis-tresci.html>>, data dostępu: 02.04.2013.
- Czekierda, F. (1996), *Dubbing czy „szeptanka”. O metodach opracowywania obcych filmów*, <[www.dubbing-polski.pl](http://www.dubbing-polski.pl)>, data dostępu: 02.04.2013.
- Garcarz, M. (2007), *Przekład slangu w filmie. Telewizyjne przekłady filmów amerykańskich na język polski*, Kraków: Tertium.
- Gudowski, M. (2013), *Zagraniczne filmy bez lektorów?* <<http://dziendobry.tvn.pl/video,2064,n/zagraniczne-filmy-bez-lektorow,82705.html>>, data dostępu: 08.04.2013.
- Hendrykowski, M. (1982), *Słowo w filmie*, PWN, Warszawa.
- Klimas-Przybysz, K. (2010), *Informacja z kursu Fortima ABC dubbingu*, 16.10.2010.
- Krzyżaniak, W. (2008), *Głosy z ekranu*, Gazeta Telewizyjna. Dodatek Gazety Wyborczej, 11-17.01., s. 6-7.
- Kurz, C. (2006), *Filmsynchronisation aus übersetzungswissenschaftlicher Sicht: eine kontrastive Synchronisationsanalyse des Kinofilms „Lock and Two Smoking Barells”*, Hamburg: Verlag Dr. Kovac.
- Mirecka, I. (2002), *Szeptanie z ekranu*, Tygodnik Przegląd, <<http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/szeptanie-zza-ekranu>>, data dostępu: 16.04.2013.
- Pikulski, T. (2002), *Prywatna historia telewizji publicznej*, Warszawa: Muza.
- Reinart, S. (2004), *Zu Theorie und Praxis von Untertitelung und Synchronisation*, (w:) Kohlmazer, R/ W. Pöckl (red.), *Literarisches und mediales Übersetzen. Aufsätze zu Theorie und Praxis einer gelehrten Kunst*. Frankfurt am Main, Peter Lang, s. 73-112.
- Straszewski, P. (2010), *Informacje z rozmowy z lektorem telewizyjnym*, Warszawa: Studio Sonoria.
- Szarkowska, A. (2008), *Przekład audiowizualny w Polsce – perspektywy i wyzwania*, (w:) M. Woźniak (red.), „Przekładaniec” 1 (2008), s. 8-25.
- Tomaszkiewicz, T. (2012), *Materiały audiowizualne z podpisami a nauczanie języków obcych*, (w:) „Lingwistyka Stosowana” 5 (2012), s. 109-119.
- Tryuk, M. (2008), *Co to jest tłumaczenie audiowizualne?*, (w:) M. Woźniak (red.), „Przekładaniec” 1 (2008), s. 26-39.
- Urban, M. (2012), *Ukraina: kinowy dubbing jako sprawa polityczna*, <[www.korrespondent-wschodni.org](http://www.korrespondent-wschodni.org)>, data dostępu: 08.04.2012.

- Woźniak, M. (2008), Jak rozmawiać z kosmitami? Kilka uwag o tłumaczeniu lektorskim telewizyjnych filmów fantastyczno-naukowych (na przykładzie Star Trek), (w:) Woźniak M. (red.), „Przekładaniec” 1 (2008), s. 50-88.
- Żółciak, T. (2013), *PSL chce walczyć z lektorem*, Dziennik Gazeta Prawna, <[http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/694419,psl\\_chce\\_walczyc\\_z\\_lektorem\\_w\\_telewizji.html](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/694419,psl_chce_walczyc_z_lektorem_w_telewizji.html)>, data dostępu: 15.04.2013.

# Tłumaczenia biznesowe – trudności i przeszkody

*Sylwia Rębacz*  
(*Uniwersytet Łódzki*)

## **Abstract**

This article focusses on the specific branch of translations, namely business translations. The author begins by indicating the blurry lines between various types of translations. A brief characteristic of business translations follows. The main differentiating points between them are covered to give a clear view on what is to be considered when entering this sector of translations. In the following section the author emphasises the importance of good knowledge of business, market, product and even technology of the translation. The importance of translator's responsibility is stressed, as he must sometimes decide how and in what words the information should be presented.

The main three areas of business translations are described later in the article, and include negotiations, questionnaires and advertisements. The author presents different approaches that need to be taken when dealing with these types of translation and also outlines some linguistic trivia connected certain gestures or words used during interpreting or translation. The next part of the article is devoted to translator training. It stresses the importance of thorough philological education as the sole knowledge of the language – even at near native level – might not be sufficient to provide satisfactory services.

The following paragraph comments on the current business translation market in Poland and the ongoing growth of the number of translation offices. The growth seems to be consistent with the general expansion of the translation market.

## **Słowa kluczowe**

tłumaczenia biznesowe, przekład, ekonomia, lingwistyka stosowana, biznes, biura tłumaczeń, językowa obsługa biznesu

## **Wstęp**

Każdy tłumacz w swojej pracy spotyka się z trudnościami. Mają one przeróżną naturę, zaczynając od problemów czysto językowych, takich jak trudności gramatyczne czy słownikowe, a kończąc na tych natury społeczno-kulturowej. Tłumacz tekstów biznesowych, bo to o takich osobach będzie mowa, napotyka w swojej pracy również inne wyzwania odpowiadające profilowi jego pracy. Często musi umieć postawić się nie tylko w roli tłumacza tekstu, ale również przedsiębiorcy czy negocjatora. Jest to ciężka praca, niemniej jednak może dać ona poczucie satysfakcji i spełnienia zawodowego. Praca tłumacza biznesowego to ciągły rozwój, codziennie nowe zadania, spotkania z interesującymi ludźmi. Jednakże jest to niezaprzeczalnie praca stresująca, wymagająca i odpowiedzialna. W niniejszej publikacji zostaną przedstawione najważniejsze i najczęściej spotykane trudności i problemy, z którymi borykają się w swojej pracy tłumacze tekstów biznesowych. Zaczniemy od przedstawienia problemów związanych z nomenklaturą, klasyfikacją i charakterystyką tłumaczeń

biznesowych, a następnie zajmiemy się ukazaniem trudności praktycznych. W tym celu posłużymy się przykładem trzech najtrudniejszych tłumaczeń w biznesie: negocjacji, ankiet i reklamy. Przedstawiona zostanie również obecna sytuacja rynku tłumaczeń w Polsce oraz zaprezentowane zostaną prognozy rozwoju i ewolucji tego sektora usług.

## 1. Tłumaczenia biznesowe – problemy z klasyfikacją

Pierwszy problem związany z tłumaczeniami biznesowymi pojawia się już na poziomie nomenklatury. Niestety, nie ma jednej ustandaryzowanej definicji tłumaczeń biznesowych. Nazwa ta funkcjonuje zarówno na rynku tłumaczeń, jak i w jednostkach kształcących przyszłych tłumaczy od lat. Brak ujednoczonej definicji i zakresu, który nazwa ta miałaby obejmować, może skutkować nieporozumieniami między odbiorcą a nadawcą. Różne biura tłumaczeń posługują się nazwą *tłumaczenia biznesowe*, jednak pod tym sformułowaniem kryją się często różne formy i rodzaje tłumaczeń: czasem są to tłumaczenia dla firm, innym razem techniczne bądź prawnicze. Powoduje to sytuację, w której potencjalny klient nie wie, do kogo powinien się zwrócić bądź jak powinien określić rodzaj tłumaczenia, które chciałby zlecić. W konsekwencji może źle wybrać tłumacza, a ten, nie będąc odpowiednio przygotowany do danego przekładu, może nieświadomie popełnić błędy, których odpowiedni tłumacz uniknąłby bez wątpienia. Ten sam problem dotyka również słuchaczy kursów organizowanych dla przyszłych tłumaczy. Często treść kursu okazuje się nie odpowiadać potrzebom i oczekiwaniom słuchaczy, którzy wybierając się na niego myśleli o innych *tłumaczeniach biznesowych* niż organizator.

Istotną kwestią dla podjęcia naszych rozważań na temat tłumaczeń biznesowych jest określenie, czym różnią się one od tak zwanych tłumaczeń zwykłych<sup>1</sup>. Uważam, że proponowany w tym artykule podział ze względu na zleceniodawcę i odbiorcę tłumaczenia oraz na środowisko tłumaczenia wydaje się racjonalny. Podobny tekst tłumaczony w innych okolicznościach może zostać już więc sklasyfikowany zupełnie inaczej i wymagać innego sposobu lub metody wykonania tłumaczenia. Jako sposób tłumaczenia rozumiemy tłumaczenie w formie pisemnej bądź ustnej. Metoda tłumaczenia jest to zbiór wytycznych ustalonych osobiście przez tłumacza, które usprawniają jego pracę i są zgodne z jego koncepcją tłumaczenia. Można przyjąć, że każdy tłumacz tworzy samodzielnie swoją metodę tłumaczenia. Niemniej, można rozróżnić kilka metod ogólnych, takich jak *foreignization* albo *domestication*. W celu określenia obszaru, w którym porusza się tłumacz (a więc środowiska tłumaczenia), musimy wziąć pod uwagę dwa czynniki: język branżowy, którym tłumacz będzie się posługiwał (nie zawsze jest to język tylko i wyłącznie specjalistyczny), oraz środowisko pracy i warunki, które się z nim wiążą i które wymuszają często sposób wykonywanego tłumaczenia. W inny sposób tłumaczy się dla małych prywatnych przedsiębiorców, w inny sposób dla dużych korporacji. Każdy ze zleceniodawców ma inne potrzeby i wymagania, które musi spełnić tłumacz i tłumaczenie przez niego wykonane. Każdy

---

<sup>1</sup> Tłumaczenia zwykle rozumiane jako tłumaczenia tekstów codziennego użytku, w których nie występuje słownictwo specjalistyczne, a nie jako tłumaczenia niewierzytelne.

tłumacz musi pamiętać, że jego tłumaczenie musi być dostosowane do potrzeb zleceniodawcy i odbiorcy tekstu – musi więc on pogodzić wymagania i oczekiwania zarówno jednej, jak i drugiej strony.

Możemy wyróżnić wiele typów tłumaczeń, z których każde posiada swoisty zakres tematyczny. Owe zakresy nie są jednak homogeniczne. Zaproponowane nazwy określają jedynie główny zakres działania tłumacza. W taki sposób wyróżnić możemy następujące typy tłumaczeń:

- biznesowe
- prawnicze
- medyczne
- naukowe
- techniczne
- popularno-naukowe
- literackie
- religijne
- i wiele innych...

Typy tłumaczeń<sup>2</sup> mogą się dowolnie ze sobą łączyć. Rzadko spotkamy się z tłumaczeniem, które odnosi się tylko i wyłącznie do jednej dziedziny i nie czerpie z innych. Przykładem tłumaczeń łączonych mogą być tłumaczenia biznesowe i medyczne – często w przypadku szpitali prywatnych będą to tłumaczenia ustne podczas zebrań zarządu lub rozmowy o współpracy z innymi jednostkami zagranicznymi bądź też reklama opieki medycznej i ulotki informacyjne; tłumaczenia prawnicze i medyczne to na przykład akt założycielski szpitala; biznesowe i prawnicze – prezentacje dotyczące działalności kancelarii. Widzimy więc, że określenie typu tłumaczenia nie jest rzeczą prostą i że jest ono zależne od rodzaju tłumaczonego tekstu i jego przeznaczenia.

Podany powyżej przykład podziału ze względu na typy tłumaczeń stanowi jedynie pewną propozycję. Do tej pory nie została określona jedna obowiązująca klasyfikacja<sup>3</sup>. Jak już wspomniano, sytuacja taka stwarza problemy zarówno dla tłumaczy, jak i dla zleceniodawców. Rozwiązania problemu nie ułatwia również fakt, że biura tłumaczeń używają zamiennie, często niekonsekwentnie, takich terminów jak typ, rodzaj i forma tłumaczenia. Czasem typem jest tłumaczenie ustne lub pisemne, innym razem specjalistyczne lub zwykłe, a jeszcze kiedy indziej uwierzytelnione lub niewierzytelnione. Widząc potrzebę uporządkowania nazewnictwa stosowanego dla tłumaczeń, chciałabym zaprezentować propozycję klasyfikacji z podziałem na formę, typ, rodzaj oraz sposób tłumaczenia:

---

<sup>2</sup> Termin „typy tłumaczeń” zostanie wyjaśniony w dalszej części artykułu.

<sup>3</sup> Różne klasyfikacje przedstawione są między innymi w następujących pozycjach (Kielar 2003; Grucza F. 1981).



- **Forma:** ustne, pisemne
- **Typ:** określony przez obszar tłumaczenia (jak np. w wyliczeniu na poprzedniej stronie)
- **Rodzaj:** uwierzytelnione/ niewierzytelnione
- **Sposób:**  
pisemne (zależny od typu dokumentu): stron internetowych, korespondencji, dokumentów, umów, materiałów reklamowych, prezentacji, etc.  
ustne (ze względu na sposób przeprowadzonego tłumaczenia): symultaniczne (kabinowe), konsekwentne, szeptane, à vista, liaison etc.

Klasyfikacja ta pozwala na dokładne określenie tłumaczenia, z którym spotyka się tłumacz. Widzimy, że używając przedstawionej klasyfikacji możemy w łatwy sposób oraz wyczerpująco określić dane tłumaczenie. Przykładem tłumaczenia opisanego na podstawie powyższego schematu niech będzie tłumaczenie wykonywane podczas negocjacji dla firmy zajmującej się importem maszyn rolniczych. Forma: ustne; typ: biznesowo-techniczne; rodzaj: niewierzytelnione; sposób: (przykładowo) konsekwentne. Oczywiście w przypadku zlecenia należy również określić język tłumaczenia oraz jego kierunek (z języka A na język B, np. z języka polskiego na język francuski).

Niektórzy badacze, np. Venuti (2008); Nida (1964); Vinay, Darbelnet (1955) określają również metody tłumaczenia. Uważam jednak, że wyboru metody tłumaczenia każdy tłumacz powinien dokonać indywidualnie, a narzucenie jej z góry mogłoby przynieść skutek odwrotny od zamierzonego, a więc tłumaczenie złej jakości. Przytoczone zostaną jednak najpowszechniejsze podziały metod tłumaczenia, w celu pokazania, jakie możliwości stoją przed tłumaczami. Lawrence Venuti rozróżnia takie metody tłumaczeń jak: udomowienie (domestication) oraz egzotyzacja (foreignization) (Venuti 2008). Udomowienie jest to stylistyczne przybliżenie tekstu do odbiorcy, np. poprzez zmianę podanych przykładów odnoszących się do realiów kulturowych L1, do bliższych L2. Egzotyzacja jest to celowe pozostawienie elementów obcych w tekście, które sprawiają, że może być on trudniejszy do odbioru, ale pozostaje wierniejszy oryginałowi. Eugene Nida (Nida 1964) mówi o tłumaczeniu dosłownym i funkcjonalnym. Tłumaczenie dosłowne zachowuje formę tekstu źródłowego, a tłumaczenie funkcjonalne skupia się na treści i efekcie, który przetłumaczony tekst powinien wywrzeć. Z kolei Jean-Paul Vinay i Jean Darbelnet (Vinay, Darbelnet 1955) dzielą metody na bezpośrednie i okrężne. Wśród tych pierwszych rozróżniają zapożyczenie, kalkę i tłumaczenie dosłowne, a w drugiej grupie podają transpozycję, modulację, ekwiwalencję i adaptację. Zapożyczenie występuje wtedy, gdy w języku L2 nie występuje ekwiwalent dla danego słowa bądź w celu uzyskania efektu stylistycznego. Kalka leksykalna lub gramatyczna jest to dosłowny przekład. Tłumaczenia dosłowne to inaczej mówiąc tłumaczenie literalne. Transpozycja to zmiana gramatyczna zachodząca podczas tłumaczenia (np. *l'argent* (fr.) i *pieniądze* (pl.) – zmiana liczby pojedynczej na mnogą). Modulacja to *zmiana opinii, która umożliwia nam wyrażenie tego samego zjawiska w inny sposób* (Hardin, Picot 1990). Ekwiwalencja polega na zastą-

pieniu frazeologizmu z języka wyjściowego jego ekwiwalentem funkcjonalnym w języku docelowym. Adaptacja jest to zmiana treści i formy tekstu wyjściowego, w taki sposób by odpowiadał on zasadom językowym i kulturowym języka docelowego.

Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której zleceniodawca narzuca tłumaczowi zastosowanie którejś z metod. Niemniej, zastosowanie np. metody tłumaczenia dosłownego (w rozumieniu E. Nidy) mogłoby negatywnie wpłynąć na jakość tłumaczonego tekstu biznesowego, takiego jak reklama. Jeśli (przetłumaczona) reklama będzie niezrozumiała dla odbiorcy ze względów leksykalnych bądź kulturowych) – stanie się ona nieefektywna.

## **2. Charakterystyka tłumaczeń biznesowych**

W tym miejscu opiszemy tłumaczenia biznesowe, zwracając szczególną uwagę na pięć czynników, które odróżniają je od innych typów tłumaczeń. Wśród czynników tych wyróżniamy: język, środowisko, czas i efekt. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że język tłumaczenia to język obcy, na który lub z którego przekładamy wraz ze zbiorem słownictwa i wyrażen należących do danej dziedziny tłumaczeń związanej bezpośrednio ze środowiskiem, do którego konkretne tłumaczenie się odnosi. Dlatego też terminologię stosowaną w tekstach biznesowych wyróżniają terminy, wyrażenia i zwroty charakterystyczne dla takich dziedzin, jak: zarządzanie, marketing, biznes, prawo, reklama i inne. Wymienione dziedziny stanowią bazę tłumaczenia i ich znajomość (nie tylko znajomość słownictwa, ale i podstawy wiedzy praktycznej i teoretycznej) są niezbędne do efektywnego tłumaczenia. Celowo wśród dziedzin znalazło się sformułowanie *i inne*, które ma na celu zwrócenie uwagi na to, że język tłumaczeń biznesowych nie jest wyraźnie ograniczony. Tłumaczenia biznesowe nigdy nie dotyczą tylko jednej konkretnej dziedziny. Zawsze odnoszą się one do jakiejś grupy tłumaczeń, bardzo często do innych tłumaczeń specjalistycznych. Dziedzina ta jest zasadniczo bezpośrednio związana z profilem firmy, dla której tłumaczenie jest wykonywane. Dobry tłumacz powinien posiadać chociaż podstawy wiedzy z dziedzin, w których tłumaczy. Jest to niezbędne dla dobrego zrozumienia tekstu. Tłumacz biznesowy jest więc zobowiązany do ciągłego rozwoju i poszerzania swojej wiedzy, nie tylko w dziedzinie tłumaczeń, ale i w dziedzinach związanych ściśle z jego obszarem działania, tj. ekonomia, prawo, gospodarka i inne.

Bardzo duży wpływ na tłumaczenie ma również środowisko tłumaczenia. Jest ono definiowane przede wszystkim przez sektor usług, dla którego jest wykonywane. Tłumacz musi znać oczekiwania dotyczące znajomości konkretnego wycinka słownictwa (często specjalistycznego). Równie ważną rolę odgrywa też rodzaj i status przedsiębiorstwa, dla którego tłumacz pracuje. Istotne tu są wszystkie informacje. Poza oczywistymi danymi, czyli poznaniem nazwy i zakresu działalności firmy, warto zwrócić uwagę również na to, czy firma jest państwowa czy prywatna, jakie kontakty utrzymuje z firmami zagranicznymi, czy jest to firma amerykańska, europejska czy azjatycka (wiąże się to z różnym *business codem* i odmiennym sposobem prowadzenia

rozmów i negocjacji). Należy wziąć pod uwagę również kulturę biznesową firmy, gdyż to do niej tłumacz musi dostosować swoją wypowiedź oraz zachowanie. Jednym z trudniejszych zadań, z którymi może spotkać się tłumacz biznesowy są negocjacje. W tej sytuacji tłumacz pełni rolę nie tylko pośrednika językowego, ale również staje się rzeczywistą trzecią stroną w negocjacjach. Często powodzenie negocjacji zależy od zachowania tłumacza, od jego znajomości kultury kraju, z którego pochodzą przedsiębiorcy, a także od umiejętności szybkiego reagowania i podejmowania decyzji. Środowisko tłumaczeń biznesowych wymusza na tłumaczu znajomość, poza kodem werbalnym i niewerbalnym, również kodu biznesowego. Tłumacz musi pamiętać o stosowym wyglądzie, ubraniu i zachowaniu.

Czas wykonania zlecenia jest kolejnym czynnikiem, który odróżnia tłumaczenia biznesowe od pozostałych. Zauważamy tu krótkie terminy realizacji, często zlecenia ekspresowe. Pamiętać musimy o tym, że biznes i gospodarka *żyją* i stąd rzadko spotkamy się z tłumaczeniami mającymi długi termin realizacji. Praca tłumacza biznesowego jest więc niewątpliwie pracą pod presją czasu. Tłumaczenia ustne to najczęściej wielogodzinne, a często nawet kilkudniowe spotkania lub konferencje.

Ostatnim, lecz zdecydowanie nie mniej ważnym elementem wyróżniającym tłumaczenia biznesowe jest efekt tłumaczenia. Efekt tłumaczenia odgrywa w tym wypadku decydującą rolę, ma on w większości przypadków większe znaczenie niż jego treść. Sytuacja ta jest łatwo dostrzegalna przy negocjacjach i reklamie. Tłumacząc reklamy mamy osiągnąć zamierzony cel – sprzedać artykuł lub usługę przy zastosowaniu możliwie podobnych środków przekazu. Niemniej priorytetem pozostaje cel który dzięki tłumaczeniu możemy osiągnąć. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że tłumacz może pozwolić sobie na lekceważenie języka i formy przekazu. Każde tłumaczenie, biznesowe czy zwykłe, musi być wykonane rzetelnie, kompetentnie i z poszanowaniem m.in. zasad gramatyki. Cel przekładu powinien być określony z góry przez zlecałodawcę. Tłumacz wykonujący przekład powinien stale pamiętać o tym, jaki cel został określony i jaki efekt powinien uzyskać za pomocą przetłumaczonego tekstu. Bardzo dobrze ujęła to Jolanta Kozak stwierdzając za Reiss i Vermeer, że „tekst oryginału jest ofertą informacyjną, którą tłumacz musi dostosować do potrzeb odbiorcy” (Kozak 2000).

### **3. Trudności związane z tłumaczeniami biznesowymi**

Tłumacz biznesowy musi zmagać się z trudnościami, jakie napotykają w swojej pracy wszyscy tłumacze. Są to na przykład źle sprecyzowane wymagania zlecałodawcy, konkurencja na rynku tłumaczeń, sezonowy brak zleceń czy problemy techniczne. Chciałabym jednak skupić się na trudnościach i problemach, które dotyczą głównie tłumaczy biznesowych. Nie znaczy to jednak, że przytoczone trudności nie mogą pojawić się również w trakcie tłumaczenia innych tekstów.

Najbardziej powszechne problemy tłumaczeniowe związane są ze słownictwem i gramatyką. Pluridyscyplinarność powszechna w tłumaczeniach biznesowych wymaga od tłumacza jednoczesnego stosowania słownictwa z wielu dziedzin. Tłumacz musi posiadać wiedzę specjalistyczną z danego sektora. Wiedza ta powinna obejmować nie

tylko słownictwo specjalistyczne, ale również zachowania typowe dla danego sektora, takie jak np. różne sposoby prowadzenia negocjacji, różne rodzaje reklamy czy modele zarządzania. Optymalnie tłumacz powinien mieć ukończone studia na wybranym kierunku biznesowym, kursy lub studia podyplomowe, np. MBA, bądź posiadać wiedzę praktyczną z dziedziny biznesu. Tłumacz powinien znać środowisko, w którym i dla którego będzie pracował. Język biznesu cechuje się dużą liczbą anglicyzmów i neologizmów. Biznes to dziedzina bardzo dynamiczna, na którą mają wpływ zmiany gospodarczo-polityczne zachodzące na świecie. Tym samym, tłumacz biznesowy musi umieć dostosować się do tych zmian oraz podążać za nimi. Język biznesowy rozwija się bardzo szybko, niezbędne jest, aby tłumacz stale wzbogacał swoją wiedzę, na przykład poprzez czytanie prasy fachowej, zarówno polskiej, jak i obcojęzycznej, zapoznawał się z najnowszymi badaniami dziedziny, po prostu interesował się światem biznesu. Takie działania pozwolą mu na poszerzenie znajomości słownictwa i struktur leksykalnych charakterystycznych dla języka biznesowego. Ponadto tłumacz pełni jednocześnie rolę edytora i recenzenta tekstu, adaptując go do konkretnej sytuacji i środowiska.

Problemy językowe dotyczą w dużym stopniu tzw. *nieprzekładalności*. W dużej mierze nieprzekładalne są zwroty skostniałe i wyrażenia potoczne. Dobrym przykładem nieprzekładalności są bardzo rozbudowane zwroty grzecznościowe używane powszechnie we francuskiej korespondencji formalnej. Zwrot *Je vous prie d'agr eer, Madame/ Monsieur, l'expression de mes salutations distingu ees* przetłumaczymy jako proste *Z poważaniem*, a nie literalnie *\*Proszę Pana/Panią oprzyjęcie wyrazu moich szczególnych pozdrowień*. Tłumacz musi znać tego typu wyrażenia oraz umieć się nimi swobodnie posługiwać. Należy pamiętać o tym, że każdy z nas ma naturalną predyspozycję do faworyzowania składni swojego języka ojczystego. Jest to powód, dla którego często zdarzają się tłumaczenia zrozumiałe, ale niepoprawne, w których dochodzi do rozbieżności intencji w tym, co tłumacz chciał przekazać, a tym co rzeczywiście powiedział. Jacek Florczak przytacza „rytuał prośby” (J. Florczak 2010: 136) jako jedną z najbardziej problematycznych, pod względem rozbieżności intencji, form do tłumaczenia na język francuski. Pytanie *Poda mi Pan długopis?* nie jest nacechowane negatywnie, ale już między tłumaczeniem francuskim *Passez-moi le stylo*, a *Passez-moi le stylo, s'il vous pla it* obserwujemy znaczącą różnicę w intencji. Pierwsze zdanie francuskie to rozkaz (mimo że bliższe jest gramatycznie polskiej formie zdania), a drugie jest już grzeczną prośbą. Taki błąd być może nie zaważy nad przebiegiem spotkania biznesowego czy negocjacji, niemniej jednak nie pozostawi dobrego wrażenia. Do rozbieżności tego samego typu dojdzie również przy prostym pytaniu: *Wejdziesz?*, które większość Polaków automatycznie przetłumaczy jako *Tu vas entrer?*, a nie poprawnie jako *Tu entres?* Pierwsze sformułowanie francuskie jest nachalnym pytaniem wyrażającym zniecierpliwienie, tożsamym z polskim *Będziesz wchodził?*. Dopiero drugie w pełni odpowiada polskiemu grzecznemu pytaniu. Trudności językowe pojawiają się często przy tłumaczeniu dokumentów lub aktów notarialnych, które są naszpikowane wyrażeniami skostniałymi.

Tłumacz musi samodzielnie zdecydować czy ważniejsza dla jego tłumaczenia jest forma, czy też jego treść. W większości przypadków dotyczących tłumaczeń dla biz-

nesu to treść jest ważniejszym elementem. Tym samym, jedną z najczęściej stosowanych metod tłumaczenia w tej dziedzinie są tłumaczenia funkcjonalne. Stawiają one treść ponad formą, dopuszczają częściową adaptację tekstu, pozwalają na dodanie własnego komentarza tłumacza. Ich głównym zadaniem jest przekazanie funkcji tekstu, a więc wywołanie oczekiwanego efektu za pomocą przekładu.

Innym czynnikiem, który może powodować trudności jest nieznanostwo kultury kraju, z którego pochodzi nasz rozmówca. Tłumacz musi umieć dostosować się jednocześnie do obu kultur, musi poznać najważniejsze zwyczaje, przestrzegać zasad grzecznościowych, a czasami i hierarchicznych. Problemy kulturowe możemy podzielić na dwie grupy: problemy ekwiwalencji i nieprzekładalności kulturowej oraz rozbieżności konceptualne. Trudności z ekwiwalencją pojawiają się często przy aluzjach, nawiązaniach do spuścizny kulturowej oraz przy stosowaniu cytatów. W takiej sytuacji możemy je przemilczeć albo odtworzyć w oparciu o przykłady zaczerpnięte z obcej kultury. Drugie wyjście, bardziej funkcjonalne, wymaga jednak od tłumacza dużej sprawności tłumaczeniowej i bardzo dobrej znajomości kultury. Rozbieżności konceptualne pojawiają się wtedy, kiedy:

- jeden język posiada pewne pojęcie, którego nie ma drugi język,
- elementy pozornie tożsame mają odmienne zasady funkcjonowania,
- obserwujemy luki w słownictwie.

Owe rozbieżności konceptualne odnoszą się przede wszystkim do poziomu pojęciowego języka.

Po raz kolejny posłużę się przykładami z języka francuskiego. Tłumaczeniem polskiego *podatku akcyzowego* jest *droit d'accise*. Nie jest to jednak termin używany we francuskiej gospodarce, jest on sztucznie stworzony dla potrzeb legislacji europejskiej i znany jedynie przez osoby, które się nią zajmują. Kiedy w rozmowie pojawi się odniesienie do podatku akcyzowego, tłumacz sam musi zdecydować, czy należy rozmówcy dokładnie wyjaśnić, o czym mowa, czy wystarczy tylko proste literalne tłumaczenie. Problem rzeczy pozornie tożsamych dobrze reprezentuje polska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i francuska SARL (*Société à responsabilité limitée*). Polska jednoosobowa sp. z o.o. nosi we Francji już inną nazwę – EURL (*Entreprise Unipersonnelle à Responsabilité Limitée*). Luki w słownictwie odnoszą się do sytuacji, kiedy jeden język posiada więcej słów na wyrażenie jakiegoś pojęcia, a każde z tych słów jest minimalnie inaczej nacechowane. J. Florczak (J. Florczak 2010: 10) podaje przykład słowa 'konkurencyjny'. Użyjemy tego słowa, kiedy jakiś towar jest konkurencyjny na rynku względem innych, a także wtedy, kiedy mówimy o konkurencyjności związanej ze współzawodnictwem sportowym. Język francuski ma dwa określenia: *concurrentiel* i *compétitif*.

Inne problemy związane ze środowiskiem tłumaczenia biznesowego to konieczność pracy pod presją czasu, duża odpowiedzialność, która spoczywa na tłumaczu i bezpośrednio z nią związane narażenie na stres. Trudności, zwłaszcza dla początkujących tłumaczy, może przysparzać też konieczność przestrzegania *bussines code'u*. Tłumacz biznesowy, jak każdy inny tłumacz i rozmówca w ogóle, może spotkać się

również z barierami komunikacyjnymi, takimi jak utrudnienia percepcyjne, wybiórczość uwagi, brak umiejętności decentracji, stereotypy czy też złe samopoczucie.

#### **4. Negocjacje, ankiety, reklama**

Typowymi sytuacjami, w których tłumacz biznesowy spotyka się z problemami tłumaczeniowymi są – zdaniem autorki – negocjacje, tłumaczenia ankiet lub reklam. Negocjacje są jednym z najtrudniejszych zadań, z którymi styka się tłumacz biznesowy. Tłumacz musi dokładnie poznać obcą kulturę biznesową, musi wiedzieć, na co jego zleceniodawca może sobie pozwolić podczas negocjacji. Tłumacz musi uważać na słownictwo, dokładnie dobierać słowa i sformułowania, aby uniknąć nieporozumienia, a czasem i kompromitacji zleceniodawcy. Bardzo powszechna w Polsce forma zwrócenia się do kogoś z użyciem Pan/Pani i podaniem imienia (np. Pani Aniu) jest niedopuszczalna w formie żeńskiej w języku francuskim podczas rozmów biznesowych. Tam zwrot *Madame Ania* wywoła w najlepszym wypadku rozbawienie i konsternację, gdyż forma Madame + imię żeńskie ma negatywne konotacje kulturowe związane z właścicielką domu publicznego. Tłumacz jako trzecia strona w negocjacjach pełni również rolę recenzenta wypowiedzi, wie, co musi, co może, a czego nie powinien przetłumaczyć. Reprezentuje on przedsiębiorstwo i nie może pozwolić sobie na błędy, które mogłyby narazić firmę na straty. Podczas negocjacji tłumacz musi kontrolować również kod niewerbalny. Dobrze by było, gdyby uprzedził również zleceniodawcę i uświadomił mu, których gestów należy unikać. Dla poparcia tych słów, zaprezentowane zostaną trzy znane gesty, których użycie czasami może sprawić kłopot i przysporzyć niepotrzebnych problemów.



Ten popularny gest w większej części Europy i w Ameryce Łacińskiej oznacza zgodę – OK. We Francji, Tunezji i Belgii oznacza – zero, zaś w Japonii – pieniądze.



Ten gest prawie wszędzie uznawany jest za gest obraźliwy, ale w Portugalii oznacza on po prostu: *nie mam pieniędzy*.



W USA i w Polsce uniesiony kciuk jest znakiem sukcesu i zwycięstwa; we Francji, Niemczech i Austrii symbolizuje on cyfrę 1, zaś na Bliskim Wschodzie i w Europie Południowej rozumiany jest jako obelga.

Tłumacząc lub przygotowując ankiety na obcy rynek musimy pamiętać o konieczności przystosowania ich do kultury biznesowej danego kraju i do obowiązujących tam reguł społecznych. Przykładem niech będą konieczne przekształcenia gramatyczne, które musimy wykonać tłumacząc ankietę z języka angielskiego na język polski, francuski czy włoski. W języku angielskim polecenia sformułowane są najczęściej w trybie rozkazującym, podczas gdy języki polski, francuski i włoski używają formy grzecznościowej, bądź trybu rozkazującego z zachowaniem takiej formy. Nieodzowna jest również znajomość kultury, dzięki której tłumacz jest w stanie określić, czy poszczególne pytania wymagają przeformułowania lub usunięcia. Jednym z najbardziej aktualnych problemów tego typu są pytania metryczkowe i kwestia płci. O ile w Polsce możemy bez większych obaw zaproponować dwie odpowiedzi (kobieta/mężczyzna) do wyboru, w ankietach kierowanych np. na rynek amerykański możemy zacząć zastanawiać się nad zastąpieniem słowa *sex* przez *gender*. Innym przykładem będzie pytanie „Czy mieszka Pani sama, czy z rodzicami?”, które w języku polskim jest zupełnie neutralne. Tymczasem francuskie tłumaczenie „*Vous habitez seule ou avec vos parents?*” jest nie do przyjęcia, ponieważ w powszechnej opinii uznawane jest ono za natarczywy i niegrzeczny podryw.

Tłumaczenia ankiet wymagają więc nie tyle dosłownego przetłumaczenia tekstu wyjściowego, co jego adaptacji do realiów społecznych obszaru kulturowego języka docelowego. Pytania powinny być formułowane w sposób mający na celu pozyskanie takich samych informacji jak w wersji wyjściowej, ale przy zachowaniu norm formalnych i funkcjonalnych charakterystycznych dla kraju, w którym dana ankieta ma zostać przeprowadzona.

Tłumaczenie reklam, zwłaszcza tych nacechowanych elementami kulturowymi, nie należy do prostych zadań. Często dla osoby nieznającej kontekstu kulturowego reklama nacechowana kulturowo będzie całkowicie niezrozumiała. Tłumaczenie reklam jest zajęciem wymagającym nie tylko zdolności językowych, ale i kreatywności. Zdarza się dosyć często, że reklamy są nieprzekładalne, właśnie ze względu na konotacje kulturowe, a firmy muszą tworzyć nowe wersje na każdy rynek, jeśli chcą utrzymać bliski kontakt z potencjalnym odbiorcą. Przedstawione zostaną dwa przykłady reklam francuskich, które wpisują się w nurt nieprzekładalności kulturowej.

Pierwsza z nich to reklama wypożyczalni samochodów. Napis głosi: „Bądź jak Pani Bruni. Zdecyduj się na jakiś mały francuski model”.



Francuski odbiorca od razu odczyta, na czym polega dowcip, ale osoba nieznająca Francji, nieinteresująca się jej polityką, może mieć pewne problemy ze zrozumieniem treści. Pani Bruni to oczywiście Carla Bruni, była pierwsza dama Francji, a „mały francuski model” nie jest niczym innym jak aluzją do niskiego wzrostem prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy’ego.

Podobny zabieg stosuje również firma produkująca ubrania dla kobiet ciężarnych. Używa ona hasła: „No i jak Carla, masz ochotę na truskawki, czy nie?”. Po raz kolejny osoba nieznająca kultury i zwyczajów francuskich może nie zrozumieć przesłania reklamy. Warto zaznaczyć, że reklama ta powstała w momencie, kiedy we Francji tematem numerem jeden we wszystkich czasopiśmie były spekulacje na temat ciąży pierwszej damy. Wiemy, kim jest Carla – to ponownie Carla Bruni, ale dlaczego miałyby mieć ochotę na truskawki?



Otóż we Francji uważa się, że kobiety w ciąży chętnie jedzą truskawki. Co więcej, firma reklamująca się w ten sposób nosi nazwę „Envie de fraises<sup>4</sup>”, więc sformułowanie „masz ochotę na truskawki” może oznaczać jednocześnie chęć zjedzenia owoców kojarzących się z ciążą, bądź posiadanie ubrań dla kobiet ciężarnych. Reklama tego typu nie byłaby rozumiana w Polsce i z pewnością należałoby opracować ją od nowa na rynek polski.

## **5. Przygotowanie merytoryczne tłumaczy**

Jednym z głównych problemów rynku tłumaczeń są niskowykwalifikowani tłumacze. Zaniżają oni poziom usług, są częściowo odpowiedzialni za obniżenie cen na rynku tłumaczeń, przyczyniają się do pogorszenia wizerunku tłumacza. Duża część tłumaczy nie ma wykształcenia filologicznego ani kierunkowego. Pokutuje niestety opinia, że tłumaczyć może każdy, kto zna dobrze język. Nie jest to prawda: tak jak w każdym innym zawodzie potrzeba mieć odpowiednie predyspozycje do tego, żeby zostać dobrym tłumaczem. Potrzeba lat nauki, praktyki, wykształcenia kompetencji tłumaczeniowych, pracy nad pamięcią, stałego dokształcania, żeby móc stać się cenionym fachowcem. Obecną sytuację pogarsza również nowy projekt ustawy do-

---

<sup>4</sup> envie de fraises (fr.) – ochota na truskawki



tyczący deregulacji zawodów oraz zamierzone ułatwienia otrzymania tytułu tłumacza przysięgłego. Istnieje prawdopodobieństwo, że zawód tłumacza ulegnie kolejnej dewaluacji, a rynek zaleje nowa fala pseudo-tłumaczy. Należy zwrócić uwagę również na stosunkowo niski poziom kształcenia przyszłych tłumaczy. Według badań przeprowadzonych przez TEPIS (Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych<sup>5</sup>) w 2012 roku, aż 70% kandydatów z magisterskim wykształceniem filologicznym nie jest w stanie zdać egzaminu na tłumacza przysięgłego. Mała liczba kursów specjalistycznych dla tłumaczy oraz ograniczony do nich dostęp (wysokie ceny) powodują, że większość tłumaczy na rynku to tłumacze „od wszystkiego”. Niestety, sytuacja taka spowodowana jest również tendencjami widocznymi na polskim rynku tłumaczeń (które na szczęście powoli ulegają zmianom) do zakładania niewyspecjalizowanych biur tłumaczeń, które zajmują się tłumaczeniem wszystkich tekstów, o każdej możliwej tematyce, zatrudniając najtańszych, a więc często niewykwalifikowanych tłumaczy.

## 6. Sektor usług tłumaczeniowych w Polsce

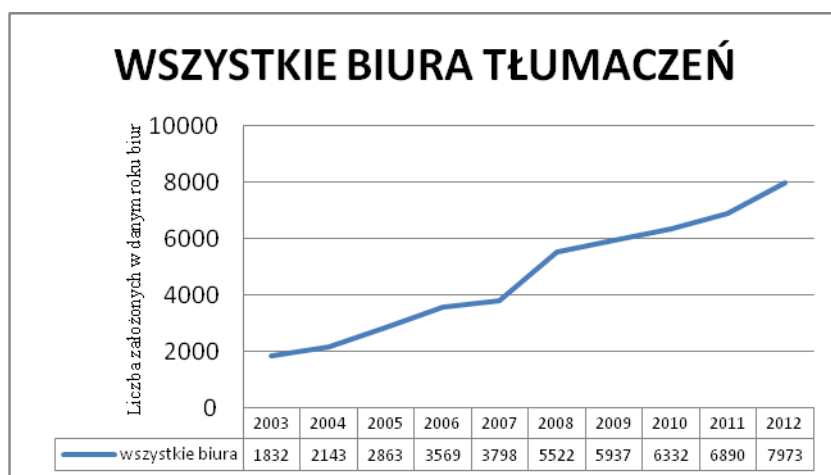
Sektor usług tłumaczeniowych jest obecnie jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin usług. Przed tłumaczami otwierają się nowe horyzonty i stają nowe wyzwania. Postępująca globalizacja całego biznesu przyczynia się bezpośrednio do zwiększenia zapotrzebowania rynku na usługi tłumaczy oraz wyspecjalizowanych biur tłumaczeń. Nie sposób wyobrazić sobie rozwój rynku, prężnie działającą gospodarkę czy rozwój programów międzynarodowych bez wsparcia ze strony tłumaczy. Rozwojowi biur tłumaczeń sprzyja otwarcie granic, większa mobilność przedsiębiorców, programy wsparcia współpracy międzynarodowej, a także wzrost świadomości przedsiębiorców. Biura tłumaczeń na rynku polskim obecne są od dawna, jednak dopiero od pewnego czasu pojawiają się biura wyspecjalizowane. Pojawiające się coraz częściej w Polsce zachodnie i amerykańskie firmy zgłaszają potrzebę współpracy z biurami wyspecjalizowanymi. Wynika to z ujednoczonej globalnej polityki firmowej. Zmiany gospodarcze dotyczą również biura tłumaczeń i mają jednocześnie bezpośredni wpływ na ich kierunek rozwoju.

Rynek tłumaczeń w Polsce rozwija się niezwykle dynamicznie, od wielu lat sektor ten nie odnotował regresji. Od 2003 roku stale zwiększa się liczba nowo powstałych biur tłumaczeń. W 2012 roku na rynku pojawiły się 7973 nowe biura. Liczba ta robi wrażenie, szczególnie w porównaniu z liczbą biur powstałych w 2003 roku, więc jedynie 10 lat wcześniej, która wynosiła 1832. Na dzień 14 maja 2013 roku w Polsce funkcjonują (według Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej) 64162 przedsiębiorstwa, których działalność jest bezpośrednio związana z tłumaczeniami<sup>6</sup>. Jedynie 514 przedsiębiorstw to biura tłumaczeń o specjalizacji biz-

<sup>5</sup> Stanowisko TEPIS w sprawie deregulacji dostępu do zawodu tłumacza przysięgłego, <<http://www.tepis.org.pl/towarzystwo/archiwum/p33-2012-11-05.pdf>>, data dostępu: 05-05-2013.

<sup>6</sup> Kod PKD 74.30.Z – Działalność związana z tłumaczeniami; sekcja ta obejmuje działalność profesjonalną, naukową i techniczną wymagającą wiedzy specjalistycznej.

nesowej. Jest to zaledwie 0,8 % wszystkich biur tłumaczeń w Polsce. Jak już wspomniano wyżej, większość biur zajmuje się tłumaczeniami ogólnymi i nie posiada określonej specjalizacji działalności. Jest to sytuacja odwrotna do trendów, które można zaobserwować w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej, gdzie większość biur to biura wyspecjalizowane o ściśle określonym profilu działalności. Taka sytuacja w krajach zachodnich wynika bezpośrednio z amerykańskiej gospodarki. Niemniej jednak również w Polsce można zaobserwować powolny, ale stały wzrost liczby biur tłumaczeń biznesowych. Ich liczba nie przekracza obecnie wspomnianego 1%, ale 93% wszystkich powstałych biur tłumaczeń o specjalizacji biznesowej zostało założonych w okresie ostatnich 10 lat. Przed 2003 rokiem na terenie Polski funkcjonowało zaledwie 38 biur o profilu biznesowym. Zebrane dane statystyczne dotyczące rynku tłumaczeń w Polsce są przedstawione poniżej w formie wykresów i tabeli dla łatwiejszej ich interpretacji. Badania zostały przeprowadzone w oparciu o informacje dostępne w bazie CEIDG (Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej) prowadzonej przez Ministra Gospodarki. Dane odpowiadają informacjom aktualnym dnia 14 maja 2013 r. Ich analiza pozwala na sformułowanie wniosków dotyczących stanu obecnego rynku tłumaczeń w Polsce oraz umożliwia prognozowanie rozwoju tego sektora usług. Badania skupiają się głównie na analizie różnic i podobieństw w funkcjonowaniu na rynku i w rozwoju biur tłumaczeń o profilu biznesowym oraz pozostałych biur tłumaczeń.

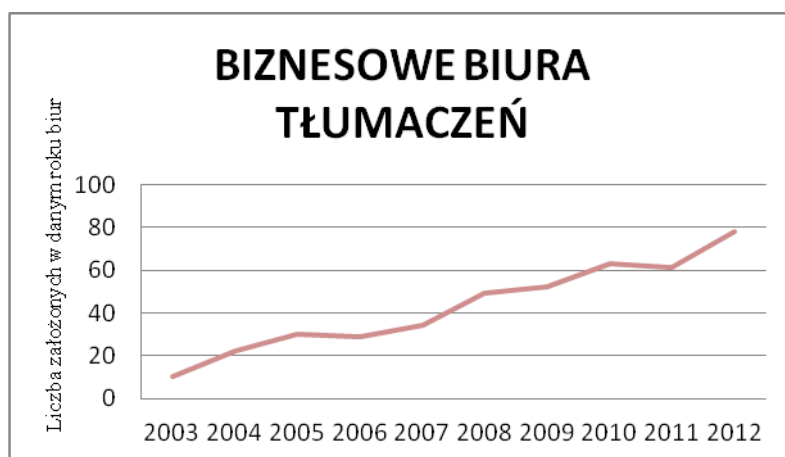


*Ryc. 1. Liczba założonych nowych biur tłumaczeń w latach 2003-2012*

Na podstawie powyższego wykresu można łatwo zauważyć tendencję wzrostową w zakresie powstawania nowych biur tłumaczeń. Taki stan rzeczy świadczy o tym, że rynek nie jest jeszcze nasycony, a nowe biura mają szansę utrzymać się na nim i przynosić zyski. Sygnalizuje to również zwiększenie obecnej na rynku konkurencji oraz zwiększenie zapotrzebowania na tłumaczy, a więc pojawienie się nowych miejsc pracy. Rozwój sektora tłumaczeniowego oparty jest przede wszystkim na

stałym rozwoju współpracy między firmami polskimi i zagranicznymi. Zwiększona liczba przedsiębiorstw i spółek z obcym kapitałem niejako wymaga korzystania z usług tłumaczy. Obserwuje się również coraz częstsze nawiązywanie międzynarodowych kontaktów handlowych między małymi przedsiębiorstwami. Nie bez znaczenia jest rozwój międzynarodowych programów stypendialnych, do których dostęp ma coraz więcej dzieci, młodzież i studentów na całym świecie oraz związana z nim tzw. migracja edukacyjna. Warto zaznaczyć, że w latach 1989-2008 miał miejsce prawie czterokrotny wzrost liczby studentów zagranicznych kształcących się na polskich uczelniach. Polacy decydują się również na podjęcie pracy za granicą, a do tego potrzebne jest przetłumaczenie dokumentów i umów. W chwili obecnej gotowość do podjęcia pracy za granicą wyraża jeden na pięciu Polaków powyżej 18 roku życia. To tylko niektóre z czynników mających bezpośredni lub pośredni wpływ na zwiększenie zapotrzebowania rynku na biura tłumaczeń.

Sytuacja rynkowa biznesowych biur tłumaczeń wygląda podobnie.



Ryc. 2. Liczba założonych nowych biznesowych biur tłumaczeń w latach 2003-2012

Również one odnotowują stały wzrost i coraz częściej pojawiają się na rynku. Ich liczba stale wzrasta, a ostatnie dziesięć lat pokazuje, że tempo wzrostu jest naprawdę duże. W roku 2012 powstało prawie ośmiokrotnie więcej biur tłumaczeń niż dziesięć lat wcześniej. Warto zaznaczyć, że taka tendencja jest zauważalna nie tylko w przypadku biur zajmujących się językową obsługą biznesu, ale również biur specjalizujących się w tłumaczeniach medycznych, technicznych i prawniczych. Możemy zaobserwować tendencję do wyspecjalizowania działalności i nadania jej konkretnego profilu. Sytuacja ta wiąże się z powstawaniem nowych przedsiębiorstw, coraz bardziej wyspecjalizowanych. Obecnie rzadko powstają przedsiębiorstwa o profilu ogólnym bądź takie, których zakres działalności jest bardzo rozległy. Wyspecjalizowanie działalności wynika z szybkiego rozwoju technicznego

i technologicznego. Ankietowani przedsiębiorcy<sup>7</sup> przyznają w większości, że chętniej korzystają z usług wyspecjalizowanych biur tłumaczeń, darzą je większym zaufaniem, a tłumaczy określających jasno swoją specjalizację (w odróżnieniu od tłumaczy deklarujących, że przetłumaczą wszystko) uważają za bardziej rzetelnych i kompetentnych. Większość z nich deklaruje nawet, że jest w stanie zapłacić więcej za usługę mając pewność, że zostanie ona wykonana przez tłumacza wyspecjalizowanego. Taka postawa przedsiębiorców zdecydowanie sprzyja rozwojowi specjalistycznych biur tłumaczeń oraz pozwala wierzyć, że w odpowiedzi na potrzebę przedsiębiorców poszukujących tłumaczy specjalistycznych, takich biur będzie przybywało.

*Tabela 1. Procentowy udział biznesowych biur tłumaczeń we wszystkich nowo powstałych biurach*

|                    | 2003  | 2004         | 2005         | 2006  | 2007  | 2008  | 2009  | 2010 | 2011  | 2012  | 2013 <sup>8</sup> |
|--------------------|-------|--------------|--------------|-------|-------|-------|-------|------|-------|-------|-------------------|
| wszystkie biura    | 1832  | 2143         | 2863         | 3569  | 3798  | 5522  | 5937  | 6332 | 6890  | 7973  | 3157              |
| biura biznesowe    | 10    | 22           | 30           | 29    | 34    | 49    | 52    | 63   | 61    | 78    | 29                |
| % biznesowych biur | 0,55% | <b>1,03%</b> | <b>1,05%</b> | 0,81% | 0,90% | 0,89% | 0,88% | 1%   | 0,89% | 0,98% | 0,92%             |

W tabeli ukazano procentowy udział biznesowych biur tłumaczeń we wszystkich nowo powstałych biurach. Zauważyć można, że jest on stale bliski poziomowi 1%. Nieznacznie większy procentowy udział odnotowano w latach 2004 i 2005. Może być to związane ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej w roku 2004, co wiązało się niezaprzeczalnie z koniecznością przetłumaczenia wielu dokumentów oraz otworzyło nowe ścieżki rozwoju dla tłumaczy, którzy mogli znaleźć zatrudnienie w instytucjach europejskich.

Zaprezentowane dane pozwalają wierzyć, że tendencja rozwojowa sektora tłumaczeń, zarówno ogólnych, jak i biznesowych, zostanie utrzymana aż do czasu nasycenia rynku, kiedy to liczba nowych biur zacznie utrzymywać się na stałym poziomie. Obecnie globalizacja gospodarki, zwiększenie liczby umów międzynarodowych, podejmowanie współpracy transgranicznej nawet przez małych przedsiębiorców stwarza doskonałe warunki rozwoju dla biur tłumaczeń.

## **Podsumowanie**

Powyższy artykuł miał na celu przedstawienie podstawowych trudności związanych z tłumaczeniami biznesowymi. Odnoszą się one zarówno do problemów z nomenklaturą oraz klasyfikacją tego typu tłumaczeń, jak i do problemów natury praktycznej, z którymi spotykają się w swojej pracy tłumacze tekstów biznesowych. W artykule zaproponowany został podział tłumaczeń ze względu na formę, typ, rodzaj i sposób tłumaczenia. Jest to propozycja autorki, która ma na celu ujednolice-

<sup>7</sup> Ankiety prowadzone w ramach badań do pracy doktorskiej autorki „Optymalizacja procesu kształcenia tłumaczy biznesowych i prawniczych”

<sup>8</sup> Stan na 14 maja 2013 r.

nie pojawiających się dotychczas klasyfikacji, ich podsumowanie i agregację. Starano się przedstawić ogólną charakterystykę tłumaczeń biznesowych z uwzględnieniem takich czynników jak język, środowisko, czas i efekt tłumaczenia. Zwrócona została również uwaga na trudności natury językowej i pozajęzykowej, przed którymi staje tłumacz. Przedstawiono kilka przykładów mających na celu ukazanie złożoności procesu tłumaczeniowego oraz zwrócenie uwagi na ogrom pracy, którą musi wykonać tłumacz tekstów biznesowych. W artykule posłużono się przykładem negocjacji, ankiety i reklamy jako typowych komercyjnych tekstów biznesowych, które mogą być obiektem tłumaczenia. Podkreślono również znaczenie dobrego przygotowania merytorycznego i kierunkowego przyszłych tłumaczy. Następnie krótko przedstawiono obecną sytuację rynku tłumaczeń w Polsce oraz prognozę rozwoju tego sektora usług.

Intencją autorki było zwrócenie uwagi na trudności różnorodnej natury, które tłumacz musi pokonać w swojej pracy zawodowej. Tłumaczenie, które jest procesem złożonym, zależnym nie tylko od samego tłumacza, jego wiedzy i kompetencji, ale również od czynników zewnętrznych, stanowi wyzwanie, które często wymaga dużego wysiłku, poświęcenia czasu i energii ze strony tłumacza. Niemniej, łatwiej pokonać trudności, jeśli zdajemy sobie sprawę z ich występowania oraz znamy ich naturę.

## Bibliografia

- Cosnier, J./ J. Vaysse (1997), *Sémiotique des gestes communicatifs*, (w:) „Nouveaux Actes Sémiotiques” 9, s. 52-54.
- Florczak, J. (2010), *Językoznawcze aspekty modelu kształtowania kompetencji języka obcego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Grucza, F. (1981), *Glottodydaktyka a translatoryka*, Wydawnictwa UW, Warszawa
- Hardin, G., Picot, C. (1990), *Translate: Initiation à la pratique de la traduction*, Bordas, Paris: Aubin Imprimeur.
- Hejwowski, K. (2012), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kielar, B. (2003), *Zarys translatoryki*, Katedra Języków Specjalistycznych UW, Warszawa.
- Kierzkowska, D. (2011), *Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem 2011*, Wydawnictwo Translegis, Warszawa.
- Kłos, B. (2006), *Migracje zarobkowe Polaków do krajów Unii Europejskiej*, (w:) „Infos. Zagadnienia społeczno-gospodarcze” 2, s. 1-4, <[http://www.skpnssz.org/downloads/2007r/Opracowania/infos\\_002%5B1%5D.pdf](http://www.skpnssz.org/downloads/2007r/Opracowania/infos_002%5B1%5D.pdf)>, data dostępu: 12.05.2013.
- Kozak, J. (2000), The spirit of the letter. Standards of textuality and the semic codes in translemic analysis, (w:) „Kwartalnik Neofilologiczny”, XLVII, 4/2000, s. 457-476.
- Krawczyk, S. (2012), *Kompetencje niewerbalne a nauczanie wielozmysłowe języków obcych na przykładzie języka francuskiego jako obcego*. Niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem M. Gajosa, Katedra Filologii Romańskiej UŁ, Łódź.

- Matykiewicz, M. (2013), *Tłumaczenia ekonomiczne*, <<http://www.frogtranslation.com/blog/tag/tlumaczenie-biznesowe>>, data dostępu: 26.06.2013.
- Nida, E. (1964), *Toward a science of translating*, Brill, Leiden.
- Reiss K./ H.J. Vermeer (1984), *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*. Tübingen, Niemeyer.
- Venuti, L. (2008), *The Translator's Invisibility*, Routledge, Nowy Jork.
- Vinay, J.-P., Darbelnet, J. (1955), *Comparative Stylistics of French and English: A methodology for translation*, John Benjamins Publishing, Amsterdam
- Stanowisko polskiego towarzystwa tłumaczy w sprawie deregulacji dostępu do zawodu tłumacza przysięgłego, <<http://www.tepis.org.pl/towarzystwo/archiwum/p33-2012-11-05.pdf>>, data dostępu: 05.05.2013.
- Wołowik, W. (1988), *Międzynarodowy język ciała*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków.

# Język kulinarny jako źródło metafor pojęciowych w języku angielskim na przykładzie terminów wyrażających techniki kulinarne: studium korpusowe

Marietta Rusinek

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

## Abstract

The aim of the present paper is to offer an analysis of conceptual metaphors that employ *cooking techniques* terms in their source domains, on the example of *boil*, *cook* and *simmer*. Moreover, the article serves to reveal the existence of gender differences in the metaphorization of the analyzed basic-level concepts. The Pearson's chi-square test is applied to check whether the correlations observed on the basis of the corpus data result from the gender factor. The research is based on the theoretical framework of Conceptual Metaphor Theory, as proposed by G. Lakoff and M. Johnson (1980); the data are drawn from the British National Corpus (BNC).

## Słowa kluczowe

metafora pojęciowa, korpus BNC, *boil*, *cook*, *simmer*, lingwistyka korpusowa, analiza korpusowa, techniki kulinarne

## Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie wyników analizy korpusowej metafory pojęciowej, w której terminy oznaczające techniki kulinarne stanowią domenę źródłową. Główny przedmiot analizy stanowiły metafory pojęciowe, które posługują się następującymi jednostkami leksykalnymi w domenie źródłowej: *boil*, *cook* i *simmer*. Zostanie zaprezentowany charakter odwzorowań pomiędzy domenami źródłowymi i docelowymi w takich metaforach pojęciowych, jak: KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE oraz GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU. Czyniąc wgląd w założenia semantyki kognitywnej, zbadana została struktura metafory pojęciowej w wypowiedziach kobiet i mężczyzn w języku angielskim. Ponadto, praca ma również na celu wykazanie różnic między przedstawicielami płci w użyciu metafor kulinarnych<sup>1</sup>. Zastosowana w analizie metoda opiera się na Teorii Metafory Pojęciowej, zaproponowanej przez G. Lakoffa i M. Johnsona (1980). Dane zostały zaczerpnięte z Brytyjskiego Korpusu Narodowego (BNC).

---

<sup>1</sup> Praca traktuje o różnicach w metaforycznym zastosowaniu terminów kulinarnych wynikających z płci społeczno-kulturowej (ang. gender), w przeciwieństwie do płci biologicznej (ang. sex). Wyrazistego rozróżnienia pomiędzy terminami gender i sex dokonała Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organization) (WHO, 2010).

Zjawisko metafory już w 4 wieku p.n.e. stanowiło przedmiot ożywionej dyskusji<sup>2</sup>, głównie za zasługą Arystotelesa. Jednakże dopiero wraz z początkiem językoznawstwa kognitywnego w drugiej połowie XX wieku metafora wzbudziła znaczne zainteresowanie i stała się obiektem licznych analiz. W wieloletniej historii badań nad metaforą możemy wyróżnić dwa przeciwstawne podejścia do omawianego zjawiska: tradycyjne, w świetle którego metafora jest figurą retoryczną z funkcją czysto ozdobną, oraz kognitywne, gdzie, jak definiują G. Lakoff i M. Johnson, „istotą metafory jest rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy” (2010: 31). Zawarta w niniejszym artykule analiza wpisuje się w nurt badań kognitywnych.

Słynne dzieło G. Lakoffa i M. Johnsona (1980) „*Metaphors we live by*” („Metafory w naszym życiu”) było pierwszą z serii książek z zakresu językoznawstwa kognitywnego, która rozpropagowała pogląd zagnieżdżenia metafory zarówno w języku, jak i w myśli. Według G. Lakoffa i M. Johnsona (2010: 207-209) proces myślenia człowieka jest w dużym stopniu metaforyczny, a metafora sama w sobie jest narzędziem poznania i działania, stąd też wyrażana jest za pomocą schematu A to B, gdzie A odpowiada domenie docelowej, a B domenie źródłowej. Metafora pojęciowa może być zatem zdefiniowana jako forma rzutowania pojęciowego, powstała w wyniku odwzorowań pomiędzy poszczególnymi domenami pojęciowymi, które rodzą się w strukturach poznawczych człowieka (G. Lakoff/ M. Johnson 2010).

## 1. Metodologia badań

Ponieważ podejście kognitywne zakłada badanie autentycznego języka, źródłem danych w niniejszej pracy był Brytyjski Korpus Narodowy (wersja 3, XML Edition 2007), który obejmuje ponad 100 milionów wyrazów pochodzących zarówno z tekstów pisanych (90%), jak i mówionych (10%). Aby wyszukać poszczególne wyrazy z uwzględnieniem wszystkich jego morfologicznych form została włączona funkcja lematyzacji, która traktuje różne gramatyczne odmiany danego wyrazu jako jedno i to samo słowo.

Ogólna liczba wystąpień słów *boil*, *cook* i *simmer* w korpusie BNC to odpowiednio 1170, 3615 i 309. Ponieważ analiza koncentruje się na różnicach międzypłciowych związanych z metaforycznym użyciem poszczególnych jednostek, wyszukiwanie wystąpień danych słów zostało zawężone według kryterium płci; uwzględnione zostały tylko wyrażenia opatrzone adnotacją dotyczącą płci autora. Wyrażenia niesklasyfikowane według kryterium płci oraz nieznanego pochodzenia nie zostały wzięte pod uwagę w analizie. Wszystkie przykłady użycia danego wyrazu zostały poddane ręcznej analizie i zaklasyfikowane do trzech grup: wyrażenia metaforyczne, wyrażenia niemetaforyczne i wyrażenia nie dające się zaklasyfikować do konkretnej kategorii ze względu na niewystarczający kontekst.

Ponieważ analiza wyrażen metaforycznych zgromadzonych w korpusie wykazała istnienie różnic międzypłciowych w użyciu języka kulinarnego, przeprowadzony zo-

---

<sup>2</sup> Rozważania Arystotelesa nad metaforą pochodzi głównie z rozdziału 21 „Poetyki” (R. Harris/ T.J. Taylor 1989). Arystotelesowska koncepcja metafory została rozwinięta m.in. w R. W. Gibbs (1994), R. Harris/ T. J. Taylor 1989, M. Leezenberg (2001).



stał statystyczny test niezależności chi-kwadrat w celu zbadania istnienia zależności pomiędzy kategorią płci a metaforyzacją języka kulinarnego.

## 2. Wyniki analizy

### 2.1. *Boil*

Liczba przykładów użycia słowa *boil* w korpusie BNC w wypowiedziach mężczyzn wynosi 307, z czego 32,6% stanowi użycie metaforyczne. W przypadku języka kobiet, metaforyczne wyrażenia z użyciem *boil* stanowią 23,6 % liczby wszystkich przykładów (263), co oznacza, że mężczyźni są o 9 punktów procentowych bardziej skłonni użyć *boil* w znaczeniu metaforycznym niż kobiety. Ponadto, ogólna liczba wyrażen metaforycznych z czasownikiem *boil* wynosi 162, w tym odpowiednio 61,7% i 28,3% stanowią wyrażenia mężczyzn i kobiet. Rozkład procentowy metafor z czasownikiem *boil* wykazuje zatem, że mężczyźni mają większą tendencję do metaforycznego użycia *boil*, podczas gdy kobiety częściej używają tej jednostki leksykalnej w znaczeniu dosłownym. Aczkolwiek by stwierdzić istnienie korelacji pomiędzy płcią a metaforyzacją słowa *boil*, przeprowadzony został test chi-kwadrat, którego wyniki wykazały możliwość odrzucenia hipotezy zerowej o braku zależności między dwoma zmiennymi ( $\chi^2=5,639$ ,  $v=1$ ,  $p=0,0176 < 0,05$ )<sup>3</sup>.

Studium językowe wyrażen będących przykładami metaforycznego użycia słowa *boil* pozwala wyszczególnić dwie główne metafory pojęciowe: GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU i KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE. Pierwsza z nich została szczegółowo zbadana w szeregu publikacji językoznawczych i może być zilustrowana następującymi przykładami z BNC:

Tabela 1. Wyrażenia metaforyczne z 'boil' reprezentujące metaforę GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU

| Model metaforyczny   | Językowe wyrażenie metaforyczne   |
|--|---|
| x <i>boils</i> with rage/ confusion/ indignation<br><br>x <i>wrże</i> z wściekłości/ zakłopotania/ oburzenia | <i>Boiling with rage</i> , yet forced to keep a fixed smile on her face while Carole Meadows continued showing them around the small guest cottage, Laura could barely contain her fury. Podczas gdy Carole Maedows oprowadzała ich po pensjonacie, Laura, <i>wrząc</i> z wściekłości i nie mogąc powstrzymać swej furii, zmuszona była utrzymywać sztuczny uśmiech na swej twarzy. |
| anger/ tension/ rage/ indignation/ bitterness<br><i>boils over</i>   | Anger welled up in Juliet, and <i>boiled over</i> into words she never meant to say.  |

<sup>3</sup> X<sup>2</sup> = wartość statystyki chi-kwadrat v = liczba stopni swobody; p = graniczny poziom istotności

|  |  |
|--|--|
| złość/ napięcie/<br>wściekłość/ oburzenie<br><i>wzbiera się</i>                                      | Nienawiść <i>wzbierała się</i> w Juliet i <i>przerodziła się</i> w słowa, których nie zamierzała wypowiedzieć. |
| blood <i>boils</i><br>krew gotuje się/ wrze  | It makes my blood <i>boil</i> , it's sacrilege!<br>Krew się we mnie <i>gotuje</i> , to świętokradztwo!         |
| anger/ fury/ trouble/<br>rebellion <i>boils up</i> (in-<br>side X)<br>złość/ furia/ <i>kipie</i> w X | She could feel the anger <i>boiling up</i> inside her.<br><br>Czuła jak złość <i>kipiała</i> w niej.           |
| X <i>boils over</i> with fury<br>X <i>wrze</i> z wściekłości   | Owen <i>boiled over</i> with fury.<br>Owen <i>wrzał</i> z wściekłości.   |

Przedstawione powyżej językowe wyrażenia metaforyczne z czasownikiem *boil* opisują różne stany emocjonalne, takie jak złość, wściekłość, furia, frustracja, irytacja, oburzenie, zakłopotanie, niedola, napięcie, kryzys emocjonalny, gorycz, niezadowolony, uraza, zażenowanie. Wspólną cechą wymienionych powyżej stanów emocjonalnych są głębokie, negatywne odczucia oraz uczucie gniewu. Ponadto, wszystkie one są konceptualizowane w kategoriach GORĄCEGO PŁYNU wewnątrz POJEMNIKA z racji tego, że emocje są w stanie wrzeć w osobie, co w konsekwencji oznacza, że omawiane stany emocjonalne wywołują podobne reakcje fizyczne. Czasownik *boil* jest zatem używany w konceptualizacji gniewu oraz złości i podobnych doświadczeń, a metafora POJEMNIKA opiera się głównie na pojęciu ciepła i ciśnienia. Według Z Kövecsesa, znaczenie metafory GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU skupia się na następujących odwzorowaniach: „trudność kontrolowania procesu emocjonalnego => trudność kontrolowania gorącego płynu w pojemniku pod ciśnieniem” (2010 b: 162). Ponieważ fizjologiczne reakcje stanowią silną motywację do konceptualizacji gniewu jako GORĄCEGO PŁYNU, a osoba manifestująca negatywne uczucie jest konceptualizowana jako POJEMNIK, metafora POJEMNIKA może być w sposób zadowalający wyjaśniona za pomocą wiedzy potocznej (ang. *folk theory*)<sup>4</sup> na temat fizycznych reakcji wywołanych przez szeroką gamę gniewopodobnych emocji. (G. Lakoff 1987: 380-415, Z. Kövecses 2010 a: 123-126). Wiedza ta, jak twierdzą wyżej wymienieni językoznawcy, służy jako punkt wyjścia dla metafory GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU, która zdaje się być rezultatem połączenia metafor GNIEW TO GORĄCY PŁYN i CIAŁO TO POJEMNIK NA UCZUCIA. Kiedy złość narasta, wraz z nią narastają również wywołane przez nią fizjologiczne reakcje, takie jak zwiększona temperatura ciała, podwyższone ciśnienie krwi oraz drżenie. Omawiana zatem metafora wydaje się być motywowana poznawczo i oparta na korelacjach doświadczeniowych. Silna korelacja cielesnego doświadczenia gniewu

<sup>4</sup> Angielski termin *folk theory* tłumaczony jest jako „wiedza potoczna” (zob. A. Będkowska-Kopczyk 2001) bądź „teoria/wiedza społeczna” lub „popularna” (zob. I. Nowakowska-Kępa 2000). W niniejszej pracy przyjmuje się pierwsze tłumaczenie.

z doświadczeniem emocjonalnym zapewnia eksperymentalne podstawy dla metafory GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU. Sposób, w jaki rozumiemy i postrzegamy zachowanie wrzątku w pojemniku, czyli, innymi słowy, bogactwo naszej wiedzy potocznej o domenie źródłowej GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU, jest rzutowany na domenę docelową, co skutkuje powstaniem licznych implikacji metafory (Z. Kövecses 2004: 272, 2010a: 81).

Bez wątpienia, kluczowe zdaje się być wymienienie elementów domeny źródłowej i docelowej, które biorą udział w odwzorowaniach pomiędzy domenami. Z. Kövecses (2010 a: 198) wymienia trzy główne elementy: pojemnik odpowiadający ludzkiemu ciału, płyn w pojemniku, oraz wysoka temperatura płynu, gdzie zarówno płyn w pojemniku, jak i jego wysoka temperatura odpowiadają złości, co zilustrowano na rycinie 1:

*Domena źródłowa:* GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU      *Domena docelowa:* GNIEW

|   |   |                     |
|---|---|---------------------|
| pojemnik                                | → | ludzkie ciało       |
| gorący płyn w pojemniku                 | → | gniew               |
| stopień temperatury płynu               | → | intensywność gniewu |
| przyczyna zwiększenia temperatury płynu | → | przyczyna gniewu    |

*Ryc. 1. Elementy domeny źródłowej i docelowej biorące udział w odwzorowaniach pomiędzy domenami GNIEW i GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU w wyrażeniach metaforycznych z 'boil' (Z. Kövecses 2010 a: 123)*

Wyrażenia metaforyczne wyekscerpowane z BNC wykazują, że aspekty domeny źródłowej są w dużym stopniu rzutowane na domenę docelową, niosąc ze sobą implikacje metafory. Powyższy fakt daje podstawy, by sądzić, że gniew, w rzeczy samej jest pojmowany za pomocą metaforycznego potencjału domeny źródłowej GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU.

Kolejną metaforą pojęciową, którą możemy wyróżnić wśród wyrażen metaforycznych z użyciem czasownika *boil* jest KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE, którą ilustruje poniższa tabela (Tabela 2):

*Tabela 2. Wyrażenia metaforyczne z boil reprezentujące metaforę KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE*

| Model metaforyczny  | Językowe wyrażenie metaforyczne  |
|---|--|
| it/ the argument/ the matter/<br>information <i>boils down</i> to a question<br>of/ the fact that<br>to/ argument/ sprawa/ informacja<br><i>sprowadza się</i> do pytania/ faktu, że | It all <i>boils down</i> to the fact that the problem needs to be simplified.<br><br>To wszystko <i>sprowadza się</i> do faktu, że problem powinien być uproszczony. |
| what this all <i>boils down</i> to is...  | What this all <i>boils down</i> to is that, if you make a turn to the left while flying  |

|  |   |
|--|---|
| <p>To wszystko <i>srowadza się</i> do...</p> | <p>forwards at high speed with clockwise blade rotation, you will probably need to apply full left tail rotor.<br/>                 To wszystko <i>srowadza się</i> to tego, że jeśli skreścisz w lewo podczas lotu z wysoką prędkością przy śmigle obracającym się zgodnie z ruchem wskazówek, będziesz prawdopodobnie musiał zastosować pełne wychylenie steru kierunku w lewo.</p> |
|--|---|

Mając na uwadze powyższe przykłady można zaobserwować, że przekazywanie informacji, a przede wszystkim upraszczanie jej do niezbędnych lub w szczególności prostych terminów wywodzi się w znacznym stopniu z procesu odparowania cieczy w celu zmniejszenia jej objętości, na co wskazuje dosłowne znaczenie czasownika *boil down*. Omawiana metafora sugeruje eliminację zbędnych elementów złożonego pojęcia lub uproszczanie informacji do najbardziej odpowiedniego kontekstu. Nasza wiedza potoczna o domenie źródłowej GOTOWANIE zawiera między innymi wiedzę o sposobie, w jaki potrawy są zagęszczane przez pozbycie się nadmiaru wody. Wilkinson (1992: 349) ukazuje znacznie tej metafory obrazując proces zagęszczania gulaszu i zestawiając go z redukowaniem informacji do niezbędnych elementów. Skojarzenie metaforyczne składowych elementów domeny źródłowej i domeny docelowej skutkuje następującym systematycznym i koherentnym zestawem odwzorowań:

*Domena źródłowa:* GOTOWANIE

*Domena docelowa:* KOMUNIKACJA

|                                    |   |   |
|------------------------------------|---|---|
| proces odparowania                 | → | redukowanie informacji do niezbędnych elementów |
| płyn/potrawa poddany/a procesowi   | → | Informacja poddana redukcji odparowania         |
| zagęszczona część                  | → | niezbędne informacje                            |
| odparowana objętość płynu/ potrawy | → | zbędne informacje                               |

*Ryc. 2. Elementy domeny źródłowej i docelowej biorące udział w odwzorowaniach pomiędzy domenami GOTOWANIE i KOMUNIKACJA w wyrażeniach metaforycznych z 'boil'*

Szeroki zakres metaforycznego potencjału wynikającego z implikacji metafory, które powstają w wyniku skojarzenia domeny źródłowej z docelową jest wykorzystany w domenie docelowej KOMUNIKACJA. Pozwala nam to sądzić, iż użytkownicy języka angielskiego pojmując abstrakcyjną domenę, jaką jest KOMUNIKACJA, opierają się w znacznym stopniu na konkretnej domenie GOTOWANIE.

## 2.2. Cook

Ogólna liczba przykładów użycia słowa *cook* w korpusie BNC w wypowiedziach mężczyzn wynosi 482, z czego 19, czyli 3,9 % stanowi użycie metaforyczne. W języku kobiet, 12 przykładów wyrażeń metaforycznych z użyciem *cook* stanowi tylko 1,2 % liczby wszystkich przykładów (1029). Oznacza to, że kobiety używają omawianej jednostki leksykalnej w znaczeniu metaforycznym rzadziej niż mężczyźni o 2,7 punktu procentowego. Zastosowanie testu chi-kwadrat dowodzi, że dane są statystycznie istotne, co pozwala nam odrzucić hipotezę zerową o braku związku pomiędzy płcią a metaforyzacją słowa *cook* ( $x^2 = 12,6$ ,  $v=1$ ,  $p= 0,0004 < 0.05$ ).

W większości przypadków wyrażenia metaforyczne z użyciem czasownika *cook* reprezentują metaforę KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE, którą ilustrują poniższe przykłady z BNC:

Tabela 3. Wyrażenia metaforyczne z 'cook' reprezentujące metaforę  
KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE

| Model metaforyczny                               | Językowe wyrażenie metaforyczne   |
|--|---|
| <i>cook up</i> a theory/ a plan/ a story/ a plot | If I didn't know it was possible, I'd swear you'd <i>cooked up</i> this little plot deliberately. |
| <i>uknuć</i> teorię/ plan/ opowiadanie/ spisek   | Gdybym nie wiedział, że jest możliwe, przysięgłbym, że <i>uknułeś</i> ten spisek specjalnie.      |

Czasownik *cook up* w znaczeniu niemetaforycznym opisuje szybki sposób przygotowania posiłku poprzez podgrzanie, natomiast w użyciu metaforycznym odnosi się do konfabulacji i przekazywania informacji, co obejmuje zarówno wyrażanie, jak i wymianę faktów. Z racji zakorzenienia metafory w ludzkim doświadczeniu, wspólnym elementem przygotowywania potrawy na szybko i zmyślenia informacji jest fakt, iż obie te czynności są wynikiem działania *ad hoc*. W wyniku skojarzenia domen KOMUNIKACJA i GOTOWANIE powstaje trwała relacja zachodząca między pojęciami należącymi do obydwu domen, co skutkuje następującym zestawem odwzorowań:

*Domena źródłowa:* GOTOWANIE

*Domena docelowa:* KOMUNIKACJA

Proces przygotowania jedzenia na szybko → zmyślanie informacji  
przygotowane jedzenie → zmyślona i przekazana informacja

Ryc. 3. Elementy domeny źródłowej i docelowej biorące udział w odwzorowaniach pomiędzy domenami GOTOWANIE i KOMUNIKACJA w wyrażeniach z 'cook'

Wart uwagi jest fakt, że wyrażenia metaforyczne z użyciem czasownika *cook up* opierają się również na metaforze IDEE TO JEDZENIE. Zaproponowanie metafory KOMUNIKACJA TO GOTOWANIE byłoby niemożliwe bez konceptualizacji abstrakcyjnego pojęcia, jakim są IDEE, za pomocą fizycznego konceptu JEDZENIE.

### 2.3. *Simmer*

Użycie metaforyczne dotyczy 83,3% ogólnej liczby wystąpień (24) słowa *simmer* w korpusie BNC w wypowiedziach mężczyzn. Językowe wyrażenia metaforyczne z użyciem *simmer* w przypadku języka kobiet stanowią tylko 18,7% liczby wszystkich przykładów (91). Analiza danych korpusowych pozwala stwierdzić, że mężczyźni używają omawianej jednostki leksykalnej w znaczeniu metaforycznym częściej od kobiet aż 64,6 punktu procentowego. Znaczną przewagę procentową metaforyzacji czasownika *simmer* przez mężczyzn potwierdza również rozkład procentowy. Ogólna liczba wyrażen metaforycznych z *simmer* w wyrażeniach reprezentujących obydwie płcie wynosi 37, w tym odpowiednio 54% i 45,9% stanowią wyrażenia mężczyzn i kobiet. Test chi-kwadrat potwierdził statystyczną istotność danych ( $\chi^2 = 36.4$ ,  $v=1$ ,  $p=0.0001 < 0,05$ ).

Przykłady wyrażen metaforycznych z użyciem jednostki *simmer* obrazują metaforę pojęciową GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU, co zostało zilustrowane w Tabeli 4:

Tabela 4. Wyrażenia metaforyczne z '*simmer*' reprezentujące metaforę GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU

| Model metaforyczny  | Językowe wyrażenie metaforyczne   |
|---|---|
| anger/ tension/ indignation/ discontent/ dissatisfaction/ grievance <i>simmers</i> (inside X)<br>złość/ napięcie/ oburzenie/ niezadowolenie/<br>żal <i>wrze</i> w X | Anger <i>simmered</i> inside her.<br><br>Złość <i>wrzała</i> w niej.  |
| X <i>simmers</i> down.<br><br>X się uspokoił  | Eventually, as in most family crises, the initial shock wore off, and everyone <i>simmered</i> down.<br><br>Ostatecznie, jak w większości kryzysów rodzinnych, początkowy szok ustąpił i wszyscy się <i>uspokoili</i> |

*Simmer*, w sposób analogiczny do *boil*, odgrywa ważną rolę w konceptualizacji negatywnych uczuć, takich jak nienawiść, złość, gniew, itp., co skutkuje metaforą GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU. Złe uczucia konceptualizowane są jako GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU, POJEMNIK zaś symbolizuje ciało człowieka, w którym magazynowane są uczucia, co można wyrazić za pomocą metafory CIAŁO TO POJEMNIK NA UCZUCIA. Wiedza potoczna o zachowaniu gorących płynów

w pojemnikach, będąc skorelowana z wiedzą o fizjologicznych reakcjach związanych z uczuciem złości, staje się źródłem motywacji metafory GNIEW TO GORĄCY PŁYN W POJEMNIKU z użyciem czasownika *simmer*. Daje to podstawy do odwzorowań pomiędzy domenami, gdzie podstawowymi elementami są pojemnik i wrzątek, co w zupełności pokrywa się z odwzorowaniami w przypadku metaforycznego użycia czasownika *boil* w omawianej metaforze (patrz Ryc. 1). Zakres wykorzystania domeny źródłowej w procesie konceptualizacji abstrakcyjnego pojęcia, jakim jest GNIEW, tak jak w przypadku *simmer*, jest bardzo szeroki.

Na specjalną uwagę zasługują przykłady z *simmer down*, w których metaforyczne użycie czasownika opiera się na metaforach WZRASTAJĄCY GNIEW TO RUCH W GÓRĘ oraz INTENSYWNE UCZUCIE TO CIEPŁO. *Simmer down* w znaczeniu dosłownym odnosi się do gotowania na wolnym ogniu i utrzymywania potrawy poniżej temperatury wrzenia. W metaforycznym zaś znaczeniu nawiązuje do zanikania bądź zmniejszenia intensywności negatywnych uczuć w człowieku. Jak wynika z wiedzy potocznej, proces zmniejszenia temperatury płynu skutkuje obniżeniem temperatury oraz intensywności wrzenia płynu oraz spadkiem poziomu płynu w pojemniku. Zjawisko przeciwne, jakim jest podwyższenie temperatury płynu oraz intensywności wrzenia, skutkuje wzrostem poziomu płynu w pojemniku. Zgodnie ze schematem metafor WZRASTAJĄCY GNIEW TO RUCH W GÓRĘ oraz INTENSYWNE UCZUCIE TO CIEPŁO, poziom złych emocji rośnie proporcjonalnie do temperatury, intensywności wrzenia oraz poziomu płynu w pojemniku. W przypadku metaforycznego zastosowania *simmer down*, czyli uspokojenia i opanowania emocji, wartości wszystkich trzech parametrów obniżają się.

## Wnioski

Język kulinarny jest ważnym źródłem metafor pojęciowych w języku angielskim i wiele terminów kulinarnych stanowi ważne domeny źródłowe wyrażen metaforycznych w języku angielskim. Na podstawie przeanalizowanych przykładów metafor kulinarnych można wysunąć wniosek, że proces metaforyzacji czasowników *boil*, *cook* i *simmer* jest zależny od płci. Mężczyźni wykazują większą tendencję od kobiet do używania wymienionych jednostek leksykalnych w znaczeniu metaforycznym, co wydaje się potwierdzać ogólnie przyjęty pogląd, że język niestandardowy jest domeną mężczyzn (A. Haas 1979, P. Trudgill 1972).

Na płaszczyźnie pozajęzykowej różnice międzypłciowe w metaforycznym użyciu omówionych jednostek leksykalnych mogą wynikać z ról społecznych związanych z płcią będących konsekwencją oczekiwań kierowanych wobec kobiet i mężczyzn, będących z kolei rezultatem stereotypowego myślenia. Zgodnie ze stereotypem kobiety biernej, dom i wszelkie związane z nim obowiązki, włącznie z gotowaniem, jest przypisywany kobiecie (M. Drake McFeely 2001). Fakt, iż gotowanie było od zawsze uznawane za „typowo kobiece” daje podstawy by przypuszczać, że kobiety, znajdując się częściej w kontekście kulinarnym od mężczyzn, używają terminów związanych z gotowaniem w znaczeniu dosłownym z większą częstością niż mężczyźni, tym samym odnosząc się do nierzadko wykonywanych przez siebie czynności.

Zgodnie z Teorią Metafory Pojęciowej G. Lakoffa i M. Johnsona (1980), to właśnie odwzorowania pomiędzy domenami umożliwiają konceptualizację jednej domeny w kategoriach innej. Odwzorowania te umożliwiają myślenie i mówienie o gniewie w kategoriach gorącego płynu w pojemniku, pojmowanie konfabulacji w terminach przygotowywania potrawy *ad hoc* czy kojarzenie redukcji informacji do niezbędnych elementów z odparowaniem potrawy.

Wszystkie przeanalizowane przykłady metafor pojęciowych potwierdzają, że tego typu metafory są motywowane i zakorzenione w doświadczeniu. Podstawa doświadczeniowa metafory wynika z obecności korelacji w codziennym życiu, które dają początek formowaniu się skojarzeń przetradzających się w zestaw odwzorowań. Metafory okazują się być nieodłączną częścią codziennej komunikacji językowej, a popularność metaforyki związanej z kulinariami w języku angielskim najprawdopodobniej wynika z połączenia codziennych doświadczeń związanych z gotowaniem z innymi doświadczeniami życiowymi.

## **Bibliografia**

- Będkowska-Kopczyk, A. (2001), Metaforyka roślinna w języku słoweńskim i jej podstawy konceptualne (na tle metaforyki polskiej), (w:) „Język a kultura” 16, s. 149-158.
- BNC = *The British National Corpus*, wersja 3 (BNC XML Edition), 2007.
- Drake Mcfeely, M (2001), *Can she bake a cherry pie? American women and the kitchen in the twentieth century*, University of Massachusetts Press, Amherst.
- Gibbs, R. W. (1994), *The poetics of mind: figurative thought, language, and understanding*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Haas, A. (1979), *Male and female spoken language differences*, (w:) “Psychological Bulletin” 86, s. 616-626.
- Harris, R./ T. J. Taylor (1989), *Landmarks in linguistic thought. The Western Tradition from Socrates to Saussure*, Routledge, London and New York.
- Holland, D./ N. Quinn (red.) (1987), *Cultural models in language in thought*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Kövecses, Z. (2004), *Cultural variation in metaphor*, (w:) “European Journal of English Studies” 8, s. 263-274.
- Kövecses, Z (2010 a), *Metaphor. A practical introduction*, Oxford University Press, Oxford.
- Kövecses, Z. (2010 b), *Cross-cultural experiences of anger: a psycholinguistic analysis*, (w:) M. Potegal/ G. Stemmler/ Ch. Spielberger (red.), *International handbook of anger*. New York, Springer: s. 157-174.
- Lakoff, G. (1987), *Women, fire, and dangerous things: what categories reveal about the mind*, University of Chicago Press, Chicago.
- Lakoff, G./ M. Johnson (1980), *Metaphors we live by*, University of Chicago Press, Chicago.
- Lakoff, G./ M. Johnson (2010), *Metafory w naszym życiu*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Leezenberg, M. (2001), *Contexts of metaphor*, Elsevier, Amsterdam.



- Nowakowska-Kępa, I. (2000), *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, (w:) „Język a kultura” 14, s. 25-58.
- Taylor, J. R. (2002), *Cognitive grammar*, Oxford University Press, Oxford.
- WHO = World Health Organization, (2010), *Gender, Women and Primary Health Care Renewal: A Discussion Paper*, <[http://whqlibdoc.who.int/publications/2010/9789241564038\\_eng.pdf](http://whqlibdoc.who.int/publications/2010/9789241564038_eng.pdf)>, 05.05.2012.
- Wilkinson, P. R. (1992), *A thesaurus of traditional English metaphors*, Routledge, London etc.
- Trudgill, P. (1972), *The social differentiation of English in Norwich*, Cambridge University Press, Cambridge.

# Teoria amalgamacji pojęciowej w analizie współczesnych dzieł sztuki na przykładzie dzieła „Jesus Christ with shopping bags” Banksy’ego

Weronika Siatkowska  
(Uniwersytet Gdański)

## Abstract

This paper offers an overview of the general assumptions of modern science with references to fundamental notions elaborated by modern linguists, which provide knowledge about the cognitive linguistics and its elements, as well as a brief comparison of the Conceptual Metaphor Theory and the Conceptual Blending Theory. After presenting the aforementioned, the Theory of Conceptual Blending is discussed briefly in the consecutive part, including the interpretation procedure of the simplex network and the explanation of all three operations involved in the process of blending on the basis of the phrase described by Gilles Fauconnier and Mark Turner.

The following part offers an intrinsic analysis of the work of a British street artist, Banksy, from the linguistic perspective. Due to certain differences in individual perception, this interpretation is to be perceived as relatively objective, yet not as the general model of interpretation. An attempt has been made to provide a complete study and facilitate the comprehension of the Conceptual Blending Theory with regard to art by interpreting an example work entitled “Jesus Christ with shopping bags” to uncover the final product. Taking into consideration current phenomena, this part aimed also at detecting the cross-cultural references within the structure of artworks presented.

## Słowa kluczowe

kognitywistyka, językoznawstwo kognitywne, amalgamacja pojęciowa, integracja pojęciowa, konceptualizacja, Fauconnier, Turner, Banksy, analiza dzieł sztuki, *conceptual blending*, *conceptual integration*, *conceptual metaphor*

## Wstęp

Wraz z rozwojem sztuk wizualnych oraz innych dziedzin kreatywnych, wzrasta liczba sposobów ich interpretacji. Do grupy dziedzin kreatywnych zaliczają się również transformacje lingwistyczne, połączenie socjolingwistyki z kognitywistyką (ang. *cognitive science*) oraz ich interdyscyplinarne kombinacje. Mimo że często nie zdajemy sobie sprawy z ich obecności wokół nas, przykłady kreatywnej interdyscyplinarności są przejawem rozwoju swoistej kognitywistyki, z której korzystają już nie tylko naukowcy i eksperci zaznajomieni z paradygmatem tej dyscypliny, lecz także marketingowcy, projektanci, a przede wszystkim artyści. Za pomocą plastycznych środków wyrazu łączą pojęcia, zjawiska, koncepty, pozwalając swoim odbiorcom na pewną dozę wolności w interpretacji dzieła – wszystko w zależności od ich indywidualnej percepcji i skojarzeń podprogowych. Pełne usystematyzowanie tego

typu interpretacji nie jest możliwe ze względu na indywidualne cechy i wypracowane mechanizmy mózgu, których ciężko jest się wyuczyć lub przekazać drugiej osobie. Jednak ściśle związane z kognitywistyką językoznawstwo kognitywne (ang. *cognitive linguistics*) pozwoliło opracować proces integracji pojęciowej, który bez względu na złożoność dzieł sztuki, umożliwia ich analizę oraz względnie obiektywną interpretację. Ta interpretacja nazywana jest względnie obiektywną, ponieważ autor interpretacji przystępuje do jej opracowania w celu stworzenia opisu uniwersalnego z jego indywidualnej perspektywy, który mimo wszystko nie będzie pokrywać się w 100% z opisem interpretacyjnym innego autora. Ponadto na liczbę i charakter interpretacji zawsze będzie wpływać narodowość, religia oraz aspekty socjalne, w których autor został wychowany. Biorąc pod uwagę mnogość takich interpretacji, swoją analizę będę opierał wyłącznie na mojej indywidualnej percepcji, bazując na conceptach osób, wydarzeń i zjawisk wytworzonych w społeczeństwie polskim i religii chrześcijańskiej. Przedmiotem analizy za pomocą procesu amalgamacji pojęciowej będzie dzieło jednego z artystów brytyjskich z nurtu street art – Banksy’ego, zajmującego się tworzeniem szablonów służących za podstawę do graffiti<sup>1</sup>. Wybór tematyki i miejsca zrealizowania graffiti nigdy nie jest przypadkowy – Banksy wywołuje kontrowersje, a przede wszystkim zwraca uwagę na nieprawidłowości polityczne, społeczne i kulturowe w społeczeństwie. Jednak zanim przejdę do omówienia mechanizmu procesu oraz właściwej analizy, należy wyjaśnić, czym zajmuje się językoznawstwo kognitywne, komu zawdzięczamy powstanie tej dziedziny i jakie są jej założenia. Następnie przejdę do prezentacji mechanizmu procesu integracji pojęciowej z wyróżnieniem poszczególnych etapów (*input spaces, generic space, blended space*) oraz procedur mechanizmu na przykładzie zdania analizowanego przez Gilles Fauconniera i Marka Turnera. Analiza kognitywna zdania będzie poparta diagramami ułatwiającymi zrozumienie przebiegu procesu integracji. Ostatnim etapem objaśnienia procesu amalgamacji będzie zastosowanie teorii w praktyce, czyli analiza jednego z najbardziej rozpoznawalnych dzieł brytyjskiego artysty „Jesus Christ with shopping bags”. Analiza przeprowadzona będzie pod kątem procesów mentalnych wywoływanych za pomocą przekazu niewerbalnego, uwzględniając aspekty kulturowe i socjolingwistyczne.

## 1. Lingwistyka kognitywna

### 1.1. Zarys historyczny

Językoznawstwo kognitywne to stosunkowo młoda dziedzina współczesnej szkoły językoznawczej, zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Powstała w wyniku działań współczesnych lingwistów, którzy nie byli usatysfakcjonowani poprzednimi teoriami, takimi jak językoznawstwo diachroniczne, struktu-

---

<sup>1</sup> Szczegółowa analiza dzieła opisanego w tym artykule („Jesus Christ with shopping bags”), jak również analiza dwóch innych dzieł („Slow Children”, „Caveman”), zostały opracowane przez autorkę w języku angielskim w autorskiej pracy licencjackiej umieszczonej w Bibliografii.

ralizm czy też językoznawstwo generatywne. Podjęli oni próby, aby stworzyć nowy zestaw zasad logicznie ze sobą połączonych, które miałyby służyć do opracowania zdań poprawnych semantycznie i gramatycznie. Głównym założeniem paradygmatu kognitywistyki jest ścisły związek pomiędzy strukturami językowymi a procesami myślowymi dotyczącymi percepcji świata. Lingwistyka kognitywna opiera się również na procesie konceptualizacji (ang. *conceptualization*), który dotyczy tworzenia pojęć na podstawie definicji danego słowa i wiedzy ogólnej. Oprócz tego, ma za zadanie przeanalizować i wyjaśnić zdolności językowe a także możliwości społeczne języka.

W 1980 roku George Lakoff i Mark Johnson opisali kognitywną teorię metafory (ang. *Conceptual Metaphor Theory*) w książce „Metafory w naszym życiu” (*Metaphors we live by*), a kilka lat później, w 1987 roku, po raz pierwszy sformułowano podstawy teorii językoznawstwa kognitywnego. Autorem teorii jest Robert Langacker, który przedstawił swoje rozważania w książce pt.: „Podstawy gramatyki kognitywnej” (*Foundations of Cognitive Grammar*). Później wielu lingwistów rozwijało tę teorię, wzbogacając ją o dodatkowe aspekty językowe i poznawcze. Do takich badaczy należą między innymi Gilles Fauconnier i Mark Turner, którzy wprowadzili pojęcie i opracowali teorię integracji pojęciowej (ang. *Conceptual Blending Theory* lub *Conceptual Integration Theory*). Dokonali tego na podstawie swoich wcześniejszych obserwacji na temat przestrzeni mentalnych, wyrażań metaforycznych i metonimicznych, przedstawionych w kilku publikacjach, między innymi w artykule z 1993 roku zatytułowanym „Conceptual Integration and Formal Expression”. Później stworzyli uaktualnioną wersję teorii amalgamacji pojęciowej i zaprezentowali ją w książce „The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities” z 2002 roku. Interesującą pozycją w ich dorobku była również książka „Women, Fire and Dangerous Things”, napisana w 1987 roku. Fauconnier i Turner stwierdzili w niej, że integracja różnych pojęć ma tak samo duże znaczenie dla myślenia człowieka jak inne operacje mentalne, które znajdują swoje odzwierciedlenie i są odwzorowane w języku, np. metafora<sup>2</sup>.

## 1.2 Teoria amalgamacji pojęciowej

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że pośród wszystkich innych prac teoretyków językoznawstwa, teoria przestrzeni mentalnych (ang. *Mental Spaces Theory*) stanowiła punkt wyjścia do opracowania i opisanie procesu amalgamacji pojęciowej. Przestrzenie mentalne występują tutaj jako struktury pamięci krótkotrwałej, które są konstruowane dzięki aktywacji zasobów pamięci długotrwałej, natomiast „niektóre zjawiska zachodzące między przestrzeniami mentalnymi dały się (...) objaśnić jedynie w ramach nowej koncepcji” (A. Libura 2007: 12), którą jest właśnie integracja

<sup>2</sup> “Conceptual integration, which we also call conceptual blending, is another basic mental operations, highly imaginative but crucial to even the simplest kinds of thought. (Integracja pojęciowa, zwana również stapianiem (amalgamowaniem) pojęć, jest kolejną podstawową operacją mentalną, angażującą twórczą wyobraźnię, ale kluczową nawet dla najprostszych typów myślenia.)”

pojęciowa. Przestrzenie mentalne można powiązać z neurobiologią i psychologiczną teorią pamięci, jednak Fauconnier często odnosił się do ogólnej charakterystyki funkcjonalnej: „Mental spaces are small conceptual packets constructed as we think and talk, for purposes of local understanding and action. They are very partial assemblies containing elements, structured by frames and cognitive models<sup>3</sup> (G. Fauconnier/ M. Turner 2002: 102).

Tak jak teorię przestrzeni mentalnych można uważać za początek teorii amalgamatów, teoria integracji pojęciowej może być określana jako dopełnienie oraz alternatywa wobec innej teorii – kognitywnej teorii metafory (ang. *Cognitive Metaphor Theory*). Ta teoria została skrupulatnie opisana przez Lakoffa i Johnsona w książce „Metafory w naszym życiu”. Autorzy twierdzą w niej, że struktura pojęć utworzonych na podstawie fizycznych interakcji z otoczeniem i bezpośredniej percepcji człowieka jest stosowana w konwencjonalnych metaforach w celu zrozumienia pojęć abstrakcyjnych. Podobnie jak metafory, amalgamaty nazywa się narzędziami poznawczymi, ponieważ służą one do transformacji różnorodnych struktur kognitywnych do poziomu pojęciowego najłatwiejszego dla ludzkiego poznania. Operacje mentalne są istotnymi elementami metafor i amalgamatów, jednak warto zaznaczyć, że kognitywna teoria metafory oraz teoria amalgamacji pojęciowej różnią się między sobą pod względem opisywania tych operacji. Te zasadnicze różnice można przedstawić za pomocą prostej tabeli (Tabela 1). Operacja metafory jest opisana jako odwzorowanie lub projekcja struktury ze źródłowej dziedziny kognitywnej, która zazwyczaj jest łatwiej zrozumiała, na dziedzinę docelową, uznawaną za bardziej skomplikowaną oraz bardziej abstrakcyjną. Natomiast w teorii integracji pojęciowej, Fauconnier i Turner skupiają się na operacji stopienia struktury pojęciowej z co najmniej dwóch przestrzeni mentalnych. W efekcie otrzymujemy nowy produkt, wcześniej nieobecny w żadnej z przestrzeni wyjściowych, który jest umieszczony w nowej, osobnej przestrzeni mentalnej. Co za tym idzie, pojęcia „struktury źródłowej” i „struktury docelowej” w tych dwóch teoriach mają inne użycie i nie należy łączyć ich znaczenia. Podczas gdy Lakoff i Johnson nie zakładają powstania nowego, nieznanego wcześniej znaczenia, wyznaczając z góry istnienie elementu docelowego, Fauconnier i Turner opierają swą teorię na połączeniu istniejących już elementów, w celu utworzenia nowego elementu kognitywnego, wzbogacającego narzędzia percepcji. Istotną różnicą jest też podstawowy model procesu, który dla odwzorowania zakłada tylko dwie przestrzenie mentalne, a dla amalgamatu co najmniej cztery – dwie (lub więcej) przestrzenie wyjściowe, przestrzeń generyczną oraz końcowy amalgamat pojęciowy (Ryc. 1).

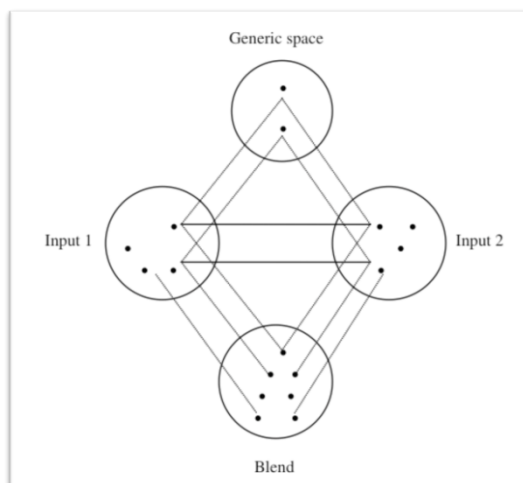
Warto również nadmienić, że różnice w modelu operacji mentalnej zostały spowodowane postawą naukowców wobec analogii między strukturami kognitywnymi dziedziny źródłowej i docelowej. Specjaliści od kognitywnej teorii metafory są dość sceptycznie nastawieni wobec ustalania ścisłego związku między nimi, podczas gdy według Fauconniera i Turnera analogia ta ma dość istotne znaczenie dla warun-

<sup>3</sup> “Przestrzenie mentalne są niewielkimi pakietami pojęciowymi konstruowanymi podczas myślenia i mówienia dla celów doraźnego rozumienia i działania. Są one bardzo niekompletnymi zbiorami, zawierającymi różne elementy, strukturyzowanymi za pomocą ram i modeli kognitywnych.”

kowania procesu amalgamacji. Podsumowując, mechanizmy z obu powyżej opisanych operacji mentalnych charakteryzują się podobnymi aspektami, lecz biorąc pod uwagę podstawowe założenia, kognitywną teorię metafory i teorię integracji pojęciowej można uznać za alternatywne odpowiedniki.

Tabela 1. Różnice między kognitywną teorią metafory a teorią amalgamacji pojęciowej

| Kognitywna teoria metafory  | Teoria amalgamacji pojęciowej  |
|---|--|
| odzworowanie ( <i>mapping</i> ) lub projekcja ( <i>projection</i> ) struktury ze źródłowej dziedziny pojęciowej na docelową | stopień ( <i>blending</i> ) struktury pojęciowej dwóch (lub więcej) przestrzeni mentalnych w nową całość |
| struktura źródłowa $\neq$ struktura docelowa  | struktura źródłowa + struktura docelowa  |
| model: 2 przestrzenie mentalne  | model: 4(+) przestrzenie mentalne  |



Ryc. 1. Schemat podstawowego modelu teorii amalgamacji pojęciowej, gdzie input to przestrzeń wyjściowa, generic space to przestrzeń generyczna, a blend to amalgamat pojęciowy

### 1.3. Model analizy procesu integracji pojęciowej

#### 1.3.1 Przestrzeń wyjściowe

Modelową analizę procesu amalgamacji pojęciowej można przedstawić na przykładzie zdania „That surgeon is a butcher” (Ten chirurg jest rzeźnikiem), którego użyli Fauconnier i Turner do opisu mechanizmu kognitywnego. Przestrzeniami wyjściowymi jest „surgeon” i „butcher”, które odnoszą się do nazwy i specyfiki zawodów chirurga i rzeźnika. Elementami składowymi przestrzeni są osoby, ich tożsamość w zawodzie, na kim/czym zawód jest wykonywany, jaka jest tożsamość obiektu, na którym zawód jest wykonywany, narzędzia pracy, miejsce pracy, cel wykonywanego zawodu i jego znaczenie (Ryc. 2). Pierwsza przestrzeń wyjściowa prezentuje osobę chirurga wykonującego operację na pacjencie, przy pomocy skalpela, na sali operacyjnej, w celu wyleczenia pacjenta. Chirurgia w tym rozumieniu oznacza leczenie. Druga przestrzeń wyjściowa zawiera osobę rzeźnika, który oprawia mięso, przy pomocy tasaka, w rzeźni, w celu dostarczenia produktów mięsnych klientom. Praca rzeźnika oznacza krwawą czynność cięcia mięsa.



Ryc. 2. Pierwszy etap modelu integracji pojęciowej. Przestrzenie wyjściowe z zaznaczonymi odpowiadającymi sobie elementami struktury

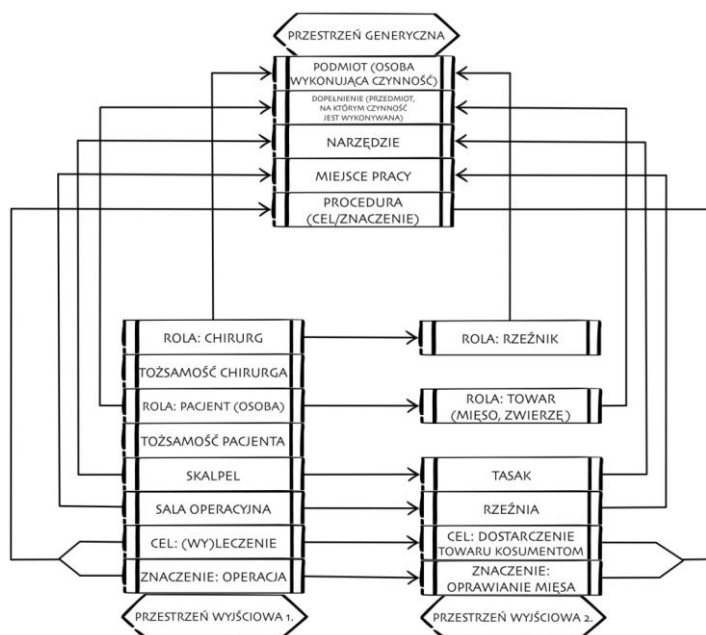
#### 1.3.2. Przestrzeń generyczna

Trzecią przestrzenią, którą należy konstruować, jest przestrzeń generyczna, która ma taką samą strukturę i relacje jak przestrzeń wyjściowe. Jest ona jednak bardziej abstrakcyjna i gromadzi wspólną strukturę obu przestrzeni wyjściowych. Po opracowaniu przestrzeni generycznej, następuje jej odwzorowanie na pozostałe dwie

przestrzenie. Elementy wspólnej struktury zawarte w przestrzeni generycznej są odpowiednio nazwane według ich funkcji.

### 1.3.3. Amalgamat pojęciowy

Ostatnim etapem jest utworzenie czwartej przestrzeni mentalnej według procesu selektywnego, który oznacza, że nie wszystkie elementy struktury zostaną przeniesione do czwartej przestrzeni amalgamatu pojęciowego. W tym procesie są wybierane tylko te elementy, które wspólnie tworzą nowy twór, zgodny ze zdaniem wyjściowym oraz potwierdzający werbalną, często subiektywną, opinię wyrażoną w tym zdaniu. Dodatkowo, biorąc pod uwagę zawartość obu przestrzeni wyjściowych, możemy dokonać selekcji według subiektywnych kryteriów, które mogą być wyrażane przez więcej, niż jeden opiniotwórca. „Butchery” oznacza nie tylko „rzeźnictwo”, ale także „niekompetentne wykonanie”, czy nawet „partaczenie”. W tym przypadku, językowe konotacje w połączeniu z niewerbalnymi konceptami tworzą pewnego rodzaju kontrastujący obraz, stanowiący podstawę dla wniosków analizy. Po przeprowadzeniu takiego odwzorowania można zauważyć, że analiza wypadła negatywnie i sugeruje, że chirurg określony mianem rzeźnika jest uważany za niekompetentnego i niewystarczająco wykształconego, aby wykonywać odpowiednio swój zawód (Ryc. 4).



Ryc. 3. Odwzorowanie przestrzeni generycznej na przestrzenie wyjściowe

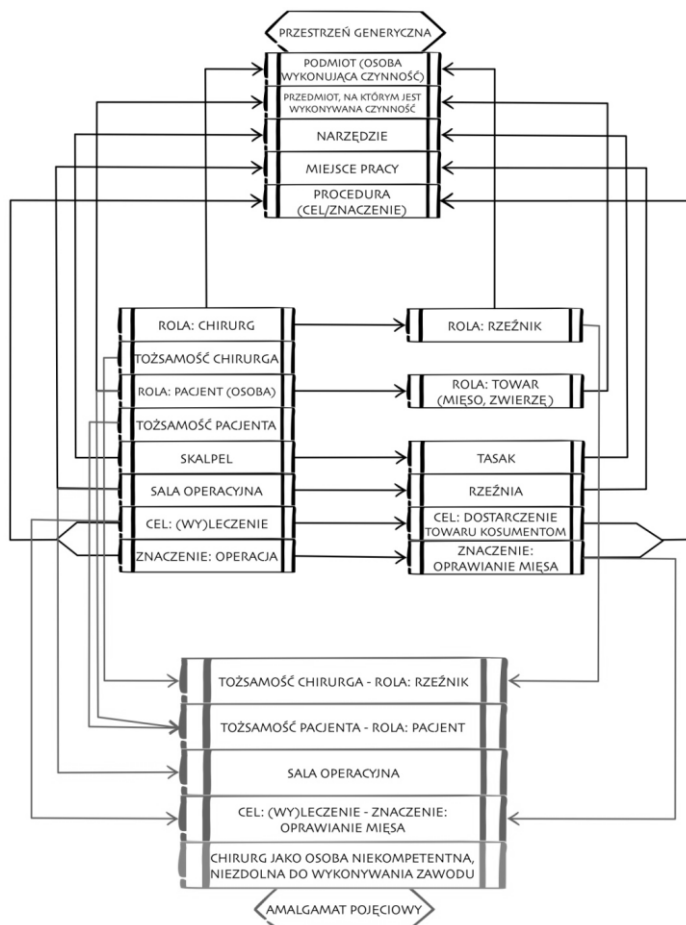


Za wytworzenie nowej struktury (ang. *emergent structure*), czyli amalgamatu pojęciowego (ang. *blend*) są odpowiedzialne trzy procesy, bez których ten proces nie byłby możliwy: kompozycja (ang. *composition*), uzupełnianie (ang. *completion*) oraz rozwój (ang. *elaboration*). Kompozycja to wytworzenie nowych relacji między elementami wspólnej struktury opartych na interakcji. Następnie kompozycja ulega uzupełnieniu dzięki dodaniu modeli kulturowych, społecznych i kognitywnych, aby uzupełnić brakujące fragmenty struktury. Ostatnim etapem jest kognitywny rozwój, który działa na zasadach logiki właściwej dla nowo powstałej przestrzeni. Znaczenie operacji kognitywnych wzrasta tym bardziej, mając na względzie fakt, że istota ludzka charakteryzuje się nadzwyczajnymi zdolnościami przeprowadzania mentalnych operacji na pojęciach i zjawiskach abstrakcyjnych, a to zawsze wymusza integrowanie elementów (G. Fauconnier/ M. Turner 2002: 207):

People pretend, imitate, lie fantasize, deceive, delude, consider alternatives, simulate, make models, and propose hypotheses. Our species has an extraordinary ability to operate mentally on the unreal, and this ability depends on our capacity for advanced conceptual integration<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> „Ludzie udają, naśladują innych, kłamią, fantazjują, oszukują, zwodzą, rozważają alternatywy, symulują, tworzą modele i wysuwają hipotezy. Nasz gatunek ma nadzwyczajną umiejętność przeprowadzania mentalnych operacji na nierzeczywistości i ta umiejętność zależy od naszej zdolności zaawansowanego integrowania pojęć.”



Ryc. 4. Kompletny model podstawowej siatki amalgamacji pojęciowej

## 2. Analiza dzieła „Jesus Christ with shopping bags” autorstwa Banksy’ego

Biorąc pod uwagę naturalne skłonności człowieka do konceptualizacji i podświadomej integracji pojęć w mowie i aktach, warto zwrócić uwagę na przykłady amalgamacji z codziennego życia. Amalgamaty pojęciowe można wyróżnić między innymi na okładkach czasopism, na satyrycznych ilustracjach, zbitkach wyrazowych (ang. *portmanteau*) czy też rzadziej w kontaminacji językowej. Jednak nadal jedną z najbogatszych grup zawierających amalgamaty są dzieła sztuki, często z nowoczesnego nurtu artystycznego, zaangażowanego społecznie i kulturowo. Takim dziełem jest obraz Banksy’ego „Jesus Christ with shopping bags” (Ryc. 5), który w momencie ukazania szerszej publiczności wywołał liczne dyskusje, również internetowe. Odbiorcy wielokrotnie próbowali przeanalizować to dzieło zgodnie z indywidualnym postrzeganiem aspektów kulturowych, etycznych i estetycznych. Pierwszym automatycznym skojarzeniem jest zderzenie dwóch najważniejszych

chrześcijańskich wydarzeń, Bożego Narodzenia i Wielkanocy, które poprzez opozycję życie-śmierć wyznaczają punkty zwrotne w tej religii, a ich połączenie powoduje kontrowersje kognitywne.

## 2.1. Przestrzenie wyjściowe

Przestrzeniami wyjściowymi w tej siatce jest Wielkanoc oraz Boże Narodzenie. Wielkanoc jest powiązana ze śmiercią Jezusa, który poświęcił swoje życie, aby zbawić ludzkie dusze od potępienia. Wydarzenie to jest związane z cierpieniem, niesprawiedliwością, smutkiem, żalobą, pustką i oczekiwaniem. Zmartwychwstanie przynosi radość, która mimo wszystko ma słodko-gorzki smak ze względu na wcześniejsze wydarzenia. Natomiast święta Bożego Narodzenia oznaczają niczym niezamąconą radość i świętowanie narodzin Jezusa, którego zadaniem było zbawić wszystkich ludzi. Z drugiej strony analizy mamy współczesne podejście do religijności i do świąt z nią związanych. Współczesne społeczeństwo rozmija się z tradycyjnością obrządków świątecznych, pozbawionych swojego oryginalnego znaczenia. W związku z tym przestrzenie wyjściowe złożone są z opisu każdego ze świąt, z wyróżnieniem rozbieżności między nimi, wpływającymi na ich odbiór.

Postać Jezusa jako duchowego przewodnika oraz wydarzenia, które miały miejsce podczas jego życia, niegdyś wyznaczały rytm życia w niektórych kulturach. Natomiast biorąc pod uwagę postawy współczesne, zaprezentowane w obu przestrzeniach wyjściowych, można zauważyć, że rytm uległ zmianie wraz z rozwojem cywilizacji oraz materialnych i duchowych potrzeb człowieka. Konsumeryzm, zapoczątkowany w krajach zachodnich, dość szybko rozprzestrzenił się, stając się jedną z głównych tendencji zachowania. W tej analizie, konsumeryzm objawia się w przywiązaniu do potrzeb materialnych, związanych z obchodzeniem świąt. Mowa tu o gorączce przedświątecznych przygotowań, obejmującej zakup prezentów, odpowiedniej choinki oraz przygotowanie kolacji wigilijnej, które przysłaniają religijną tradycję oczekiwania na narodziny Zbawiciela. Warto również zaznaczyć, że w niektórych kulturach Wielkanoc również kojarzona jest z prezentami czy zabawami z nagrodami. Na przykład w Stanach Zjednoczonych istnieje tradycja „króliczka wielkanocnego”, który chowa czekoladowe jajka w różnych miejscach w obrębie domu, zaś dzieci muszą te jajka odnaleźć. Tutaj wydarzenie, które oryginalnie związane było ze śmiercią Jezusa Chrystusa oraz Zmartwychwstaniem, również traci swój przekaz na rzecz konsumeryzmu. W tym ujęciu tradycja wynikająca z religii chrześcijańskiej to zaledwie dodatek do świąt, którego znaczenie jest umniejszone w obliczu współczesnych zwyczajów.

W obu przypadkach rola Jezusa w świętach jest obdarta z wagi i znaczenia, a on sam stanowi tylko dodatek do wymienionych wydarzeń. Ten zwrot w postawie i percepcji został dość zręcznie przedstawiony przez Banksy'ego, który połączył dwa charakterystyczne obrazy, aby stworzyć wyraźny i mocny przekaz ukazujący, jak współczesne społeczeństwo zajęte jest posiadaniem, zaniedbując swój rozwój duchowy.



*Ryc. 5. „Jesus Christ with shopping bags” – street art wykonany przez Banksy’ego*

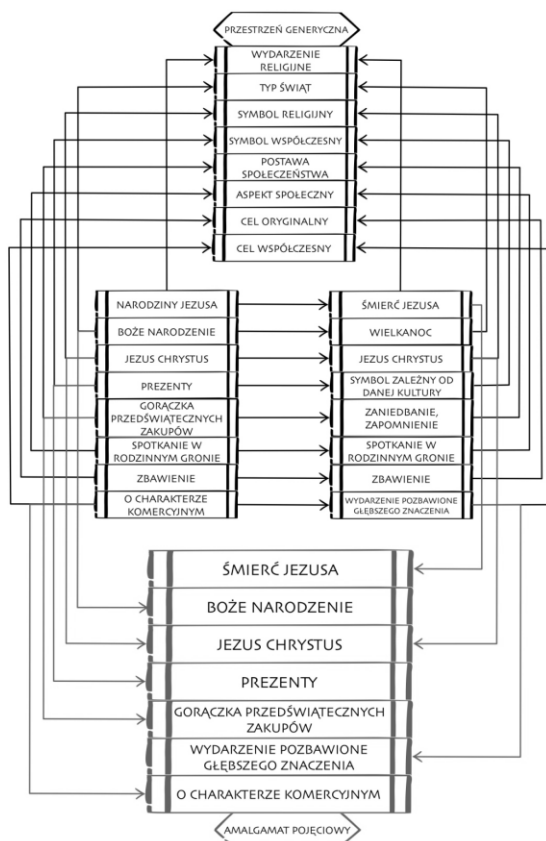
## **2.2. Przestrzeń generyczna**

Na diagramie przedstawiającym analizę procesu amalgamacji pojęciowej obrazu Banksy’ego (Ryc. 6), można zaobserwować, że istnieje wiele elementów wspólnych struktury wynikającej z połączenia obu przestrzeni wyjściowych. W przestrzeni generycznej znalazło się osiem kategorii: wydarzenie religijne, święto religijne, symbol religijny, symbol współczesny, postawa społeczeństwa, aspekt społeczny, cel oryginalny oraz cel współczesny.

## **2.3. Amalgamat pojęciowy**

Drogą projekcji selektywnej, końcowy produkt – amalgamat pojęciowy – gromadzi elementy dowodzące, że znaczenie Jezusa, reprezentującego chrześcijaństwo, zostało umniejszone przez współczesnych ludzi, którzy już nie poszukują przywódcy, za to posiadają nowe przedmioty skupiające ich uwielbienie. Sposób przygotowania się oraz obchodzenia świąt został skomercjalizowany i wyraźnie odbiega od tradycji kontynuowanych przez poprzednie pokolenia. Religia w tym ujęciu schodzi na drugi plan. To też pewnego rodzaju upadek wartości, powodujący wzrost ignorancji wśród ludzi obojętnych na podstawy wiary i kultury.

Podsumowując, proces amalgamacji pojęciowej umożliwił wykrycie krytycyzmu współczesnego społeczeństwa zawartego w obrazie Banksy’ego. W celu odkrycia pełnej interpretacji zjawiska, zaprezentowanego słownie lub wizualnie, należy uważnie przeanalizować procesy kognitywne zachodzące w ramach danego zjawiska. Zdolność kreatywnego i krytycznego myślenia, a także teoria integracji pojęciowej, dostarczają wystarczających narzędzi badawczych do analizy dzieł sztuki i ich przekazu niewerbalnego, włączając aspekty kulturowe, etyczne i społeczne.



Ryc. 6. Pełna siatka konceptualna procesu amalgamacji pojęciowej na przykładzie dzieła „Jesus Christ with shopping bags”

## Bibliografia

- Banksy (2006), *Wall and piece*, Century, Londyn.
- Evans, V./ B. K. Bergen/ J. Zinken (2007), *The cognitive linguistic reader*, Equinox Publishing, Londyn.
- Fauconnier, G. (1994), *Mental spaces: Aspects of meaning construction in natural language*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Fauconnier, G./ M. Turner (2002), *The way we think: Conceptual blending and the mind's hidden complexities*, Basic Books, Nowy Jork.
- Fauconnier, G./ M. Turner (2007), *Conceptual integration networks*, (w:) Evans, V./ B. K. Bergen/ J. Zinken (red.), *The cognitive linguistics reader*, Equinox Publishing: s. 360-419.
- Hughes, R. (2011), *CULT-URE*, Fiell, Londyn.
- Kemmer, S. (2010), *About Cognitive Linguistics. Historical background*, <<http://www.cognitivelinguistics.org/cl.shtml>>, data dostępu: 29.06.2013.

- Lakoff, G./ M. Johnson (1980), *Metaphors we live by*, University of Chicago Press, Chicago.
- Langacker, R. W. (1987), *Foundations of cognitive grammar, t. 1, Theoretical prerequisites*, Stanford University Press, Stanford.
- Libura, A. (2007), *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, Universitas, Kraków.
- Siatkowska, W. (2012), *Conceptual integration theory in the street artwork of Banksy*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Wright, S. (2007), *Home sweet home*, Tangent Books, Bristol.
- <<http://phoenixrenovatio.wordpress.com/2009/10/03/theology-art-banksys-crucifix-image>>, data dostępu: 10.05.2013.
- <<http://nakedtheology.net/jesus-shoppingbags>>, data dostępu: 10.05.2013.
- <<http://iconsandimagery.blogspot.com/2011/02/christ-with-shopping-bags.html>>, data dostępu: 10.05.2013.
- <<http://banksystreetart.tumblr.com/post/2471127920/i-feel-the-need-to-make-some-sort-of-commentary-on-the>>, data dostępu: 10.05.2013.

# ***Zaiste, zacnie waćpan prawisz – archaizmy w języku młodzieży***

*Marlena Smolak  
(Uniwersytet Warszawski)*

## **Abstract**

Youth language has always been different from the common language. The differences concern lexis and grammar. The different words are often derived from foreign languages, but not only: nowadays young people have turned to archaism. Undoubtedly, the Internet has contributed to this phenomenon due to the growing popularity of Internet memes. Lack of possibility to control information published on the Internet results in chaotic use of archaisms from different historical periods without considering their source meaning or grammar.

This article presents the results of a research into stylisation of the youth-language and gives answers to several questions about the phenomenon of using archaisms by young people, the context in which they appear and the differences between their previous and present meaning.

## **Słowa kluczowe**

archazim, mem, slang, zaiste, waćpan, milordzie, słownik młodzieży, język młodzieży, słownictwo nacechowane

Okres dojrzewania jako czas przejściowy między dzieciństwem a dorosłością ma swoje wyznaczniki w każdej sferze życia – wywiera również wpływ na język młodych ludzi. Kształtująca się wtedy umiejętność rozróżniania sfer życia społecznego ściśle podlegającymi normom obyczajowym a pozbawionymi tego wpływu znajduje odzwierciedlenie w sposobach komunikacji. Młodzi ludzie zupełnie inaczej wysławiają się będąc „pod kontrolą” rodziców lub nauczycieli, a inaczej w otoczeniu rówieśników. Socjolingwiści uznają, że na tym etapie życia zmiana sposobu wyrażania się jest najbardziej widoczna. Według Penelope Eckert młodzi ludzie są sprawcami zmian zachodzących w języku i zarazem głównym źródłem informacji o tych zmianach oraz o roli języka w życiu społeczeństw (zob. P. Eckert; 1997: 52).

Różnice między socjolektem młodych ludzi a językiem ogólnym można dostrzec zarówno w warstwie gramatycznej, jak i leksykalnej. Odmienne słowa dotyczą przede wszystkim kategorii społecznych, stanów emocjonalnych, seksualności oraz stanu organizmu po spożyciu alkoholu. Od standardów języka ogólnego odbiega również słownictwo wartościujące oraz wzmacniające charakter wypowiedzi (zob. J. K. Andruotspoulos; 2005: 1497).

Poprzez zmianę norm językowych użytkownicy chcą zaakcentować swoją odrębność społeczną i podkreślić przynależność do grup rówieśniczych. Inne normy językowe odróżniają młodych ludzi od „starszych” pokoleń – czyli wszystkich, którzy nie posługują się slangiem. Poprzez używanie odmiennego słownictwa umacniają się

więzy wewnątrz grup, dlatego różne subkultury mówią odmiennymi slangami. Najczęściej słowa typowe dla określonej grupy rozumieją tylko jej przedstawiciele.

Nowe wyrazy i związki frazeologiczne bardzo szybko pojawiają się w języku młodych ludzi i równie szybko z niego znikają. Do języka młodzieży przenikają zwroty zapożyczone z języków obcych (najczęściej językiem źródłowym zapożyczeń jest angielski, choć ostatnio można zauważyć wpływy hiszpańskiego) oraz z innych języków środowiskowych. Źródłem a zarazem miejscem wymiany schematów funkcjonujących np. w slangach subkultur są media, a przede wszystkim Internet. Niestety, wiadomości dostępne w sieci nie są uporządkowane. Ze względu na niemożliwość weryfikacji informacji krążących w Internecie do języka przenikają różne zwroty i wyrażenia, często mające niewiele wspólnego ze swoim pierwotnym znaczeniem. Szybkość wymiany informacji prowadzi do ugruntowania pozycji Internetu wśród innych mediów jako środka przekazu najsilniej oddziałującego na język młodzieży.

Slang młodzieży ulega stylizacji, która ma często wydźwięk humorystyczny. Przykładem tego zjawiska jest używanie archaizmów przez młodych ludzi. Niektórzy użytkownicy języka odeszli od tworzenia nowych wyrazów, a zwrócili się do tych, które już dawno wyszły z powszechnego użycia. Archaizacja nie wyparła neologizmów ze slangu młodzieżowego całkowicie. Ten rodzaj stylizacji stanowi oddzielny prąd w języku młodych ludzi. Dotyczy przedziału wiekowego 16-18, ale nierzadko również studentów. Jednak wśród starszych użytkowników języka stylizacja nabywana jest wcześniej.

Początkiem mody na archaizmy wśród polskiej młodzieży mogła być literatura lub Internet. Najprawdopodobniej jako pierwsze zyskały popularność te archaizmy, z którymi użytkownicy języka zapoznali się przez powieści, a przez wymianę informacji w Internecie zostały rozpowszechnione wśród młodzieży. W powieściach historycznych, a często również w powieściach fantasy autorzy próbują odtworzyć stan polszczyzny XVI/XVII w. Dzięki temu Polacy są lepiej zaznajomieni ze stanem języka z XVI w. niż z jakąkolwiek inną archaiczną odmianą polszczyzny. Nic więc dziwnego, że właśnie do języka młodych ludzi przenika tyle szesnastowiecznych wyrażen. Kolejnym czynnikiem, który przyczynił się do popularyzacji archaizmów wśród młodych ludzi jest używanie ich w tzw. memach (są to wielokrotnie powielane obrazki z dopasowanymi napisami mającymi na celu rozbawienie oglądającego). Memy są nie tylko źródłem archaizmów. Ciągłe pojawianie się nowych obrazków stanowi dowód na to, że stylizacja językowa jest żywa wśród młodych ludzi.

WYCZUWAM KOLEJNE  
WEEKENDOWE  
SPOTKANIE



MILORDZIE

WYBRANE, NIEOBRABIONE ILLUSTRACJE KAWYK.pl



Stylizacji językowej rozpoczętej przez kilka spopularyzowanych słów dopełniają inne, brzmiące w podobnym tonie, lub wyrażenia mocno kontrastujące z archaizmami. Często można spotkać od dawna nieużywane wyrażenia zestawione z wulgaryzmami, co ma na celu zszokowanie odbiorcy i podkreślenie niecodziennego brzmienia wypowiedzi.

Początkiem tej mody były funkcjonujące w języku od kilku lat wyrażenia stylizowane na język arystokracji (np. zwracanie się do swojego rozmówcy *milordzie* oraz nazywanie nieszanowanych przez mówiącego osób *plebsem*). Dziewiętnastowieczny tytuł grzecznościowy stosowany wobec lordów angielskich można bardzo często spotykać w memach, skąd został zapożyczony przez użytkowników. Ze względu na obce pochodzenie nie mógł jednak zostać w pełni zaadaptowany do polskich warunków. Niektórzy zwrócili się w stronę rodzimego odpowiednika. W wyniku tego w pewnych kręgach *milord* (nie tracąc swojej ogólnoświatowej popularności) został zastąpiony *waćpanem*.

*Waćpan* był tytułem grzecznościowym używanym w XVI/XVII wieku. Jest to skrót od „waszmość pan”. Zwykle jest kierowany wprost do rozmówcy jako odpowiednik „pan”. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego ([www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl)) wyraz *waćpan* figuruje tylko w powieściach historycznych, jednak bardzo często można go spotkać na popularnych stronach internetowych typu kwejk.pl jako element memów. Można tam odnaleźć np. wyrażenia: „Zacne salto waćpanie”, „Nie rób szopki waćpan” lub „Ten imć waćpan, proszę mi go do mikrofona”.

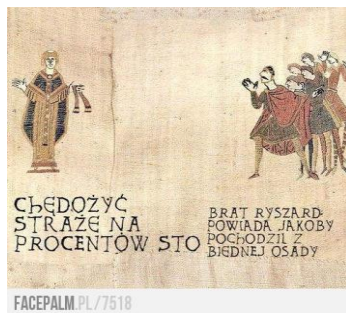


Za pierwszym słowem kolejne przedostały się do języka młodzieży uzupełniając stylizację. Kolejnym z najpopularniejszych wśród młodych ludzi przestarzałych wyrazów jest czasownik *chędożyć*, a przede wszystkim pochodzący od niego imiesłów bierny – *chędożony*. Do języka młodzieży *chędożenie* przeniknęło prawdopodobnie z szybko zyskujących popularność powieści fantasty (np. z sagi o Wiedźminie A. Sapkowskiego), których język bywa bardzo silnie stylizowany tak, aby przypominał język minionych epok. Według Narodowego Korpusu Języka Polskiego *chędożenie* występuje głównie w literaturze, natomiast w języku mówionym można spotkać je w wypowiedziach wystylizowanych. W *Słowniku Internetowym PWN* słowo to figuruje w następujących znaczeniach:

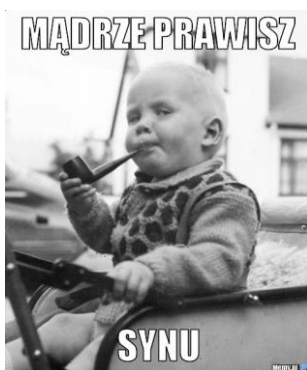
### *Zaiste, zacie waćpan prawisz...*

- daw. sprzątać
- daw. o mężczyźnie: mieć stosunek płciowy

W *Słowniku Polszczyzny XVI w.* [zob. S. Bąk, F. Peplowski, M. R. Mayenowa, *Słownik Polszczyzny XVI w.* (1956- )] wyraz *chędożyć* występuje tylko w znaczeniu sprzątać, czyścić, upiększać. Jednakże to znaczenie do słownictwa młodzieży nie przeniknęło. Dzisiaj słowo to zastępuje zbliżony znaczeniowo wulgaryzm i służy złagodzeniu tonu wypowiedzi (jeśli nadawca odczuwa taką potrzebę).



*Waćpan* nie tylko *chędoży*. Zdarza mu się również *prawić*, najczęściej o zacnych rzeczach. *Prawić* znaczyło przede wszystkim mówić, opowiadać. W tym znaczeniu przeszło również do języka młodych ludzi. Zmianie uległa rekcja tego czasownika. Oprócz używanych dzisiaj form *prawić* o czymś, można było *prawić* na coś (ten co na niego *prawią*, że...), lub ku komuś (temi słowy ku niemu *prawił*). Ten czasownik miał również drugie, rzadziej spotykane i pomijane dzisiaj znaczenie – *naprawiać* – w tym znaczeniu łączył się z dopełniaczem. Zatem *prawić czegoś* odnosiło się do sprzętu wymagającego reperacji. Dane pochodzą ze *Słownika Polszczyzny XVI w.* [zob. S. Bąk, F. Peplowski, M. R. Mayenowa, *Słownik Polszczyzny XVI w.* (1956- )]. W memach można spotkać wyrażenia: „Mądrze *prawisz* synu”, „Zacie *prawi*, winem go *raccie*” oraz „Zaiste *waćć*, dobrze *prawisz*”.



Przedmioty rozmów waćpana są najczęściej zacne. *Zacność* jest w wystylizowanej wypowiedzi jedną z najczęstszych cech wszystkich pozytywnie postrzeganych osób, przedmiotów i zjawisk. Według Słownika Języka Polskiego PWN (zob. Internetowy Słownik Języka Polskiego PWN; <<http://sjp.pwn.pl>>) słowo to oznacza:

- daw. «godny szacunku i zaufania»
- daw. «właściwy człowiekowi o takich cechach»

Według Narodowego Korpusu Języka Polskiego przymiotnikiem *zacny* najczęściej określa się trunki o względnie wysokiej zawartości alkoholu albo człowieka lub grupę ludzi np. zacne grono. Jednakże wśród młodych ludzi zacne bywa dzisiaj prawie wszystko. Można usłyszeć np. o zacnych zdaniach lub ludzi komentujących pewne sytuacje słowem: zacnie. Taki komentarz odnosi się często do zdarzeń i zachowań, które wykraczają poza ogólnie przyjęte normy. Inne wyrażenia odpowiadające znaczeniem i użyciem w tym kontekście to: „grubo” lub „srogo”. To użycie przysłówka nie odpowiada jego pierwotnemu znaczeniu, gdyż nie ma nic wspólnego z szacunkiem i zaufaniem, jest jednak bardzo często spotykane wśród młodych ludzi. Przykłady pochodzące z memów: „Zacnie milordzie to będzie dopiero w piątek!”, „Zacny suchar plebsie, prawie się najadłem”.



Wystylizowane zdania często zaczyna się od *azaliż*. Według Słownika Polszczyzny XVI w. jest to partykuła pytająca o znaczeniu *czy, czyż*. Połączenie *azaliż* z partykułą przeczącą „nie” podkreśla charakter pytania retorycznego jako ekspresywnego emocjonalnego twierdzenia. Może również służyć jako spójnik wprowadzający zdanie podrzędne dopełnieniowe po czasownikach oznaczających mówienie, myślenie itd. Przykłady pochodzące z Narodowego Korpusu Języka Polskiego: „Azaliż wizyta ot tak sobie, jest ci niemiłą?” (P. Krawczyk, *Plamka światła*, 1997), „(...) kim ty chcesz zostać? sześćoiletni Adaś odpowiedział, azaliż księdzem (...)” (J. Bator, *Piaskowa Góra*, 2009). Z czasem *azaliż* straciło funkcję spójnika. Partykuła mogła być używana zamiennie z *azali*, *azażli*, *izali*, *zali*. Używanie przestarzałych spójników można sklasyfikować jako archaizm składniowy. Niestety, dzisiaj nie

### *Zaiste, zacnie waćpan prawisz...*

wszyscy użytkownicy stosują się do reguł poprawności językowej i używają tego słowa nie tylko w pytaniach, lecz również w nadrzędnych zdaniach twierdzących. Zdanie *azaliż było to zacne* jest zbudowane wbrew regułom, podobnie jak pochodzące z memów: „Obacz Henryku, azaliż jeź dycha jeszcze” oraz „Sobotni melanż powiadasz? Azaliż przybędę.”



Popularnym słowem wzmacniającym brzmienie zdania jest *wielce*. Słowo dopełnia stylizacji *waćpana*. Do języka młodych ludzi przeniknęło prawdopodobnie, tak jak *chędożenie*, z literatury. Większość przykładów użycia słowa *wielce* przedstawionych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego pochodzi z literatury fantasy (40 ze 101 przytoczonych przykładów użycia pochodzi z książek A. Sapkowskiego i A. Baniewiczza). *Wielce* jest używane przez młodzież w znaczeniu zbieżnym ze swoim pierwotnym, czyli (zob. Internetowy Słownik Języka Polskiego PWN) jako synonim „w dużym stopniu”. Zdecydowanie częściej partykuły tej używa się do wzmacniania znaczenia określeń pozytywnych niż negatywnych. Użycie *wielce* w stylizacji językowej nie narusza tej tendencji, ani nie zmienia pierwotnego, wzmacniającego charakteru.



Chcąc dodać swojej wypowiedzi archaicznego charakteru często zaczyna się zdanie od *zaiste*. Wypowiedź brzmi wtedy poważniej i zdaje się mieć głębokie, filozoficzne

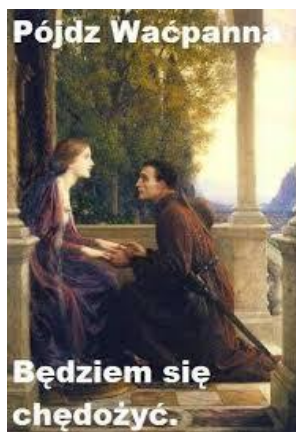
przesłanie. Według Słownika Języka Polskiego PWN *zaiste* to daw. „partykuła podkreślająca prawdziwość wypowiedzanego sądu, np. *Metamorfoza zaiste niezwykła*”.

Dzisiaj *zaiste* najczęściej znajduje się na początku zdania, jednak zgodnie z regułami polskiej gramatyki nie jest to jedyne miejsce w wypowiedzeniu, gdzie można użyć tej partykuły. Często występuje przed przymiotnikiem, tak jak w przykładzie podanym w słowniku. Jednak *zaiste* jest archaizmem częściej występującym w memach w towarzystwie *milorda* niż *waćpana*. Do języka młodych ludzi przeniknęło jako uzupełnienie archaicznej stylizacji w jej pierwotnym wydaniu, nieadaptowanym do słowiańskich warunków. Wyrażenia funkcjonujące w memach: „Zaiste epicka impreza”, „Zaiste chędogo”, „Więc myślisz, że zdasz? Zaiste interesujące”.



Elementem tej stylizacji, którego nie można jeszcze sklasyfikować jako archaizm jest nadużywanie przez młodych ludzi imiesłów przysłówkowych uprzednich. Coraz rzadziej we współczesnej polszczyźnie można spotkać tę formę gramatyczną, a jest ona kojarzona jako wyszukana, odpowiednia dla wypowiedzi na wysokim poziomie. Dlatego osoby chcące brzmieć bardziej elegancko sięgają po tę prawie wymarłą formę gramatyczną. Jednakże w wypowiedziach wystylizowanych przy pełnej świadomości mówiących imiesłów czasem zastępuje orzeczenie. Przykładem takiego użycia imiesłowu przysłówkowego uprzedniego jest wypowiedzenie: „to skończywszy”. Wypowiedzenie pozbawione jest orzeczenia i nie jest skróconym zdaniem, gdzie usunięto część z orzeczeniem.

Oprócz charakterystycznej leksyki, stylizacja języka powinna narzucać zmiany w składni. Niektóre zdania realizują właściwy archaicznym tekstom model podmiot-dopełnienie-orzeczenie (ten model budowy zdania jest charakterystyczny dla języka łacińskiego), a nie współczesny podmiot-orzeczenie-dopełnienie. Jednak, jak to często ma miejsce wśród młodych ludzi, podejście do przestarzałych form gramatycznych jest niefrasobliwe. Np. zdanie *pójdź waćpanna będziem się chędożyć* jest zrealizowane w oparciu o archaiczną leksykę, natomiast składnia jest współczesna. Dopełniając stylizacji i trzymając się wszelkich reguł poprawności językowej, zdanie powinno brzmieć: *Pójdź waćpanna, chędożyć się będziem.*



Jednak próby zmuszania użytkowników języka do podążania sztucznie wyznaczonymi ścieżkami poprawności nie odniesie zamierzonego efektu. Masowe edukowanie społeczeństwa w zakresie używania archaizmów nie zmieniłoby już funkcjonujących wzorców, a do języka przenikają te stare słowa, które czy to przez znaczenie, czy przez przyzwyczajenie nabyte poprzez styczność z konkretnymi słowami, wydają się użytkownikom atrakcyjne. Zabytki językowe przywrócone do użytku przez młodzież na fali mody na stylizację, nie zawsze są używane w formach i znaczeniach odpowiadających archaicznym normom językowym. W stylizacji nie jest używana autentyczna szesnastowieczna polszczyzna, ale zaledwie niektóre z funkcjonujących w niej słów i schematów. Ponadto, jak każdy rodzaj mody, również stylizacja językowa jest zjawiskiem przejściowym. Zwolennicy jej, tak jak użytkownicy slangów, posługują się nią tylko w określonych sytuacjach. Charakterystyczne dla języka młodzieży wyrażenia mogą szybko przejść do języka ogólnego, ale w przypadku humorystycznej stylizacji wypowiedzi jest to mało prawdopodobne.

Na podstawie przytoczonych przykładów można wyraźnie zauważyć, że język młodzieży przejął słowa, które już dawno przestały być używane w języku ogólnym. Częściowy odwrót od tworzenia nowych słów jest spowodowany zwrotem w stronę zabytków języka. Archaizmy w stylizacji języka młodych ludzi odnoszą się najczęściej do tych samych dziedzin życia, co wyrazy slangowe: przedstawione są bezpośrednio zwroty do adresata wypowiedzi, określenia związane ze sferą seksualną, partykuły wzmacniające oraz słownictwo wartościujące. Używane słowa zostały zaczerpnięte najczęściej z polszczyzny XVI w. (którą czytelnikom przybliżyła literatura piękna), a następnie rozpowszechnione wśród młodzieży przez Internet. Powstanie tego rodzaju stylizacji wśród młodych ludzi to przejaw swoistej mody na archaizmy i dowód, że język młodzieży nie bazuje wyłącznie na neologizmach i słowach charakterystycznych dla specyficznych grup.

## Bibliografia

- Androutsopoulos, J. K. (2005), *Research on Youth-Language/ Jugendsprach-Forschung*, (w:) H. E. Wiegand (red.), *Soziolinguistik, ein internationales Handbuch zur Wissenschaft von Sprache und Gesellschaft*. deGruyter: s. 1496-1505.
- Cheshire, J. (2005), *Age- and Generation-Specific Use of Language/ Alters- und generationsspezifischer Sprachgebrauch*, (w:) H. E. Wiegand red.), *Soziolinguistik, ein internationales Handbuch zur Wissenschaft von Sprache und Gesellschaft*. deGruyter: s. 1552-1563.
- Eckert, P. (1997), *Age as a sociolinguistic variable*, (w:) F. Coulmas (red.), *The Handbook of Sociolinguistics*. Oxford: s. 151-167.
- Internetowy Słownik Języka Polskiego PWN*, <<http://sjp.pwn.pl>>, data dostępu: 11.05.2013.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego* <[www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl)>, data dostępu: 11.05.2013.
- S. Bąk/ F. Pełowski/ M. R. Mayenowa (1956- ), *Słownik Polszczyzny XVIw.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich; PAN, Wrocław <<http://kpbk.umk.pl/publication/17781>>, data dostępu: 11.05.2013.

# Dyskurs psychoterapeutyczny w perspektywie językoznawczej. Przegląd badań

*Elwira Szehidewicz*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Abstract

The aim of the paper is to present an overview of major approaches to discourse analysis and the place of psychotherapeutic discourse analysis studies within these major approaches to discourse. The paper deals with pragmatics, interactional sociolinguistics, conversation analysis, social constructionism, critical discourse analysis, narrative analysis and discursive psychology. Major definitions connected with psychotherapeutic discourse analysis are provided, along with some important distinctions between different ways of approaching the topic of studies into psychotherapeutic talk. It is claimed that a multidisciplinary approach is the current idea to analysing psychotherapeutic conversations.

## Słowa kluczowe

analiza dyskursu, dyskurs psychoterapeutyczny, akty mowy, maksymy Grice'a, terapia, psychoterapia

Termin dyskurs jest pojęciem bardzo szerokim i dyskutowanym w wielu dziedzinach nauki – filozofii, literaturze, językoznawstwie i innych (S. Mills 1999/ M. Wetherell/ S. Taylor/ S. J. Yates 2001). Dokonano wielu prób zdefiniowania dyskursu oraz stworzenia typologii, których celem byłoby określenie tego terminu (G. Brown/ G. Yule 1983). W związku z istnieniem ogromnej rozpiętości badań, podejść do analizy dyskursu i definicji dyskursu, temat niniejszego artykułu ograniczony jest do perspektywy synchronicznej i językoznawczej (D. Shiffrin 1994).

Podstawowym celem artykułu jest dokonanie przeglądu głównych badań oraz podejść do analizy dyskursu psychoterapeutycznego wraz z próbą umiejscowienia dotychczas przeprowadzonych badań nad językiem w psychoterapii w ramach poszczególnych nurtów analizy dyskursu (D. Shiffrin 1994). We wstępie uszczegółowione zostaną najważniejsze pojęcia pojawiające się w kontekście analizy rozmów w terapii. Kolejno omówione zostaną następujące podejścia (L. Alba Juez 2009): pragmatyka (Sperber/ Wilson 1986/1995), etnografia komunikacji (K. Warden Ferrara 1994), analiza konwersacji (A. Perakyla 2008), analiza wariacji (W. Labov/ D. Fanshel 1977), socjolingwistyka interakcyjna (D. Tannen 1989/ B. Lewis 1995), społeczny konstrukcjonizm (B. Johnstone 2001), krytyczna analiza dyskursu (Nye 1998), analiza narracyjna (E. G. Mishler 1997) oraz psychologia dyskursywna (J. Potter/ D. Edwards 2001). W odróżnieniu od analiz formalnych, wymienione nurty można nazwać podejściami funkcjonalnymi (A. Jaworsky/ N. Coupland 1999). Kolejność omawiania poszczególnych podejść nie jest przypadkowa. Najważniejsze, według autorki, podejścia dla analizy dyskursu psychoterapeutycznego omówione będą na początku.



Według analizy formalnej, język i dyskurs są systemami poprawnie i niepoprawnie utworzonych zdań. W kategoriach umysłu, język jest autonomicznym modularnym systemem konstruowanym przez zasady Gramatyki Uniwersalnej (N. Chomsky 1957). Dyskurs natomiast charakteryzuje się jako złożony z różnych struktur – morfemów, zdań, kategorii, wzorów i relacji między nimi (D. Shiffrin 1994/ M. Stubbs 1983). Podejścia funkcjonalne omawiane w niniejszym artykule biorą pod uwagę kontekst i funkcje (również społeczne) spełniane przez dyskurs (G. Brown/ G. Yule 1983). Innymi słowy, język konstruowany jest w procesie bycia używanym i jest nierozzerwalnie powiązany z funkcjami, które pełni w życiu ludzi (D. Shiffrin 1994/ B. Johnstone 2002).

Próba umiejscowienia poszczególnych badań dotyczących dyskursu w psychoterapii w obrębie istniejących podejść do analizy dyskursu musi uwzględniać następujące problemy. Pierwszy dotyczy sytuacji, w której badania nad dyskursem psychoterapeutycznym nie wpasowują się w ogólny schemat rozróżniania podejść do analizy dyskursu (E. Avdi/ E. Georgaca 2001/2007/2008). Dla przykładu badania Williama Labova i Davide'a Fanshela (1977) są badaniami przeprowadzonymi w ramach analizy wariancji, ale równie dobrze wpasowują się w dziedzinę pragmatyki i badań nad aktami mowy (J. Searle 1969). Drugim problemem jest fakt, iż w przeprowadzanych badaniach zbyt mało uwagi poświęca się wcześniejszym wynikom badań i niewielu autorów podejmuje się dokonania przeglądu dotychczasowych analiz dyskursu psychoterapeutycznego (E. Avdi/ E. Georgaca 2001,2007,2008).

Zanim omówiona zostanie analiza dyskursu psychoterapeutycznego, należy odróżnić ją od badań psychoterapeutycznych znanych pod angielską nazwą 'psychotherapeutic research studies' (W. B. Stiles 1987). Badania te oparte są na analizie komputerowej dużych korpusów rozmów w psychoterapii. Dzięki nim stworzono skomplikowane metody komputerowe analizy dyskursu oraz bazy przetranskrybowanych sesji terapeutycznych. Przykładem takich badań były Sposoby Odpowiedzi Werbalnych (*Verbal Response Modes*) (R. L. Russell 1987), które formą przypominały pragmatyczną analizę aktów mowy (J. Searle 1969).

Kolejne rozróżnienie dotyczy analizy dyskursu klinicznego (*clinical discourse analysis*), która dotyczy analizy zarówno semantycznej, jak i pragmatycznej mowy (M. J. Ball i in. 2008/ B. R. Smith/ E. Leinonen 1992) i zajmuje się interakcją i badaniem języka osób z uszkodzonymi funkcjami mowy. Cel tych analiz jest zawsze kliniczny. Jeśli chodzi natomiast o analizę dyskursu psychoterapeutycznego, to jest ona związana z językoznawczą analizą rozmów w kontekście terapii osób bez widocznych objawów uszkodzenia funkcjonowania mowy (W. Labov/ D. Fanshel 1977).

Rozważając terminologię, to istotna jest definicja dyskursu wyznania-spowiedzi (*confessional discourse*) (S. Mills 1999). Ten rodzaj dyskursu związany jest z podejściem feministycznym, zgodnie z którym osoba w psychoterapii poprzez opowiadanie lub też wyznawanie swoich problemów lub historii staje się 'przypadkiem'. Kobiety częściej niż mężczyźni mają nadawaną etykietkę 'chora/y psychicznie' i częściej są przyjmowane na psychiatryczne oddziały szpitalne. Dyskurs spowiedzi analizowany może być w różnych podejściach do analizy dyskursu. Dotychczas przeprowadzone badania mieściły się w podejściu krytycznej analizy dyskursu (S. Mills

1999), które pokazały, że terapia poprzez wyznawanie może pozbawiać siły, ale w terapiach, gdzie jest możliwość przeciwstawienia się, może przynosić odwrotny rezultat i dodawać siły (S. Mills 1999: 81). Powstają też analizy dyskursu spowiedzi w innych podejściach teoretycznych, między innymi w ramach etnografii komunikacji. Badania te mają między innymi na celu pokazanie, iż strategie używane w terapii są odzwierciedleniem strategii komunikacji między bliskimi sobie kobietami (J. Pawelczyk/ E. M. Graf 2011).

Następnym terminem, który warto sprecyzować jest psychoterapia. Według internetowego Słownika Języka Polskiego PWN, jest ona leczeniem zaburzeń psychicznych i emocjonalnych bez użycia leków, polegającym na oddziaływaniu na psychikę pacjenta. Warto również podkreślić, że istnieją różne rodzaje psychoterapii – psychodynamiczna, Gestalt, poznawczo-behawioralna, zorientowana na proces, systemowa, integracyjna i wiele innych (J. Pawelczyk/ R. Erskine 2008). W niniejszym artykule psychoterapia traktowana jest jako rodzaj terapii, a nie jedyna forma terapii (S. de Shazer 1993). Poza tym analiza dyskursu psychoterapeutycznego traktuje rozmowy między psychoterapeutą i pacjentem jako rodzaj konwersacji, która może podlegać analizie, ale nie jest to ‘konwersacja’ reprezentatywna dla ogólnie rozumianego pojęcia ‘konwersacja’ (J. H. Weakland 1993).

Najlepszym sposobem na opisanie, czym jest dyskurs i analiza dyskursu będzie przeanalizowanie różnych podejść teoretycznych do tego tematu. Pierwszym podejściem jest szeroko pojęta pragmatyka (S. C. Levinson 1983), która zajmuje się badaniem zależności między wypowiedzią i kontekstem użycia języka (G. Cook 1989/ S. C. Levinson 1983). W obrębie samej pragmatyki powstało wiele teorii. Do najważniejszych należą teoria aktów mowy (Austin 1962/ J. Searle 1969), teoria komunikacji Paula Grice’a (1975) oraz poznawcza i komunikacyjna teoria relewancji (D. Sperber/ D. Wilson 1986/1995).

Zgodnie z teorią aktów mowy, wypowiedzi mogą ‘wykonywać’ (*perform*) różne akty mowy. Wypowiedzi składają się z aktów lokucyjnych (*locutionary acts*), związanych z produkcją wypowiedzi, z aktów illokucyjnych (*illocutionary acts*) oznaczających akt wykonywany poprzez akt lokucyjny oraz aktów perlokucyjnych (*perlocutionary acts*), które związane są z konsekwencjami dla rozmówcy wynikającymi z wypowiedzi (D. Shiffrin 1994). John Searl (1994) stworzył dodatkowo kategorie aktów mowy. Są to stwierdzenia (*assertives*), dyrektywy (*directives*), komisyy (*commissives*), ekspresje (*expressives*) oraz deklaracje (*declaratives*). Dla przykładu, zdanie ‘Idź spać’ jest dyrektywne. W analizie dyskursu, badacze identyfikują występujące akty mowy oraz ustalają kolejność, w której poszczególne akty następują po sobie (D. Shiffrin 1994). Jednym z pierwszych i najbardziej znaczących analiz dyskursu psychoterapeutycznego przy użyciu teorii aktów mowy dokonali William Labov i David Fanshel w książce *Therapeutic discours: psychotetrapu as conversation* (1977). Przeanalizowali oni akty mowy i reguły ich używania w 15 minutowym nagraniu sesji terapii z pacjentką cierpiącą na anoreksję (ICD-10 2010). Pokazali, iż wbrew oczekiwaniom, w psychoterapii najistotniejsze nie są pytania i potwierdzenia, ale akty mowy związane z obroną, wycofywaniem się, wyzwaniem. Uznali, że akty mowy zależne są od pozycji rozmówców i zmieniających się relacji organizacji spo-

łącznej pojawiających się w dyskursie (W. Labov/ D. Fanshel 1977: 58). Dodatkowo w badaniu dokonano szczegółowej analizy pytań w dyskursie psychoterapeutycznym i sklasyfikowano je w kategorii pytań o informacje, uwagę i potwierdzenie. Poza tym pojawiają się też pytania rozumiane jako wyzwanie, krytycyzm, atak, pochwała, albo wzmocnienie (ibid.: 63). Praca tych autorów jest ważna pod wieloma względami. Po pierwsze, nadała nazwę badaniom nad dyskursem w psychoterapii. Po drugie, jest bardzo szczegółowa i dogłębna. Po trzecie, pokazała, iż nagrania sesji terapeutycznych są względnie dobrym i ciekawym materiałem do przeprowadzania analiz językoznawczych.

Drugą teorią pragmatyczną, która miała wpływ na rozumienie procesów komunikacji jest teoria Paula Grice'a (1975) zgodnie z którą rozmówcy kooperują ze sobą i zachowują Zasadę Kooperacji (*Cooperative Principle*). Istotną częścią teorii są cztery maksymy: ilości, jakości, relacji i sposobu. W zależności od kontekstu wypowiedzi, maksymy mogą być naruszane lub łamane. Słuchacze poprzez utrzymywanie Zasady Kooperacji są w stanie wyciągać odpowiednie wnioski – inferencje – dotyczące znaczenia nadanego wypowiedzi przez rozmówcę (F. Recanati 2004/ P. Grice 1975). Teoria komunikacji Grice'a była z powodzeniem wykorzystywana do analizy zaburzeń mowy dzieci z ADHD oraz osób dorosłych z demencją (E. Ahlsen 2008). W wyniku przeprowadzonych analiz pokazano, że problemy psychologiczne związane z ADHD i demencją mogą powodować niepewność w używaniu konkretnych maksym. Do tej pory nie powstała analiza dyskursu psychoterapeutycznego, która wykorzystywałaby teorię Grice'a, aczkolwiek analiza taka mogłaby przynieść ciekawe rezultaty. Głównym powodem, dla którego omawiana jest tutaj ta teoria jest jej bezpośredni związek z teorią relewancji (D. Sperber/ D. Wilson 1986/1995), którą autorka niniejszego artykułu używa do analizy dyskursu psychoterapeutycznego (E. Szehidewicz 2011/2013).

Teoria relewancji (D. Sperber/ D. Wilson 1986/1995) jest poznawczą i pragmatyczną teorią komunikacji opartą na dwóch zasadach/regułach (*principles*) – poznawczej i komunikatywnej. Pierwsza mówi o tym, iż ludzkie zachowanie jest ukierunkowywane w celu maksymalizacji relewancji (D. Wilson/ D. Sperber 2002: 256). Druga głosi, że każdy akt ostensywnej komunikacji niesie ze sobą założenie własnej optymalnej relewancji (D. Wilson/ D. Sperber 2002: 258). Dodatkowym elementem teorii relewancji jest procedura rozumienia wypowiedzi, która przedstawia sposób, w jaki ludzki umysł przetwarza usłyszane wypowiedzi i odkrywa znaczenie przekazywane przez mówiącego. Według tej procedury, należy podążać jak najmniej kosztowną drogą testowania różnych hipotez co do znaczenia wypowiedzi w celu uzyskania najbardziej istotnych efektów poznawczych. Należy się zatrzymać, kiedy oczekiwanie relewancji jest zaspokojone (D. Wilson/ D. Sperber 2002: 262). W praktyce i w dużym uproszczeniu oznacza to tyle, że komunikacja związana jest z równowagą kosztów i zysków w postaci efektów poznawczych związanych ze zmianą w strukturze posiadanych założeń poznawczych. Przeprowadzone analizy dyskursu psychoterapeutycznego przy użyciu teorii relewancji pokazały, że w rozmowach terapeutycznych wysiłek poznawczy włożony w uzyskanie efektów poznawczych jest duży zarówno po stronie klienta, jak i terapeuty. Wysiłek ten jest

równoważony satysfakcjonującymi/wyrównującymi efektami poznawczymi wtedy, gdy mamy do czynienia z użyciem metafory (Szehidewicz oddane do druku). Poza tym zauważono, iż efekty poznawcze równoważące włożony wysiłek poznawczy mogą być w terapii odroczone w czasie (Szehidewicz 2011/2013).

Kolejnym podejściem do analizy dyskursu jest etnografia komunikacji, która jest dziedziną socjolingwistyki (P. Trudgill 2000). Etnografia komunikacji jest otwarta na różne sposoby przeprowadzania analiz i różne inne teorie (D. Shiffrin 1994: 137). Ważnymi terminami w teorii są wydarzenie mowy (*speech event*) (D. Hymes 1971), które charakteryzują się różnorodnością użycia języka, oraz społeczność językowa (*speech community*), która określa normy zachowania, źródła i zasady odmiany językowej (K. Warden Ferrara 1994). Celem badań jest odkrywanie uniwersalnych zasad komunikacji poprzez analizę wybranych wzorów komunikacji, ich struktury i funkcji w kontekście kultury (D. Shiffrin 1994). W ramach tego podejścia, napisana została jedna z najważniejszych analiz dyskursu psychoterapeutycznego. Kathleen Warden Ferrara (1994) uważa sesję psychoterapeutyczną za zdarzenie językowe, a ludzi biorących udział w terapii za społeczność językową (K. Warden Ferrara 1994: 15). Uczestnicy muszą się uspołecznic do bycia psychoterapeutami i użytkownikami psychoterapii. Co więcej, autorka wyróżniła siedem poziomów różnic między zwykłymi konwersacjami i rozmowami psychoterapeutycznymi. Pierwszy poziom różnic dotyczy równowagi sił, gdzie w terapii przynajmniej na początku to terapeuta posiada większą siłę niż pacjent. W późniejszych etapach terapii równowaga ta może ulegać zmianom. Drugi poziom to wzajemność, ponieważ terapeuta nie opowiada o swoich problemach, a terapia jest czasem poświęconym na problemy klienta. Trzeci poziom to rutynowa powtarzalność – sesje odbywają się zazwyczaj raz lub dwa razy w tygodniu. Czwarty poziom to ograniczony czas, gdzie w odróżnieniu od zwykłych rozmów zazwyczaj wyznaczona jest godzina lub półtora na sesję. Piąty poziom to ograniczony temat związany z problemami klienta. Szósta różnica dotyczy zapłaty za rozmowę. Ostatnia związana jest z regulacyjną odpowiedzialnością terapeuty za pilnowanie początku i końca oraz tematu terapii (K. Warden Ferrara 1994: 39-42). W pracy autorki przeanalizowane zostały takie strategie językowe, jak powtarzanie, opowiadanie po raz drugi czy metafora. Dla przykładu, jeśli chodzi o powtarzanie po raz drugi, podkreślany jest fakt, że jest to strategia charakterystyczna właśnie dla dyskursu psychoterapeutycznego i jest terapeutyczna, ponieważ oznacza ona wzrost świadomości (K. Warden Ferrara 1994: 53). Inną omawianą strategią jest odzwierciedlanie, które jest częściowym powtarzaniem słów klienta i niebezpośrednią prośbą o rozwinięcie problemu (ibid.: 119). Poza tym pokazuje też skupienie terapeuty na kliencie i jego problemie. Metafora w terapii jest natomiast bezpiecznym sposobem mówienia o problemie i może się stać sposobem wzmocnienia relacji terapeutycznej, kiedy obie strony starają się zrozumieć znaczenie konkretnej metafory (ibid.: 129).

Analiza konwersacji jest następnym najważniejszym podejściem do analizy dyskursu, w tym do analizy dyskursu psychoterapeutycznego. Jest dokładną i drobiazgową analizą detali interakcji codziennych i instytucjonalnych (A. Jaworsky/N. Coupland 1999). Poprzez mikroanalizę ma na celu wyjaśnienie powtarzających się wzorców interakcji i tworzenie uniwersalnych zasad prowadzenia rozmów (A. Pera-

kyla 2008: 10). Analiza konwersacji zajmuje się takimi zjawiskami, jak zmiana mówiącego, przerywanie, wybór słownictwa, zmiany tematu, poprawianie się, zgadzanie się, sposoby radzenia sobie z oporem/niechęcią etc. (E. Avdi 2008). Można stwierdzić, iż dzisiejsze badania nad dyskursem psychoterapeutycznym należą do domeny właśnie analizy konwersacji. Spośród wielu badań, najciekawsze dotyczą użycia sformułowań w terapii. Sformułowania są podsumowaniem informacji pacjenta stworzonymi przez terapeutę. Według analiz, pokazują one uwagę i skoncentrowanie terapeuty na pacjencie. Pozwalają również pacjentom na tworzenie nowego rozumienia siebie (Ch. Antaki 2008). W innym badaniu, autorzy analizowali odpowiedzi klientów na interpretacje terapeutów (F. Bercelli/ F. Rossano/ M. Viaro 2008). Rozróżnili oni sformułowania od reinterpretacji. Te ostatnie mogą zawierać opinię lub perspektywę terapeuty, który może dodać lub zmienić znaczenie tego, co powiedział klient (ibid.: 47). Reinterpretacje mogą spowodować różne reakcje: potwierdzenie, zgodę do pewnego stopnia, zgodę połączoną z opisem/narracją (zgoda rozszerzona), niezgodę połączoną z opisem/narracją (ibid.: 51). Autorzy pokazali, że reinterpretacje terapeuty odgrywają znaczącą rolę w tworzeniu możliwości poszerzenia historii życia klienta, co pozwala na nabycie nowej perspektywy życiowej. John Roe (2008) analizował substytucję leksykalną, która jak się okazało jest bardzo powszechna w terapii. Przez substytucję rozumie się podstawianie słów, czyli używanie synonimów już wprowadzonych słów i wyrażań. Okazuje się, że substytucja jest jedną z najsilniejszych sposobów poprawiania, które pojawiają się w mowie (J. Roe 2008: 63). Ostatnią analizą, którą warto przywołać jest badanie, w którym oprócz analizy konwersacyjnej emocji w psychoterapii, zwrócono uwagę na różne podejścia do psychoterapii (I. Leudar i in. 2008). Każdy nurt psychoterapii ma swoje reguły, pojęcia i założenia poprzez które możliwe jest dokonanie zmiany w strukturze mentalnej i emocjonalnej klienta. Autorzy badania postulują, iż rolą analizy konwersacji jest przyjrzenie się technikom i praktykom różnych orientacji psychoterapeutycznych, które nazywają 'zasobem interakcyjnej profesjonalnej wiedzy' (*'professional stock of interactional knowledge'*). Poza tym autorzy pokazali również, że istnieje jedna cecha charakterystyczna wszystkich psychoterapii, a jest nią umiejętność terapeutów do elastycznego wprowadzania języka psychoterapeutycznego do relacji i opowiadanie doświadczenia klienta w języku psychoterapii.

Następnym podejściem do analizy dyskursu jest socjolingwistyka interakcyjna, która skupia się na strategiach, poprzez które ludzie uczą się używania różnych stylów interakcji w sytuacjach społecznych (A. Jaworski/ N. Coupland 1999). W ramach socjolingwistyki interakcyjnej bada się takie zjawiska, jak niedomówienia, grzeczność, ramy rozmowy, zaangażowanie i spójność wypowiedzi. Aby zrozumieć wypowiedź, uczestnicy rozmowy muszą rozpoznać ramę sytuacji językowej. Istnieją dwa rodzaje ram. Pierwsze to struktury wiedzy, inaczej schematy, które zawierają oczekiwania co do biegu wydarzeń, ludzi etc. Drugie to ramy interaktywne takie, jak na przykład rama walki lub żartu (D. Tannen/ C. Wallat 1987). Jeśli pojawia się niespójność czy też niezgodność w schematach dwóch osób, musi zajść zmiana ramy. Zgodnie z teorią, wiele rozmów jest generowanych właśnie z powodu niezgodności ram. Poza tym w interakcji między ludźmi osiągnięte być może, lub też nie, zaangażowa-

nie, czyli wewnętrzne i emocjonalne połączenie między ludźmi (D. Tannen 1989: 12). W analizie fragmentu terapii kobiety przeprowadzonej przez Bradleya Lewisa (1995), autor pokazał, że dyskurs psychoterapeutyczny jest często porównywalny z dyskursem międzykulturowym lub międzysubkulturowym (Lewis 1995: 6), gdzie terapeuta często przejawia styl wysoko współczujący-rozumiejący, a klient styl wysoko-zaangażowany. Styl terapeuty przejawia się wstrzymanym entuzjazmem, małą ilością przerywania, wolnym tempem mowy oraz niskim poziomem otwartości. Z drugiej strony styl klienta posiada dużo entuzjazmu. Jest tam dużo przerywania, tempo jest szybkie, większa upartość oraz wysoki poziom otwarcia się i wypowiedzania o sobie (ibid.: 6). Poza tym w swojej pracy autor pokazał, że bardzo ważne jest, by w terapii uzyskać poczucie zaangażowania i zrozumienia. Proces terapeutyczny jest naprawdę efektywny wtedy, gdy uczestnicy terapii dzielą ze sobą założenia, które w dużej mierze są nieświadome, o tym, jak ze sobą współpracują na poziomie dyskursu.

Zgodnie z krytyczną analizą dyskursu, dyskurs kreuje i jest kreowany przez relacje władzy i strukturę społeczną. Teksty analizowane są w ramach tego podejścia w celach instytucjonalnych, co pozwala na odkrycie tego, jak władza instytucjonalna wpływa na naszą mowę (N. Muller i in. 2008: 20). Jedną z analiz dyskursu psychoterapeutycznego w nurcie krytycznej analizy dyskursu wykonana została przez C. H. Nye (1998). Autorka pokazała, że wraz z poprawiającą się relacją psychoterapeutyczną, kwestie władzy pomagają w ustanowieniu porozumienia między uczestnikami, co prowadzi pacjenta do pozyskiwania władzy lub też siły w konstruowaniu własnych znaczeń. Kolejną istotną kwestią poruszaną przez krytyczną analizę jest fakt, iż terapia zależy od i zachowuje dominujące dyskursy występujące w kulturze, rodzinie itd.

Terapia jest uznawana przez elity za pożyteczność swoich zasad i praktyk. Stąd, badanie celów większości terapii rodzinnych (utrzymać małżeństwo, zatrzymać dzieci w szkole), (...) pokazuje, że my, jako terapeuci jesteśmy zaangażowani w kontrolę społeczną bardziej niż w zmianę. (...) Terapia wpaja pacjentom te same dominujące dyskursy, przez które wcześniej zostali skrzywdzeni (R. T. Hare-Mustin 1994: 20)(tłumaczenie moje).<sup>1</sup>

Powyższy cytat dotyczy ogólnie akceptowalnych, tak zwanych dobrych zasad i praktyk społecznych. W związku z nimi badanie celów terapii rodzinnej – utrzymanie małżeństwa, utrzymanie dzieci w szkole itd. pokazuje, że terapeuci są zaangażowani w kontrolę społeczną bardziej niż w zmianę. Dodatkowo terapia jest niestety opisana jako wywierająca naciski ze strony tych samych dominujących dyskursów, przez które klienci ci byli wcześniej zranieni. Od roku 1994 w psychoterapii zaszły zmiany związane z wpływem wyników analiz dyskursu psychoterapeutycznego. Dziś w szkołach terapii uczy się nowych terapeutów, że celem

---

<sup>1</sup> “therapy is typically well-regarded by elite groups for the goodness of its principles and practices. Thus, an examination of the goals of most family therapies (maintain marriage, keep the children at school), (...) reveals that we as therapists are engaged in social control more than social change. (...) Therapy has been described as inflicting on patients the same dominant discourses by which they have previously been harmed” (R.T. Hare-Mustin 1994: 20).

terapii nie musi być na przykład utrzymanie małżeństwa, albo zatrzymanie dzieci w szkole.

Aktualnie omawianym podejściem jest społeczny konstrukcjonizm (B. Paltridge 2006: 2), według którego analiza dyskursu skupiać się powinna na wiedzy o języku poza słowem czy też zdaniem. W podejściu tym szuka się wzorów posługiwania się językiem w relacji ze społecznym i kulturowym kontekstem, w którym język jest używany. Ważnym elementem konstrukcjonizmu jest poszukiwanie wpływu, jaki język wywiera na relacje i tożsamość osób biorących udział w wymianie słownej, czyli szuka odpowiedzi na pytanie, jak dyskurs kształtuje człowieka i jak człowiek kształtuje dyskurs. W kontekście psychoterapii wpływ języka na tworzenie się zmiany i tożsamości klienta, ale też i terapeuty, jest wszechobecny. Analiza dyskursu psychoterapeutycznego przy użyciu społecznego konstrukcjonizmu ma na celu przyjrzenie się temu, czy dyskurs psychoterapeutyczny jest użyteczny i kto co zyskuje z jego istnienia. T. Meehan i M. MacLachlan (2008) zastosowali to podejście w analizie terapii osób ze zdiagnozowaną schizofrenią. Autorzy stwierdzili, że konstruowanie siebie/Ja musi się odbywać we współpracy w drugą osobą. Wykorzystali model Ja R. Harre (1999). Ja1 odnosi się do doświadczenia cielesnego. Ja2 do talentów, umiejętności, przekonań. Ja3 ma związek ze świadomością opinii i przekonań innych ludzi (T. Meehan/ M. MacLachlan 2008: 133). Autorzy pokazali, że w mowie osób ze schizofrenią istnieją różne poziomy konstrukcji siebie, mimo że struktura narracyjna ich wypowiedzi wydaje się zaburzona. Wszystkie osoby badane były w stanie konstruować Ja1 na poziomie dyskursu. Większość potrafiła też konstruować Ja2 i Ja3 (ibid.: 135). Kolejna analiza wykonana została przez A. Blancheta i współpracowników (2005). Próbowali oni pokazać, że rozmowy terapeutyczne prowadzą do konstrukcji siebie poprzez trudny proces dekonstrukcji życia wewnętrznego pacjenta, inaczej mówiąc poprzez dokonywanie 'wglądu' (Blanchet i in. 2005: 126). Badanie pokazało również, że psychoterapia składa się z aktów wykonywanych wspólnie przez klienta i terapeutę. Co więcej, podkreśla się fakt, iż psychoterapia jako rozmowa składa się z ograniczeń związanych z procesem perswazji i wzajemnego wpływu na siebie funkcjonowania uczestników.

Przedostatnim nurtem analizy dyskursu, który będzie omówiony jest analiza narracyjna (E. Avdi 2008). Narracje są elementem dyskursu. Charakteryzują się regularną strukturą niezależną od otaczających je rozmów, co daje im autonomię w stosunku do często nieokreślonego kontekstu. Poprzez narracje pacjent w terapii może przeformułować historię swojego życia. L. Angus i K. Hardtke (1994) przeanalizowali dyskurs w trzech terapiach zakończonych sukcesem i trzech zakończonych niepowodzeniem. Terapie zakończone porażką miały dłuższe sekwencje wewnętrznych i zewnętrznych narracji. Natomiast terapie zakończone sukcesem zawierały więcej narracji opartych na refleksji. Inne badanie poświęcone było analizie historii życiowej pacjentów ze szczególnym zwróceniem uwagi na wyjaśnianie, rozwijanie i zmiany wprowadzane do historii przy kolejnym ich opowiadaniu (E. G. Mishler 1997). Analiza tych narracji pokazała, że historie są wypracowywane wspólnie w procesie interakcji, gdzie spotyka się głos życiowy z głosem medycyny i, niestety, ten ostatni raczej niszczy znaczenie i spójność historii opowiadanych przez klientów (ibid.: 229).

Ostatnim podejściem ważnym dla analizy dyskursu psychoterapeutycznego jest psychologia dyskursywna (J. Potter/ D. Edwards 2001), która odrzuca tak zwane metody obiektywne – eksperymentalne i statystyczne badania ludzkich przekonań, pamięci czy nastawień. Subiektywne i relatywistyczne analizy są w psychologii dyskursywnej jak najbardziej uzasadnione. Główne cele psychologii dyskursywnej opierają się na dyskursie, który jest usytuowany w interakcji, konstruowany i konstruujący różne wersje rzeczywistości (ibid.: 104). Narzędziem terminologicznym tego podejścia jest repertuar interpretacyjny (*interpretative repertoire*), który składa się z pojęć zorganizowanych wokół głównej metafory analizowanego dyskursu. W swoim badaniu J. Potter i D. Edwards (2001) analizowali wyrazy używane przez terapeutę i próbowali określić ich znaczenie dla rozwiązania konkretnego problemu małżeńskiego. Na przykład, słowa terapeuty ‘bogaty i skomplikowany’ są używane do zmiany czegoś wywołującego trudności w coś bardziej pozytywnego, a przy tym pozwalają terapeutce pozostać obiektywnym (ibid.: 114).

W niniejszym artykule przedyskutowane zostały najbardziej interesujące podejścia do analizy dyskursu psychoterapeutycznego. We wstępie wyjaśnione zostały istotne pojęcia. Omówione zostały różnice między analizą dyskursu psychoterapeutycznego a kliniczną analizą dyskursu i badaniami psychoterapeutycznymi. Dookreślone zostały pojęcia psychoterapia, terapia i konwersacja. Celowo nie były wyjaśnione terminy dyskurs i analiza dyskursu, ponieważ najlepszym sposobem na pokazanie, czym jest dyskurs i analiza dyskursu było, według autorki, omówienie różnych poglądów na dyskurs i jego analizę w poszczególnych podejściach teoretycznych. Poza krótkim przedstawieniem tych podejść, omówione zostały konkretne przykłady badań nad dyskursem psychoterapeutycznym.

Ważne jest, by podkreślić, iż różnice pomiędzy poszczególnymi podejściami do analizy dyskursu nie są wyraźnie oddzielone (A. Jaworsky/ N. Coupland 2001). Co więcej, dzisiejsze badania nad dyskursem psychoterapeutycznym stają się coraz bardziej multidyscyplinarne (J. Pawelczyk/ R. Erskine 2008). Deborah Shiffrin (1994) stworzyła listę zasad wspólnych dla różnych podejść do analizy dyskursu. Wszystkie badają dane naturalnie zebrane ze społeczności językowej. Rozumienie nie może być ograniczone do formy językowej, ponieważ społeczne i kulturowe znaczenia współpracują z formą językową w procesie tworzenia i interpretowania dyskursu. Wypowiedzi są tworzone i rozumiane w kontekście innych wypowiedzi (ibid.: 416).

Najlepszym podsumowaniem tego artykułu będzie następujący cytat:

Odkąd analiza dyskursu obejmuje nie tylko dwie dyscypliny, ale przynajmniej dziewięć: językoznawstwo, socjologię, psychologię, literaturę, filologię, teorie komunikacji i filozofię (...), cel stworzenia homogenicznej dyscypliny z ujednoczoną teorią, uzgodnioną metodą i porównywalnym rodzajem danych jest bezpodstawny i bezcelowy. Uzyskanie takiej jednorodności, jeśli by to było w ogóle możliwe (...), zniszczyło by cel analizy



dyskursu: by otworzyć sferę badań nad językiem i zaprosić do niej wielorakość teorii, metod, i rodzajów języka (D. Tannen 1989: 7-8).<sup>2</sup>

## Bibliografia

- Ahslén, E. (2008), *Conversational Implicature and Communication Impairment*, (w:) M. J. Ball/ M. R. Perkins/ N. Muller/ S. Howard (red.), *The Handbook of Clinical Linguistics*. USA/UK/Australia, Blackwell Publishing: s. 32-48.
- Alba-Juez, L. (2009), *Perspectives on discourse analysis. Theory and practice*. Cambridge Scholars Publishing, Cambridge.
- Angus, L./ K. Hardtke (1994), *Narrative processes in psychotherapy*, (w:) "Canadian Psychology" 35 (2), s. 190-203.
- Antaki, Ch. (2008), *Formulations in psychotherapy*, (w:) A. Perakyla/ Ch. Antaki/ S. Vehvilainen/ I. Leudar (red.), *Conversation analysis and psychotherapy*. Cambridge University Press: s. 26-42.
- Austin, J. L. (1962), *How to Do Things With Words*, Oxford University Press, Oxford.
- Avdi, E./ E. Georgaca (2007), *Narrative research in psychotherapy: A critical review*, (w:) "Psychology and Psychotherapy: Theory, Research and Practice" 80, s. 407-419.
- Avdi, E./ E. Georgaca (2007a), *Discourse analysis and psychotherapy: A critical review*, (w:) "European Journal of Psychotherapy and Counseling" 9 (2), s. 157-176.
- Avdi, E. (2008), *Analyzing talk in the talking cure: Conversation, discourse, and narrative analysis of psychoanalytic psychotherapy*, (w:) "European Psychotherapy" 8 (1), s. 69-87.
- Ball, M. J./ M. R. Perkins/ N. Muller/ S. Howard (2008), *The Handbook of Clinical Linguistics*, Blackwell Publishing, USA/UK/Australia.
- Bercelli, F./ F. Rossano/ M. Viaro (2008), *Clients' responses to therapists' reinterpretation*, (w:) A. Perakyla/ Ch. Antaki/ S. Vehvilainen/ I. Leudar (red.), *Conversation analysis and psychotherapy*. Cambridge, Cambridge University Press: s. 43-61.
- Cook, G. (1989), *Discourse*. Oxford University Press, Oxford.
- de Shazer, S. (1993), *Creative Misunderstanding: There is no escape from language*, (w:) S. Gilligan/ R. Price (red.), *Therapeutic conversations*. New York, W.W. Norton & Company.
- Eysenck M. W./ M. T. Keane (2000), *Cognitive psychology. A student's handbook*. Psychology Press, Philadelphia.

---

<sup>2</sup> „Since discourse analysis embraces not just two disciplines, but at least nine: linguistics, sociology, psychology, literature, philology, speech communication and philosophy (...), the goal of a homogeneous 'discipline' with a unified theory, an agreed upon method and comparable types of data is not only hopeless, but pointless. To achieve such uniformity, were it possible (...), would defeat the purpose of discourse analysis: to open up the field of language study to make welcome a variety of theories, methods, and types of language to be studied" (D. Tannen 1989: 7-8).

- Grice, P. (1975), *Logic and conversatio*, (w:) P. Cole/ J. Morgan (red.) Syntax and semantics 3. New York, Academic Press.
- Harre, R. (1998), *The singular self: An introduction to the psychology of personhood*. Sage, London.
- Hymes, D. (1971), *Sociolinguistics and the ethnography of speaking*, (w:) E. Ardener (red.) Social anthropology and language. London, Routledge.
- ICD-10 (2010), *International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems 10th Revision*, <<http://www.who.int/classifications/icd/icdonlineversions/en>>, data dostępu: 15.06.2013.
- Jaworski, A./ N. Coupland (1999), *Perspectives on Discourse Analysis*. Routledge, New York.
- Johnstone, B. (2002), *Discourse analysis*. Blackwell, Oxford.
- Labov, W/ D. Fanshel (1977), *Therapeutic Discourse: Psychotherapy as Conversation*. Academic Press, New York.
- Leudar, I/ W. Sharrock/ S. Truckle/ T. Colombino/ J. Hayes/ K. Booth (2008), *Conversation of emotions: On turning play into psychoanalytic psychotherapy*, (w:) A. Perakyla/ Ch. Antaki/ S. Vehvilainen/ I. Leudar (red.), *Conversation analysis and psychotherapy*. Cambridge University Press: s. 152-172.
- Levinson, S. C. (1983), *Pragmatics*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Meehan, T./ M. MacLachlan (2008), *Self construction in schizophrenia: A discourse analysis*, (w:) "Psychology and Psychotherapy: Theory, Research and Practice" 81, s. 131-142.
- Mills, S. (1999), *Discourse*. Routledge, London.
- Mishler, E. (1997), *The interactional construction of narrative*, (w:) B. L. Gunnarson/ P. Linell/ B. Nordberg (red.), *The Construction of Professional Discourse*. Longman: s. 223-243.
- Muller, N./ J. A. Guendouzi/ B. Wilson (2008), *Discourse Analysis and Communication Impairment*, (w:) M. J. Ball/ M. R. Perkins/ N. Muller/ S. Howard (red.), *The Handbook of Clinical Linguistics*. Blackwell Publishing: s. 3-31.
- Nye, C. H. (1998), *Power and authority in clinical practice: A discourse analysis approach to narrative process*, (w:) "Clinical Social Journal" 26 (3), s. 271-280.
- Paltridge, B. (2006), *Discourse analysis*. Continuum, London.
- Pawelczyk, J./ R. Erskine (2008), *Expressing the unexpressed: Self-disclosure as interactional achievement in the psychotherapy session*, (w:) "Communication & Medicine" 5 (1), s. 35-48.
- Pawelczyk, J./ E. M. Graf (2011), *Living in therapeutic culture. Feminine discourse as an agent of change*, (w:) D. Majstorovic/ I. Lassen (red.), *Living with Patriarchy. Discursive constructions of gendered subject across cultures*. John Benjamins Publishing Company.
- Perakyla, A. (2008), *Conversation analysis and psychoanalysis: Interpretation, affect, and intersubjectivity*, (w:) A. Perakyla/ Ch. Antaki/ S. Vehvilainen/ I. Leudar (red.) *Conversation analysis and psychotherapy*. Cambridge University Press: s. 100-119.
- Potter, J./ D. Edwards (2001), *Discursive social psychology*, (w:) W. P. Robinson/ H. Giles (red.), *The new handbook of language and social psychology*. NY, JOHN WILEY & SONS Ltd.: s. 103-118.

- Russell, R. L. (1987), *Language in psychotherapy. Strategies of discovery*. Plenum Press, New York/London.
- Searle, J. (1969), *Speech acts: An essay in the philosophy of language*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Shiffrin, D. (1994), *Approaches to discourse*. Blackwell, Oxford.
- Słownik Języka Polskiego, <<http://sjp.pwn.pl/szukaj/psychoterapia>>, data dostępu: 13.06.2013
- Sperber, D./ D. Wilson (1986/1995), *Relevance: Communication and cognition*. Blackwell, Oxford.
- Stiles, W. B. (1987), *Verbal response modes as intersubjective categories*, (w:) R. L. Russell (red.), *Language in psychotherapy. Strategies of discovery*. New York/London, Plenum Press: s. 131-170
- Stubbs, M. (1983), *Discourse analysis: The sociolinguistic analysis of natural language*. University of Chicago Press, Chicago.
- Szehidewicz, E. (2011), *Emotions in a cognitive-behavioral therapy session – a relevance theory perspective*, (w:) S. Puppel/ M. Bogusławska-Tafelska (red.), *New Pathways in Linguistics*. UWM: s. 25-40.
- Szehidewicz, E. (2013), *A relevance-theoretic analysis of emotions in a cognitive-behavioral psychotherapy session*, (w:) „Relevance studies in Poland. Essays on language and communication” 4, s. 112-123.
- Szehidewicz, E. (w druku), *Relevance theory and cognitive-behavioral therapy theory in the analysis of psychotherapeutic discourse*.
- Tannen, D. (1989), *Talking Voices: repetition, dialogue and imagery in conversational discourse (Studies in interactional sociolinguistics)*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Tannen, D./ C. Wallat (1987), *Interactive frames and knowledge schemas in interaction: Examples from a medical examination/interview*, (w:) “Social Psychology Quarterly” 50 (2), s. 205-216.
- Trudgill, P. (2000), *Sociolinguistics: An Introduction to Language and Society*. Penguin Books, London.
- Warden Ferrara, K. (1994), *Therapeutic ways with words*. Oxford University Press, New York/Oxford.
- Weakland, J. H. (1993) *Conversation – But what kind?*, (w:) S. Gilligan/ R. Price (red.), *Therapeutic conversations*. W. W. Norton & Company.
- Wetherell, M./ S. Taylor/ S. J. Yates (2001), *Discourse theory and practice. A reader*. Sage Publications, London.
- Wilson, D./ D. Sperber (2002), *Relevance Theory*, (w:) “UCL Working Papers in Linguistics” 14, s. 249-290.

# Problematyka zapożyczeń na łamach czasopisma „Poradnik Językowy” w latach 2000-2010

*Sylwia Tyszka*  
(*Uniwersytet Warszawski*)

## Abstract

This article presents the results of a review analysis of papers on borrowings that were published in the magazine ‘Poradnik Językowy’ in the years 2000-2010. The review was carried out in order to discover the latest trends in the study of borrowings into Polish. Thus, the following questions were asked: Which languages used to influence the Polish language? Which of them have impact on it now? How are foreign words adapted into Polish? The analysis shows that there are several main languages that can be regarded as source of borrowed units, namely English, German, French, Russian as well as Greek and Latin.

## Słowa kluczowe

zapożyczenia, historia zapożyczeń, klasyfikacja zapożyczeń, adaptacja zapożyczeń, Poradnik Językowy, kalki

Zapożyczanie jest istotnym procesem przyczyniającym się do poszerzania zasobu leksykalnego zarówno języka ogólnego, jak i języków specjalistycznych. Jak twierdzi E. Mańczak-Wohlfeld „zjawisko zapożyczania jest nieuniknione w kontaktach językowych, gdyż nie istnieją tzw. czyste języki naturalne, do których nie wprowadzałoby się elementów z języków obcych” (E. Mańczak-Wohlfeld 2006: 9). Z reguły dzieje się tak, że „z dwu narodów pozostających ze sobą w kontakcie, ten zwykle oddziałuje pod względem językowym na drugi, który stoi wyżej w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym i może stać się wzorem do naśladowania” (H. Rybicka 1976: 5). Polska, jako kraj leżący w centrum Europy, kontaktów takich nie mogła uniknąć, a swoistym dowodem zaistnienia relacji z innymi nacjami są zapożyczenia wskazujące na przenikanie do naszego kraju zjawisk społecznych, gospodarczych i kulturowych. W wyniku powyższych procesów wiele słów zaczerpniętych w przeszłości z innych języków zadomowiło się w polszczyźnie tak mocno, iż nie odczuwamy w ogóle ich obcości. Aby dowiedzieć się, które języki najsilniej oddziaływały na polszczyznę w przeszłości, a które obecnie mają na nasz język największy wpływ oraz jakie są tego przyczyny, została przeprowadzona analiza zawartości czasopisma „Poradnik Językowy” z lat 2000-2010. W tym czasie na łamach tego periodyku ukazało się przeszło dwadzieścia artykułów poświęconych stricte problematyce pożyczek językowych z różnych języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego oraz greki i łaciny.

Na łamach tego periodyku zamieścili swoje prace znani językoznawcy, m.in. Stanisław Dubisz, Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, Elżbieta Sękowska, Krystyna Waszako-

wa, zaś poruszana w poszczególnych latach problematyka przedstawia się następująco:

- 2000 – trzy artykuły na temat nowych zapożyczeń z języka angielskiego oraz jeden o elementach anglojęzycznych w języku specjalistycznym medycyny,
- 2001 – trzy artykuły o anglicyzmach, jeden o prefiksach z tego języka w nazwach firm oraz jeden o pisowni obcych nazw osobowych, a dokładnie o użyciu apostrofu,
- 2002 – jeden artykuł przedstawiający analizę kontrastywną słowotwórstwa czeskiego i polskiego,
- 2003 – brak artykułów z analizowanej tematyki,
- 2004 – jeden artykuł o wpływie języka angielskiego na polski w zakresie semantyki oraz jeden o fonetyce zapożyczeń angielskich w polszczyźnie,
- 2005 – brak artykułów z analizowanej tematyki,
- 2006 – jeden artykuł o wpływie języka angielskiego na polszczyznę mówioną, jeden o tautologiach z komponentem obcym we współczesnej polszczyźnie oraz jeden przedstawiający zestawienie zapożyczeń występujących w słowniku S. Dubisza,
- 2007 – po jednym artykule poświęconym zapożyczeniom z łaciny, języka francuskiego i rosyjskiego oraz po dwa z niemieckiego i angielskiego,
- 2008 – jeden artykuł na temat rusycyzmów w polszczyźnie wileńskiej oraz dwa o nowych zapożyczeniach z języka angielskiego (w tym jeden na temat wpływu w zakresie semantyki),
- 2009 – brak artykułów z analizowanej tematyki,
- 2010 – jeden artykuł o zapożyczeniach w leksyce nieterminologicznej tekstów specjalistycznych oraz jeden o wpływie języka angielskiego na znaczenie wyrazów polskich.

Powyższe zestawienie pokazuje, że problematyka zapożyczeń stanowiła istotny temat na łamach analizowanego czasopisma. W sumie było ich dwadzieścia pięć, zaś najwięcej ukazało się w roku 2007, aż siedem. Poza wyżej wymienionymi tematami wiodącymi z zamieszczonych prac można dowiedzieć się na temat historii, rodzajów oraz adaptacji pożyczek z języków obcych w polszczyźnie.

Do najstarszych kontaktów językowych w dziejach naszego kraju należą polskoniemieckie, gdyż już od wczesnego średniowiecza dialekty germańskie stanowiły podstawowe – obok czeszczyzny – medium, przez które na grunt polski docierały liczne latynizmy (W. Nowowiejski 2007: 14). Stało się to możliwe dzięki przyjęciu chrześcijaństwa, kiedy łacina była m.in. wykorzystywana przez duchowieństwo, jednocześnie stając się językiem elitarnym, a charakter owego elitaryzmu zmieniał się z biegiem czasu. W okresie staropolskim (X-XV w.) język łaciński obsługiwał przede wszystkim sakralno-liturgiczną sferę komunikacji językowej oraz sferę urzędową, zaś na sferę życia codziennego największy wpływ miał język niemiecki. Z kolei w okresie średniopolskim (XVI-XVIII w.) znacznie zwiększył się społeczny zakres użytkowni-

ków tego języka, co wiąże się z rozwojem szkolnictwa, zwłaszcza kolegów jezuitów (S. Dubisz 2007: 3-6).

Następnie wpływ łaciny zaczyna się zmniejszać, gdyż od połowy XVII w. coraz popularniejszym językiem staje się francuski. „Zwiastuje to nową epokę dominacji języków nowożytnych w komunikacji międzynarodowej oraz fazę polifonii i bilingwizmu polsko-francuskiego, która w komunikacji grup elitarnych będzie trwała aż po wiek XX” (S. Dubisz 2007: 6). W tym czasie rozpoczęło się również oddziaływanie innych języków, np. rosyjskiego. Co prawda było mniej intensywne niż języka francuskiego, jednakże nie pozostało dla polszczyzny obojętne. „Wiązało się ono ściśle z sytuacją polityczno-społeczną Polski, czyli z zaborami, a po dwudziestokilkuletniej przerwie (II Rzeczypospolita) z okupacją sowiecką wschodniej części Polski podczas II wojny światowej i przede wszystkim z powstaniem PRL, socjalistycznego państwa zależnego od potężnego sąsiada – ZSRR” (H. Karaś 2007: 26-27). Co do drugiego języka państw zaborczych, jakim był niemiecki (Austria i Prusy), „jednym z podstawowych sposobów uzupełniania polskiego zasobu leksykalnego staje się kalkowanie” (W. Nowowiejski 2007: 17), tym samym nie przejmowano wyrazu w jego pierwotnym brzmieniu, lecz kopiowano jego strukturę. W omawianym okresie, a dokładnie w drugiej połowie XVII w., pojawiły się w polszczyźnie pierwsze słowa z języka angielskiego. „Początkowo wpływy tego języka były niewielkie, jednakże z czasem stały się na tyle silne, iż marginalizacji uległa rola innych języków” (W. Nowowiejski 2007: 19). Jak podaje E. Sękowska „szczególnie duży napływ zapożyczeń angielskich do języka polskiego nastąpił wraz z przemianami ustrojowymi w Polsce po 1989 r. Odnoszą się one zarówno do warstwy słownictwa ogólnego, jak i specjalistycznego” (E. Sękowska 2007: 45). Tym samym od przeszło 300 lat na skutek różnych czynników natury społecznej i politycznej polszczyzna znajdowała się pod wpływem kilku języków obcych równocześnie.

Na skutek wyżej wymienionych procesów najliczniejszą grupę zapożyczeń stanowią w języku polskim słowa pochodzenia francuskiego, łacińskiego, niemieckiego i angielskiego. Na nasz język wywarły również wpływ inne języki. Ich procentowy udział w ogólnej liczbie zapożyczeń oraz liczbę pożyczek przedstawił J. Porayski-Pomsta analizując *Uniwersalny słownik języka polskiego* S. Dubisza<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Analizując to zestawienie trzeba mieć jednak na uwadze fakt, iż analiza ta została dokonana w 2006 r. na podstawie słownika z 2003 r., w związku z czym materiał leksykalnych pochodził najprawdopodobniej z lat 90.

Tabela 1. Zestawienie frekwencji zapożyczeń w polszczyźnie (Porayski-Pomsta 2006: 65)

| Lp. | Język            | Liczba pożyczek | %     |
|-----|------------------|-----------------|-------|
| 1.  | francuski        | 3827            | 27,55 |
| 2.  | łaciński         | 2765            | 19,90 |
| 3.  | niemiecki        | 2595            | 18,68 |
| 4.  | angielski        | 1820            | 13,10 |
| 5.  | grecki           | 1262            | 9,08  |
| 6.  | włoski           | 466             | 3,35  |
| 7.  | rosyjski         | 287             | 2,06  |
| 8.  | ukraiński        | 156             | 1,12  |
| 9.  | hiszpański       | 136             | 0,97  |
| 10. | czeski           | 108             | 0,77  |
| 11. | holenderski      | 59              | 0,42  |
| 12. | arabski          | 45              | 0,32  |
| 13. | hebrajski        | 38              | 0,27  |
| 14. | turecki          | 32              | 0,23  |
| 15. | osmańsko-turecki | 27              | 0,19  |
| 16. | jidysz           | 20              | 0,14  |
| 17. | pozostałe języki | 245             | 1,76  |
| 18. | Razem            | 13 888          | 100   |

W analizowanych artykułach można spotkać się z różnymi formami klasyfikacji powyższych zapożyczeń. Ze względu na kanał, za pomocą którego zachodzi proces przyswajania obcojęzycznych jednostek leksykalnych zapożyczenia dzielimy na graficzne (wzrokowe) i fonetyczne (słuchowe). W klasyfikacji zapożyczeń bywają stosowane jeszcze dwa kryteria: dystansu od języka dawcy do języka biorcy oraz jakości materiałowej zapożyczanych elementów językowych. „Ze względu na pierwsze kryterium wyróżniamy zapożyczenia bezpośrednie i pośrednie; ze względu na kryterium drugie – zapożyczenia naturalne i sztuczne” (S. Dubisz 2007: 7). Z kolei H. Karaś, biorąc pod uwagę trzy płaszczyzny abstrakcji języka (mówienie, zwyczaj i normę), wyodrębnia:

- zapożyczenia okazjonalne – występujące w idiolektach (mówieniu jednostek);
- zapożyczenia uzualne – charakterystyczne dla danego okresu nazwy ówczesnych realiów, powszechnie wówczas znane, utrwalone w uzusie, tj. społecznym zwyczaju językowym;
- zapożyczenia normatywne – uzyskujące aprobatę normatywną i stabilizujące się w systemie językowym (H. Karaś 2007: 26).

Najliczniejszą grupą wśród wyrazów pochodzenia obcego wydają się stanowić zapożyczenia leksykalne, wśród których szczególną formę stanowią internacjonalizmy, czyli wyrazy międzynarodowe występujące w wielu językach, nieznacznie

różniące się formą, a wyrażające tę samą treść. Zapozyczenia leksykalne, będące internacjonalizmami bądź też nie, można klasyfikować w następujący sposób:

- zapożyczenia formalnosemantyczne (inaczej właściwe), gdzie „importacja dotyczy zarówno formy, jak i znaczenia wyrazu” (E. Sękowska 2007: 45). Dzieli się je na:
  - wyrazowe, wśród których można wyodrębnić jeszcze trzy podgrupy: „używane w języku ogólnym ‘sponsor’, profesjonalizmy ‘skanowanie’, wykrzykniki i łączniki semantyczne ‘wow’!, ‘sorry’” (A. Otwinowska-Kasztelaniec 2006: 41),
  - frazeologiczne,
- kalki, czyli „wyrazy i konstrukcje odtwarzające słowa i zestawienia obce za pomocą rodzimych morfemów lub wyrazów” (E. Sękowska 2007: 47). Wśród nich występują:
  - kalki słowotwórcze (wyrazowe), np. *nastolatek* od ang. *teenager*, *narty wodne* od *water-ski*, *rower górski* od *mountain bike*,
  - frazeologiczne, np. *nie ma problemu* od ang. *no problem*, *klasa średnia* od ang. *middle class*,
- repliki semantyczne polegające na tym, że „wyrazom polskim nadaje się nowe znaczenie pod wpływem ich obcych odpowiedników” (E. Sękowska 2007: 46). Tego typu zjawisko może wystąpić na poziomie:
  - wyrazu, np. *administrowanie* w znaczeniu ‘dostarczenie’, *aplikacja* ‘program komputerowy’, *bazowy* ‘podstawowy’, *cyfrowy* ‘wykorzystujący system odczytu i zapisu informacji w postaci ciągów zer i jedynek’, *dokument* ‘plik komputerowy zawierający tekst’, *kanclerz* ‘osoba kierująca pionem administracyjnym uczelni’, *kasa* ‘pieniądze’, *konsola* ‘urządzenie służące do grania w gry komputerowe’, *kreacja* ‘tworzenie nowych koncepcji, strategii’, *material* ‘narkotyki, szczególnie marihuana’, *opcja* ‘wybór’, firma w znaczeniu ‘praca’ lub ‘miejsce pracy’, *oryginalny* ‘niebędący nielegalną kopią’, *pakować* ‘powiększać masę mięśniową; wytrwale ćwiczyć w celu uzyskania pożądanego wyglądu muskulatury’, *pokój* ‘miejsce (strona) w Internecie, gdzie użytkownicy mogą prowadzić rozmowy internetowe’, *promotor/promotorka* ‘osoba reklamująca lub zachwalająca towar w czasie promocji’, *regularny* ‘normalny taki jak należy’, *robak* ‘program działający bez zgody i wiedzy użytkownika, często zakłócający pracę komputera’, *scena* ‘widownia, miejsce, teren, krajobraz’, *senior* ‘osoba wyższą rangą w hierarchii firmy’, *sezon* ‘ciąg odcinków stanowiących jedną całość lub połączonych ze sobą w inny sposób’, *sieć* ‘Internet’, *tape-*



ta ‘obraz, zdjęcie lub rysunek wyświetlany na ekranie komputera’, test ‘sprawdzian, kolokwium’, wydawnictwo ‘album muzyczny’<sup>2</sup>,

→ związku frazeologicznego.

- cytaty – „mają one ortograficzny kształt zgodny z językiem oryginalnym; wchodzą w skład polskich zdań, ale nie wykazują znamion adaptacji fleksyjnej, nie są też aktywne słotwórczo” (E. Sękowska 2007: 48), zaś „pod względem fonologicznym można mówić o substytucji fonologicznej” (R. Ociepa 2001: 50). Do tej klasy należą cytaty:

→ wyrazowe, np. *cost accounting*, *copywriter*, *controlling*, *productmanager*, *project manager*, *sales manager*, *team*, *van seller*, *bungee*, *trendy*, *ecstasy*, *yuppie*, w tym skróty CV (*curriculum vitae*), CD (*compact disc*), SMS (*Short Message Service*), L8R (*later*), U2 (*you too*), W8 (*wait*), CUL8R (*see you later*), lol (*lots of laughs*) (E. Sękowska 2007: 48, D. Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 55),

→ frazeologiczne.

Należy zauważyć, że poza wyżej wspomnianymi zapożyczeniami leksykalnymi języki obce mogą oddziaływać również na strukturę zdania w danym języku, a dokładnie na konstrukcje gramatyczne. Na przykład wpływy języka angielskiego na język polski mogą się przejawiać w użyciu:

- przysłówka generalnie jako członu modalnego stojącego przed wypowiedzeniem,
- przymiotników prepozycyjnych zamiast postpozycyjnych, np. wirtualna rzeczywistość,
- rzeczownika w funkcji przydawki (zbitki rzeczownik + rzeczownik), np. biuroserwis,
- morfemu *super* w wielu funkcjach, np. superokazja, super, że...,
- nowych konstrukcji przyimkowych, które mogą być uważane za kalki z języka angielskiego, np. link do od angielskiego *link to* (A. Otwinowska-Kasztelanic 2006: 43).

Wyżej wymienione wyrażenia charakteryzują się różnym stopniem adaptacji, czyli podporządkowania się regułom języka zapożyczającego. Może się ona odbywać na

---

<sup>2</sup> Więcej na temat tego typu zapożyczeń można się dowiedzieć z artykułów M. Zabawy: *Nowe zapożyczenia semantyczne w polszczyźnie*, w: *Poradnik Językowy* 2004/9, *Jeszcze o nowych zapożyczeniach semantycznych w polszczyźnie*, w: *Poradnik Językowy* 2008/9, *Awatar, pokój, centrum i inne najnowsze zapożyczenia semantyczne w języku polskim*, w: *Poradnik Językowy*, 2010/10, A. Otwinowskiej Kasztelanic *Badania nad wpływem języka angielskiego na polszczyznę mówioną młodego pokolenia Polaków (19-35 lat)*, w: *Poradnik Językowy*, nr 2006/5, oraz D. Zdunkiewicz-Jedynak *Spolszczony angielski czy angielszczony polski? Wpływ języka angielskiego na język generacji Gadu-Gadu*, w: *Poradnik Językowy*, 2008/3,

następujących poziomach: graficznym, fonologicznym, morfologicznym, derywacyjnym i semantycznym.

Na poziomie graficznym „część pożyczek zachowuje swoją oryginalną pisownię. Są to zapożyczenia graficzne, a jako przykład mogą służyć następujące wyrazy angielskie: *billing, broker, marketing, monitoring, networking, offset, telemarketing, van, vanselling i vending*” (R. Ociepa 2001: 53). Można się także spotkać z wyrazami posiadającymi dwie (lub więcej) formy graficzne – obcą i zasymilowaną, czyli innymi słowy posiadające dublety graficzne, np. *controlling/ kontrolling, manager/ menedżer, spray/ sprej/ spraj*. „Oboczności te świadczą o ciągłym dokonywaniu się „na naszych oczach” procesów adaptacji graficznej” (K. Waszakowa 2002: 5). W procesie zapożyczenia może dochodzić również do powstawania form błędnych, np. „na skutek nieprawidłowego rozdzielenia (*Copy Writer* zamiast *copywriter*), utraty litery (*logistic* zamiast *logistics*), zamiany wielkiej litery na małą i wprowadzenia łącznika (*It-Operator* zamiast *IT Operator*)” (R. Ociepa 2001: 51). Są jednak takie pożyczki, które dostosowały swoją formę graficzną do zasad języka polskiego, np. przejęty z języka francuskiego wyraz *abażur* (fr. *abat-jour*) (J. Porayski-Pomsta 2007: 57).

Należy również wspomnieć o pewnym problemie pojawiającym się w pisowni antropimów, a związanym z użyciem apostrofu. A. Kowalska w artykule *O trudnościach w użyciu apostrofu w pisowni obcych nazw osobowych* prezentuje różne podejścia do tej kwestii. Ogólnie rzecz ujmując z tego artykułu wynika, iż w pisowni obcych imion własnych w przypadkach zależnych należy używać apostrofu, jednakże nie zaleca się go stosować przy przytaczaniu obco brzmiącego nazwiska Polaka.

W ten sposób odróżnia się w pisowni słynnego Chopina od mniej znanego świata Chopin’a. (...) Apostrof wskazany jest również w odmienianych przymiotnikowo nazwiskach na -y po spółgłosce, jednakże w tej grupie nie jest on zalecany we wszystkich przypadkach zależnych, ale tylko wtedy, gdy litera y oznacza miękkość poprzedzającej spółgłoski, np. Kennedy’ego, Kennedy’emu, ale z Kennedym, o Kennedym (A. Kowalska 2001: 34-40).

Autorka konkluduje, iż tego typu kłopoty z użyciem apostrofu wprowadzają nie tylko bałagan ortograficzny, ale również mogą wpływać na wzrost nieodmienności nazw osobowych.

Co się tyczy adaptacji fonologicznej wyrazów angielskich E. Mańczak-Wohlfeld zauważa, że „system fonologiczny języka polskiego znacznie różni się od systemu fonologicznego języka angielskiego, w związku z czym w trakcie procesu zapożyczenia z języka angielskiego do polskiego nie dochodzi do przeniesienia fonologicznego anglicyzmów, ale do substytucji fonologicznej” (E. Mańczak-Wohlfeld 1992: 17). Z analiz wyżej wspomnianej badaczki wynika, że „15% z wówczas odnotowanych pożyczek, zachowuje wymowę oryginału, co uściślając oznacza, iż dochodzi do przeniesienia dźwięków angielskich, a około 82% ulega spolszczeniu, natomiast w 2% wypadków obserwowane jest wahanie wymowy pomiędzy angielską a spolszczoną” (E. Mańczak-Wohlfeld 2004: 4). Podobne zjawisko, jednakże bez podawania konkretnych danych liczbowych obserwuje J. Porayski-Pomsta (2007: 57) wśród pożyczek francuskich, gdzie:

- wyraz jest wymawiany w przybliżeniu według wzoru francuskiego, np. abażur (fr. *abat-jour*), garderoba (fr. *garderobe*),
- wymowa opiera się na podstawie graficznej formy wyrazu francuskiego, np. naturalista (fr. *naturaliste*), afront (fr. *affront*),
- forma brzmieniowa pożyczki francuskiej jest dostosowywana do systemu fonologicznego języka polskiego, np. ambaras (fr. *embarras*), ankietować (fr. *enqueteur*), nacjonalista (fr. *nationalist*).

Z kolei pożyczki niemieckie, mimo systemowych różnic między obu językami, łatwo adaptują się w języku polskim. Niektóre wchodzą bez istotnych zmian głosowych, zaś inne „adaptują się poprzez procesy fonetycznej substytucji (*Schnitzel* → sznycel), eliminacji lub wtrącania fonemów (*Ordnung* → ordynek), asymilacji (*zweck* → ćwiek), rzadziej dysymilacji (*vorwèrc* → folwark), metatezy (*Absatz* → obcas), palatalizacji (*kelle* → kielnia) i nazalizacji (*messinc* → mosiądz)” (W. Nowowiejski 2007: 20).

W przypadku adaptacji morfologicznej główny problem stanowi określenie rodzaju gramatycznego i typu deklinacji, co jest szczególnie widoczne na przykładzie rzeczowników zapożyczonych z języka angielskiego. Związane jest to z tym, że „język polski w odróżnieniu od angielskiego jest językiem fleksyjnym i dlatego charakteryzuje się inną morfologią niż angielska” (E. Mańczak-Wohlfeld 1992: 17). Z tego względu:

zgodnie z powszechną tendencją do nadania głównie rodzaju męskiego rzeczownikom zapożyczonym z języka, w którym brak jest gramatycznej kategorii rodzaju, zdecydowana większość anglicyzmów przyjmuje rodzaj męski, co spowodowane jest ich formą, a więc zakończeniem na spółgłoskę. Nieliczne ze względu na semantykę są utożsamiane z rodzajem żeńskim, np. *political corectness* czy *situation comedy* (E. Mańczak-Wohlfeld 2000: 76).

Często można również spotkać w języku polskim angielskie słowa nieodmienne, np. *Barbie*, *body*, *lobby*, *squash* (K. Waszakowa: 2002: 5). Mniejszy problem z określeniem rodzaju gramatycznego jest wśród germanizmów i galicyzmów, gdyż rzeczowniki w tych językach już takowy posiadają. W związku z tym

niemieckie rzeczowniki rodzaju męskiego zostały włączone w polskie paradigmaty odmiany z zachowaniem pierwotnej postaci fleksyjnej (blat, browar, filc), a rodzaju żeńskiego otrzymują w polszczyźnie końcówkę *-a* i odmieniają się jak odpowiednie rzeczowniki polskie: *cuma*, *cyna*, *reszta*, *sztaba*, *tama* itp. (W. Nowowiejski 2007: 20).

Z kolei o wyborze rodzaju gramatycznego rzeczowników pochodzenia francuskiego na gruncie polskim decyduje:

- rodzaj gramatyczny wyrazu zapożyczonego w języku francuskim, np. agraфа (fr. *agraffe* f.),

- znaczenie wyrazu zapożyczonego na gruncie języka francuskiego, np. baretk (fr. *barette* f.),
- forma brzmieniowa (graficzna) pożyczki na gruncie polskim, np. adres (fr. *adresse* f.). (J. Porayski-Pomsta 2007: 57)

Tym samym proces adaptacji morfologicznej słów zaczerpniętych z różnych języków przebiega inaczej.

Ważnym elementem procesu zapożyczania jest także semantyka. E. Mańczak-Wohlfeld wyróżnia trzy typy zmian znaczeniowych: przeniesienie, zwężenie i rozszerzenie znaczenia. Autorzy prac zamieszczonych w analizowanym czasopiśmie omawiają również inne aspekty zapożyczania na poziomie semantycznym. Według M. Górnicza

Dosyć częstym zjawiskiem jest zapożyczanie wyrazu obcego w tylko jednym z wielu jego znaczeń, np. wyraz *drybling* używa się w języku polskim w znaczeniu „umiejętne wymijanie graczy drużyny przeciwnej przez zawodnika biegnącego z piłką”, podczas gdy w języku angielskim to znaczenie jest wtórne wobec znaczenia „spływanie cieczy, ściekanie powoli w postaci nieregularnej strużki (M. Górnicz 2000: 22).

Z kolei E. Sękowska zwraca uwagę na dwie grupy leksykalne wyróżnione wśród zapożyczeń angielskich:

- wyrazy, które na gruncie polskim zachowały tylko znaczenie specjalne swoich angielskich źródeł: *boks* od ang. *box* ‘uderzać, uderzenie; boksować’, *dres* od ang. *dress* ‘ubranie, strój; ubierać się’; ‘przyrządzać, opatrywać ranę’; *finisz* ‘kończyć się; przestać; zakończenie, wykończenie’; *trend* od ang. ‘skłonność; kierunek, tendencja’;
- wyrazy, które zachowały znaczenie równocześnie przenośne i specjalne angielskiego pierwowzoru: brydż od *bridge* ‘most, brydż’; kraul od *crawl* ‘pełzać, pełzanie; kraul’, (E. Sękowska 2007: 49).

Co się zaś tyczy zapożyczeń rosyjskich to według H. Karaś są to w większości wyrazy jednoznaczne. Badaczka ta wyciągnęła powyższy wniosek na podstawie analizy 800 rusycyzmów formalnosemantycznych z okresu zaborów. Z jej pracy wynika, że:

tylko 15 (1,9%) wykazało polisemię: bolszewik, bolszewicki, duma, eszelon, gilza, kałanki, karakuły, kubitka, pałatka, sowiet, starszyna, tumaki, częstkowy, uriadnik, wysyłka. Odrębne znaczenia wykształciły trzy wyrazy (bolszewik, bolszewicki, sowiet), a pozostałe przejęły znaczenia z języka rosyjskiego (H. Karaś 2007: 37).

Lektura powyższych prac pokazuje, że pożyczki angielskie są bardziej podatne na zmiany znaczeniowe niż rosyjskie.

Kolejnym wyznacznikiem integracji słownictwa obcego z językiem polskim jest tworzenie derywatów. „Elementy obce mają dwojakiego rodzaju konsekwencje dla

słowotwórstwa” (K. Wojtczuk 2001: 43). Z jednej strony pożyczki stają się podstawą tworzenia nowych wyrazów należących do różnych części mowy np. *lobby* – *lobować*, *lobbysta*, *lobowanie*, *lobbing*; *monitoring* – *monitorować*; *biznes* – *biznesie*, *biznesiarz*; *dealer* – *dealerski*; *dumping* – *dumpingowa*; *globalizm* – *globalizować*; *gadżet* – *gadżetowiec*, *zgadżetować się*; *funboard* – *funbordzista*; *prison* – *prisonizacja*; *kontener* – *konteneryzacja* (E. Sękowska 2007: 49) i wiele innych<sup>3</sup>. Z drugiej strony powstają nowe wyrazy z obcymi elementami zarówno prefiksami typu *auto-*, *bio-*, *biznes-*, *cyber-*, *e-*, *eko-*, *eks-*, *fan-*, *post-*, *pseudo-*, *radio-*, *tele-*, *top-*, *super-*, *euro-*, *mega-*, *multi-*, *mini-*, *maxi-*, *neo-*, *porno-*, *re-*, *retro-*<sup>4</sup>, jak również końcówkami, np. *-gate*, *-man/-men*, *-land*, *-holik*. Pochodzenie tego typu elementów jest często trudne do ustalenia – „nie zawsze da się z całą pewnością stwierdzić, czy dana obca struktura słowotwórcza powstała na gruncie polszczyzny, czy została do niej zaadaptowana, a dopiero potem nastąpiło wyodrębnienie elementu morfologicznego” (E. Sękowska 2007: 48). Ciekawe zjawisko zauważył R. Ociepa wśród leksemów rodzaju żeńskiego utworzonych od wyrazów angielskich poprzez dodanie sufiksów *-a* lub *-ka*, np. *barmanka*, *telemarketerka*, *hostessa*, *stewardessa*. Otóż dwa ostatnie „zawierają podwójny składnik żeńskości: angielski sufiks *-ess* oraz polski przyrostek *-a*” (R. Ociepa 2001: 50).

Co się tyczy aktywności słowotwórczej pożyczek z innych języków to „zapożyczenia rosyjskojęzyczne cechuje prawie zupełny jej brak” (H. Karaś 2007: 37), natomiast:

szereg rzeczownikowych, przymiotnikowych, jak i czasownikowych formantów sufiksalnych zostało zaczerpnięte z łaciny, np. *-acja* (*korporacja*, *rabacja*), *-ada/ -iada/ -inada/ -onada* (*burszonada*, *dziecinada*, *żakinada*), *-ancja* (*okpiwancja*), *-ant* (*umizgant*), *-ariusz* (*abecadariusz*), *-ita* (*Lechita*), *-izm/ -yzm* (*wszystkoizm*, *zamordyzm*), *-ia* (*luteria*), *-jusz* (*utracyjusz*), *-us* (*opijus*), *-alny* (*generalny*, *jadalny*), *-iczny* (*fanatyczny*, *polityczny*, *ustawiczny*), *-ylny* (*infantylny*, *gnilny*) *-ijny/ -yjny* (*apelacyjny*, *melodyjny*), *-iński/ -yński* (*florentyński*, *starościński*) (S. Dubisz 2007: 9).

Również w języku specjalistycznym medycyny występują tzw. „międzynarodowe terminoelementy – rdzenie i morfemy słowotwórcze pochodzenia łacińsko-greckiego: *foto-*, *hepato-*, *immuno-*, *-patia*, *-emia*” (M. Górnicz 2000: 17). O nowe formanty słowotwórcze ubogacił też polszczyznę język francuski. Wśród elementów z tego języka:

większość to przedrostki, takie jak *dez-* (*dezorganizacja*, *dezorientacja*), *ekstra-* (*ekstraklasa*, *ekstranowoczesny*), *ekwi-* (*ekwidystanta*, *ekwiwokacja*), *żyro-/ giro-* (*żyrobusola*, *żyrokompas*), *kilo-* (*kilogram*, *kilometr*, *kilowat*), *kontr-/ kontra-* (*kontrargument*, *kontrreformacja*, *kontrwywiad*),

<sup>3</sup> Więcej na temat derywatów pochodzących od wyrazów zapożyczonych z języka angielskiego w artykule K. Waszakowej pt. „Współczesne słowotwórstwo polskie i czeskie wobec ekspansji zapożyczeń”, w: *Poradnik Językowy*, 2002/8.

<sup>4</sup> Więcej na temat form prefiksalnych w artykule K. Wojtczuk pt. „Formy typu mini, super, agro, auto jako tworzywo nazw firm siedleckich z lat 90.”, w: *Poradnik Językowy*, 2002/1 oraz K. Kaszakowej pt. „Współczesne słowotwórstwo polskie i czeskie wobec ekspansji zapożyczeń”, w: *Poradnik Językowy*, 2002/8.

a tylko jeden formant przyrostkowy -metr (*barometr, termometr*) (J. Porayski-Pomsta: 2007: 59).

Zapożyczenia są w stanie nie tylko przyczyniać się do powstawania nowych formacji słowotwórczych, lecz także mogą „tworzyć połączenia wyrazowe z wyrazami rodzimymi, jak np. wyraz biznes: biznes filmowy, rolniczy biznes, biznes papierniczy, biznes komputerowy, biznes metalowy, biznes obuwniczy, autobiznes, nekrobiznes (usługi pogrzebowe), biznes badań rynkowych, biznes turystyczny itp. (A. Dominiak 2001: 13)<sup>5</sup>. M. Ruszkowski zaobserwował również, iż komponenty obce mogą wchodzić w skład tautologii. Z badanych przez niego połączeń 57% stanowiły tautologie z pierwszym elementem obcym (np. aura i pogoda, ewidentny i oczywisty, prestiżowy i ważny), 38% – z drugim elementem obcym (np. dobry i pozytywny, powtarzać i multiplikować), a tylko 5% – z obydwojema elementami obcymi (ontologiczny i filozoficzny). Przewagę tautologii z pierwszym elementem obcym autor tłumaczy tym, że pierwszy składnik (obcy) jest wyjaśniany przez drugi (rodzimy), bardziej zrozumiały, który może również pełnić funkcję pewnego podkreślenia, uwydatnienia wyrażanej treści. Zauważa on także, że ma tu zastosowanie „tzw. prawo rosnących członów, które mówi, że w stałych zbitkach wyrazowych, zawierających człony równorzędne, na ogół człon krótszy stoi na pierwszym miejscu, a człon dłuższy na drugim (M. Ruszkowski 2006: 21-23)”.

Osobne zagadnienie stanowią obcojęzyczne przysłowia, skrzydlate słowa, maksymy i sentencje. Ostatnimi czasy pojawiły się w polszczyźnie przysłowia będące kalką z języka angielskiego. Sentencje te zostały dokładnie omówione w artykule A. Rozumko pt. *Skrzydlate słowa, „twory przysłowiopodobne” czy przysłowia? Nowe przysłowia angielskie we współczesnej polszczyźnie*. Są to na przykład:

- Mężczyźni wolą blondynki. (*Gentlemen prefer blondes.*)
- Diamenty są najlepszym przyjacielem dziewczyny. (*Diamonds are a girl's best friends.*)
- Do tanga trzeba dwojga. (*It takes two to a tango.*)
- Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma. (*If you can't have what you like [love], you must like [love] what you have*)
- Morderca [przestępca/ sprawca] zawsze wraca na miejsce zbrodni. (*The murderer [criminal] returns to the scene of the crime.*)
- Liczby nie kłamią. (*Figures don't lie.*)
- Kamera nie kłamie. (*The camera doesn't lie.*)
- Nie oceniaj książki po okładce (*You can't tell a book by its cover.*)<sup>6</sup>

<sup>5</sup> Więcej na ten temat w artykule A. Dominiak pt. Profile pojęć: ‘biznes’, ‘biznesik’, ‘biznesmen’ i ‘bizneswomen’ we współczesnym języku polskim, w: *Poradnik Językowy*, 2001/8

<sup>6</sup> Więcej na temat tego typu sentencji w artykule A. Rozumko *Skrzydlate słowa, „twory przysłowiopodobne” czy przysłowia? Nowe przysłowia angielskie we współczesnej polszczyźnie*, w: *Poradnik Językowy*, 2007/10.

Przeprowadzona analiza pokazuje, że elementy obce stanowią istotną część w zasobie leksykalnym języka polskiego. Jest to problem ważny i niejednoznaczny, gdyż niejednokrotnie trudno jest ustalić pochodzenie danego wyrazu oraz ze względu na problemy związane z adaptacją pożyczek do zasobu leksykalnego języka polskiego. Z badanych artykułów dowiadujemy się również, że wpływy te zmieniały się w czasie. Zróżnicowana tematyka prac, obejmująca kwestie takie, jak: nowsze zapożyczenia semantyczne, fonetyka zapożyczeń angielskich w polszczyźnie, elementy obce w tautologiach, świadczy o wieloaspektowości analizowanego zjawiska. Należy zauważyć również to, iż spośród opublikowanych na łamach periodyku prac zdecydowana większość poświęcona była językowi ogólnemu, zaś tylko dwa językowi specjalistycznemu, a dokładnie językowi specjalistycznemu medycyny. (Były to artykuły M. Górnica: „Elementy anglojęzyczne w tekstach medycznych (na podstawie tekstów z dziedziny immunologii opublikowanych w miesięczniku „Problemy””, w: „Poradnik Językowy” 2000/2 oraz „Zapożyczenia w leksyce nieterminologicznej tekstów specjalistycznych: relacje między obiektami badań”, w: „Poradnik Językowy” 2010/3.) Konkretnie dane liczbowe dla poszczególnych lektów przedstawiają się następująco: 14 opracowań o wpływach angielskich, 2 o niemieckich, po jednym o wpływach francuskich, rosyjskich i łacińskich. Z danych tych wynika, iż główna uwaga słusznie poświęcona jest językowi angielskiemu, gdyż to on współcześnie najsilniej oddziałuje obecnie na polszczyznę. Widoczna jest jeszcze jedna kwestia, a mianowicie, że prawie nie poświęca się w tym aspekcie uwagi językom specjalistycznym, a dwa artykuły M. Górnica stanowią wyjątek potwierdzający regułę. Tym samym problematyka zapożyczeń w językach specjalistycznych stanowi pole badawcze, w którym jest jeszcze wiele do zrobienia.

## Bibliografia

- Dominiak, A. (2001), Profile pojęć: ‘biznes’, ‘biznesik’, ‘biznesmen’, i ‘bizneswomen’ we współczesnym języku polskim, (w:) „Poradnik Językowy” 8, s. 9-27.
- Dubisz, S. (2007), *Wpływy łaciny na język polski*, (w:) „Poradnik Językowy” 5, s. 3-12.
- Górnica, M. (2000), Elementy anglojęzyczne w tekstach medycznych (na podstawie tekstów z dziedziny immunologii opublikowanych w miesięczniku „Problemy”),(w:) „Poradnik Językowy” 2, s. 17-26.
- Karaś, H. (2007), Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie ogólnej – historia i współczesność, (w:) „Poradnik Językowy” 5, s. 25-41.
- Kowalska, A. (2001), O trudnościach w użyciu apostrofu w pisowni obcych nazw osobowych, (w:) „Poradnik Językowy” 4, s. 33-40.
- Mańczak-Wohlfeld, E. (1992), *Analiza dekompozycyjna zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld, E. (2000), *Jeszcze o najnowszych zapożyczeniach angielskich w języku polskim*, (w:) „Poradnik Językowy” 2, s. 74-76.

- Mańczak-Wohlfeld, E. (2004), *Fonetyka zapożyczeń angielskich w polszczyźnie XXI wieku*, (w:) „Poradnik Językowy” 3, s. 3-7.
- Mańczak-Wohlfeld, E. (2006), *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Nowowiejski, W. (2007), *Wpływy języka niemieckiego na polszczyznę w zakresie słownictwa*, (w:) „Poradnik Językowy” 5, s. 14-21.
- Ociepa, R. (2001), O współczesnych anglicyzmach w nazewnictwie zawodów i stanowisk służbowych, (w:) „Poradnik Językowy” 6, s. 49-55.
- Otwinowska-Kasztelanic, A. (2006), Badania nad wpływem języka angielskiego na polszczyznę mówioną młodego pokolenia Polaków (19-35 lat), (w:) „Poradnik Językowy” 5, s. 39-47.
- Porayski-Pomsta, J. (2006), Słownictwo pochodzenia obcego w „Uniwersalnym Słowniku Języka Polskiego” pod. Redakcją S. Dubisza, (w:) „Poradnik Językowy” 4, s. 58-68.
- Porayski-Pomsta, J. (2007), Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie charakterystyka strukturalno-semantyczna, (w:) „Poradnik Językowy” 5, s. 54-65.
- Rozumko, A. (2007), Skrzydlate słowa, „twory przysłowiopodobne” czy przysłowia? Nowe przysłowia angielskie we współczesnej polszczyźnie, (w:) „Poradnik Językowy” 10, s. 34-43.
- Ruszkowski, M. (2006), *Tautologie z komponentem obcym we współczesnej polszczyźnie*, (w:) „Poradnik Językowy” 8, s. 19-25.
- Rybicka, H. (1976), *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sękowska, E. (2007), *Wpływ języka angielskiego na słownictwo polszczyzny ogólnej*, (w:) „Poradnik Językowy” 5, s. 44-51.
- Waszakowa, K. (2002), Współczesne słowotwórstwo polskie i czeskie wobec ekspansji zapożyczeń, (w:) „Poradnik Językowy” 8, s. 3-17.
- Wojtczuk, K. (2001), Formy typu mini-, super-, agro-, auto- jako tworzywo nazw firm siedleckich z lat 90., (w:) „Poradnik Językowy” 2, s. 42-49.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2008), Spolszczony angielski czy angielszczony polski? Wpływ języka angielskiego na język generacji Gadu-Gadu, (w:) „Poradnik Językowy” 3, s. 50-60.



# Znaczenie wykładni prawa w procesie tłumaczenia tekstów prawnych na przykładzie analizy użycia polskich pojęć *narodowość* i *obywatelstwo* oraz hiszpańskich *nacionalidad* i *ciudadanía*

Agnieszka Wiltos  
(Uniwersytet Warszawski)

## Abstract

The paper presents results of an analysis aiming to show the importance of the use of interpretation of the law in the process of translating legal acts, based on the example of the use of notions of nationality and citizenship in Polish: *narodowość* i *obywatelstwo*, and their Spanish equivalents: *nacionalidad* and *ciudadanía*. The analysis is based on the comparison of use of the above-mentioned terms in the Constitutions of the Republic of Poland, Spain and some Latin American countries, as well as other normative acts, both in Polish and Spanish.

## Słowa kluczowe

tłumaczenie tekstów prawnych, język prawny, język prawniczy, narodowość, obywatelstwo, nacionalidad, ciudadanía

## Wstęp

Tłumaczenie tekstów z zakresu prawa stwarza problemy nie tyle na płaszczyźnie językowej, co interpretacyjnej. Proces przekładu tekstów prawnych i prawniczych polega bowiem nie tylko na odnajdywaniu znaczenia wyrazów – co wydaje się naturalne – lecz przede wszystkim na zrozumieniu ich znaczenia, znaczenia, jakie ustawodawca czy redaktor chciał im nadać.

Celem niniejszego artykułu jest próba wskazania innych niż językoznawcze metod interpretacji możliwych do wykorzystania w procesie translacji. W przypadku tekstów prawnych i prawniczych za uzasadnione wydaje się sięganie po prawnicze zasady interpretacji tekstów, czyli wykładnię prawa. Zasadność tej tezy wykażę na przykładzie analizy użyc w tekstach prawnych rangi konstytucyjnej i ustawowej polskich pojęć *narodowość* i *obywatelstwo* oraz hiszpańskich *nacionalidad* i *ciudadanía*.

## 1. Językowo-formalne uwarunkowania tekstu prawnego

### 1.1. Język prawny i prawniczy

Rozróżnienie języka prawnego i prawniczego wprowadził do teorii prawa jeszcze w połowie XX w. wybitny polski prawnik Bronisław Wróblewski, podejmując się

jako pierwszy badań nad semiotycznymi problemami w naukach prawnych (Pieńkos 1999: 13). Pod pojęciem języka prawnego, nazywanego niekiedy językiem prawodawcy, rozumiał on język, w którym formułowane są teksty obowiązującego prawa. Opisywał go jako odmianę języka etnicznego, naturalnego, który pod pewnymi względami zbliżony jest do języków sztucznych, tworzonych na potrzeby np. jakiejś dziedziny techniki. Zwrócił on uwagę na specyficzne słownictwo (terminologia prawnicza), odmienności gramatyczne (np. specyficzne użycie czasu teraźniejszego) oraz odmienne nieco zasady stylistyki charakteryzujące tekst prawny (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2009: 40). Obecnie w obrębie języka prawnego wyróżnia się dodatkowo język prawny przepisów prawnych, zawierający wyrażenia bardzo wielokształtne, oraz język prawny norm prawnych, obfitujący w wyrażeniach o charakterze dyrektywalnym (Wronkowska 1977: 40). Językiem prawniczym, zgodnie z koncepcją Wróblewskiego, jest natomiast język, w którym formułowane są wypowiedzi o obowiązującym prawie oraz o innych zjawiskach prawnych. Służy ona zatem do opisu np. niektórych instytucji prawnych, przedstawiania wyników badań prowadzonych nad prawem czy wykładni prawa. Na tym tle można wyróżnić język prawniczy praktyki oraz nauki prawa (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2009: 41).

Obecnie problematyka statusu języka prawnego, a w szczególności jego relacji do danego języka etnicznego, stanowi przedmiot opisu zarówno językoznawstwa, jak i prawa i poruszana jest w pracach wielu wybitnych polskich teoretyków. Wśród licznych teorii na szczególną uwagę zasługuje koncepcja przedstawiona przez Tomasz Gizberta-Studnickiego, zgodnie z którą „wyodrębnienie języka prawnego następuje na płaszczyźnie *parole*, a nie na płaszczyźnie *langue*. Język prawny nie stanowi zatem odrębnego czy swoistego systemu (podsystemu) językowego w ramach danego języka etnicznego” (2004: 37). Zgodnie z propozycją Gizberta-Studnickiego język prawny należy uznać za jeden z rejestrów języka etnicznego, czyli za jego wyznaczoną sytuacyjnie odmianę (Gizbert-Studnicki 2004: 38).

## 1.2. Pojęcie tekstu prawnego

Tekst prawny opisuje przyszły świat możliwy, uwzględniając ludzkie zachowania i zdarzenia. Reguluje zachowania społeczne poprzez kreowanie świata powinności czy projektowanie modelowych sytuacji prawnych (Sarkowicz 1995: 97). Akt normatywny, będący tekstem prawnym, jest dokumentem władzy publicznej zawierającym normy prawne regulujące określony zespół stosunków społecznych. Jako wypowiedź o charakterze językowym jest przede wszystkim tekstem zawierającym materiał do budowy norm prawnych (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2009: 152). Wśród pożądanых cech tekstu prawnego wymienia się jego adekwatność (elastyczność i precyzja), komunikatywność, jasność i zwięzłość (Wronkowska, Zieliński 1993). Adekwatność tekstu prawnego do zamierzeń prawodawcy uznawana jest za jedną z podstawowych cech tekstu prawnego. Jej brak powoduje, że tekst ten staje się merytorycznie wadliwy. Osiągnięcie adekwatności tekstu jest możliwe poprzez zapewnienie mu odpowiedniego stopnia elastyczności oraz odpowiedniego stopnia

precyzji (Wronkowska, Zieliński 1993: 103). Przez komunikatywność tekstu rozumie się takie sformułowanie wzorów postępowania w nim zawartych, by mogły być one zrozumiałe dla odbiorców, a w szczególności dla adresatów norm prawnych. Konstruując teksty prawne powinno się zatem unikać zawichości języka i zbytej jego specjalizacji, przyznając pierwszeństwo zdaniom prostym. Bardzo ważnym elementem ułatwiającym percepcję tekstów prawnych jest ich właściwa systematyka oparta na podziale tekstu aktu normatywnego na poszczególne jednostki redakcyjne z zachowaniem stałej kolejności przepisów. Zwięzłość tekstu prawnego osiągnięta jest poprzez zawieranie w nim wszystkich, a zarazem tylko tych wypowiedzi, które są niezbędne dla odtworzenia możliwie jednoznacznych norm postępowania. Typowym środkiem sprzyjającym zachowaniu zwięzłości tekstu jest zamieszczanie przepisów odsyłających (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2009: 42-43). Szczegółowy opis technik służących osiągnięciu wskazanych wyżej założeń znajduje się w załączniku do Rozporządzenia Rady Ministrów zasady techniki prawodawczej<sup>1</sup>.

### **1.3. Językowe właściwości tekstu prawnego**

Odrębności tekstów prawnych wynikają między innymi ze specyfiki języka używanego do ich tworzenia – języka prawnego. Przepisy prawne zawierające normy prawne przybierają postać wyrażen składających się z trzech elementów koniecznych do ich zrealizowania:

- adresata normy (tego, komu norma coś nakazuje/zakazuje/dozwala czynić),
- wzoru postępowania wyznaczonego adresatowi,
- okoliczności warunkujących zachowanie się zgodne z normą, czyli okoliczności, w jakich adresat ma postępować w określony sposób.

Przedmiotem opisu w tekstach prawnych są zatem czyny (rozumiane jako działanie bądź zaniechanie) lub zdarzenia przyszłe, co do których nie ma pewności, czy zostaną zrealizowane. Normy prawne wysłowione w tekstach prawnych nie odnoszą się zatem do konkretnych sytuacji/zdarzeń, lecz do sytuacji potencjalnych. Są one generalne i abstrakcyjne, co odróżnia je od postanowień będących aktami stosowania prawa. Owa generalność i abstrakcyjność norm prawnych wynika z założenia, że mają one służyć „wielokrotnemu użytkowi” i staną się skutecznym środkiem perswazji społecznej jedynie dzięki możliwości ich wielokrotnego zastosowania (Chauvis, Stawecki, Winczorek 2009: 54).

Tomasz Gizbeert-Studnicki (2004: 46) zwraca uwagę na jeszcze jeden element niezbędny dla zrozumienia tekstów prawnych. Jest nim kultura prawna, na gruncie której wykształciła się właściwa dla języka prawnego terminologia oraz sposób redagowania tekstów aktów normatywnych. Kulturę tę tworzy kontekst w znaczeniu socjolingwistycznym, w którym nadawane są i odbierane teksty prawne.

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, Dz.U. 2002 nr 100 poz. 908.

## **2. Wykładnia prawa jako interpretacja tekstu prawnego**

W nauce prawa terminem *wykładnia* określa się proces ustalania znaczenia przepisów prawnych (wykładnia w znaczeniu pragmatycznym) bądź też produkt tej czynności (wykładnia w znaczeniu apragmatycznym). Przedmiotem wykładni w rozumieniu pragmatycznym są nie tyle normy postępowania, co przepisy prawne, albo szerzej – teksty prawne. Do jej celów należy natomiast ustalenie znaczenia określonego przepisu prawnego lub jego fragmentu. Można zatem powiedzieć, że zasady wykładni prawa są pewnego rodzaju regułami interpretacyjnymi służącymi do „odkodowania” normy prawnej zawartej w przepisie bądź przepisach prawa (Chauvis, Stawecki, Winczorek 2009: 224). Normą prawną jest natomiast reguła zachowania, która daje odpowiedź na pytanie: kto i w jakich warunkach, jak powinien postąpić (co jest mu nakazane, zakazane lub dozwolone czynić).

Ze względu na sposób dokonania, wyróżnia się następujące podstawowe rodzaje wykładni: wykładnię językową, wykładnię systemową oraz wykładnię funkcjonalną i celowościową.

### **2.1. Wykładnia językowa**

Wykładnia językowa, od której rozpoczyna się interpretację tekstu prawnego, ściśle związana jest z koncepcją języka prawnego, jako tego, w którym wyrażone są przepisy prawa. Przyznanie jej pierwszeństwa wydaje się całkowicie naturalne, zważywszy na językowy nośnik komunikatów przekazywanych w akcie normatywnym. Wykładnia językowa obejmuje zróżnicowany zespół reguł odwołujących się do szeroko rozumianego kontekstu językowego interpretowanej normy. Analizie podlega zatem język, w którym dana norma została sformułowana, uwzględniane są właściwe dla tego języka reguły semantyczne, syntaktyczne oraz pragmatyczne (Morawski 2010: 97). Podczas procesu interpretacyjnego stosowane są również reguły logiki formalnej oraz reguły quasi-logiczne.

### **2.2. Wykładnia systemowa**

Wykładnia systemowa polega na ustaleniu rzeczywistego znaczenia przepisu przy uwzględnieniu jego usytuowania w wewnętrznej systematyce aktu prawnego, a nawet w całej gałęzi prawa. Przy dokonaniu wykładni systemowej nie można zapomnieć o uwzględnieniu zasad obowiązujących w całym systemie prawa, jak również w poszczególnych jego gałęziach. Reguły wykładni systemowej opierają się na założeniu, że zbiór norm obowiązujących w danym państwie stanowi spójny i uporządkowany system. Spójność tego systemu przejawia się między innymi w poszanowaniu pewnych wspólnych wartości dotyczących podstaw ustroju społecznego, politycznego i ekonomicznego państwa, jak również kultury prawnej danego społeczeństwa. Uporządkowanie przepisów w systemie prawa wyraża się w ich pogrupowaniu ze względu na treść (systematyzacja pozioma), jak również ze względu na miejsce w hierarchii aktów normatywnych (systematyzacja pionowa). Pozwa-

la ono na wnioskowanie o treści przepisu na podstawie jego położenia (Morawski 2010: 125-126).

### 2.3. Wykładnia funkcjonalna i celowościowa

Wykładnia funkcjonalna obejmuje najmniej jednorodny zbiór reguł nakazujących uwzględnienie przy interpretacji tekstu prawnego m.in. szeroko rozumiany kontekst społeczny, polityczny, ekonomiczny oraz aksjologiczny danego systemu prawa. Ukierunkowana jest przede wszystkim na nadanie normie prawnej takiego znaczenia, by uwzględniało ono warunki, w jakich ta norma miałaby funkcjonować. Wykładnia celowościowa uważana jest za jeden z typów wykładni funkcjonalnej ukierunkowany na ustalenie znaczenia zgodnego z celem, jaki sobie wyznaczył ustawodawca stanowiąc dany przepis (Morawski 2010: 155).

### 3. Zakres znaczeniowy polskich pojęć *narodowość* i *obywatelstwo*, hiszpańskich *nacionalidad* i *ciudadanía* oraz ich quasi-synonimów – analiza słownikowa

Na potrzeby analizy wybrane zostały terminy *narodowość* i *obywatelstwo*, charakterystyczne dla języka prawnego, które jednak, ze względu na powszechność ich stosowania w języku ogólnym, nie powinny nastręczać trudności w przekładzie. Badaniami objęte zostały terminy wyjściowe, jak również ich quasi-synonimy. Pełna lista analizowanych pojęć przedstawia się następująco:

| Język polski       | Język hiszpański          |
|--------------------|---------------------------|
| narodowość         | nacionalidad              |
| obywatelstwo       | ciudadanía                |
| naród              | nación                    |
| obywatel           | ciudadano                 |
| Polacy/Hiszpanie   | los polacos/los españoles |
| Prawa obywatelskie | ciudadanía                |

Zakres znaczeniowy wybranych spośród badanych pojęć, określony na podstawie definicji słownikowych, przedstawia się następująco<sup>2</sup>:

<sup>2</sup> Do badania wykorzystane zostały następujące słowniki: (\*1) Słownik współczesnego języka polskiego, red. E. Wierzbicka, Warszawa 1998; (\*2) Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2003; (\*3) Inny słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 2000; (\*4) Clave. Diccionario de uso del español actual, Madrid 2006; (\*5) Gran Diccionario Usual de la lengua Española, Larousse, Barcelona 1998; (\*6) Gran Diccionario de Uso del Español Actual, A. Sánchez, Madrid 2001.

Znaczenie wykładni prawa...

| <i>Narodowość</i>   | <i>Nacionalidad</i>   |
|---|---|
| Przynależność do jakiegoś narodu; świadomość tej przynależności; (*1) | Estado o situación de quien posee el derecho de ciudadanía de una nación: <i>Aunque tengo la nacionalidad española, nací en el extranjero.</i> ; (*4)<br>(Stan lub sytuacja osoby, która posiada prawo obywatelstwa jakiegoś narodu: Chociaż jestem narodowości hiszpańskiej, urodziłem się zagranicą.)   |
| Przynależność do jakiegoś narodu; świadomość tej przynależności; (*2) | a) Pertinencia jurídica de una persona a la nación en que ha nacido o en la que se ha nacionalizado;<br>(Przynależność prawna osoby do narodu, w którym się urodziła lub w którym naturalizowała się.)<br>b) Cada uno de los colectivos que, unidos por una solidaridad cultural, lingüística, histórica y a veces racial, disponen de unidad política propia, o están englobados en otra mayor; (*5)<br>(Każda ze zbiorowości społecznych, która złączona solidarnością kulturową, językową, historyczną i czasami rasową, stanowi własną jednostkę polityczną lub jest włączona do innej większej.) |
| Przynależność do jakiegoś narodu; (*3)                                | a) Circunstancia de pertenecer algo o alguien a una nación determinada;<br>(Okoliczność przynależenia czegoś lub kogoś do określonego narodu.)<br>b) Condición jurídica que el estado otorga a las personas físicas o jurídicas o a las cosas, en función de su nacimiento o por residencia, convirtiéndolas en sujetos de derecho de acuerdo con un ordenamiento jurídico determinado; (*6)<br>(Stan prawny, który państwo przyznaje osobom fizycznym albo prawnym albo rzeczom ze względu na urodzenie lub zamieszkanie, czyniąc z nich podmioty prawa zgodnie z określonym porządkiem prawnym.)    |

| <i>Obywatelstwo</i>   | <i>Ciudadanía</i>  |
|---|--|
| Przynależność państwowa osób związana z obowiązkami i uprawnieniami określonymi w konstytucji i prawie danego państwa; (*1) | Condición y derecho de ciudadano:<br><i>Ha nacido en Francia, pero se considera de ciudadanía española.</i> ; (*4)<br>(Stan i prawo obywatela: Urodził się we Francji, ale uznaję się za obywatela hiszpańskiego.)                         |
| Przynależność państwowa osób związana z obowiązkami i uprawnieniami określonymi w konstytucji i prawie danego państwa; (*2) | a) Conjunto de ciudadanos de una nación o pueblo: <i>La opinión de una ciudadanía es favorable al gobierno electo.</i> (*5)<br>(Zbiór obywateli jakiegoś narodu lub ludu: <i>Opinia społeczności jest korzystna dla wybranego rządu.</i> ) |

|  |  |
|--|--|
| <p>Jeśli ktoś ma obywatelstwo jakiegoś państwa, to jest jego obywatelem i ma w związku z tym określone prawne przywileje i obowiązki; (*3)</p> | <p>a) Cualidad de ser habitante oficial de una Ciudad o de un país, con los derechos y obligaciones correspondientes;<br/>(Cecha bycia oficjalnym mieszkańcem jakiegoś miasta lub państwa wraz z właściwymi prawami i obowiązkami.)<br/>b) Conjunto de los habitantes de una Ciudad o de un país; (*6)<br/>(Zbiór wszystkich mieszkańców jakiegoś miasta lub państwa.)</p> |
|--|--|

| <i>Naród</i>   | <i>Nación</i>   |
|--|---|
| <p>Ogół ludności zamieszkującej dane terytorium (najczęściej państwo), mówiącej tym samym językiem, mającej tę samą historię, kulturę i świadomość narodową oraz wspólną gospodarkę i politykę; (*1)</p> | <p>a) Conjunto de habitantes de un país regido por un Gobierno central.<br/>(Zbiór mieszkańców państwa rządzonego przez rząd centralny.)<br/>b) Conjunto de las personas con un mismo origen étnico y que generalmente hablan un mismo idioma y tienen una tradición común; (*4)<br/>(Zbiór osób o tym samym pochodzeniu etnicznym, i które zwyczajowo mówią tym samym językiem i posiadają wspólną tradycję.)</p>  |
| <p>Ogół ludności zamieszkującej dane terytorium (najczęściej państwo), mówiącej tym samym językiem, mającej tę samą historię, kulturę i świadomość narodową oraz wspólną gospodarkę i politykę; (*2)</p> | <p>a) Conjunto de habitantes de un país regido por el mismo gobierno;<br/>(Zbiór mieszkańców państwa rządzonego przez wspólny rząd.)<br/>b) Territorio de ese país: <i>Vive en una de las naciones europeas más bonitas.</i><br/>(Terytorium tego państwa: <i>Mieszka w jednym z najładniejszych krajów europejskich.</i>)<br/>c) Conjunto de personas que ocupa un territorio determinado, comparte una misma lengua, historia y tradiciones y tiene conciencia de constituir un grupo diferenciado; (*5)<br/>(Zbiór osób, które zajmują określone terytorium, dzielą wspólny język, historię, tradycję i które mają świadomość stanowienia odrębnej grupy.)</p> |
| <p>a) Ludzie mieszkający na jakimś terenie, mówiący przeważnie jednym językiem,</p>  | <p>a) Territorio que forma una unidad política y sobre el cual un Estado</p>  |

*Znaczenie wykładni prawa...*

|   |  |
|---|--|
| związani wspólną historią i kulturą, mający wspólne interesy polityczne i gospodarcze;<br>b) Ludzie mieszkający na jakimś terenie, zwłaszcza na wsi; (*3) | ejerce su soberanía;<br>(Terytorium, które tworzy pewną jedność polityczną i na którym państwo sprawuje swoją suwerenną władzę.)<br>b) Conjunto de personas que forman una comunidad cultural y lingüística, pero que están diseminadas por varios países; (*6)<br>(Zbiór osób, które tworzą wspólnotę kulturową i językową, ale które są rozproszone po różnych państwach.) |
|---|--|

Dobór hiszpańskich odpowiedników polskich terminów przedstawionych w powyższych tabelach został dokonany na podstawie słowników: *Podręczny słownik polsko-hiszpański*, red. O. Perlin, J. Perlin, Warszawa 1995 (\*1); *Podręczny słownik hiszpańsko-polski*, red. S. Wawrzkowicz, K. Hiszpański, Warszawa 1982 (\*2); *Słownik terminologii prawniczej hiszpańsko-polski, polsko-hiszpański*, M. Komarnicki, E. Komarnicka, I. Komarnicki, Warszawa 2010.

Zgodnie z ich treścią wzajemnie sobie odpowiadające są następujące terminy:

| <i>narodowość</i>   | <i>nacionalidad</i>  |
|---|--|
| <ul style="list-style-type: none"> <li>• nacionalidad (*1);</li> <li>• nacionalidad(*3);</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• charakter narodowy; narodowość; przynależność narodowa (*2);</li> <li>• narodowość, obywatelstwo (*3);</li> </ul> |

| <i>obywatelstwo</i>   | <i>ciudadanía</i>   |
|---|---|
| <ul style="list-style-type: none"> <li>• ciudadanía; (*1);</li> <li>• ciudadanía (*3);</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• obywatelstwo; prawo obywatelskie (*2);</li> <li>• obywatelstwo; prawo obywatelskie; obywatele (*4);</li> </ul> |

| <i>naród</i>   | <i>nación</i>  |
|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> <li>• nación; pueblo (*1);</li> <li>• nación (*3);</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>• naród; nacja; kraj (*2);</li> <li>• naród; nacja; kraj (*4);</li> </ul> |

Na podstawie przedstawionych powyżej definicji polskich terminów oraz ich hiszpańskich odpowiedników można zauważyć, że zakresy znaczeniowe badanych pojęć mogą występować w stosunku do siebie w relacjach niezależności (*narodowość* i *obywatelstwo*) oraz nadrzędności (*nacionalidad* i *ciudadanía*) (Malinowski



2010: 57). Takie stosunki zakresowe badanych nazw nie znajdują, jak się wydaje, odzwierciedlenia w proponowanych polsko-hiszpańskich terminach odpowiednich.

#### 4. Przykłady użycia analizowanych pojęć w wybranych tekstach prawnych

Jak już zostało wykazane, w przypadku badanych pojęć odwołanie się do wiedzy czysto lingwistycznej jest niewystarczające, by można było dokonać poprawnego tłumaczenia tekstu prawnego. Wydaje się zatem, że najwłaściwszym sposobem odśzukania najbliższych sobie terminów w językach wyjściowym i docelowym jest sięgnięcie po prawnicze techniki interpretacji tekstu, a szczególności po zasady wykładni systemowej, pozwalające dookreślić pole semantyczne użytych wyrażen.

Poniższe przykłady zobrazują, jak analizowane pojęcia funkcjonują w wybranych tekstach prawnych i jak zostały one przetłumaczone z języka polskiego na język hiszpański.

##### Konstytucja RP z 1997 roku

- ... my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej... [preambuła KRP]  
*... Nosotros, la Nación Polaca – todos los ciudadanos de la República...*
- Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. [art. 4.2 KRP]  
*La Nación ejercerá dicho poder por medio de sus representantes o directamente.*
- Obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi. Inne przypadki nabycia obywatelstwa polskiego określi ustawa. Obywatel polski nie może utracić obywatelstwa polskiego, chyba że sam się go zrzeknie. [art. 34.1 i 2 KRP]  
*La nacionalidad polaca se adquiere por el nacimiento si los padres son ciudadanos polacos. Las otras formas de adquisición de la nacionalidad polaca serán establecidas por la ley. Los polacos no perderán la nacionalidad polaca salvo el caso de renuncia voluntaria a ella.*
- RP zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych... [art. 35.1 KRP]  
*La República de Polonia garantiza a los ciudadanos polacos pertenecientes a minorías nacionales y étnicas...*
- Podczas pobytu za granicą obywatel polski ma prawo do opieki ze strony Rzeczypospolitej Polskiej. [art. 36 KRP]  
*Los polacos tienen derecho a recibir la protección de la República de Polonia durante su estancia en el extranjero.*
- Ekstradycja obywatela polskiego jest zakazana... [art. 55.1 KRP]  
*La extradición del ciudadano polaco está prohibida...*
- Obywatel ma prawo.../ Obywatel polski ma prawo... [art. 61.1 i 62.1 KRP]  
*Todo ciudadano tiene derecho.../ Los ciudadanos polacos tienen derecho...*

- Wybrany do sejmu może być obywatel polski mający prawo wybierania... [art. 99.1 KRP]  
*Todo ciudadano polaco con derecho a voto puede ser candidato a diputado...*

Kwestie obywatelstwa w polskim prawie regulowane są w Ustawie o obywatelstwie polskim<sup>3</sup>. Warto zatem przyrzeć się propozycjom tłumaczeń z języka polskiego na język hiszpański zamieszczonym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na stronach internetowych polskich placówek dyplomatycznych. Analizie zostały poddane także inne tłumaczenia dotyczące obywatelstwa polskiego dostępne w Internecie. Oto kilka przykładów:

### **Ustawa o obywatelstwie polskim**

- *La ley sobre la nacionalidad polaca*. [BOE<sup>4</sup>]
- *Capítulo 1 – Ciudadanos polacos (obywatele polscy<sup>5</sup>)*
- *Capítulo 2 – Adquisición de la ciudadanía polaca (nabycie obywatelstwa polskiego)*
- *Ciudadanía polaca (obywatelstwo polskie)* [Ministerstwo Spraw Zagranicznych]
- *Ley de ciudadanía polaca (ustawa o obywatelstwie polskim)* [El Águila Blanca – strona internetowa]
- *La nacionalidad polaca puede adquirirse... (obywatelstwo polskie można uzyskać)* [El Águila Blanca – strona internetowa]

Jak widać na powyższych przykładach, jako odpowiednik pojęcia *naród* zaproponowano termin *nación*, które to tłumaczenie odpowiada propozycjom zamieszczonym w słownikach zarówno polsko-hiszpańskich, jak i hiszpańsko-polskich. Pojęcie *obywatelstwo*, w przypadku Konstytucji, zostało przetłumaczone przy użyciu terminu *nacionalidad*, natomiast w przypadku tłumaczeń fragmentów ustaw użyty już został termin *ciudadanía*. Zaproponowane tłumaczenie nie odpowiada propozycjom zawartym w słownikach polsko-hiszpańskich, zgodne jest jednak z odpowiednikami uwzględnionymi w słownikach hiszpańsko-polskich. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że stosowanie w tłumaczeniach dwóch różnych terminów na określenie tej samej instytucji jest niezgodne z jedną z podstawowych zasad wykładni językowej, jaką jest zakaz wykładni synonimicznej (Morawski 2010: 117-119). W przedstawionych przykładach terminowi *obywatel* odpowiadają w języku hiszpańskim pojęcia *ciudadano*, a w liczbie mnogiej *los polacos*. Szczególnie interesująca wydaje się ta druga propozycja, uwzględniająca rzadsze, polityczne znaczenie

<sup>3</sup> Ustawa z 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, Dz. U. 2012, poz. 161.

<sup>4</sup> Boletín Oficial de Estado (BOE) – hiszpański odpowiednik Dziennika Ustaw.

<sup>5</sup>Tłumaczenia podane w nawiasach okrągłych są tłumaczeniami roboczymi zaproponowanymi przez autorkę na potrzeby niniejszego opracowania.

wyrazu *Polak*, odchodząc od wydawałoby się naturalniejszego w naszej kulturze znaczenia etnicznego tego terminu. Co więcej, w polskich tekstach prawnych z zasady nie używa się tego rodzaju sformułowania, a jedynym aktem normatywnym, w którym użyto terminu *Polak* jest Ustawa o Karcie Polaka<sup>6</sup>. Uzasadnieniem wyboru tego rodzaju tłumaczenia może być dość powszechne używanie terminu *los españoles* w znaczeniu *obywatele Hiszpanii* w hiszpańskiej kulturze prawnej. Stosowanie jednak tego rodzaju zabiegów w przypadku tłumaczenia polskich tekstów prawnych wydaje się niezbyt trafne ze względu na zbyt dalekie odejście od tekstu oryginału, jak również ze względu na możliwość wywołania niepotrzebnych nieporozumień (zakaz wykładni synonimicznej).

### Konstytucja Hiszpanii z 1979 roku

- La Nación española, deseando establecer la justicia... (preámbulo)  
*Naród hiszpański, kierując się pragnieniem ustanowienia sprawiedliwości...*
- ... Proteger a todos los españoles y pueblos de España en el ejercicio de los derechos humanos, sus culturas y sus tradiciones, lenguas e instituciones... (preámbulo)  
*... Ochrony wszystkich Hiszpanów w zakresie realizacji praw człowieka oraz pielęgnowania ich kultur i tradycji, języków i instytucji.*
- ... En consecuencia, las Cortes aprueban y el pueblo español ratifica la siguiente Constitución. (preámbulo)  
*... Dlatego też, Kortezy aprobuja, a lud hiszpański potwierdza następującą Konstytucję.*
- La soberanía nacional reside en el pueblo español, del que emanan los poderes del Estado. (art. 1.2 CE)  
*Suwerenność narodowa spoczywa w ludzie hiszpańskim, z którego wypływają władze państwa.*
- El castellano es la lengua española oficial del Estado. Todos los españoles tienen el deber de conocerla y el derecho a usarla. (art. 3.1 CE)  
*Kastylijski jest hiszpańskim urzędowym językiem państwa. Wszyscy Hiszpanie mają obowiązek go znać i prawo nim się posługiwać.*
- Los ciudadanos y los poderes públicos están sujetos a la Constitución y al resto del ordenamiento jurídico. (art. 9.1 CE)  
*Obywatele i władze publiczne podlegają Konstytucji i pozostałym przepisom prawnym.*
- La nacionalidad española se adquiere, se conserva i se pierde de acuerdo con lo establecido por la ley. (art. 11.1 CE)  
*Obywatelstwo hiszpańskie nabywa się, zachowuje i traci zgodnie z ustawą.*
- Ningún español de origen podrá ser privado de su nacionalidad. (art. 11.2 CE)

---

<sup>6</sup> Ustawa o Karcie Polaka, Dz.U. z 2007 nr 180 poz. 1280.

*Žaden Hiszpan z pochodzenia nie może być pozbawiony swego obywatelstwa.*

- El Estado podrá concertar tratados de doble nacionalidad con los países iberoamericanos o con aquellos que hayan tenido o tengan una particular vinculación con España. En estos mismos países, aún cuando no reconozcan a sus ciudadanos un derecho recíproco, podrán naturalizarse los españoles sin perder su nacionalidad de origen. (art. 11.3 CE)

*Państwo może zawierać traktaty o podwójnym obywatelstwie z krajami iberoamerykańskimi lub tymi, które łączyły lub łączą szczególne więzi z Hiszpanią. W tych samych krajach chociażby one nie uznały w stosunku do swych obywateli takiego prawa na zasadzie wzajemności, Hiszpanie mogą się naturalizować, nie tracąc swego pierwotnego obywatelstwa.*

- Los españoles son mayores de edad a los dieciocho años. (art. 12 CE)  
*Hiszpanie są pełnoletni wraz z ukończeniem 18 lat.*
- Solamente los españoles serán titulares de los derechos reconocidos en el artículo 23... (art. 13.2 CE)  
*Jedynie Hiszpanie mogą być podmiotem praw wymienionych w art. 23...*

- Los ciudadanos tienen el derecho a participar en los asuntos públicos... (art. 23.1 CE)

*Obywatele mają prawo do udziału w sprawach publicznych...*

CÓDIGO CIVIL (Kodeks Cywilny)

LIBRO PRIMERO: DE LAS PERSONAS (Księga pierwsza: o osobach)

TÍTULO PRIMERO: DE LOS ESPAÑOLES Y EXTRANJEROS (art. 17-28) (Tytuł pierwszy: o Hiszpanach i obcokrajowcach)

- Art. 17 Son españoles de origen...  
(Są Hiszpanami z pochodzenia...)
- Art. 20 Tienen derecho a optar por la nacionalidad española...  
(Mają prawo do ubiegania się o obywatelstwo hiszpańskie...)
- Art. 25 Los españoles que no lo sean de origen perderán la nacionalidad...  
(Hiszpanie, nie będący nimi z pochodzenia, tracą obywatelstwo...)

W przypadku tłumaczenia Konstytucji Królestwa Hiszpanii z języka hiszpańskiego na język polski również zaproponowano jako swoje wzajemne odpowiedniki terminy *naród* i *nación*. Zastosowany w dalszej części preambuły zwrot *los españoles* y *pueblo de España* wskazuje na polityczne znaczenie terminu Hiszpanie stosowanego przez hiszpańskiego ustawodawcę. Zwrot ten został przetłumaczony na język polski pojedynczym wyrażeniem *Hiszpanie*, z pominięciem wyraźnego rozróżnienia wprowadzonego przez ustawodawcę w tekście oryginalnym, uwzględniającego zarówno szerokie, polityczne znaczenie pojęcia *narodu hiszpańskiego* (*los españoles*), jak również wskazującego na wielonarodowościowy, w znaczeniu etnicznym, skład państwa hiszpańskiego (*pueblos de España*). Potwierdzeniem tego jest również dalsza treść cytowanego przepisu. Termin *pueblo* pojawia się także w końcowej części preambuły oraz w części artykułowej Konstytucji. Użyty jest on jednak w nieco innym znaczeniu, jakby synonimicznym do pojęcia *nación* (naród). Hiszpański tekst

konstytucji naprzemiennie stosuje terminy *los españoles* [Hiszpanie] i *ciudadanos* [obywatele] jako synonimy. Jest to potwierdzenie już wcześniej postawionej tezy o politycznym znaczeniu terminu *los españoles* używanego przez ustawodawcę hiszpańskiego. Dodatkowo dowodzi tego stosowanie zarówno w tekście Konstytucji, jak również w Kodeksie Cywilnym, którego pierwszy rozdział poświęcony jest instytucji obywatelstwa<sup>7</sup>, zwrotów *los españoles de origen* [Hiszpanie z pochodzenia] i *los españoles que no lo sean de origen* [Hiszpanie, którzy nimi nie są z pochodzenia]. Ciekawe wydaje się także zastosowanie przez ustawodawcę konstrukcji *nacionalidad de origen* [obywatelstwo pierwotne] zastosowanej w art. 11.3. Jak się wydaje, wyrażenie *de origen* odnosi się w rzeczywistości do terminu *los españoles*, który pojawił się we wcześniejszym fragmencie cytowanego przepisu, przyznając prawo do drugiego obywatelstwa bez utraty obywatelstwa hiszpańskiego tylko Hiszpanom z pochodzenia.

### Konstytucja Argentyny z 1994 roku

- Constitución de la Nación Argentina (Konstytucja Narodu Argentyny)
- Los ciudadanos de cada provincia gozan de todos los derechos... (art. 8 CA) (Obywatele każdej prowincji korzystają ze wszystkich praw...)
- Todos los habitantes de de la Nación gozan de los siguientes derechos...(art. 14 CA) (Wszyscy mieszkańcy kraju korzystają z następujących praw...)
- Todo ciudadano argentino está obligado a armarse en defensa de la patria... (art. 21 CA) (Każdy obywatel argentyński jest zobowiązany do obrony ojczyzny...)
- Los ciudadanos tienen el derecho de iniciativa para presentar proyectos de la ley en Camara de Diputados... (art. 39 CA) (Obywatele mają prawo inicjatywy projektów prawnych/ustaw w Izbie Deputowanych...)  
LEY 21.795 CIUDADANÍA – NACIONALIDAD
- La nacionalidad argentina: Son argentinos nativos... (Narodowość argentyńska: są rdzennymi Argentyńczykami...)
- La ciudadanía argentina: Serán ciudadanos argentinos los argentinos nativos desde el día que tengan 18 años. (Obywatelstwo argentyńskie: stają się obywatelami argentyńskimi dysponującymi pełnią praw obywatelskich rdzenni Argentyńczycy od dnia ukończenia 18 roku życia.)

W przypadku Konstytucji Argentyny ciekawe wydaje się użycie terminu *nación*, który występuje zarówno w znaczeniu *naród*, jak i *państwo*. Jest to użycie, które nie występuje w żadnym innym spośród analizowanych na potrzeby niniejszego opracowania tekstach. Takie rozumienie terminu *nación* nie jest uwzględnione w słownikach hiszpańsko-polskich i polsko-hiszpańskich. Występuje natomiast w niektórych jednojęzycznych słownikach języka hiszpańskiego, jednak ten zakres

---

<sup>7</sup> Jest to inne rozwiązanie niż to, które przyjął polski ustawodawca, regulując instytucję obywatelstwa w odrębnej ustawie (Ustawa o obywatelstwie polskim).

poła semantycznego omawianego terminu nie jest często wykorzystywany. Jeżeli chodzi o termin *ciudadanos* [obywatele], to w Konstytucji Argentyny nie jest on używany zamiennie z terminem *los argentinos* [Argentyńczycy]. Termin ten pojawia się dopiero w ustawie regulującej kwestię obywatelstwa i praw obywatelskich. W ustawie tej pojawia się również termin *ciudadanía*, jednak w znaczeniu, które nie występowało we wcześniej analizowanych tekstach. Wykładnia systemowa wskazuje na bardzo wąskie znaczenie tego terminu, ograniczające się do obywateli cieszących się pełnią praw obywatelskich i przyznające status *ciudadanía* tylko Argentyńczykom z pochodzenia, mającym ukończonych 18 lat.

## Konstytucje Chile i Peru

### Konstytucja Chile z 1980 roku

#### Capítulo II: Nacionalidad y Ciudadanía

- Art. 10 Son chilenos: los nacidos en territorio de Chile..., los hijos de padre o madre chilenos..., los extranjeros que obtuvieron carta de nacionalización... (Są Chilijczykami: urodzeni na terytorium Chile..., dzieci z ojca Chilijczyka lub matki Chilijki..., obcokrajowcy, którzy otrzymali kartę naturalizacji...)
- Art. 13 Son ciudadanos los chilenos que hayan cumplido 18 años... (Są obywatelami chilijskimi dysponującymi pełnią praw obywatelskich wszyscy, którzy ukończyli 18 lat...)

### Konstytucja Peru z 1979 roku

#### Capítulo III: De los derechos políticos y de los deberes

- Art. 30 Son ciudadanos los peruanos mayores de 18 años... (Są obywatelami dysponującymi pełnią praw obywatelskich peruwiańczycy powyżej 18 roku życia...)
- Art. 31 Los ciudadanos tienen derecho a participar en los asuntos públicos mediante referendums... (Obywatele mają prawo uczestnictwa w sprawach publicznych poprzez referendum.)

Bardzo ciekawie kształtuje się użycie nazw *ciudadanos* i *chilenos* w Konstytucji Chile. Odmienne niż we wcześniej analizowanych tekstach nie są one używane synonimicznie i zachodzi między nimi relacja krzyżownia. Termin *chilenos* używany jest w znaczeniu *obywatele Chile*, natomiast terminu *ciudadanos* użyto w znaczeniu *obywatele cieszący się pełnią praw obywatelskich*. Podobne zastosowanie wyżej wspomnianych terminów można znaleźć w Konstytucji Peru, oczywiście z zastrzeżeniem, że w miejscu terminu *chilenos* [Chilijczycy] występuje termin *peruanos* [Peruwiańczycy]. Dodatkowym argumentem potwierdzającym zaproponowaną interpretację wyrażenia *ciudadanos* jest umiejscowienie omawianych przepisów w rozdziale dotyczącym praw i obowiązków obywatelskich.

## Traktat o Unii Europejskiej

- La Unión respetará en todas sus actividades el principio de la igualdad de sus ciudadanos, que se beneficiarán por igual de la atención de sus instituciones, órganos y organismos. Será ciudadano de la Unión toda persona que tenga la nacionalidad de un estado miembro. La ciudadanía de la Unión se añade a la ciudadanía nacional sin sustituirla.
- We wszystkich swych działaniach Unia przestrzega zasady równości swoich obywateli, którzy są traktowani z jednakową uwagą przez jej instytucje, organy i jednostki organizacyjne. Obywatelstwo Unii ma charakter dodatkowy w stosunku do obywatelstwa krajowego i nie zastępuje go.

Niezwykle ciekawym przykładem użycia terminów *nacionalidad* i *ciudadanía* jest art. Traktatu o Unii Europejskiej regulujący kwestie obywatelstwa Unii Europejskiej. W przepisie tym dwukrotnie mowa jest o obywatelstwie (za pierwszym razem o obywatelstwie Unii, następnie o obywatelstwie państwa członkowskiego). Przytoczony przepis w obu językach, hiszpańskim i polskim, ma tę samą moc wiążącą i w żadnym z tych języków nie jest tłumaczeniem<sup>8</sup>. W polskiej wersji językowej dwukrotnie pojawia się słowo *obywatelstwo*, natomiast w hiszpańskiej wersji tego przepisu odnośnie do obywatelstwa Unii Europejskiej użyto słowa *ciudadanía*, natomiast w przypadku obywatelstwa państwa członkowskiego, słowa *nacionalidad*. Wydaje się, że jest to związane z próbą stworzenia odrębnego języka prawnego Unii Europejskiej<sup>9</sup> w każdym z jej języków urzędowych, mającym ułatwić niezależną od systemów wewnętrznych państw członkowskich wykładnię prawa europejskiego ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki jego instytucji. Stąd najprawdopodobniej użycie terminu *ciudadanía* odnośnie do obywatelstwa Unii Europejskiej, semantycznie obejmującego to znaczenie, jednak w hiszpańskiej kulturze prawnej nieużywanego, co do zasady, w tym znaczeniu.

## Wnioski

Podsumowując chciałabym jeszcze raz zwrócić uwagę na istotę tłumaczenia tekstów prawnych i prawniczych, która zawiera się nie tyle w oddaniu znaczenia poszczególnych słów czy instytucji prawnych, co w zrozumieniu treści, jakie chciał zawrzeć w danym tekście ustawodawca czy redaktor. Metodą służącą wydobyć z tekstu prawnego jego właściwych treści jest metoda wykładni.

Jak zostało wskazane w powyższych przykładach opieranie tłumaczenia tekstów prawnych wyłącznie na procesie odnajdywania znaczenia wyrazów poprzez słownikowe dobieranie ich najbliższych odpowiedników jest niewystarczające. Wydaje się,

---

<sup>8</sup> Fikcja równej autentyczności tekstów prawa Unii Europejskiej wynika z art. 55 Traktatu o Unii Europejskiej, zgodnie z którym „[...] Traktat został sporządzony w jednym oryginalnym egzemplarzu w językach angielskim, bułgarskim[...], przy czym teksty w każdym z tych języków są na równi autentyczne”.

<sup>9</sup> Na podstawie niepublikowanych badań dr A. Doczekalskiej.

że tłumacz nie powinien poprzestać wyłącznie na analizie etymologicznej przekładanego tekstu, ale powinien sięgnąć również do szerokiej analizy kontekstowej, badając nie tylko najbliższe otoczenie przekładanych terminów, ale przede wszystkim ich umiejscowienie w całym tekście, danego tekstu w odnośnej gałęzi praw, a nawet przyglądając się funkcji badanych instytucji w określonej kulturze prawnej.

## Bibliografia

- Chauvin, T./ T. Stawecki/ P. Winczorek (2009), *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa, C. H. Beck.
- Gizbert-Studnicki, T. (2004), *Sytuacyjne uwarunkowania językowych właściwości tekstów prawnych*, w: E. Malinowska (red.), *Prawo – język – społeczeństwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: s. 37-48.
- Lewandowski, S./ H. Mochińska/ A. Malinowski/ J. Petzel (2010), *Logika dla prawników*, Warszawa, LexisNexis.
- Morawski, L. (2010), *Zasady wykładni prawa*, Toruń, Wydawnictwo „Dom organizatora”.
- Pieńkos, J. (1999), *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*, Warszawa, Oficyna Prawnicza Muza.
- Sarkowicz, R. (1995), *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wronkowska, S. (1977), *Analiza pojęcia prawa przedmiotowego*, Poznań, Wydawnictwo Uniwersytetu A. Mickiewicza.
- Wronkowska, S./ M. Zieliński (1993), *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa, Urząd Rady Ministrów.

## Słowniki

- Bańko, M. (red.) (2000), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN.
- Clave. Diccionario de uso del español actual (2006), Madrid, SM.
- Dubisz, S. (red.) (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN.
- Gran diccionario usual de la lengua Española (1998), Barcelona, Larousse.
- Komarnicki, M./ E. Komarnicka/ I. Komarnicki (red.) (2010), *Słownik terminologii prawniczej hiszpańsko-polski, polsko-hiszpański*, Warszawa, C. H. Beck.
- Perlin, O./ J. Perlin (red.) (1995), *Podręczny słownik polsko-hiszpański*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Sánchez, A. (red.) (2001), *Gran diccionario de uso del Español actual*, Madrid, Alcobandes-Madrid.
- Wawrzkowicz, S./ K. Hiszpański (red.) (1982), *Podręczny słownik hiszpańsko-polski*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Wierzbicka, E. (red.) (1998), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa, Wilga.



# Konwencjonalizacja w tekstach prawnych na przykładzie polskiej i niemieckiej wersji Traktatu lizbońskiego

Joanna Woźniak  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)

## Abstract

Legislative acts are classified as texts with multidimensional fixed structure. When composing a legal text the author needs to follow the rules and norms governing the macrostructure of this specialised text type, as well as to adhere to the specific style that underlines it. The composition of a legal text is governed by formal requirements on three levels: the legislative level, the macrostructural text-level and the language level. Thus, legal texts are often characterised as template texts. Interestingly, what constitutes the matrix of template texts – the elements that get repeated in each such texts – is not only the generally applicable template of the text, but also certain lexical clusters.

This paper discusses legal texts as highly conventionalized and structured texts. In particular, it aims to present the results of an analysis of the *Treaty of Lisbon* supporting the thesis that the *Treaty* is highly conventionalized on various levels. Special attention is drawn to the lexical and syntactic level of the text analyzed, especially to complex syntactic structures, collocations or nominal structures that, to a great extent, determine the conventionalized and formulaic character of legal texts in general.

## Słowa kluczowe

formalizacja tekstu, tekst specjalistyczny, rutyna językowa, zwroty syntagmatyczne, tekst prawny, język prawny, język prawniczy

Określone gatunki tekstu podlegają w mniejszym lub w większym stopniu skonwencjonalizowanym schematom. Sformalizowana budowa i szablonowe sformułowania stanowią czynnik odróżniający od siebie dane gatunki tekstu. Jak słusznie zauważyli niemieccy językoznawcy Wolfgang Heinemann i Dieter Viehweger (1991: 165) w opracowanym przez siebie wielopłaszczyznowym modelu analizy gatunków tekstu, każdy tekst, przy zachowaniu całej swej indywidualności treściowej i językowej, musi odzwierciedlać to, co dla danego gatunku tekstu typowe i uniwersalne, a co wynika z prototypowej wiedzy użytkowników o danym tekście:

[...] in Textformulierungen – bei aller Individualität der Textgestaltung im einzelnen – [muß sich] doch auch Typisches und Universelles wieder spiegeln [...], [...] wir [aktivieren] bei der Erzeugung von Texten prototypisches Wissen über Formulierungsmerkmale bestimmter Textklassen [...]

(und [nutzen] diese Wissensselemente auch beim Textverstehen [...]) (Heinemann/ Viehweger 1991: 165).<sup>1</sup>

Podporządkowanie tekstu określonym schematom uwidocznia się w szczególności w tekstach specjalistycznych. Przykładami są choćby teksty powstające w określonych instytucjach i posiadające tym samym specyficzne cechy instytucjonalne. Takie teksty są bogate w różnego rodzaju wyrażenia i struktury sformalizowane, które nazywają określone działania językowe i służą celom zewnątrzjęzykowym (por. U. Żydek-Bednarczuk 1999: 263). Formy te wynikają po części z konwencji komunikacyjnych i ogólnojęzykowych, a po części z uwarunkowań danego rodzaju tekstu. W literaturze, szczególnie niemieckiej, nazywane są także rytuałami lub rutynami językowymi („sprachliche Rituale”/ „sprachliche Routinen”) (por. m.in. H. Feilke 2012; S. Stein 2001; H.-H. Lüger 2002).

Rytuał to według współczesnego słownika języka polskiego PWN (2002) „zespół czynności stanowiący ustaloną formę zewnętrzną społecznie doniosłego aktu, uroczystości, ceremonii [...]”. Proces rytualizacji natomiast rozumiany jest jako:

proces, w którym następuje konwencjonalizacja i formalizacja określonych działań ludzkich, skierowanych na osiągnięcie celów, posiadających fundamentalne znaczenie dla tożsamości danej zbiorowości (Małyńska 1998: 237, cyt. za: A. Dunin-Dudkowska/ A. Trębska-Kerntopf 2004: 140).

Według Małgorzaty Rzeszutko (2004: 115) rytuały cechują m.in.:

- charakter instytucjonalny – rytuały odbywają się w ramach określonej hierarchicznej struktury w danym systemie;
- charakter społeczny – rytuały odbywają się w środowisku grupy ludzi;
- konwencjonalizacja – rytuały podlegają określonym regułom;
- powtarzalność – rytuały powtarzają się regularnie, zawsze w takich samych sytuacjach;
- standaryzacja – rytuały na płaszczyźnie językowej realizowane są poprzez określone formuły słowne;
- funkcja motywacyjna – rytuały znajdują swoje uzasadnienie w sensie i wartościach, które chronią;
- funkcja prestiżu – rytuały stosowane są z reguły w sytuacjach komunikacyjnych ważnych społecznie.

Rytuały i sformalizowane elementy tekstowe ułatwiają proces komunikacji, pozwalając partnerom rozmowy skupić się bardziej na jej celu i przekazywanych informa-

---

<sup>1</sup> W sformułowaniach zawartych w tekście – przy zachowaniu całej indywidualności formalnego tworzenia tekstu – odzwierciedlać muszą się także elementy typowe i uniwersalne [...], [...] tworząc teksty aktywizujemy prototypową wiedzę o cechach poszczególnych sformułowań, charakterystycznych dla danej klasy tekstów [...] (i te elementy wiedzy wykorzystujemy również w procesie rozumienia tychże tekstów [...]) (tłumaczenie J.W.).

cjach niż na stronie formalnej (por. H.-H. Lüger 2002: 8). Także Zdunkiewicz (2001: 270) zauważa rolę wiedzy o rutynach i rytuałach w komunikacji:

Członkowie określonej społeczności kulturowo-językowej skutecznie porozumiewają się ze sobą nie tylko dzięki znajomości leksyki i gramatyki danego języka, ale także dzięki wiedzy o konwencjonalnych wzorcach zachowań językowych w określonych okolicznościach (Zdunkiewicz 2001: 270).

H.-H. Lüger (<sup>4</sup>2002: 17 i n.) dzieli rytuały komunikacyjne na:

- rytuały sensu largo, do których zalicza skonwencjonalizowane sformułowania komunikacji codziennej, jak np. formuły powitania i pożegnania (dzień dobry/ guten Morgen, guten Tag; miłego dnia/ hab' einen schönen Tag; niech będzie pochwalony Jezus Chrystus/ Gruß Gott),
- rytuały sensu stricto, pod którymi rozumie zinstytucjonalizowane czynności, jak akt chrztu czy wyrok sądowy (Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego/ Ich taufe dich im Namen des Vaters und des Sohnes und des heiligen Geistes), przy czym rytuały sensu stricto rozumiane są przez Lügera nie tylko jako pojedyncze formuły, ale całościowo jako określony skonwencjonalizowany akt, odbywający się w określonym miejscu i dokonywany przez wyznaczoną do tego osobę, a aktowi temu towarzyszą określone formuły, jak w podanym powyżej przykładzie,
- rytualizacje, jak maksymy i powiedzenia (Błądzić jest rzeczą ludzką/ Irren ist menschlich).

Teksty skonwencjonalizowane to według niemieckiej badaczki Elisabeth Gülich (1997: 149) teksty przypisane określonej sytuacji, charakteryzujące się stałą, określoną strukturą i budową, w których występują sformalizowane elementy treściowe, najczęściej w relatywnie niezmiennym porządku, na płaszczyźnie gramatycznej natomiast przejawiające tendencję do stosowania zwrotów językowych o syntagmatycznej łączliwości:

[...] ein formelhafter Text sei nichts weiter als eine Aneinanderreihung von formelhaften Ausdrücken bzw. von Routineformeln. [...] Über das Vorkommen von formelhaften Ausdrücken hinaus, sehe ich es als konstituierend für einen formelhaften Text an, daß er aus konstanten inhaltlichen Komponenten besteht und eine feste Gesamtstruktur aufweist (E. Gülich 1997: 149).<sup>2</sup>

Rutynizacja w tekstach może występować na płaszczyźnie leksykalnej w postaci kolokacji, na płaszczyźnie syntaktycznej jako konstrukcje gramatycznie oraz na

---

<sup>2</sup> [...] Tekst sformalizowany to nic innego jak zbiór sformalizowanych zwrotów lub zrutynizowanych formuł. [...]. Oprócz sformalizowanych zwrotów za elementy konstytutywne tekstu sformalizowanego uważam to, że składa się on ze stałych komponentów treściowych i wykazuje stałą strukturę całościową (tłumaczenie J.W.).

plaszczyźnie tekstu jako tzw. „makrorutyny”, czyli gotowe konstrukcje zdaniowe (por. H. Feilke 2012: 11).

[TextROUTINEN] können lexikalisch als Kollokationen, syntaktisch als grammatische Konstruktionen und textlich als Makroroutinen auftreten und in vielfacher Weise ineinander eingebettet sein (H. Feilke 2012: 11).<sup>3</sup>

Ponadto w tekstach skonwencjonalizowanych przynależących do danego gatunku tekstu, jak np. ustawa czy umowa międzynarodowa, niezmienny pozostaje nie tylko sam wzorzec tekstu, ale także niektóre sformułowania (por. S. Stein 2001: 27), np.:

*Ustawa wchodzi w życie w dniu ogłoszenia.  
Das Gesetz tritt am Tage nach der Verkündung in Kraft.  
Traci moc ustawa z dnia [...] o [...].  
Mit dem Inkrafttreten dieses Gesetzes wird das Gesetz vom [...] über  
[...] aufgehoben.*

Konwencjonalizacja tekstu wynika zatem ze współwystępowania pewnej trwałości/niezmienności elementów treściowych i wyrażeniowych w określonych gatunkach tekstów.

Trwałość tę oraz zinstytucjonalizowany charakter widać dość wyraźnie w tekstach prawnych, w tym tekstach aktów normatywnych zarówno krajowego, jak i europejskiego porządku prawnego.

W niniejszym artykule analizie poddany zostanie polski, jak i niemiecki tekst Traktatu o Unii Europejskiej (dalej jako TUE) oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej jako TFUE). Oba traktaty stanowią podstawową część Traktatu lizbońskiego (dalej jako TL). Celem analizy jest ukazanie skonwencjonalizowanej i schematycznej budowy tekstu TL na różnych płaszczynach oraz wskazanie na analogie w tym aspekcie między obiema wersjami językowymi. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że obie wersje językowe są na mocy artykułu 55 pkt 1 TUE na równi autentyczne:

Niniejszy Traktat został sporządzony w jednym oryginalnym egzemplarzu w językach angielskim, bułgarskim, czeskim, duńskim, estońskim, fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim, irlandzkim, litewskim, łotewskim, maltańskim, niderlandzkim, niemieckim, polskim, portugalskim, rumuńskim, słowackim, słoweńskim, szwedzkim, węgierskim i włoskim, **przy czym teksty w każdym z tych języków są na równi autentyczne** (Art. 55 pkt 1 TUE, podkreślenie J.W.).

Traktat lizboński jest obowiązującą wszystkie państwa członkowskie UE umową międzynarodową, konstytuującą Unię Europejską jako osobę prawną. Na bazie teorii aktów mowy akty normatywne, w tym analizowany TL, stanowią akty mowy stojące

---

<sup>3</sup> Rutyny tekstowe mogą występować na płaszczyźnie leksykalnej jako kolokacje, na płaszczyźnie składniowej jako konstrukcje gramatyczne, zaś na płaszczyźnie tekstowej jako makrorutyny i mogą się wzajemnie przenikać na wiele różnych sposobów (tłumaczenie J.W.).

na pograniczu aktu deklaratywnego i dyrektywnego. Akty normatywne tworzą bowiem nowe fakty lub zmieniają istniejący stan rzeczy (por. R. Lipczuk 2009: 172) oraz służą zadeklarowaniu lub ukonstytuowaniu nowego faktu społecznego, który nie może zaistnieć bez tejże deklaracji (por. A. Dunin-Dudkowska/ A. Trębska-Kerntopf 2004: 139). Z drugiej jednak strony ich celem może być skłonienie odbiorcy do wykonania lub niewykonywania określonej czynności (nakazy i zakazy) (por. R. Lipczuk 2009: 174).

„Akty deklaratywne wymagają pewnego usankcjonowania tradycją rytuału społecznego, w którym akty te mają zostać spełnione” (A. Dunin-Dudkowska/ A. Trębska-Kerntopf 2004: 139). Dlatego też, by móc stwierdzić istnienie Traktatu lizbońskiego, nie wystarczy samo jego sformułowanie jako tekstu. Musi on zostać poddany szeregom skonwencjonalizowanych czynności, tzw. procesów legislacyjnych, by nabrać mocy prawnej, a przede wszystkim, by można było mówić o jego istnieniu w przestrzeni publicznej. Traktat musiał zostać sporządzony i przyjęty przez kompetentne organy, w odpowiednim miejscu i o odpowiednim czasie. Dokładne zasady i warunki zaistnienia takiego tekstu w przestrzeni prawnej regulują przepisy legislacyjne UE i poszczególnych krajów członkowskich. Już samo uzależnienie skuteczności tekstu Traktatu lizbońskiego od spełnienia się określonych okoliczności i określonego kontekstu sytuacyjnego nadaje Traktatowi lizbońskiemu – podobnie jak wszelkim innym aktom prawnym – charakter rytuału (por. A. Dunin-Dudkowska/ A. Trębska-Kerntopf 2004: 139).

Obok skonwencjonalizowanych zasad powstawania Traktatu lizbońskiego jego formalizacja przejawia się na płaszczyźnie budowy tekstu. Tekst TL charakteryzuje sformalizowana sztywna struktura – rama tekstowa – obejmująca tytuł, preambułę, zasadniczą część merytoryczną, podzieloną na mniejsze i większe jednostki redakcyjne oraz przepisy końcowe. Tym samym makrostruktura tekstu Traktatu nie odbiega od makrostruktury innych pokrewnych tekstów prawnych, jak ustawa czy rozporządzenie.

Traktat lizboński jest ze względu na swą funkcję w krajowym i europejskim porządku prawnym aktem normatywnym wyższej rangi i, podobnie jak w innych aktach prawnych tego typu, m.in. w polskiej konstytucji, ale także w niemieckiej ustawie zasadniczej („das Grundgesetz”), po tytule zarówno TUE, jak i TFUE występuje preambuła, czyli uroczysty wstęp. „Wyjaśnia się w nim motywy wydania danego aktu oraz formułuje podstawowe wartości, które zamierza się przez jego wydanie chronić” (S. Wronkowska 2003: 36).

| TUE  | TUE  |
|--|--|
| <p>PREAMBUŁA</p> <p>ZDECYDOWANI przejść do nowego etapu procesu integracji europejskiej, zapoczątkowanego ustanowieniem Wspólnot Europejskich,</p> <p>INSPIROWANI kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem</p> | <p>PRÄAMBEL</p> <p>ENTSCHLOSSEN, den mit der Gründung der Europäischen Gemeinschaften eingeleiteten Prozess der europäischen Integration auf eine neue Stufe zu heben,</p> <p>SCHÖPFEND aus dem kulturellen,</p> |

|   |  |
|---|--|
| <p>Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne,</p> <p>PRZYWOŁUJĄC historyczne znaczenie przewyciężenia podziału kontynentu europejskiego oraz potrzebę ustanowienia trwałych podstaw budowy przyszłej Europy,</p> <p>[...]</p>  | <p>religiösen und humanistischen Erbe Europas, aus dem sich die unverletzlichen und unveräußerlichen Rechte des Menschen sowie Freiheit, Demokratie, Gleichheit und Rechtsstaatlichkeit als universelle Werte entwickelt haben,</p> <p>EINGEDENK der historischen Bedeutung der Überwindung der Teilung des europäischen Kontinents und der Notwendigkeit, feste Grundlagen für die Gestalt des zukünftigen Europas zu schaffen,</p> <p>[...]</p>  |
| <p><b>TFUE</b></p>  | <p><b>TFUE</b></p>   |
| <p style="text-align: center;"><b>PREAMBUŁA</b></p> <p>ZDECYDOWANI stworzyć podstawy coraz ściślejszego związku między narodami Europy,</p> <p>ZDECYDOWANI zapewnić postęp gospodarczy i społeczny swych Państw poprzez wspólne działanie, usuwając bariery dzielące Europę,</p> <p>WYZNACZAJĄC jako główny cel swoich wysiłków stałą poprawę warunków życia i pracy swoich narodów,</p> <p>[...]</p> | <p style="text-align: center;"><b>PRÄAMBEL</b></p> <p>IN DEM FESTEN WILLEN, die Grundlagen für einen immer engeren Zusammenschluss der europäischen Völker zu schaffen,</p> <p>ENTSCHLOSSEN, durch gemeinsames Handeln den wirtschaftlichen und sozialen Fortschritt ihrer Staaten zu sichern, indem sie die Europa trennenden Schranken beseitigen,</p> <p>IN DEM VORSATZ, die stetige Besserung der Lebens- und Beschäftigungsbedingungen ihrer Völker als wesentliches Ziel anzustreben,</p> <p>[...]</p> |

Po preambule następuje ciąg przepisów merytorycznych, zgrupowanych w oddzielnych tekstach składowych, oddzielonych odpowiednimi jednostkami redakcyjnymi jak: *część, tytuł* (ew. *rozdział, sekcja*), *artykuł* i analogicznie w wersji niemieckiej: *Teil, Titel (Abschnitt, Sektion), Artikel*. Najmniejszą i podstawową jednostką redakcyjną tekstu jest artykuł.

|   |
|---|
| <p>TYTUŁ V</p> <p>POSTANOWIENIA OGÓLNE O DZIAŁANIACH ZEWNĘTRZNYCH UNII I POSTANOWIENIA SZCZEGÓLNE<br/>DOTYCZĄCE WSPÓLNEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ I BEZPIECZEŃSTWA</p> <p>ROZDZIAŁ I</p> <p>POSTANOWIENIA OGÓLNE O DZIAŁANIACH ZEWNĘTRZNYCH UNII</p> <p>Artykuł 21</p> <p>1. Działania Unii na arenie międzynarodowej oparte są na zasadach, które leżą u podstaw jej utworzenia, rozwoju i rozszerzenia oraz które zamierza wspierać na świecie: demokracji, państwa prawnego, powszechności i niepodzielności praw człowieka i podstawowych wolności, poszanowania godności ludzkiej, zasad równości i solidarności oraz poszanowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz prawa międzynarodowego.</p> |
|---|

|   |
|---|
| <p>TITEL V</p> <p>ALLGEMEINE BESTIMMUNGEN ÜBER DAS AUSWÄRTIGE HANDELN DER UNION UND BESONDERE<br/>BESTIMMUNGEN ÜBER DIE GEMEINSAME AUSSEN- UND SICHERHEITSPOLITIK</p> <p>KAPITEL I</p> <p>ALLGEMEINE BESTIMMUNGEN ÜBER DAS AUSWÄRTIGE HANDELN DER UNION</p> <p>Artikel 21</p> <p>(1) Die Union lässt sich bei ihrem Handeln auf internationaler Ebene von den Grundsätzen leiten, die für ihre eigene Entstehung, Entwicklung und Erweiterung maßgebend waren und denen sie auch weltweit zu stärkerer Geltung verhelfen will: Demokratie, Rechtsstaatlichkeit, die universelle Gültigkeit und Unteilbarkeit der Menschenrechte und Grundfreiheiten, die Achtung der Menschenwürde, der Grundsatz der Gleichheit und der Grundsatz der Solidarität sowie die Achtung der Grundsätze der Charta der Vereinten Nationen und des Völkerrechts.</p> |
|---|

Występujące tuż po preambule przepisy merytoryczne mają charakter ogólny i definicyjny.

W przepisach ogólnych wskazuje się, jakie sprawy są regulowane w danym akcie [...], do jakich podmiotów odnoszą się [...] normy w tym akcie zawarte. Zamieszcza się w nich także postanowienia wspólne dla wielu innych przepisów, w szczególności objaśnienia określeń używanych w danym akcie lub objaśnienia występujących w nim skrótów (S. Wronkowska 2003: 36).

Stąd też przepisy zgrupowane odpowiednio w części *Zasady/ Grundsätze* lub w tytułach *Postanowienia ogólne/Allgemein geltende Bestimmungen*, a także *Postanowienia wspólne/Gemeinsame Bestimmungen* służą odpowiedniemu osadzeniu następujących po nich szczegółowych przepisów merytorycznych w określonej rzeczywistości prawnej TL. Już w artykule 1 zarówno TUE, jak i TFUE prawodawca umieszcza informację o głównych celach i założeniach danego aktu prawnego np.

*Niniejszym Traktatem WYSOKIE UMAWIAJĄCE SIĘ STRONY ustanawiają między sobą UNIE EUROPEJSKĄ, zwaną dalej „Unią”, której Państwa Członkowskie przyznają kompetencje do osiągnięcia ich wspólnych celów. Niniejszy Traktat wyznacza nowy etap w procesie tworzenia coraz ściślejszego związku między narodami Europy, w którym decyzje podejmowane są*

## *Konwencjonalizacja w tekstach prawnych...*

*z możliwie najwyższym poszanowaniem zasady otwartości i jak najbliżej obywateli (Art. 1 TUE).*

*Durch diesen Vertrag gründen die HOHEN VERTRAGSPARTEIEN untereinander eine EUROPÄISCHE UNION (im Folgenden „Union“), der die Mitgliedstaaten Zuständigkeiten zur Verwirklichung ihrer gemeinsamen Ziele übertragen.*

*Dieser Vertrag stellt eine neue Stufe bei der Verwirklichung einer immer engeren Union der Völker Europas dar, in der die Entscheidungen möglichst offen und möglichst bürgernah getroffen werden (Art. 1 TUE).*

*Niniejszy Traktat organizuje funkcjonowanie Unii i określa dziedziny, granice i warunki wykonywania jej kompetencji (Art. 1 TFUE).*

*Dieser Vertrag regelt die Arbeitsweise der Union und legt die Bereiche, die Abgrenzung und die Einzelheiten der Ausübung ihrer Zuständigkeiten fest (Art. 1 TFUE)..*

Po postanowieniach ogólnych w Traktacie zamieszczone są postanowienia szczegółowe o charakterze deklaratywnym i dyrektywnym, w których tworzy się nowe instytucje lub wyznacza się określone normy zachowania, skłaniając tym samym adresatów Traktatu do pewnych zachowań, a innych im zabraniając. Zakazy i nakazy wynikające z przepisów szczegółowych wyrażane są głównie w sposób opisowy, przez zastosowanie zdań oznajmujących, rzadziej zdań deontycznych lub z czasownikami modalnymi *powinien* i *musi* (por. S. Wronkowska/ Ziemiński 2001: 36). Dotyczy to zarówno polskiej jak i niemieckiej wersji Traktatu.

*Co trzy lata Komisja **składa** sprawozdanie Parlamentowi Europejskiemu, Radzie oraz Komitetowi Ekonomiczno-Społecznemu w sprawie stosowania postanowień niniejszej części.*

*Die Kommission **erstattet** dem Europäischen Parlament, dem Rat und dem Wirtschafts- und Sozialausschuss alle drei Jahre über die Anwendung dieses Teils Bericht.*

*Funkcjonowaniu i rozwojowi rynku wewnętrznego produktów rolnych **musi** towarzyszyć ustanowienie wspólnej polityki rolnej (art. 38 pkt 4 TFUE).*

*Mit dem Funktionieren und der Entwicklung des Binnenmarkts für landwirtschaftliche Erzeugnisse **mus** die Gestaltung einer gemeinsamen Agrarpolitik Hand in Hand gehen (art. 38 pkt 4 TFUE).*

Tekst prawny cechuje także na płaszczyźnie składni dobór określonych sformułowań i wyrażań stanowiących o typowym stylu prawnym. Należy do nich, oprócz długich rozbudowanych zdań, częste używanie strony biernej i nieosobowych form czasownika oraz licznych paralelizmów składniowych, czyli powtórzeń o takim



samym schemacie w następujących po sobie ciągach zdań (por. M. Bańko 2006: 77):

*Każdy obywatel Unii ma prawo petycji do Parlamentu Europejskiego [...]  
Każdy obywatel Unii może zwracać się do Rzecznika Praw Obywatelskich [...],  
Każdy obywatel Unii może zwracać się pisemnie do każdej instytucji lub organu określonego w niniejszym artykule [...]*

*Jeder Unionsbürger besitzt das Petitionsrecht beim Europäischen Parlament [...]  
Jeder Unionsbürger kann sich an den nach Artikel 228 eingesetzten Bürgerbeauftragten wenden.  
Jeder Unionsbürger kann sich schriftlich in einer der in Artikel 55 Absatz 1 des Vertrags über die Europäische Union genannten Sprachen an jedes Organ oder an jede Einrichtung wenden [...]*

Paralelizmy składniowe wpływają na kohezję składni, a tym samym spójność całego tekstu. Powtórzony schemat zdaniowy staje się gotowym półproduktem językowym, przez co potwierdza skonwencjonalizowany i zrutyinizowany charakter tekstu i stałą kolejność tematyczno-rematyczną.

Traktat lizboński wyróżnia ponadto specyficzny język/ styl, w którym został on sformułowany. Według Marii Wojtak (2001: 155) język ten cechuje m.in.: oficjalność, brak elementów ekspresywnych i potocznych, zwięzłość i precyzja we wskazywaniu osób, miejsc, czasu i czynności, standardowość i szablonowość oraz nienaruszalność sformułowań. Szczególnie dwie ostatnie cechy języka TL wpływają na jego konwencjonalizację. Nienaruszalne, zrutyinizowane sformułowania stanowią dzięki swej rozbudowanej strukturze gotowe elementy tekstu. Na szczególną uwagę zasługują licznie reprezentowane w Traktacie rozbudowane konstrukcje składniowe, kolokacje, struktury nominalne i wielowyrazowe terminy oraz konstrukcje analityczne.

Rozbudowane konstrukcje składniowe – nazywane także makrorutynami (por. W. Heinemann/ D. Viehweger 1991; H. Feilke 2012) – to utrwalone, powtarzalne i odtwarzalne sformułowania, często przybierające formę całych zdań lub ich równoważników i mające swoje określone miejsce w tekście danego gatunku. Ich trwałość w zasadzie wyklucza zastosowanie sformułowania synonimicznego. Przykładami rozbudowanych konstrukcji zdaniowych w Traktacie lizbońskim są przepisy końcowe o obowiązywaniu TL i o liczbie sporządzonych egzemplarzy oraz ich języku.

*Niniejszy Traktat został sporządzony w jednym oryginalnym egzemplarzu w językach [xyz] przy czym teksty w każdym z tych języków są na równi autentyczne (Art. 55 TUE).*

*Vertrag ist in einer Urschrift in [xyz] Sprache abgefasst, wobei jeder Wortlaut gleichermaßen verbindlich ist (Art. 55 TUE).*

## Konwencjonalizacja w tekstach prawnych...

*Niniejszy Traktat zawiera się na czas nieograniczony (Art. 53 TUE).*

*Dieser Vertrag gilt auf unbegrenzte Zeit (Art. 53 TUE).*

Pierwszy z przykładów jest typowym zwrotem stosowanym w umowach międzynarodowych i umowach handlowych, których stronami są osoby fizyczne lub prawne (np. państwa), posługujące się różnymi językami, dlatego konieczne jest sporządzenie umowy w dwóch egzemplarzach tożsamyh co do treści. Również drugi z przykładów, regulujący czas obowiązywania postanowień, jest nieodzownym elementem każdej umowy. Stanowi on gotowy schemat, który umieszcza się w określonym konwencji miejscu tekstu.

Kolokacje to z kolei gotowe półprodukty językowe, które wpływają na stopień rutynizacji tekstu prawnego. Jak definiuje je Gładysz (2003: 50) kolokacje to syntagmatyczne związki wyrazowe dwóch lub trzech wyrazów autosemantycznych, które cechuje wzajemna łączliwość, pozajęzykowe i konwencjonalne uwarunkowanie oraz co najwyżej częściowa idiomatyczność. Traktat lizboński bogaty jest zarówno w (1) kolokacje fachowe, których komponentem jest leksem specjalistyczny, (2) kolokacje ogólne użyte w znaczeniu fachowym, które ze względu na kontekst, pomimo braku komponentu specjalistycznego, nabierają węższego, specjalistycznego znaczenia, oraz (3) kolokacje ogólne. Przykładami kolokacji są:

- (1) *przyjąć decyzję/ Beschluss erlassen*
- (1) *akty prawnie wiążące/ verbindliche Rechtsakte*
- (2) *podjąć środki/ Maßnahmen ergreifen*
- (2) *przynawać wyłączną kompetencję/ ausschließliche Zuständigkeit übertragen*
- (3) *wypełniać zadania/ den Aufgaben nachkommen*
- (3) *integralna część/ integraler Bestandteil*

Kolokacje występujące w Traktatach to przede wszystkim związki syntagmatyczne typu czasownik+rzeczownik (*przyjąć decyzję/ Beschluss erlassen*), często występujące także w formie nominalnej jako substancywizowane związki syntagmatyczne typu rzeczownik+rzeczownik (*przyjęcie decyzji/ Erlass eines Beschlusses*) oraz związki wyrazowe typu przymiotnik+rzeczownik (*integralna część/ integraler Bestandteil*).

Wśród czasowników-kolokatorów kolokacji typu czasownik+rzeczownik dominują czasowniki performatywne, konstruujące nową rzeczywistość: *przyjąć, uchwalać, podjąć, przynawać* i ich niemieckie odpowiedniki *erlassen, beschließen, ergreifen, übergeben*.

Kolejną grupą złożonych związków wyrazowych występujących w tekstach prawnych są struktury nominalne. Są one pochodną procesu nominacji, czyli procesu nadawania nazw przedmiotom, osobom, czynnościom i wszelkim zjawiskom świata zewnętrznego. (por. G. Sawicka 1994: 15). Struktury nominalne występujące w Traktacie podzielić można w oparciu o podział W. Heinemanna (1997: 448) na cztery grupy:

- nominaty określające osoby, instytucje oraz środki i instrumenty działania prawnego:

*Prokuratura Europejska/ Europäische Staatsanwaltschaft*  
*fundusz orientacji i gwarancji rolnej/ Ausrichtungs- oder Garantiefonds für die Landwirtschaft*

- nominaty nazywające czynności i procesy:

*przestrzeganie zasad/ die Einhaltung der Vorschriften*  
*ustanawianie reguł konkurencji/ Festlegung der Wettbewerbsregeln*  
*podlegać procedurze kontrolnej/ Kontrollverfahren unterliegen*

- nominaty określające cechy osób, instytucji, środków, instrumentów czy procesów:

*zwykła procedura ustawodawcza/ das **ordentliche** Gesetzgebungsverfahren*  
*zrównoważony rozwój/ nachhaltige Entwicklung*

- oznaczniki relacji:

*w rozumieniu artykułu XYZ/ im Sinne des Artikels XYZ*  
*z wyjątkiem ustępu X, artykułu Y/mit Ausnahme von Absatz X, Artikel Y*

Struktury nominalne często mają charakter terminów wielowyrazowych, czyli terminów składających się z więcej niż jednego leksemu. Kolejność ich komponentów jest stała i nie może być zmieniona.

*wspólnota religijna/ weltanschauliche Gemeinschaften*  
*Komitet Regionów/ Ausschuss der Regionen*  
*rzecznik generalny/ Generalanwalt*

Wśród nominatów nazywających czynności i procesy na uwagę zasługują licznie występujące w tekstach specjalistycznych, w tym w badanym Traktacie lizbońskim, konstrukcje analityczne, tzw. analityzmy. Są to:

[...] niewspółrzędne związki wyrazowe, które współlistnieją obok znaczeniowo im ekwiwalentnych prostych (jednordzeniowych) wyrazów, przy czym morfem leksykalny wyrazu podrzędnego wchodzącego w skład danej konstrukcji jest tożsamy substancjalnie z morfem leksykalnym wchodzącym w skład odpowiadającej jej formy prostej wyrazu (J. Anusiewicz 1978: 28)

Analityzmy są typową strukturą tekstów urzędowych, podniosłych, o dużym stopniu sformalizowania. Ich podstawową funkcją jest funkcja stylistyczna, nadająca tekstowi zwartość, podniosłość, uroczystość, powagę, anonimowość, rzeczowość

i oficjalność (por. J. Anusiewicz 1978: 28). Również i tu współkonstyтуujące je czasowniki funkcyjne mają często charakter performatywny:

*podjąć inicjatywę/ Initiative ergreifen*  
*wydać opinię/ Stellungnahme abgeben*  
*złożyć skargę/ Klage erheben*  
*złożyć sprawozdanie/ Bericht erstatten*

Ostatnią grupą sformułowań, mających istotny wpływ na formalizację tekstów prawnych są wyrażenia utarte, które według definicji Bensona et al. (1986: ix, za Bahns 1997: 42) można nazwać „kolokacjami gramatycznymi”, lub też za Wolfgangiem Heinemannem (1997: 454) „oznacznikami relacji” („Relationsmarkierungen”). W tekście prawnym pełnią one istotną funkcję w odniesieniu do spójności tekstu, ponieważ odsyłają do innych postanowień, innych miejsc w tekście. Ich gotowa struktura wznaga konwencjonalizację i formalizację tekstu prawnego.

*na warunkach przewidzianych w/ nach Maßgabe der*  
*bez uszczerbku dla artykułu 86/ unbeschadet des Artikels*  
*z zastrzeżeniem artykułu/ vorbehaltlich des Artikels*  
*w zastosowaniu ustępu X/ aufgrund des Absatzes X*  
*na podstawie artykułu X ustępu Y/ gemäß Artikel X Absatz Y*

## **Podsumowanie**

Traktat lizboński jako przykład tekstu prawnego jest tekstem szablonowym, wzorcowym i w wysokim stopniu skonwencjonalizowanym. Wpływają na to zarówno zrytualizowane wymogi powstawania tekstu, jak również elementy jego budowy, w tym: stała, poddana rygorowi formalnemu rama tekstowa, podział na mniejsze części składowe opatrzone odpowiednimi jednostkami redakcyjnymi oraz na płaszczyźnie syntaktycznej zwroty i sformułowania. Szablonowość tekstu wznagają w dużej mierze również liczne związki wielowyrazowe, kolokacje, struktury nominalne czy analityczne. Razem stanowią one gotowe wzorce, które umieszcza się w odpowiednich miejscach tekstu w celu osiągnięcia zamierzonego efektu komunikacyjnego i uczynienia zadość wymogom formalnym stawianym tekstom przynależącym do danego gatunku tekstu. Elementy konwencjonalizacji i formalizacji tekstu determinują przynależność danego tekstu do określonego gatunku i stanowią podstawę do klasyfikacji gatunków tekstów. Znajomość tych elementów niezbędna jest zarówno w procesie tworzenia tekstu, jak również w procesie jego rozumienia. Pomimo różnic strukturalnych między językiem polskim a niemieckim elementy konwencjonalizacji i formalizacji Traktatu lizbońskiego są analogiczne w obu wersjach językowych. W szczególności oba teksty tożsame są w aspekcie konwencjonalnych reguł i zasad powstawania i wprowadzania w życie TL, jak również w aspekcie ogólnej budowy Traktatu, jego ramy tekstowej. Na płaszczyźnie sformułowań w obu wersjach językowych badanego Traktatu lizbońskiego wykorzystane zostały gotowe „półprodukty” językowe, takie jak zwroty syntagmatyczne i formuły, w zakresie

i w formie, w jakiej jest to ugruntowane i przyjęte w każdym z systemów językowych (w języku polskim oraz niemieckim) w odniesieniu do tekstów prawnych. Badania kontrastywne aktów normatywnych, uchwalanych w ramach Unii Europejskiej mogą przyczynić się do ułatwienia i ulepszenia procesu tworzenia tekstów paralelnych w ramach prawodawstwa UE. W szczególności istotnym wydaje się być uwzględnienie w trakcie tworzenia europejskich aktów normatywnych nie tylko adekwatnej terminologii, ale także właściwej budowy tekstu i frazeologii.

## Bibliografia

- Anusiewicz, J. (1978), *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Ossolineum, Wrocław.
- Bahns, J. (1997), *Kollokationen und Wortschatzarbeit im Englischunterricht*, Gunter Narr, Tübingen.
- Bańko, M. (2006), *Polszczyzna na co dzień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Benson, M./ E. Benson/ R. Ilson (1986), *The BBI Combinatory Dictionary of English. A Guide to Word Combinations*, John Benjamins, Amsterdam.
- Dunin-Dudkowska, A./ A. Trębska-Kerntopf (2004), *Rytualizacja aktu notarialnego a dydaktyka języka polskiego*, (w:) J. Mazur (red.), *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: s. 139-143.
- Feilke, H. (2012), *Was sind Textroutinen? – Zur Theorie und Methodik des Forschungsfeldes*, (w:) H. Feilke/ K. Lehnen (red.), *Schreib- und Textroutinen: Theorie, Erwerb und didaktisch-mediale Modellierung*, Peter Lang, Frankfurt a. M.: s. 1-31.
- Fleischer, W./ I. Barz/ M. Schröder (2007), *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*, Niemeyer, Tübingen.
- Gładysz, M. (2003), *Lexikalische Kollokationen in deutsch-polnischer Konfrontation*, Peter Lang, Frankfurt a. M.
- Gülich, E. (1997), *Routineformeln und Formulierungsroutinen. Ein Beitrag zur Beschreibung, formelhafter Texte*, (w:) R. Wimmer/ F. J. Berens (red.), *Wortbildung und Phraseologie*, Gunter Narr: s. 131-175.
- Heinemann, W./ D. Viehweger (1991), *Textlinguistik: eine Einführung*, Niemeyer, Tübingen.
- Heinemann, W. (1997), *Zu Nominationsproblem im Bereich der Verwaltungskommunikation*, (w:) I. Barz/ M. Schröder (red.), *Nominationsforschung im deutschen. Festschrift für Wolfgang Fleischer zum 75. Geburtstag*, Peter Lang, Frankfurt a.M. etc.: s. 441-457.
- Lipczuk, R. (2009), *O wielości i wieloznaczności terminów (na przykładzie klasyfikacji aktów mowy)*, <<http://germ.univ.szczecin.pl/~lipczuk/Art.B.A.htm>>, data dostępu: 13.06.2013.
- Lüger, H.-H. (2002), *Routinen und Rituale in der Alltagskommunikation*, Langenscheidt, Kassel.

- Małycka, A. (1998), *Rytualizacja w debatach sejmowych z lat 1980-82 i 1991-93*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PWN = *Słownik Języka Polskiego* (2002), Wydawnictwo Naukowe PWN SA, wersja elektroniczna na płycie CD.
- Rzeszutko, M. (2004), *Rytualizacja tekstu rozprawy sądowej*, (w:) J. Mazur (red.), *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: s. 115-130.
- Sawicka, G. (1998), *Funkcje stereotypu w nominacji językowej*, (w:) J. Anusiewicz/ J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 12 – Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej: s. 146-154.
- Stein, S. (2001), *Formelhafte Texte. Musterhaftigkeit an der Schnittstelle zwischen Phraseologie und Textlinguistik*, (w:) M. Lorenz-Bourjot/ H.-H. Lüger (red.), *Phraseologie und Phraseodidaktik*, Edition Praesens: s. 21-39.
- TFUE = *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE z 9.5.2008 r., nr C 115/47.
- TUE = *Traktat o Unii Europejskiej*, wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE z 9.5.2008 r., nr C 115/13.
- Wojtak, M. (2001), *Styl urzędowy*, (w:) J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: s. 155-171.
- Wronkowska, S. (2003), *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań, Ars boni et aequi.
- Zdunkiewicz, D. (2001), *Akty mowy*, (w:) J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: s. 259-270.
- Żydek-Bednarczuk, U. (1999), *Pragmatyka funkcjonalna w aspekcie lingwistyki tekstu*, (w:) Z. Bilut-Homplewicz (red.), *Zur Mehrdimensionalität des Textes. Representationsformen, Kommunikationsbereiche, Handlungsfunktionen*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej: s. 261-275.

# **Audiodeskrypcja artystyczna w odbiorze osób niewidomych i niedowidzących**

*Monika Zabrocka  
(Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)*

## **Abstract**

Translation studies as an academic discipline have been growing rapidly in recent years. A particular development is observed in the domain of audiovisual translation, which includes Audio Description (AD). My interests focus on the topic of artistic AD, which can be an interesting alternative to the traditional AD.

The study is based on the rhymed Audio Description script prepared for the Polish version of the Pixar computer-animated short film, which was released in December 2003. The cartoon with Audio Description read by an actor was presented to the blind, both children and adults. Next, the audience was questioned about the cartoon's plot and characters appearing in it (children) and the technical aspect of the attached Audio Description (children and adults), including the general character of the AD, as well as the vocabulary used and the voice reading the Audio Description's script. This study allows to compare the understanding of the movie by the aforementioned groups of children, while its main goal was to determine whether children with visual impairments could understand the movie equally well as their non-disabled counterparts.

The aim of this paper, which is complementary to my other research concerning artistic AD, is to verify whether artistic Audio Description is able to provide as much information as is necessary for the blind to fully understand a movie, a TV programme or a theatre play, if it allows the understanding of the content of the film to the same (or similar) degree, as the picture. In addition, this study shows how attractive artistic AD can be to the blind and whether it is a source of additional aesthetic experiences for them. The study also answers the question whether artistic AD is acceptable as an alternative to traditional AD, and if not, why? One should also verify, for whom art audio description was adopted better: for children or adults, since this will determine where it finds its practical application. Finally, what seems to be the most important, the study answers the question of whether the blind recipients create in their imagination a picture of the world that the audiodescriptor tries to show them through words.

## **Słowa kluczowe**

AD, audiodeskrypcja, audiodeskrypcja artystyczna, osoby z dysfunkcją wzroku, tłumaczenia audiowizuane, translatoryka

## **Wstęp**

Tematem niniejszego artykułu jest audiodeskrypcja artystyczna i jej odbiór przez dzieci i dorosłych z różnym stopniem niepełnosprawności wzroku. Na podstawie

analizy wyników jednej z części badania<sup>1</sup>, które zostało przeprowadzone wiosną 2013 roku, podejmuje się w nim próbę odpowiedzenia na pytanie o funkcjonalność audiodeskrypcji artystycznej. W pierwszej kolejności jednak należałoby wyjaśnić, czym w ogóle jest audiodeskrypcja<sup>2</sup>, czemu służy oraz co dokładnie będziemy rozumieli pod pojęciem audiodeskrypcji artystycznej.

Jak pisze Joel Snyder, jeden z najaktywniejszych propagatorów i specjalistów zajmujących się problematyką audiodeskrypcji oraz założyciel organizacji *Audio Description Associates*, w światowym dyskursie naukowym audiodeskrypcja pojawiła się w latach siedemdziesiątych XX wieku za sprawą pracy magisterskiej napisanej na jej temat na Uniwersytecie w San Francisco, a także (choć w zdecydowanie mniejszym stopniu) dzięki wcześniejszym o kilka lat projektom mającym na celu przystosowywanie produkcji audiowizualnych do potrzeb osób niewidomych<sup>3</sup>. Te jednak nie spotkały się z pozytywnym odzewem, gdyż – jak pisze Snyder – w tamtym czasie większy nacisk kładziono na promocję działań ukierunkowanych na zapewnienie osobom niewidomym równości w kwestii zatrudnienia, natomiast problem ich dostępu do mediów i sztuki pozostawał na dalszym planie (por. Snyder 2005).

Nazwa „audiodeskrypcja” pochodzi od łacińskich słów *audio*, czyli *słyszę*, oraz *descriptio* – *opis*, i oznacza technikę narracyjną, która umożliwia osobom niewidomym dostęp do tych informacji, które przez osoby widzące odbierane są wyłącznie za pomocą wzroku<sup>4</sup>, jak na przykład opisy akcji, czynności wykonywanych przez bohaterów, ich strojów i mimiki (por. Branje, Fels 2012). Obecnie audiodeskrypcja coraz częściej (choć wciąż nie dość często, co tłumaczy się głównie kwestiami finansowymi) pojawia się w produkcjach kinowych, filmach i programach telewizyjnych, przedstawieniach teatralnych oraz w muzeach, galeriach sztuki i w czasie widowisk sportowych.

Snyder audiodeskrypcję nazywa sztuką, rodzajem poezji (Snyder 2005). Uważa on, że audiodeskrypcja wymaga od osoby ją tworzącej zarówno talentu, jak i precyzji, co znajduje swoje odzwierciedlenie w szczegółowych wytycznych, którymi należy się kierować przy tworzeniu skryptu audiodeskrypcji, a które odnoszą się zarówno do zawartości treściowej ścieżki audiodeskrypcji – zastosowanego słownictwa oraz środ-

---

<sup>1</sup> Było to pierwsze z zaplanowanej serii badań na temat audiodeskrypcji artystycznej. W dalszych badaniach na tym i kolejnym materiale audiowizualnym planuje się przeanalizować odpowiedzi dzieci i młodzieży z innych polskich placówek szkolnowychowawczych dla osób niewidomych i niedowidzących. Drugiej części badania, w której porównano komfort odbioru AD artystycznej i tradycyjnej, poświęcony został oddzielny artykuł (obecnie w druku).

<sup>2</sup> W artykule będziemy zamiennie używać pełnej nazwy audiodeskrypcja oraz skrótu AD.

<sup>3</sup> Snyder wymienia tu rok 1964 i nazwisko Cheta Avery, pracownika Departamentu Edukacji, który – sam będąc osobą niewidomą – dowiedział się o programach grantowych związanych z tworzeniem napisów dla osób głuchoniemych. Avery miał sugerować zasadność podjęcia analogicznych działań w kierunku promocji kina dla osób niewidomych.

<sup>4</sup> Definicja stworzona w oparciu o informacje dostępne pod adresem [http://www.audiodeskrypcja.org/articles.php?article\\_id=1](http://www.audiodeskrypcja.org/articles.php?article_id=1) (data dostępu: 22.06.2013).



ków stylistycznych, jak i do kwestii pozajęzykowych<sup>5</sup>. Opierając się na opinii Snydera, możemy mówić o sztuce tworzenia audiodeskrypcji. Analogicznie, za jeszcze większą sztuką można uznać tworzenie AD artystycznej, której nietypowa, innowacyjna, a być może i zabawna forma będzie musiała opierać się na zasadach gwarantujących jej pełną użyteczność, czyli właśnie na wspomnianych wcześniej ogólnych zasadach tworzenia dobrej audiodeskrypcji. Twórca tak rozumianej AD artystycznej powinien być jednocześnie rzemieślnikiem i artystą, a sama audiodeskrypcja – sztuką taką samą i równie istotną, co tworzenie animacji lub dowcipnego dubbingu. Czy jednak da się takie założenie zrealizować? Czy AD artystyczna nie będzie jedynie sztuką dla sztuki, czymś nieprzydatnym, bo niespełniającym w prawidłowy sposób swojej najważniejszej roli, czyli roli informacyjnej?

### 1. Charakterystyka celów badawczych

Opisane badanie miało zweryfikować, czy audiodeskrypcja artystyczna (np. w formie wiersza, piosenki lub w jakiś sposób zniekształconego głosu), swoją nietypową formą wpływająca na leksykalne wybory audiodeskryptora, jest w stanie dostarczyć taką ilość informacji, jakiej niewidomi odbiorcy potrzebują do poprawnego odczytania treści i przesłania filmu, a zatem, czy pozwala ona na zrozumienie treści filmu w takim samym (bądź przynajmniej podobnym) stopniu, co obraz. Ponieważ AD artystyczna miałaby być postrzegana jako swojego rodzaju dzieło sztuki, badanie miało odpowiedzieć na pytanie, na ile atrakcyjna jest ona dla niewidomego odbiorcy, czy stanowi źródło dodatkowych przeżyć estetycznych i czy jest akceptowalna jako alternatywa dla tradycyjnej audiodeskrypcji, a jeśli nie, to dlaczego. W końcu badanie miało wykazać, przez kogo audiodeskrypcja artystyczna została przyjęta lepiej – przez dzieci, czy przez dorosłych (oraz z jakich powodów), gdyż od tego zależeć będzie, w jakiej formie i gdzie dokładnie znajdzie ona swoje praktyczne zastosowanie.

### 2. Materiał audiowizualny wykorzystany w badaniu

Materiałem audiowizualnym wykorzystanym na potrzeby badania była polska wersja językowa krótkometrażowego filmu animowanego „Odbijany”, nagranych w 2003 roku przez wytwórnię PIXAR. Przy konsultacjach z osobą niewidomą, do filmu została przygotowana ścieżka audiodeskrypcji artystycznej, w tym wypadku rymowanej. Wybór takiej formy audiodeskrypcji podyktowany był faktem, że „Odbijany” jest bajką w całości wierszowaną, pełną żartów i humoru słownego. Skrypt

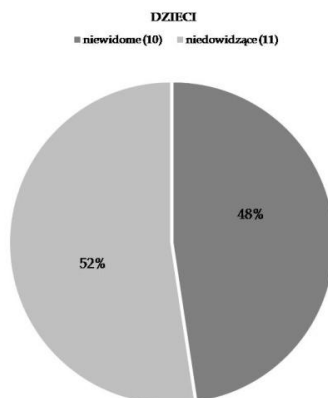
---

<sup>5</sup> Zasady tworzenia AD są szczegółowo opisane przez J. Snydera w cytowanym tu kilkakrotnie artykule *Audio Descripton: the visual made verbal*, a za nim także przez A. Chmiel i I. Mazur w *Audiodeskrypcja jako intersemiotyczny przekład audiowizualny – percepcja produktu i ocena jakości*. Wiele wskazówek na temat zasad tworzenia AD można znaleźć także na stronie internetowej białostockiej fundacji „Audiodeskrypcja” oraz na innych stronach poświęconych audiodeskrypcji.

audiodeskrypcji utrzymano w podobnym charakterze i nagrano go z udziałem lektora.

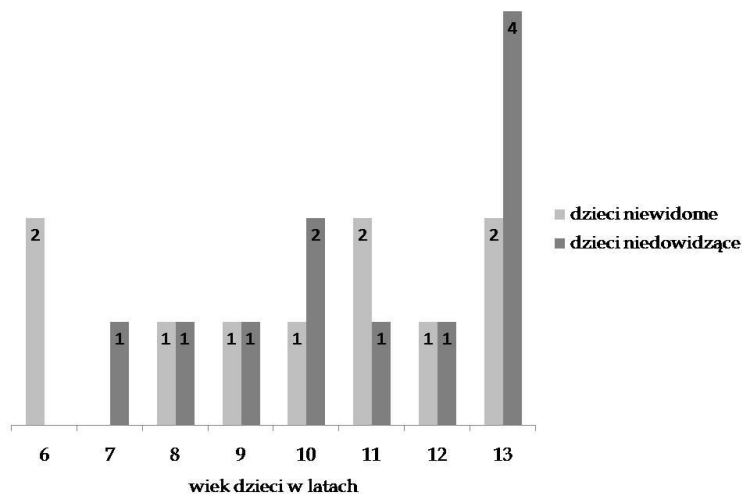
### **3. Czas, miejsce, przebieg badania oraz jego uczestnicy**

Badanie zostało przeprowadzone 15 kwietnia 2013r. w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie. W kolejnych dniach ankiety zostały wypełnione także przez dorosłych niewidomych i niedowidzących, do których udało się dotrzeć drogą mailową. W badaniu wzięło udział dwadzieścioro jeden dzieci<sup>6</sup>, z czego dziesięcioro niewidomych (ośmioro z nich nie widzi od urodzenia, dwoje pozostałych straciło wzrok w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym), jedenascioro niedowidzących oraz dziewiętnaście osób dorosłych – jedenascie niewidomych (z tego osiem od urodzenia) i osiem niedowidzących lub słabowidzących.

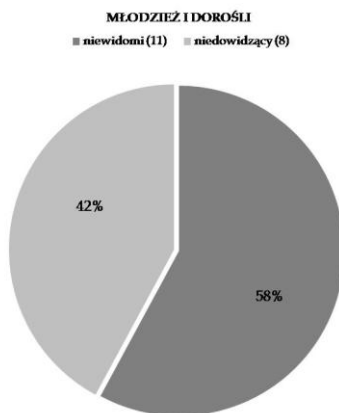


*Ryc. 1. Uczestnicy badania (dzieci)*

<sup>6</sup> W badaniu wzięły udział dzieci w wieku od 6 do 13 roku życia (strukturę ich wieku przedstawia Ryc. 2.). Najstarsza osoba dorosła biorąca udział w badaniu miała 30 lat.



Ryc. 2. Dzieci biorące udział w badaniu – podział ze względu na wiek

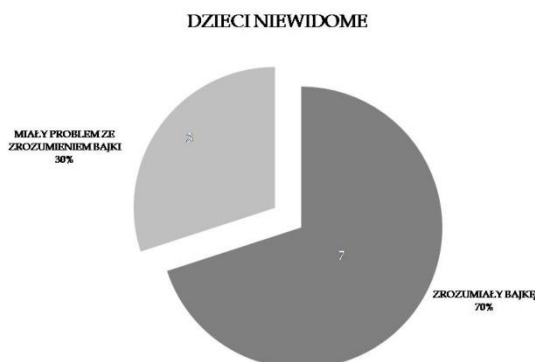


Ryc. 3. Uczestnicy badania (młodzież i dorośli)

Wszyscy uczestnicy badania oglądali bajkę „Odbijany” uzupełnioną o ścieżkę AD artystycznej. Następnie odpowiadali oni na pytania dotyczące zarówno treści bajki (dzieci), jak i kwestii technicznych związanych z zaproponowaną im audiodeskrypcją (dzieci i dorośli). Dodatkowo, aby wyniki badania były bardziej miarodajne, odpowiedzi udzielone przez dzieci niewidome i niedowidzące porównano z odpowiedziami dzieci widzących w podobnym wieku, które oglądały „Odbijanego” w wersji tradycyjnej, bez audiodeskrypcji.

#### **4. Analiza wyników badania z udziałem dzieci**

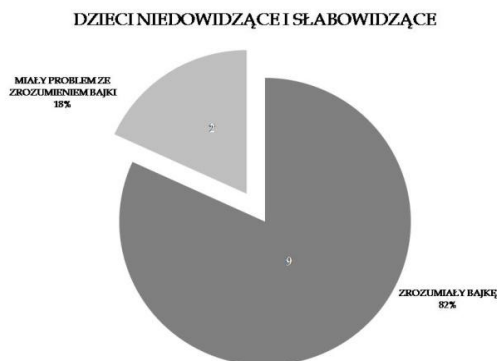
W pierwszej kolejności zapytano dzieci o to, czy ich zdaniem w AD artystycznej zawarto ilość informacji wystarczającą do poprawnego zrozumienia zaprezentowanego filmu animowanego, a zatem, czy jego fabuła była dla nich w pełni czytelna. Większość dzieci nie miała żadnego problemu ze zrozumieniem bajki i odtworzeniem jej treści. 8-10-latki potrafiły także poprawnie zinterpretować płynące z niej przesłanie.



*Ryc. 4. Rozumienie bajki przez dzieci niewidome*

Wśród dzieci, które miały problem ze zrozumieniem bajki było dwoje sześciolatków. W grupie dzieci widzących 5-7-latki wykazywały podobny stopień niezrozumienia bajki. Trzecią osobą deklarującą trudności ze zrozumieniem historii baranka była jedenastolatka, która miała kłopot z samym skonstruowaniem w miarę spójnej wypowiedzi, przez co nie można z całą pewnością stwierdzić, ile z treści obejrzanego filmu faktycznie nie rozumiała. W czasie seansu dziewczynka ta reagowała żywo zarówno na zasłyszane dialogi, jak i na opisy wprowadzane za pomocą audiodeskrypcji. Cała trójka dzieci mówiła o rymach jako o czynniku utrudniającym rozumienie treści audiodeskrypcji.

Dzieci z częściowym upośledzeniem wzroku też miały pewne trudności ze zrozumieniem treści oraz przekazu bajki, chociaż były to trudności zdecydowanie mniejsze aniżeli w przypadku dzieci niewidomych. Te dzieci również wspominały o rymach jako elemencie utrudniającym przyswajanie informacji. Na tę samą kwestię zwracały uwagę także dzieci, które bajkę w pełni rozumiały (zarówno niewidome, jak i niedowidzące), skarżyły się też czasem na zbyt duże tempo AD artystycznej czy nieodpowiednią ich zdaniem głośność.



Ryc. 5. Rozumienie bajki przez dzieci niedowidzące i słabowidzące

Czy zatem zaproponowana AD artystyczna wystarczyła do zrozumienia bajki? Ogólnie rzecz biorąc: tak. W tym wypadku mocniej skupiono się na odpowiedziach udzielanych przez dzieci niewidome. Opowiadając historię baranka i odpowiadając na pytania dotyczące bajki, dzieci niewidome przywoływały takie same lub podobne obrazy, co dzieci bez dysfunkcji wzroku. Zapamiętywały też podobną ilość detali (typu radosne rybki, podskoki sowy, taniec baranka itp.), choć oczywiście dzieci widzące i niewidome zwracały uwagę na zupełnie inne aspekty tych zdarzeń – dzieci widzące skupiały się na minach pojawiających się postaci, ich śmiesznym wyglądzie i zachowaniu, podczas gdy dzieci niewidome mówiły o zabawnych dźwiękach towarzyszących poszczególnym scenom oraz o rymach, które przydawały im humoru. Można zatem stwierdzić, że bajka została dobrze odebrana przez osoby z niepełnosprawnością wzroku, poprawnie odczytana i zinterpretowana, a cel został osiągnięty. Jednak w bajce pojawia się pewna nietypowa postać, z identyfikacją której miały problem zarówno dzieci niewidome i niedowidzące, jak i dzieci bez dysfunkcji wzroku. Postacią tą jest tęgi, rogaty królik, czyli zabawny i dobroduszny Hulajlama. Jest to mityczne zwierzę z folkloru Ameryki Północnej, łączące cechy królika i antylopy.



Ryc. 6. Kadr z bajki przedstawiający tajemniczego przybysza o imieniu Hulajlama

Dorośli niewidomi automatycznie łączą zasłyszane w bajce imię z takim – bądź co bądź – abstrakcyjnym osobnikiem. Co do dzieci, to zapytanie, kim jest Hulajlama najczęściej odpowiadały, że nie wiedzą (15 takich odpowiedzi), i dopiero po dodatkowych pytaniach łączyły to imię z postacią, która pomogła owieczce. Tylko sześćoro dzieci (i to w wieku 10-13 lat, czyli starszych) nie miało problemów z połączeniem imienia Hulajlama z tajemniczym przybyszem. Jednak i dzieci widzące nie wszystkie potrafiły połączyć odpowiednią postać z imieniem pojawiającym się kilka scen później. One również dopiero naprowadzone pytaniami pomocniczymi umiały określić tożsamość tajemniczego dobrego przybysza i poprawnie go nazwać.

Dzieciom niewidomym i niedowidzącym w bajce najbardziej podobały się zwierzątka. Określały je jako bardzo zabawne. Szczególnie przypadła im do gustu sowa podskakująca radośnie, *sprężynkujący* wąż, owieczka (tańcząca swój odbijany taniec) i dobry stwór Hulajlama, który przyszedł jej z pomocą w trudnych chwilach i nauczył ją, że nie warto nadmiernie przejmować się przeciwnościami losu. Dzieci zwróciły uwagę na szczęśliwe zakończenie całej historii i na morał z niej płynący. Podobało się im to, że owieczce odrosło jej piękne futerko i że już nigdy więcej nie przejmowała się tym, że ostrzyżona na łyso wygląda śmiesznie. Jeśli chodzi o płaszczyznę dźwiękową bajki (w tym o samą audiodeskrypcję), to z reguły dzieciom bardzo podobały się rymy i krótkie, zabawne ich zdaniem wierszyki. Zwłaszcza młodsze dzieci mówiły, że bardzo lubią rymowanki. Wszystkim młodym widzom przypadły do gustu także wyraźne odgłosy w tle, np. gdy owieczka skakała oraz naturalny, ciepły głos lektora czytającego skrypt audiodeskrypcji.

Wśród minusów bajki dzieci wymieniały to, że było zbyt mało opisów przyrody lub że nie były wystarczająco szczegółowe. Chciałyby otrzymać za pośrednictwem audiodeskrypcji jak najwięcej informacji na temat tego, jak wyglądał step, na którym żył baranek oraz zwierzęta, o których była mowa. Niestety, brak czasu pomiędzy dialogami często zmusza audiodeskrypcję do wprowadzania bardzo lakonicznych, najbardziej podstawowych opisów. Młodsze dzieci mówiły, że przez rymy nie wszystko rozumiały, zwłaszcza w długich, złożonych zdaniach<sup>7</sup> lub w tych, gdzie był przestawiony szyk wyrazów. Niektóre dzieci za minus przedstawionej im audiodeskrypcji uznały to, że zlewała się z wierszowanymi wypowiedziami bohaterów. Według innych lektor mówił po prostu za szybko. Dla jednego chłopca rymy okazały się być zbyt dziecinne. Dzieci mówiły też, że ich zdaniem AD była momentami za cicha albo za głośna. Większości dzieci nie podobało się, że owieczka została ogolona dla jej pięknej wełny, bo przez to była smutna i nieszczęśliwa, a jeszcze bardziej zbulwersowały się tym, że zwierzątka śmiały się z owieczki, gdy ta cierpiała.

Na podstawie wyników badania można zauważyć, że dzieciom niewidomym i niedowidzącym podobały się i nie podobały te same rzeczy. Warto zauważyć też, że ich wypowiedzi w przeważającej części dotyczą fabuły „Odbijanego”. Wyraźnie widzimy, że dzieci bardzo przejęły się historią jagniątka, treść bajki była dla nich naj-

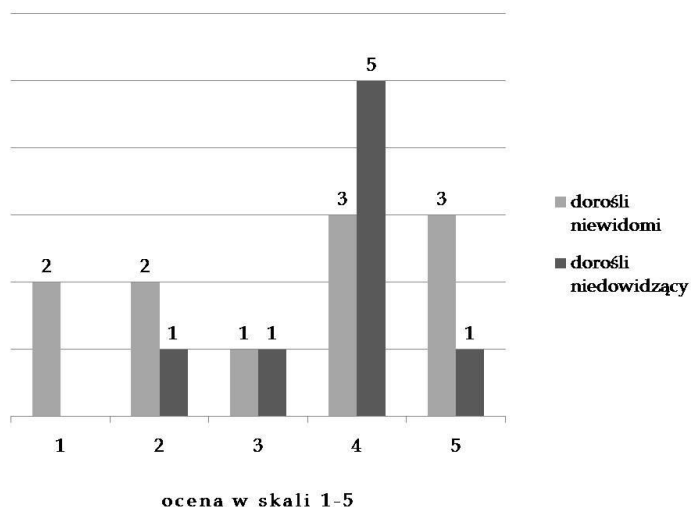
<sup>7</sup> Wśród wskazówek dla audiodeskrypcyj możemy znaleźć takie, które mówią, że najlepiej budować zdania pojedyncze, a w każdym z nich zawierać tylko jedną informację [por. Remael, Vercauteren 2010].

ważniejsza i to przede wszystkim na niej się skupiły. Audiodeskrypcja była dla nich tym, czym być powinna – narzędziem pośredniczącym pomiędzy komunikatem wizualnym a jego niewidomym odbiorcą. Pozwoliła dzieciom na pełne, i co najważniejsze, samodzielne uczestnictwo w seansie oraz stworzenie ich własnej wizji świata przedstawionego w bajce. W dostępie do kina czy telewizji dzieci z niepełnosprawnością wzroku są zazwyczaj uzależnione od obecności rodziców, rodzeństwa lub opiekunów, którzy opowiadają im, co się dzieje na ekranie, podczas gdy chciałyby mieć możliwość samodzielnego „oglądania” przeznaczonych dla nich filmów i programów. Najchętniej tych najbardziej aktualnych, którymi w danym czasie interesują się ich zdrowi rówieśnicy. Chociaż dzieci miały różne (niekiedy bardzo celne!) spostrzeżenia na temat AD artystycznej, to jednak zgodnie podkreślały, że najważniejsze jest dla nich to, że ta audiodeskrypcja, jak każda inna, umożliwiła im oglądanie kreskówki bez pomocy ze strony osób widzących.

### **5. Analiza ankiet nadesłanych przez osoby dorosłe**

Dorośli respondenci mieli ocenić AD artystyczną w skali od 1 do 5, gdzie 1 jest najniższą oceną, 5 – najwyższą.

Podobnie jak w przypadku dzieci, zarówno osoby niewidome, jak i niedowidzące zwróciły uwagę na przyjemny, ciepły głos lektora czytającego skrypt AD rymowanej. To, w jaki sposób audiodeskrypcja zostanie przeczytana, ma ogromny wpływ na komfort jej odbioru, stąd naturalne brzmienie głosu czytającego skrypt wszyscy korzystający na co dzień z audiodeskrypcji doceniają również przy mowie syntetycznej. Dorośli niewidomi – nawet ci, którzy nie zachwycili się pomysłem audiodeskrypcji w postaci rymowanek – mówili, że do tego filmu taka audiodeskrypcja bardzo dobrze pasowała, stanowiła jego trafne uzupełnienie. Wszyscy zgodnie uznali, że znaczenie miała tu także długość kreskówki, która trwa niewiele ponad 4 minuty. Intensywne skupienie się przez tak krótki czas nie stanowi problemu, niestety, przy dużo dłuższym programie mogłoby być zbyt męczące, przez co AD rymowana, która jest w ich odczuciu bardziej skomplikowana, stałaby się zupełnie nie do przyjęcia. Zdaniem ankietowanych, również dowcipny charakter bajki umożliwił dodanie do niej nietypowej i zabawnej audiodeskrypcji. Jednak w przypadku poważniejszego programu czy filmu niewidomi woleliby mieć do dyspozycji tradycyjną AD, bardziej stonowaną w kwestii doboru środków wyrazu. Ich zdaniem AD artystyczna byłaby zbyt krzykliwa, przez co można by było odnieść wrażenie, że audiodeskryptor traktuje jej odbiorców w sposób nie dość poważny.



Ryc. 7. Ocena AD artystycznej w skali 1-5

Młodzież i dorośli ankieterzy deklarowali, że taka forma wypowiedzi narzuca interpretację, co jest jej poważnym minusem, chociaż właśnie rymy sprawiły, że kreskówka była dodatkowo zabawna. Niektóre sceny (np. ostre spojrzenie Hulajłamy rzucone pieskom preriowym), na które prawdopodobnie normalnie nie zwróciliby uwagi, były dla nich śmieszne właśnie dzięki AD rymowanej. Nawet osoby początkowo dość sceptycznie do niej nastawione mówiły, że ku ich zaskoczeniu zawierała wszystkie informacje niezbędne do zrozumienia treści bajki (co zresztą znajduje potwierdzenie w odpowiedziach dzieci, które miały za zadanie odtworzyć historię owieczki) i była do niej pod każdym względem dopasowana.

Niedowidzący z dużo mniejszą rezerwą podeszli do pomysłu AD napisanej wierszem, jednak nie byli do końca pewni, czy może ona zastąpić AD tradycyjną. Najczęściej odpowiadali, że myślą, że taka audiodeskrypcja wystarcza do zrozumienia programu, któremu towarzyszy, ale – jako że w odbiorze produkcji audiowizualnych automatycznie posługują się wzrokiem – nie mają pewności. Natomiast tempo czytania takiej audiodeskrypcji powinno być ich zdaniem zdecydowanie wolniejsze niż w przypadku AD tradycyjnej. W ich odczuciu niektóre fragmenty zaproponowanej im AD artystycznej były przeczytane zbyt szybko, przez co nie dało się ich dobrze zrozumieć. Wszystko to przez rymy, które wymagają dodatkowego skupienia (podobnie zresztą jak wszelkie zniekształcenia głosu). Niedowidzący, podobnie jak i niewidomi, uznali, że w przypadku „Odbijanego” AD rymowana była trafnym wyborem: sama w sobie była bardzo zabawna, a bajka stała przez nią dodatkowo atrakcyjna. Pojawiła się też jedna opinia, że taka AD konkuruje z bajką, chociaż powinna ją jedynie uzupełniać. Należałoby się jednak zastanowić, czy jest to rzeczywiście argument przemawiający na niekorzyść AD artystycznej. W najbardziej podstawowym założeniu audiodeskrypcja ma dawać dostęp do sztuk audiowizualnych osobom niewidomym i ociemniałym, ale jeśli poprzez swoją atrakcyjną formę czy język jest im w stanie



dotatkowo zrekompensować brak bodźców wizualnych, to prawdopodobnie można mówić o pełnym sukcesie audiodeskryptora. Jednak koniecznie pamiętać należy o preferencjach różnych grup odbiorców AD, ponieważ są wśród nich nie tylko osoby zupełnie niewidzące, stanowi ona świetne wsparcie także dla widzów z mniejszym stopniem upośledzenia wzroku. Z dużym powodzeniem mogą z niej korzystać również inni<sup>8</sup>, np. osoby starsze, które z racji swojego wieku mają słabszy wzrok, dzieci z trudnościami w nauce, którym audiodeskrypcja może ułatwić zrozumienie fabuły, a także osoby, które w momencie oglądania danego programu wykonują inne czynności i w związku z tym nie mogą cały czas śledzić wzrokiem tego, co się dzieje na ekranie (por. Chmiel, Mazur 2011).

## Podsumowanie

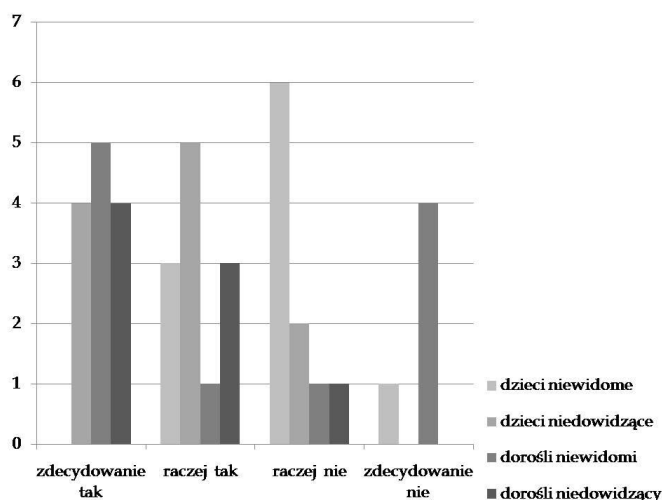
Wyniki przeprowadzonego badania jednoznacznie pokazują, że dla osób niewidomych (również tych najmłodszych) w audiodeskrypcji najważniejsza jest jasność przekazu. Według nich dobra audiodeskrypcja to taka, której się przyjemnie słucha i którą się bez trudu przyswaja. Ponieważ audiodeskrypcja wraz z oryginalną ścieżką dźwiękową filmu tworzy jego „wersję audio”, powinna być dla osoby niewidomej tak automatyczna w odbiorze, jak obraz dla osoby widzącej (por. Mälzer-Semlinger 2012: 30). Osobom na co dzień korzystającym z audiodeskrypcji, zależy na tym, by była ona możliwie najbardziej obiektywna. Choć wszyscy badani podkreślają wartość naturalnego brzmienia głosu, to wśród nich są osoby, które między innymi z tego powodu preferują głos syntezatora, że nie zdradza on emocji, nie dodaje treści (por. Zabrocka: w druku).

Na podstawie wyników przeprowadzonego badania można wnioskować, że AD artystyczna w znacznym stopniu zależy od gustu osób ankietowanych. Dorośli niewidomi dzielili się na tych, którzy byli *zdecydowanie na tak* (5 osób) dla AD artystycznej lub *zdecydowanie na nie* (4 osoby), i tylko dwie osoby opowiedziały się na *raczej tak*, *raczej nie*, ujawniając tym samym swoje wątpliwości. Wśród uczestników badania znalazła się jedna osoba, która uznała AD artystyczną za absolutnie niepotrzebny wymysł, oraz inna, którą taka audiodeskrypcja mile zaskoczyła i która chciałaby, aby więcej produkcji audiowizualnych było audiodeskrybowanych w sposób nietypowy, bardziej pomysłowy. Zatem audiodeskryptor, odpowiednio dobierając formę do programu, filmu czy sztuki teatralnej, może je wzbogacić pod względem estetycznym i poniekąd zrekompensować niewidomym brak bodźców wizualnych. Zawsze jednak musi pamiętać o tym, że osobom korzystającym z audiodeskrypcji zależy przede wszystkim na jej funkcji informacyjnej oraz na obiektywności opisu. Należy też od-

---

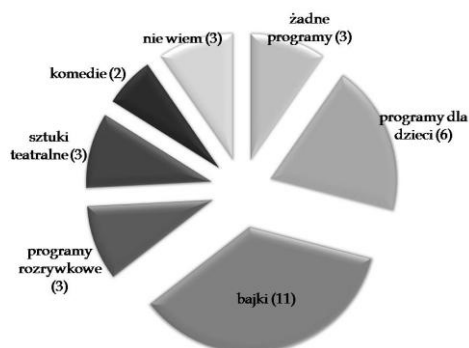
<sup>8</sup> Niejednolity charakter grupy docelowej, dla której tworzona jest audiodeskrypcja, stanowi dodatkową trudność dla audiodeskryptorów. Należy pamiętać, że nawet same osoby niewidome mają bardzo zróżnicowane potrzeby, jeśli chodzi o opis wprowadzany za pomocą audiodeskrypcji. W znacznej mierze zależą one od tego, w jakim wieku dana osoba straciła wzrok i ile oraz jakie rzeczy pamięta z czasów, gdy widziała. Szerzej na ten temat piszą m.in. Barbara Szymańska i Tomasz Strzymiński w swoim „Wprowadzeniu do audiodeskrypcji” (patrz: Bibliografia).

powiednio dobrać poziom trudności każdej audiodeskrypcji do wieku i umiejętności widowni docelowej.



Ryc. 8. Przyjęcie AD wierszowanej przez dzieci i dorosłych z dysfunkcją wzroku

Wśród programów, które mogłyby być opatrzone AD artystyczną, ankietowani wymieniali głównie bajki (ze szczególnym uwzględnieniem bajek bez dialogów, takich jak np. „Bolek i Lolek”, „Krecik” czy „Reksio”) oraz programy dla najmłodszych widzów. Ponadto nietypowa audiodeskrypcja ich zdaniem pasowałaby do programów rozrywkowych oraz przedstawień teatralnych. Przeważnie uznawali oni AD artystyczną za interesujące rozwiązanie w tych produkcjach audiowizualnych, w których obraz odgrywa rolę dużo bardziej istotną aniżeli dźwięk.



Ryc. 9. Praktyczne zastosowanie AD artystycznej – gdzie? Propozycje osób niewidomych i niedowidzących

AD artystyczna okazała się trudniejsza w odbiorze i przez to bardziej podoba się wyrobionym widzom oraz widzom, którzy posługują się wzrokiem, a audiodeskrypcją się jedynie wspomagają. AD artystyczna jest zatem pomysłem wartym wprowadzenia w życie, ale trzeba pamiętać o tym, żeby ją dobrze dobrać do typu programu i nie przeładowywać treścią, nie komplikować sztucznie słownictwem czy nietypową budową zdań. Mimo że dla dzieci stanowiła ona często naprawdę duże wyzwanie, to właśnie programy dla najmłodszych ankietowani dorośli wskazywali najczęściej jako te, którym taka audiodeskrypcja powinna towarzyszyć. Dzieje się tak dlatego, że AD artystyczna została przez nich uznana za pobudzającą do wysiłku intelektualnego i przyczyniającą się do rozwoju językowego dziecka. Tworząc jakąkolwiek AD artystyczną (zwłaszcza z myślą o dzieciach) należy pamiętać o tym, aby ją maksymalnie uprościć, aby dla dzieci była przyjemna, a bawiąc, uczyła je i wspomagała ich rozwój. Zbytwno uduziwnione konstrukcje zdań wymagają dużej sprawności odbiorcy. Aby ją osiągnąć, osoby niewidome od najmłodszych lat powinny obcować z różnego rodzaju audiodeskrypcją, a to z kolei nie będzie możliwe bez pracy nad jej rozwojem, bez upowszechniania wiedzy na jej temat i, przede wszystkim, bez dążenia, by stała się standardem w polskiej telewizji, kinie, teatrze i produkcjach audiowizualnych.

## Bibliografia

- Branje C. J./ D. I. Fels (2012), *LiveDescribe: Can Amateur Describers Create High-Quality Audio Description?*, (w:) "Journal of Visual Impairment & Blindness", t. 106: 3, s. 154-165.
- Chmiel A./ I. Mazur (2011), *Audiodeskrypcja jako intersemiotyczny przekład audiowizualny – percepcja produktu i ocena jakości*, (w:) Przekład jako produkt i kontekst jego odbioru, Kasperska, I; Żuchelkowska, A. (red.), Wydawnictwo Rys: s. 13-30.
- Szarkowska A. (2011), *Audiodeskrypcja z syntezą mowy*, <<http://avt.ils.uw.edu.pl/ad-tts>>, data dostępu: 22.06.2013.
- Mälzer-Semlinger N. (2012), *Narration or description: What should audio description "look" like?*, (w:) Perego, E. (red.), *Emerging topics in translation: Audio description*. EUT Edizioni Università di Trieste: s. 29-36.
- Snyder J. (2005), *Audio Description: The visual made verbal*, <<http://www.audio-describe.com/links/AD-The%20Visual%20Made%20Verbal.pdf>> data dostępu: 22.06.2013.
- Szymańska B./ T. Strzymiński, *Wprowadzenie do audiodeskrypcji*, <<http://www.nina.gov.pl/docs/default-document-library/Wprowadzenie%20do%20audiodeskrypcji.pdf>>, data dostępu: 22.06.2013.
- Remael A., Vercauteren G. (2010), *The translation of recorded audio description from English into Dutch*, "Perspectives: Studies in translatology", t. 18: 3, s. 155-171.
- Zabrocka M. (w druku), *Audiodeskrypcja tradycyjna a audiodeskrypcja artystyczna: O wpływie języka i formy audiodeskrypcji na komfort jej odbioru przez osoby niewidome i niedowidzące*.

# Prozodia semantyczna w tekstach specjalistycznych na przykładzie języka prawa

Anna Zagórska  
(Uniwersytet Warszawski)

## Abstract

The paper presents the results of the research on semantic prosody in language for specific purposes (LSP). The research was conducted on the example of legal texts. It aimed at investigating whether semantic prosodies in LSP texts, such as legal texts, differ from semantic prosodies in general language texts, and what is the nature of the differences under discussion, provided that they do exist.

In the theoretical part of the article the author explores the notion of semantic prosody, taking into consideration both synchronic and diachronic perspective. Attention is also devoted to previous research on semantic prosody in specialized texts as well as to practical applications of the phenomenon discussed. The practical part of this paper is intended to present results of the research on semantic prosody carried out on the basis of the English component of *Bononia Legal Corpus* (BOLC), which consists of legal texts. The lexical items chosen for the analysis had already been investigated for their semantic prosodies on the basis of general language texts. The previous research on the items had been conducted by highly respected linguists and had resulted in identification of strongly negative semantic prosodies.

## Słowa kluczowe

prozodia semantyczna, semantyka, kolokacje, język specjalistyczny, język prawa, lingwistyka korpusowa

## Wstęp

Przedmiotem mojego zainteresowania jest zjawisko prozodii semantycznej (ang. *semantic prosody*). Polega ono na tym, że pewne wyrażenia wykazują tendencje do występowania głównie w kontekstach opisujących zjawiska pozytywne lub głównie w kontekstach opisujących zjawiska negatywne (E. Kubicka/ L. Zieliński 2013: 183, por. Szewczyk 2007). Celem niniejszego artykułu jest rozważenie zjawiska prozodii semantycznej w kontekście badań nad językiem specjalistycznym, jakim jest język prawa. Język specjalistyczny rozumiany jest tej pracy nie jako rzeczywisty język konkretnego specjalisty (idiolekt), lecz jako polilekt specjalistyczny będący przekrojem logicznym zbioru wziętych pod uwagę idiolektów. Koncepcja ta wiąże się z koncepcją języka (polilektu) ogólnego, obejmującego słownictwo odnoszące się do podstawowych elementów świata (F. Grucza 2002: 17, S. Grucza 2008: 136-141, 2009: 20-22, por. B. Kielar 2008: 57).

## 1. Pojęcie prozodii semantycznej

Pierwszych wzmianek o zjawisku prozodii semantycznej można doszukiwać się już w pracach poświęconych semantyce pochodzących z XIX wieku. Francuski językoznawca M. Bréal w 1897 opisuje zjawisko, które nazywa *contagion* (pol. *skażenie, zarażenie, udzielanie się*). Definiuje je jako przeniesienie znaczenia na dane słowo ze słów, które znajdują się w jego otoczeniu. Jako przykłady podaje m.in. pochodzące z łaciny słowa *personne*, *pas* oraz *rien* (*osoba, krok i rzecz*). W języku francuskim mogą one stanowić cześć przeczenia i, zdaniem M. Bréala, z tego powodu same nabrały znaczenia negatywnego (por. B. Louw 1993: 159).

Pojęcie prozodii semantycznej, nazywanej także harmonią semantyczną (Lewandowska-Tomaszczyk 1996, 2010a), przypisywane jest Johnowi Sinclairowi, który zaczął się nim posługiwać pod koniec lat 80. XX wieku (B. Louw 1993: 158). Wcześniej, w latach 70. XX wieku J. Sinclair prowadził badania nad łączliwością czasownika *to set in* (*nastać, zapanować, pojawić się*) i zauważył, że czasownik ten łączy się przeważnie z rzeczownikami nazywającymi zjawiska nieprzyjemne, takimi jak *rozczarowanie, rozpacz czy infekcja* (J. Sinclair 1987: 156). O takich czasownikach mówi się, że mają negatywną prozodię semantyczną. Natomiast czasownik *to provide* (*zapewniać*) występuje przeważnie w kontekście rzeczowników nazywających zjawiska korzystne i potrzebne, takich jak *pomoc, opieka, pieniądze czy bezpieczeństwo* (M. Stubbs 1995: 26). Czasownik ten ma więc pozytywną prozodię semantyczną. Co ważne, ani czasownik *to set in*, ani czasownik *to provide* pozbawione kontekstu nie wyrażają oceny pozytywnej ani negatywnej. Jednak ponieważ zwykle łączą się z nazwami zjawisk ocenianych, odpowiednio, negatywnie i pozytywnie, odbiorca tekstu będzie spodziewał się takich nazw w ich kontekście. Jeśli nadawca tekstu jest tego świadomy, może wykorzystać zjawisko prozodii semantycznej w celu wyrażenia ironii. Dla przykładu, czasownik *popelnić*, często łączony z rzeczownikami nacechowanymi negatywnie, takimi jak *błąd, morderstwo czy przestępstwo*, może być użyty ironicznie w połączeniu z dopełnieniem *wiersz*. Natomiast jeśli nadawca tekstu używa słów o zdecydowanie pozytywnej lub negatywnej prozodii semantycznej w sposób przypadkowy, odbiorcy będą się dopatrywać jego oceny tam, gdzie ona nie była zamierzona, ponieważ przywykli, że użyte słowa łączą się przeważnie z nazwami zjawisk nacechowanych pozytywnie lub negatywnie (M. Bańko 2008: 152-155).

Należy nadmienić, że niejednokrotnie w pracach dotyczących prozodii semantycznej przyjmuje się założenie, że nie ogranicza się ona do pozytywnego lub negatywnego nacechowania danej jednostki, ale obejmuje także nacechowanie jednostki ujawniające szeroko pojęty stosunek lub postawę nadawcy (por. M. Bednarek 2008: 131, J. Sinclair 2004: 34, M. Nelson 2006, J. Bamford 2005). Dla przykładu, J. Sinclair (2004: 33-34) zauważa, że angielski idiom *the naked eye* występuje głównie w kontekstach opisujących czynności postrzegane jako trudne. Zjawisko to nazywa prozodią semantyczną trudności (*semantic prosody of 'difficulty'*). W niniejszej pracy pojęcie zjawiska prozodii semantycznej będzie jednak zawężone i będzie ono postrzegane jako tendencja jednostki leksykalnej do występowania głównie w kontekstach

opisujących zjawiska pozytywnie lub głównie w kontekstach opisujących zjawiska negatywne (E. Kubicka/ L. Zieliński 2013: 183, por. Szewczyk 2007).

Zjawisko prozodii semantycznej ma znaczenie zarówno dla osób zajmujących się badaniami nad językiem, jak i dla osób będących użytkownikami języka. Bez wątpienia jest ono źródłem interesujących danych dla językoznawców zajmujących się łączliwością wyrazową, językowym wyrażaniem wartości oraz językowym obrazem świata. Oprócz tego może być ono wykorzystywane przez twórców reklam, polityków i dziennikarzy jako narzędzie kształtowania opinii odbiorców tekstu (M. Bańko 2008: 155). Zjawisko prozodii semantycznej znajduje również zastosowania w translatoryce, leksykografii i glottodydaktyce, ponieważ niejednokrotnie słowa podobne graficznie i znaczeniowo różnią się między sobą prozodią semantyczną. Przykładami są angielski przymiotnik *impressive* i włoski przymiotnik *impressionante* (*robiący wrażenie*) oraz angielski czasownik *to incite* i włoski czasownik *incitare* (*nakłaniać*). Pierwszy z wymienionych przymiotników łączy się najczęściej z nazwami zjawisk pozytywnych, takimi jak *osiągnięcia*, *talent* czy *zyski*. Natomiast jego włoski odpowiednik występuje przeważnie w kontekście rzeczowników nacechowanych negatywnie, takich jak *podwyżki cen* czy *próby zabójstwa*. Podobnie angielski czasownik *to incite* łączy się zwykle z nazwami zjawisk negatywnych, takimi jak *nienawiść*, *niebezpieczeństwo* czy *przemoc*, natomiast włoski czasownik *incitare* ma często prozodię pozytywną i występuje w znaczeniu *zachęcać* (np. *racjonalnej polityki*) (A. Partington 1998: 77). Przytoczone przykłady pokazują, że zjawisko prozodii semantycznej może być źródłem trudności dla nierodzimych użytkowników danego języka. Istnieje więc konieczność rozważania omawianego zjawiska w kontekście nauczania języków obcych, kształcenia tłumaczy oraz tworzenia słowników uczniowskich (por. Lewandowska-Tomaszczyk 2010a: 25).

Obecnie najważniejszymi narzędziami wykorzystywanymi w badaniach nad prozodią semantyczną są zbiory tekstów pozwalające na przeglądanie kontekstów występowania jednostek, takie jak korpusy językowe (E. Kubicka/ L. Zieliński 2013: 183). Należy przy tym podkreślić, że prozodia semantyczna niejednokrotnie daje się zauważyć nie w bezpośrednim kontekście otaczającym daną jednostkę leksykalną, lecz dopiero w kontekście rozszerzonym, który może obejmować nawet sąsiednie zdania (M. Bańko 2008: 154).

## 2. Prozodia semantyczna a tekst specjalistyczny

Do tej pory większość badań nad prozodią semantyczną była przeprowadzona w oparciu o korpusy języka ogólnego. Dotychczasowe badania prozodii semantycznej w korpusach tekstów specjalistycznych nie są liczne. Wykorzystywano w nich między innymi korpusy tekstów prasowych (A. Partington 1998, C. Gabrielatos/ P. Baker 2008, J. Morley/ A. Partington 2009), naukowych (B. Louw/ C. Chateau 2010), administracyjnych (W. Anderson 2005) oraz sądowych (J. Cotterill 2001). Najwięcej uwagi poświęcono prozodii semantycznej w korpusach tekstów prasowych.

Badania nad prozodią semantyczną w językach specjalistycznych niejednokrotnie stanowią część badań dotyczących szerszych zagadnień. Dla przykładu, W. Anderson (2006) zajmuje się prozodią semantyczną badając frazeologię francuskiego języka administracji. W swoim badaniu zauważa między innymi, że francuskie rzeczowniki *coopération* (współpraca) i *développement* (rozwój) wykazują pozytywną prozodię semantyczną zarówno w korpusie francuskiego języka administracji, jak i niewielkim korpusie języka ogólnego, stworzonym w celach porównawczych na potrzeby wspomnianego badania (ibid., 164). Warto też wspomnieć o pracy C. Gabrielatos i P. Bakera (2008), którzy poświęcają uwagę zjawisku prozodii semantycznej podczas badania wizerunku uchodźców w prasie. We wnioskach zauważają między innymi, że prasa wielkoformatowa częściej niż popularne czasopisma bulwarowe przedstawia uchodźców w sposób nienacechowany aksjologicznie lub pozytywny.

Wśród prac poświęconych bezpośrednio prozodii semantycznej w tekstach specjalistycznych warto zwrócić uwagę na badania B. Louwa i C. Chateau (2010) oraz J. Cotterill (2001). Badanie B. Louwa i C. Chateau (2010) poddaje analizie prozodię semantyczną angielskich czasowników określających skutek, takich jak *to cause*, *to bring about* i *to give rise to*. Przeprowadzono je w oparciu o korpusy tekstów naukowych. Co ciekawe, we wnioskach autorzy zauważają, że negatywna prozodia semantyczna jest czasem łagodzona w tekstach nauk ścisłych. Jeśli chodzi o badanie J. Cotterill (2001), jest ono poświęcone prozodii semantycznej w tekstach sądowych związanych z problemem przemocy domowej. Uwzględnia między innymi analizę prozodii semantycznej rzeczowników *conversation*, *discussion* i *dispute*. Przeprowadzona analiza pokazuje, że użycie słów o określonej prozodii semantycznej może mieć wpływ na opinię, jaką odbiorca wyrabia sobie o opisywanej rzeczywistości.

Na zakończenie warto wspomnieć, że w badaniach nad prozodią semantyczną języków specjalistycznych część językoznawców posługuje się na różne sposoby korpusami języka ogólnego. Dla przykładu, J. Cotterill (2001) korzysta z korpusu języka ogólnego COBUILD Bank of English podczas analizy tekstów sądowych, zakładając, że prozodia semantyczna w tych tekstach nie różni się od prozodii semantycznej w języku ogólnym. Przy tej okazji warto też jeszcze raz wspomnieć o badaniu W. Anderson (2006), która porównuje prozodie semantyczne jednostek leksykalnych występujących w korpusie języka administracji i w korpusie języka ogólnego. Wyniki wspomnianych badań pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że także korpusy języka ogólnego mogą być cennym źródłem danych podczas badań nad prozodią semantyczną języków specjalistycznych.

### 3. Prozodia semantyczna w językoznawstwie polskim

Do tej pory badania prozodii semantycznej w językoznawstwie polskim nie były liczne. Najwięcej uwagi poświęciła temu zjawisku B. Lewandowska-Tomaszczyk (1996, 1999, 2005, 2010b). W swoich badaniach zajmuje się ona prozodią semantyczną zarówno jako zjawiskiem uniwersalnym, jak i typowym dla danego języka (B. Lewandowska-Tomaszczyk 1996). Najbardziej interesującym elementem wspomnianych badań są opisy podobieństw i różnic w prozodii semantycznej języka

polskiego i angielskiego. Dla przykładu, podczas analizy rzeczownika *demokracja* i związanych z nim pojęć obywatelstwa, patriotyzmu i nacjonalizmu, autorka zauważa, że rzeczownik *patriotyzm* jest używany w kontekście negatywnym częściej w języku angielskim niż w języku polskim (B. Lewandowska-Tomaszczyk 1999: 38, 2010b: 113). Warto też wspomnieć o badaniu prozodii semantycznej przymiotników określających temperaturę, w którym B. Lewandowska-Tomaszczyk stwierdza, że zarówno w języku polskim, jak i w języku angielskim najbardziej pozytywną prozodię semantyczną wykazują jednostki leksykalne określające temperatury umiarkowane. Przymiotniki określające temperatury bardzo niskie lub bardzo wysokie mają natomiast często negatywną prozodię semantyczną (B. Lewandowska-Tomaszczyk 1996: 169-170). Oprócz tego autorka analizuje prozodię semantyczną przysłówka *dosłownie*, będącego częściowym odpowiednikiem angielskiego przysłówka *utterly* o zbadanej i wyraźnie negatywnej prozodii semantycznej. Prozodia semantyczna przysłówka *dosłownie* okazuje się w większości przypadków negatywna, jednak przykłady jego pozytywnej prozodii są dużo częstsze niż w przypadku angielskiego *utterly* (B. Lewandowska-Tomaszczyk 2005: 150). Warto także wspomnieć, że przedmiotem rozważań B. Lewandowskiej-Tomaszczyk są także elementy językowe wyrażające szeroko pojęte przeczenie i że w swoich analizach zwraca ona również uwagę na zależności między prozodią semantyczną a składnią (B. Lewandowska-Tomaszczyk 1996, 2005: 153).

Wśród językoznawców polskich, którzy poświęcili uwagę zjawisku prozodii semantycznej, należy także wymienić M. Bańko (2008), M. Szewczyk (2008) oraz E. Kubicką i L. Zielińskiego (2013). M. Bańko (2008) zajmuje się zjawiskiem prozodii semantycznej z perspektywy jego leksykograficznego opisu. Poświęca również uwagę zastosowaniom omawianego zjawiska oraz sposobom jego systematycznej analizy. Podane przez niego przykłady prozodii semantycznej w języku polskim uwzględniają między innymi przymiotnik *ewidentny* o negatywnej prozodii semantyczną oraz czasownik *dostępnie* o prozodii pozytywnej. Jeśli chodzi o artykuł M. Szewczyk (2008), podjęto w nim próbę odpowiedzi na pytania, czym jest prozodia semantyczna i czy należy ona do znaczenia wyrazu. Przytoczono również interesujące przykłady prozodii semantycznej w polszczyźnie, uwzględniające czasownik *popęlić* oraz przymiotnik *nagminny* o negatywnej prozodii semantycznej. Na zakończenie warto wspomnieć o pracy E. Kubickiej i L. Zielińskiego (2013), którzy zajmują się zjawiskiem prozodii semantycznej podczas analizy błędów w przekładzie niemieckojęzycznej książki, wykonanym przez studentów filologii germańskiej. Autorzy zwracają uwagę na negatywną prozodię semantyczną czasowników *przyznawać się* oraz *wybuchnąć*, a także rzeczownika *eskalacja*. Nieświadomość prozodii semantycznej wyżej wymienionych jednostek leksykalnych okazuje się leżeć u źródeł błędów tłumaczeniowych. Na skutek tego autorzy stwierdzają we wnioskach, że znajomość prozodii semantycznych jest istotna podczas wykonywania tłumaczeń, a przyszli tłumacze powinni być uczeni, jak korzystać z korpusów językowych.



#### 4. Czy prozodie w tekstach specjalistycznych różnią się od prozodii w języku ogólnym?

Badanie przedstawione w tym artykule dotyczy prozodii semantycznej w języku prawa. Wykorzystano w nim dane pochodzące z korpusu języka angielskiego i włoskiego Bononia Legal Corpus (BOLC), stworzonego na Uniwersytecie Bolońskim w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Korpus składa się z części porównywalnej (*Comparable Sections*) i równoległej (*Parallel Sections*). Jest korpusem języka prawa, zawierającym teksty natury prawodawczej, sądowniczej i administracyjnej. Angielska część korpusu zawiera 21 milionów słów, a część włoska liczy ich 33,5 miliona (Biel 2010: 3). Dla potrzeb tego badania skorzystano z angielskiej części korpusu BOLC. Analizę ograniczono do porównywalnej części korpusu, wyłączając teksty równoległe.

Przedmiotem badania są jednostki leksykalne, których prozodia semantyczna w języku ogólnym była w przeszłości zbadana i została określona jako wyrażnie negatywna. Jednym z kryteriów wyboru jednostek do analizy był precyzyjny opis procesu identyfikowania ich prozodii w poprzednich badaniach, zapewniający interesujące możliwości porównawcze. Nie bez znaczenia była także liczba wystąpień danej jednostki leksykalnej w korpusie BOLC, ponieważ analizie poddane zostały nie tylko konkordancje, ale również rozszerzony kontekst, uwzględniający kilka zdań otaczających badany wyraz. Na podstawie powyższych kryteriów wybrano do analizy rzeczownik *aftermath* (następstwo), przysłówek *utterly* (całkowicie, zupełnie), oraz czasownik *to arouse* (budzić, wzbudzać). Ich prozodia semantyczna w języku ogólnym była zbadana i została określona jako negatywna przez Richarda Xiao i Tony'ego McEnery'ego (2006) oraz Billa Louwa (1993).

Podczas badania przyjęto założenie, że negatywna lub pozytywna prozodia semantyczna występuje w przypadkach, gdy kolokacje danej jednostki leksykalnej mają, odpowiednio, negatywne lub pozytywne cechy semantyczne lub gdy nadawca tekstu posługuje się badaną jednostką leksykalną w wypowiedzi na temat czegoś, co jest przez niego oceniane, odpowiednio, pozytywnie lub negatywnie. Jak wspomniano już wcześniej, podczas analizy prozodii semantycznej wybranych jednostek leksykalnych wzięto pod uwagę nie tylko konkordancje, lecz także rozszerzony kontekst. Korpus BOLC umożliwia do niego dostęp w zakresie maksymalnie 160 znaków, uwzględniającym zazwyczaj kilka zdań otaczających badany wyraz.

Przeprowadzono także analizę kolokacji badanych jednostek leksykalnych. Przyjęto przy tym założenie, że głównym kryterium, które pozwala uznać daną kombinację wyrazów za kolokację, jest „prawidłowość i przewidywalność kookurencji określonych wyrazów” (E. Białek 2009: 12). Nie brano pod uwagę kolokacji będących np. spójnikami, rodzajnikami czy formami czasownika *to be*, gdyż dla potrzeb niniejszego badania ważne były jedynie kolokacje leksykalne, w szczególności te nacechowane pozytywnie bądź negatywnie.

Podczas analizy kolokacji posłużono się testem Mutual Information (MI). Służy on do porównywania prawdopodobieństwa współwystąpienia danych jednostek leksykalnych z prawdopodobieństwem ich wystąpienia osobno (A. Lenci et al 2005:

198). Należy wspomnieć, że test ten był niejednokrotnie krytykowany, ponieważ rzadziej występujące słowa otrzymują w nim wyższe wyniki. W tym badaniu posłużono się jednak właśnie nim ze względu na to, że używali go R. Xiao i T. McEnery w wcześniejszym badaniu, które będzie w tej pracy ważnym punktem odniesienia. Oprócz określenia kolokacji za pomocą testu MI obliczono także częstość występowania wyrazów pojawiających się w bezpośrednim kontekście analizowanych jednostek leksykalnych. Obliczenia przeprowadzono z uwzględnieniem kontekstu obejmującego cztery wyrazy (lub znaki graficzne, np. przestankowe) najbliższe danej jednostce leksykalnej po jej prawej stronie i tyle samo wyrazów (lub znaków graficznych) po lewej stronie badanej jednostki.

#### **4.1. Przysłówek *utterly***

Prozodia semantyczna przysłówka *utterly* (całkowicie, zupełnie) w języku ogólnym została zbadana przez B. Louwa (1993: 160-164) w oparciu o korpus Cobuild, liczący 18 milionów słów. Przysłówek *utterly* wystąpił w tym korpusie 99 razy. W przytłaczającej większości przypadków jego kolokacje ujawniały negatywną prozodię semantyczną. Mimo to, czterokrotnie wystąpił on w otoczeniu wyrazów o wydźwięku pozytywnym. Analiza rozszerzonego kontekstu ujawniła jednak, że wystąpienie pozytywnej prozodii semantycznej wynikało z użycia przysłówka *utterly* w celu wyrażenia ironii.

W korpusie BOLC przysłówek *utterly* występuje 54 razy. Liczba przykładów jego użycia jest więc niemal dwukrotnie niższa niż w przypadku badania przeprowadzonego przez B. Louwa na podstawie korpusu Cobuild. Analiza przykładów użycia przysłówka *utterly* pochodzących z korpusu BOLC potwierdza, że jego prozodia semantyczna jest wyraźnie negatywna. Ilustruje to tabela zamieszczona poniżej:

*Tabela 1. Prozodia semantyczna przysłówka 'utterly' w korpusie BOLC*

| Prozodia pozytywna | Prozodia neutralna | Prozodia negatywna |
|--------------------|--------------------|--------------------|
| 2 przykłady        | 1 przykład         | 51 przykładów      |

Mimo że prozodia semantyczna przysłówka *utterly* jest w znacznej większości przypadków negatywna, w trzech przypadkach przysłówek ten występuje w kontekście nacechowanym pozytywnie lub neutralnie:

*ChanceryDi*: that Glaxo had to work with an <utterly> reliable material - otherwise  
*CourtAppea*: admirable , comprehensive and <utterly> excellent judgment of this ju  
*ChanceryDi*: n claims ) leaving CFCs out is <utterly> self-evident . 1 will say n

Analiza rozszerzonego kontekstu w zakresie umożliwianym przez korpus BOLC nie pozwala stwierdzić, aby w powyższych przypadkach połączenie przysłówka *utterly* z nazwami zjawisk pozytywnych i neutralnych wynikało z jego ironicznego użycia.

Podsumowując, prozodia semantyczna przysłówka *utterly* w korpusie BOLC jest wyraźnie negatywna. Mimo to, istnieją także przypadki, w których jest on użyty w znaczeniu pozytywnym lub neutralnym i które nie są przypadkami jego ironicznego

użycia. W danych pochodzących z korpusu Cobuild analizowanych przez B. Louwa (1993) przysłówek *utterly* był łączony z pozytywnymi kolokacjami jedynie w celu wyrażenia ironii. Istnieje więc możliwość, że zdecydowanie negatywna prozodia tego przysłówka jest w niektórych tekstach specjalistycznych łagodzona. Liczba pozytywnych i neutralnych przykładów z korpusu BOLC jest jednak niewystarczająca, aby wyciągać na jej podstawie taki wniosek. Hipoteza ta wymaga więc dalszych badań nad przysłówkiem *utterly*, dotyczących jego użycia zarówno w tekstach języka ogólnego, jak i tekstach specjalistycznych.

Należy zwrócić szczególną uwagę na kilka przykładów użycia przysłówka *utterly*, którym w tym badaniu przypisana jest prozodia negatywna:

HouseOfLor: ularly so where the context is <utterly> different - for example , the  
CourtAppea: ual gesture , as a sign of the <utterly> exceptional trust which he pl  
CourtAppea: as a further expression of the <utterly> exceptional trust which we pl  
CourtAppea: policies . " For my part I was <utterly> persuaded by Mr Clarke QC tha  
FamilyDivi: there when he got back . It is <utterly> clear that were one to admit

W pierwszym z przytoczonych przykładów badany przysłówek jest użyty w wypowiedzi o radykalnie zróżnicowanych kontekstach, w jakich może pojawiać się rzeczownik *jurysdykcja*. W związku z tym nadawca tekstu stwierdza, że rzeczownik ten powinien być interpretowany na różne sposoby. Interpretacje nieuwzględniające kontekstu są przez autora tekstu postrzegane w sposób negatywny. Jeśli chodzi o dwa kolejne przykłady, przysłówek *utterly* występuje w nich w połączeniu z wyrażeniem *wyjatkowe zaufanie*. Jednak nadawca tekstu mówi o zaufaniu w kontekście aktu oskarżenia osoby, która go nadużyła. Przytoczone przykłady są w tym badaniu uznane za wykazujące negatywną prozodię semantyczną. Informacja nacechowana negatywnie pojawia się jednak w kontekście bardzo „odległym” od badanego przysłówka. Podobne cechy wykazują pozostałe z powyższych przykładów, chociaż negatywna prozodia semantyczna pojawia się w nich w nieco mniej odległym kontekście. Nasuwa się wniosek, że w zależności od tego, jak daleko odchodzi się od badanej jednostki leksykalnej podczas analizy jej kontekstu, prozodia semantyczna może być określona na różne sposoby. Na podstawie powyższych przykładów można również zauważyć, jak różne mogą być zależności między badaną jednostką leksykalną a jednostką nacechowaną negatywnie lub pozytywnie pojawiającą się w jej kontekście. Nasuwają się więc pytania, jak szeroki kontekst powinno się brać pod uwagę podczas badań nad prozodią semantyczną i jakie zależności powinny zachodzić między badaną jednostką leksykalną a jednostką posiadającą sem negatywny lub pozytywny, aby stwierdzenie danej prozodii semantycznej było w pełni uzasadnione.

Konkordancja przysłówka *utterly* pochodząca z korpusu BOLC została także przeanalizowana w celu określenia istotnych kolokacji tego przysłówka. Jeśli chodzi o test MI, nie wykrył on we wspomnianym korpusie istotnych statystycznie kolokacji badanej jednostki leksykalnej. Dokonano również obliczenia częstości występowania poszczególnych wyrazów pojawiających się w bezpośrednim kontekście przysłówka *utterly*. Te o największej liczbie wystąpień umieszczono w Tabeli 2:

Tabela 2. Jednostki leksykalne najczęściej współwystępujące z przysłówkiem 'utterly'

| Jednostka leksykalna | Liczba wystąpień |
|----------------------|------------------|
| unreasonable         | 4                |
| unlikely             | 4                |
| court(s)             | 4                |
| hopeless             | 3                |
| unacceptable         | 3                |

#### 4.2. Czasownik *to arouse*

Prozodia semantyczna czasownika *to arouse* (budzić, wzbudzać) w języku ogólnym została zbadana przez R. Xiao i T. McEnery'ego (2006) podczas badania prozodii semantycznej czasowników i rzeczowników określających powodowanie bądź skutek. Wspomniane badanie zostało przeprowadzone na podstawie korpusów języka ogólnego LOB, FLOB, BROWN i FROWN, w których omawiany czasownik wystąpił łącznie 69 razy. Poza czasownikiem *to cause*, wyróżnił się on najbardziej negatywną prozodią semantyczną spośród sześciu badanych czasowników (R. Xiao, T. McEnery 2006: 117). Poniższa tabela przedstawia prozodię semantyczną przykładów użycia czasownika *to arouse* pochodzących z wymienionych wyżej korpusów:

Tabela 2. Prozodia semantyczna czasownika 'to arouse' w korpusach LOB, FLOB, BROWN i FROWN

| Prozodia pozytywna | Prozodia neutralna | Prozodia negatywna |
|--------------------|--------------------|--------------------|
| 10 przykładów      | 14 przykładów      | 45 przykładów      |

R. Xiao i T. McEnery (2006) posłużyli się testem MI, aby określić kolokacje badanych przez siebie jednostek leksykalnych we wspomnianych korpusach języka ogólnego. W przypadku czasownika *to arouse*, jedyną statystycznie istotną kolokacją okazał się rzeczownik *suspicion* (podejrzenie).

Przejdźmy teraz do omówienia prozodii semantycznej czasownika *to arouse* w korpusie BOLC. Występuje on w nim 52 razy, jednak poniższa analiza nie uwzględnia dwóch jego wystąpień w znaczeniu *obudzić* (ze snu) oraz *pobudzić* (seksualnie). Takie znaczenia badanego czasownika były pominięte również w badaniu przeprowadzonym przez R. Xiao i T. McEnery'ego (2006). Prozodia semantyczna czasownika *to arouse* w korpusie BOLC okazuje się wyraźnie negatywna. Przedstawiono to w tabeli poniżej:

Tabela 3. Prozodia semantyczna czasownika 'to arouse' w korpusie BOLC

| Prozodia pozytywna | Prozodia neutralna | Prozodia negatywna |
|--------------------|--------------------|--------------------|
| 1 przykład         | 0 przykładów       | 49 przykładów      |

W korpusie BOLC istnieje tylko jeden przykład, w którym czasownik *to arouse* wykazuje prozodię pozytywną:

ChanceryDi: and in the French Alps . This <aroused> the interest of Henry Hitch w

Należy zwrócić uwagę, że w badaniu R. Xiao i T. McEnery'ego (2006) czasownik *to arouse* wykazał negatywną prozodię semantyczną w 65% analizowanych przykładów. W obecnym badaniu występuje ona w 98% przypadków. Nasuwa się wniosek, że w korpusie BOLC czasownik *to arouse* ma bardziej negatywną prozodię niż w korpusach języka ogólnego.

Jednak podobnie jak w przypadku przysłówka *utterly*, negatywna prozodia semantyczna pojawia się czasem w kontekście bardzo odległym od badanej jednostki leksykalnej. Rozważmy trzy poniższe przykłady:

StatutoryI: or both likely to attract or <arouse> the active curiosity of child  
FamilyDivi: ased expectations likely be <aroused> in the boys and the need for t  
PrivyCounc: nted out that the inquiry had <aroused> intense public interest . Th

W pierwszym przykładzie czasownik *to arouse* (wzbudzać) jest użyty z dopełnieniem *curiosity* (ciekawość). Podczas analizy rozszerzonego kontekstu okazuje się, że chodzi o niebezpieczne substancje, których opakowanie budzi zainteresowanie dzieci. W kolejnym przykładzie poruszono temat nadziei bądź oczekiwań, które mogą być wzbudzone w dzieciach na skutek ich kontaktów z rodziną. Tekst zawiera sugestię ograniczenia i kontrolowania tych kontaktów, wynikającą z obawy, aby nadzieje dzieci nie były rozbudzone na próżno. Wspomniane nadzieje są więc postrzegane przez nadawcę jako zjawisko niepożądane. W ostatnim przykładzie nadawca tekstu wypowiada się na temat śledztwa, które wzbudza zainteresowanie społeczeństwa, co powoduje dodatkowe napięcie emocjonalne. Na podstawie przytoczonych przykładów ponownie nasuwa się wniosek, że w zależności od tego, jak szeroki kontekst rozważamy podczas analizy danej jednostki leksykalnej, jej prozodia semantyczna może być określona na różne sposoby. Powracają więc pytania, jaki kontekst powinno się brać pod uwagę podczas badań nad prozodią semantyczną i jakie zależności powinny zachodzić między badaną jednostką leksykalną a występującą w jej kontekście jednostką nacechowaną negatywnie lub pozytywnie, aby stwierdzenie danej prozodii semantycznej było w pełni uzasadnione.

Konkordancja pochodząca z korpusu BOLC została również przeanalizowana w celu określenia kolokacji czasownika *to arouse*. Za pomocą testu MI wykryto jedną istotną statystycznie kolokację. Był nią rzeczownik *suspicion*, wskazany jako istotna statystycznie kolokacja tego czasownika również w opisanym wcześniej badaniu R. Xiao i T. McEnery'ego (2006). Dodatkowo obliczono częstość występowania poszczególnych wyrazów pojawiających się w bezpośrednim kontekście czasownika *to arouse*. Te, które najczęściej współwystępowały z tym czasownikiem, umieszczono w Tabeli 4:

Tabela 4. Jednostki leksykalne najczęściej współwystępujące z czasownikiem 'to arouse'

| Jednostka leksykalna | Liczba wystąpień |
|----------------------|------------------|
| concern              | 7                |
| feeling(s)           | 5                |
| emotion(s)           | 4                |
| occur                | 4                |
| public               | 4                |
| acute                | 3                |
| death(s)             | 3                |
| defendant(s)         | 3                |
| disquiet             | 3                |
| likely               | 3                |
| passion(s)           | 3                |
| proceeding(s)        | 3                |
| rightly              | 3                |
| victim(s)            | 3                |
| wife(s)              | 3                |

#### 4.3. Rzeczownik aftermath

Podobnie jak w przypadku analizowanego wcześniej czasownika *to arouse*, prozodia semantyczna rzeczownika *aftermath* (następstwo) w języku ogólnym została zbadana przez R. Xiao i T. McEnery'ego (2006) podczas badania prozodii semantycznej jednostek leksykalnych określających skutek. Spośród czterech badanych rzeczowników, *aftermath* wyróżnił się najbardziej negatywną prozodią semantyczną (R. Xiao, T. McEnery 2006: 111). Analiza jego prozodii semantycznej została przeprowadzona na podstawie korpusów FLOB, FROWN oraz BNC. Omawiany rzeczownik wystąpił w nich łącznie 701 razy, z czego 687 przykładów jego użycia pochodziło z korpusu BNC. Jediną istotną statystycznie kolokacją rzeczownika *aftermath* w korpusach FLOB i FROWN okazał się rzeczownik *war*. Dane z korpusu BNC pozwoliły jednak na zidentyfikowanie liczniejszych istotnych statystycznie kolokacji, takich jak *war(s)*, *world* (jak w wyrażeniu *World War II*, *Gulf* (jak w *Gulf War*), *First* (jak w *First World War*), *Death*, *Coup*, *Second* (jak w *Second World War*), *election*, *events* oraz *revolution*.

W korpusie BOLC rzeczownik *aftermath* występuje 105 razy. Cztery przykłady jego użycia w znaczeniu *otawa*, *potraw* nie są brane pod uwagę w poniższej analizie. Jak widać w Tabeli 5, prozodia semantyczna badanego rzeczownika jest zdecydowanie negatywna:

Tabela 5. Prozodia semantyczna rzeczownika 'aftermath' w korpusie BOLC

| Prozodia pozytywna | Prozodia neutralna | Prozodia negatywna |
|--------------------|--------------------|--------------------|
| 3 przykłady        | 3 przykłady        | 95 przykładów      |

W korpusie BOLC rzeczownik *aftermath* trzykrotnie wykazuje pozytywną prozodię semantyczną:

CourtAppeal: those lawyers in the immediate <aftermath> of Wright J's decision . He n  
HouseOfLor: ly become established . In the <aftermath> of the sexual revolution of t  
QueensBenc: the trustees in the immediate <aftermath> of the receipts of funds is e

Również trzykrotnie jest mu przypisana neutralna prozodia semantyczna:

QueensBenc: of the various parties in its <aftermath> . 7 . In those circumstances  
FamilyDivi: 1 ] 2 FLR 192 ( decided in the <aftermath> of this order ) seeks to pers  
HouseOfLor: roceedings are the contractual <aftermath> of those settlements , brough

Pozytywna prozodia semantyczna powyższych przykładów jest niewidoczna na pierwszy rzut oka, ale daje się zauważyć podczas analizy rozszerzonego kontekstu. W pierwszym z przytoczonych przykładów rzeczownik *aftermath* jest użyty w wypowiedzi o decyzji, której skutkiem jest przywilej w postaci porady prawnej. W drugim przykładzie poruszono temat rewolucji seksualnej, która jest postrzegana jako czynnik, który przyczynił się do rozwoju autonomii i niezależności kobiet, dzięki czemu nastąpiły korzystne dla nich zmiany w prawie. W ostatnim przypadku mowa o wizycie członków zarządu w następstwie otrzymania funduszy.

Test MI wykrył dwie istotne statystycznie kolokacje badanej jednostki leksykalnej. Były to rzeczowniki *event* oraz *accident*. Inne jednostki leksykalne, które często występowały w kontekście rzeczownika *aftermath*, pokazano w Tabeli 6:

Tabela 6. Jednostki leksykalne najczęściej współwystępujące z rzeczownikiem 'aftermath'

| Jednostka leksykalna | Liczba wystąpień |
|----------------------|------------------|
| immediate            | 28               |
| event(s)             | 13               |
| accident(s)          | 11               |
| involve              | 9                |
| disaster(s)          | 8                |
| incident(s)          | 6                |
| assault(s)           | 5                |
| to causa             | 4                |
| to suffer            | 4                |
| authority(s)         | 3                |
| to deal (with)       | 3                |
| emergency(s)         | 3                |
| explain              | 3                |
| to precipitate       | 3                |
| terrible             | 3                |
| tragedy(s)           | 3                |
| war(s)               | 3                |

Zgromadzone dane pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że prozodia semantyczna rzeczownika *aftermath* w korpusie języka prawa BOLC jest wyraźnie negatywna. Podobny wniosek zostały wyciągnięty przez R. Xiao i T. McEnery'ego (2006) podczas badania jego prozodii semantycznej w oparciu o korpusy języka ogólnego. Niestety, na podstawie zebranego materiału, mimo szczegółowej analizy kolokacji zawartej w obu badaniach, trudno jest dokonać bardziej szczegółowego porównania prozodii semantycznej rzeczownika *aftermath* w korpusie języka prawa i w korpusach języka ogólnego. Takie porównanie byłoby możliwe, jeśli w opisie obu badań znalazłyby się dane liczbowe pokazujące, w ilu przykładach omawiany rzeczownik wykazał pozytywną, negatywną i neutralną prozodię semantyczną. Omawianego porównania prawdopodobnie można by także dokonać w przypadku większej liczby wystąpień badanego rzeczownika w korpusie BOLC oraz większej liczby jego kolokacji istotnych statystycznie. Badania nad prozodią semantyczną warto więc przeprowadzać w oparciu o możliwie największe korpusy językowe. Ponadto wspomniane badania warto opisywać w sposób możliwie najbardziej szczegółowy i dokładny, gdyż taki opis zapewnia najciekawsze możliwości porównawcze.

## Wnioski

Poddane analizie jednostki leksykalne wykazały wyraźnie negatywną prozodię semantyczną w języku prawa. Taką samą prozodię wykazały podczas wcześniejszych badań przeprowadzonych przez B. Louwa (1993) oraz R. Xiao i T. McEnery'ego (2006) w oparciu o korpusy języka ogólnego. Można więc stwierdzić, że jednostki leksykalne o wyraźnie negatywnej prozodii semantycznej w języku ogólnym wykazują również wyraźnie negatywną prozodię semantyczną w języku specjalistycznym, jakim jest język prawa.

Jak pokazano na przykładzie czasownika *to arouse*, negatywna prozodia semantyczna danej jednostki leksykalnej może być wyraźniejsza w języku specjalistycznym niż w języku ogólnym. Istnieje także możliwość, że może być ona mniej wyraźna, jak zasugerowano na przykładzie przysłówka *utterly*. Hipoteza ta wymaga jednak potwierdzenia za pomocą dalszej szczegółowej analizy prozodii semantycznej zarówno w języku ogólnym, jak i w językach specjalistycznych. Wniosek taki byłby jednak analogiczny do wniosku B. Louwa i C. Chateau (2010), poczynionego podczas badań nad prozodią semantyczną w korpusie języka naukowego.

Okazało się także, że niektórym przykładom użycia danej jednostki leksykalnej można przypisać różną prozodię semantyczną w zależności od tego, jak szeroki kontekst zostanie poddany analizie. Rodzi się więc pytanie, jak szeroki kontekst powinno się brać pod uwagę podczas badań nad prozodią semantyczną. Warto byłoby również zastanowić się głębiej, jakie zależności powinny zachodzić między badaną jednostką leksykalną a występującą w jej kontekście jednostką posiadającą sem negatywny lub pozytywny, aby przypisanie badanej jednostce określonej prozodii semantycznej było w pełni uzasadnione.

Należy także podkreślić raz jeszcze, że badania nad prozodią semantyczną warto przeprowadzać w oparciu o możliwe największe korpusy językowe. Oprócz tego



wspomniane badania powinny być opisywane w sposób możliwie najbardziej szczegółowy i dokładny, gdyż taki opis zapewnia najbardziej interesujące możliwości porównawcze na przyszłość. Przypadek rzeczownika *aftermath* pokazuje, że szczegółowa analiza najczęściej występujących kolokacji badanych jednostek leksykalnych nie zapewnia wystarczających możliwości porównawczych, o ile w jej opisie nie pojawią się rzetelne dane liczbowe.

Przeprowadzona analiza otwiera interesujące możliwości dalszych badań nad prozodią semantyczną w językach specjalistycznych. Szczególnie ciekawe wydają się badania porównujące prozodie semantyczne w językach specjalistycznych i w języku ogólnym. Dla przykładu, w badaniach takich można by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy wyrazy o neutralnej prozodii semantycznej w języku ogólnym miewają czasem inną prozodię w językach specjalistycznych lub czy wyrazy o pozytywnej prozodii semantycznej w języku ogólnym wykazują taką samą prozodię w tekstach specjalistycznych.

## Bibliografia

- Anderson, W. (2006), *Phraseology of Administrative French: A Corpus-based Study*, Amsterdam, Rodopi.
- Bamford, J. (2005), *Subjective or objective evaluation? Prediction in academic lectures*, (w:) E. Tognini-Bonelli/ G. Del Lungo Camiciotti, *Strategies in Academic Discourse*, Amsterdam, John Benjamins, s. 17-29.
- Bańko, M. (2008), *O tzw. prozodii semantycznej i jej opisie w słownikach*, (w:) P. Żmigrodzki/ R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne II*, Kraków, Lexis, s. 151-161.
- Bednarek, M. (2008), *Semantic preference and semantic prosody re-examined*, (w:) "Corpus Linguistics and Linguistic Theory" 4 (2), s. 119-139.
- Białek, E. (2009), *Kolokacja w przekładzie. Studium rosyjsko-polskie*, Lublin, Wydawnictwo UMCS.
- Biel, Ł. (2010), *Corpus-Based Studies of Legal Language for Translation Purposes: Methodological and Practical Potential*, (w:) C. Heine/ J. Engberg (red.), *Reconceptualizing LSP. Online proceedings of the XVII European LSP Symposium 2009*, <[http://academia.edu/596750/CorpusBased\\_Studies\\_of\\_Legal\\_Language\\_for\\_Translation\\_Purposes](http://academia.edu/596750/CorpusBased_Studies_of_Legal_Language_for_Translation_Purposes)>, data dostępu 10.05.2013.
- Bréal, M. (1921), *Essai de Semantique*, wyd. 5, Paris, Hachette.
- Cotterill, J. (2001), *Domestic discords, rocky relationships: semantic prosodies in representations of marital violence in the O. J. Simpson trial*, (w:) „Discourse & Society” 12 (3), s. 291-312.
- Gabrielatos, C./ P. Baker (2008), *Fleeing, sneaking, flooding: A corpus analysis of discursive constructions of refugees and asylum seekers in the UK press 1996-2005*, (w:) „Journal of English Linguistics” 36 (1), s. 5-38.
- Grucza, F. (2002), *Języki specjalistyczne – indykatory i determinatory rozwoju cywilizacyjnego*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Języki specjalistyczne 2. Problemy techno lingwistyki*. Warszawa, Katedra Języków Specjalistycznych, s. 9-26.

- Grucza, S. (2008), *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Warszawa, Katedra Języków Specjalistycznych.
- Grucza, S. (2009), Kategoryzacja języków (specjalistycznych) w świetle antropocentrycznej teorii języków ludzkich, (w:) „Komunikacja specjalistyczna” 2, s. 15-30.
- Kielar, B. Z. (2009), *O prawie i jego językach*, (w:) „Komunikacja specjalistyczna” 2, s. 43-52.
- Kubicka, E./ L. Zieliński (2013), O konieczności doskonalenia języka polskiego w procesie kształcenia rodzimych tłumaczy. Analiza przekładu książki Norberta Mappesa-Niedieka "Österreich für Deutsche. Einblicke in ein fremdes Land" pod kątem najczęściej popełnianych błędów, (w:) „Rocznik Przekładoznawczy” 8, s. 169-194.
- Lenci, A./ S. Montemagni/ V. Pirelli (2005), *Testo e computer: elementi di linguistica computazionale*, Roma, Carocci.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (1996), *Cross-Linguistic and Language-Specific Aspects of Semantic Prosody*, (w:) „Language-Sciences” 18 (1-2), s. 153-178.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (1999), *Conceptual Clusters: Democracy, Patriotism, Nationalism and Citizenship in English and Polish*, (w:) J. Tomaszczyk (red.), *Aspects of legal language and legal translation*. Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 31-49.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2005), *Analiza języka z zastosowaniem korpusu*, (w:) B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Podstawy językoznawstwa korpusowego*. Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 133-173.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2010a), *Translation studies: Cognitive Linguistics and Corpora*, (w:) B. Lewandowska-Tomaszczyk/ M. Thelen (red.), *Meaning in translation*. Frankfurt, Peter Lang: s. 17-30.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2010b), *Re-conceptualization and the emergence of discourse meaning as a theory*, (w:) B. Lewandowska-Tomaszczyk/ M. Thelen (red.), *Meaning in translation*. Frankfurt, Peter Lang, s. 105-147.
- Louw, B. (1993), *Irony in the text or insincerity in the Writer? – The diagnostic potential of Semantic prosodies*, (w:) M. Baker/ G. Francis/ E. Tognini-Bonelli (red.), *Text and technology: in honour of John Sinclair*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins B. V., s. 157-176.
- Louw, B./ C. Chateau (2010), *Semantic prosody for the 21st century: Are prosodies smoothed in academic contexts? A contextual prosodic theoretical perspective*, (w:) S. Bolasco/ I. Chiari/ L. Giuliano (red.), *Statistical Analysis of Textual Data. Proceedings of 10th International Conference Journées d'Analyse statistique des Données Textuelles*, <[http://lexicometrica.univ-paris3.fr/jadt/jadt2010/allegati/JADT-2010-0755-0764\\_129-Louw.pdf](http://lexicometrica.univ-paris3.fr/jadt/jadt2010/allegati/JADT-2010-0755-0764_129-Louw.pdf)>, data dostępu: 14.06.2013.
- Morley, J./ A. Partington (2009), *A few frequently asked questions about semantic – or evaluative – prosody*, (w:) „International Journal of Corpus Linguistics” 14 (2), s. 139-158.
- Nelson, M. (2006), *Semantic associations in Business English: A corpus-based analysis*, (w:) „English for Specific Purposes” 25, s. 217-234.
- Partington, A. (1998), *Patterns and Meaning. Using Corpora for English Language Research and Teaching*, Amsterdam, Philadelphia, John Benjamins B. V.

- Sinclair, J. McH. (1987), *Looking up*, London, Glasgow, Collins.
- Stubbs, M. (1995), Collocations and semantic profiles: On the cause of the trouble with quantitative studies, (w:) „*Functions of Language*” 2.1, s. 23-55.
- Stubbs, M. (2001), On inference theories and code theories: corpus evidence for semantic schemas, (w:) „*Text*” 21/3, s. 436-465.
- Szewczyk, M. (2008), *Prozodia semantyczna (semantic prosody) a znaczenie wyrazu*, (w:) A. Dobaczewski (red.), *Studia nad współczesną polszczyzną. Gramatyka, semantyka, pragmatyka*, Toruń, Wydawnictwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika: s. 261-266.
- Xiao, R./ T. McEnery (2006), Collocation, semantic prosody, and near synonyms: A cross-linguistic perspective, (w:) „*Applied Linguistics*” 27 (1), s. 103-129.

# Stylistyka literatury horroru – środki stylistyczne a ewokacja strachu

Monika Zając  
(Uniwersytet Warszawski)

## Abstract

Horror and mysteriousness have appeared in the literature since time immemorial. Fear is for every human being a completely natural feeling, and horror stories try to objectify our fear of death. With the aim of evoking fear writers use a variety of rhetorical devices. Onomatopoeias, similes or hyperboles create tension, which attracts the readers. Authors use characteristic techniques to enhance emotions and enable one to experience catharsis.

Throughout the years the fears of society have changed, but horror stories have always been there to make use of them. In my article I present techniques used in horror stories, especially in works of Edgar Allan Poe, Howard Phillips Lovecraft and Stephen King.

## Słowa kluczowe

horror, literatura horroru, strach, stylistyka, poetyka, środki stylistyczne

## Wstęp

Strach jest motywem występującym w literaturze od wieków, a groza jest emocją, której ludzie zawsze potrzebowali i szukali między innymi w sztuce. Utożsamiana z horrorem estetyka makabry, okrucieństwa i przemocy pojawiała się już w antycznym teatrze greckim, a także w piśmiennictwie i ikonografii średniowiecza. Utwory antyczne obfitują w różnego rodzaju monstra, czego przykładem może być *Odyseja* Homera. Odyseusz zmagał się z takimi potworami, jak cyklopi, Scylla czy Charybda. Jednak za początek literatury grozy uważa się dopiero rok 1764 i wydanie *Zamczyska w Otranto* Horacego Walpole'a. Czym zatem jest horror i jak go odróżnić od innych gatunków, w których również mogą pojawiać się elementy grozy? W *Słowniku terminów literackich* pod. red. J. Sławińskiego i T. Kostkiewiczowej czytamy, że horror jest jedną z odmian literatury fantastycznej oraz operuje motywami, których zadaniem jest budzenie u czytelnika silnych reakcji emocjonalnych, przede wszystkim przerażenia, ukształtowana w XVIII wieku w powieści gotyckiej i powieści grozy (Sławiński, Kostkiewiczowa 1998: 186).

Horror nie cieszy się uznaniem wśród badaczy literatury. Należy on do literatury popularnej, lecz nie jest stawiany nawet na równi z science-fiction czy powieścią kryminalną. Gatunek ten często budzi niesmak i oburzenie, często opisywany jest jako bezwartościowa i marna rozrywka, jednak opinie te są nieuzasadnione. Fakt istnienia literatury horroru oznacza, że istnieje również społeczne zapotrzebowanie na tego typu rozrywkę. Wynika to z właściwości psychiki człowieka i wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych. Literatura popularna wpisuje się w potrzeby odbiorców, w ich świa-

topogląd, ujawnia więc również ich lęki. Każdy z jej gatunków posługuje się własnym językiem. W literaturze horroru to nie fabuła jest ważna, ważniejsze jest stworzenie atmosfery przerażenia i grozy. Sami autorzy horrorów uważają, że gatunek, który tworzą należy szanować, gdyż przedstawią przede wszystkim autentyczne emocje. Według nich horror stara się uchwycić istotę najstarszej i najsilniejszej emocji znanej człowiekowi – strachu.

Ważną cechą odróżniającą horror od innych gatunków zauważył amerykański filozof Noel Carrol. Smoki, gryfy czy chimery w mitach i baśniach są elementem codziennego świata, natomiast bohaterowi horroru potwór jawi się jako zaburzenie naturalnego porządku (Carrol 2004: 37). Zatem dla Odyseusza potwory, które spotykał były przerażające, jednak nie nienaturalne. Bohaterowie Odysei zdawali sobie sprawę z istnienia różnych stworów, była to dla nich wiedza wręcz naukowa. Zupełnie inaczej przedstawia się to na przykład w dobrze wszystkim znanej powieści *Dracula* Brama Stokera. Dla bohaterów tego utworu istnienie takiego potwora jak wampir było zjawiskiem, w które trudno uwierzyć, wymykało się logicznemu rozumowaniu i tym samym budziło ich strach.

Zdecydowanie najważniejszą funkcją horroru jest wywoływanie strachu, podczas gdy inne walory często są nieistotne. Strach jest jedną z pierwotnych cech mających swój początek w instynkcie przetrwania, jednak w przeciwieństwie do zwierząt człowiek jest świadomy swojej śmiertelności i stanowi to źródło lęku. Literatura horroru za pomocą obrazów okrucieństwa i potworności podejmuje próbę obiektywizacji lęku przed śmiercią oraz skłania do pogodzenia się z naszą skończonością (Delumeau 1986: 21). Badacze literatury horroru mówią o funkcji katartycznej. Horror porównywany jest do antycznej tragedii, która według definicji Arystotelesa przez wzbudzenie litości i trwogi pozwalała na oczyszczenie się z tych uczuć. To samo oferuje literatura grozy – obcując ze strachem, możemy go znacznie zredukować.

Horror, aby wywoływać strach, musi dopasowywać się do potrzeb odbiorcy. Nasze strachy zmieniają się nieustannie, dlatego tematyka też na przestrzeni lat jest inna. Literatura horroru porusza aktualne problemy – odbicie znajdują kwestie społeczne, polityczne i etyczne. Można zauważyć takie tendencje, jak na przykład dziewiętnastowieczny strach przed pogrzebaniem żywcem, pojawiający się między innymi w nowelach Edgara Allana Poe *Przedwczesny pogrzeb* i *Zagłada Domu Usherów*, czy też późniejszy strach przed przybyszami z kosmosu i innymi związany z tym zjawiskami, jak w *Kolorze z Przestworzy* Howarda Phillipsa Lovecrafta. Współcześnie większość ludzi nie wierzy w duchy i wiedźmy, ale wszyscy wierzą w maltretowane kobiety i zanieczyszczone środowisko (Bojarska 1992: 108). Horror, prezentując w ekstremalnej postaci tak trudne problemy, często będące tematami tabu, przyczynia się do wzmożonej refleksji nad nimi. Stephen King pisze, że wymyślamy nowe strachy, aby pomogły nam rozprawić się z prawdziwymi zagrożeniami, a okresy wzrostu popularności powieści grozy pokrywają się z okresami ekonomicznego lub politycznego napięcia (King 2009a: 49). Jednak mechanizmy strachu istniejące w ludzkiej psychice nie zmieniają się tak szybko, zatem i sposoby wywoływania strachu nie ulegają zmianie. Horror posługuje się różnego rodzaju instrumentami, takimi jak specyficzne postaci, przestrzeń czy wzbudzające emocje wydarzenia. W chciałabym jednak

skupić się na środkach stylistycznych oraz kilku ciekawych technikach ewokacji strachu, charakterystycznych dla poetyki literatury horroru.

## 1. Epitet

Najczęściej występującym środkiem stylistycznym w literaturze horroru jest epitet. Jest to środek łatwy do zastosowania, a pozwala doskonale oddać atmosferę opowieści. Ma on szczególne zastosowanie w utworach gotyckich, w których nastrój tajemniczości i grozy jest najważniejszym elementem. Pejzaż w takiej historii musi posiadać oblicze widmowe i nieprzyjazne bohaterowi. Nagromadzenie negatywnie nacechowanych epitetów sprawia, że sceneria od samego początku staje się przerażająca, wywołuje w czytelnikach uczucie niepokoju. W horrorze często można spotkać motyw „przyrody groźnej”, budzącej strach w bohaterach. Szczególnie gotycyzm zaznaczał punkty graniczne, gdzie przyroda spokojna i harmonijna zamienia się w otoczenie mroczne i groźne. Epitety, które występują w opisach pejzaży są nakierowane na reakcje odbiorcy, u którego wywołują wrażenie posępności i ponurości. Za przykład może posłużyć opowiadanie Edgara Allana Poe *Zagłada Domu Usherów*. Fragment, który przytoczę jest pierwszym akapitem opowiadania. Ponury pejzaż i nie do końca rozpoznana natura wprowadzają tu czytelnika w nastrój niesamowitości, który występuje do samego końca utworu.

*Przez cały dzień pewnej jesieni – dzień zadymką omglony, posępny i niemy, gdy **chmury ciężko i nisko** zwisały na niebie, w samotności przebywałem konno obszary **niezwykle ponurej krainy** i wreszcie, w chwili przyływu **zmierzchów wieczornych**, stanąłem przed **melancholijnym** Domem Usherów. Nie wiem, jak to się stało, ale od pierwszego wejrzenia, które rzuciłem na ową budowlę, uczucie smutku ponad siły przeniknęło moją duszę. Mówię: ponad siły, ponieważ tego smutku nie koilo najmniejsze źdźbło owego nastroju, któremu istota poezji nadaje niemal barwy rozkoszy, a który zazwyczaj ogarnia duszę wobec **najposępniejszych** widoków natury, **pełnych spustoszenia i zgrozy** (podkreślenia M. Z.).*

## 2. Porównanie i hiperbola

Porównanie i hiperbola spełniają tę samą co epitet funkcję w literaturze horroru. Ich zadaniem jest jak najlepsze przedstawienie tego, co dzieje się z bohaterem. Na co dzień nie przeżywamy tak strasznych historii, dlatego pisarz musi dokładnie opisać sytuację, która ma miejsce w utworze. Przykładem porównania może być fragment opowiadania *Ludzie Godziny Dziesiątej* Stephena Kinga.

*Pearson próbował krzyknąć, ale szok całkowicie odebrał mu głos i z jego gardła dobył się tylko niski, zdławiony pomruk – **jęk, jaki czasem wydaje człowiek pogrążony we śnie**. Zaczepnął tchu, aby ponownie spróbować wrzasnąć, lecz w tej samej chwili **czyjaś dłoń chwyciła jego lewy łokieć i ścisnęła niczym obcego** (podkreślenia M. Z.).*

Hiperbola często występuje w literaturze horroru. Dzięki niej czytelnikowi dużo łatwiej wyobrazić sobie skalę wydarzenia i tym samym poczuć strach. W poniższym fragmencie Graham Masterton użył trzech hiperboli, które obrazują ból odczuwany przez bohatera. Hiperbole te sugerują ból niewyobrażalny dla osoby, która sama tego nigdy nie przeżyła.

*Wybuchnął krótkim, ostrym okrzykiem bólu. **Zdawało mu się, że eksploduje.** Lecz po chwili ból zdawał się zmieniać w coś zupełnie innego. Więcej niż ból. Więcej niż przyjemność. Krótkie, ciemne mgnienie tego strasznego uczucia, którego się lękał i którego pożądał jak narkotyku. **Zdawało mu się, że jego wnętrzości płoną, że mózg rozprysnie się na tysiąc kawalków** (podkreślenia M. Z.).*

### 3. Onomatopeja

Kolejny fragment pochodzi z opowiadania *Palec* Stephena Kinga. Można zauważyć, że cały tekst koncentruje się na dźwięku. Bohater nasłuchuje i zastanawia się, co może być źródłem tajemniczego odgłosu z łazienki. Oczywiście nie spodziewa się niczego wyjątkowego, jednak czytelnik nakierowywany jest na tajemnicę. Dźwięki są jedynie sygnałami, które wzmagają ciekawość. Odbiorca domaga się rozwiązania zagadki, jednocześnie czerpiąc przyjemność z odgadywania tego, co się wydarzy. King stosuje tutaj również zabieg sugerujący czytelnikowi, że ma do czynienia ze światem rzeczywistym i każdemu mogłoby się coś takiego przydarzyć. Odgłos jest natrętny, powtarza się regularnie w całym przytoczonym fragmencie, sprawiając, że dźwięk i jego źródło stają się najważniejsze.

***Skrobanie** dobiegało od strony łazienki znajdującej się na końcu króciutkiego korytarzyka. Howard na ów dźwięk zeszywniał. **Baczenie nasłuchiwał** w nadziei, że skrobanie samo ucichnie. **Ale nie ucichło.** Gdy na ekranie pojawiły się reklamy, bardzo niechętnie wstał z krzesła i ruszył do łazienki. Drzwi były uchylone, więc w korytarzyku **skrobanie było słychać wyraźniej.** [...]*

*– Cholera jasna – mruknął Howard i skierował swoje kroki do kuchni.*

*W niewielkiej przerwie między kuchenką a lodówką stały przybory do sprzątnia – szczotka z doczepioną szufelką [...]. Tak uzbrojony z ociąganiem podążył przez niewielki salon do łazienki. Wysuwał do przodu głowę, **nastawiał uszu i nasłuchiwał.***

*Skrob, skrob, skrobu-skrob.*

*Dźwięk był bardzo cichutki. [...]*

*Wsunął rękę do łazienki i zapalił światło. Wszedł do środka, po czym szybko podszedł do wciśniętej w róg łazienki wanny [...]*

***Drapanie**, które ustało w chwili, gdy Howard zapalił światło i wszedł do pomieszczenia, **rozległo się** ponownie; za jego plecami. Mitla odwrócił się i podszedł trzy kroki w kierunku umywalki (podkreślenia M. Z.).*

#### 4. Powtórzenie

Poniższy fragment również pochodzi z opowiadania *Palec* i pokazuje, co Howard Mitla znalazł w swojej łazience.

*W miarę jak się zbliżał, coraz wyżej wznosił kij od szczotki. Zaciśnięta na drewnie pięść uniosła się do poziomu podbródka i znieruchomiła. Howard stanął jak wryty. [...]*

*Z otworu odpływowego umywalki wydobywał się na wierzch palec.*

*Ludzki palec* (podkreślenia M. Z.).

Zastosowane w tym fragmencie powtórzenie nie pozwala czytelnikowi na przeoczenie ważnego faktu. Rozwiązanie zagadki jest tak zaskakujące, że w opowiadaniu o dość dynamicznym charakterze mogłoby zostać niezrozumiane. Uwaga czytelnika zostaje zwrócona na zdarzenie irracjonalne. Świat bohatera, w którym do tej pory czuł się bezpiecznie, w jednej chwili zmienił się w miejsce szalone, niezrozumiałe i chaotyczne. Wrażenie, że rzeczy wokół zaczynają się nagle rozpadać budzi prawdziwą groźbę. Dodatkowo takie powtórzenie wywołuje uczucie zagubienia i konsternacji. Akcja zostaje na chwilę zwolniona, co daje czytelnikowi czas na refleksję, na zastanowienie się, co on by zrobił, gdyby znalazł się w takiej sytuacji jak bohater opowiadania. Taka technika narracji zorientowana jest na odbiorcę. Czytelnik rozpoczynając opowiadanie spodziewał się „potwora”, jednak żeby poznać odpowiedź na pytania, skąd ów potwór się pojawił oraz jak zakończy się starcie bohatera z nim, odbiorca musi czytać dalej. Tajemnica stanowi bardzo ważną część każdego horroru, gdyż jest jednym ze sposobów na wytworzenie dramatycznego napięcia.

#### 5. Zdanie nawiasowe

Poniżej przedstawiłam dość ciekawe zastosowanie zdań nawiasowych, które jest często używane przez Stephena Kinga. Przytoczony fragment pochodzi z jego pierwszej powieści *Carrie*. W nawiasach zostały umieszczone myśli jednego z bohaterów, do których „włamuje się” Carrie, dziewczyna o paranormalnych zdolnościach. Ich myśli są przemieszane, co powoduje, że wtrącenia wywołują dodatkowe odczucie chaosu w kulminacyjnym punkcie powieści.

*Opony chevroleta zapiszczały na asfalcie i samochód skoczył do przodu z morderczym pośpiechem, niczym straszliwy stary ludożerca. Postać za przednią szybą urosła, a wtedy obecność stała się głośniejsza (carrie carrie carrie carrie) [...]*

*Jak radio na pełną moc. Czas jakby się zamknął wokół nich i na chwilę zastygli w bezruchu, mimo, że się przecież poruszali: Billy*

*(carrie całkiem jak te psy carrie całkiem jak te cholerne psy carrie bruce chciałabym carrie być na twoim miejscu)* (podkreślenia M. Z.).



Czytelnik czuje się zagubiony, co negatywnie wpływa na jego poczucie bezpieczeństwa. Ludzie pragną stabilizacji, a autor niszczy ją, wywołując strach.

Oprócz tradycyjnych środków stylistycznych w literaturze horroru stosuje się również techniki, które w innych gatunkach nie występują lub pojawiają się bardzo rzadko. Są to techniki wypracowane na przestrzeni wielu lat, z których jednak chętnie korzystają wszyscy autorzy horrorów. Można mówić tu nawet o swoistej poetyce grozy.

## 6. Pusty dom

Marek Wydmuch w swojej książce *Gra ze strachem* [Wydmuch 1975] opisuje takie techniki wywoływania strachu jak „pusty dom”, czy „strach zwielokrotniony”. Chwył „pustego domu” polega na stworzeniu świata, który jest raczej bohaterowi przyjazny, a jedynie jedno konkretne miejsce budzi niepokój, lecz bohater powstrzymuje się przed ucieczką, wynajdując racjonalne wyjaśnienia tajemniczych zdarzeń. Strach w czytelniku jest wywoływany na zasadzie kojarzenia tego jednego miejsca z niebezpieczeństwem. Odbiorca reaguje również emocjonalnie na potęgę i tajemniczość obiektu, dlatego gdy bohater do takiego miejsca się zbliża, w utworze rośnie napięcie, a czytelnik zaczyna się bać. Wynika to również z tego, że w naszej świadomości dom czy zamek są budowlami dającymi schronienie. Oznaczają ład, porządek i unormowane życie, dlatego też, gdy stają się miejscami niebezpiecznymi, spokój czytelnika zostaje zakłócony. Przykładem takiego miejsca może być, jak w *Miasteczku Salem* Stephena Kinga, stary dom stojący na wzgórzu lub, jak w poniższym przykładzie z opowiadania *Duch ciemności* Howarda Phillipsa Lovecrafta – opuszczony kościół.

*Opustoszały kościół był w stanie kompletnego zniszczenia. Niektóre kamienne przypyry zupełnie się rozleciały, a kilka delikatnych kwiatonów ledwie widniało pośród brunatnego zielska i trawy. [...] Pustka i rozkład okrywały to miejsce niczym całun, natomiast okapy, pod którymi nie chciały się gnieździć ptaki, i czarne ściany nie obrosnięte bluszczem były tak ponure i złowieszcze, że Blake nie byłby w stanie tego wyrazić.*

## 7. Strach zwielokrotniony

Inną stosowaną w literaturze horroru techniką jest technika „strachu zwielokrotnionego”. Polega ona na wywołaniu w czytelniku wrażenia, że niebezpieczny jest cały obszar, na który wkracza bohater, w odróżnieniu od techniki „pustego domu”, w której groźny jest jedynie wybrany element krajobrazu. Przykładem może być fragment pochodzący z opowiadania Lovecrafta *Koszmar w Dunwich*.

Jeśli podróżnik, przebywający na północy środkowej części Massachusetts, skręci w niewłaściwy gościniec na rozstaju dróg przy rogatkach Aylesbury, napotka **samotną i dziwną** krainę. Teren się tu wznosi, a kamienne **mury obrosnięte dziką różą** coraz silniej napierają na krętą, piaszczystą i **pożłobioną koleinami drogę**. [...] Pola uprawne, **mało zresztą urodzajne**, występują tu tylko gdzieniegdzie, a z rzadka **rozproszone domy** noszą

znamiona **wieku, nędzy i ruiny**. Nie wiadomo, dlaczego tak się dzieje, ale nikt właściwie **nie ma ochoty** pytać o drogę wychodzących, **samotnych ludzi**. [...] A kiedy wznosząca się coraz wyżej droga doprowadza do miejsca, z którego rozciąga się ponad **gęstymi lasami** widok na wzgórze, narasta **uczucie dziwnego niepokoju** (podkreślenia M. Z.).

Opis nie pozostawia na miejscu akcji żadnego przejawu normalności, co zapowiada niesamowity charakter przeżyć czekających bohatera. Zło czai się za każdym rogiem i nigdy nie wiadomo, skąd uderzy. W opowieści tworzy się napięcie oraz gęsta atmosfera strachu, od których nie można uciec, a które towarzyszą czytelnikowi przez większość utworu. Dodatkowo można mówić tu o wspomnianym w pracy Howarda Phillipsa Lovecrafta na temat horrorów strachu przed Nieznanym. Strach w przytoczonym fragmencie nie ma określonego źródła, wynika on jedynie z lęku przed tym, co obce i niezwykle (Lovecraft 2000: 14). Jest to technika charakterystyczna dla twórczości Lovecrafta. Stworzył on cały panteon pradawnych bogów, którzy śpią na dnie oceanu i w każdej chwili mogą się obudzić. Pojawia się poczucie, że cała ludzkość znajduje się na wulkanie, który może wybuchnąć w każdej chwili, a my nie możemy w żaden sposób temu zapobiec. Czytelnik ma poczucie, że jest bardzo mały, co budzi lęk przed nieznanymi siłami, które mogą wpłynąć na jego życie.

## 8. Mimesis emocji

Dobrym sposobem wpłynięcia na czytelnika jest zbudowanie więzi emocjonalnej między nim a protagonistą. Bohater taki powinien być podobny do przeciętnego czytelnika, musi budzić pozytywne emocje, a zarazem powinien być wiarygodny, dzięki czemu łatwiej się czytelnikowi z nim identyfikować. Uczucia odczuwane przez bohatera w stosunku do niezrozumiałej sytuacji powinny być wyrażane wprost, ponieważ powoduje to współodczuwanie przez czytelnika przeżyć bohatera. Tak jak w powyższym fragmencie z opowiadania *Metzengerstein* Edgara Allana Poe.

Znać było, że jeździec nie miał już władzy nad tym biegiem. Przerazenie na jego twarzy i kurczowy wysiłek całego ciała świadczył o nadludzkich zapasach; ale zboliałe jego usta raz tylko drgnęły urywanym okrzykiem i zaciskały się coraz mocniej nieme ze zgrozy.

Jarosław Płuciennik nazywa ten chwyt „mimesis emocji” (Płuciennik 2002). Czytelnik, czując sympatię do bohatera, przeżywa wszystkie nieszczęścia wraz z nim.

## 9. Poziom obrzydliwości

Stephen King mówi, że horrory spełniają swe zadanie na dwóch poziomach. Na głębszym poziomie horror przypomina taniec, co King nazywa „danse macabre”, i na tym poziomie można go uznać za sztukę, gdyż poszukuje czegoś, co jest wcześniejsze niż jakakolwiek sztuka. Jednak wierzchnią warstwę horroru stanowi poziom obrzydliwości, co bardzo często przedstawia się w następujący sposób – jeśli nie

można czytelnika przestraszyć, to można przynajmniej pokazać mu kilka obrzydliwych i nieprzyjemnych obrazków (King 2009a: 22). Poniższy fragment pochodzi z powieści *Bastion* Kinga. Można na jego podstawie zauważyć, że jednym z rekwizytów horroru są martwe ciała. Mogą one budzić niesmak, ale również na swój sposób fascynują. Wiąże się to również z przełamywaniem zakazów społecznych – ciało człowieka zostaje uprzedmiotowione. Zdaniem Georges’a Bataille’a trup ewokuje zawartą w naturze moc niszczenia i rozkładu, budzi intuicyjną obawę i wstręt. Świadczy o gwałcie, który nie tylko zniszczył danego człowieka, ale zniszczył wszystkich ludzi (Bataille 2007: 47).

Vic i Stu zajrzeli do wnętrza samochodu i wymienili spojrzenia. Po stronie pasażera siedziała młoda kobieta. [...] Opierało się o nią mniej więcej trzyletnie dziecko trzymające ją za rękę – chłopiec lub dziewczynka. Oboje **byli martwi**. Ich **szyje napuchły jak dętki**, a **twarze nabrały fioletowo-czarnej barwy**, jakby były pokryte sińcami. [...] Niewidzące oczy kobiety i dziecka zdawały się **wychodzić z orbit**, a z **ich nosów wyciekł gęsty śluz**, który już zakrzepł. Wokół nich z brzęczeniem krążyły **muchy – wlatywały do otwartych ust** i zaraz z nich wylatywały (podkreślenia M. Z.).

Oczywiście przedstawione przeze mnie środki stylistyczne oraz techniki wywołujące strach nie stanowią kompletnej listy. Są to jedynie najpopularniejsze chwytys stosowane przez autorów literatury horroru. Pozwalają one na zbudowanie w utworze nastroju tajemniczości i stworzenie napięcia, które znakomicie przykuwają uwagę czytelników, jednocześnie pozwalając zachować świadomość, że przedstawione wydarzenia nie są prawdziwe, a jemu samemu nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo. Horror dąży do wywołania strachu wszelkimi dostępnymi sposobami, jednak stylistyczne oblicze utworów i wykorzystanie odpowiednich środków artystycznych może okazać się dużo ważniejszym czynnikiem wywołującym strach niż na przykład fabuła utworu. Horror dostarcza czytelnikom silnych przeżyć emocjonalnych, na które zapotrzebowanie istnieje od początków literatury. W sposób symboliczny wyraża to, czego się boimy. Daje szansę wykorzystania emocji, które społeczeństwo często każe trzymać w ukryciu.

## Bibliografia

- Arystoteles, (1989), *Poetyka VI*, przeł. i oprac. H. Podbielski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 19.
- Bataille, G. (2007), *Erotyzm*, przeł. M. Ochab, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria wyd. II, Gdańsk, s. 47.
- Bojarska, M. (1992), *Jaśnie oświecony horror*, (w:) „Nowe Książki” 9, s. 108.
- Carroll, N. (2004), *Filozofia horroru albo paradoksy uczuć*, przeł. M. Przyłipiak, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk, s. 37.
- Delumeau, J. (1986), *Strach w kulturze Zachodu, XIV-XVIII w.*, przeł. A. Szymanowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.

**IKL@**

Wydawnictwo Naukowe

Institutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

Uniwersytet Warszawski

- Gemra, A. (1999), *Horror – zarys problematyki*, (w:) „Literatura i kultura popularna”, 8, s. 105-124
- Has-Tokarz, A. (2010), *Horror w literaturze współczesnej i filmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- King, S. (2003) *Palec*, (w:) „Marzenia i koszmary”, przeł. M. Wroczyński, Wydawnictwo Albatros.
- King, S. (2003), *Ludzie Godziny Dziesiątej*, (w:) „Marzenia i koszmary”, przeł. M. Wroczyński, Wydawnictwo Albatros.
- King, S. (2004), *Carrie*, przeł. D. Górska, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- King, S. (2009a), *Danse Macabre*, przeł. P. Braiter, P. Ziemkiewicz, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- King, S. (2009b), *Bastion*, przeł. R. Lipski, Wydawnictwo Albatros, Poznań.
- Kruszelnicki, M. (2010), *Oblicza strachu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Lovecraft, H. P. (1992), *Duch ciemności*, (w:) „Szepczący w ciemności”, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo CoLibri.
- Lovecraft, H. P. (1992), *Koszmar w Dunwich*, (w:) „Szepczący w ciemności”, przeł. R. Grzybowska, Wydawnictwo CoLibri.
- Lovecraft, H. P. (2000), *Nadnaturalny horror w literaturze*, przeł. A. Ledwożyw, Wydawnictwo Scutum, Warszawa, s. 14.
- Masterton, G. (2004), *Tengu*, przeł. B. Cendrowska, Wydawnictwo Rebis, Poznań.
- Płuciennik, J. (2002), *Literackie identyfikacje i oddźwięki. Poetyka a empatia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Poe, E. A. (1986), *Metzengerstein*, (w:) „Opowiadania”, przeł. S. Wyrzykowski, wyb. i przedm. W. Kopaliński, Wydawnictwo Czytelnik.
- Poe, E. A. (2008), *Zagłada Domu Usherów*, (w:) „Opowieści Niesamowite”, przeł. B. Leśmian, Wydawnictwo Skrzat.
- Słownik terminów literackich* (1998), pod. red. J. Sławińskiego i T. Kostkiewiczowej, Wrocław.
- Wydmuch, M. (1975), *Gra ze strachem*, Wydawnictwo Czytelnik Warszawa.